



***Raport z badań zrealizowanych wśród
pedagogów oraz wychowawców szkolnych
pracujących w gdańskich szkołach
gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych
oraz wśród rodziców uczniów***

pt.

***„Więzi wewnątrzrodzinne uczniów szkół gimnazjalnych i
ponadgimnazjalnych
w opinii pedagogów szkolnych, wychowawców klas
oraz rodziców”***

*w kontekście problematyki spożywania substancji
psychoaktywnych przez młodzież gimnazjalną
oraz ponadgimnazjalną w Gdańsku*

Zgodnie z umową nr

RWB-W/815/WSS/26/U-W.BIEŻ./2009

Gdańsk 2009.



WSTĘP	6
METODOLOGIA BADAŃ	16
1. Cel główny i cele szczegółowe realizowanych badań	16
2. Określenie problematyki badawczej	17
3. Proces przygotowania badań – pierwsze etapy procesu badawczego	25
4. Operacjonalizacja problematyki badawczej	27
5. Pilotaż narzędzi badawczych	28
6. Kwestionariusz ankiety - charakterystyka metody badawczej	28
6.1. Pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety skierowanym do pedagogów i wychowawców oraz do rodziców	30
6.2. Pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety skierowanym do rodziców uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych	31
7. Procedura badawcza – opis badań terenowych	35
8. Ogólna charakterystyka respondentów	37
SYTUACJA RODZINNA UCZNIÓW SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH ORAZ PONADGIMNAZJALNYCH ORAZ KONDYCJA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY W OPINII MŁODZIEŻY, PEDAGOGÓW, WYCHOWAWCÓW ORAZ RODZICÓW	40
1. Przemiany współczesnej rodziny w ponowoczesnym świecie	40
1.1. Od tradycji do ponowoczesności - przemiany funkcji rodziny	41
1.2. „Wspólnie podjęliśmy decyzję o szybkim rozwodzie” –dlaczego mamy do czynienia z problemem nietrwałości współczesnej rodziny?	43
1.3. W poszukiwaniu pracy gdzie indziej – czyli o problemie emigracji zarobkowej	47
1.4. „Wszystko mnie denerwuje więc daj mi święty spokój” - problem stresu w rodzinie	48
1.5. Jak przeżyć „od pierwszego do pierwszego” – czyli słów kilka o ekonomicznych problemach współczesnej rodziny	49
1.6. „Upojeni (nie)szczęściem” - problemy alkoholowe polskich rodzin	50
1.7. Nowe formy życia małżeńskiego i rodzinnego	52
2. Kondycja współczesnej rodziny w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych	55
3. Relacje uczniów z rodzicami w opinii młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Gdańsku oraz w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych	58
4. Bibliografia	76
KULTURA SPĘDZANIA CZASU WOLNEGO PRZEZ GDAŃSKĄ MŁODZIEŻ GIMNAZJALNĄ I PONADGIMNAZJALNĄ	78
1. Pojęcie czasu wolnego	78
2. Funkcje czasu wolnego	79
3. Znaczenie czasu wolnego	80
4. Funkcje szkoły a czas wolny	81
5. Spędzanie czasu wolnego przez gdańską młodzież gimnazjalną oraz ponadgimnazjalną	82
6. Bibliografia	92
SKALA ZJAWISKA SPOŻYWANIA ŚRODKÓW PSYCHOAKTYWNYCH PRZEZ MŁODZIEŻ NA PODSTAWIE BADAŃ	92
1. Wyniki badań z 1999 roku	93
2. Wyniki badań z 2001 roku	93
3. Wyniki badań z 2003 roku	94
4. Wyniki badań z 2004 roku	94
5. Wyniki badań z 2007 roku	95
6. Wyniki badań z 2008 roku	96
7. Wyniki badań z 2009 roku	97
8. Podsumowanie	98
9. Bibliografia	98
OGÓLNY STOSUNEK RODZICÓW, PEDAGOGÓW ORAZ WYCHOWAWCÓW DO PROBLEMU SPOŻYWANIA PRZEZ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH	99
1. Używanie substancji psychoaktywnych jako problem młodych ludzi w Polsce	99
2. Używanie substancji psychoaktywnych jako problem młodych ludzi w gdańskiej szkole i rodzinie	101
3. Problem używania substancji psychoaktywnych oraz wybranych zjawisk patologicznych przez młodzież na przestrzeni ostatnich 5 lat w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych	105



4. Przyczyny wzrostu spożycia substancji psychoaktywnych przez młodzież w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych.....	109
SZKODLIWOŚĆ SPOŻYWANIA SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH W OPINII GDAŃSKIEJ MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ I PONADGIMNAZJALNEJ W ŚWIELE WYNIKÓW ESPAD	114
1. Szkodliwość spożywania alkoholu.....	115
2. Szkodliwość używania narkotyków.....	118
3. Szkodliwość używania nikotyny.....	124
4. Rozmowy rodziców z dziećmi na temat szkodliwości spożywania substancji psychoaktywnych.	126
5. Bibliografia.....	129
POSIADANA WIEDZA ORAZ ZJAWISKO STEREOTYPU W ZAKRESIE PROBLEMATYKI SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH	129
1. Stereotyp – charakterystyka pojęcia.....	130
2. Cechy stereotypów.....	131
3. Źródła stereotypów.....	132
4. Funkcje stereotypów.....	133
5. Trwałość stereotypów.....	135
6. Konsekwencje posługiwania się stereotypami.....	135
7. Modele zmiany stereotypów.....	137
8. Stereotypy odnoszące się do osób zażywających substancje psychoaktywne.....	138
9. Najważniejsze stereotypy dotyczące poszczególnych substancji psychoaktywnych.....	139
10. Wiedza pedagogów, wychowawców oraz rodziców bezpośrednio odnoszących się do problematyki substancji psychoaktywnych.....	141
11. Wiedza pedagogów i wychowawców szkolnych dotycząca dokumentów pośrednio bądź bezpośrednio związanych z substancjami psychoaktywnymi.....	151
12. Podnoszenie własnych kwalifikacji w zakresie problematyki substancji psychoaktywnych.....	158
13. Specjalistyczne zajęcia prowadzone dla uczniów w opinii pedagogów szkolnych.....	171
14. Bibliografia.....	176
PROBLEM DOSTĘPNOŚĆ SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH	177
1. Sytuacja prawna a kwestia dostępności młodych ludzi do środków psychoaktywnych.....	178
2. Ogólny mechanizm dostępności środków psychoaktywnych wśród młodzieży.....	186
3. Dostępność substancji psychoaktywnych w świetle wyników ESPAD 2007 jak również badań realizowanych wśród rodziców, pedagogów oraz wychowawców szkolnych.....	195
3.1. Ocena dostępności papierosów dokonana przez młodzież szkolną, rodziców, pedagogów oraz wychowawców szkolnych.....	195
3.2. Ocena dostępności napojów alkoholowych dokonana przez młodzież szkolną, rodziców, pedagogów oraz wychowawców szkolnych.....	197
3.3. Ocena dostępności narkotyków dokonana przez rodziców, pedagogów oraz wychowawców szkolnych.....	205
4. Problem sprzedaży substancji psychoaktywnych osobom niepełnoletnim.....	210
5. Powszechność spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież w opinii badanych uczniów oraz rodziców uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.....	219
6. Ograniczanie spożywania alkoholu przez młodzież.....	229
6.1. Deklaracja w sprawie młodzieży i alkoholu.....	229
6.2. Ograniczanie spożywania alkoholu przez młodzież – Europejska Deklaracja w sprawie alkoholu.....	231
7. Bibliografia.....	233
SPOŻYWANIE SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH PRZEZ MŁODZIEŻ GIMNAZJALNĄ I PONADGIMNAZJALNĄ W GDAŃSKU W OPINII GDAŃSKICH UCZNIÓW ORAZ ICH RODZICÓW.....	234
1. Problem palenia papierosów.....	235
2. Problem spożywania napojów alkoholowych.....	245
3. Problem używania narkotyków.....	256
4. Doświadczenia własne rodziców związane z używaniem substancji psychoaktywnych.....	262
CZĘSTOTLIWOŚĆ SPOŻYWANIA SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH A PLEĆ UCZNIĄ, RODZAJ SZKOŁY ORAZ WYNIKI W NAUCE W OPINII PEDAGOGÓW ORAZ WYCHOWAWCÓW SZKOLNYCH.....	266
1. Częstotliwość spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.....	266



2.	Płeć ucznia a częstotliwość spożywania substancji psychoaktywnych w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych.....	270
3.	Typ szkoły, do której uczęszcza uczeń a częstotliwość spożywania substancji psychoaktywnych w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych.	274
3.	Wyniki w nauce ucznia a częstotliwość spożywania substancji psychoaktywnych w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych.	277
SUBSTANCJE PSYCHOAKTYWNE A ZACHOWANIA PATOLOGICZNE UCZNIĄ.....		281
1.	Patologie, zachowania dewiacyjne i przestępstwa a młodzież.....	282
2.	Zachowania patologiczne młodzieży w opinii Diagnozy Szkolnej 2008.....	285
4.	Zachowania patologiczne młodzieży w świetle wyników badań ESPAD 2007.	286
5.	Ocena bezpieczeństwa szkoły w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.....	292
6.	Częstotliwość zachowań patologicznych przejawianych przez młodzież w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.....	295
7.	Wpływ używania substancji psychoaktywnych przez młodzież na przejawianie zachowań patologicznych w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.	299
8.	Płeć ucznia a przejawianie zachowań patologicznych przez młodzież w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.....	302
9.	Rodzaj szkoły a przejawianie zachowań patologicznych przez młodzież w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.....	305
10.	Wyniki w nauce a przejawianie zachowań patologicznych przez młodzież w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.....	308
PROBLEM UZALEŻNIENIA OD SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH.....		315
1.	Czym jest uzależnienie?.....	315
2.	Główne teorie uzależnień.....	315
3.	Przebieg procesu uzależnienia.	320
4.	Współuzależnienie.	322
5.	Szkody doznawane przez dzieci i rodziny osób uzależnionych.	323
6.	Uzależnienie najbliższego otoczenia rodziców gdańskiej młodzieży gimnazjalnej oraz ponadgimnazjalnej od używania substancji psychoaktywnych.	324
11.	Problem uzależnienia gdańskiej młodzieży gimnazjalnej oraz ponadgimnazjalnej od używania substancji psychoaktywnych w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.	326
12.	Bibliografia.....	328
PODSUMOWANIE WYNIKÓW REALIZOWANYCH BADAŃ.....		330
1.	Podsumowanie wyników badań ESPAD 2007 prowadzonych wśród uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych w Gdańsku.	330
a)	Ogólna charakterystyka respondenta.	330
b)	Zachowania patologiczne wśród młodzieży.	332
c)	Młodzież jako ofiary zachowań patologicznych.	333
d)	Palenie papierosów.	334
E)	Picie napojów alkoholowych.	336
F)	Spożywanie narkotyków.....	340
2.	Podsumowanie wyników badań prowadzonych wśród pedagogów oraz wychowawców klas szkolnych pracujących w gdańskich szkołach gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.	342
a)	Stosunek do zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną.....	342
b)	Zmiana skali i nasilenia spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną.....	343
c)	Przyczyny wzrostu problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież.....	343
d)	Częstotliwość występowania problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną.....	344
e)	Ocena powiązania sytuacji spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież z innymi zmiennymi niezależnymi.....	345
f)	Ocena dostępności substancji psychoaktywnych dla młodzieży szkolnej.....	347
g)	Wiedza i problem samoedukacji.....	349
h)	Specjalistyczne zajęcia prowadzone dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych.....	353
i)	Ocena kondycji rodziny uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.....	355
j)	Spożywanie substancji psychoaktywnych a zachowania patologiczne.....	355



k)	Doświadczenia zawodowe pedagogów w zakresie spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną.....	356
l)	Problem uzależnienia gdańskiej młodzieży gimnazjalnej oraz ponadgimnazjalnej od używania substancji psychoaktywnych w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych	357
3.	Podsumowanie wyników badań prowadzonych wśród rodziców uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych w Gdańsku.	358
a)	Stosunek do zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną	358
b)	Ocena dostępności substancji psychoaktywnych dla młodzieży szkolnej	359
c)	Częstotliwość występowania problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną	361
d)	Doświadczenia własne rodziców związane z używaniem substancji psychoaktywnych.	367
e)	Uzależnienie najbliższego otoczenia rodziców gdańskiej młodzieży gimnazjalnej oraz ponadgimnazjalnej od używania substancji psychoaktywnych	368
	REKOMENDACJE.....	369
1.	Rekomendacje dotyczące sfery polityki społecznej	369
2.	Rekomendacje dotyczące społeczeństwa.	370
3.	Rekomendacje dotyczące pracy socjalnej wykonywanej z młodymi osobami zagrożonymi uzależnieniem.	371
4.	Rekomendacje dotyczące ograniczenia dostępności substancji psychoaktywnych.	373
5.	Rekomendacje dotyczące podniesienia wiedzy o substancjach psychoaktywnych	375

WSTĘP

Nie ulega wątpliwości, że problem spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną jest jednym z ważniejszych problemów społecznych, z którym boryka się nie tylko miasto Gdańsk, ale również cała Polska jak i poszczególne kraje Unii Europejskiej. Realizowane co roku badania w sposób jednoznaczny wykazują, iż w dzisiejszym społeczeństwie konsumpcji i wolności wyboru palenie papierosów, spożywanie napojów alkoholowych oraz używanie narkotyków staje się bardziej powszechną normą niż zachowaniem dewiacyjnym pozostającym w mniejszości. I choć interesujący nas problem nasila się w różnym stopniu w różnych krajach powiedzieć trzeba, iż problem substancji psychoaktywnych bez wątpienia staje się problemem interdyscyplinarnym, wykraczającym poza jedną dziedzinę naukową, jaką jest socjologia. I tak, problemem tym żywo zaangażowane są z jednej strony nauki ekonomiczne (wpływy do budżetu Państwa związane z akcyzą na napoje alkoholowe oraz wyroby tytoniowe), z drugiej zaś nauki społeczne (socjologia kładąca nacisk na społeczne aspekty spożywania substancji psychoaktywnych, pedagogika ze względu na zmianę kondycji współczesnej rodziny i modelu wychowania dzieci; psychologia ze względu na problem uzależnienia i współuzależnienia od substancji psychoaktywnych). Problematyką spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież, ze względu na kwestię szkodliwości zdrowotnej używek, żywo zainteresowane są również nauki medyczne.

Ciągły wzrost odsetka młodych osób sięgających po różnego rodzaju używki powoduje, że poszczególne gminy w Polsce, również gmina Gdańsk, opracowują gminne strategie rozwiązywania problemów alkoholowych, w których to dokumentach, obok szerokiego kontekstu teoretycznego, zawarte są możliwe praktyczne programy profilaktyczne, działania, inicjatywy mające w ostateczności na celu przyczynić się do ograniczenia skali zjawiska, jakim jest spożywanie substancji psychoaktywnych przez młodzież. Jak łatwo się domyśleć działania te skierowane są z jednej strony w kierunku samych uczniów i środowiska szkolnego (również nauczycieli szkolnych), z drugiej zaś do sprzedawców, z trzeciej zaś do „zwykłego obywatela” chociażby w postaci reklam społecznych i kampanii medialnych. Ważnym odbiorcą, który może w sposób zasadniczy przyczynić się do walki ze zjawiskiem używania substancji psychoaktywnych przez osoby nieletnie są również organizacje pozarządowe, których celem i misją jest ograniczenie skutków nikotynizmu, alkoholizmu czy narkomanii.

Niezwykle istotnym elementem ukazującym wagę problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież są realizowane badania społeczne mające na celu z jednej strony określenie wzorów konsumpcji spożywania alkoholu, określenie skali i charakteru interesującego nas zjawiska, z drugiej zaś wypracowujące praktyczne rekomendacje w zakresie przeciwdziałania problemowi alkoholizmu i narkomanii. Można powiedzieć, że miasto Gdańsk od wielu lat przygląda się w sposób naukowy problemowi spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież, a badania tego rodzaju na stałe wpisały się w działania Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Gdańsk. Zastanawiając się nad użytecznością i skutecznością realizacji takich badań wskazać należy na kilka charakterystycznych i bardzo ważnych elementów, które przemawiają za koniecznością ich kontynuacji:

- a) Realizowane badania społeczne przede wszystkim **dokonują rzetelnej diagnozy** interesującego nas zjawiska w czasie. Prowadzenie badań ciągłych, w określonych

odstępach czasowych daje możliwość nie tylko określenia skali zjawiska, ale również możliwość wykazania trendów i prawidłowości zachodzących wewnątrz badanego zjawiska a tym samym pozwala ona skuteczne i efektywne planowanie niesionej pomocy osobom uzależnionym bądź zagrożonym uzależnieniem od substancji psychoaktywnych.

- b) Realizowane badania są **niezbędnym elementem do tworzenia spójnej polityki społecznej** nakierowanej na realne ograniczenie zjawiska używania substancji psychoaktywnych przez młodzież. Posiadając rzetelną i aktualną diagnozę problemu można w sposób odpowiedni (czytaj: trafny) zaplanować pomoc skierowaną do osób borykających się z problemem np. uzależnienia czy współuzależnienia. Tak rozumiane badania są bądź mogą być zatem podstawą do budowania systemu profilaktyki i prewencji,
- c) Realizowane badania mogą pełnić również **funkcję terapeutyczną** dla samych osób biorących udział w badaniach. W socjologicznej literaturze poświęconej zagadnieniom metodologicznym realizowanych badań bardzo często autorzy wskazują na fakt, iż niejednokrotnie samo wzięcie udziału w badaniu przyczynia się do wzrostu refleksji nad samym sobą, do zatrzymania się nad problemem i spojrzenia na niego z innej, dotychczas nieznanej bądź nieuświadomianej, strony.
- d) Realizowane badania naukowe oraz odpowiednia prezentacja i dystrybucja ich wyników może przyczynić się do **popularyzacji problemu** wśród społeczeństwa lokalnego, począwszy od osób kluczowych (polityków, urzędników państwowych), poprzez ludzi związanych z edukacją i oświatą jak również wśród wszystkich praktyków, którzy mają na co dzień kontakt z problemem spożywania substancji psychoaktywnych. Niezmiernie istotnymi osobami, które powinny być zainteresowane wynikami realizowanych badań powinni być przede wszystkim rodzice dzieci, którzy jako pierwsze osoby mogą zareagować na zaczynające się problemy spożywania substancji psychoaktywnych.
- e) Realizowane badania, poprzez ich odpowiednią prezentację i popularyzację mogą doprowadzić do **zmiany postrzegania samego zjawiska oraz podniesienia poziomu podstawowej wiedzy** z zakresu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież. W wielu aspektach postrzeganie interesującego nas zjawiska obarczone jest negatywnymi stereotypami związanymi z brakiem wystarczającej wiedzy, które przejawiają nie tylko rodzice, ale również sami uczniowie sięgających po różnego rodzaju używki. Jak zostanie wykazane w poniższych badaniach istnieje również grupa specjalistów, która w swojej codziennej pracy podejmowanej wśród uczniów spotyka się z problemem nikotynizmu, alkoholizmu oraz narkomanii posiadając przy tym niską wiedzę na temat podstawowych zagadnień związanych z tymi chorobami.

Historia powstania niniejszego raportu rozpoczyna się w roku 2007, kiedy to Centrum Doradztwa i Badań Społecznych „SOCJOGRAM” (dalej: Socjogram) zrealizowało na zlecenie Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Gdańsk badania poświęcone używaniu alkoholu, narkotyków i tytoniu przez uczniów gdańskich szkół

gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych zgodnie z metodologią i standardami Europejskiego Programu Badań Ankietowych w Szkołach ESPAD. Głównym celem realizowanych badań było dokonanie pomiaru natężenia zjawiska używania przez młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną substancji psychoaktywnych zaś podstawowymi pytaniami badawczymi były pytania o liczby młodych ludzi, którzy mają doświadczenia z tego typu substancjami oraz o stopień nasilenia tych doświadczeń. Celem badania była również próba identyfikacji i pomiaru czynników wpływających na rozmiary zjawiska, zarówno po stronie popytu jak i podaży. W badaniu poruszone zostały kwestie, jak dostępność substancji psychoaktywnych, zarówno w wymiarze fizycznym jak i psychologicznym, gotowość do podjęcia prób z tymi środkami, przekonania na temat ich szkodliwości, doświadczenia w zakresie problemów związanych z ich używaniem. Wszystkie te kwestie zostały poddane pomiarowi ilościowemu kwestionariuszem ankiety audytoryjnej, opartej o metodę ESPAD¹. Badanie realizowane wśród gdańskiej młodzieży szkolnej w roku 2007 dotyczyło takich aspektów jak:

- a) **Rozpowszechnienie picia alkoholu i używania innych substancji psychoaktywnych wśród młodzieży szkolnej:** Określenie skali takich zjawisk jak picie alkoholu, używanie leków uspokajających i nasennych, palenie tytoniu i używanie narkotyków oraz wyznaczenie bezpośredniego zakresu potrzeb profilaktycznych. Oszacowanie rozpowszechnienia picia każdego z napojów alkoholowych (piwo, wino, wódka) oraz używania każdej z innych substancji psychoaktywnych (przetwory konopi, amfetamina, LSD, ecstasy, heroina, itp.)
- b) **Wzory picia:** Zebranie informacji o wzorach picia dominujących wśród młodzieży i wyznaczenie warunków brzegowych budowy programu profilaktycznego. Identyfikacja szczególnie szkodliwych wzorów picia.
- c) **Ocena dostępności narkotyków i napojów alkoholowych:** Pomiar dostępności alkoholu i narkotyków oparty na dwóch wskaźnikach – ogólnej ocenie dostępności dla respondentów oraz o relacje propozycji kupna i używania tych substancji.
- d) **Postawy wobec narkotyków i alkoholu:** Ocena używania alkoholu i narkotyków na wymiarze akceptacja – potępienie oraz percepcja poziomu ryzyka związanego z różnymi wzorami używania poszczególnych substancji.
- e) **Rozpowszechnienie problemów związanych z alkoholem:** Uchwycenie problemów związanych z alkoholem, których doświadczali badani. Analiza występowania problemów w zestawieniu z wskaźnikami picia. Znalezienie odpowiedzi na pytanie o to, na ile wzór picia zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia poszczególnych problemów.

¹ Idea paneuropejskiej współpracy w badaniach szkolnych na temat używania substancji psychoaktywnych powstała wśród badaczy tej problematyki skupionych wokół Rady Europy (Co-operation Group to Combat Drug Abuse and Illicit Trafficking in Drugs - Pompidou Group). Sprowadza się ona do uzgodnienia i na ile to możliwe wystandaryzowania metodologicznych warunków badań w różnych krajach, tak aby ich wyniki uczynić maksymalnie porównywalnymi. Badania inicjowane przez tę grupę prowadzone są co cztery lata według tych samych wystandaryzowanych technik, co umożliwia porównywalność nie tylko w przestrzeni ale i w czasie. Polska włączając się do tego projektu uzyskała możliwość śledzenia zarówno rozmiarów zjawiska jak i jego trendów rozwojowych na szerokim tle sytuacji w Europie i w poszczególnych jej krajach.

Główne wnioski, jakie zostały umieszczone w obszernym raporcie badawczym przekazanym w roku 2008 Wydziałowi Spraw Społecznych Urzędu Miasta Gdańsk oscylują wokół następujących stwierdzeń:

- a) Spożywanie napojów alkoholowych oraz substancji psychoaktywnych ściśle skorelowane jest z wynikami w nauce.
- b) Im częściej uczniowie przejawiają tendencję do spożywania napojów alkoholowych i substancji psychoaktywnych tym częściej uwikłani są w zachowania patologiczne (branie udział w bójkach, kradzieże, wandalizm),
- c) Jedną z głównych przyczyn spożywania napojów alkoholowych oraz palenia tytoniu przez młodzież jest ich łatwa dostępność. Jak wskazują gdańskie badania więcej niż połowa badanych uważa, że bardzo łatwe byłoby dla nich zdobycie papierosów (55%) kolejne 26,2% uczniów uważa tę czynność za raczej łatwą. Zdobycie piwa jest bardzo łatwą czynnością (51,8%) zaś kolejne 31,5% uważa, że jest to raczej łatwe
- d) Spośród uczniów, którzy zadeklarowali palenie papierosów palących respondentów najczęściej wybrało kategorię 14 lat – jako wiek, w którym zapalili po raz pierwszy papierosa.
- e) Blisko połowa badanych uczniów uważa, że palenie tytoniu od czasu do czasu niesie za sobą mały ryzyko utraty zdrowia (40,3%).
- f) Niepokój może budzić fakt, że odsetek odpowiedzi w dwu pierwszych kategoriach świadczących o akceptacji palenia papierosów („pozwoliłby mi palić”, nie pozwoliłby mi palić w domu”) wynosi 18,5%.
- g) Jedynie nie całe osiem procent badanych osób deklaruje, że nigdy dotąd w swoim życiu nie piło alkoholu (7,9%). Kolejna 1/3 uczniów czyniła to więcej niż czterdzieści razy w życiu (36,2%). Pozostały odsetek badanych można uznać za grupę młodzieży rozpoczynającą eksperymenty ze spożywaniem alkoholu.
- h) Co piąta badana osoba (21,2%) zadeklarowała, że w ciągu ostatnich 30 dni piła piwo w miejscu publicznym 1-2 razy. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych niepokojąco często spożywają alkohol w pubach i innych miejscach do tego przeznaczonych – łącznie w ciągu ostatniego miesiąca praktykowało to aż 54,1% badanych uczniów uczęszczających do szkoły ponadgimnazjalnej. W przypadku gimnazjalistów odsetek ów wynosi 27%.
- i) Niepokojąco wysoki (15,3%) odsetek badanych uczniów podczas ostatniego spożywania alkoholu upiło się wysokoprocentowym alkoholem – wódką.
- j) Ponad połowa (55,1%) badanych zaznaczyła, że zdarzyło się im w dotychczasowym życiu być na tyle pijanym, żeby mieć problemy z utrzymaniem równowagi. Pomimo tego, że większość osób wskazujących na silne upicie wskazywała, że taka sytuacja miała miejsce tylko 1-2 razy (23,8%) to ogólnie rzecz ujmując obraz, jaki wyłania się z

poniższego pytania uznać należy za bardzo niepokojący i świadczyć on może o tym, że spożywanie napojów alkoholowych na stałe wpisało się w spędzanie czasu wolnego przez gdańską młodzież.

- k) Odnosząc sytuacje upicia się do ostatnich 12 miesięcy okazuje się, że w ciągu ostatniego roku pijanych było 40,1% badanych. Odnosząc ten wynik to upicia się w ogóle wskazać należy, że jest on niższy o 15%. Prawie połowa badanych uczniów szkół ponadgimnazjalnych (48,6%) zadeklarowała, że w ciągu ostatniego roku była choć raz pijana. Odsetek pijanych uczniów szkół gimnazjalnych był nieco niższy i wyniósł 32,2%.
- l) Jak się okazuje inicjacja picia piwa najczęściej miała miejsce w wieku czternastu lat – na tę kategorię wskazało 19,6% badanych. Drugą najczęściej wybieraną była wcześniejsza – wiek trzynasty lat – 18,7% wskazań, trzecią – piętnaście lat (13,5%) . Można zatem powiedzieć, że najczęściej młodzież po raz pierwszy próbuje piwa w szkole gimnazjalnej między 13 a 15 rokiem życia (51,8%). Z przeprowadzonych badań wynika, że istnieje pewien odsetek takich uczniów (11,8%) którzy po raz pierwszy piwa skosztowali przed ukończeniem dziesiątego roku życia. Jako czas pierwszego upicia się alkoholem najczęściej respondenci zaznaczali wiek piętnastu lat – czyli drugą klasę gimnazjum (16,6% wyborów).
- m) Z przeprowadzonych badań wynika, że dokładnie 33% badanych uczniów uważa, że po alkoholu prawdopodobnie poczuje się odprężona, kolejne 26,1% uważa, że będzie to bardzo prawdopodobne. Łącznie 59,1% badanych uważa, że całkiem możliwe, że po alkoholu poczuje się odprężona. Opinie badanych na temat szkodliwości alkoholu są podzielone. Dokładnie 37,9% badanych uczniów uważa, że alkohol nie ma negatywnego wpływu na ich zdrowie. Natomiast 36,2% badanych uważa, że alkohol najprawdopodobniej im zaszkodzi.
- n) Z przeprowadzonych badań wynika, że ponad jedna dziesiąta badanych uczniów z powodu spożywania alkoholu doświadczyła poważnych problemów z rodzicami (13%). Nieco mniejszy odsetek badanych doświadczył z powodu picia alkoholu w ciągu ostatniego roku poważnych problemów z przyjaciółmi – ogółem 12,8%.
- o) Gdańscy uczniowie biorący udział w badaniu najczęściej przekonani są, że wypijanie prawie codziennie nie więcej niż dwóch drinków wiąże się z umiarkowanym ryzykiem utraty zdrowia (34,9%).

Obok głównych pięciu obszarów wspomnianych powyżej, i wniosków z nich płynących, badania ESPAD pozwoliły również na wstępne określenie relacji panującej między uczniem a rodzicami widzianej oczami gimnazjalisty oraz ucznia szkoły ponadgimnazjalnej. Z przeprowadzonych badań wynika, że:

- a) Pomimo tego, że rodzice uczniów spożywają alkohol przyzwolenie spożycie napojów alkoholowych i na upijanie się nim przez ich dzieci kształtuje się na niskim poziomie. Zdaniem badanych uczniów ich matka nie pozwoliłaby im na upijanie się alkoholem (59,7%). Opinie badanych na temat reakcji ich ojca na temat upijania się swego

dziecka są podobne do tych odnoszących się do reakcji ich matki. Tu podobnie 59,8% badanych uczniów uważa, że rodzic nie pozwoliłby im na upijanie się alkoholem.

- b) Relacje rodzinne, przynajmniej te między matką a dzieckiem można określić jako zadowolające. Analiza statystyczna ukazuje, że relacje z ojcem układają się badanym uczniom nieco gorzej niż z matką.
- c) Analizując sytuację określenia przez rodziców zasad, co może dziecko robić poza domem okazuje się, że w przypadku prawie połowy badanych osób takie zasady ustalane są rzadko.
- d) Za optymistyczne wyniki można uznać te, które świadczą o tym, że blisko połowa badanych zaznacza, że ich rodzice wiedzą z kim oni spędzają wieczory (45,9%), zaś kolejne 26,2% uczniów twierdzi, że wiedza rodziców jest w tym zakresie częsta.
- e) Jak się okazuje wiedza rodziców na temat tego, z kim dziecko spędza wieczory dotyczy również miejsc przebywania dziecka poza domem. Prawie połowa rodziców prawie zawsze wie, gdzie dziecko spędza wieczory (47,1%), kolejne 26,6% respondentów wskazuje, że taka wiedza jest często udziałem ich rodziców. Blisko połowa badanych uczniów (44,8%) zaznaczyła, że ich rodzice zawsze wiedzą gdzie respondenci spędzają sobotnie wieczory. Kategorię „zwykle wiedzą” zakreśliła ponad jedna trzecia badanych (34,7%). Pozostała część badanych uczniów (ok. 20%) w sobotnie wieczory stosunkowo często lub prawie zawsze odwiedza miejsca, bez informowania swych rodziców o tym gdzie wychodzi.
- f) Blisko cztery piąte badanych twierdzi, że może co najmniej łatwo otrzymać wsparcie i opiekę ze strony któregoś z rodziców (58,9% plus 24,4%). Jedyne 11,1% uczniów twierdzi, że ciepło i opiekę mogą otrzymywać od swoich rodziców ale jedynie czasami, 5,5% uczniów biorących udział w badaniu stwierdziło, że w tym zakresie nie może liczyć na własnych rodziców.
- g) Ponad połowa badanych uczniów wyraziła przekonanie, że prawie zawsze otrzymuje od swoich rodziców wsparcie emocjonalne (54,7%), kolejne 23,3% takie wsparcie otrzymuje często. Jedyne 9% badanych uczniów jest odmiennego zdania i wbrew wstępnym przypuszczeniom częściej są to kobiety niż mężczyźni.

Nie ulega wątpliwości, że badania ESPAD zrealizowane na terenie miasta Gdańsk w 2007 roku stanowiły jednostronny punkt widzenia problemu spożywania substancji psychoaktywnych widziany oczami samych uczniów. Może okazać się, że postrzeganie tego problemu przez młodzież szkolną jest zupełnie odmienne od opinii innych osób na ten temat. Mamy tutaj na myśli nie tylko rodziców młodzieży szkolnej, ale również specjalistów pracujących na co dzień w szkole (pedagogów, psychologów), jak również wychowawców szkolnych klas gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych w Gdańsku. Mając na uwadze fakt prowadzenia badań jednostronnych uwzględniających przede wszystkim opinię młodzieży szkolnej, jak również fakt kontynuacji badań naukowych w Gdańsku Centrum Doradztwa i Badań Społecznych „Socjogram” postanowił zrealizować kolejny cykl badań społecznych badających więzi wewnątrz rodzinne uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Gdańsku. Głównymi grupami respondentów będą:

- a) rodzice uczniów drugich klas szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych – próba - 1000 osobowa.
- b) pedagodzy oraz psycholodzy pracujący w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych próba 80-100-osobowa.
- c) wychowawcy wybranych klas w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych próba 80-100-osobowa.

Analizując strukturę raportu wskazać należy, iż składa się on z trzynastu dużych części, które stanowią główne obszary poszukiwań badawczych:

- a) Całość rozważań otwiera **rozdział poświęcony metodologii** prowadzonych badań, w którym określone zostaną cele główne i szczegółowe realizowanych badań jak również w sposób szczegółowy określona zostanie również poruszana problematyka badawcza. Składową tego rozdziału są rozważania poświęcone procesowi przygotowania badań jak również prezentacja zastosowanych w badaniu narzędzi badawczych. Całość rozważań metodologicznych zamknięta zostanie ogólną charakterystyką poszczególnych grup respondentów, biorących udział w badaniu.
- b) Rozdział drugi i trzeci raportu poświęcony jest z jednej strony **określeniu sytuacji rodzinnej uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Gdańsku**, jak również **kulturze spędzania czasu wolnego przez gdańską młodzież**. W przypadku rozważań poświęconych sytuacji rodzinnej w sposób szczegółowy i teoretyczny zaprezentowane zostaną współczesne przemiany rodziny w ponowoczesnej Polsce z uwzględnieniem takich problemów jak problem rozwodów, nowych form małżeńsko-rodzinnych, problem alkoholizmu polskich Ordzin, migracji zarobkowej czy problem ubóstwa. W rozważaniach o kondycji rodziny gdańskiego ucznia głos zabierać będą sami uczniowie jak również rodzice oraz pedagodzy i wychowawcy szkolni. W przypadku kultury spędzania wolnego czasu ważne jest dla badacza określenie jak dzisiejsza gdańska młodzież spędza czas wolny zaś rozważania te zostaną wzbogacone szerokim kontekstem teoretycznym związanym z socjologicznym pojęciem czasu wolnego.
- c) Kolejny rozdział - rozdział czwarty otwiera dyskusję bezpośrednio nawiązującą do problematyki spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież. Głównym celem tego rozdziału jest **przybliżenie czytelnikowi najważniejszych wyników badań realizowanych od 1999 roku**, które poświęcone zostały w całości problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez polską młodzież. Prezentowane wyniki pochodzące z ostatnich dziesięciu lat wskazują ogólne tendencje i zmiany w interesującym nas zjawisku.
- d) Dalsza część raportu – część piąta – ma charakter wprowadzający w **problem spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież widziany oczami rodziców oraz pedagogów szkolnych i wychowawców**. Obok rozważań dotyczących tego, jak badani respondenci postrzegają interesujący nas problem na poziomie ogólnopolskim i lokalnym ważnym aspektem poruszonym w tej części pracy jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie otwarte, dlaczego dziś mamy do czynienia ze stale rosnącą liczbą osób nieletnich sięgających po różnego rodzaju używki.

- e) Kolejny rozdział – rozdział szósty – w całości został poświęcony problematyce postrzegania przez gimnazjalną i ponadgimnazjalną młodzież szkolną **szkodliwości spożywania substancji psychoaktywnych**. Część ta prezentuje wyniki badań ESPAD realizowanych w roku 2007 i doskonale wpisuje się w dalsze rozważania przedstawione w raporcie.
- f) Część siódma raportu dotyczy bardzo ważnego obszaru badawczego związanego z **posiadaną wiedzą z zakresu znajomości substancji psychoaktywnych oraz ich działania**. Obok szerokiego wstępu teoretycznego, w którym poruszone zostaną takie aspekty jak definicje stereotypu, jego cechy, źródła, funkcje i trwałość ważnym elementem tej części pracy będzie stworzenie autorskiej skali posiadanej wiedzy u wszystkich badanych grup respondentów (rodzice, pedagodzy, wychowawcy). Określenie poziomu wiedzy dotyczy również znajomości przez pedagogów i wychowawców dokumentów bezpośrednio nawiązujących do problematyki spożywania substancji psychoaktywnych takich jak ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii czy gminny bądź narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Niezmiernie ważnym aspektem pozwalającym w sposób skuteczny nieść pomoc uczniom sięgającym po różnego rodzaju używki jest kwestia podnoszenia własnych kwalifikacji zawodowych przez pedagogów oraz wychowawców klas szkolnych jak również organizacja specjalistycznych zajęć dla młodzieży szkolnej w zakresie używania różnorodnych środków odurzających. Oba powyżej wymienione tematy w sposób szczegółowy zostały opracowane właśnie w tej części pracy.
- g) Kolejna część naszych rozważań – część ósma – traktuje o problemie **dostępności substancji psychoaktywnych** widzianym oczami nie tylko samej młodzieży, ale również ich rodziców, pedagogów szkolnych oraz wychowawców gdańskich uczniów. Jak udowodnione zostanie poniżej ograniczenie dostępności napojów alkoholowych oraz papierosów czy narkotyków może w sposób zasadniczy ograniczyć się do spadku osób uzależnionych oraz współuzależnionych wśród osób nieletnich. Ważną częścią tej części pracy jest poruszenie kwestii związanej z opisem reakcji pedagogów, wychowawców oraz rodziców na sytuację sprzedaży nieletnim napojów alkoholowych oraz papierosów przez sprzedawców łamiących prawo. W tej części pracy postaramy się również odpowiedzieć na pytanie czy i jak karać takich sprzedawców.
- h) Część dziewiąta stanowi opis **spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną w Gdańsku w opinii gdańskich uczniów oraz ich rodziców**. W tej części pracy zestawione zostaną dane pochodzące z badania ESPAD z roku 2007 z tymi, które uzyskano realizując badanie wśród rodziców w roku 2009. Rozdział ten w swojej treści zwiera również obszernie kwestie związane z zachowaniami rodziców, które przejawiają wobec i w obecności własnych dzieci, a które w sposób bezpośredni dotyczą problemu spożywania substancji psychoaktywnych. Mamy tutaj na myśli takie zachowania jak palenie papierosów oraz spożywanie napojów alkoholowych w obecności dzieci, wysyłanie ich po kupno zakazanych używek czy też dawanie im pieniędzy na tychże używek. Ważną kwestią poruszaną w tej części raportu będzie próba opisu reakcji rodziców na sytuację palenia

papierosów, spożywania napojów alkoholowych oraz narkotyków przez ich własne dzieci.

- i) Część dziesiąta raportu poświęcona została problemowi **wpływu takich zmiennych jak płeć ucznia, rodzaj szkoły, do której uczęszcza oraz osiągnięte wyniki w nauce na częstotliwość spożywania substancji psychoaktywnych**. Rozdział dziesiąty zbudowany będzie z jednej strony z wyników badań ESPAD 2007 jak również z danych zebranych podczas prowadzenia badań wśród pedagogów szkolnych oraz wychowawców klas gdańskich uczniów. Główną ideą tej części pracy jest ukazanie zbieżności opinii osób pracujących w szkole z opinią samej młodzieży gdańskich szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.
- j) Przedostatnia część raportu - część jedenasta – traktuje o **wpływie spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież szkolną na występowanie zachowań patologicznych**, takich jak uczestnictwo w bójkach, dokonywanie kradzieży czy wulgarne wypowiadanie się czy. Podobnie jak w rozdziale powyższym głównym punktem tej części pracy jest porównanie odpowiedzi uczniów oraz odpowiedzi pedagogów i wychowawców, którzy z wyżej wymienionymi zachowaniami często spotykają się podczas swojej pracy zawodowej.
- k) Ostatnia część raportu – część dwunasta – podnosi **problem uzależnienia od substancji psychoaktywnych**. W tej części rozważań warto podkreślić szeroki przede wszystkim kontekst teoretyczny, który zawiera w sobie rozważania na temat teorii uzależnienia, definicji uzależnienia oraz współuzależnienia, przebiegu procesu uzależnienia jak również jego skutków. rozważania dotyczące problemu uzależnienia od substancji psychoaktywnych. Cenną częścią tej części raportu jest próba odpowiedzi na pytanie jaka jest skala zjawiska uzależnienia od poszczególnych substancji psychoaktywnych w najbliższym otoczeniu rodziców jak również poszukanie odpowiedzi, co sądzą na temat skali zjawiska uzależnienia młodzieży od używek sami pedagodzy i wychowawcy gdańskich klas szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.
- l) Część ostatnia – część trzynasta – zawiera **praktyczne rekomendacje**, których zastosowanie może przyczynić się do ograniczenia samego zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież oraz ograniczenia jego skutków. Rekomendacje odnosić się będą z jednej strony do pedagogicznej pracy z młodym człowiekiem, jak również do rodziców uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych. Ważną częścią rekomendacji będą te, które skierowane są do pedagogów szkolnych oraz do wychowawców klas czyli do tych osób, które codziennie mają kontakt z uczniem oraz które jako pierwsze mogą wskazać występowanie interesującego nas problemu wśród młodzieży szkolnej. Wyszute na podstawie wyników realizowanych badań rekomendacje dotyczyć będą również osób, które bardzo często same sprzedają zakazane substancje czyli do sprzedawców osiedlowych, u których młodzież bardzo często dokonuje zakupu papierosów czy napojów alkoholowych. W rozdziale tym praktyczne zastosowania mające na celu ograniczenie zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną odnosić się również będą do szerokiego grona osób kształtujących politykę społeczną i realizujących pracę socjalną z osobami uzależnionymi,



współzależnionymi oraz zagrożonymi spożyciem wszelkiego rodzaju używek. Odbiorcami rekomendacji w końcu będą sami rodzice, których wiedza bardzo często nie jest wiedzą wystarczającą, aby w odpowiedni sposób oraz w odpowiednim momencie zareagować na problem spożywania środków odurzających przez ich własne dzieci.

Oddajemy w Państwa ręce obszerny materiał, który jest wynikiem dwóch lat pracy badawczej wielu osób, począwszy od pracowników Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Gdańsk, Wydziału Edukacji jak również pracowników firmy realizującej zlecenie „Centrum Doradztwa i Badań Społecznych w Gdańsku”. Prezentowane wyniki badań nie byłyby możliwe gdyby nie szerokie zaangażowanie studentów Instytutu Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego, którzy mieli wielki wkład w powstawanie poszczególnych części prezentowanego poniżej raportu. Pewnie nie sposób wszystkich wymienić, którym chciałbym podziękować ale na pewno podziękowania te należą się Panu Prezydentowi Miasta Gdańsk – Pawłowi Adamowiczowi za to, że na stałe wpisał realizację badań społecznych w działania Wydziału Spraw Społecznych w Gdańsku oraz za to, że podczas swojej pracy zawsze bliskie były mu problemy Gdańszczan, nawet te związane ze spożywaniem substancji psychoaktywnych. Swoje podziękowania kieruję również wobec Pani Dyrektora Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Gdańsk Teresy Plichta, która stworzyła mi szansę pracy nad tak ciekawym tematem, jakim jest spożywanie przez młodzież substancji psychoaktywnych. Dziękuję również Pani Joannie Buhchole za merytoryczne wsparcie, którego udzielała mi podczas każdego etapu prac badawczych. Niniejsze badanie i jego profesjonalna realizacja w terenie nie byłaby możliwa dzięki szerokiemu zaangażowaniu Pani Agnieszki Kościuk z Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Gdańsk, dzięki której zbieranie materiału empirycznego nie nastroczało większych trudności i przebiegało zawsze planowo. Jako koordynator całości przedsięwzięcia jestem ogromnie wdzięczny wszystkim pedagogom szkolnym, którzy pojawili się na spotkaniu zorganizowanym przez Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta w Gdańsku za wzięcie na siebie odpowiedzialności za realizację badań wśród pedagogów i wychowawców klas szkolnych. Zbiorowe spotkanie z Państwem, a niekiedy indywidualne rozmowy czy kontakty wzbogaciły moją wiedzę z zakresu takich zjawiska jak alkoholizm, uzależnienie czy współzależnienie. Dziękuję również wszystkim wychowawcom, którzy poświęcili swój czas i w sposób bardzo rzetelny wypełnili rozdane im kwestionariusze ankiet jak również rodzicom uczniów klas gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych za cierpliwość, jaką wykazali podczas brania udziału w badaniu. Na samym końcu chciałbym podziękować moim studentom, którzy byli dla mnie podporą podczas realizacji badań terenowych, wypracowywania narzędzi badawczych jak również podczas dokonywania analiz statystycznych oraz interpretacji uzyskanych wyników. I Tak dziękuję Pani Izabeli Wojtas, Natalii Kwoka, Alicji Formela, Annie Kozakowskiej, Annie Ludwiczak, Karolinie Krasowskiej, Karolinie Król, Katarzynie Kubiak, Małgorzacie Kryszewskiej, Marcie Lewandowskiej, Olivii Kubis, Aleksandrze Ładkowskiej oraz Panom – Jakubowi Laska, Tomaszowi Lisieckiemu, Piotrowi Krzywdzińskiemu za ogromne zaangażowanie w przygotowanie tego dokumentu.

Wielką wartością tego raportu jest jego charakter porównawczy, w którym zbierają się w jednym punkcie opinie młodzieży, opinie rodziców, pedagogów szkolnych oraz wychowawców klas. Mając nadzieję, że każdy czytelnik znajdzie w ukazanych wynikach „coś dla siebie” życzę przyjemnej lektury pozostając z szacunkiem.

METODOLOGIA BADAŃ

1. *Cel główny i cele szczegółowe realizowanych badań.*

Na początku rozważań o głównych celach badawczych wskazać należy, że odnoszą się one bezpośrednio do określonej w kwestionariuszu ankiety problematyki badawczej i z niej wynikają. Można zatem powiedzieć, że cel główny i cele szczegółowe określone w procesie operacjonalizacji zostały zamienione na język logicznie powiązanych ze sobą pytań i odpowiedzi (kafeterii). W procesie operacjonalizacji pojęć oraz przygotowywania narzędzi badawczych ustalono, że głównym celem realizowanych badań będzie ***określenie znajomości przez pedagogów szkolnych, wychowawców oraz rodziców stopnia problemu spożycia substancji psychoaktywnych wśród młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej***. Za stopień spożycia substancji psychoaktywnych przez młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną rozumie się zarówno spożycie wskazanych substancji jak również ogólny pozytywny stosunek do spożycia tychże substancji. Znajomość tego problemu ma zostać zmierzona wśród następujących trzech grup respondentów: pedagogów szkolnych oraz wychowawców pracujących w gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych placówkach oświatowych na terenie miasta Gdańska jak również wśród rodziców uczniów tychże klas.

Z określenia poziomu znajomości problemu dotyczącego spożycia substancji psychoaktywnych przez młodzież z perspektywy pedagogów/wychowawców oraz rodziców wynika wiele innych kwestii, które zostały również poddane rozważaniom merytorycznym i jako takie znalazły swoje miejsce w skonstruowanym narzędziu badawczym. W tym miejscu można je nazwać celami szczegółowymi realizowanych badań, które odnoszą się bezpośrednio do takich obszarów jak:

- ***porównania wyników*** tej ankiety z wynikami ankiety przeprowadzonej wśród młodzieży szkolnej (ESPAD) oraz z ankietami wypełnionymi przez rodziców i pedagogów/wychowawców.
- ***nagłośnienia problematyki*** badanego zjawiska poprzez skonstruowanie rzetelnego raportu opisującego stan faktyczny.
- ***umożliwienia rodzicom oraz pedagogom/wychowawcom skonfrontowania*** jednostkowych dotychczasowych doświadczeń i wiedzy ze sposobem postrzegania zjawiska przez innych pedagogów szkolnych.
- ***wysnucia rekomendacji***, czyli praktycznych zastosowań mających na celu stworzenie i wcielenie w życie programu profilaktycznego skierowanego do młodzieży. Na dalszym etapie wykorzystanie uzyskanych materiałów do zorganizowania ogólnopolskiej konferencji poświęconej badanej problematyce.
- ***działania w kierunku dokonania zmiany społecznej*** polegającej na praktycznym wykorzystaniu wiedzy płynącej z wyników badania przez pedagogów/wychowawców

szkolnych w swojej pracy zawodowej, a przez rodziców w swym codziennym trudzie wychowawczym.

- **próby zmiany świadomości badanych respondentów** mającej na celu skierowanie uwagi rodziców oraz pedagogów/wychowawców na badany problem.
- **działania w kierunku dokonania zmian prawnych** - wskazanie celowości dostosowania obecnie obowiązujących aktów prawnych do skali zjawiska, jak również szerszego propagowania, zarówno wśród rodziców jak i wśród osób pracujących z młodzieżą zagrożoną spożyciem substancji psychoaktywnych, konieczności zaznajamiania się z istniejącymi ustawami.
- **uświadczenia** szerszego grona (nie kończącego się tylko na samych osobach badanych, lecz również pozostałej kadry, dyrekcji szkół oraz krewnych) o skali zjawiska.

2. Określenie problematyki badawczej.

Cel główny oraz wyżej wymienione cele szczegółowe w sposób bezpośredni wytyczają badaczowi zakres problematyki badawczej. Generalnie rzecz ujmując problematyka badawcza to określenie głównych obszarów tematycznych interesujących badacza i w sposób bezpośredni wynika z obszarów merytorycznych zawartych w zastosowanym narzędzi badawczym. W badaniach zrealizowanych wśród gdańskich pedagogów/wychowawców oraz rodziców do najważniejszych obszarów badawczych, wspólnych dla obu kwestionariuszy ankiet, zaliczyć należy:

2.1. Postrzeżenie przez rodziców oraz pedagogów/wychowawców problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież jako:

- a) problemu społecznego zarówno w dalszej perspektywie całego kraju jaki i w perspektywie bliskiej respondentom czyli w obrębie placówki edukacyjnej, w której pracują,
- b) zjawiska, którego poziom świadomości wśród rodziców jest odmienny od deklaracji samej młodzieży,
- c) sytuacji wysokiej dostępności w realiach wolnorynkowej konkurencji punktów usługowych oferujących używki również osobom niepełnoletnim.

2.1.1. Dodatkowo postrzeżenie przez pedagogów/wychowawców problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież jako:

- a) określenie stopnia nasilenia się zmian, w okresie ostatnich 5 lat, dotyczących problemu spożycia tychże substancji jak również takich zjawisk społecznych jak przemoc domowa i szkolna.
- b) biorąc pod uwagę eskalację zjawiska próba określenia przyczyn dlaczego takie zmiany następują.

- c) Zjawiska dotyczącego częściej określoną grupę z podziałem na płeć, rodzaj szkoły oraz stopnia radzenia sobie z obowiązkami szkolnymi (uczniowie dobrze i źle uczący się)

2.1.2. Dodatkowo postrzeganie przez rodziców problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież jako:

- a) Sytuacji będącej odzwierciedleniem zachowań widzianych przez młodzież zarówno w środowisku rówieśniczym jak i domowym.
b) Problemu wymagającego zastosowania różnych stylów wychowawczych w zależności od rodzaju substancji psychoaktywnej, której dotyczy.

Bazując na wcześniejszych badaniach przeprowadzonych na terenie Polski i wpisując się w ogólny nurt badań problematyki dotyczącej spożycia substancji psychoaktywnych przez młodzież, chcielibyśmy wykazać, iż wiedza pedagogów/wychowawców oraz rodziców jest integralnym elementem składającym się na obraz tego poszerzającego się zjawiska. Pedagodzy z racji wykonywanego zawodu, który wiąże się z olbrzymią ilością czasu spędzanego z wychowankami, dysponują zarówno specjalistyczną wiedzą jak i doświadczeniem płynącym z obserwacji środowiska młodzieży szkolnej, dzięki czemu skonfrontowanie ich poglądu na skalę zjawiska z odbiorem zgłoszonym przez samą młodzież w badaniach ESPAD-owych umożliwi nam pełniejszą diagnostykę problemu. Dodatkową, odmienną niż instytucjonalna perspektywę na omawiany problem możemy uzyskać dzięki doświadczeniu rodziców, którzy to spędzają ze swoimi dziećmi największą ilość czasu oraz obserwują ich rozwój na przestrzeni lat, najdokładniej potrafią zaobserwować nawet najmniejsze zmiany zachowania i dzięki temu zareagować na rodzący się problem jako pierwsi.

2.2. Kontakt rodziców oraz pedagogów/wychowawców z uczniami spożywającymi substancje psychoaktywne.

Rodzice, jako osoby spędzające ze swoimi dziećmi najwięcej czasu, zarówno w okresie ich nauki szkolnej, jak i w najbardziej zagrożonym spożyciem substancji psychoaktywnych czasie wolnym, poprzez swoje zaangażowanie emocjonalne, zdobyte doświadczenie oraz zaufanie dziecka dysponują wiedzą, która jawi się jako kompletna, cenna i wiarygodna. Organizując badanie mające na celu zmierzenie zjawiska spożycia substancji psychoaktywnych przez młodzież, a w późniejszym czasie stworzenie programu profilaktycznego, nie możemy deprecjonować jakże cennego udziału tych respondentów. Rodzice pełniący podwójną rolę zarówno obserwatora jak i opiekuna służącego radą i wsparciem, dysponują unikalną możliwością całościowego oglądu świata ich dziecka.

Z drugiej strony w badaniu tym mieliśmy okazję również poznać opinie wychowawców oraz pedagogów. Próba odpowiedzi na pytanie jak często pedagog szkolny ma do czynienia z negatywnymi przejawami i zachowaniami ze strony młodzieży szkolnej (palenie papierosów, spożywanie napojów alkoholowych, używanie narkotyków, stosowanie przemocy wobec innych uczniów i nauczycieli, dokonywanie aktów wandalizmu i kradzieży, przejawianie braku szacunku wobec nauczyciela, wulgarne wypowiadanie się) może ukazać skalę zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych w gdańskich placówkach oświatowych szczebla gimnazjalnego i ponad gimnazjalnego. Własne doświadczenia pedagoga szkolnego w pracy z młodzieżą szkolną pomogą również

odpowiedzieć na pytanie kto częściej, mężczyźni czy kobiety, uczniowie szkół gimnazjalnych czy ponad gimnazjalnych, uczniowie osiągający dobre czy złe wyniki w nauce, jest skłonny do przejawiania wyżej wymienionych zachowań patologicznych. Całość rozważań o bezpośrednim kontakcie pedagoga szkolnego z uczniami spożywającymi substancje psychoaktywne zakończona zostanie próbą określenia stopnia uzależnienia młodzieży szkolnej od używania niedozwolonych środków psychoaktywnych.

2.3. Dostępność substancji psychoaktywnych.

Istotnym elementem, który ma niewątpliwy wpływ na wysokie spożycie napojów alkoholowych oraz palenie papierosów przez młodzież jest **dostępność** tychże używek. Od lat specjaliści gromadzą dowody empiryczne świadczące o jej wpływie na spożycie alkoholu. Nawet jeśli niektórzy metodolodzy zalecają ostrożną interpretację takich badań, nie sposób zaprzeczyć trafności obserwacji, zgodnie z którą gwałtowne ograniczenie dostępności alkoholu wiąże się ze zmniejszeniem liczby problemów alkoholowych, zaś wzrost - ze zwiększeniem². Ta tendencja sprawia, iż ograniczanie dostępności alkoholu jest jedną z ważniejszych strategii w dziedzinie rozwiązywania problemów alkoholowych. Ograniczenie młodzieży szkolnej dostępności do alkoholu jest nie lada wyzwaniem. W dzisiejszych czasach możemy powiedzieć, że mamy do czynienia ze zmianą warunków dostępności alkoholu, która jest związana ze stale zwiększającą się liczbą punktów sprzedaży napojów alkoholowych, przedłużeniem godziny i dni otwarcia sklepów w których sprzedawany jest alkohol oraz ich lokalizacją oraz sprzedażą napojów alkoholowych podczas tak zwanych „specjalnych okazji”. Nie bez znaczenia w rozpowszechnianiu napojów alkoholowych mają reklamy, na które szczególnie młodzież jest bardzo podatna.

Dokonując operacjonalizacji problematyki badawczej ustalono, że jednym z obszarów badawczych będzie właśnie dostępność substancji psychoaktywnych dla szkolnej młodzieży. W tym kontekście mowa będzie o tym, czy sami rodzice oraz pedagodzy/wychowawcy spotykali się sytuacjami sprzedaży niedozwolonych substancji osobom, które nie ukończyły 18-ego roku życia i jaki jest ich stosunek do tych właścicieli sklepów, którzy nie przestrzegają prawa w tym zakresie. Ważnym pytaniem w tym obszarze badawczym jest określenie, jak według rodziców oraz pedagogów/wychowawców szkolnych łatwe jest zdobycie poszczególnych substancji psychoaktywnych przez młodzież gimnazjalną i ponad gimnazjalną. Warto zauważyć, że pytania te znalazły się w kwestionariuszu ankiety zarówno dla rodziców jak i dla pedagogów/wychowawców oraz w badaniu ESPAD-owym, dzięki czemu zostaną skorelowane. Przewiduje się, że w tym aspekcie będziemy mieli do czynienia z różnorodnymi i rozproszonymi odpowiedziami w zależności od badanej grupy respondentów.

2.4. Ocena wiedzy na temat substancji psychoaktywnych.

² M. Prajsner, Strategie ograniczania dostępności alkoholu w społecznościach lokalnych" Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Wiedza ekspercka jest nieodzownym aspektem umożliwiającym efektywne przeciwdziałanie patologiom społecznym. Pedagog z racji swojego wykształcenia oraz wiedzy zdobytej w toku pracy zawodowej, w sposób rzetelny i jasny jest gotowy zarówno do przeprowadzenia zajęć profilaktycznych, jak również do podjęcia rozmowy z młodzieżą, czy też z wychowawcami sygnalizującymi jakiś problem dotyczący spożycia substancji psychoaktywnych przez wychowanków. Rodzice natomiast dysponują bogatym zakresem informacji popartych doświadczeniem, które to są nieodzownym aspektem umożliwiającym efektywne przeciwdziałanie patologiom na łonie życia rodzinnego. Rodzic z racji pełnionej roli oraz unikalnej relacji łączącej go z dzieckiem, posiada możliwości najefektywniejszego wpływu na młodzież oraz przekazania niezbędnej wiedzy w skryzalizowanej formie.

Dlatego też ważne jest, dla pedagogów/wychowawców oraz dla rodziców, zarówno zaznajamianie się z obowiązującymi aktami prawnymi jak również poszukiwanie informacji o nowych, potencjalnie niebezpiecznych trendach panujących wśród młodzieży. Ważnym aspektem jest również umiejętność korzystania z systemu jako całości, a co za tym idzie, znajomość procedur, organizacji rządowych i pozarządowych zajmujących się pomocą z zakresu interesującej nas problematyki, tak aby w możliwie najefektywniejszy sposób móc reagować na pojawiające się problemy wychowanków.

Wydaje się, że pedagog szkolny i wychowawca klasy powinni dysponować wszechstronną i aktualną wiedzą w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną. Posiadanie wiedzy wiąże się również z umiejętnością stosowania odpowiednich procedur w przypadku, kiedy uczeń w szkole znajduje się pod wpływem środków psychoaktywnych. W tym kontekście istotne wydaje się odpowiedzenie na pytanie, na jakim poziomie kształtuje się wiedza badanych pedagogów szkolnych w Gdańsku. W tym celu zadane zostaną pytania bezpośrednio odnoszące się do kwestii uzależnienia, znajomości narkotyków, stron internetowych poświęconych problematyce substancji psychoaktywnych jak również kwestii spożywania napojów alkoholowych. Pytania te pokrywają się z pytaniami znajdującymi się w kwestionariuszu ankiety dla rodziców, co umożliwi korelacyjne porównanie poziomu wiedzy o substancjach psychoaktywnych w tych grupach respondentów. Dodatkowo ciekawym sposobem zbadania wiedzy pedagogów jest ukazanie na ile badane osoby znają podstawowe dokumenty bezpośrednio bądź pośrednio nawiązujące do problemu spożywania substancji psychoaktywnych. Na podstawie udzielonych odpowiedzi zostanie stworzona skala ogólnej wiedzy pedagoga/wychowawcy oraz analogiczna skala dla rodziców, która w dalszej części analizy statystycznej stanowić będzie jedną z ważniejszych zmiennych niezależnych.

Jak już wyżej wspomniano kwestionariusz ankiety skierowany do pedagogów i wychowawców różnił się w znacznym stopniu od narzędzia badawczego przygotowanego dla rodziców uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Szczegółowa problematyka badawcza skierowana jedynie do pedagogów i wychowawców zawierała również takie obszary badawcze jak

2.5. Ocena bezpieczeństwa szkoły.

Szkoła, w której uczeń spędza większość swojego czasu powinna być z jednej strony miejscem, w którym uczeń ma możliwość zdobywania odpowiedniej wiedzy, z drugiej zaś miejscem bezpiecznym i wolnym od wszelkiego rodzaju używek. Bardzo

ważnym obszarem badawczym podejmowanym podczas realizacji badań wśród pedagogów pracujących w gdańskich placówkach oświatowych jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy gdańskie szkoły są bezpieczne i wolne od problemu spożywania substancji psychoaktywnych. Ważnym pytaniem badawczym, na które należy znaleźć odpowiedź jest pytanie o to, czy władze miasta Gdańsk w sposób wystarczający zwalczają problem używania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną.

2.6. Zajęcia specjalistyczne dla uczniów.

Socjalizacja młodego człowieka przebiega w oparciu o 3 filary: rodzinę, szkołę i grupę rówieśniczą. Nie jest zaskakujący fakt, że ścisła i pozytywna współpraca pomiędzy środowiskiem domowym a szkolnym przynosi najlepsze efekty. Skupiając się w tym raporcie na instytucji jaką jest stanowisko pedagoga szkolnego oraz szkoły jako całości należy podkreślić jak ważną funkcję pełnią z punktu widzenia kreowania świadomego wyboru opartego na wiedzy zajęcia specjalistyczne kierowane do uczniów. Ich zadaniem jest umożliwienie młodym ludziom podejmowanie decyzji bazujących na wiedzy dotyczącej chociażby spożycia substancji psychoaktywnych, a nie na chęci afiliacji do grupy. W trakcie realizacji badania pedagodzy szkolni zapytani zostaną o to czy w ciągu ostatnich lat na terenie szkoły, w której pracują odbywały się specjalistyczne zajęcia poświęcone spożywaniu substancji psychoaktywnych. W tym obszarze badawczym poruszane również będą aspekty związane z oceną merytoryczną tych zajęć, ich przydatności, skuteczności jak również sposobu prowadzenia. Analizując kwestię specjalistycznych zajęć ważne jest również uzyskanie odpowiedzi jak powinny, w opinii pedagogów, wyglądać dobrze poprowadzone zajęcia dla uczniów (kto powinien je prowadzić, czego powinny dotyczyć, gdzie powinny się odbywać).

2.7. Kwestia własnego doszkalania się.

Nie ulega wątpliwości, że wiedza pedagoga wymaga ciągłego doszkalania. Aby móc na bieżąco docierać do młodzieży, która jako grupa społeczna zmienia się najszybciej, istnieje potrzeba organizowania specjalistycznych szkoleń dzięki którym pedagog szkolny ma możliwość aktualizowania swojej wiedzy, poszerzania horyzontów, a także nabywania cennych umiejętności, które można sprawnie wykorzystać w pracy zawodowej. W tym kontekście słuszne wydaje się zbadanie na ile pedagodzy są gotowi do zdobywania nowych umiejętności i wiedzy w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież, jak również w jaki sposób badani pedagodzy oceniają dotychczasowe kursy, w których brali udział. Ważnym pytaniem, na które w trakcie badań warto odpowiedzieć jest pytanie o to, kto (wychowawcy, nauczyciele, rodzice) powinien brać udział w takich szkoleniach.

2.8. Ocena kondycji współczesnej rodziny ucznia.

Pomimo trudności, na jakie napotyka nauka w badaniu przemian rodziny nie ulega wątpliwości, że sama instytucja, jaką jest rodzina w ciągu ostatniego wieku uległa zasadniczym przemianom. Przeobrażenia te widoczne są nie tylko w liczebnym ograniczeniu członków rodziny (przejście od rodzin wielodzietnych do rodziny typu nuklearnej), w zasadzie zamieszkiwania małżeństw (przejście od patrylokalności i matrylokalności do coraz większej neolokalności) czy też w posługiwaniu się autorytetem

(przejście od tradycyjnego patriarchy do nowoczesnego egalitaryzmu, ale przede wszystkim w pojawiających się alternatywnych formach życia małżeńsko-rodzinnego (niezameżna kohabitacja, życie w samotności, monoparentalność). Skupiając swoją uwagę na przemianach współczesnej rodziny w Polsce w aspekcie drugiego przejścia demograficznego nie bez znaczenia zatem pozostają takie kwestie jak zmiana roli kobiety i mężczyzny w rodzinie, zmiana funkcji ekonomicznej w rodzinie, ilość zawieranych małżeństw czy ilość rozwodów.

Omawiając problem spożywania substancji psychoaktywnych przez uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponad gimnazjalnych w Gdańsku nie sposób w swoich naukowych rozważaniach pominąć kwestię relacji panującej między uczniem a rodzicem, jak również między rodzicem a instytucją szkoły. Dlatego ostatnim badanym obszarem jest zebranie opinii pedagogów szkolnych na temat kryzysu współczesnej rodziny, kryzysu autorytetów oraz kwestii związanej z wychowywaniem dziecka. Za pomocą odpowiedniej skali zmierzone zostanie również zaangażowanie rodziców w życie szkolne własnego dziecka.

W kwestionariuszu ankiety przeznaczonym dla rodziców możemy natomiast wskazać na takie oto obszary badawcze, które nie pokrywały się z problemami zawartymi w kwestionariuszu skierowanym do pedagogów i wychowawców:

2.9. Rodzicielskie zachowanie prewencyjne.

Ponieważ przekazywaniem informacji o pozytywnych skutkach spożywania różnego rodzaju substancji psychoaktywnych szeroko zajmują się media i rówieśnicy, informowanie dziecka o negatywnych konsekwencjach leży w gestii rodziców. Zachowania prewencyjne polegają na szeroko rozumianym dyskursie pedagogicznym, którego celem jest uświadomienie młodych ludzi o zagrożeniach płynących ze stosowania tego rodzaju substancji. Najlepszym rozwiązaniem wydaje się płynne przechodzenie od suchej wiedzy książkowej do wiedzy płynącej z praktycznych doświadczeń.

2.10. Modelowanie postaw młodzieży przez rodziców.

Dziecko w procesie socjalizacji przyjmuje modele zachowań i postaw rodziców, jako jedyne możliwe i słuszne. Tak skonstruowany obraz „znaczącego innego” stanowi fundamentalny element postaw dziecka, determinujący jego sposoby zachowania i reakcje na działające na niego bodźce zewnętrzne. Modelowanie to odbywa się przede wszystkim na nieintencjonalnym i nierejestrowanym przez rodzica poziomie. Rodzice paląc papierosy lub spożywając w obecności swojego dziecka alkohol, mogą wytwarzać w nim postawę akceptacji dla tego typu zachowań. Z pozoru mało znaczące prośby, jak na przykład wysyłanie dziecka do sklepu w celu zakupu papierosów, alkoholu lub innych używek, również może stanowić impuls do wdrukowania określonych sekwencji zachowań, np. impreza = alkohol, stres = papierosy.

2.11. Stosowane style wychowawcze.

W dynamicznie zmieniającym się świecie mamy do czynienia z mnogością modeli wychowawczych, które nie ograniczają się tylko i wyłącznie do prostej zasady „kija i marchewki”. W dzisiejszych czasach istnieją bardziej zawoalowane formy wpływów, które rodzic może wykorzystać, a które fachowo możemy nazwać stylami wychowawczymi.

Rodzic może wybrać z szerokiego spektrum tychże zachowań od bardzo restrykcyjnych i kontrowersyjnych, z pogranicza prawa (np. kary cielesne, przeszukiwanie rzeczy osobistych dziecka), do szeroko rozumianego dyskursu wychowawczego (np. pouczające rozmowy z dzieckiem). Wybór jest sprawą jednostkową, a każda decyzja obarczona mniej lub bardziej daleko idącymi konsekwencjami.

2.12. Społeczna akceptacja rodziców łamania zakazu sprzedaży substancji psychoaktywnych nieletnim.

Rodzice, jako osoby najbardziej zaangażowane w życie swoich dzieci, a przez to również najbardziej zainteresowane wszelkimi przejawami sytuacji zagrażających młodzieży, powinni ze szczególnie wielką uwagą zauważać oraz interweniować w sytuacjach, w których mamy do czynienia z łamaniem prawa, polegającym na sprzedaży nieletnim substancji psychoaktywnych. Niestety proste mechanizmy psychologiczne, w literaturze przedmiotu fachowo nazywane społecznym dowodem słuszności oraz dyfuzją odpowiedzialności, sprzyjają postawom konformistycznym, które powoli nadgryzają tkankę społeczną. W sytuacjach, w których rodzice są świadkami sprzedaży substancji psychoaktywnych osobom nieletnim, brak reakcji ze strony osób trzecich, powoduje że wytwarza się w nich postawa bierności, uruchamia się myślenie na zasadzie „skoro inni nie zareagowali to dlaczego mam ja to zrobić?”. Rodzice nie zdają sobie sprawy, że w ten sposób nieświadomie, nie tylko nie zapobiegają przestępstwu, lecz również narażają na potencjalne niebezpieczeństwo swoje dzieci. Mamy nadzieję, że już sam udział tak licznej grupy rodziców w naszym badaniu, umożliwi zmianę społeczną, poprzez wskazanie dysproporcji pomiędzy deklaratywnym poziomem lęku o własne dziecko, a możliwościami podjęcia czynnych działań skierowanych na zredukowanie ilości działających placówek usługowych łamiących w ten sposób prawo.

2.13. Ocena wpływu spożycia substancji psychoaktywnych na wyniki w nauce .

Konsekwencjami spożywania substancji psychoaktywnych są nie tylko szeroko omawiane powikłania zdrowotne. Rodzice muszą mieć pełną świadomość negatywnych zjawisk społecznych, które są ich następstwem. Nie należy bowiem pomijać takich negatywnych skutków jak szeroko zakrojone problemy wychowawcze, większa skłonność do stosowania przemocy, czy popadanie w konflikty z prawem. Z drugiej strony należy być świadomym używania przez młodzież substancji psychoaktywnych w celach stymulujących efektywność naukową, koncentrację czy zdolności pamięciowe.

2.14. Wpływ rówieśniczy.

Młode osoby posiadają silnie zakorzenioną potrzebę afiliacji, która realizuje się przede wszystkim w nieformalnych grupach rówieśniczych. Tutaj bowiem, w przeciwieństwie do rodziny, która daje poczucie bezwarunkowej akceptacji, młodzież musi zabiegać o aprobatę, czego najczęściej dokonuje poprzez internalizację norm grupowych. Konsekwencją niedostosowania się do tychże norm jest skazanie jednostki na karę najgorszą czyli wykluczenie, życie w alienacji i poczuciu niedopasowania społecznego. Grupa rówieśnicza staje się wzorcem tak zwanych „znaczących innych”, dlatego też obserwacja i znajomość najbliższego otoczenia dziecka jest dla rodziców tak ważna.

Wskazuje ona bowiem na potencjalne zachowania, które dziecko może prezentować w sytuacjach, w których nie ma do czynienia z kontrolą rodzicielską.

2.15. Wrażliwość rodziców na zgłaszane przez dziecko problemy w formie przeniesienia.

Rodzice będąc doświadczonymi opiekunami powinni być wrażliwi nie tylko na bezpośrednie komunikaty dzieci o sytuacjach zagrażających, lecz również na wychwytywanie informacji pośrednich, przekazywanych najczęściej w formie przeniesionej. Komunikując o problemie związanym z substancjami psychoaktywnymi, dzieci wykazują tendencję unikową do „badania” postawy i reakcji rodzica. Odbywa się to poprzez mówienie o własnym problemie lub sytuacji stosując wymijające stwierdzenia typu „mój kolega/moja koleżanka zażywał(a) ...” lub podobnych. Doświadczenie rodziców pomoże zbadać nam jak często mamy do czynienia z tego typu komunikacją w porównaniu z rozmową bardziej otwartą. Ich doświadczenie oraz czujność są niezbędnym elementem umożliwiającym wysnucie

2.16. Siła relacji rodzic – dziecko.

Silna relacja rodzic – dziecko daje poczucie bezpieczeństwa i pełnej akceptacji, dzięki czemu umożliwia szczerą komunikację, dotyczącą również problemów bardzo trudnych, jak spożycie substancji psychoaktywnych. Taka pogłębiona relacja jest nie tylko podstawą dobrostanu psychicznego, lecz również stanowi swoisty środek prewencyjny i socjalizacyjny. Dzieci związane emocjonalnie ze swoimi rodzicami są zdecydowanie mniej skłonne do poszukiwania akceptacji w patologicznych grupach społecznych, jak również wykazują większą tendencję do unikania sytuacji, które mogłyby nadwyrężyć zaufanie jakim darzą ich rodzice. Silna relacja ma również pozytywny efekt w przypadku fazy postliminalnej, kiedy do spożycia substancji psychoaktywnej przez dziecko już doszło. Dziecko takie może charakteryzować się większą skłonnością do przyznania się i poszukiwania rozmówcy oraz „pomocnika” w osobie rodzica. Dlatego też możemy stwierdzić, że choć truizmem jest stwierdzenie, że silna relacja rodzica z dzieckiem jest w stanie uchronić je przed wieloma złymi decyzjami, to jednak uważamy, że warto po raz kolejny to podkreślić.

2.17. Własne doświadczenia z substancjami psychoaktywnymi.

Chodzi tutaj zarówno o własne, bezpośrednie doświadczenia związane ze stosowaniem substancji psychoaktywnych oraz o przekazywanie wiedzy z nich wyniesionej dzieciom. Dodatkowo wskazuje na konieczność budowania zaufania wśród młodzieży, potencjalnie narażonej na spożycie tychże substancji, poprzez odnoszenie się do swojej wiedzy praktycznej, zdobytej podczas kontaktów z osobami stosującymi substancje psychoaktywne, a nie tylko tej wyniesionej z książek. Sprawne poruszanie się pomiędzy teorią a empirią niejednokrotnie przynosi lepsze rezultaty, wśród grupy tak specyficznej jaką są młodzi ludzie, niż wykład oparty na suchych, naukowych i czysto podręcznikowych informacjach.

2.18. Różnica w nasileniu przyzwolenia społecznego dla spożywania określonych substancji psychoaktywnych.

Jak wykazują wcześniej przeprowadzone badania, przyzwolenie społeczne w stosunku do spożywania poszczególnych substancji psychoaktywnych zasadniczo się różni. Papierosy oraz alkohol są substancjami, które istnieją w świadomości zbiorowej jako „normalny” element występujący w naszym społeczeństwie. Narkotyki, jako swoiste novum występujące w naszym społeczeństwie, nie zyskały takiej aprobaty jak wyżej wymienione substancji z takich powodów, jak: wysoka szkodliwość zdrowotna i społeczna, kwestie prawne, jak i ideologiczne, narzucone przez poprzedni system, w którym to zjawisko umownie „nie istniało i istnieć nie mogło!”.

3. Proces przygotowania badań – pierwsze etapy procesu badawczego.

Jak łatwo się domyśleć pierwszym etapem procesu badawczego jest wstępne sformułowanie problemu, który ma zostać poddany badaniu. Chodzi tutaj przede wszystkim o postawienie pytania badawczego, które po pierwsze musi dotyczyć obiektywnego stanu niewiedzy, musi być wyrażone w języku naukowym jak również musi być sformułowane w taki sposób, aby było wiadomo, jakie czynności należy podjąć, aby móc sensownie poszukać odpowiedzi na to pytanie. W przypadku badań realizowanych przez Socjogram pytaniem badawczym jest określenie, ***jak pedagodzy i psychologowie szkolni postrzegają zjawisko spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną?***

Wstępnie postawione pytanie wyznacza charakter i zakres problematyki badawczej, która zazwyczaj powstaje bądź to w oparciu o obiektywną rzeczywistość, bądź to w oparciu o dotychczasową wiedzę o tej rzeczywistości bądź też w oparciu o metody badań rzeczywistości. Głównymi źródłami postawionego problemu jest rozwój nauki i pojawiające się w niej luki i niejasności jak również własna obserwacja rzeczywistości i realizowana praktyka. Badacz poruszający nową problematykę powinien odpowiedzieć sobie na następujące pytania:

- a) jaką formę pytania zastosuje – czy?, jak?, dlaczego?,
- b) w jakim celu podejmuje badania,
- c) czy w rozwiązywaniu nowego problemu trzeba odwoływać się do nowych faktów o rzeczywistości, czy też wystarczy odwołanie się do istniejącej już literatury,
- d) czy w rozwiązywaniu nowego problemu wystarczy posługiwanie się już istniejącym aparatem pojęciowym, czy istnieje konieczność wprowadzania nowych pojęć i terminów,

Kolejnym etapem procesu badawczego była eksplikacja (wyjaśnienie) bądź uszczegółowienie tematu. Innymi słowy eksplikacja to wyrażenie problematyki badawczej w formie zdań zawierających wyłącznie terminy proste, zrozumiałe, jednoznaczne oraz ukazanie powiązań tematu będącego przedmiotem wyjaśnień z tematami pokrewnymi i nadrzędnymi. W procesie eksplikacji zachodzi selekcja pytań, która dokonuje się poprzez

- a) **kryterium teoretyczne**: wybiera się pytania najistotniejsze, centralne oraz takie, w odniesieniu do których możemy sformułować najpewniejsze i najbardziej precyzyjne hipotezy,
- b) **kryterium metodologiczne**: selekcja pytań według możliwości udzielenia na nie odpowiedzi w oparciu o wyniki badań przeprowadzonych przy pomocy możliwych aktualnie do zastosowania metod i technik badawczych,
- c) **kryterium techniczno-organizacyjne**.

Ważnym elementem procesu eksplikacji jest wybór i uzasadnienie stawianych hipotez badawczych. Ogólnie rzecz ujmując hipoteza to zdanie nie poddane wystarczającemu sprawdzeniu, przyjęte prowizorycznie, zawierające przynajmniej jeden termin teoretyczny, nieobserwacyjny. Źródłem hipotez badawczych należy szukać przede wszystkim w wynikach dotychczasowych teoretycznych rozważań jak również dotychczasowe badania prowadzonych w tym zakresie, w inwencji twórczej i pomysłowości badacza, jak również na podstawie własnych doświadczeń i praktyki zawodowej.

Postawione hipotezy badawcze powinny spełniać kilka zasadniczych wymogów. Po pierwsze powinny odnosić się jednoznacznie do problematyki, tzn. dostarczać propozycji odpowiedzi na pytania wynikające z postawionego problemu. Po drugie powinny posiadać uzasadnienie (uzasadnienie jest najczęściej odwołaniem się do wiedzy teoretycznej lub empirycznej z zakresu danej problematyki), po trzecie wreszcie powinny podawać warunki sprawdzalności czyli określać, przy zajściu jakich zjawisk hipotezę można uznać bardzo często za sprawdzoną. Podczas realizowanych badań postanowiono postawić kilka głównych hipotez badawczych:

- a) badani pedagodzy w dużym stopniu uważają, że spożywanie substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną jest ważnym problemem społecznym zarówno w kraju jak i w szkole, w której pracują.
- b) pedagodzy szkolni bardzo często w swojej pracy spotykają się z uczniami, którzy spożywają substancje psychoaktywne.
- c) badana grupa respondentów wskazuje na wysoką dostępność substancji psychoaktywnych a ich opinie są zbieżne z opiniami uczniów, rodziców oraz wychowawców.
- d) w opinii pedagogów częściej po używki sięgają mężczyźni, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych oraz uczniowie osiągający gorsze wyniki w nauce.
- e) wiedza pedagogów dotycząca problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną kształtuje się na niskim poziomie

- f) badana grupa respondentów poszukuje źródeł samodoskonalenia się i jest gotowa na zdobywanie wiedzy i nowych umiejętności w zakresie problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną.

4. Operacjonalizacja problematyki badawczej.

Operacjonalizacja to dobór wskaźników, to wyrażenie pojęć i terminów teoretycznych w kategoriach operacyjnych poprzez terminy mające jednoznaczny sens empiryczny oraz czynności, jakie należy wykonać, aby poznać opisywane zjawisko. Operacjonalizacja problematyki badawczej obejmuje następujące czynności:

- a) **wybór zbiorowości**, w której realizowane będą badania: w badaniach realizowanych przez Socjogram określono, że badaną zbiorowością będzie 80-100 pedagogów i psychologów szkolnych pracujących w gdańskich placówkach oświatowych, z uwzględnieniem podziału na szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalną.
- b) **wybór metod i technik badawczych**: powinna być to naturalna i logiczna konsekwencja płaszczyzny teoretycznej przyjętej w eksplikacji problemu. Przy ostatecznym wyborze należy uwzględniać następujące problemy:
- czy problematyka badawcza może być poznana przy pomocy materiałów źródłowych uzyskanych przez zastosowanie danej techniki badawczej,
 - czy nie istnieją jakieś przeszkody uniemożliwiające zastosowanie określonej techniki,
 - czy możliwe jest stosowanie bardziej złożonych technik i metod badawczych dający bogatszy materiał,
 - czy wystarczą badania przeprowadzone jednokrotnie, czy należy badania powtarzać,
 - czy wystarcza obserwacja w naturalnych warunkach, czy należy posługiwać się dodatkowymi bodźcami stwarzając warunki nieco laboratoryjne,

W trakcie operacjonalizacji problematyki badawczej postanowiono badania wśród pedagogów i psychologów szkolnych zrealizować za pomocą **kwestionariusza ankiety audytoryjnej**. Metoda ta jest jedną z technik badawczych szeroko stosowanych w socjologii i innych naukach społecznych, która polega na zebraniu w pewnej przestrzeni, zazwyczaj w pomieszczeniu, które w jakiś sposób związane jest z badaną kategorią (klasa szkolna itd.) wybranej lub wylosowanej grupy osób i rozdaniu im ankiet do wypełnienia. Ankieter w takiej sytuacji nie przeprowadza wywiadu osobiście z każdym respondentem, ani nie odczytuje pytań, jedynie ogranicza się do podania celu prowadzonych badań i ewentualnie tłumaczy, jak ankietę należy wypełnić. W odróżnieniu od innych technik ankietowych w tym przypadku uzyskuje się prawie stuprocentową zwrotność materiału. Dodatkową korzyścią z zastosowania tej metody jest fakt, iż w każdym momencie realizacji badania badacz może odpowiadać na pytania swoich respondentów, które związane są z zaistniałymi niejasnościami i wątpliwościami

- c) **wybór zasad, kryteriów i technik analizy wyniku badań,**

5. *Pilotaż narzędzi badawczych.*

Warto w tym miejscu wskazać, że wygląd zastosowanej techniki badawczej ostatecznie określony został po przeprowadzeniu badań pilotażowych wśród 10 nauczycieli pracujących w gdańskich szkołach oraz wśród 50 rodziców posiadających dzieci w wieku gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym. Najogólniej rzecz biorąc pilotaż badania związany jest z to realizacja badań wstępnych mających na celu przede wszystkim rozpoznanie podstawowych barier wdrożeniowych oraz zebranie wiedzy niezbędnej do realizacji badań zasadniczych. Celem pastowanego pilotażu było:

- a) ***pilotaż problemu badawczego:*** pytanie czy dany problem w ogóle występuje, weryfikacja dokonanej operacjonalizacji (sprawdzenie czy wskaźniki są dobrane właściwie),
- b) ***weryfikacja narzędzia badawczego:*** ocena przydatności poszczególnych pytań, stwierdzenie, czy pytania są dostosowane do emocjonalnych i intelektualnych predyspozycji respondenta, sprawdzenie stopnia trafności uzyskanych odpowiedzi, ocena wyczerpywalności kafeterii, sprawdzenie, ile pytań w kwestionariuszu pozostało bez odpowiedzi, określenie czasu trwania wywiadu czy wypełnienia ankiety
- c) ***pilotaż związany z aspektem organizacyjno-technicznym:*** określenie czasu przeprowadzania badań, ocena trudności w odnalezieniu respondentów, sposób dotarcia do potencjalnych respondentów, sprawdzenie przydatności ankietów,
- d) ***pilotaż metod analizy:*** określenie, które z metod statystycznych można zastosować.

6. *Kwestionariusz ankiety - charakterystyka metody badawczej.*

Najogólniej rzecz ujmując kwestionariusz to uporządkowana merytorycznie i graficznie, zwykle wydrukowana lista pytań na jeden lub wiele tematów. Bywa niekiedy nazywany formularzem ankietowym lub ankietą. Ankieta ma trzy różne znaczenia: kwestionariusz, technika badawcza oparta na komunikowaniu się między badaczem a badanym oraz badanie empiryczne przy użyciu technik kwestionariuszowych, czyli ankiety w znaczeniu drugim. Kwestionariusz ankiety stosuje się najczęściej w celu możliwie szybkiego przebadania bardzo licznych zbiorowości. Innymi słowy można powiedzieć, że ankieta to wywiad pisemny w którym istotną rolę odgrywa *ankieta*, która zostaje wypełniona przez respondenta, a nie badającego. Rola osoby badającej ankietą ogranicza się do opracowanie odpowiedniej ankiety, wyboru osób, które zamierza się poddać badaniom, rozprowadzania ankiet ze wskazaniem sposobu ich zwrotu jak również zebranie zwróconych ankiet.

W tym miejscu warto rozgraniczyć kwestionariusz ankiety od kwestionariusza wywiadu. W bezpośrednich rozmowach można uwzględnić indywidualne różnice respondentów, w badaniach ankietowych nie. Ponadto w każdej zbiorowości istnieje poważny odsetek ludzi, którzy z różnych przyczyn nie są w stanie należycie wypełnić

ankiety. Odsetek będzie tym wyższy, im bardziej złożona jest dana ankietka. Wskazać należy również, że w ankiecie oprócz pytań jednoznacznych występują też takie, które mogą wywołać różne skojarzenia u poszczególnych osób, a tym samym powodować rozbieżności w ich interpretacji oraz w odpowiedziach. Tymczasem w wywiadzie ustnym istnieje zawsze możliwość doraźnego wyjaśnienia wszystkich nieporozumień dotyczących pytań, nie mówiąc już o tym, że badający ma też możliwość kształtowania odpowiedniej atmosfery jego przebiegu. W wywiadzie ustnym dodatkowo można zwracać uwagę na mimikę i gesty respondenta – badania ankietowe gromadzą jedynie dane o charakterze ilościowym.

Treścią kwestionariusza ankiety są pytania, które nie zawsze mają formę pytającą, czasami są oznajmujące lub rozkazujące. Najogólniej rzecz biorąc pytania kwestionariuszowe dzielą się na pytania otwarte i zamknięte. Pierwsze z nich umożliwiają respondentowi sformułowanie odpowiedzi w jego własny sposób, ponieważ nie narzuca z góry żadnego możliwego jego wariantu. Pytanie zamknięte to pytanie z wyznaczonymi z góry możliwymi odpowiedziami, spośród których respondent ma dokonać wyboru. Takie pytania nazywane często pytaniem skategoryzowanym lub wyborem, zaś w ich skład zaliczamy pytania dychotomiczne (*tak, nie*), pytania przedstawiające tylko dwie przeciwne postawy (*za, przeciw*). Większość takich pytań oparta jest na skali stopniowanej np. dwubiegunowej, od bieguna *za* do bieguna *przeciw*, na skali dwubiegunowej oparte są zazwyczaj pytania o natężenie cechy lub zjawiska (np. *głęboko wierzący, wierzący, niezdecydowany, niewierzący*).

Pytania zamknięte w socjologii dzieli się na takie, na które można zaznaczyć wiele odpowiedzi (*pytania kafeteryjne* to takie pytania, na które istnieje możliwość wyboru przez respondenta tyle odpowiedzi, ile on sam uzna za właściwe. Respondent ma możliwość nieograniczonego wyboru odpowiedzi jeżeli w odpowiedzi wymienia się wszystkie możliwości odpowiadające prawdzie) bądź pytania z jedną możliwą odpowiedzią. W kwestionariuszu ankiety można również zastosować pytania tabeli na podstawie których ankietę zadaje respondentowi wiele pytań prostych, które np. odwołują się do tej samej skali, lecz odnoszą ją kolejno do różnych obiektów społecznych, wartości, poglądów, itp..

Integralną częścią pytań jest jej kafeteria czyli lista odpowiedzi wydrukowana pod częścią podstawową pytania. Punkty kafeterii nie tworzą żadnego uporządkowania, w odróżnieniu od *punktów skali*, która są zawsze uporządkowane i reprezentują jeden określony wymiar. Punkty z kafeterii mogą być wybierane niezależnie od siebie i w dowolnych kombinacjach – nie istnieje jeden określony wymiar, na którym dokonuje się analizy. Ilość odpowiedzi które można zaproponować w kafeterii nie jest dokładnie ustalona. Może być ich tyle, aby respondent mógł je w całości ogarnąć, tzn. aby czytając lub słysząc odpowiedź ostatnią miał jeszcze w pamięci wszystkie wcześniejsze. Jeżeli warunek ten nie jest spełniony, to respondent skłonny jest po prostu wybierać jedną z ostatnich odpowiedzi. Kafeteria powinna spełniać wymogi: jednorodności logicznej jako całości, rozłączności, wyczerpywalności, możliwie największej jednorodności wewnętrznej poszczególnych elementów, nie może ona być zbyt długa (7-10 elementów) - lepiej postawić pytanie otwarte niż zbudować zbyt długą kafeterię.

Przy konstruowaniu narzędzia musiano mieć na względzie fakt, iż o ile gdy o sytuację spożycia substancji psychoaktywnych pytano pedagogów, którzy niejako z racji wykonywanego zawodu mogli spojrzeć na problem z dystansem specjalisty, to kiedy zadaje się te pytania rodzicom, czyli osobom bardziej zaangażowanym emocjonalnie w wychowywanie dziecka, można spotkać się z odpowiedziami nieszczerymi, niedokładnymi, albo po prostu z ignorancją. Należy zdać sobie sprawę, że dla tego grona

respondentów pytania zawarte w kwestionariuszu łatwo mogły przybrać formę zagrażającą. Problem spożycia substancji psychoaktywnych przez młodzież, to w dyskursie publicznym temat zakrawający na swoiste tabu, a kiedy dotyczy bezpośrednio respondenta, źle skonstruowana ankieta może go skutecznie zniechęcić. Bliska społeczeństwu jest jego ważkość i konieczność przeciwdziałania, jednakże należy się liczyć z tą wizją.

Poniżej znajduje się omówienie poszczególnych bloków w kwestionariuszach ankiet, które wypełniali rodzice i pedagodzy szkolni. Omówienie to jest niezbędne chociażby z tego względu, aby wykazać jego nieprzypadkowość. Część z pytań powtarza się w obu narzędziach, a to dlatego, aby później można było dokonać porównania odpowiedzi między danymi grupami respondentów. Poza tym, możliwe będzie skonfrontowanie wyników tegoż badania z odpowiedziami udzielonymi przez młodzież w badaniu ESPAD. Omawianie zastosowanych w badaniu gdańskim narzędzi badawczych zostanie rozpoczęte od ukazania wspólnych pytań dla obu zastosowanych ankiet (dla pedagogów oraz wychowawców i rodziców).

6.1. Pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety skierowanym do pedagogów i wychowawców oraz do rodziców.

Oba kwestionariusze ankiet, zgodnie z metodologicznymi procedurami otwiera wstęp objaśniający respondentowi jaki jest cel badania, zapewnienie o jego poufności i anonimowości, a także ogólne dyrektywy, mające na celu zaznajomienie respondenta z treścią i charakterem realizowanych badań. Dzięki obszernemu wstępowi zapewniono respondenta o anonimowości wyników i poufności danych jak również podkreślono ważność poruszanego problemu.

Pierwsze 3 pytania ma naturę wprowadzającą w których respondent zostaje poproszony o wypowiedź na temat jego wizji skali problemu spożycia substancji psychoaktywnych przez młodzież w skali kraju. Następnie w tej samej formie zapytano o zagrożenie spożyciem tych substancji przez własne dziecko w przypadku rodzica i placówce edukacyjnej w przypadku pedagoga. Pięciostopniowa skala Likerta umożliwia ankietowanemu wybranie takiej odpowiedzi, która w miarę dokładnie pozwoli mu określić swoje zdanie w tej materii. Dla badacza w tym zakresie interesująca może być możliwa rozbieżność między odpowiedziami w zależności przyjętej perspektywy (spożywanie substancji psychoaktywnych jako problem w skali kraju oraz jako problem swojego dziecka).

Kolejny wspólny blok pytań zawarty w obu narzędziach badawczych dotyczy dostępności substancji psychoaktywnych dla młodzieży. Pierwsze pytanie, o charakterze tabelarycznym, dotyczy sytuacji próby kupna substancji psychoaktywnych przez młodzież sprzedawanych w sklepach spożywczych i monopolowych. Respondent określa w nim dość dokładnie częstotliwość, z jaką spotyka się ze sprzedażą papierosów i wyszczególnionych rodzajów alkoholu osobom nieletnim. Kolejne dwa pytania wypełniane są w przypadku zaznaczenia przynajmniej jednej twierdzącej odpowiedzi w pytaniu poprzednim. Można się z nich dowiedzieć, czy i z jaką częstotliwością respondent (rodzic, Pedagog szkolny i wychowawca) reaguje na wykroczenie jakim jest sprzedaż alkoholu i papierosów nieletniemu (odpowiednio zwrócenie uwagi sprzedawcy i zawiadomienie odpowiedniej instytucji). Są to pytania o fakty mierzące poziom konformizmu wśród respondentów. Pytanie ostatnie, podobnie jak dwa poprzednie, mierzy zjawisko społecznej akceptacji łamania zakazu sprzedaży alkoholu i papierosów nieletnim.

Respondent ustosunkowuje się w nim do postulatu nakładania restrykcyjnych kar dla sprzedawców popełniających to wykroczenie. W tym celu wybiera jedną z pięciu możliwych odpowiedzi.

Ostatnia część powtarzających się w obu kwestionariuszach pytań dotyczy znajomości podstawowych faktów związanych z problemem spożywania substancji psychoaktywnych. Warto w tym miejscu podkreślić, że nie jest intencją badacza, aby w tych pytaniach oceniać kompetencje respondentów, lecz weryfikacja pewnej części ich elementarnej wiedzy, odpowiedniej do rozeznania się w tematyce spożywania substancji psychoaktywnych. Koniecznym jest podkreślenie, że we wstępie do tej części poinformowano respondentów, aby w przypadku niemożliwości udzielenia odpowiedzi, zaznaczali „trudno powiedzieć”. Jednym z celów tych pytań jest zmierzenie skali kłamstwa wśród respondentów, dlatego w kafeteriach zawarte są błędne odpowiedzi. Pytania równomiernie dotyczą każdego rodzaju substancji psychoaktywnych, włącznie z tak zwanymi „dopalaczami”.

6.2. Pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety skierowanym do rodziców uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Pierwszym pytaniem, jakie zadano jedynie rodzicom było pytanie tabelaryczne, w którym chciano się dowiedzieć jak często rodzic rozmawia ze swoim dzieckiem o szkodliwości spożycia wyszczególnionych substancji. Następnie pytano rodziców o to, czy dziecko respondenta pali papierosy. Zdano sobie sprawę z jego dosłowności, jednakże jeśli odpowiedź ma być faktem, a nie opinią czy domysłem, musiało ono zostać zadane w taki właśnie sposób. Kafeteria pytania zakłada 5 możliwych odpowiedzi w tym dwie twierdzące, jedno mówiące o podejrzeniu, jedno przeczące i odpowiedź „nie wiem”. Rodzic może nie być świadom tego, że jego dziecko pali papierosy, może mu okazjonalnie na to zezwalać, bądź być zdecydowanie pewnym, iż tak nie jest. Mnogość możliwych odpowiedzi nakazywała ułożenie takiej a nie innej kafeterii.

W pytaniu 9 chciano poznać wizję rodzica na temat doświadczeń jego dziecka z substancjami tytoniowymi. W tym celu ułożone zostało pytanie tabelaryczne, w którym zapytano o kontakt wychowanka z tymi używkami. Ważne jest by dowiedzieć się o paleniu tytoniu w towarzystwie dziecka, tego czy było ono częstowane papierosami, bądź wysyłane po ich zakup. W kafeterii umieszczone zostały takie same 4 możliwe odpowiedzi do każdego podpunktu, przy czym nie pytamy o konkretną liczbę tego typu sytuacji, ale o ich ogólną częstotliwość w ostatnim roku. Pytanie 17 jest analogiczne, przy czym dotyczy alkoholu.

Pytanie 10 ma naturę niejako projekcyjną. Respondent ma sobie wyobrazić sytuację, w której dowiaduje się, że jego dziecko pali papierosy. Proszony jest o wybranie maksymalnie trzech odpowiedzi na temat jego reakcji. W kafeterii uwzględniono ich 11, przy czym ostatnie umożliwia wpisanie własnej odpowiedzi, na wypadek gdyby rodzic nie utożsamiał się z żadną z zaproponowanych na tyle, żeby ją zaznaczyć. Pytania 16 i 29 mają taki sam charakter, a dotyczą kolejno alkoholu i narkotyków. Kompleks ten pomoże w określeniu dominującego stylu wychowawczego

Następne pytanie jest analogiczne do pytania ósmego, przy czym tutaj zapytano o picie alkoholu. Zastosowano też regułę przejścia. W momencie, w którym respondent zaznacza odpowiedź przeczącą, jakoby jego dziecko piło alkohol, albo odpowiedź „nie wiem”, odsyłany jest do pytania 16. Jeśli jednak spośród podanych możliwości wybrał inną, w następnej kolejności odpowiada na szereg pytań dotyczących tego jak często

wyczuwał alkohol od swojego dziecka (pyt. 12), jak często było pijane (pyt. 13), czy z powodu alkoholu opuściło zajęcia i czy według respondenta alkohol ma wpływ na wyniki w nauce jego wychowanka (pyt. 14). Są to dość szczegółowe pytania, mogące brzmieć osobiście, jednakże jeżeli rodzic w ogóle przyznał się do tego, że jego dziecko pije, to nie powinien się wahać w przypadku powyższych.

W tym momencie następuje kolejna część ankiety, gdzie poruszamy temat narkotyków. Są to pytania o fakty, a biorąc pod uwagę kontrowersje mogące wypływać z ich charakteru, ten blok otwiera przypomnienie o całkowitej anonimowości ankiety, co ma zachęcić respondentów do udzielania szczerych i przemyślanych odpowiedzi.

Pytanie 18, to pytanie o fakt, czy respondent kiedykolwiek zażywał, bądź zażywa narkotyki lub inne substancje odurzające. Zastosowano reguły przejścia, w których w przypadku udzielenia odpowiedzi przeczącej, rodzic odsyłany jest do pytania numer 21. Jeśli jednak zaznaczył w kafeterii odpowiedź twierdzącą, przechodzi do pytań 19 i 20, gdzie pytamy o jego doświadczenia z tymi substancjami. Potrzebne jest to do analizy jakie ogólnie były te doświadczenia, pozytywne, czy negatywne, a przede wszystkim, czy dzielił się nimi ze swoim dzieckiem.

W pytaniu 21 zapytano, czy zdaniem respondenta zażywanie narkotyków może mieć wpływ na polepszenie wyników nauce. Jest to pytanie o opinię, nie o wiedzę, jednym z jego celów jest rozluźnienie respondenta.

Pytania 22 i 23 to pytania o fakt, czy zdarzały się sytuacje próby sprzedaży dziecku bądź osobom z jego otoczenia narkotyków. Chodzi w tych pytaniach o bardzo ważne kwestie relacji dziecka ze swoimi rodzicami. Są one sformułowane w taki sposób, że wydają się być wyłącznie pytaniem o częstotliwość faktu, jednakże dzięki tym pytaniom będzie można zmierzyć wrażliwość rodzica na zgłaszane przez jego podopiecznego problemy.

Kolejne pytanie o fakt, numer 24, umożliwi określenie wpływu rówieśników na dziecko ankietowanego. Poruszono tutaj kwestię zażywania narkotyków przez znajomych dziecka. Rodzic powinien orientować się w tych kwestiach, a ponadto zadano pytanie o najbliższe otoczenie podopiecznego, a nie bezpośrednio o niego, więc pytanie to nie ma natury zagrażającej, respondent może się tutaj wykazać obiektywizmem w pełniejszym wymiarze.

Pytanie 25 zawiera w sobie reguły przejścia, gdyż zapytano w nim o to, czy dziecko respondenta brało kiedyś narkotyki. W zależności od udzielonych odpowiedzi, rodzic odesłany zostaje do odpowiednich pytań następnych. To pytanie ma szczególny charakter, gdyż poza oczywistym stwierdzeniem faktów i zmierzeniem skali zjawiska „brania” przez młodzież, to określa również siłę i charakter relacji rodzic – dziecko.

Pytanie 26, w którym respondent udziela odpowiedzi, jeśli w poprzednim zaznaczył odpowiedź twierdzącą, to pytanie o fakt. Ankietowany określa w nim, czy widuje albo widywał, swoje dziecko będące pod wpływem narkotyków. Daje ono nie tylko przyczynek do określenia akceptacji faktu ze strony rodzica, ale w pewnym sensie jest również pytaniem o wiedzę, gdyż jest ona potrzebna do stwierdzenia, czy dziecko jest pod wpływem działania środka odurzającego, czy też nie.

Jeżeli rodzic ma świadomość tego, że jego wychowanek bierze narkotyki, to warto byłoby spytać, jaki wpływ według respondenta ma ten fakt na wyniki w nauce jego dziecka. W swoim kształcie, pytanie numer 27 jest o opinię, ale w swojej treści może również mierzyć wiedzę rodzica, na temat działania tego rodzaju substancji psychoaktywnych. 6-punktowa kafeteria umożliwia zaznaczenie odpowiedzi od

zdecydowanie negatywnego wpływu, do zdecydowanie pozytywnego oraz, zwyczajowo, „trudno powiedzieć”. Zagadnienie wpływu poruszone zostało w pytaniach 14 i 15.

Tabelaryczne pytanie numer 28 składa się z pięciu podpunktów i odnosi się bezpośrednio do doświadczeń respondenta i jego dziecka z narkotykami w okresie ostatniego roku. Pytano o używanie narkotyków w towarzystwie podopiecznego, wysyłanie go po narkotyki, pożyczanie pieniędzy na ich zakup i częstowanie dziecka narkotykami przez swoich znajomych. Zagrożająca natura tego pytania została złagodzona przez kafeterię, gdzie nie wymagana jest dokładna ilość razy sytuacji, ale tylko ogólna ich częstotliwość. Związane z kwestią modelowania zachowań u młodzieży, pytanie to znajduje powinowactwo z pytaniami 9, 17, 19, 20.

Pytanie 35, podobnie jak numer 24, krąży wokół zagadnienia wpływu rówieśniczego. Jest skonstruowane w sposób tabelaryczny i dzięki niemu chciano poznać opinię respondenta na temat znajomych jego dziecka, a dokładniej w kwestii ich kontaktu z dokładnie wyszczególnionymi substancjami psychoaktywnymi. O ile opinia dotycząca własnego podopiecznego może być obciążona idealizacją jego wizerunku, o tyle rodzic w przypadku kolegów i koleżanek dziecka, może wykazać się większym obiektywizmem. Dlatego zapytano jak wiele osób z towarzystwa nastolatka, zdaniem ankietowanego, ma kontakt z zakazanymi substancjami.

Pytanie 46 nosi cechy pytania buforowego, ma niejako rozluźnić respondenta po bloku pytań testujących jego wiedzę (patrz wyżej). Dlatego zapytano o jego reakcję, gdyby dowiedział się o tym, że jego dziecko zażywa którąś z substancji psychoaktywnych (dychotomia aprobata – dezaprobata). Na to zagadnienie odpowiedział w sposób szczegółowy wcześniej, w pytaniach 10, 16 i 29. Odpowiedź udzieloną tutaj, można porównać z tamtymi.

Podobnie jak pytanie 25, pytanie 47 mierzy siłę relacji rodzic – dziecko. Przed respondentem postawionych jest 12 stwierdzeń, zarówno o wydźwięku pozytywnym, jak i negatywnym (np. „Jestem emocjonalnym wsparciem dla mojego dziecka”, „krzyczę na swoje dziecko w sytuacjach, kiedy można tego uniknąć.”). Ustosunkowuje się do nich, określając czy utożsamia się z tymi postawami zawsze, czasami, bądź nigdy. Interesujące są możliwe paradoksy. Stwierdzenia pozytywne i pejoratywne są wymieszane i w swojej naturze przeczą sobie, by uniemożliwić ankietowanemu zaznaczanie jednym ciągiem tej samej kolumny.

Dalej następują pytania określone jako metryczkowe, od M1 do M20, opatrzone wstępem mówiącym, że mają charakter społeczno – demograficzny i zakończone podziękowaniem za wypełnienie ankiety. Mają one bardzo ważną funkcję, potrzebne są do przeprowadzenia trafnej i rzetelnej analizy statystycznej. Obok zwyczajowych pytań o wiek czy stan cywilny znalazło się jednak jeszcze parę pytań, będących specyficznymi dla tego badania. Tak więc zadano pytania o bezpośrednie doświadczenia z substancjami psychoaktywnymi (np. pytania M8 - M10), częstotliwość spożywania określonych substancji przez respondenta (M12 – M15) i występowanie uzależnienia od jakiejś substancji w rodzinie (M16 – M19). W pytaniach tych znalazła się również prośba o ocenienie wyników w nauce swojego dziecka (M11), a także 2 projekcyjne, gdzie rodzic ma się odnieść do sytuacji, w której dziecko pali bądź bierze narkotyki, na zasadzie akceptacji lub nieakceptacji (M1 i M20). Ułatwią one określenie siły relacji z dzieckiem i wizji jego wychowania. Nie omówiono wspólnie obu bloków metryczkowych w narzędziach, gdyż mimo „klasycznych” pytań, które się w nich powtarzają, to jednak zawierają również kompletnie różne zagadnienia.

Teraz omówione zostaną pytania zawarte w narzędziu skierowanym do pedagogów.

Pytanie 7 jest z kolei tabelaryczne. W nim zapytano respondenta o jego zdanie na temat stopnia nasilenia się problemu spożycia substancji psychoaktywnych przez młodzież oraz innych problemów społecznych, takich jak przemoc domowa, czy wulgaryzacja mowy.

W pytaniu ósmym poproszono pedagoga o wymienienie, zgodnie z jego odczuciem, 5 głównych przyczyn, przez które młodzież coraz częściej sięga po używki.

Następnie poczynione zostało pierwsze pytanie o fakty. Zamierzono ustalenie częstotliwości z jaką pedagog miał do czynienia w swojej pracy zawodowej z sytuacją, w której jego wychowanek sięgnął po substancje psychoaktywne, bądź złamał inne przepisy, takie jak dokonywanie aktów wandalizmu, czy kradzieże. Ważna jest tutaj aktualność zgromadzonych odpowiedzi, tak więc nie bez przyczyny zapytano o ostatni rok.

Pytania 10 i 11 to kolejne pytania o opinię. Pojawiają się one dosyć często nie tylko ze względu na ułatwienie respondentom odpowiedzi. Założono, że udzielając ich, posługują się wiedzą ekspercką, zdobytą w toku kształcenia i praktyki zawodowej. Tym razem zapytano o ocenę bezpieczeństwa w szkole oraz zabezpieczenie przed używkami.

Istotne jest jak rozkłada się stosowanie substancji psychoaktywnych przy uwzględnieniu płci, rodzaju placówki do której uczęszcza młodzież, a także osiągniętych wyników w nauce. Zapytano także o doświadczenia w pracy. Intencją było dowiedzieć się, czy istnieje jakaś korelacja pomiędzy spożywaniem zakazanych substancji przez osobę młodą, a częstotliwością problemów wychowawczych, które sprawia. Są to pytania 12 – 17 i typologicznie to pytania o opinię i fakty.

Pytania 22 i 23 są niejako rozszerzoną częścią bloku dotyczącego dostępności, ale nie znalazły się już w kwestionariuszu dla rodziców, gdyż możliwości zdobycia „zakazanych” substancji przez młodzież szkolną z rozróżnieniem na gimnazjum i szkołę ponadgimnazjalną.

Pytania o specjalistyczne kursy i szkolenia są w tym badaniu bardzo ważne, gdyż uzyskane odpowiedzi pomogą w stworzeniu programu, który może przyczynić się do wyjścia z nurtującego problemu. Dlatego zapytano o częstotliwość uczestnictwa, o opinie na temat zawartości merytorycznej takich kursów, ogólną chęć w uczestniczeniu w takich projektach i oczekiwania względem nich. Sugestie ze strony ekspertów to bardzo cenne informacje.

Poproszono również o ocenę własnego przygotowania do pracy nad tym problemem, a także ocenę władz miasta w zakresie przeciwdziałania i profilaktyki.

Ostatnia część ankiety dotyczy oceny kondycji współczesnej rodziny w Polsce. Na początku umieszczono pytania, w których respondent miał wybrać z kafeterii odpowiedź-twierdzenie, która najbardziej pasuje do jego poglądu. Dalej, na 5-stopniowej skali miał ocenić prawdę, bądź nieprawdę szeregu stwierdzeń na temat kontaktów rodziców z dzieckiem, charakteru ich relacji, z uwzględnieniem własnych obserwacji z pracy.

Na sam koniec, zgodnie ze standardami, zamieszczono pytania metryczkowe, bardzo ważne, jeśli nie niezbędnych na etapie tworzenia tabel i wykresów statystycznych. Potrzebna jest dokładna informacja jak rozkładają się wyniki badania przy uwzględnieniu danej placówki (oczywiście chodzi o rodzaj), w jakim wieku i jakiej płci jest respondent. Bardzo ważne jest określenie jak długo pracuje w swoim zawodzie. Zapytano również o jego kontakt z substancjami psychoaktywnymi. Należy zdać sobie sprawę, że te pytania można uznać za zagrażające, założono jednak, że pedagog będzie miał na względzie, iż ankieta jest całkowicie anonimowa i poufna. Skądinąd doświadczenia własne są przecież świetnym wkładem, uzupełnieniem posiadanej specjalistycznej wiedzy.

7. Procedura badawcza – opis badań terenowych.

Jako część większego badania, ankieta poświęcona pedagogom, została w pełni przeprowadzona w trakcie spotkania z pedagogami z placówek oświatowych biorących udział w badaniu. Badanie to zostało zrealizowane metodą ankiety audytoryjnej na zlecenie Gdańskiego Urzędu Miejskiego przez firmę Socjogram przy współpracy Uniwersytetu Gdańskiego. Spotkanie grupy badawczej z pedagogami gdańskimi odbyło się w budynku Rady Miasta Gdańska. Wzięło w nim udział 73 pedagogów szkolnych oraz 10 pedagogów pracujących w poradniach psychologiczno – pedagogicznych. Wszyscy uczestnicy zostali wcześniej poinformowani o terminie konferencji drogą listowną przez Wydział Edukacji Urzędu Miasta Gdańsk. Spotkanie rozpoczęło się od przekazania przez prowadzącego wstępnych informacji dotyczących celu badania a następnie studenci rozdali respondentom ankiety, na wypełnienie których przeznaczono około 35 minut. Po wypełnieniu ankiet, prowadzący spotkanie rozpoczął omawianie wyników badania ESPAD przeprowadzonego w roku 2007 wśród młodzieży gimnazjalnej oraz ponadgimnazjalnej w Gdańsku.

Trzecia część spotkania poświęcona została przekazaniu pedagogom ankiet przeznaczonych dla rodziców uczniów oraz wychowawców klas drugich gimnazjum i szkół ponad gimnazjalnych, jak również instrukcji dotyczącej sposobu przeprowadzenia badania na terenie szkół. Pedagodzy szkolni zostali poproszeni o wytypowanie do badania na terenie własnej placówki oświatowej dwóch wychowawców klas drugich (w zależności od rodzaju szkoły, były to klasy gimnazjalne lub ponad gimnazjalne), którzy z jednej strony sami wezmą udział w badaniu, z drugiej zaś strony przeprowadzą badania ankietowe wśród rodziców podczas spotkania z rodzicami - wywiadówki. Pedagodzy biorący udział w badaniu po zakończonych badaniach mają obowiązek złożyć wypełnione przez rodziców oraz wychowawców kwestionariusz ankiet sekretariacie Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Gdańsk. Szkoły, które brały udział w badaniu zestawiono w tabeli wyszczególniającej rodzaj placówki oświatowej.

Gimnazja:	Licea	Zespoły Szkół	Poradnie psychologiczno-pedagogiczne
Nr 1	I LO	PSR	Nr 1
Nr 2	II LO	SEH	Nr 2
Nr 3	III LO	SOiO "CONRADINUM"	Nr 3
Nr 6	V LO	Zespół Szkół Architektury Krajobrazu i Handlowo-Usługowych	Nr 4
Nr 7	VI LO	Zespół Szkół Energetycznych	Nr 5
Nr 9	VIII LO	Zespół Szkół Inżynierii Środowiska CKU	Nr 7
Nr 10	IX LO	Zespół Szkół Łączności	
Nr 11	X LO	Zespół Szkół Morskich	
Nr 12	XI LO	Zespół Szkół Samochodowych	
Nr 14	XIV LO	ZKPiG Nr 2 z oddziałami integracyjnymi (Gimnazjum Nr8, SP Nr 67)	
Nr 16	XV LO	ZKPiG Nr 26	



Nr 17	XX LO	ZKPiG Nr 5	
Nr 18		ZSBO	
Nr 19		ZSGH	
Nr 20		ZSO Nr 5	
Nr 21		ZSOiZ Nr 1 w Gdańsku	
Nr 22,		ZSOiZ Nr 1 w Gdańsku	
Nr 23		ZSPSiCh	
Nr 24		ZSZ Nr 9	
Nr 25		OSSiZ	
Nr 26		Państwowe Szkoły Budownictwa	
Nr 27			
Nr 28			
Nr 28			
Nr 29			
Nr 31			
Nr 32			
Nr 33			
Nr 48			
w Świbnie			

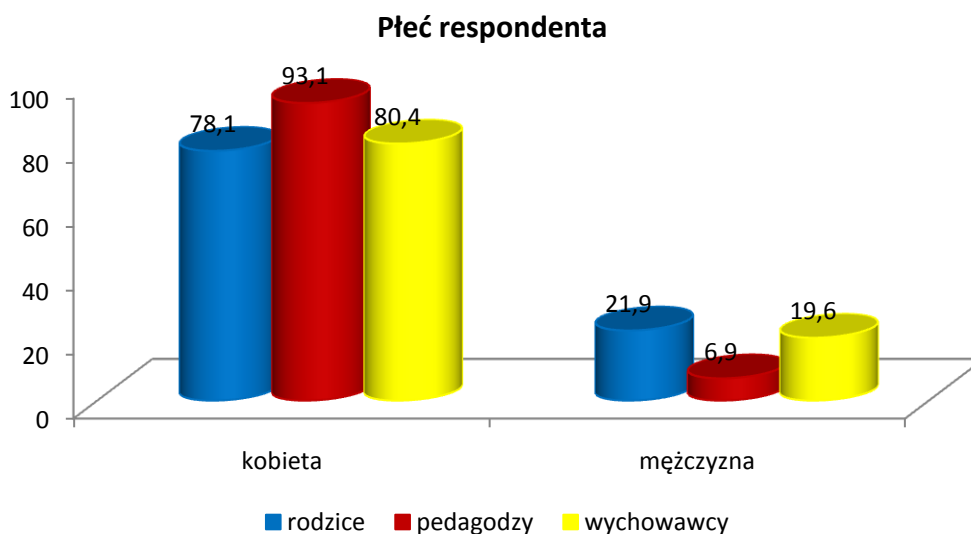
W przypadku badań realizowanych wśród rodziców najważniejszym kryterium dyskryminacyjnym było rozróżnienie na szkoły gimnazjalne i ponad gimnazjalne. Z tego właśnie powodu ze wszystkich kwestionariuszy ankiet wypełnionych przez rodziców, które spłynęły do Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Gdańsku, do analizy wykorzystano tylko i wyłącznie ankiety pochodzące z tych szkół, które na kopercie zaznaczyły rodzaj placówki. Nie zostały także włączone do analizy te kwestionariusze ankiet, które wypełniali rodzice dzieci w poradniach psychologiczno – pedagogicznych, ponieważ brakowało danych umożliwiających spełnienie kryterium ważności – czyli informacji dotyczącej rodzaju placówki, w której dziecko pobiera naukę. W ostateczności w badanej grupie znaleźli się rodzice, których dzieci uczęszczają do następujących szkół:

	Częstość		Częstość
Conradinum	21	Gimnazjum nr 26	38
Gimnazjum nr 1	25	Gimnazjum nr 28	36
Gimnazjum nr 3	49	Gimnazjum nr 29	22
Gimnazjum nr 4	41	Gimnazjum nr 32	23
Gimnazjum nr 5	24	Gimnazjum nr 33	37
Gimnazjum nr 9	24	Gimnazjum nr 46	11
Gimnazjum nr 11	25	Gimnazjum nr 48	20
Gimnazjum nr 16	15	IN Śród	15
Gimnazjum nr 18	22	Liceum Ogólnokształcące nr 1	22

Gimnazjum nr 19	29	Liceum Ogólnokształcące nr 2	18
Gimnazjum nr 20	49	Liceum Ogólnokształcące nr 5	21
Gimnazjum nr 23	15	Liceum Ogólnokształcące nr 6	39
Gimnazjum nr 24	21	Liceum Ogólnokształcące nr 8	25
Gimnazjum nr 25	24	Liceum Ogólnokształcące nr 9	24
Liceum Ogólnokształcące nr 10	19	Zespół Szkół Budowy Okrętów	22
Liceum Ogólnokształcące nr 14	24	Zespół Szkół Energetycznych	18
Liceum Ogólnokształcące nr 15	22	Zespół Szkół Inżynierii Środowiska CKU	15
Liceum Ogólnokształcące nr 19	22	Zespół Szkół Łączności	18
Liceum Ogólnokształcące nr 20	25	Zespół Szkół Morskich	20
LO Sportowe / Kołobrzaska	13	Zespół Szkół Ogólnokształcących I Zawodowych nr 1	11
Szkoła Ekonomiczno-Handlowa	24	Zespół Szkół Przemysłowych	20
Państwowe Szkoły Budowlane	18	Zespół Szkół Samochodowych	22
Zespół Szkół Budowlanych	25	Zespół Szkół Sportowych	26
		ZSGH	21
Ogółem N = 1105			

8. Ogólna charakterystyka respondentów.

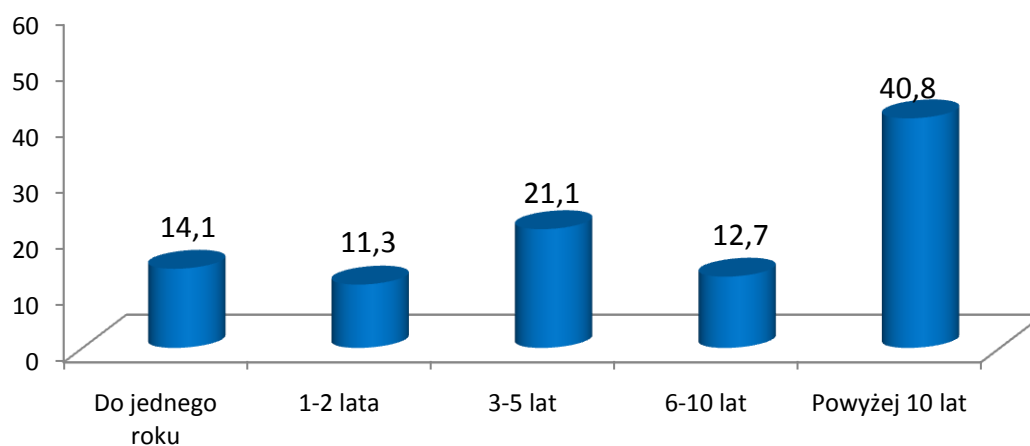
Dokonując ogólnej charakterystyki respondenta wskazać należy, iż we wszystkich trzech badanych grupach respondentów zdecydowaną większość stanowią kobiety (wśród rodziców 78,1%, natomiast wśród pedagogów ponad 93%). Tylko nieliczni to mężczyźni (nie całe 7% wśród pedagogów, jednakże już w przypadku rodziców stanowili prawie 22%). Tendencja ta w przypadku wychowawców również się utrzymuje. W tej grupie respondentów bowiem mężczyźni stanowili nie całe 20% (prawdopodobnie mamy tutaj do czynienia głównie z nauczycielami szkół technicznych) natomiast kobiety ponad 80%.



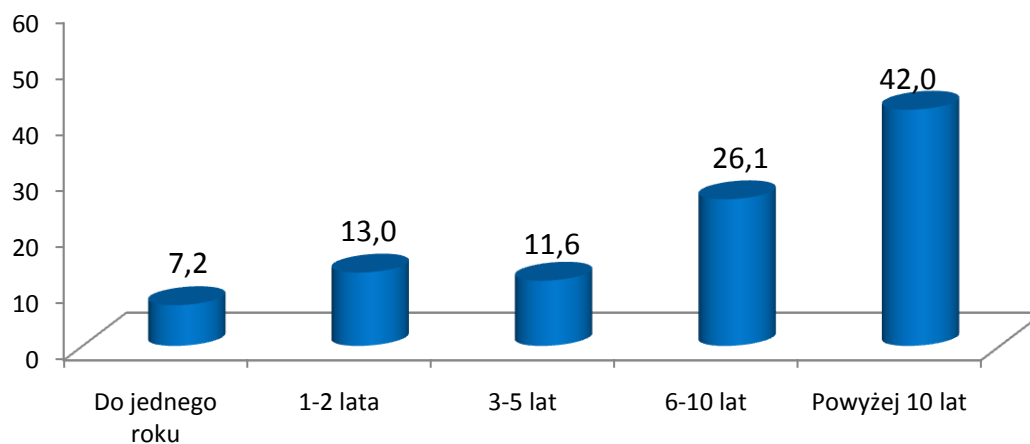


Pod względem liczby lat pracy w zawodzie pedagoga, jak również pracy w aktualnym miejscu zamieszkania można powiedzieć, że badana zbiorowość charakteryzuje się z jednej strony dużym doświadczeniem zawodowym (42% badanych pedagogów wykonuje ten zawód ponad 10 lat), z drugiej zaś stabilnością zatrudnienia (40,8% pedagogów ponad 10 lat pracuje w jednej i tej samej szkole). Z danych zawartych na poniższym wykresie wynika, że 14% pedagogów dopiero rozpoczęło pracę w szkole, w której aktualnie pracują, zaś 7,2% pedagogów wykonuje ten zawód niespełna 1 rok.

Ile lat pracuje Pan(i) w obecnej szkole? - pedagodzy



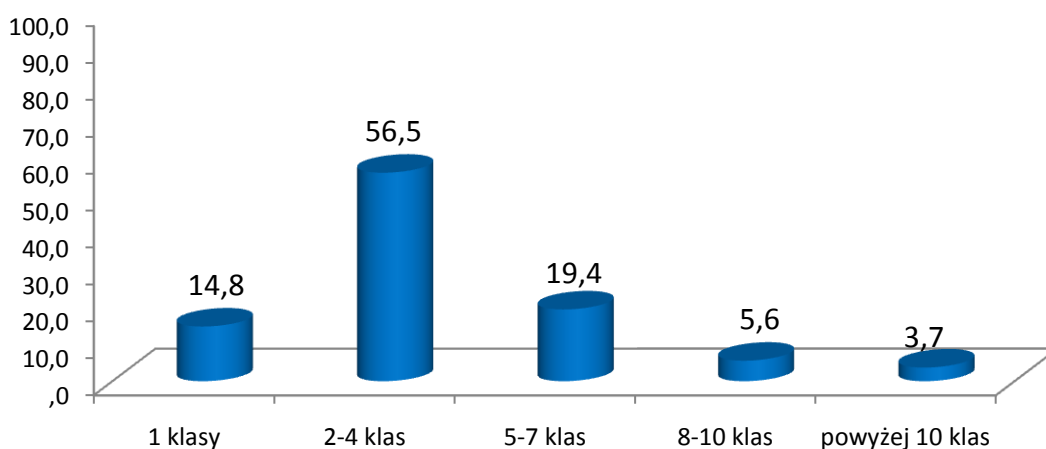
Ile lat wykonuje Pan(i) zawód psychologa bądź pedagoga?



O doświadczeniu zawodowym świadczy nie tylko ilość lat przepracowanych w szkole lecz również ilość klas, które w tym czasie objęło się swoim wychowawstwem. Badana zbiorowość w zdecydowanej większości (56,5%) była wychowawcą 2-4 klas, prawie 20% respondentów wychowywało 5 do 7 klas. Tylko niespełna 4% było wychowawcą powyżej 10 klas, pokazuje to w konfrontacji ze stażem pracy, iż mamy do czynienia z kadra doświadczoną pedagogicznie, jednakże w sferze wychowawstwa nadal zbierającą doświadczenie.

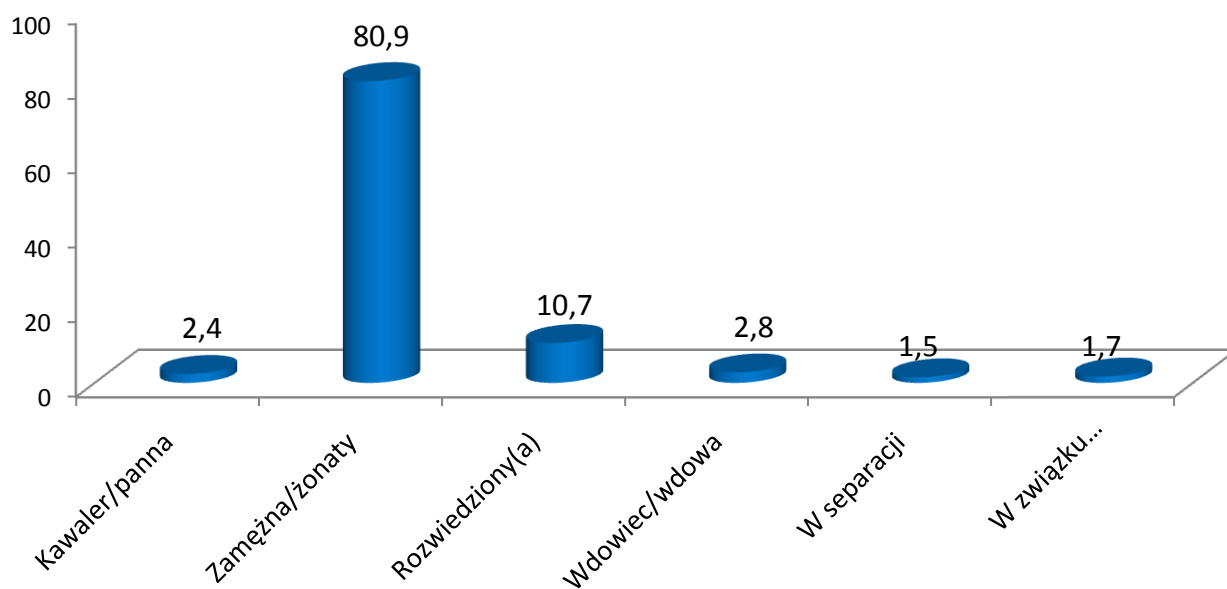


Ilu klas dotychczas był(a) Pan(i) wychowawcą?



Dokonując ogólnej charakterystyki rodziców biorących udział w badaniu okazuje się, że blisko 81% rodziców to ludzie będący w chwili wypełniania ankiety w stałym, formalnym związku małżeńskim. Dalej pod względem ilości wskazań uplasowali się ankietowani będący aktualnie rozwiedzeni – 10,7 %. Reszta odpowiedzi lokuje się na mniej więcej tym samym poziomie. 2,4% to kawalerzy i panny, 2,8% respondentów to ludzie owdowiali, 1,5% przebywa w separacji, a 1,7% żyje w związku nieformalnym.

Jaki jest Pana(i) aktualny stan cywilny?



W kolejnym pytaniu metryczkowym, opatrzonym wykresem poznajemy wykształcenie respondenta. Możliwość odpowiedzi została tutaj przedstawiona na siedmiostopniowej skali. Pytanie z taką ilością możliwych odpowiedzi w kafeterii stosuje

się w przypadku dużych prób, a do takich zalicza się przeprowadzone badanie. W tym badaniu spośród wskazań, żadne nie wybija się wyjątkowo a trzy najczęściej wybierane odpowiedzi to wykształcenie wyższe (29,4%), średnie zawodowe – około zasadnicze zawodowe (16,7%). Zaraz po nim uplasowali się ankietowani z wykształceniem średnim ogólnokształcącym (13,8%) i policealnym (11,8%). Poniższe dane wskazują, że mniej niż 3% rodziców wskazało na wykształcenie niepełne podstawowe zaś 0,3% rodziców to ludzie osoby wykształcenia.



SYTUACJA RODZINNA UCZNIÓW SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH ORAZ PONADGIMNAZJALNYCH ORAZ KONDYCJA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY W OPINII MŁODZIEŻY, PEDAGOGÓW, WYCHOWAWCÓW ORAZ RODZICÓW

1. Przemiany współczesnej rodziny w ponowoczesnym świecie.

Pomimo trudności, na jakie napotyka nauka w badaniu przemian rodziny nie ulega wątpliwości, że sama instytucja, jaką jest rodzina w ciągu ostatniego wieku uległa zasadniczym przemianom³. Przeobrażenia te widoczne są nie tylko w liczebnym ograniczeniu członków rodziny (przejście od rodzin wielopokoleniowej do rodziny nuklearnej), w zasadzie zamieszkiwania małżeństw (przejście od patrylokalności i matrylokalności do coraz częstszej neolokalności) czy też w posługiwaniu się autorytetem

³ M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych: zarys teorii zmiany społecznej*, Warszawa 2004, s. 184.

(przejście od tradycyjnego patriarchatu do nowoczesnego egalitaryzmu⁴ ale przede wszystkim w pojawiających się alternatywnych formach życia małżeńsko-rodzinnego (niezameżna kohabitacja, życie w samotności, monoparentalność). Skupiając swoją uwagę na przemianach współczesnej rodziny w Polsce w aspekcie drugiego przejścia demograficznego nie bez znaczenia zatem pozostają takie kwestie jak zmiana roli kobiety i mężczyzny w rodzinie, zmiana funkcji ekonomicznej w rodzinie, ilość zawieranych małżeństw czy liczba rozwodów.

Chcąc skupić swoją uwagę na problematyce bezdomności należy podkreślić w rozważaniach nad kondycją współczesnej polskiej rodziny przede wszystkim te aspekty, które w sposób bezpośredni bądź pośredni mogą być związane ze zjawiskiem bezdomności. Dlatego wydaje mi się słusznym rozwiązanie, według którego o rodzinie należy mówić z uwzględnieniem takich problemów społecznych jak zjawisko alkoholizmu w rodzinie, nietrwałości rodziny czy przemocy domowej.

1.1. Od tradycji do ponowoczesności - przemiany funkcji rodziny.

Od czasów rewolucji przemysłowej (XIX w.) rodzina doświadczyła poważnych przemian strukturalnych, które ogólnie rzecz biorąc doprowadziły do przeobrażenia rodziny tradycyjnej w rodzinę ponowoczesną. W celu porównania obu typów rodziny można posłużyć się szeroko występującym w literaturze przedmiotu dualistycznym ujęciem problemu: wielopokoleniowość w rodzinie tradycyjnej zostaje zastąpiona nuklearną, wielodzietność ustępuje miejsca posiadaniu niewielkiej liczby dzieci, zaś patriarchalny podział ról coraz częściej wypierany jest przez egalitarny podział obowiązków. Nie bez znaczenia dla przemian rodziny pozostaje proces uprzemysłowienia, który zwiększa procent rodzin utrzymujących się z pracy poza gospodarstwem domowym. W wyniku wzrostu liczby kobiet podejmujących pracę zawodową zmienia się charakter więzi małżeńskich, maleje wpływ norm obyczajowych i religijnych na zachowania członków rodziny co z kolei prowadzi do rozpowszechnienia procesu świadomego planowania rodziny. Zwiększająca się liczba rodzin dwupokoleniowych, wzrost pozycji społecznej żony i matki, wzrost indywidualizmu i wolności osobistej poszczególnych członków rodziny, osłabienie więzi rodzinnej i wzrost liczby rozwodów doprowadziły do spadku płodności czy nawet rezygnacji z posiadania potomstwa, tzw. dobrowolnej bezdzietności.

Jak już we wstępie powiedziano na przemiany rodziny we współczesnym świecie można patrzeć przez pryzmat zmiany funkcji rodziny. Podstawowe funkcje dawnego związku rodzinnego (np. zawodowe przygotowanie potomstwa, socjalne zabezpieczenie na starość) przeszły całkowicie lub w znacznej części na inne instytucje socjalne. Jednocześnie w coraz większym stopniu nie pojmujemy już małżeństwa i rodzicielstwa jako „naturalnej” fazy życia człowieka, lecz jako jedną spośród kilku opcji życiowych, które w zindywidualizowanym społeczeństwie można po prostu wybierać⁵. Opisu przemian współczesnej rodziny można dokonać poprzez prezentację przeobrażeń funkcji ekonomicznej, socjalizacyjnej, religijnej oraz rekreacyjnej.

⁴ A. Kwak, *Uniwersalność instytucji rodziny i kierunku jej przemian*, „Życie rodzinne – uwarunkowania makro i mikrostrukturalne. Rocznik Socjologii Rodziny. Studia socjologiczne oraz interdyscyplinarne” red. Z. Tyszką, Tom XIV, Poznań 2003, s. 11.

⁵ B. Sutor, *Etyka polityczna*, Warszawa 1994, s. 337-338.

Jeśli przyjąć założenie, że tradycyjna rodzina była ośrodkiem produkcyjnym to realizacja funkcji ekonomicznej wymagała odpowiedniej (dużej) liczby członków w rodzinie. Liczne potomstwo zapewniało byt rodzinie poprzez angażowanie się w prace domowe, patriarchalny podział ról obligował każdego członka rodziny do pracy na jej rzecz. Można powiedzieć, że rodzina żyła i pracowała nie dla swoich członków, ale to wszyscy członkowie pracowali i żyli dla niej, zaś funkcja ekonomiczna stanowiła czynnik integrujący. Industrializacja oraz urbanizacja zasadniczo zmieniła podejście ekonomiczne członków rodziny. Z jednej strony dobra wyprodukowane przez rodzinę były konsumowane nie tylko przez nią ale również przez inne osoby (powstanie wolnego rynku), po drugie zaś rozwój fabryk spowodował oddalenie się członków rodziny od siebie. Od tej pory nie możemy mówić o tym, że rodzina jest ośrodkiem produkcyjnym, albowiem nie może wyprodukować tego wszystkiego, co konsumuje, jej członkowie przestają pracować w ramach jednego gospodarstwa domowego, a jej członkowie muszą podejmować pracę zawodową poza domem. Dodatkowo poprzez przestrzenne rozproszenie jej członków mamy do czynienia z osłabieniem więzi wewnątrzrodzinnych. Oznacza to, że obecnie czynnik ekonomiczny odgrywa raczej dezintegrującą, niż integrującą rolę dla całej rodziny.

W rodzinie tradycyjnej w sposobie wychowania dzieci główną rolę odgrywało przekazywanie wiadomości (szczególnie zawodowych) w ramach gospodarstwa domowego. W dzisiejszych czasach, w dobie daleko posuniętej specjalizacji przekazywanie wiedzy stało się bardzo utrudnione, ze względu na jej cząstkowy i specyficzny charakter. Dlatego rola wychowania w rodzinie sprowadza się do kształtowania cech osobowości dziecka, kształtowania jego charakteru, zaś przekazywanie specjalistycznej wiedzy przejęły inne instytucje społeczne, np. szkoła.

Podobna sytuacja występuje w związku z religijną funkcją rodziny⁶. W modelu społeczeństwa tradycyjnego Kościół jako instytucja przenikał struktury społeczne, w tym i rodzinę a instytucje społeczne reprezentowały model norm i wartości, jaki propagował Kościół. Miał on przede wszystkim do spełnienia funkcję integrującą społeczeństwo, w którym religia była czymś dziedzicznym. Rola rodziców w wychowaniu religijnym w rodzinie tradycyjnej sprowadzała się do przekazywania dziecku przez rodziców podstawowych wiadomości z zakresu religii, naśladowaniu zachowań rodziców, społecznej kontroli zachowań dzieci. Nie bez znaczenia dla wychowania religijnego w rodzinie tradycyjnej były wspólne uczestnictwo i realizacja praktyk religijnych, w szczególności w czasie świąt. Tymczasem we współczesnych czasach zmianie uległa nie tylko rodzina, ale również i religijność, która staje się bardziej selektywna, i synkretyczna, religijność pozbawiona elementów religijności ludowej. Religia jawi się jako coś, co można sobie samemu wybrać, co niekoniecznie musi być przyjęte w procesie dziedziczenia. W społeczeństwie ponowoczesnym mamy do czynienia z wyraźnym odejściem kościoła od struktur państwowych, a niejednokrotnie widzimy obie instytucje w wyraźnej opozycji do siebie. Człowiek w coraz większym zakresie poddany jest oddziaływaniu instytucji, która

⁶ Do rozwoju (przekształcenia) rodziny zapewne przyczyniały się takie procesy jak urbanizacja, industrializacja czy modernizacja. Należy jednak pamiętać, że przemiany rodziny nie występują zawsze i wszędzie w takim samym tempie. Są czynniki hamujące zmiany, do których zaliczyć można na przykład religię. Oznacza to, że w krajach katolickich przemiany modelu tradycyjnego rodziny będą następować wolniej niż w krajach, w których religia jest bardziej liberalna wobec kształtu rodziny, niż ma to miejsce w kościele rzymskokatolickim. W krajach bardziej uprzemysłowionych, rozwiniętych, o niskiej „ingerencji religijnej” zmiany modelu rodziny będą następowały szybciej niż w krajach dopiero rozwijających się.

zaczynają realizować funkcję wychowania religijnego (domy parafialne, szkoły) tym bardziej, że czas poświęcany dziecku przez rodziców uległ wyraźnemu skróceniu.

Ostatnią analizowaną funkcją rodziny, na przykładzie której można dostrzec zmiany społeczeństwa tradycyjnego w ponowoczesne jest funkcja rekreacyjna. Dla tych rozważań kluczowym słowem będzie czas wolny. W rodzinie tradycyjnej istniała jasna granica pomiędzy czasem wolnym a, czasem poświęconym gospodarstwu. Funkcją czasu wolnego była przede wszystkim regeneracja fizyczna, nie zaś szeroko pojęta rekreacja. W rodzinie ponowoczesnej trudno jednoznacznie wydzielić czas wolny od czasu pracy. Nie ulega wątpliwości, że w dobie wzmożonej aktywności zawodowej czas wolny uległ nie tylko modyfikacjom pod względem sposobu jego spędzania, ale również wyraźnemu skróceniu. Zmieniła się też jego funkcja na bardziej zabawową. Oczywiście nie jest ona realizowana w rodzinie, ale przez specjalnie powołane do tego celu instytucje.

1.2. „Wspólnie podjęliśmy decyzję o szybkim rozwodzie” –dlaczego mamy do czynienia z problemem nietrwałości współczesnej rodziny?

Biorąc pod uwagę fakt, iż „rodzina jest najbardziej właściwym i naturalnym środowiskiem rozwoju człowieka, w którym uczy się on jak żyć i funkcjonować w społeczeństwie”⁷, za podstawowy warunek niezbędny dla jej prawidłowego funkcjonowania należy uznać trwałość. Podstawowe bowiem zadanie rodziny, jakim jest wychowanie dziecka (dzieci) z samej natury rzeczy wymaga czasu i rozłożonej na lata systematycznej uwagi poświęcanej dorastającej jednostce, a także stworzenia odpowiednich warunków dla jej prawidłowego rozwoju. „Rozwój jednostki jest bowiem procesem uwikłanym w kontekst, w jakim się odbywa”⁸. Rodzina jest dostarczycielem tego kontekstu.

W opinii społecznej rozwód to zjawisko, które również podlega dynamicznym przeobrażeniom. Jakie jest funkcjonowanie rozwodu w świadomości społecznej Polaków? Czy jest to czyn dopuszczalny ze względu na silnie zakorzeniony katolicyzm? Jakiego stanowiska wobec rozwodu Polacy oczekują od kościoła rzymskokatolickiego? Czy są takie okoliczności, które usprawiedliwiałyby podjęcie i sfinalizowanie decyzji o rozwodzie? Piotr Kryczka zauważa, że przedstawienie pełnego i pogłębionego obrazu opinii społeczeństwa polskiego na temat rozwodów jest nie lada wyzwaniem gdyż na gruncie nauk społecznych w Polsce obserwowano się dotychczas deficyt całościowych badań empirycznych w tym zakresie. Jednakże można, na podstawie niektórych opracowań określić generalne tendencje Polaków w stosunku do rozwodu⁹.

Ogólny stosunek Polaków do rozwodu jest po pierwsze uproszczony w zakresie odbioru rzeczywistości społecznej, po drugie nosi w sobie ładunek oceniający. Jak łatwo się domyśleć wartościowanie owo jest raczej negatywne niż pozytywne. Pomimo tego dość stereotypowego ujęcia kwestii rozpadu małżeństwa, w polskiej literaturze socjologicznej dotyczącej badań nad opiniami o rozwodzie daje się zauważyć duże przyzwolenie na rozwód. W roku 1962 w badaniach realizowanych przez OBOP okazuje się, że przyzwolenie na rozwód sięgało 70% i było bardziej charakterystyczne dla mieszkańców miast niż wsi. Przeciwnikami rozwodu były bardziej kobiety niż mężczyźni, osoby o

⁷ D. Gębuś, *Rodzina: tak, ale jaka?*, Warszawa 2006, s. 25.

⁸ M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina: interakcje, stosunki, rozwój* [w:] *Psychologia rozwoju człowieka. Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2004, s. 125.

⁹ P. Kryczka, *Rozwód w opinii społecznej – kierunki zmian* [w:] *Rodzina współczesna*, red. M. Ziemska, Warszawa 2001, s. 151.

wysokim poziomie religijności oraz osoby z wykształceniem niższym¹⁰. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dopuszczalność rozwodów uległa zwiększeniu do ponad 78%. Potwierdzają się zatem wcześniejsze ustalenia, że akceptacja rozwodów utrzymuje się na wysokim poziomie tym bardziej, że obserwuje się wzrost odsetka dopuszczalności rozwodów nie tylko wśród mieszkańców wsi, ale również wśród kobiet i osób z niskim wykształceniem. Przesunięcia procentowe następują przede wszystkim pomiędzy kategoriami „w szczególnych okolicznościach” do „zdecydowanie tak, ze względu na to, że człowiek ma prawo decydować o swoim życiu”. Zdecydowana większość Polaków (ponad 70%) przyjmuje w pełni interpretację prawną rozwodu ze wszystkimi tego konsekwencjami. Rozwód zatem, w opinii Polaków, zwalnia dotychczasowych współmałżonków ze wszystkich zobowiązań moralnych i prawnych oraz daje im prawo do powtórnego małżeństwa¹¹.

Duży odsetek dopuszczalności rozwodów pozostaje w jasnej sprzeczności z wysokim poziomem religijności społeczeństwa polskiego. Ten stan rzeczy można tłumaczyć odłączeniem się sfery moralnej, w szczególności tej poświęconej wartościom z zakresu życia małżeńskiego rodzinnego i seksualnego, od sfery religijnej. Nie zmienia to jednak faktu, że Kościół katolicki wciąż stoi na straży nierozzerwalności małżeństwa. Jak wskazuje Janusz Mariański często doświadczany konflikt pomiędzy kościelnym systemem interpretacji a laickimi koncepcjami w sprawie rozwodów prowadzi do spadku autorytetu Kościoła w społeczeństwie polskim¹². Rodzi się zatem pytanie, czego Polacy oczekują od instytucji kościoła w sprawie rozwodów? W latach osiemdziesiątych ponad połowa badanych oczekiwała od Kościoła zgody na dopuszczalność rozwodów – takie przekonanie częściej widoczne było wśród mieszkańców miast. Ważny jest również fakt, że większość tych opinii wyrażana była w słabszej formie „raczej oczekuję”. W latach dziewięćdziesiątych we wszystkich zbiorowościach wzrósł odsetek osób, które opowiadały się za pozytywnym ustosunkowaniem instytucji Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce do kwestii rozwodów. Owo pozytywne „ustosunkowanie się” wyraża się przede wszystkim w możliwości przystępowania do sakramentu komunii świętej oraz do możliwości ponownego małżeństwa.

Oczywiście dopuszczanie rozwodów związane jest z okolicznościami, w których ma do rozpadu związku małżeńskiego dojść¹³. Do okoliczności, w których Polacy najczęściej dopuszczaliby rozwód, należą uporczywe pijaństwo jednego ze współmałżonków oraz bicie i znęcanie się psychiczne nad członkami rodziny. Również całkowity rozpad pożycia małżeńskiego jest w opinii badanych Polaków wystarczającym powodem, aby małżeństwo można było rozwiązać. Odsetek dopuszczalności rozwodów w tych trzech przypadkach sięga prawie 90%. Drugą kategorią przyczyn (50-70% odsetka dopuszczalności), dla których można się rozwieść są przyczyny związane z odmową dostarczania środków na utrzymanie oraz te, w których oboje małżonków dochodzi do przekonania, że lepiej im będzie się żyło, jak się rozwiodą. W trzecim typie przyczyn (do 50% odsetka dopuszczalności) znalazła się niewierność małżeńska, niezgodność charakterów oraz nieudane pożycie seksualne. Najrzadziej badani dopuszczaliby rozwody w sytuacji kalectwa lub długotrwałej choroby współmałżonka, co koresponduje z zakorzenionym w kulturze chrześcijańskiej poczuciem odpowiedzialności.

¹⁰ A. Podgórecki, *Zjawiska prawne w opinii publicznej*, Warszawa 1964, s. 44.

¹¹ P. Kryczka, *op.cit.*, s. 155.

¹² J. Mariański, *Religijność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, Warszawa 1991, s. 110.

¹³ P. Kryczka, *op.cit.*, s. 161.

We współczesnym świecie rozwody są ściśle wkomponowane w rzeczywistość społeczną. I choć skala rozwodów w Polsce w porównaniu z innymi krajami europejskimi jest wciąż niewielka to należy zastanowić się nad ogólnym pytaniem dlaczego w dzisiejszych czasach mamy do czynienia z ciągle rosnącą liczbą rozwodów? Odpowiedzi na tak zadane pytanie udziela Anthony Giddens¹⁴, który poddał analizie społeczeństwo brytyjskie. Autor dochodzi do przekonania, że przyczyną zwiększającej się liczby rozwodów należy szukać w fakcie, iż małżeństwo dzisiaj przestało być istotnym kontraktem ekonomicznym pomiędzy obojgiem partnerów. Nawiązuje więc tym samym do zmian w funkcji ekonomicznej rodziny która uległa głębokim przeobrażeniom związanym z szerokim podjęciem aktywności zawodowej i usamodzielnieniem się kobiet.

Liczba rozwodów wciąż rośnie gdyż jest ściśle powiązana z ogólnym wzrostem zamożności społeczeństwa. Żyjemy w czasach, w których coraz łatwiej bowiem żyć i tworzyć samodzielne gospodarstwo domowe. Kiedyś jedno ze współmałżonków (najczęściej kobieta) nie decydowało się na rozwód ze względów ekonomicznych. Tradycyjne uzależnienie kobiety od mężczyzny było czynnikiem hamującym ostateczny rozpad związku małżeńskiego. Nie ulega też wątpliwości, co wcześniej wykazaliśmy, że dzisiaj rozwód nie jest społecznie piętnowany w takim stopniu, jak było to na przykład jeszcze w okresie powojennym. Próg tolerancji społecznej na tego typu zjawisko zdecydowanie podwyższył się. Większości społeczeństwa już nie dziwi, że małżeństwa się rozchodzą, zawierają się nowe związki często o charakterze nieformalnym (kohabitacyjnym). Ze względu na dość szeroką tolerancję wobec rozwodów, pojawiająca się myśl o rozwiązaniu formalnym swojego dotychczasowego związku małżeńskiego, zestawiona z opinią i reakcją najbliższego społeczeństwa, nie wypada już tak negatywnie. Obecnie ludzie posiadają coraz większą skłonność do oceniania swojego małżeństwa w kategoriach osobistej satysfakcji bez udziału kontroli społecznej najbliższych osób.

Niewątpliwie na gruncie Polski zjawisko gwałtownego wzrostu liczby rozwodów można uznać za kryzys nie tyle małżeństwa, co w ogóle kryzys związku pomiędzy ludźmi. Od wielu już lat występuje negatywna różnica między liczbą rozpadających się związków małżeńskich a liczbą małżeństw zawieranych. W 1995 r. zawarto 207,1 tys., a rozpadło się 214,5 tys., w tym przez śmierć 176,4 tys. i przez rozwód 38,1 tys. W 2000 r. różnica ta wynosiła zaledwie 3,4 tys., ale już w 2003 r. wyniosła 17,9 tys. a w 2004 r. aż 27,3 tys. W dużej mierze przyczynił do tego wzrost rozwodów spowodowany zmianą polityki państwa, korzystniejszych świadczeń dla dzieci z rodzin niepełnych (170 zł miesięcznie dla osób samotnie wychowującym dziecko oraz 400 zł miesięcznie dla osób samotnie wychowujących dziecko do 7 roku życia)¹⁵. W 2005 r. zawartych zostało 206,9 tys. małżeństw, a rozwiązanych przez rozwód 67,6 tys.

¹⁴ A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2004, s. 202.

¹⁵ B. Andrzejewska, *Masowe rozwody Polaków*; www.hotnews.pl/artpolska-427.html, 15.12.2008.

Tabela nr 1. Małżeństwa zawarte i rozwiązane¹⁶.

Lata	Małżeństwa zawarte	Małżeństwa rozwiązane ogółem	Małżeństwa rozwiązane przez rozwód
1970	280311	164235	34574
1975	330848	185539	41298
1980	307373	209856	39833
1985	266816	229533	49095
1990	255369	226363	42436
1995	207081	214551	38115
1996	203641	214232	39449
1997	204850	214952	42549
1998	209430	216709	45230
1999	219398	215191	42020
2000	211150	209774	42770
2001	195122	208848	45308
2002	191935	207510	45414
2003	195446	211486	48632
2004	191824	217938	56332
2005	206916	228923	67578
2006	226181	232559	71912

Z zaprezentowanych danych w tabeli nr 1 wynika, że liczba rozwodów w Polsce z roku na rok zwiększa się, co przy jednoczesnym spadku zawieranych małżeństw może świadczyć o kryzysie instytucji, jaką jest małżeństwo. Jeśliby jednak odnieść wyniki do innych państw Unii Europejskiej okaże się, że Polska jest w środku i cechuje się najniższym odsetkiem rozwodów. Wg. Eurostatu w 2004 r. w 25 krajach UE zawierano średnio 4,8 małżeństw na tysiąc mieszkańców, w krajach samej „piętnastki” nieco mniej – 4,7. Jeśli chodzi o poszczególne kraje, to wskaźnik zawierania małżeństw wahał się między 4,1 w Belgii do 7,3 w Danii. W Polsce w 2004 r. przypadało 5,0 małżeństw na 1000 mieszkańców. Liczba rozwodów też była zróżnicowana, od 3,0 na tysiąc mieszkańców w Belgii do 0,7 w Irlandii. W Polsce współczynnik rozwodów wynosił 1,5.

Tabela nr 2. Małżeństwa w wybranych krajach UE (na 1000 osób).

	2000	2001	2002	2003	2004
UE (25)	5,15		4,85	4,80	4,80
UE (15)	5,13		4,83	4,80	4,70
Belgia	4,40	4,09	3,91	4,00	4,10
Czechy	5,39	5,13	5,17	4,80	5,00
Dania	7,19	6,82	6,92	6,50	7,00
Niemcy	5,09	4,73	4,75	4,60	4,80
Hiszpania	5,39	5,08	5,07	5,00	5,00
Francja	5,06	4,87	4,69	4,60	4,30
Irlandia	5,04	4,98	5,10	5,10	
Włochy	4,99	4,58	4,65	4,50	4,30

¹⁶ *Struktura ludności*; www.stat.gov.pl/gus/45_646_PLK_HTML.htm, 15.12.2008.



Cypr	14,09	15,07	14,48	7,70	7,20
Holandia	5,53	4,97	5,20	4,90	4,70
Austria	4,90	4,25	4,52	4,60	4,70
Polska	5,49	5,10	5,02	5,10	5,00

Źródło: Eurostat 17.

Tabela nr 3. Rozwody na 1000 osób w wybranych krajach UE.

	2000	2001	2002	2003	2004
UE (25)		1,9	2,0	2,1	2,1
UE (15)		1,9	2,0	2,1	2,1
Belgia	2,6	2,8	3,0	3,0	3,0
Czechy	2,9	3,1	3,1	3,2	3,2
Dania	2,7	2,7	2,8	2,9	2,9
Niemcy	2,4	2,4	2,5	2,6	
Hiszpania	1,0	0,9	1,0	2,1	
Francja		1,9	2,1	2,1	
Irlandia	0,7	0,7	0,7	0,7	
Włochy	0,7	0,7	0,7	0,8	
Cypr	1,7	1,7	1,9	2,0	2,2
Holandia	2,2	2,3	2,1	1,9	1,9
Austria	2,4	2,6	2,4	2,3	2,3
Polska	1,1	1,2	1,2	1,3	1,5
Słowenia	1,1	1,1	1,2	1,2	1,2
Wielka Brytania	2,6	2,6	2,7	2,8	

Źródło: Eurostat 18.

1.3. W poszukiwaniu pracy gdzie indziej – czyli o problemie emigracji zarobkowej

Analizując przyczyny rozpadu związków małżeńskich w Polsce nie sposób nie zauważyć, że od niedawna istotną rolę w tym zakresie zaczęła odgrywać tzw. emigracja zarobkowa. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że na emigracji czasowej przebywa ok. 2 milionów Polaków. To o 380 tys. więcej w stosunku do roku 2005 i o 750 tys. więcej w stosunku do roku 2004. Problem rozłąki spowodowanej zagranicznym wyjazdem dotyczy obecnie około pół miliona polskich małżeństw. Demografowie szacują, że w najbliższej przyszłości rozpadnie się co trzecie z nich.

Za przytoczonymi wyżej liczbami kryją się bardzo często poważne ludzkie dramaty. W dużej mierze są to dramaty dziecięce. Długa nieobecność jednego z rodziców (najczęściej ojca) stanowi traumatyczne doświadczenie dla dziecka. Rozłąkę odczuwa ono jako mało komfortową sytuację emocjonalnej deprivacji. Praca poza miejscem stałego zamieszkania generuje wiele negatywnych konsekwencji w obszarze życia rodzinnego. „Krótkie pobyty w domu utrudniają czy też w praktyce uniemożliwiają pełnienie podstawowych ról rodzicielskich i małżeńskich. Mężowie poprzez przeniesienie władzy na żony, nieznajomość powszechnych i szczegółowych problemów życia rodzinnego,

¹⁷ www.epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page?_pageid=1090,30070682,1090_33076576&_dad=portal&_schema=PORTAL, 16.12.2008.

¹⁸ Ibidem.

marginalny zakres podejmowanych decyzji mogą w sposób znaczący odczuwać konflikt ról. Często fizyczna nieobecność męża i ojca może powodować poczucie przeciążenia rodziną w przypadku kobiet i poczucie pólsieroctwa w przypadku dzieci”¹⁹. W socjologii ostatnich lat pojawiło się nawet określenie: „euro-sierota”, które doskonale obrazuje sytuację dziecka pozbawionego możliwości stałego kontaktu z rodzicem ze względu na jego wyjazd zarobkowy zagranicę.

Choć najczęściej osobą wyjeżdżającą do pracy zagranicą jest mężczyzna, jednak od każdej reguły istnieją wyjątki. Pisze o nich m.in. Dagmara Kiercel. Autorka ta uważa, że „mężczyźni, których żony wyjeżdżają, doświadczają szczególnej trudności, pozostając z dziećmi jako opiekunowie. Niejednokrotnie bliscy z szerszego kręgu rodziny pomagają ojcom godzić obowiązki rodzicielskie z pracą zawodową, ponieważ nie są oni tak często jak kobiety przygotowani do pełnienia tych ról jednocześnie. Bywa, że wówczas wzrasta ilość obowiązków, jakie przejmują dzieci”²⁰. Z problemem emigracji zarobkowej związana jest jeszcze jedna, najbardziej niepokojąca sytuacja, kiedy do pracy zagranicą wyjeżdża oboje rodziców, pozostawiając dzieci w kraju. Dobrze jeśli w tym trudnym okresie opiekę nad nimi przejmują dziadkowie, albo inni serdeczni krewni. Jednak – jak pisze przywołana wyżej autorka – bywa i tak, że „wyjeżdżający rodzice nie organizują stałej opieki nad ich dziećmi, a jedynie możliwość kontroli przez osoby dorosłe, co może przyczyniać się do nadmiernej swobody, bezkrytycznego poszukiwania kontaktu w gronie rówieśników czy braku poczucia bezpieczeństwa”²¹.

1.4. „Wszystko mnie denerwuje więc daj mi święty spokój” - problem stresu w rodzinie

Kolejny problem na jaki należy zwrócić uwagę w odniesieniu do współczesnej polskiej rodziny to wielowymiarowy i wszechobecny stres. Według Mieczysława Plopy „rodzina może być równie dobrze pierwotnym źródłem stresu, jak i medycyną siłą w procesie stresowym, wynikającym z racji pełnienia różnych ról pozarodzinnych. W rodzinie jednostka może znaleźć wsparcie w rozwiązywaniu swoich problemów, ale rodzina może też przyczyniać się do ich pogłębienia, stąd też stres może być generowany w strukturach rodzinnych na różnych płaszczyznach”²². Autor ten dzieli czynniki stresogenne, które mogą oddziaływać na rodzinę na dwie podstawowe grupy: normatywne i nienormatywne. Do grupy pierwszej zalicza dające się przewidzieć, naturalne wydarzenia, wynikające niejako z pewnej „logiki życia rodzinnego”, czyli po prostu związane z faktem ontogenetycznych przemian rodziny (np. narodziny dziecka, lub śmierć osoby w zaawansowanym wieku). Do grupy drugiej zdarzenia, których przewidzieć nie sposób, a które generują trudności, zakłócają lub nawet „paraliżują” funkcjonowanie rodziny i wymagają od niej przystosowania się do nowych warunków²³.

Sytuacje stresowe od czasu do czasu zdarzają się w życiu każdej bez wyjątku rodziny. Można powiedzieć, że są one swoistym sprawdzianem jej spójności, funkcjonalności i siły. Jeśli rodzina jest zdrowa, funkcjonalna, zdolna do wypełniania przypisanych jej zadań to na sytuację stresową zareaguje reagując elastycznie, dostosowując

¹⁹ M. Plopa, *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Elbląg 2005, s. 36.

²⁰ D. Kiercel, *Rodzice za granicą – perspektywa zmiany warunków bytowych a rozdzielenie systemu. Dylematy terapeutyczne* [w:] *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, red. W. Muszyński, E. Sikora, Toruń 2008, s. 123-124.

²¹ Ibidem, s. 124.

²² M. Plopa, *op. cit.*, s. 32.

²³ Ibidem, s. 37.

sposoby działania i ich zakres do okoliczności. Jeśli okaże się, że do rozwiązania problemu nie wystarczą zasoby, którymi dysponuje, zdrowa rodzina zwróci się po pomoc na zewnątrz, do dalszych krewnych, do przyjaciół, do specjalistów lub instytucji pomocowych. Zaprzęgnie wszystkie swoje siły do potrzeb zażegnania kryzysu i poradzi sobie z nim mimo wielu przeciwności. Natomiast jeśli w rodzinie występują jakieś dysfunkcje (jawne bądź ukryte) wówczas wystąpienie sytuacji stresowej spowoduje jej wewnętrzny paraliż. Rodzina dysfunkcyjna w obliczu stresu staje się niezdolna do działania. Zamiast wprowadzać niezbędne zmiany w mechanizmach swojego funkcjonowania, dąży raczej do „uszczelnienia” swoich granic, do „zamrożenia” ustalonego porządku. Przystaje wymieniać energię i informację z otoczeniem²⁴.

1.5. Jak przeżyć „od pierwszego do pierwszego” – czyli słów kilka o ekonomicznych problemach współczesnej rodziny

Poważnym źródłem stresu we współczesnych polskich rodzinach bywa trudna (niepewna) sytuacja ekonomiczna. I choć z najnowszych wyników badań CBOS wynika, że Polakom pod względem materialnym żyje się coraz lepiej (odsetek osób deklarujących, że ich rodzinie żyje się dobrze wynosi obecnie 40%, co oznacza dziesięciopunktowy wzrost w porównaniu z danymi sprzed 2006 roku) to jednak aż 30% ankietowanych zadeklarowało, że „muszą na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować lub mają problemy z zabezpieczeniem podstawowych potrzeb”²⁵. Ponadto dwie piąte badanych odczuwa lęk przed biedą, a co szósta osoba spodziewa się pogorszenia materialnych warunków swojej rodziny w przyszłości.

Wyznacznikiem poziomu materialnego rodziny są przede wszystkim osiągnięte dochody. Z cytowanych wyżej badań wynika, że stosunkowo najlepsza sytuacja materialna dotyczy tych gospodarstw domowych, w których nie ma na utrzymaniu dzieci (deklarowany dochód na osobę to średnio 1194 zł) Im większa liczba dzieci pozostających na utrzymaniu tym sytuacja materialna rodziny staje się gorsza. W gospodarstwach z jednym dzieckiem deklarowany przez respondentów dochód na głowę wynosi średnio 975 zł, w rodzinach z dwojgiem dzieci 832 zł, a w rodzinach z trojgiem i więcej dzieci już tylko 388 zł²⁶.

O tym, że sytuacja materialna rodziny pozostaje w ścisłej zależności z jakością życia doświadczaną przez jej członków i determinuje zakres możliwych do podjęcia rodzajów aktywności nikogo przekonywać nie trzeba. Jak pisze Ruth Lister, „dochody uzyskiwane przez rodzinę „stanowią ważny czynnik wpływający na to, co naprawdę się liczy, mianowicie na rodzaj życia, jaki dany człowiek jest w stanie prowadzić oraz wybory i możliwości dostępne dla niego w trakcie tego życia (...) Pieniądze są środkiem służącym określonym celom, a rzeczy, usługi i towary, które można za nie kupić, są po prostu konkretnym sposobem osiągnięcia wybranego rodzaju funkcjonowania”²⁷.

Brak wystarczającej ilości środków pieniężnych staje się szczególnie dotkliwy w realiach społeczeństwa konsumpcyjnego. „Ubodzy – pisze Janina Marta Zabielska – są zwykle beneficjentami pomocy społecznej, typowe jest dla nich „życie na zasiłku,

²⁴ L. Drożdżowicz, *Ogólna teoria systemów* [w:] *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Kraków 1999.

²⁵ J. Szczepańska, *Komunikat z badań. Polacy o swojej sytuacji materialnej*, Warszawa 2008, s. 19.

²⁶ Ibidem.

²⁷ R. Lister, *Bieda*, tłum. A. Stanaszek, Warszawa 2007, s. 29.

zaciąganie pożyczek u znajomych, zakupy *na kreskę* i chroniczny brak gotówki. Biedni są często nazywani niepełnymi konsumentami, korzystającymi nierzadko z *konsumpcji z drugiej ręki*, a więc z datków, darów, resztek, śmietników²⁸. Bieda jest dla człowieka doświadczeniem traumatycznym zarówno w sensie psychologicznym jak i społecznym. Dostarcza cierpień, upokarza, odbiera godność, piętnuje i prowadzi do wykluczenia z życia społecznego. Im dłużej trwa tym więcej szkód jest w stanie wyrządzić.

W najbardziej niekorzystnym położeniu znajdują się te rodziny, które żyją w stanie biedy permanentnej, przeradzającej się w ubóstwo, w głęboką beznadziejną nędzę, której przezwyciężenie graniczy niemal z niemożliwością. Z badań Małgorzaty Leszczyńskiej wynika, że ubóstwo polskich rodzin pozostaje w wyraźnym związku z ich społeczno-demograficznymi cechami, przede wszystkim z liczebnością. „Odsetek osób żyjących poniżej relatywnej granicy ubóstwa kształtuje się na poziomie 5-8% w gospodarstwach jedno i dwuosobowych, podczas gdy w gospodarstwach liczących 6 i więcej osób osiąga już poziom 46%. (...) Odsetek osób żyjących poniżej minimum egzystencji w gospodarstwach jedno osobowych wynosi 3%, a w sześćo osobowych jest prawie dziesięciokrotnie większy²⁹. Wspomniana autorka zwraca uwagę, iż ubóstwo pozostaje w ścisłej relacji także z niskim poziomem wykształcenia i miejscem zamieszkania (przeważają ośrodki wiejskie i małomiejskie). Podkreśla też, że znacznie częściej dotyka ono rodzin, które są w tzw. „fazie rozwojowej” czyli wychowują dzieci, niż rodzin osób starszych. O tym, że polska bieda ma twarz dziecka pisze także Elżbieta Tarkowska z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Jej zdaniem około 40% całej populacji ludzi ubogich w Polsce stanowią dzieci i młodzież poniżej 19 roku życia. To wielki problem społeczny, albowiem te młode jednostki już na starcie zajmują pozycje „przeigranych”. Ich szanse na odniesienie życiowego sukcesu, czy choćby na przezwyciężenie biedy są, realnie rzecz biorąc, niewielkie³⁰. W przyszłości najprawdopodobniej powielą doświadczenia swoich rodziców przejmując od nich dziedzictwo nędzy i zasilą szeregi klientów pomocy społecznej.

1.6. „Upojeni (nie)szczęściem” - problemy alkoholowe polskich rodzin.

Problemem wielu polskich rodzin, nie tylko tych ubogich i marginalizowanych jest uzależnienie jednego bądź kilku jej członków od alkoholu. Według szacunków Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (PARPA) uzależnienie od alkoholu dotyczy około 2% populacji, czyli mniej więcej 700 – 800 tys. osób³¹. Pamiętać jednak należy, że choroba alkoholowa, choć dotyczy przede wszystkim jednostki, w swoich następstwach przyjmuje jednak charakter wyraźnie społeczny. Alkoholik nie jest przecież samotną wyspą, żyje wśród ludzi. To właśnie osoby z najbliższego otoczenia alkoholika w sposób najbardziej dotkliwy odczuwają konsekwencje jego picia.

Analiza aktualnych trendów konsumpcji alkoholu w Polsce dowodzi, że trzykrotnie częściej po alkohol sięgają mężczyźni. Tę cechę zjawiska można tłumaczyć spuścizną czasów, gdy biesiady i ucztowanie przy suto zastawionym stole były rozrywką wyłącznie męską³². W tradycyjnie rozumianą rolę kobiety (żony i matki) konsumpcja alkoholowa

²⁸ J. M. Zabielska, *Ubóstwo a procesy marginalizacji społecznej*, Lublin 2007, s. 184.

²⁹ M. Leszczyńska, *Ubóstwo dochodowe w Polsce. Tendencje i uwarunkowania* [w:] *Oblicza nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Warszawa 2007, s. 99.

³⁰ E. Tarkowska, *Oblicza polskiej biedy*; www.przeciw-ubostwu.rpo.gov.pl, 14.10.2008.

³¹ *Statystyki*; www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=155&Itemid=16, 17.12.2008.

³² K. Bockenheimer, *Przy polskim stole*, Wrocław 1998, s. 174.

żadną miarą wpisywana być nie mogła. Na dowód tego przytoczyć można słowa H. Gnatowskiego, polskiego lekarza i działacza trzeźwościowego, który pisał: „Kobieta polska winna służyć przykładem wstrzeźliwości i nie dopuścić do tego, by w ścianach jej domu ktokolwiek się upijał, bo to powinno ubliżyć godności jej i całej jej rodziny”³³.

Jednak jak wynika z badań prowadzonych w ostatnich latach, współczesne kobiety coraz częściej sięgają po alkohol. Można ten fakt tłumaczyć na wiele sposobów. Niektórzy socjologowie twierdzą, że picie kobiet spowodowane jest tym, że spędzają one coraz więcej czasu w świecie mężczyzn i przejmują ich nawyki. Inne tłumaczenia dotyczą ucieczki w alkohol przed trudnymi do zniesienia „na trzeźwo” emocjami: przed stresem, przed samotnością, przed strachem o to, czy podołają zadaniom, których się podjęły. Wiele z uzależnionych od alkoholu kobiet swoją inicjację alkoholową przeszło jako nastolatki. Dziś piją nałogowo. Z danych statystycznych³⁴ wynika, że najwięcej kobiet nadużywających alkoholu (10,2%) znajduje się w grupie wiekowej 18 – 29 lat. W kolejnej grupie (30 – 39) odsetek ten wynosi 7,5%, w grupie 40 – 49 6,8%, w grupie 50 – 64 3,3%, a w grupie najstarszej (powyżej 65) tylko 2,3%.

Przytoczone wyżej dane wskazują jednoznacznie na zmianę jaka stosunkowo niedawno dokonała się w społecznym odbiorze zjawiska spożywania alkoholu przez kobiety. „Kiedyś kobieta piła ukradkiem, bo wiedziała, że nałogu nikt jej nie wybaczy. Dziś dziewczyny nie mają już takich wątpliwości. Odważnie wychodzą z ukrycia do pubów, barów i kawiarni. I może właśnie dlatego trudniej jest i się przyznać do tego, że mają problem alkoholowy”³⁵.

Innym palącym problemem, który wiąże się z konsumpcją alkoholu (i dotyczy głównie kobiet) jest współuzależnienie. Jest to choroba, która pojawia się na skutek życia z osobą uzależnioną od alkoholu. Rozwija się jako rezultat przystosowania jednostki do nieprawidłowych relacji międzyosobniczych w rodzinie. Cechą charakterystyczną osoby współuzależnionej jest przekonanie o możliwości wywierania wpływu na osobę pijącą. Następuje wówczas koncentracja myśli i działań na alkoholu oraz pijącym członku rodziny. Pojawia się zmęczenie, któremu towarzyszy huśtawka nastrojów, poczucie pustki, zaburzenia psychosomatyczne (nerwice, bóle). Osoba współuzależniona traci zainteresowanie otaczającym ją światem, rezygnuje z własnych potrzeb i przyjemności, poświęcając się na ołtarzu choroby alkoholowej. Nic więc dziwnego, że współuzależnienie bywa częstokroć nazywane „chorobą dobrych żon”³⁶.

Uzależnienie od alkoholu jest chorobą chroniczną, nieuleczalną i potencjalnie śmiertelną. Nie znaczy to jednak, że nie poddaje się ona leczeniu. Eksperci z PARPA podają, że ostatnimi czasy skuteczność terapii uzależnienia od alkoholu wyraźnie się poprawia, ale też dodają jednocześnie, że „faktyczne możliwości skorzystania z nowoczesnej i skutecznej terapii ma tylko około 33% zarejestrowanych pacjentów – z powodu deficytów kadrowych i lokalowych w lecznictwie odwykowym oraz nie zakończonego procesu modernizacji usług świadczonych przez lecznictwo odwykowe”³⁷.

Osobny rodzaj terapii zalecany jest osobom współuzależnionym oraz dzieciom alkoholików. Negatywne symptomy wywołane życiem w realiach rodzin alkoholowych występują u około 3–4 milionów osób (dorosłych i dzieci). Obejmują one takie zjawiska jak „schorzenia psychosomatyczne i zaburzenia emocjonalne spowodowane chronicznym

³³ H. Gnatowski, *O alkoholu ze stanowiska lekarskiego i społecznego*, Poznań 1998, s. 27.

³⁴ D. Kowalska, *Polki pijane*, „Newsweek Polska” 2006, nr 37, s. 92.

³⁵ Ibidem, s. 90.

³⁶ W. Markiewicz, *Choroba dobrych żon*, „Polityka” 2007, nr 19, s. 4.

³⁷ *Statystyki*; www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=155&Itemid=16, 17.12.2008.

stresem i przemocą oraz demoralizację, ubóstwo i obniżenie szans osiągnięcia kariery zawodowej. Programy pomocy rodzinom prowadzone w placówkach odwykowych obejmują około 30 tys. współzależnionych osób dorosłych oraz DDA (głównie kobiet). Ponad 77 tys. dzieci alkoholików otrzymuje pomoc w placówkach socjoterapeutycznych. Jednak potrzeby w tym zakresie są co najmniej 10–krotnie większe³⁸.

1.7. Nowe formy życia małżeńskiego i rodzinnego

Jeśliby przyjąć powszechnie panujące założenie, że rodzinę stanowi para małżonków oraz ich dzieci („rodzina to nuklearny związek oparty na prawnie zawartym małżeństwie i biologicznym rodzicielstwie”³⁹), za alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego uważać będziemy wszystkie te formy życia, które albo nie są usankcjonowane prawnie, albo nie posiadają biologicznego rodzicielstwa. Do takich alternatywnych form Krystyna Slany zalicza między innymi niezamężną kohabitację, życie w samotności, monoparentalność oraz związki homoseksualne⁴⁰. Anna Kwak dodatkowo wymienia również bezdzietne małżeństwa, które w sposób świadomy zdecydowały się na rezygnację z potomstwa, rodziny rekonstruowane (jedno z rodziców nie ma biologicznego związku z dzieckiem), związki poprzedzone wcześniejszym małżeństwem, które obecnie zawierają tylko kryterium biologicznego rodzicielstwa, np. rodziny niepełne⁴¹. Poniżej opisuję pokrótce wybrane alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego (samotność życiową, monoparentalność i kohabitację).

1.7.1. Niezamężna kohabitacja jako alternatywa dla instytucji małżeństwa

Niezamężna kohabitacja jest jedną z głównych i najmodniejszych form alternatywnego życia małżeńskiego i rodzinnego w krajach rozwiniętych. Ogólnie rzecz biorąc odnosi się ona do życia razem ale bez formalnego związku. Jako zjawisko socjologiczne niezamężna kohabitacja ma wiele form⁴². Bardzo często poprzedza ona decyzję o małżeństwie stanowiąc przedłużenie okresu „chodzenia ze sobą”. Stanowiąc również może bezpośrednio przygotowanie do bycia żoną bądź mężem w szczególności, kiedy mamy do czynienia z zamieszkiwaniem przyszłych współmałżonków „pod jednym dachem”. Niezamężna kohabitacja stanowić może również alternatywną formę życia rodzinnego dla tych osób, które nigdy nie planują się pobrać, bądź dla osób owdowiałych czy rozwiedzionych. Niezależnie jednakże od formy kohabitacja istotnym czynnikiem, po którym możemy rozpoznać związek kohabitacyjny wydaje się być czas bycia ze sobą, określony na co najmniej kilka miesięcy.

Analizując rozmiary zjawiska niezamężnej kohabitacji należy jednoznacznie powiedzieć, że częściej jest ona akceptowaną, niż praktykowaną formą życia małżeńskiego i rodzinnego⁴³. Nasilenie badań nad tym zjawiskiem nastąpiło w latach siedemdziesiątych,

³⁸ Ibidem.

³⁹ A. Kwak, *Alternatywne formy życia rodzinnego w świecie współczesnym. Diagnoza i prognoza* [w:] *Ludzie przełomu tysiąclecia a cywilizacja przyszłości*, red. M. Ziółkowski, Poznań 2001, s. 155.

⁴⁰ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 116.

⁴¹ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 158.

⁴² A. Kwak, *Niezamężna kohabitacja jako zjawisko społeczne*, „Studia socjologiczne” 1995, nr 3-4, s. 145.

⁴³ K. Slany, *op.cit.*, s. 138.

osiągając swój punkt kulminacyjny pod koniec lat osiemdziesiątych. K. Slany przytaczając wybrane wyniki badań wskazuje, na to, że niezamężna kohabitacja jest z jednej strony bardzo popularna, z drugiej zaś bardzo nietrwała⁴⁴. Powołując się na europejskie badania autorka wspomina o tym, że osoby które kiedykolwiek żyły w kohabitacji mają tendencję do tworzenia krótkotrwałych związków formalnych czy nieformalnych. Ponadto wskazuje na to, że im dłuższy czas trwania kohabitacji tym większe prawdopodobieństwo rozpadu małżeństwa. Według innych badań z kolei osoby, których małżeństwo było poprzedzone kohabitacją miały niższy poziom satysfakcji z niego, w porównaniu do tych, które wcześniej nie kohabitowały.

Dane europejskie wskazują, że niezamężna kohabitacja jest ona bardzo często etapem narzeczeństwa, poprzedzającym zawarcie małżeństwa. Można powiedzieć, że wiele młodych osób zaczyna wspólne życie seksualne kohabituując, a nie zakładając małżeństwo. To, że taki rodzaj życia rodzinnego jest dzisiaj coraz bardziej modny możemy wnioskować po ciągle wzrastającym odsetku urodzeń pozamałżeńskich (w latach 1896 – 1900 i w roku 1999 odsetek takich urodzeń wzrósł w Wielkiej Brytanii z 4,3% do 30,5%, w Szwecji z 11,3% do 55,3%, w Austrii z 14,3% do 30,5%)⁴⁵. Jak pokazują badania socjologiczne i demograficzne, najbardziej popularne związki kohabitacyjne są w krajach skandynawskich. Wysoki odsetek par kohabitujących obserwuje się również w takich państwach jak Dania, Niemcy, Wielka Brytania czy Holandia.

Rozpatrując kohabitację na gruncie polskim należy powiązać ją z przemianami zachowań reprodukcyjnych w Polsce u progu XXI wieku. Z danych narodowego powszechnego spisu ludności z 2002 r. wynika jednoznacznie, że model związków bez ślubu w Polsce występuje nieporównywalnie rzadziej niż w innych częściach Europy. Jak dotąd, związki kohabitacyjne w Polsce nie stanowią alternatywy dla małżeństw formalnych. W ostatnim spisie powszechnym zanotowano 197,4 tys. takich związków, z tej liczby 75% przypadało na miasta, a pozostałe 25% na wieś. Udział związków nieformalnych wśród ogółu istniejących związków wynosił zaledwie 1,9%, w tym 2,3% w miastach oraz 1,3% na wsi. Większość par partnerów – 56,1% – miała dzieci; w miastach partnerzy z dziećmi stanowili 52,8%, a na wsi 66% ogółu. Wśród ogółu par z dziećmi 52,1% stanowiły pary z jednym dzieckiem, 28,8% – pary z dwojgiem dzieci, 11,6% – związki z trojgiem, a 7,5% – z czworgiem lub większą liczbą potomstwa⁴⁶.

1.7.2. *Samotność życiowa*

Istnieją różne określenia samotności życiowej: singiel, osoby prowadzące jednoosobowe gospodarstwo domowe czy osoby niezamężne. Jak wskazuje Aldona Żurek samotność życiowa oznacza sytuację w której człowiek posiada względną samodzielność materialną, prowadzi jednoosobowe gospodarstwo domowe, nie pozostaje w trwałych relacjach społecznych wynikających ze wspólnego zamieszkiwania oraz ma status osoby niezamężnej⁴⁷. Doszukując się motywów bycia osobą samotną należy wskazać na własny i świadomy wybór, bądź styl życia, na który człowiek został skazany (np. rozwód, śmierć

⁴⁴ Ibidem, s. 146.

⁴⁵ Ibidem, s. 144.

⁴⁶ Rządowa Rada Ludnościowa. Dziesięć lat po Kairze, *Raport Narodowy: Polska*, 37 Sesja Komisji ds. Ludności i Rozwoju, Nowy Jork, 22 – 26 marzec 2004, Warszawa 2004, s. 7.

⁴⁷ A. Żurek, *Osoby samotne życiowo jako zjawisko społeczne*, „Błaski i cienie życia rodzinnego Rocznik socjologii rodziny. Studia socjologiczne oraz interdyscyplinarne”, red. Z. Tyszka, Tom XV, Poznań 2003, s. 124.

współmałżonka) bądź też na konsekwencję wcześniej dokonanych wyborów (np. dość wzmożoną aktywność zawodową). K. Slany motywuje bycie osobą samotną porządkuje ze względu na wiek osób. Osoby młode pozostają osobami samotnymi gdyż pragną wolności, samodzielności, życia na własny rachunek. Ponadto osoby młode duży nacisk kładą na aktywność zawodową, co w wielu przypadkach zdecydowanie ogranicza, bądź wyklucza jakiegokolwiek życie towarzyskie. Ludzie w średnim i starszym wieku żyją samotnie ze względu na doświadczenie rozwodu, separacji, rozstania czy śmierci współmałżonka⁴⁸.

Jakie cechy społeczno-demograficzne najczęściej przejawiają osoby samotne? Na gruncie polskim z badań przeprowadzonych w Poznaniu w roku 2003 okazuje się, że cechami społeczno-demograficznymi, które kojarzone są z syndromem samotności życiowej są najczęściej młody wiek (pomiędzy 25 a 35 rokiem życia), wzmożona aktywność zawodowa, uzyskiwanie dochodów powyżej średniej krajowej, posiadanie średniego bądź wyższego wykształcenia, zamieszkiwanie terenów miejskich⁴⁹. Dokonując próby klasyfikacji osób samotnych życiowo K. Slany wyróżnia cztery kategorie osób samotnych: tęskniący (osoby samotne pragnące posiadać partnera życiowego), ambiwalentni (pragnący mieć partnera ale jednocześnie deklarujący pozytywną opinię wobec życia w samotności), ubolewający (chcący być samotni ale mający jednocześnie negatywną opinię o życiu w samotności) oraz zadowoleni (pragnąc żyć w samotności i mający pozytywną opinię o tej formie życia)⁵⁰. K. Slany w innym miejscu wskazuje na zwolenników permanentnej bądź czasowej samotności⁵¹.

1.7.3. *Monoparentalność*

Zarówno rozwód jak i emigracja zarobkowa jednego z rodziców powodują przesunięcie głównego ciężaru odpowiedzialności za wychowanie dziecka i wypełnianie obowiązków związanych ze sprawowaniem opieki nad nim oraz utrzymaniem gospodarstwa domowego na barki jednej osoby (w polskiej rzeczywistości najczęściej kobiety). Wówczas pojawiają się problemy charakterystyczne dla samotnego rodzicielstwa. Choć monoparentalność⁵² powstała na skutek rozwodu osiąga wymiar zdecydowanie bardziej oczywisty i zrozumiały poprzez swój zinstytucjonalizowany charakter, podczas gdy wyjazd zagraniczny w powszechnym odbiorze nie jest równoznaczny z przekształceniem rodziny pełnej w niepełną, to jednak wydaje się, że z praktycznego punktu widzenia w obu przypadkach mamy do czynienia z tym samym zjawiskiem.

Niezależnie od swej etiologii, samotne rodzicielstwo w sensie tak psychologicznym, jak i społecznym, stanowi rolę niezwykle trudną do należytego wypełnienia. Wymaga wzmożonej uwagi, odpowiedzialności, wielu poświęceń i osobistych wyrzeczeń. Rodzic samotnie wychowujący dziecko podświadomie czuje, że powinien je kochać za dwoje, by tą zwiłokrotnioną miłością wypełnić lukę powstałą na skutek nieobecności ojca lub matki. To jednak nie takie proste. Mądra miłość polega przecież na zakreśleniu granic, na sprawowaniu kontroli nad zachowaniami dziecka, a czasami także na ich sankcjonowaniu. W tej sytuacji łatwo zatracić umiar, popadając czy to w przesadne rozczulanie się nad dzieckiem, czy też zbyt surowe jego traktowanie. Nic więc dziwnego, że u samotnych rodziców często pojawia się poczucie winy, potęgowane

⁴⁸ K. Slany, *op.cit.*, s. 134.

⁴⁹ Ibidem, s. 134.

⁵⁰ Ibidem, s. 122.

⁵¹ Ibidem, s. 117.

⁵² Ibidem, s. 124.

lękiem przed konsekwencjami jakie w przyszłości (być może?) będą miały doświadczenia z okresu dzieciństwa. Problem staje się tym poważniejszy, iż współczesna kultura za sprawą medialnych przekazów stawia rodzicom, a w szczególności matkom bardzo wysokie wymagania. Ich (matek) zadaniem „jest wychowanie człowieka szczęśliwego, który w pełni rozwinię swoje talenty, człowieka zdrowego fizycznie i psychicznie. (...) Kobieta musi się cechować wysokim stanem wiedzy, samoświadomości, a do tego żelazną samokontrolą⁵³. Samotne rodzicielstwo, w polskiej rzeczywistości społecznej staje się coraz bardziej powszechne. Według Dorota Gębuś, dotyczy ono „najczęściej kobiet w wieku 30 – 49 lat, posiadających jedno dziecko, z którym tworzą jednorodzinne gospodarstwo domowe bez osób trzecich, mieszkających samodzielnie, najczęściej w mieszkaniu zakładowym lub spółdzielczym. Są to najczęściej kobiety rozwiedzione, mające wykształcenie średnie lub zasadnicze zawodowe, pracujące w sektorze publicznym lub prywatnym w zawodach niezwiązanych z rolnictwem”⁵⁴. Coraz częściej jednak zdarza się, iż decyzję o samotnym wychowywaniu dziecka kobiety podejmują zupełnie świadomie, albo też, że roli monoparentalnej podejmują się mężczyźni. Łącznie szacuje się, że w ogólnej liczbie rodzin w Polsce, rodziny monoparentalne, stanowią około 20-30%⁵⁵.

„Monoparentalni rodzice” często borykają się z problemami ekonomicznymi przez co najczęściej stają się klientami pomocy społecznej. Ubolewać trzeba nad faktem, że badania prowadzone wśród takich rodzin dokonywane są bardzo rzadko. Jeśli już są prowadzone to dotyczą przede wszystkim problemów psychologicznych związanych z brakiem ojca. Psychologowie i socjologowie są w tej kwestii jednomyślni, że wzrost liczby rodzin pozbawionych ojca tłumaczy cały szereg rozmaitych problemów społecznych⁵⁶. I choć w ponowoczesnym społeczeństwie obserwuje się liczebny wzrost mężczyzn wychowujących samotnie dzieci można uznać, że ta alternatywna forma życia rodzinnego wciąż pozostaje domeną kobiet.

2. Kondycja współczesnej rodziny w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.

Bardzo ważnym tematem poruszonym w trakcie realizacji badania prowadzonego wśród pedagogów oraz wychowawców klas szkolnych w Gdańsku były kwestie poświęcone kondycji współczesnej rodziny ucznia widzianej oczyma pedagoga szkolnego oraz wychowawcy. Z przeprowadzonych badań wynika, że 64,1% badanych osób uważa, że wychowaniem dziecka powinni zająć się przede wszystkim rodzice ale również dobrze byłoby, gdyby w proces wychowania zaangażowane było także środowisko szkolne. 32,0% respondentów stwierdziło, że optymalną sytuacją jest ta, w której w wychowaniu dziecka biorą udział zarówno rodzice, jak i środowisko szkolne. Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie różnice w opiniach na ten temat pomiędzy wychowawcami a pedagogami szkolnymi są niewielkie.

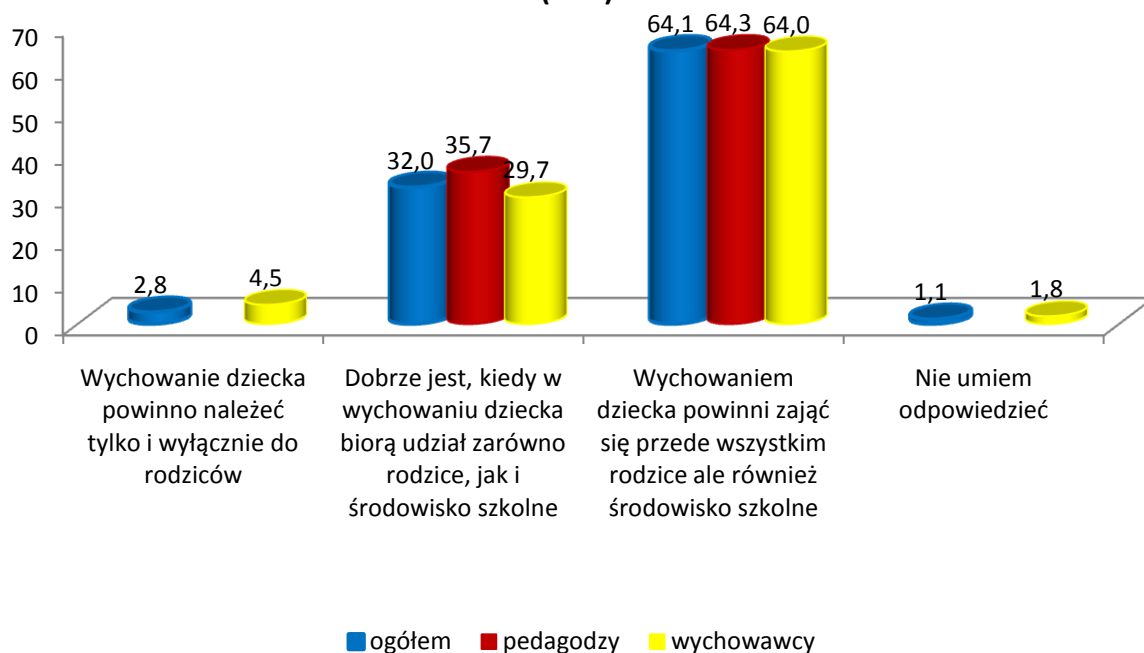
⁵³ A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa 2005, s. 276.

⁵⁴ D. Gębuś, *Rodzina. Tak, ale jaka?*, Warszawa 2006, s. 64-65.

⁵⁵ V. Ozminowski, I. Dominik, *1+1+1, 2+0, 1+1, 2+1- ślub, czyli nowa arytmetyka rodzinna*, „Newsweek Polska” 2006, nr 36, s. 78.

⁵⁶ A. Giddens, *op. cit.*, s. 206.

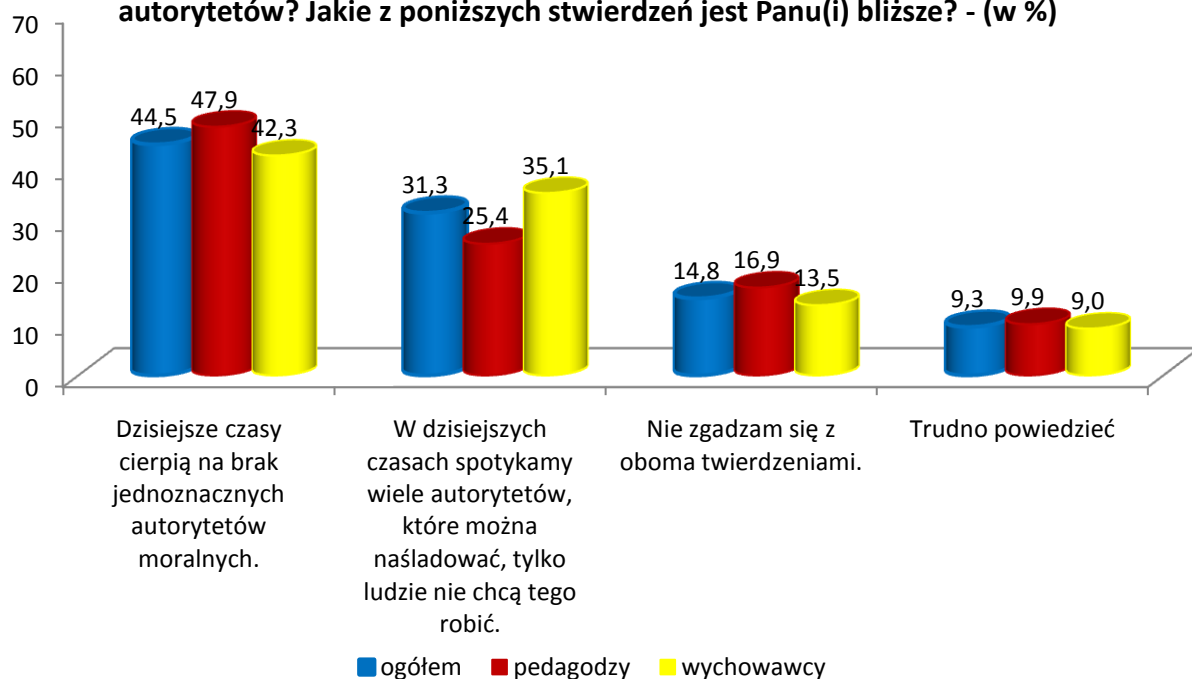
**Na temat wychowania dzieci istnieje wiele opinii? Która jest Panu(i) bliższa?
(w %)**



Często mówi się, że w „dzisiejszych czasach” mamy do czynienia z kryzysem autorytetów? Czy podobnie uważają gdańscy pedagodzy szkolni i wychowawcy? Z danych zawartych na poniższym wykresie wynika, że zdania w tej kwestii są bardzo podzielone. Prawie połowa pedagogów szkolnych i wychowawców biorących udział w badaniu stwierdziła, że dzisiejsze czasy cierpią na brak jednoznacznych autorytetów moralnych (44,5% odpowiedzi ogółem). Kolejne 31,3% respondentów (25,4% pedagogów oraz 35,1% wychowawców) było przeciwnego zdania uważając, że w dzisiejszych czasach spotykamy wiele autorytetów, które można naśladować, tylko ludzie nie chcą tego robić. Kolejne 16,9% pedagogów i 13,5% wychowawców szkolnych nie zgadzało się z oboma stwierdzeniami zaś około 9,0% z nich nie miało w tej kwestii jednoznacznie wyrobionego zdania.

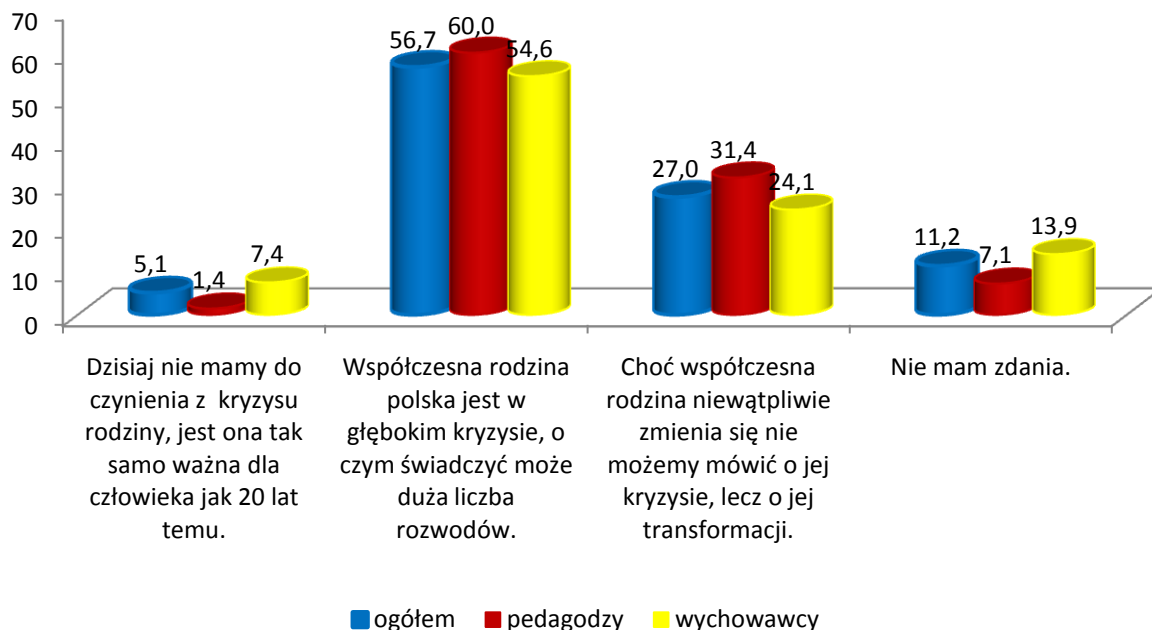


Często mówi się, że w „dzisiejszych czasach” mamy do czynienia z kryzysem autorytetów? Jakie z poniższych stwierdzeń jest Panu(i) bliższe? - (w %)



Analizując stosunek badanych osób do problemu kryzysu współczesnej rodziny 56,7% badanych osób zauważa, że współczesna rodzina polska jest w głębokim kryzysie, o czym świadczyć może duża liczba rozwodów (60% pedagogów oraz 54,6% wychowawców szkolnych). Nieco więcej niż co czwarta badana osoba (27,4%) jest zdania, że choć współczesna rodzina niewątpliwie zmienia się, nie możemy mówić o jej kryzysie, lecz o jej transformacji (31,4% pedagogów oraz 24,1% wychowawców szkolnych). Jedynie 5,1% respondentów twierdzi, że w dzisiejszych czasach nie mamy do czynienia z kryzysem rodziny, jest ona tak samo ważna dla człowieka jak 20 lat temu.

Jaka jest Pana(i) opinia na temat współczesnego kryzysu rodziny? - (w %)

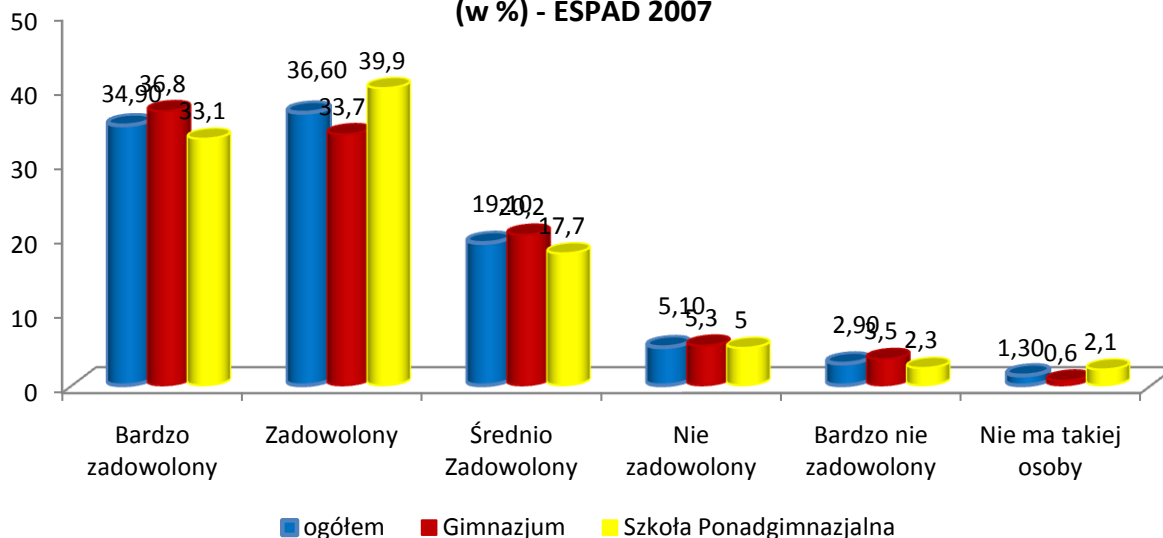


3. *Relacje uczniów z rodzicami w opinii młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Gdańsku oraz w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych.*

Poniższe rozważania w całości zostały poświęcone ocenie relacji panującej pomiędzy uczniem a rodzicami w opinii samych rodziców, jak również biorących udział w badaniu pedagogów oraz wychowawców szkolnych. Zanim jednak dane te zostaną szczegółowo zaprezentowane przyjrzymy się wynikom badań ESPAD realizowanych w roku 2007, w których jedną z poruszanych kwestii była ocena relacji panującej między uczniami szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych a ich rodzicami w opinii samej młodzieży szkolnej. Analizując zadowolenie uczniów ze stosunków z matką okazuje się, że ponad dwie trzecie badanych osób twierdzi, że jest co najmniej zadowolona ze stosunków ze swoją matką (34,9% plus 36,6%). Oznacza to, że generalnie rzecz ujmując relacje rodzinne, przynajmniej te między matką a dzieckiem można określić jako zadowalające. Niepokojące jest jednak to, że niespełna dziesięć procent respondentów (8%) jest niezadowolonych ze stosunków z matką. Zauważyć należy również, że minimalnie mniej zadowolonych ze stosunków z matką jest gimnazjalistów niż uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych. Natomiast ci ostatni, zdaje się, mają bardziej wyważone zdanie – wydają raczej umiarkowane oceny swego zadowolenia z ze stosunków z matką.



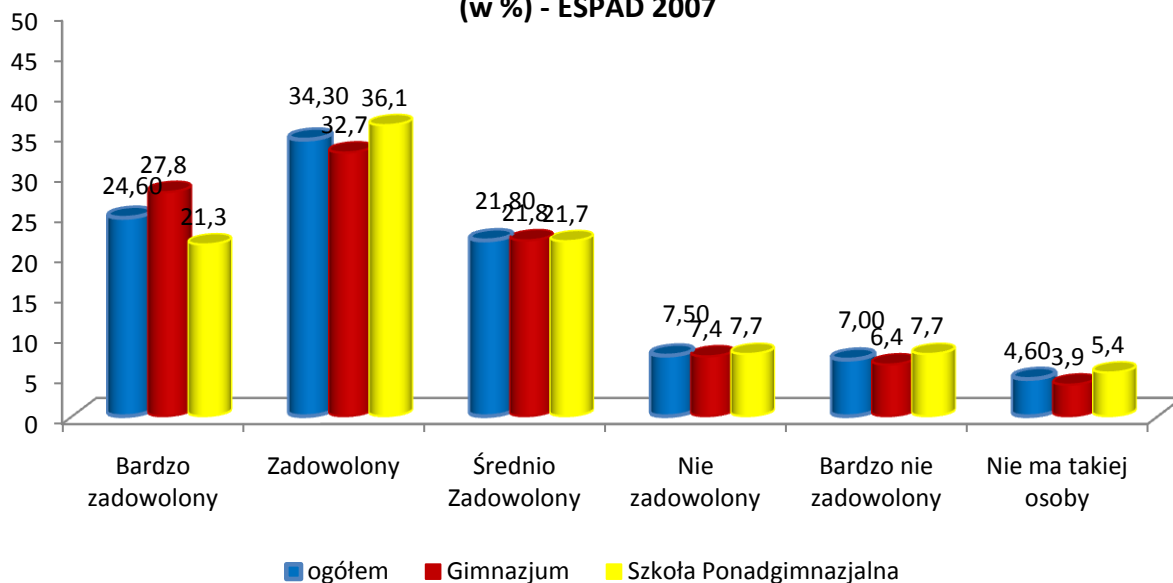
Na ile zwykle jesteś zadowolony(a) z swoich stosunków z MATKĄ? (w %) - ESPAD 2007



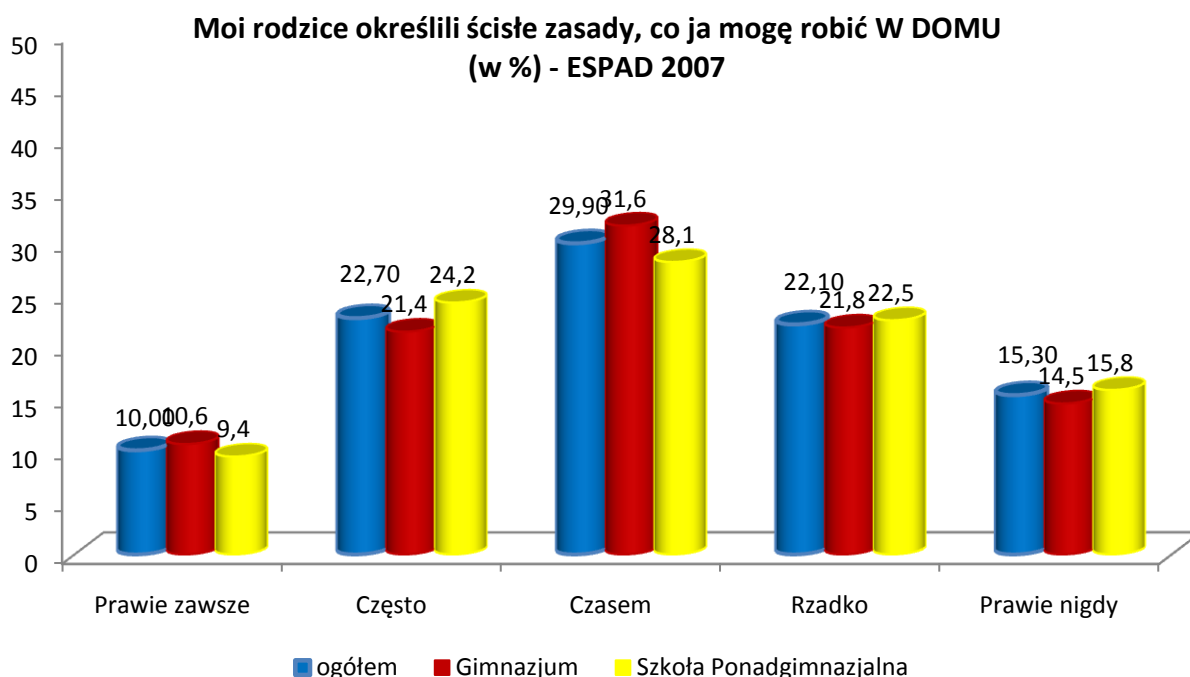
Analiza statystyczna ukazuje, że relacje z ojcem układają się badanym uczniom nieco gorzej niż z matką. Padło tu dość wiele wyborów świadczących o względnym niezadowoleniu z relacji z ojcem. Co interesujące, a co jednocześnie zostało już zarysowane w opisie domu rodzinnego respondenta – blisko pięć procent badanych wskazuje, że nie ma ojca. Z drugiej strony blisko piętnaście procent wskazało, że jest niezadowolonych z relacji z ojcem (14,5%). Jak wskazują wyniki daje się zauważyć znaczne różnice w odpowiedzi na pytanie o relacje z ojcem ze względu na kategorię respondenta, co pozwala postawić co najmniej dwa pytania. Czy zatem wejście z wiek dojrzewania jest związane z pogorszeniem relacji z ojcem – należy przyjąć, że część respondentów ze szkół gimnazjalnych może jeszcze nie być w fazie „buntu młodzieńczego”? Co interesujące, chłopcy są bardziej zadowoleni ze stosunków z ojcem niż dziewczęta. Wskaźniki są dość niepokojące – blisko jedna piąta badanych dziewcząt wskazuje, że jest niezadowolona z relacji ze swym ojcem.



Na ile zwykle jesteś zadowolony(a) z swoich stosunków z OJCEM? (w %) - ESPAD 2007



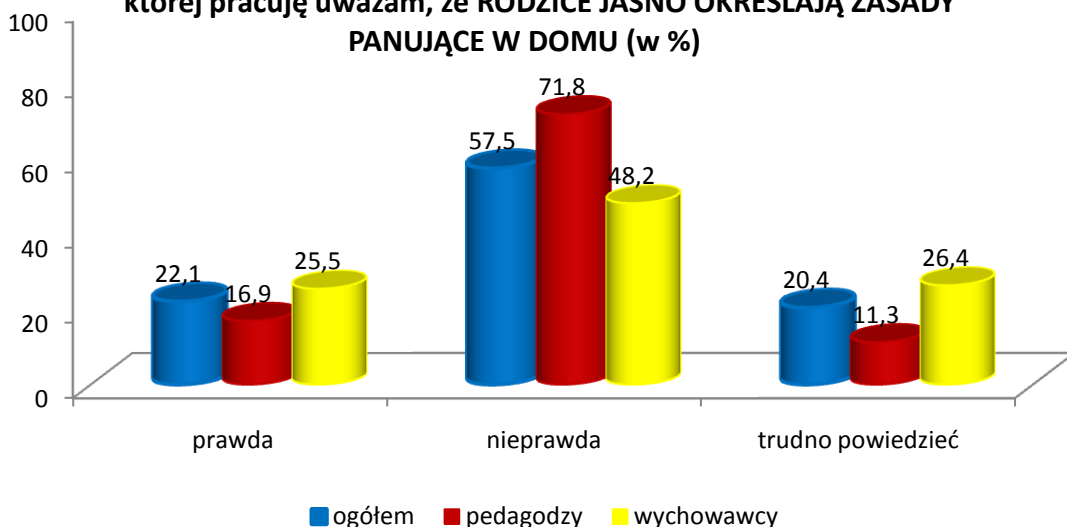
Czy rodzice, w opinii badanej młodzieży określili ściśle zasady tego, co może respondent robić w domu? Poniższy wykres przypomina swym kształtem rozkład normalny co oznacza, że najmniej jest odpowiedzi na granicach skali – w obszarach bardzo restrykcyjnego określenia zasad oraz w obszarze braku określenia zasad (prawie zawsze 10%, prawie nigdy 15,3%). 29,9% uczniów wskazało, że określanie ściśle zasad panujących w domu występuje „czasem”. Różnica w odpowiedziach ze względu na rodzaj szkoły, do której uczęszcza badana młodzież wydaje się być niewielka. Interesujące jest to, że nieco więcej gimnazjalistów uważa, że w ich domu „prawie zawsze” obowiązują ściśle określone zasady postępowania natomiast proporcje te odwracają się w kategorii „często”. W przypadku wyborów dotyczących braku określenia ściśle zasad nieco więcej wyborów pada ze strony uczniów szkół ponadgimnazjalnych (15,8%).



Ankieta przeprowadzona wśród wychowawców i pedagogów szkolnych również zawierała pytanie badające kwestię jasno określonych przez rodziców zasad panujących w domu ucznia. Obie ankietowane grupy mogły wybrać odpowiedź spośród trzech możliwych opcji. I tak, pierwszą z nich „prawda” zaznaczył co piąty badany (22,1%), ilość tych wskazań była nieznacznie większa u wychowawców (25,5%) niż wśród pedagogów (16,9%). Druga odpowiedź „nieprawda” uzyskała najwięcej wskazań pedagogów, bo aż 71,8%; odsetek wychowawców wybierających tą samą opcję był zdecydowanie niższy (48,2%). Oprócz powyższego zauważyć można również, że niezdecydowanych wychowawców jest ponad dwa razy więcej niż nie mających zdania pedagogów szkolnych. Porównując te wyniki, z wcześniej opisanymi z badań młodzieży można dostrzec, że opinie na temat ściśle określanych zasad istniejących w domach uczniów są różne wśród dorosłych i uczniów. Ci ostatni tylko w 1/3 zaprzeczają istnieniu takich zasad (rzadko 22,1%, prawie nigdy 15,3%). Pedagodzy opierając się na obserwacji młodzieży w szkole w większości (71,8 %) twierdzą, że rodzice takich zasad jasno nie określają. Takie samo zdanie ma połowa wychowawców (48,2%).

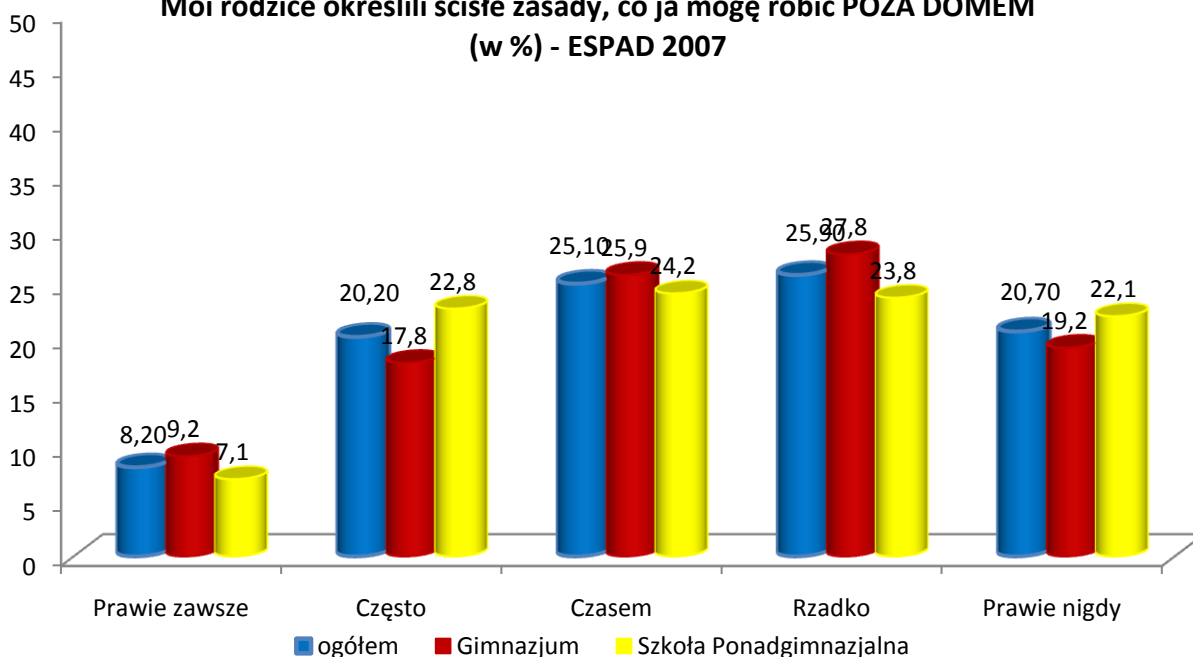


Mając bezpośredni kontakt z młodzieżą szkolną uczącą się w szkole, w której pracuję uważam, że RODZICE JASNO OKREŚLAJĄ ZASADY PANUJĄCE W DOMU (w %)

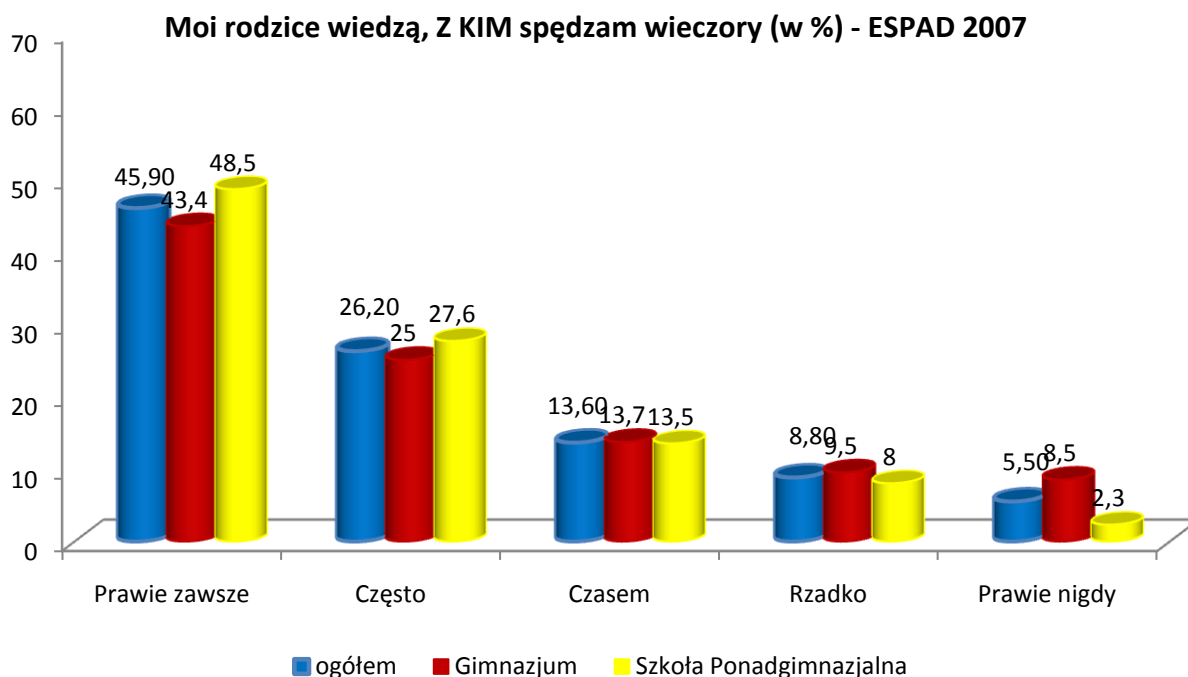


Analizując sytuację określenia przez rodziców zasad, co może dziecko robić poza domem okazuje się, że w przypadku prawie połowy badanych osób takie zasady ustalane są rzadko, bądź prawie nigdy (odpowiednio 25,9% i 20,7%). Rozkład odpowiedzi na to pytanie ze względu na kategorię respondenta nie pokazał znacznych różnic. Obie kategorie respondentów dokonywały zazwyczaj podobnych wyborów, choć dla uczniów szkół ponad- gimnazjalnych dominantą jest kategoria „czasem” a dla gimnazjalistów dominantą jest kategoria „rzadko”. Generalnie wykres wskazuje, że rodzice starszych respondentów raczej ściślej określają zasady tego, co ich dzieci mogą robić poza domem.

Moi rodzice określili ścisłe zasady, co ja mogę robić POZA DOMEM (w %) - ESPAD 2007

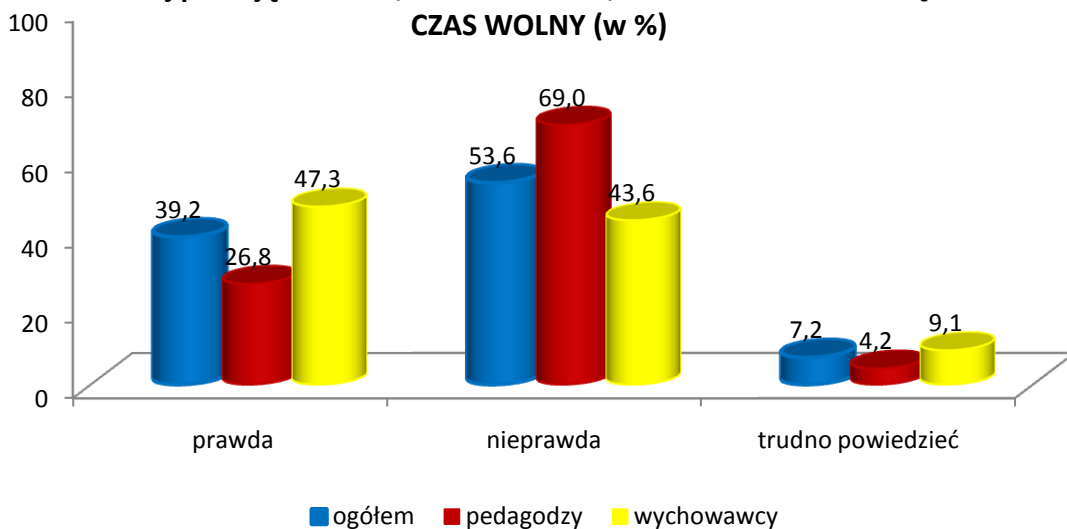


Przy tak niskim udziale respondentów potwierdzających określanie ścisłych zasad w zakresie tego, co uczniowie mogą robić poza domem, za optymistyczne wyniki można uznać te, które potwierdzają, że blisko połowa badanych zaznacza, że ich rodzice wiedzą z kim oni spędzają wieczory (45,9%), zaś kolejne 26,2% uczniów twierdzi, że wiedza rodziców jest w tym zakresie częsta. Niepokój może budzić fakt, że niespełna 15% uczniów zadeklarowało, że ich rodzice rzadko bądź prawie nigdy nie wiedzą, z kim ich dzieci spędzają wieczory. Porównanie rozkładu odpowiedzi na powyższe pytanie ze względu na kategorię respondenta pokazuje interesujące, a jednocześnie niepokojące różnice. Otóż rodzice częściej znają znajomych swych dzieci uczęszczających do szkół ponadgimnazjalnych niż ich młodszych rówieśników.



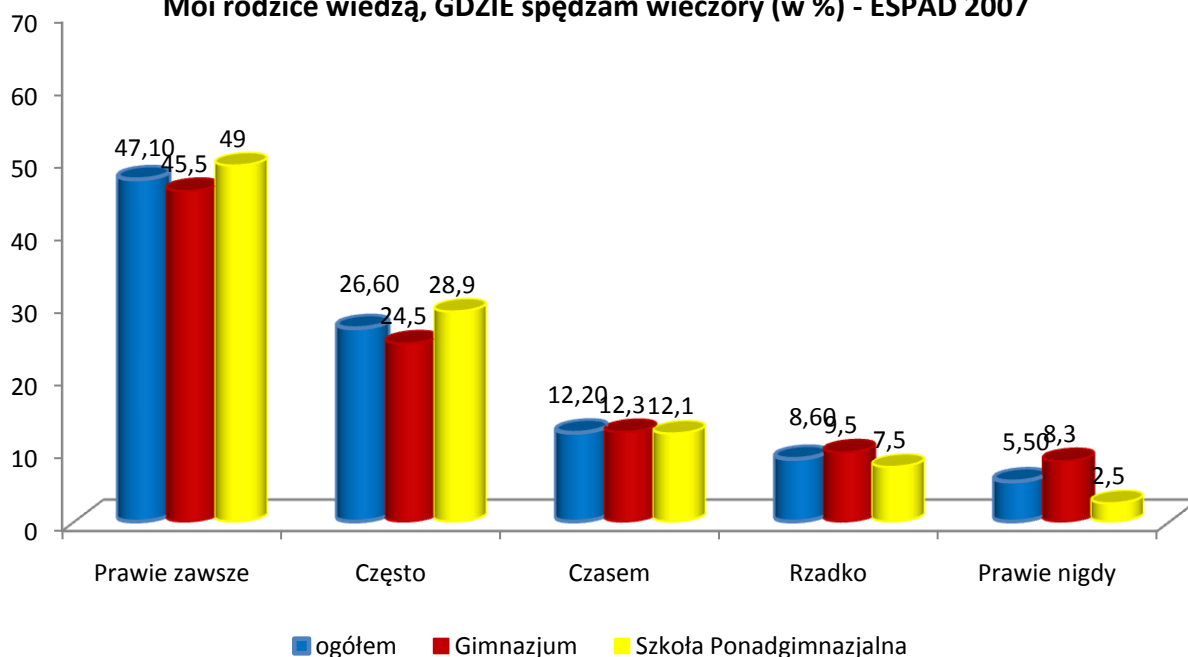
Pedagodzy i wychowawcy szkolni, z bezpośrednich kontaktów młodzieżą szkolną mają raczej negatywne wyobrażenie na temat wiedzy rodziców odnośnie tego, z kim ich dziecko spędza czas wolny. Co do tego, że rodzice posiadają taką wiedzę nie ma wątpliwość prawie połowa wychowawców (47,7%) oraz niecałe 27% pedagogów. Dominująca część tych drugich (69,0%) nie wierzy w prawdziwość takiego twierdzenia; to samo zdanie podziela 43,6% wychowawców. Wracając do wcześniejszego wykresu z badań ESPAD 2007, wyraźnie widać, iż młodzież w większości informuje rodziców co do tego z kim spędza wieczory (prawie zawsze 45,9%, często 26,2%). Osoby, które robią to rzadko (8,8%) lub prawie nigdy (5,5%) pozostają w mniejszości.

Mając bezpośredni kontakt z młodzieżą szkolną uczącą się w szkole, w której pracuję uważam, że RODZIC WIE, Z KIM ICH DZIECKO SPĘDZA CZAS WOLNY (w %)



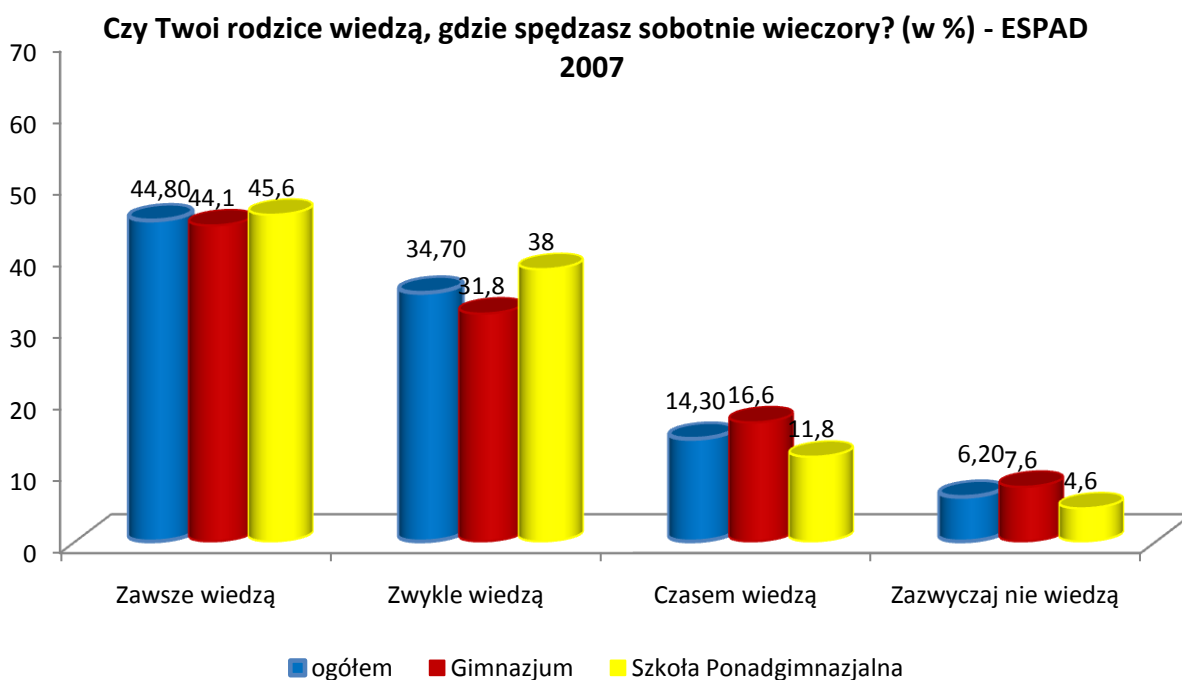
Jak się okazuje wiedza rodziców na temat tego, z kim dziecko spędza wieczory dotyczy również miejsc przebywania dziecka poza domem. Według uczniów prawie połowa rodziców „prawie zawsze wie”, gdzie dziecko spędza wieczory (47,1%), kolejne 26,6% respondentów wskazuje, że taka wiedza jest „często” udziałem ich rodziców. Pytanie o miejsce spędzania wieczorów pokazuje różnice między gimnazjalistami a ich starszymi kolegami. Otóż ci ostatni twierdzą, że częściej ich rodzice wiedzą gdzie oni spędzają wieczory, niż w przypadku uczniów szkół gimnazjalnych. Warto w tym miejscu podkreślić, że nie obserwuje się statystycznie istotnych różnic ze względu na płeć ucznia.

Moi rodzice wiedzą, GDZIE spędzam wieczory (w %) - ESPAD 2007



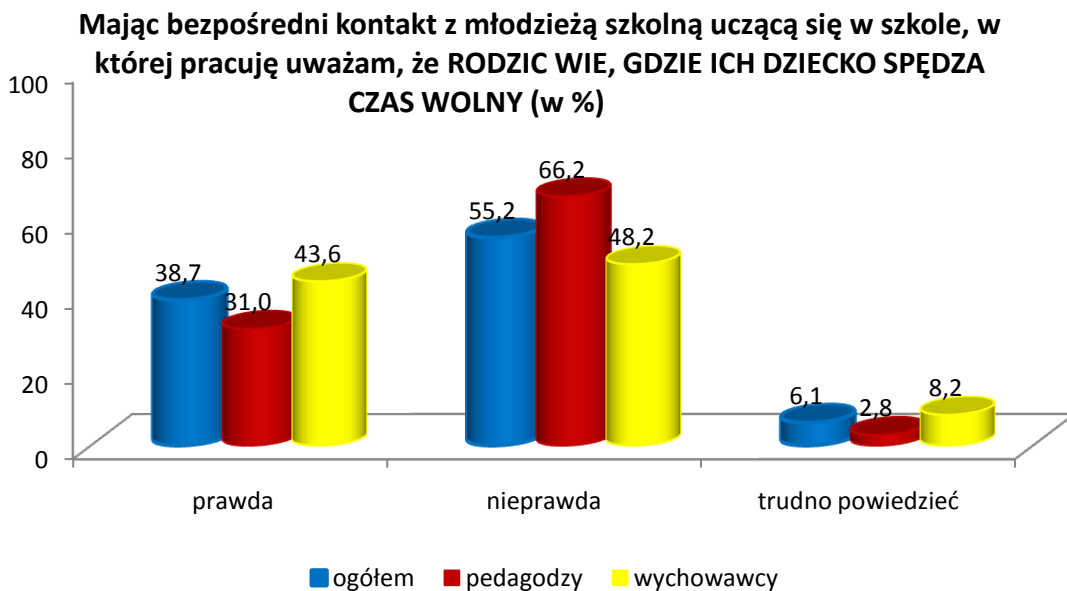
Podobne pytanie, w celu kontroli rzetelności udzielanych odpowiedzi zadano w innej części kwestionariusza. Pytanie dotyczyło tego, czy rodzice respondenta wiedzą, gdzie ich dziecko spędza sobotnie wieczory. Z przeprowadzonych badań wynika, że odsetek udzielony odpowiedzi na poszczególne kategorie jest zbliżony do tego, który został zaobserwowany w poprzednim pytaniu. Blisko połowa badanych uczniów (44,8%) zaznaczyła, że ich rodzice zawsze wiedzą gdzie respondenci spędzają sobotnie wieczory. Kategorię „zwykle wiedzą” zakreśliła ponad jedna trzecia badanych (34,7%). Pozostała część badanych uczniów (ok. 20%) w sobotnie wieczory stosunkowo często lub prawie zawsze odwiedza miejsca, bez informowania swych rodziców o tym gdzie wychodzi.

Z uzyskanych danych zawartych na poniższym wykresie jasno wynika, że częściej to gimnazjaliści spędzają sobotnie wieczory nie mówiąc swoim rodzicom gdzie wychodzą. Jak już wspomniano, taki rozkład odpowiedzi można prowokować do postawienia trzech różnych pytań: Czy rodzice młodszego pokolenia młodzieży nie są w stanie wychowawczo zorganizować dnia swych dzieci, czy nie potrafią uzyskać wiedzy o tym, co robi dziecko, gdy jest poza domem? Czy poniższy wykres nie wskazuje na to, że to rodzice muszą podjąć wysiłek dociekania, gdzie bawią się ich dzieci? Czyli rodzice nie udzielają pozwoleń na to gdzie wychodzi ich dziecko, a po fakcie dowiadują się gdzie ono przebywa i akceptują fakt dokonany? W przypadku dziewczyn rodzice częściej wiedzą gdzie spędzają one sobotnie wieczory, co może być kolejną ilustracją tezy o większej kontroli dziewcząt przez rodziców niż chłopców.



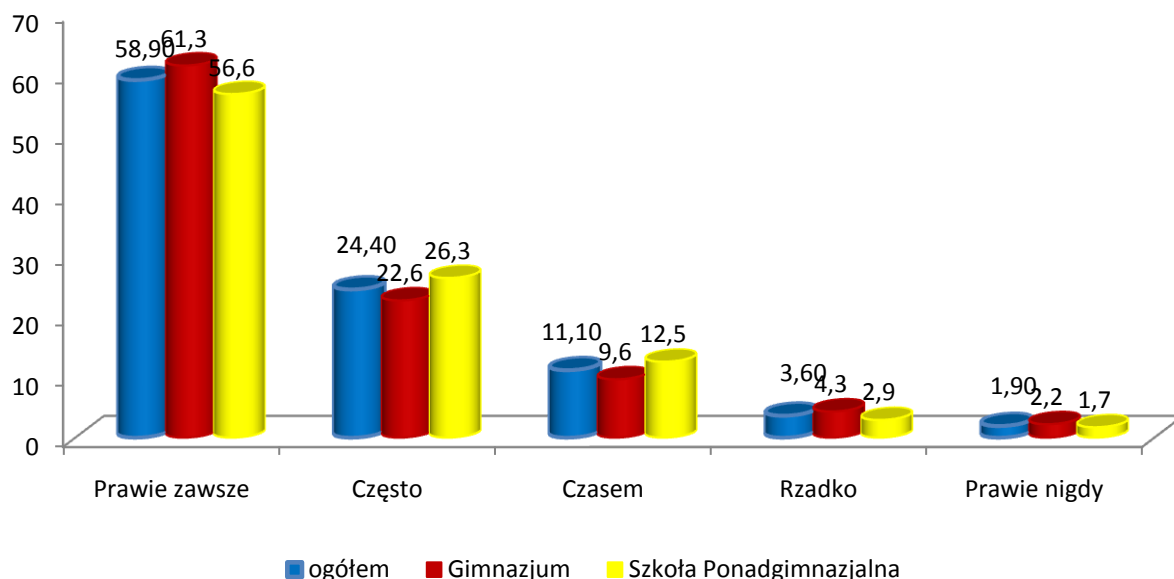
Poniższy wykres obrazuje, że wyniki z badań przeprowadzonych wśród pedagogów i wychowawców ponownie różnią się od tych dokonanych wśród młodzieży. Na pierwszy plan wysuwa się sceptycyzm pedagogów, aż 66,2% z nich twierdzi, iż rodzice nie wiedzą, gdzie ich dzieci spędzają czas wolny. Co trzeci uważa, że rodzice posiadają taką wiedzę (31,0%). Znowu bardziej optymistyczni są wychowawcy, chociaż prawie połowa z nich (48,2%) podważa wiedzę rodziców w tej kwestii, to ilość osób zaznaczających, iż posiadają takie informacje plasuje się na zbliżonym poziomie (43,6%). Ze wskazań

młodzieży wynika, że rodzice jednak są informowani, co do tego gdzie ich dzieci spędzają czas, przykładowo sobotnie wieczory (zawsze wiedzą 44,8%, zwykle wiedzą 34,7%). Odpowiedź „zazwyczaj nie wiedzą” zaznacza jedynie 6,2% z nich.



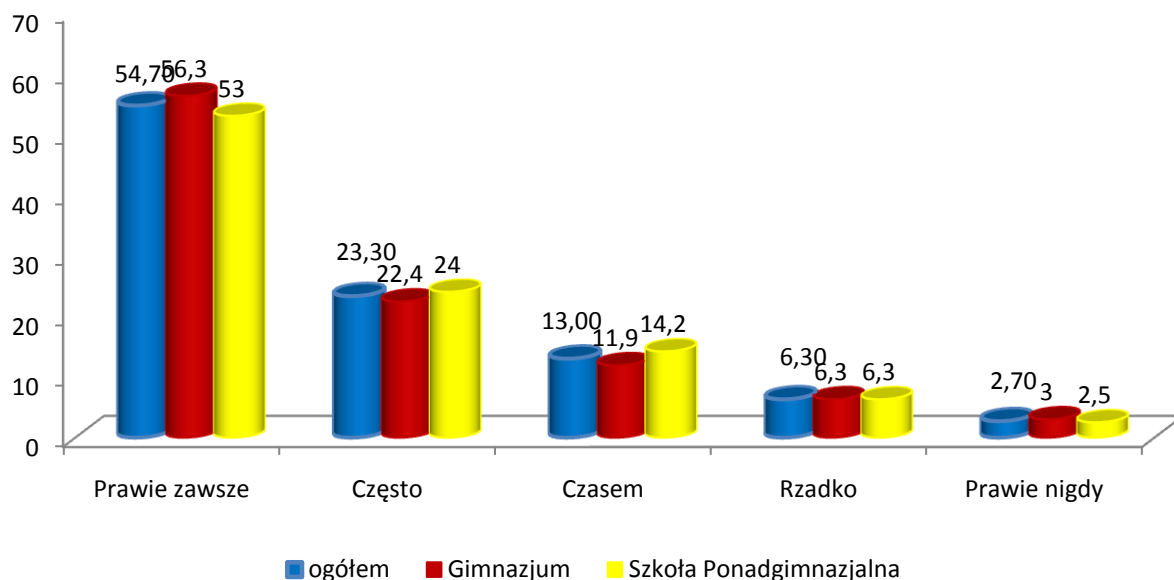
Analizując kontakty gdańskich uczniów z ich rodzicami postanowiono zapytać czy mogą oni łatwo otrzymać ciepło i opiekę ze strony ojca i matki. Jak wynika z wykresu blisko cztery piąte badanych twierdzi, że może co najmniej łatwo otrzymać wsparcie i opiekę ze strony któregoś z rodziców (58,9% plus 24,4%). Jedynie 11,1% uczniów twierdzi, że ciepło i opiekę mogą otrzymywać od swoich rodziców ale jedynie czasami, 5,5% uczniów biorących udział w badaniu stwierdziło, że w tym zakresie nie może liczyć na własnych rodziców. Warto zwrócić uwagę, że odsetek uczniów deklarujących łatwość otrzymania wsparcia i opieki jest nieco wyższy wśród gimnazjalistów niż ich starszych kolegów.

Mogę łatwo otrzymać ciepło i opiekę od matki lub ojca (w %) - ESPAD 2007

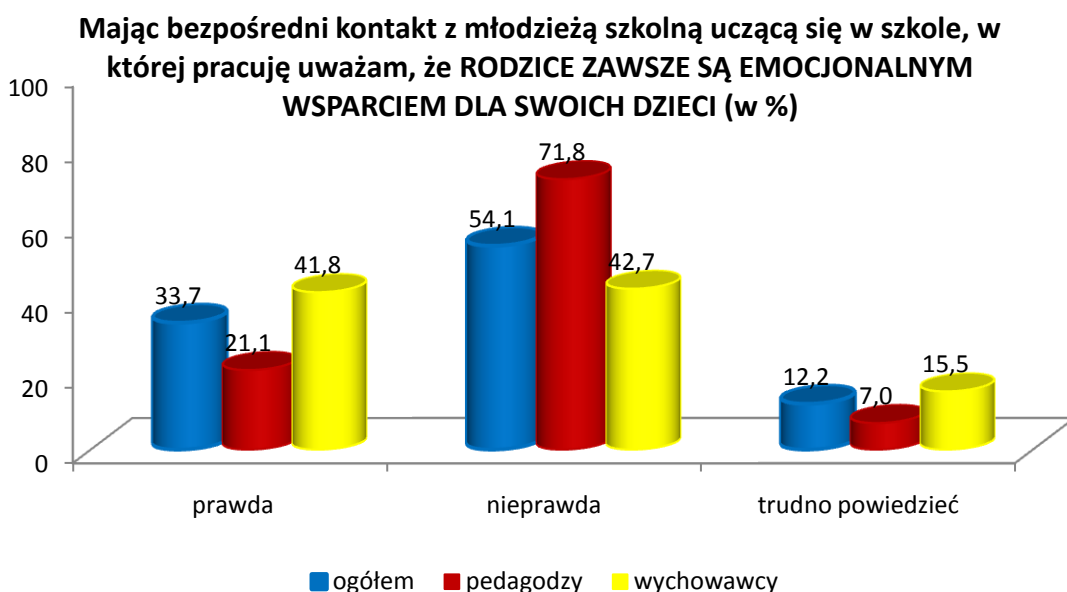


Podobny rozkład odpowiedzi uzyskano w pytaniu o łatwość otrzymywania wsparcia emocjonalnego od ojca i matki. Ponad połowa badanych uczniów wyraziła przekonanie, że prawie zawsze otrzymuje od swoich rodziców wsparcie emocjonalne (54,7%), kolejne 23,3% takie wsparcie otrzymuje często. Jedynie 9% badanych uczniów jest odmiennego zdania i wbrew wstępnym przypuszczeniom częściej są to kobiety niż mężczyźni.

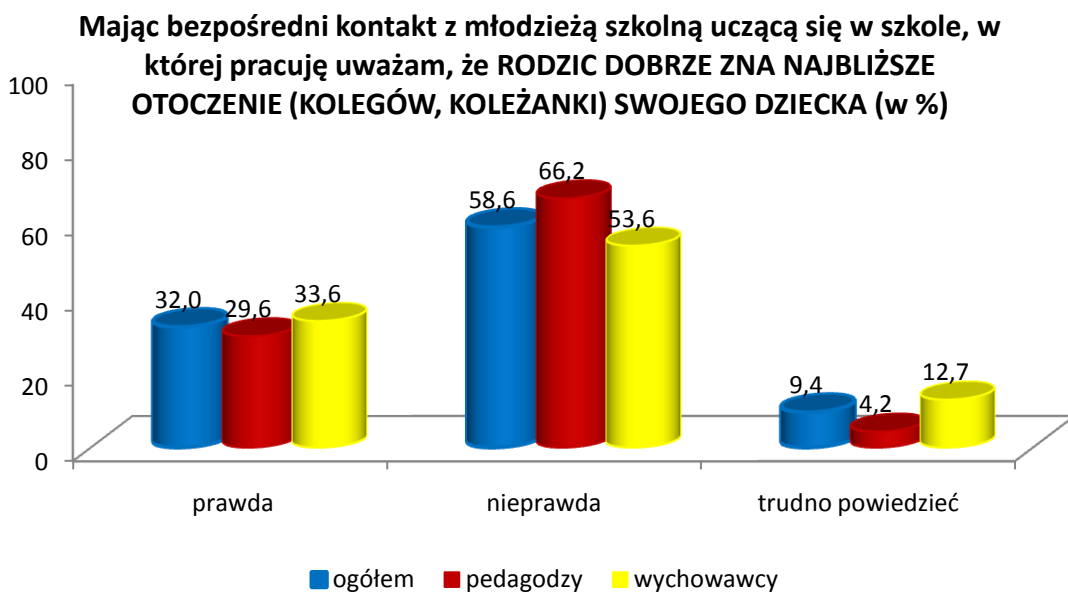
Mogę łatwo otrzymać wsparcie emocjonalne od matki lub ojca (w %) - ESPAD 2007



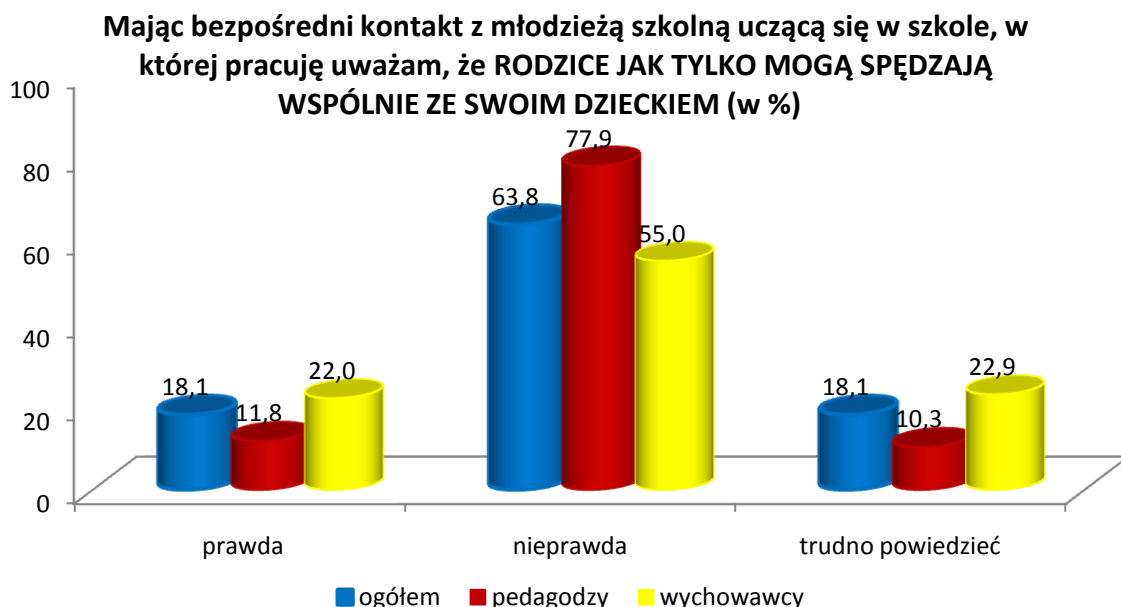
Chociaż gdańska młodzież w większości deklaruje, że otrzymują emocjonalne wsparcie od rodziców, jedynie co piąty pedagog mający z nimi bezpośredni kontakt jest takiego samego zdania (21,2%). Wśród wychowawców szkolnych odsetek takich odpowiedzi był prawie dwa razy większy (41,8%). Przeciwne poglądy reprezentuje aż 71,8% pedagogów przy 42,7% wychowawców. Pytanie pokazuje także większe niezdecydowanie tych ostatnich, u których 15,5% osób (przy 7% pedagogów) wskazało opcję „trudno powiedzieć”.



W kolejnym pytaniu odpowiedzi pedagogów i wychowawców były podobne. Odsetek tych, którzy uważają iż rodzice dobrze znają najbliższych kolegów i koleżanki swojego dziecka różnił się tylko o 4% (29,6% pedagogów przy 33,6% wychowawców). Więcej osób negatywnie oceniających wiedzę rodziców było wśród tych pierwszych (66,2% przy 53,6% wychowawców). Po raz kolejny w grupie badanych wychowawców szkolnych widoczna jest większa niepewność – opcję „trudno powiedzieć” zaznaczali trzy razy częściej niż pedagogzy (12,7% przy 4,2%).



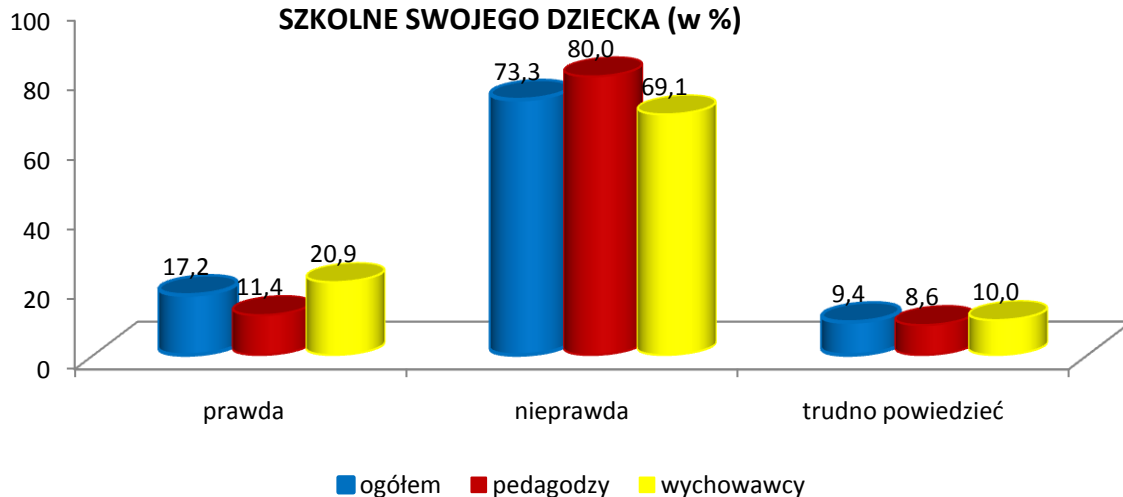
Czy pedagodzy i wychowawcy mający bezpośredni kontakt z młodzieżą szkolną uważają, że rodzice jak tylko mogą spędzają czas wspólnie ze swoim dzieckiem? Z tym zdaniem zgadza się jedynie 18,1% respondentów. Prawie dwukrotnie różnią się tutaj wskazania obu badanych grup (11,8% pedagogów przy 22% wychowawców). Przeciwnie stanowisko reprezentuje ponad połowa wychowawców (55,0%) i dominująca większość pedagogów (77,9%). Warto zaznaczyć, iż przy tym pytaniu wzrasta odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć” (18,1%). Tak jak w poprzednich przypadkach taką opcję wybiera więcej wychowawców (22,9% przy 10,3% pedagogów).



Analizując poniższy wykres, ukazujący odpowiedzi na pytanie czy rodzice żywo angażują się w życie szkolne swojego dziecka można powiedzieć, iż według dominującej większości rodzice tego nie robią (73,3%). Rozbieżność w odpowiedziach obu ankietowanych grup jest mniejsza niż w poprzednich pytaniach. „Nieprawda” wskazało

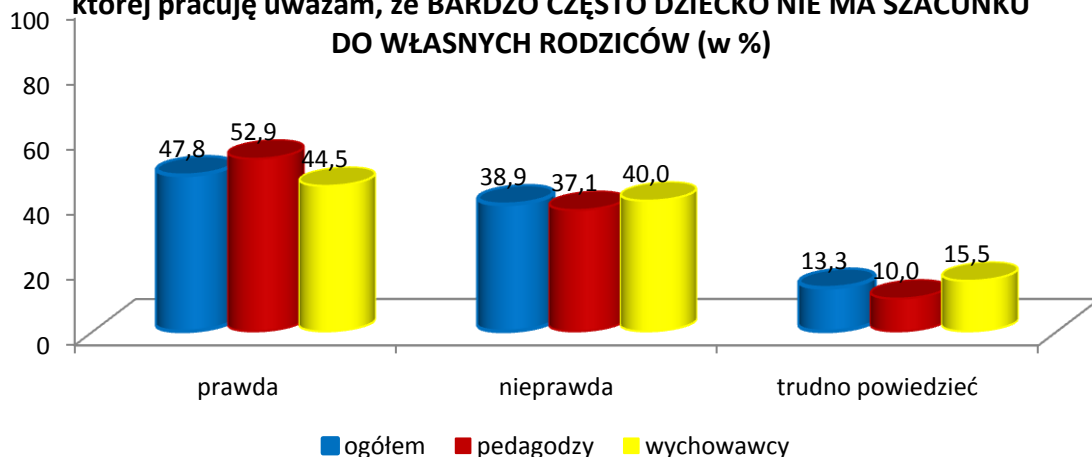
69,1% wychowawców i aż 80% pedagogów. Opcję „prawda” wybrał znacznie mniejszy odsetek badanych – co piąty wychowawca (20,9%) oraz 11,4% pedagogów. Tym razem wskazania osób niezdecydowanych plasowały się na podobnym poziomie (10% wychowawców i 8,6% pedagogów).

Mając bezpośredni kontakt z młodzieżą szkolną uczącą się w szkole, w której pracuję uważam, że RODZICE ŻYWO ANGAŻUJĄ SIĘ W ŻYCIE SZKOLNE SWOJEGO DZIECKA (w %)



Z kolejnym twierdzeniem, dotyczącym tego, że bardzo często dziecko nie ma szacunku do własnych rodziców zgadza się prawie połowa ankietowanych (47,8%). Należy tu zaznaczyć iż znowu negatywne opinie przeważają w grupie pedagogów szkolnych (52,9% przy 44,5% wychowawców). Proporcje odwracają się przy wskazaniach odpowiedzi „nieprawda” – przeciwne głównemu twierdzeniu stanowisko deklaruje 40% wychowawców przy 37,1% pedagogów. Osoby niezdecydowane stanowią 13,3% ogółu badanych, w tym jest wśród nich więcej wychowawców (15,5% przy 10,0% pedagogów).

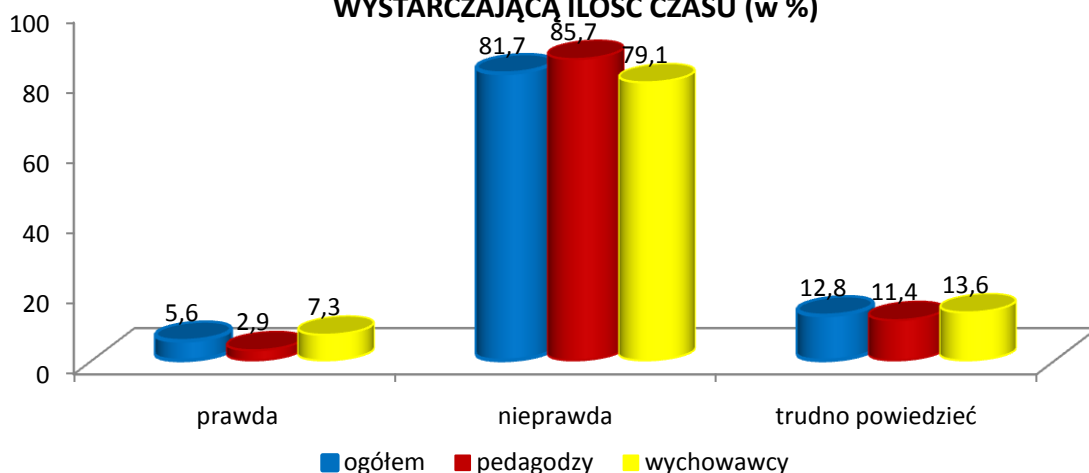
Mając bezpośredni kontakt z młodzieżą szkolną uczącą się w szkole, w której pracuję uważam, że BARDZO CZĘSTO DZIECKO NIE MA SZACUNKU DO WŁASNYCH RODZICÓW (w %)



Czy według pedagogów i wychowawców szkolnych rodzice poświęcają swojemu dziecku wystarczającą ilość czasu? Z poniższego wykresu wynika, że zgodnie z opinią dominującej większości rodzice tego nie robią (81,7%). Bardziej surowi wobec rodziców są pedagodzy

u których odsetek tych wskazań był nieco większy niż w drugiej badanej grupie (85,7% przy 79,1% wychowawców). Ich sceptycyzm objawia się również w bardzo znikomej ilości odpowiedzi „prawda” (2,9% przy 7,3% wychowawców). Ankietowani respondenci, którzy nie mieli jasno wykrystalizowanego zdania stanowili 12,8% ogółu.

Mając bezpośredni kontakt z młodzieżą szkolną uczącą się w szkole, w której pracuję uważam, że RODZICE POŚWIĘCAJĄ SWOJEMU DZIECKU WYSTARCZAJĄCĄ ILOŚĆ CZASU (w %)



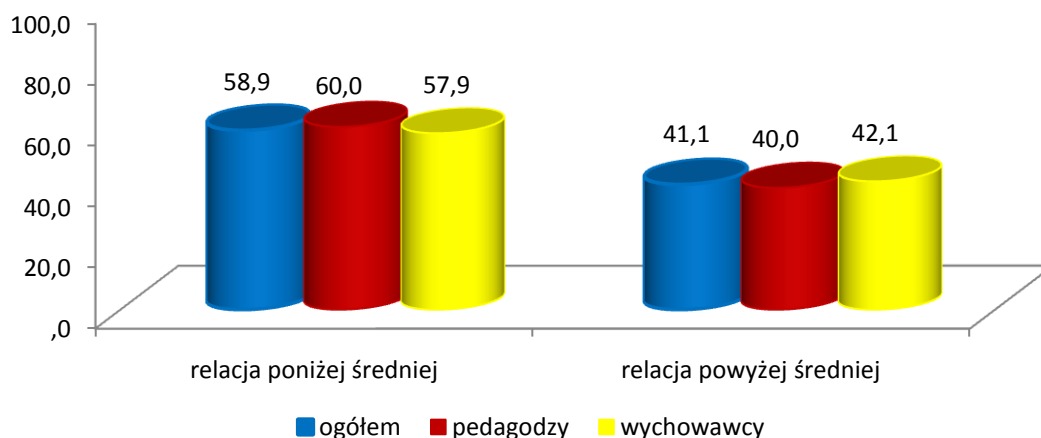
Na kilku stronach powyżej została przeprowadzona analiza kondycji rodziny z punktu widzenia pedagogów oraz wychowawców szkolnych z gdańskich placówek oświatowych. W dalszej części analizy statystycznej postanowiono na te wyniki spojrzeć z innej perspektywy budując skalę dotyczącą oceny relacji rodzic - dziecko w oparciu o uprzednio wymienione pytania. Dane, jakie dzięki tej procedurze uzyskano pokazują, że owa ogólna relacja w opinii respondentów jest na poziomie umiarkowanym (16 na 32 punkty). W oczach wychowawców średnia ocena relacji została określona na 15 punktów. Przeciętna ocena pedagogów jest nieznacznie wyższa niż w pierwszej badanej grupie i ukształtowała się na poziomie 17 punktów. Szczegółowe miary tendencji centralnej dla policzonej skali relacji rodzic - dziecko przedstawia poniższa tabela.

	Ważne	107
	Braki danych	84
Średnia		16,0374
Mediana		16,0000
Dominanta		14,00
Odchylenie standardowe		3,82377
Skośność		,905
Błąd standardowy skośności		,234

Osiem pytań, które wybrano do budowy skali relacji rodzic - dziecko miały formę twierdzeń, do których respondenci mieli się ustosunkować wykorzystując w tym celu oceny od 1 do 5 – gdzie cyfra „1” oznaczała prawdę, „4” nieprawdę, zaś „5” trudno powiedzieć. Dalsza procedura wyglądała następująco – została stworzona nowa zmienna niezależna, z odwróconą skalą ocen, będąca sumą poszczególnych wskazań. Do analizy wybrano odpowiedzi tylko tych osób, które w każdym pytaniu zaznaczyły jedną z

pierwszych czterech możliwych opcji (wskazania „trudno powiedzieć” zostało wliczone do braków danych). Za każde z ośmiu postawionych wyżej pytań respondent mógł otrzymać wartości od 1, gdy wskazał „nieprawda” do 4 zaznaczając „prawda”. W ten sposób powstała zmienna mogąca przyjmować wartości od 8 do 32 (wartość 8 osiągają ci respondenci, którzy we wszystkich ośmiu pytaniach wskazali odpowiedź „nieprawda” zaś wartość 32 osiągają te badane osoby, które przy postawionych twierdzeniach odnoszących się do relacji rodzic - dziecko zaznaczyły odpowiedź „prawda”). Następnym krokiem w analizie statystycznej było obliczenie średniej arytmetycznej i podzielenie nowopowstałej zmiennej na dwie części: relacje między dzieckiem a rodzicem poniżej średniej arytmetycznej oraz powyżej średniej. Otrzymane w ten sposób wyniki przedstawione zostały na wykresie.

Ogólna relacja rodzic – dziecko w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych (w %)



Na poniższym wykresie zostały przedstawione postawy rodziców wobec swoich dzieci. W zestawionych dwunastu twierdzeniach, do których rodzice mieli się ustosunkować wybierając odpowiedzi „nigdy”, „czasami” i „zawsze”, przeważają wybory dwóch ostatnich opcji. Najwyższy odsetek wskazań „nigdy” spośród wszystkich twierdzeń widoczny jest w „Krzyczę na dziecko w sytuacjach, kiedy można tego uniknąć” (20,3%); „Nie umiem rozwiązać problemów mojego dziecka” (20%) oraz „Moje dziecko posiada swoje własne tajemnice, które ukrywa przede mną” (17%). W pozostałych pytaniach odpowiedź „nigdy” plasowała się na niskim poziomie (od 0,5% do 1,7%).

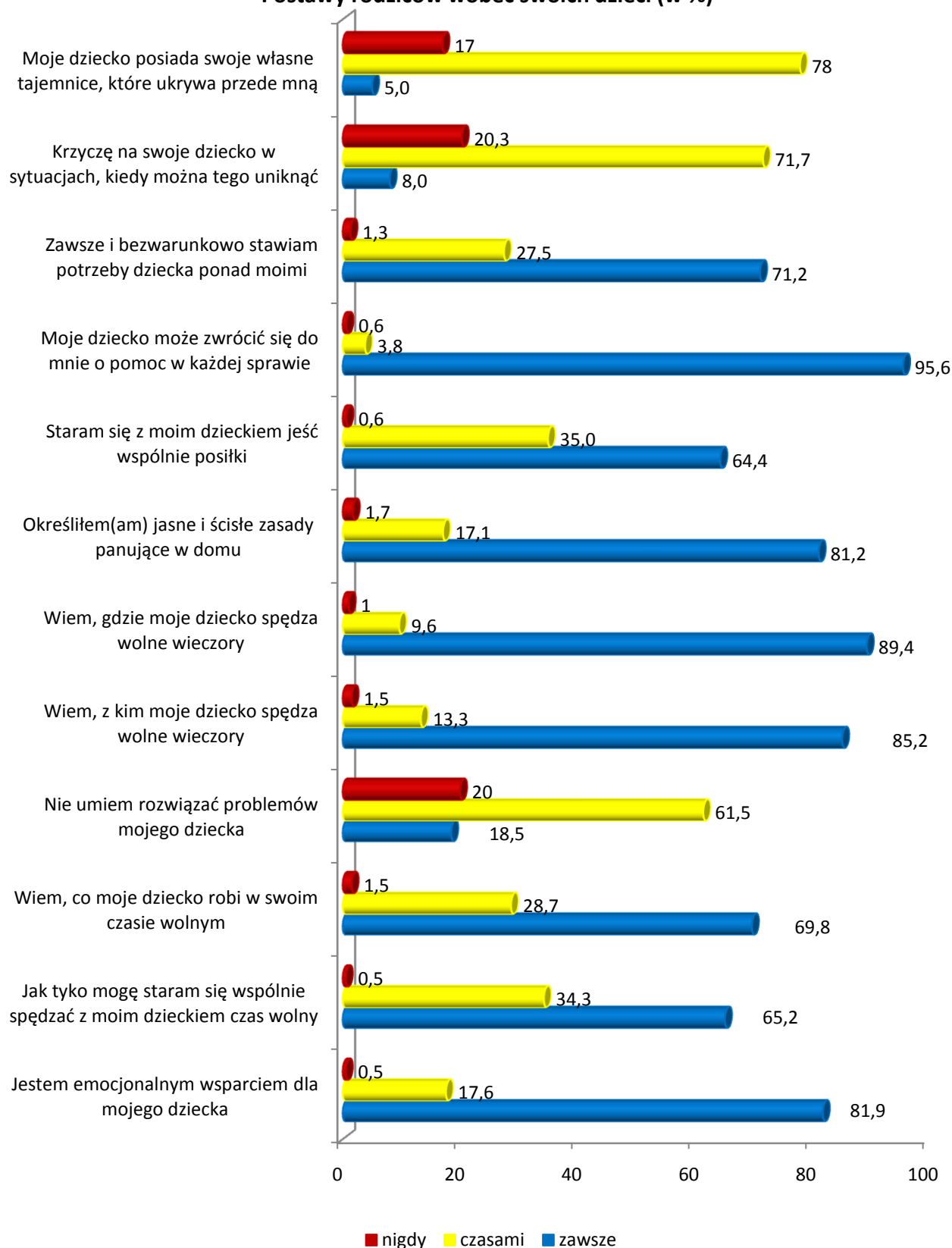
Warto zwrócić uwagę, iż pierwsze twierdzenie, znajdujące się na samej górze wykresu uzyskało bardzo wysoki odsetek wskazań „czasami” (78%) oznacza to, że powszechna jest sytuacja, w której dzieci ukrywają przed rodzicami pewne kwestie. W kolejnym pytaniu aż 71,7% respondentów przyznało, iż zdarza im się krzyczeć na dziecko w sytuacjach, kiedy mogliby tego uniknąć. Chociaż odsetek osób, które postępują tak zawsze jest zdecydowanie mniejszy (8%) to w dalszym ciągu statystyki te można uznać za martwiące. Przy zdaniu „Zawsze i bezwarunkowo stawiam potrzeby dziecka nad moimi” to ilość odpowiedzi „zawsze” była przeważająca (71,2%); „czasami” wskazał prawie co trzeci respondent (27,5%). Za optymistyczne można postrzegać, to iż prawie wszyscy rodzice (95,6%) deklarują, że ich dziecko zawsze może się zwrócić do nich o pomoc w każdej sprawie. Następne pytanie, odnoszące się do spożywania z dzieckiem wspólnych posiłków nie wypadło aż tak korzystnie, jak poprzednie – osoby, które robią to zawsze



stanowią 64,4% ogółu, czasami 35% – być może wynika to różnego rozkładu zajęć członków rodziny. Jak często rodzice określają jasne i ścisłe zasady panujące w domu? Zgodnie ze wskazaniami większości z nich (81,2%) robi to zawsze oraz według 17,1% czasami. Kolejne dwa pytania dotyczą podobnych kwestii, wiedzy na temat tego gdzie oraz z kim dziecko spędza wolne wieczory. Odpowiedzi respondentów różnią nieznacznie się – większa część rodziców deklaruje, że zawsze wie gdzie przebywa ich dziecko wieczorami (89,4%) natomiast odsetek osób, które wiedzą z kim spędza ten czas jest ponad 4% mniejszy (85,2%). Odwrotne proporcje występują w ilości wskazań „czasami” (9,6% dla odpowiedzi „gdzie”, 13,3% dla odpowiedzi „z kim” spędza czas). Niepokojące jest, iż 61,5% ankietowanych rodziców wskazuje, że czasami nie potrafi rozwiązać problemów własnego dziecka. Co więcej, 18,5% z nich wskazuje, że taka sytuacja ma miejsce zawsze. Pytanie dotyczące wiedzy, na temat tego co dziecko robi w swoim czasie wolnym ukazuje, iż rodzice czują się gorzej poinformowani niż w przypadku tego z kim i gdzie spędza wieczory. Tutaj opcję „czasami” wybrało 28,7% rodziców natomiast „zawsze” 69,8%. Jak często respondenci starają się spędzać czas wolny wspólnie ze swoim dzieckiem? Zgodnie z odpowiedziami 65,2% z nich robi to zawsze, a 34,3% czasami. Za pozytywne można uznać, fakt iż w ostatnim twierdzeniu „Jestem emocjonalnym wsparciem dla mojego dziecka” ilość wskazań „zawsze” była dominująca (81,9%), odpowiedzi „czasami” stanowiły jedynie 17,6% ogółu.



Postawy rodziców wobec swoich dzieci (w %)





W celu dalszej analizy statystycznej z dwunastu wyżej opisanych twierdzeń postanowiono wybrać dziewięć. Te na podstawie, których zdecydowano się stworzyć skalę relacji rodzic-dziecko w opinii rodziców to:

1. Jestem emocjonalnym wsparciem dla mojego dziecka
2. Jak tyko mogę staram się wspólnie spędzać z moim dzieckiem czas wolny
3. Wiem, co moje dziecko robi w swoim czasie wolnym
4. Nie umiem rozwiązać problemów mojego dziecka
5. Wiem, z kim moje dziecko spędza wolne wieczory
6. Wiem, gdzie moje dziecko spędza wolne wieczory
7. Określiłem(am) jasne i ścisłe zasady panujące w domu
8. Staram się z moim dzieckiem jeść wspólnie posiłki
9. Moje dziecko może zwrócić się do mnie o pomoc w każdej sprawie

W każdym z dziewięciu postawionych wyżej twierdzeń respondent mógł otrzymać wartości od 1, gdy wskazał „nigdy” do 3 zaznaczając „zawsze”. W ten sposób powstała zmienna mogąca przyjmować wartości od 9 do 27 (wartość 9 osiągają ci respondenci, którzy we wszystkich dziewięciu pytaniach wskazali odpowiedź „nigdy” zaś wartość 27 osiągają te badane osoby, które przy postawionych twierdzeniach odnoszących się do relacji rodzic - dziecko zaznaczyły odpowiedź „zawsze” – w twierdzeniu czwartym skala ta jest odwrócona). Warto zaznaczyć, iż do analizy zostali wybrani tylko ci rodzice, którzy odpowiedzieli na wszystkie pytania, ci którzy wybrali opcję „trudno powiedzieć” także zostali wykluczeni z dalszych analiz. Dane, jakie uzyskano dzięki tej procedurze pokazują, że według opinii rodziców średnia ocena relacji pomiędzy nimi a ich dziećmi jest na wysokim poziomie i wynosi aż 25 punktów. Szczegółowe miary tendencji centralnej dla policzonej skali relacji rodzic - dziecko przedstawia poniższa tabela.

N	Ważne	708
	Braki danych	397
Średnia		24,54
Mediana		25,00
Dominanta		25,
Odchylenie standardowe		1,75741
Skośność		-1,132
Błąd standardowy skośności		,092



		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	17,00	2	,2	,3	,3
	18,00	6	,5	,8	1,1
	19,00	4	,4	,6	1,7
	20,00	8	,7	1,1	2,8
	21,00	21	1,9	3,0	5,8
	22,00	42	3,8	5,9	11,7
	23,00	67	6,1	9,5	21,2
	24,00	146	13,2	20,6	41,8
	25,00	195	17,6	27,5	69,4
	26,00	144	13,0	20,3	89,7
	27,00	73	6,6	10,3	100,0
	Ogółem	708	64,1	100,0	
Braki danych	Systemowe braki	397	35,9		
Ogółem		1105	100,0		

Co daje się zauważyć na podstawie analizy odpowiedzi odnoszących się do kondycji rodziny to fakt, że spojrzenie wychowawców i pedagogów na określone relacje przez pryzmat ich doświadczenia powoduje inny odbiór rzeczywistych relacji pomiędzy uczniami a ich rodzicami. W oczach rodziców i uczniów relacje między nimi są pozytywne – inaczej widzą to wychowawcy, a jeszcze bardziej niekorzystnie oceniają to pedagodzy, którzy mając do czynienia z patologiami życia rodzinnego nie zauważają w takim samym stopniu pozytywnej strony tych relacji. Jest to o tyle niepokojące, że tak negatywna ocena może utrudnić właściwe podejście do występujących problemów, których rozwiązanie wymagałoby niewielkiego wsparcia – bez traktowania drobnych problemów w kategoriach patologii. Jak widać z odpowiedzi – większość uczniów nie ma problemów w kontaktach z rodzicami i nawet jeśli nie poświęcają oni wiele czasu swoim dzieciom, to jednak w sytuacjach tego wymagających okazują wsparcie, szczególnie uczniowie mogą liczyć na wsparcie ze strony matki. Dobre relacje z matką, a słabsze z ojcem mogą być konsekwencją pokutujących stereotypów, że to matka powinna być bardziej zaangażowana w opiekę nad małymi dziećmi – trudno potem oczekiwać, że w wieku szkolnym ojcowie będą potrafili nadrobić stracony czas – nie oznacza to jednak patologii w każdej rodzinie. Wychowawcy i pedagodzy powinni służyć wsparciem w czasie spędzonym na terenie szkoły. Sceptyczne podejście pedagogów może powodować wyolbrzymianie drobnych problemów, które istnieją w większości rodzin, ale nie od razu stanowią zagrożenie. Traktowanie małego problemu jak patologii może zniechęcić dzieci do ujawniania ich i rezygnacji z szukania wsparcia w trakcie zajęć szkolnych.

4. Bibliografia.

- *Statystyki*; www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=155&Itemid=16, 17.12.2008.

- Andrzejewska B., *Masowe rozwody Polaków*; www.hotnews.pl/artpolska-427.html, 15.12.2008.
- Bockenheimer K., *Przy polskim stole*, Wrocław 1998.
- Drożdżowicz L., *Ogólna teoria systemów [w:] Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Kraków 1999.
- Gębuś D., *Rodzina: tak, ale jaka?*, Warszawa 2006.
- Giddens A., *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2004.
- Gnatowski H., *O alkoholu ze stanowiska lekarskiego i społecznego*, Poznań 1998.
- Kiercel D., *Rodzice za granicą – perspektywa zmiany warunków bytowych a rozdzielanie systemu. Dylematy terapeutyczne [w:] Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, red. W. Muszyński, E. Sikora, Toruń 2008.
- Kowalska D., *Polki pijane*, „Newsweek Polska” 2006, nr 37.
- Kryczka P., *Rozwód w opinii społecznej – kierunki zmian [w:] Rodzina współczesna*, red. M. Ziemska, Warszawa 2001.
- Kwak A., *Alternatywne formy życia rodzinnego w świecie współczesnym. Diagnoza i prognoza [w:] Ludzie przełomu tysiąclecia a cywilizacja przyszłości*, red. M. Ziółkowski, Poznań 2001.
- Kwak A., *Niezamężna kohabitacja jako zjawisko społeczne*, „Studia socjologiczne” 1995, nr 3-4.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.
- Kwak A., *Uniwersalność instytucji rodziny i kierunku jej przemian*, „Życie rodzinne – uwarunkowania makro i mikrostrukturalne. Rocznik Socjologii Rodziny. Studia socjologiczne oraz interdyscyplinarne” red. Z. Tyszka, Tom XIV, Poznań 2003.
- Leszczyńska M., *Ubóstwo dochodowe w Polsce. Tendencje i uwarunkowania [w:] Oblicza nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Warszawa 2007.
- Lister R., *Bieda*, tłum. A. Stanaszek, Warszawa 2007.
- Mariański J., *Religijność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, Warszawa 1991.
- Markiewicz W., *Choroba dobrych żon*, „Polityka” 2007, nr 19.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., *Przemiany więzi społecznych: zarys teorii zmiany społecznej*, Warszawa 2004.
- Ozminkowski V., Dominik I., *1+1+1, 2+0, 1+1, 2+1- ślub, czyli nowa arytmetyka rodzinna*, „Newsweek Polska” 2006, nr 36.
- Plopa M., *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Elbląg 2005.
- Podgórecki A., *Zjawiska prawne w opinii publicznej*, Warszawa 1964.
- Słany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.
- *Struktura ludności*; www.stat.gov.pl/gus/45_646_PLK_HTML.htm, 15.12.2008.
- Sutor B., *Etyka polityczna*, Warszawa 1994.
- Szczepańska J., *Komunikat z badań. Polacy o swojej sytuacji materialnej*, Warszawa 2008.
- Tarkowska E., *Oblicza polskiej biedy*; www.przeciw-ubostwu.rpo.gov.pl, 14.10.2008.
- Tyszkowa M., *Jednostka a rodzina: interakcje, stosunki, rozwój [w:] Psychologia rozwoju człowieka. Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2004.

- www.epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page?_pageid=1090,30070682,1090_33076576&_dad=portal&_schema=PORTAL, 16.12.2008.
- Zabielska J. M., *Ubóstwo a procesy marginalizacji społecznej*, Lublin 2007.
- Żurek A., *Osoby samotne życiowo jako zjawisko społeczne*, „Blaski i cienie życia rodzinnego Rocznik socjologii rodziny. Studia socjologiczne oraz interdyscyplinarne”, red. Z. Tyszka, Tom XV, Poznań 2003.

KULTURA SPĘDZANIA CZASU WOLNEGO PRZEZ GDAŃSKĄ MŁODZIEŻ GIMNAZJALNĄ I PONADGIMNAZJALNĄ

1. Pojęcie czasu wolnego.

Jednostka, funkcjonując w społeczeństwie, podlega nieustannej socjalizacji, uczy się przystosowywać do nowych ról i związanych z nimi zachowań, które mogą być modyfikowane przez nią samą jak i jej otoczenie. Rodzina, grupy rówieśnicze i instytucje publiczne mają istotny wpływ na kształtowanie zachowań, w tym również sposobów spędzania wolnego czasu. Mówiąc o czasie wolnym młodzieży należy na wstępie precyzyjnie określić, jak go rozumiemy. Czas wolny prawie zawsze sytuował się jako przeciwstawny wobec czasu pracy, rozumianego jako wysiłek fizyczny. Oficjalna terminologia nie jest w pełni zgodna, co do treści, w literaturze możemy się spotkać z różnymi definicjami. Wynika to z faktu, że na przestrzeni lat pojęcie czasu wolnego ulegało nieustannym przemianom i było ściśle związane z czasem pracy. Próbę określenia tego pojęcia po raz pierwszy podjął ekonomista amerykański – Thorstein Veblen. Czas wolny to w jego pojęciu całokształt życia człowieka poza pracą, ilość czasu, jakim człowiek dysponował, miała wówczas decydować o jego społecznej przynależności do określonej klasy społecznej.

W innych definicjach czas wolny to czas, jakim człowiek dysponuje poza miejscem pracy zawodowej i po wywiązaniu się z codziennych obowiązków – Georges Friedmann wprowadził tu pojęcie czasu swobodnego, którego istotne wyodrębnienie z czasu wolnego polega na tym, że człowiek wolny od pracy zawodowej ma jeszcze do spełnienia pewne rodzinne i społeczne obowiązki, a więc nie jest to jeszcze w pełni wolny czas. Aleksander Kamiński określa te „części budżetu czasu, przeznaczone na czynności, którym towarzyszy poczucie obowiązku ich wykonania lub świadomość rzeczowych korzyści, ale które zarazem wykonujemy z pewnym marginesem swobody”⁵⁷ jako czas na wpuł wolny.

Cytując za Kazimierzem Czajkowskim: „czas wolny stanowi ten okres dnia w życiu człowieka, którym dysponować może on według swej woli i uznania, przy pełnej swobodzie i nieskrępowaniu formami jego wykorzystania.”⁵⁸ Czajkowski stwierdza dalej, że „czas wolny jest dobrem społecznym, wypracowanym przez jednostkę i społeczeństwo dla regeneracji sił fizycznych i psychicznych po pracy zawodowej, nauce – dla rozwijania indywidualnych zamiłowań i zainteresowań, zapewnienia kulturalnego wypoczynku i kształtowania bogatszej osobowości jednostki”⁵⁹. Dlatego „(...) należy go uczynić czasem aktywnego, świadomego poszukiwania nowych celów, wartości, które pozwolą na

⁵⁷ A. Kamiński: *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa 1975, rozdz. VII, podrozdz.2 „Czas wolny i wczasowanie”

⁵⁸ K. Czajkowski: *Wychowanie do rekreacji*. Warszawa 1979, s. 10

⁵⁹ Ibidem, s. 10

kształtowanie postawy jednostki wobec otoczenia i znalezienie własnej roli w społeczeństwie”.⁶⁰

Krzysztof Przeclawski natomiast rozumie czas wolny jako taki, który pozostaje do dyspozycji człowieka po wykonaniu przez niego czynności związanych z zaspokojeniem biologicznych i higienicznych potrzeb oraz wszelkich czynności obowiązkowych. Duży nacisk kładzie również na możliwość swobodnego wyboru czynności, którymi człowiek pragnie się zajmować, czyli na dobrowolność oraz na takie cechy czasu wolnego jak: niezarobkowość i przyjemność.⁶¹

Kamiński zdaje się być najbliższej definicji Joffre Dumazedier'a: „czas wolny obejmuje wszystkie zajęcia, którym jednostka może oddawać się z własnej chęci bądź dla odpoczynku, rozrywki, rozwoju swych wiadomości lub swego kształcenia (bezinteresownego), swego dobrowolnego udziału w życiu społecznym, po uwolnieniu się z obowiązków zawodowych, rodzinnych, społecznych”.

W *Słowniku pedagogicznym* wskazuje się, że „czas wolny jest czasem do dyspozycji jednostki po wykonaniu przez nią zadań obowiązkowych, czyli pracy zawodowej, nauki w szkole i w domu oraz niezbędnych zadań domowych. Czas ten jest przeznaczony na: odpoczynek, rozrywkę, działalność społeczną o charakterze bezinteresownym i dobrowolnym oraz na rozwój zainteresowań i uzdolnień poprzez zdobywanie wiedzy i amatorską działalność artystyczną, techniczną, naukową czy sportową”.⁶²

Czas wolny mogą wypełniać różne treści. Kamiński podał definicję, zgodnie, z którą czas wolny powinien być „wolny od: pracy zawodowej podstawowej, w tym również u uczniów i studentów od zajęć szkolnych; zarobkowej pracy nadliczbowej lub od pracy w drugim zawodzie, a odnoście uczniów i studentów – od odrabiania zadań domowych; dojazdów do pracy (uczelni); zaspokajania elementarnych potrzeb organizmu (sen, higiena osobista i spożywanie posiłków); obowiązków domowych i rodzinnych oraz uczelnianego kształcenia się pracujących”.⁶³

2. *Funkcje czasu wolnego.*

Czas wolny jest nie tylko indywidualną sprawą każdego człowieka, ale również ważnym problemem społecznym. Badając zachowania w czasie wolnym, należy uwzględniać funkcje jakie czas wolny spełnia (lub powinien spełniać). Najważniejsze spośród nich to:

- **funkcje ekonomiczne** – regeneracja sił człowieka, które zużywana on w swojej pracy, umożliwia odnowę i wzrost zdolności. Wiążą się one z kształceniem i doksztalcaniem zawodowym oraz ogólnym. W dobie głębokich przemian nikt nie może sobie pozwolić na zatrzymanie w rozwoju, zadowolenie z chwili obecnej. Szybko zmieniające się warunki wymagają przystosowania, stąd potrzeba kształcenia ustawicznego. Sprawność umysłowa i fizyczna jednostki jest uzależniona od sposobu spędzania czasu wolnego.

⁶⁰ Ibidem, s. 21

⁶¹ K. Przeclawski: *Czas wolny dzieci i młodzieży*. W: W. Pomykało (red.): *Encyklopedia pedagogiczna*. Warszawa 1993, s. 75-76

⁶² W. Okoń: *Słownik pedagogiczny*. Warszawa 1992, s. 35-36

⁶³ A. Kamiński: *Czas wolny i jego problematyka społeczno-wychowawcza*. Wrocław- Warszawa-Kraków 1965, s. 69-70

- **funkcje społeczno-wychowawcze** – wiążą się z rozwojem osobowości człowieka. Istotne miejsce wśród różnorodnych sposobów wykorzystania czasu wolnego zajmuje kultura. Im więcej czasu wolnego ma do dyspozycji człowiek tym więcej ma też czasu na odbiór kultury, większego znaczenia nabiera stosunek do otoczenia, oparty na estetyce. Kontakt z kulturą uatrakcyjnia sposoby spędzania czasu wolnego, a w przypadku uczestnictwa w wartościowych formach zajęć kulturalnych przyczynia się do rozwoju osobowości człowieka.
- **funkcje higieniczne** – wypoczynek fizyczny i psychiczny obejmuje zarówno rekreację – wypoczynek w sensie psychicznym – jak i wypoczynek-sen. Ze względu na tempo życia racjonalny wypoczynek i rekreacja ma dziś olbrzymie znaczenie dla podnoszenia stanu zdrowia i przedłużenia życia. Istota polega na odnowieniu sił fizycznych i psychicznych człowieka, jego zdolności do pracy, do współżycia z ludźmi i do radości życia.

3. Znaczenie czasu wolnego.

W ramach czasu wolnego mogą być realizowane potrzeby związane z zainteresowaniami pozazawodowymi. Do tych zainteresowań należą hobby, rozrywka i zabawa. To, że wszelkie czynności w czasie wolnym są dobrowolne, a nie narzucane, nie oznacza wcale, że są pozbawione określonych reguł postępowania i organizacji, że nie wymagają wysiłku fizycznego lub umysłowego. Satysfakcję daje człowiekowi nie tylko samo działanie, ale także jego efekty. Wiele czasu wolnego wypełniają towarzyskie kontakty z innymi ludźmi. Człowiek jest istotą społeczną i nie lubi być izolowanym od innych. Kontakty społeczne są skutecznym środkiem do poprawy przystosowania społecznego.

W czasie wolnym istnieje możliwość wykazania się swoimi uzdolnieniami, szczególnie pozazawodowymi, dzięki którym człowiek ma poczucie własnej odrębności, wartości, a nawet wyższości nad innymi. Potrzeba wykazania się w ramach czasu wolnego jest tym silniejsza, im mniej satysfakcji dostarczają zajęcia zawodowe, im mniej stwarzają szans na wybicie się. Podstawą takich zachowań może być dążenie człowieka do wyrównania swoich niepowodzeń lub braku sukcesów w jednej dziedzinie przez dążenie do wybitcia się w innej. Właściwe wykorzystanie czasu wolnego zaspokaja również potrzebę zmian. Turystyka zapewnia zmianę otoczenia, środowiska społecznego, odbieranych bodźców. Zapewnia element przygody, niespodzianki, a czasem nawet ryzyka.

W czasie wolnym istnieje możliwość realizacji potrzeb emocjonalnych. Emocje pozostają ściśle związane ze zdrowiem psychicznym człowieka, a naturalna tendencja do poszukiwania przyjemności ma swoje głębsze uzasadnienie. Jednym ze sposobów dających upust silnym emocjom są zawody sportowe, gdzie widownia spontanicznie może reagować na grę sportową, gdzie niemal wszystkie reakcje emocjonalne są do przyjęcia. Zaspokajana jest też kolejna potrzeba – ruchu. U dzieci potrzeba ruchu wiąże się z tendencją do manipulacji, badania i poznawania otaczających je przedmiotów. U młodzieży – czynnościom ruchowym towarzyszy określony cel, ich ruch odbywa się według określonych reguł, co prowadzi do realizowania zamierzeń, podlegających ocenie innych. Te czynności przybierają formę działań w określonych dyscyplinach sportowych,

wypełniając czas wolny. W czasie wolnym realizowana jest również nauka. O ile szkoła uczy dziecko głównie w zakresie kształcenia formalnego, o tyle środowisko rodzinne i inne poza szkolnym przystosowuje je do życia w społeczeństwie. To właśnie w czasie wolnym człowiek nabywa umiejętności jazdy na rowerze, prowadzenia samochodu, opieki nad chorym, gotowania.

Czas wolny wiąże się ze stylem życia, przedziałem wieku, oraz z zaangażowaniem w życie zawodowe i edukację. Granica jest niezwykle trudna do uchwycenia, ponieważ czynność przypisana do nauki czy pracy, wykonywana z głębokim zaangażowaniem i przyjemnością może zachodzić na czas wolny, który zgodnie z definicjami służy do odpoczynku. Niezwykle ważne są również wzory spędzania wolnego czasu, które związane są z przyjętym przez jednostkę stylem życia. W przypadku dzieci i młodzieży w wieku szkolnym ważna jest umiejętność kreowania sposobów wypełniania wolnego czasu, na który mają wpływ wzorce rodzinne, zastane i uznane za obowiązujące reguły w grupie rówieśników czy w klasie, a także treści przekazywane przez massmedia.

Czas wolny różni się w poszczególnych kategoriach wiekowych ilością i zróżnicowaniem pod względem miejsc i form jego wykorzystania. Dla dziecka jest czasem, jaki pozostał mu po wypełnieniu obowiązków szkolnych, domowych czynności porządkowych, oraz tych związanych ze zdrowiem i higieną, a który wykorzystywany jest przez nie na wypoczynek, rozrywkę i zaspokajanie potrzeb, wynikających z własnych obszarów zainteresowań.⁶⁴ Wpływ na treść i formę spędzania wolnego czasu mają także takie czynniki jak stopień koncentracji ludności, warunki materialne, wykształcenie i zróżnicowanie zawodowe, działalność organizacji społecznych i kulturalnych, instytucje organizujące czas wolny w lokalnych społecznościach, a także w dużej mierze tradycje kulturowe, wyzwalające nowe zainteresowania. Dlatego ważne jest szczególnie w większych aglomeracjach miejskich dążenie do budowania tradycji kulturowych.

Podstawowymi czynnikami, które różnicują sposób spędzania wolnego czasu są: „(...) wykształcenie, płeć (w znacznie mniejszym stopniu) i status (młodzież ucząca się *versus* pracująca a nie ucząca się) (...) środowisko lokalne”.⁶⁵ Istotnym wypełnianie poszczególnych funkcji rodzinnych. Czas wolny, według Jolanty Kędzior i Mirosławy Wawrzak-Chodaczek, to „wartość sama w sobie, której treść wypełniona jest odpoczynkiem i rozrywką, rzadziej zaś zajęciami rozwijającymi osobowość”.⁶⁶ Niezwykle ważne zadanie spełniają w tym miejscu instytucje, które z jednej strony powinny kreować społecznie akceptowane formy spędzania wolnego czasu, a z drugiej wspomagać jednocześnie jednostkę w jej rozwoju intelektualnym i fizycznym.

4. Funkcje szkoły a czas wolny.

Czas wolny ułatwia dziecku współdziałanie z innymi, proces jego uspołeczniania, uczenia się ról w zespole, wspólnej zabawy, rozwijania zainteresowań, wypoczynku. Powinien również sprzyjać zdrowiu i rozwojowi intelektualnemu z uwzględnieniem wypoczynku jako zasobu pozwalającego ekonomicznie wykorzystać energię. Dodatkowo różnorodne zajęcia grupowe w czasie wolnym sprzyjają wytwarzaniu się takich cech jak koleżeństwo, uprzejmość, serdeczność. Ważne też jest w aspekcie psychologicznym,

⁶⁴ J. Izdebska: *Czas wolny dzieci miejskich i wiejskich*. W: K. Przeclawski (red.): *Czas wolny dzieci i młodzieży w Polsce*. Warszawa 1978, s. 23

⁶⁵ K. Przeclawski: *Wstęp*. W: K. Przeclawski (red.): *Czas wolny dzieci i młodzieży w Polsce*, op. cit., s. 15

⁶⁶ J. Kędzior, M. Wawrzak-Chodaczek (red.): *Czas wolny w różnych jego aspektach*. Warszawa 2000, s. 6-7

podobnie jak w ekonomicznym, żeby proporcjonalnie dobrać elementy intelektualno-naukowe, dostarczane przez szkołę oraz elementy wypoczynkowo-zabawowe funkcjonujące w zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych, które pozwolą na kształtowanie pełnej osobowości dzieci i młodzieży. Natomiast w aspekcie higieniczno-zdrowotnym czas wolny jest niezbędnym zabezpieczeniem jednostki przed nadmiernym obciążeniem obowiązkami szkolnymi, a także spełnia rolę profilaktyczną w zakresie ochrony zdrowia dzieci i młodzieży. Głównymi zaletami jest odprężenie organizmu od wysiłku psychofizycznego, stresu, hałasu; oraz pozytywny wpływ na samopoczucie. Niezbędnym czynnikiem jest także właściwe odżywianie. Aspekt pedagogiczny wolnego czasu realizowany jest przez umożliwienie jednostce przejmowania i rozwijania inicjatywy, przejawiania aktywności, nabywania umiejętności zorganizowania sobie zajęć pozaszkolnych, sprawdzenia swojej samodzielności. To również nabywanie umiejętności zarządzania tym czasem, co z kolei wpływa na właściwe kształtowanie jego funkcji w zakresie, których wchodzi: aktywizacja społeczna, wypoczynek, rozrywka i rozwój zainteresowań. Wszystkie te funkcje wzajemnie się uzupełniają, pozwalając jednocześnie na pełne, harmonijne wykorzystanie czasu wolnego dzieci i młodzieży.⁶⁷ Pozwalają również na włączenie ich w wewnętrzne funkcje szkoły. Można, więc stwierdzić, że już w samych wewnętrznych funkcjach szkoły tkwi obowiązek wychowania do czasu wolnego, co jest szczególnie ważne, ponieważ jako instytucja w lokalnej społeczności jest jednym z głównych organizatorów zajęć dzieci i młodzieży. Rozważania dotyczące funkcji szkoły w zakresie organizacji czasu wolnego dzieci i młodzieży można podsumować słowami R. Wroczyńskiego: „Szkoła powinna być tą instytucją, która wyznacza zadania wychowawcze dla instytucji pozaszkolnych tak, aby wspomagały szkołę w organizowaniu w sposób celowy i racjonalny czasu wolnego dzieci i młodzieży. Wymaga to oczywiście skoordynowanego planowania wychowawczego dla ścisłej integracji ogniw szkolnego i pozaszkolnego.”⁶⁸

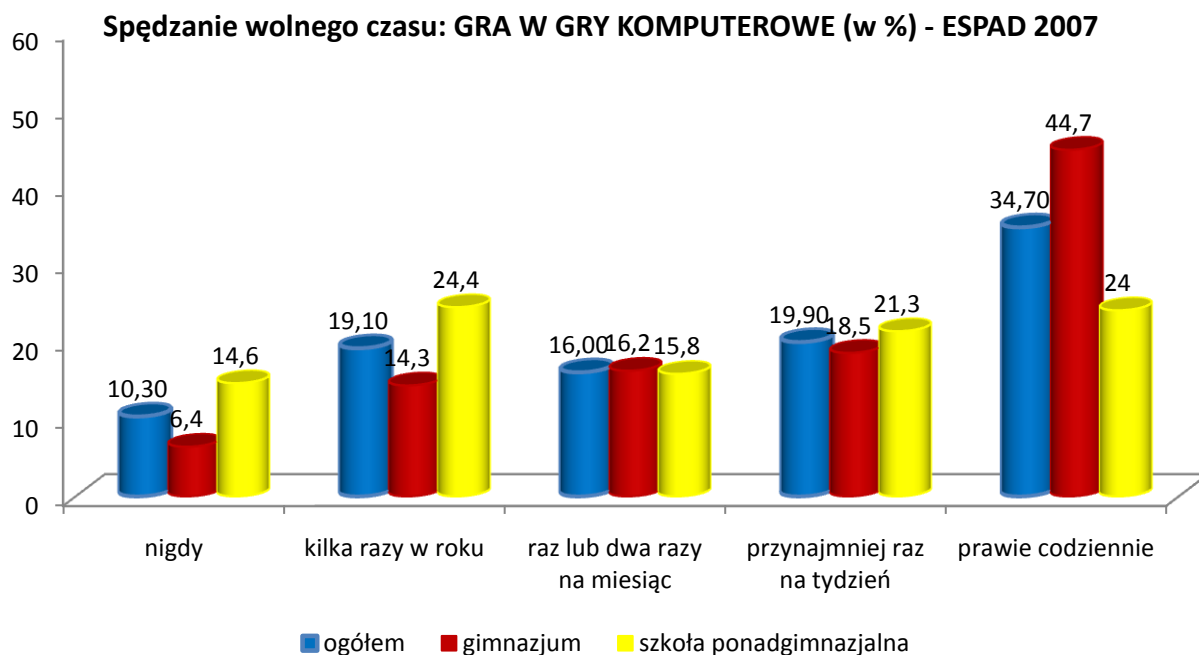
5. *Spędzanie czasu wolnego przez gdańską młodzież gimnazjalną oraz ponadgimnazjalną.*

W kontekście problematyki spożywania substancji psychoaktywnych w sposób bezwzględny należy nawiązać do Na wstępie zadawanych pytań kwestionariuszowych postanowiono zadać uczniom pytania świadczące o formach spędzania czasu wolnego. Ponad jedna trzecia respondentów zaznaczyła, że prawie codziennie gra w gry komputerowe (34,7%), kolejne dwadzieścia procent twierdzi, że gra co najmniej raz w tygodniu (19,9%). Okazuje się, że gimnazjaliści są zapalonymi graczami, jeśli chodzi o gry komputerowe – blisko połowa uczniów z tej kategorii prawie codziennie gra w te gry (44,7%). Jest to niemalże dwukrotnie więcej niż w przypadku respondentów ze szkół ponadgimnazjalnych (24%). Patrząc na rozkład odpowiedzi na to pytanie ze względu na płeć okazuje się, że niemalże sześćdziesiąt procent chłopców gra w gry komputerowe prawie codziennie (58,4%), podczas gdy w przypadku dziewcząt odsetek grających prawie codziennie wynosi niewiele ponad dziesięć procent (12,5)%. Nie można jednak powiedzieć, że dziewczęta nie grają w ogóle albowiem zdarza się im to przeciętnie nie

⁶⁷ Ibidem, s. 54-58

⁶⁸ R. Wroczyński: *Wprowadzenie do pedagogiki społecznej*. Warszawa 1966, s. 232

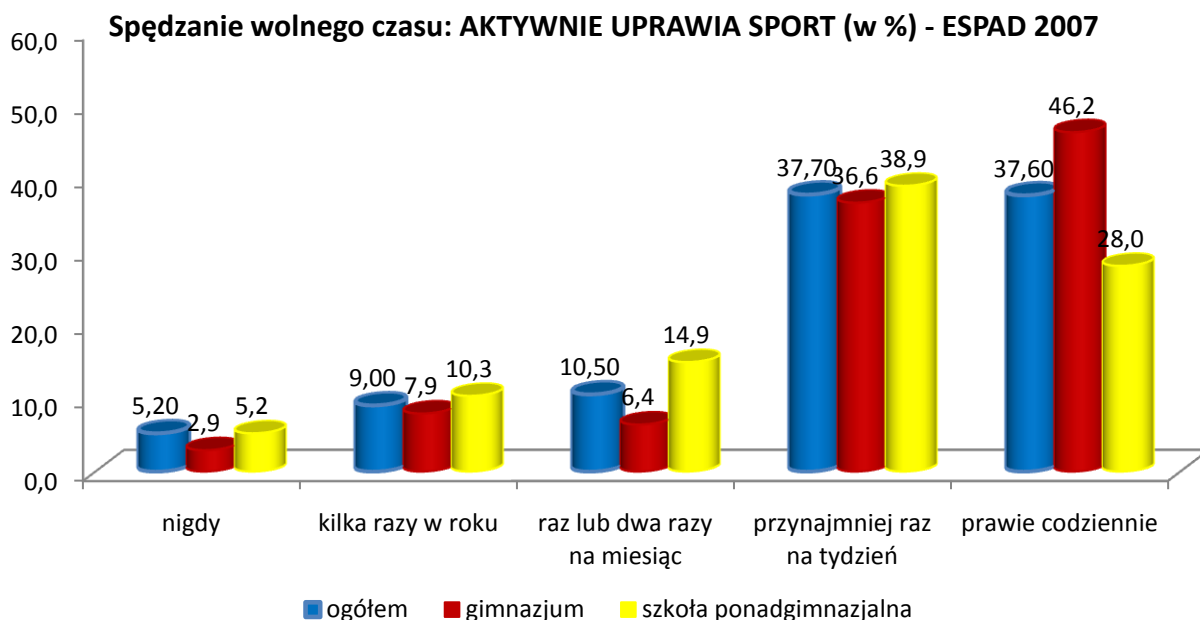
częściej niż kilka razy w miesiącu – dominanta dla dziewcząt znajduje się w kategorii: kilka razy do roku.



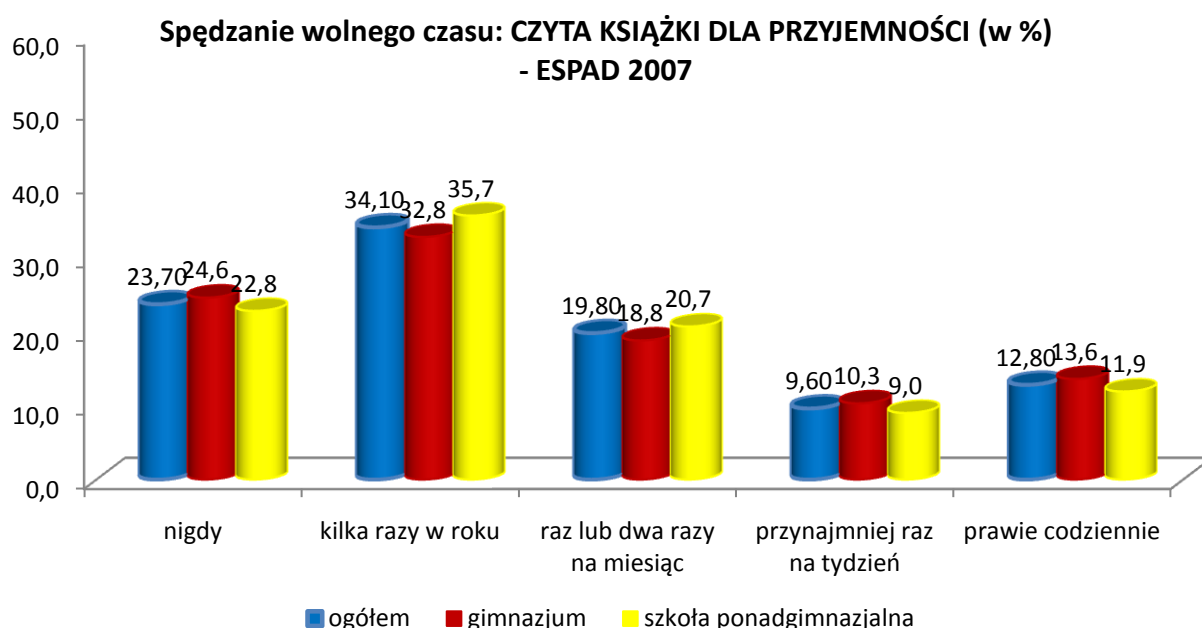
Poniższa tabela zestawiająca częstotliwość grania w gry komputerowe ze średnią uzyskiwaną przez respondenta wskazuje, że różnice między najlepszymi uczniami a tymi słabszymi nie są tak istotne, jak potocznie się sądzi. Blisko jedna trzecia bardzo dobrych uczniów gra prawie codziennie, a w przypadku uczniów najslabszych wynosi on dwie piąte, co oznacza, że było tu o nie całe osiem procent więcej wskazań. Należy przyznać, że ilość czasu spędzana codziennie na graniu nie jest wystarczającym warunkiem różnicującym wyniki w nauce szkolnej.

		średnia			Ogółem	
		średnia 4,0-6,0	średnia 3,0-3,9	średnia 1,0-2,9		
Grasz w gry komputerowe	nigdy	N	39	47	16	102
		%	9,3%	11,9%	9,1%	10,3%
	kilka razy w roku	N	95	63	32	190
		%	22,6%	16,0%	18,3%	19,2%
	raz lub dwa razy na miesiąc	N	71	63	24	158
		%	16,9%	16,0%	13,7%	16,0%
przynajmniej raz na tydzień	N	79	84	33	196	
	%	18,8%	21,3%	18,9%	19,8%	
prawie codziennie	N	136	137	70	343	
	%	32,4%	34,8%	40,0%	34,7%	
Ogółem		N	420	394	175	989
		%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Z przeprowadzonych badań wynika, że ponad siedemdziesiąt procent badanych uczniów twierdzi, że nie rzadziej niż raz na tydzień uprawia jakiś sport (72,5%). Należy jednak przy tym pytaniu zaznaczyć, iż respondenci mogli, jako aktywne uprawianie sportu uznać lekcje wychowania fizycznego. Zestawienie tego pytania z kategorią respondenta wskazało na pewną interesującą różnicę między gimnazjalistami a ich starszymi kolegami – otóż zdecydowanie częściej gimnazjaliści uprawiają sport prawie codziennie niż ich koledzy ze szkół ponadgimnazjalnych. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie – czy zaznaczali tak dlatego ponieważ rzeczywiście tak często uprawiają sport, czy dlatego, że poprzez aktywne uprawianie sportu rozumieli także lekcje wychowania fizycznego. Zestawienie pytania o uprawianie sportu z płcią wykazało interesujące podobieństwo do wcześniej opisanego zestawienia tego pytania z kategorią respondenta. Okazuje się, że dziewczęta podobnie, jak uczniowie ze szkół ponadgimnazjalnych rzadziej deklarują czynne uprawianie sportu. Choć nie wolno zapominać, że opisywane wahnięcia wyborów zawierają się w kategoriach „raz w tygodniu”, „prawie codziennie”. Porównując uprawianie sportu z uzyskiwaną średnią ocen w nauce nie dostrzega się większych różnic między uczniami osiągającymi różne wyniki w nauce.



Zgodnie ze wstępnymi przewidywaniami czytelnictwo książek dla własnej przyjemności wśród badanej młodzieży utrzymuje się na niezwykle niskim poziomie. Jak się okazuje najczęściej respondentów czytuje kilka razy do roku (34,1%), a ponad jedna piąta nie czyta ich wcale (23,7%). Zestawiając czytelnictwo z kategorią respondenta dostrzegamy interesujące zróżnicowanie wyborów. Nieco więcej gimnazjalistów, niż ich starszych kolegów nie czyta w ogóle, ale jednocześnie nieco więcej przedstawicieli tej kategorii czyta prawie codziennie. Najczęściej reprezentowaną przez oba rodzaje badanych jest kategoria – kilka razy w roku. Porównanie czytelnictwa dla przyjemności z płcią wykazuje jednak największe różnice. Blisko jedna trzecia chłopców nie czyta książek w ogóle (32,6%), kolejne 32,6% czyta książki zaledwie kilka razy do roku. W przypadku dziewcząt czytelnictwo wygląda nieco lepiej choć i tu dominanta leży w kategorii „kilka razy do roku”.



Jak wynika z poniższej tabeli jedyną grupą respondentów, której czytelnictwo książek utrzymuje się na relatywnie wysokim poziomie są uczniowie o najwyższych średnich ocen. Ogólnie jednak rzecz biorąc ukazane wyniki w zakresie czytelnictwa książek nie napawają optymizmem.

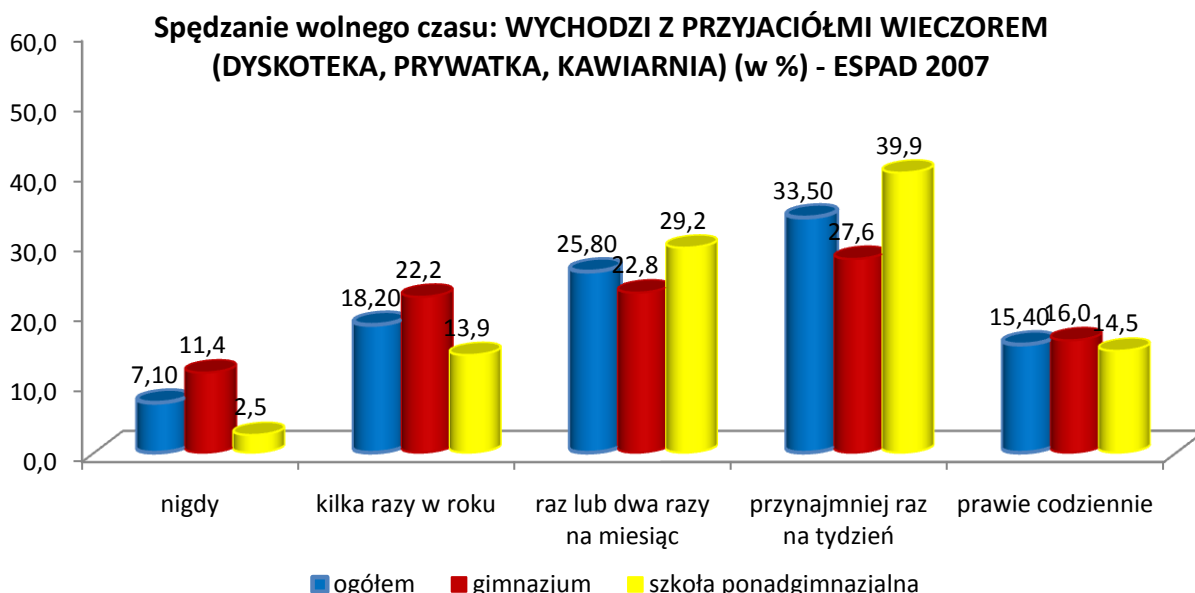
		średnia			Ogółem	
		średnia 4,0-6,0	średnia 3,0-3,9	średnia 1,0-2,9		
Czytasz książki dla przyjemności (nie chodzi tu o lektury szkolne)	nigdy	N	64	96	70	230
		%	15,2%	24,6%	40,0%	23,4%
	kilka razy w roku	N	128	152	58	338
		%	30,5%	39,0%	33,1%	34,3%
	raz lub dwa razy na miesiąc	N	92	81	22	195
		%	21,9%	20,8%	12,6%	19,8%
	przynajmniej raz na tydzień	N	58	26	12	96
		%	13,8%	6,7%	6,9%	9,7%
	prawie codziennie	N	78	35	13	126
		%	18,6%	9,0%	7,4%	12,8%
Ogółem		N	420	390	175	985
		%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Utrzymujące się na niskim poziomie czytelnictwo książek gdańskiej młodzieży szkolnej nie jest żadnym ewenementem. Według ostatniego badania zrealizowanego przez Ipsos, 41 proc. Polaków nie przeczytało żadnej książki w ciągu ostatniego półrocza⁶⁹. Książki czytają częściej kobiety niż mężczyźni: przynajmniej jedną książkę w ciągu

⁶⁹ http://www.ipsos.pl/3_4_025.html

ostatniego półrocza przeczytało 66 proc. kobiet i 50 proc. mężczyzn. Odsetek osób, które przeczytały co najmniej jedną książkę w ciągu ostatnich 6 miesięcy rośnie wraz z wykształceniem Polaków, maleje zaś wraz z wiekiem. Choć wśród ogółu Polaków odsetek osób czytających książki spadł w ciągu ostatnich dwóch lat o 6 proc., to jednak pozostał on niezmienny wśród osób z wykształceniem wyższym i średnim, wśród osób w wieku od 15 do 18 lat oraz w wieku powyżej 59 lat. Czytanie książek uzależnione jest także od doświadczeń z dzieciństwa związanych ze słuchaniem głośnego czytania: prawie połowa Polaków, która przeczytała w ciągu ostatniego półrocza minimum 6 książek, w dzieciństwie często słuchała książek czytanych na głos. 61% Polaków, którzy w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie przeczytali ani jednej książki, nie słuchała w dzieciństwie głośnego czytania.

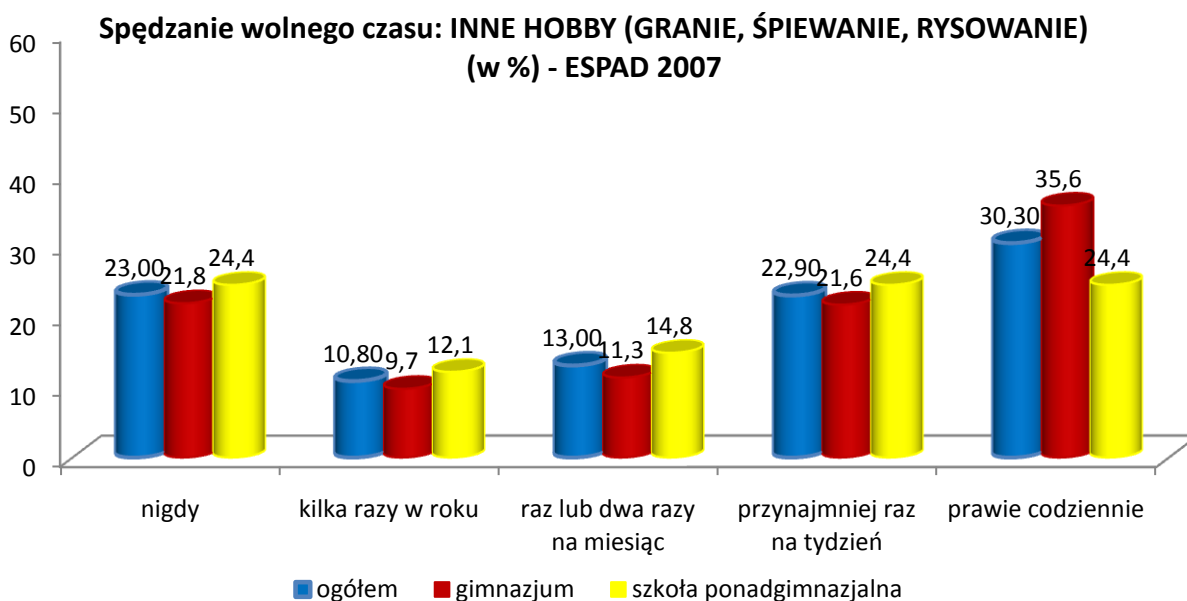
Z przeprowadzonych badań wynika, że badana młodzież jest młodzieżą towarzyską albowiem około trzech czwartych badanych spotyka się ze znajomymi gdzieś poza domem co najmniej raz w miesiącu. W tym pytaniu dominanta znajduje się w kategorii „przynajmniej raz na tydzień” (33,5%). Porównywanie odpowiedzi na to pytanie ze względu na kategorię respondenta wskazuje na dość znaczne różnice między swobodą spotykania się ze znajomymi między gimnazjalistami a ich starszymi kolegami. Co prawda dominanta dla obu kategorii odpowiadających na pytania znajduje się w tej samej odpowiedzi „przynajmniej raz na tydzień” jednakże częstotliwość wyboru między obiema kategoriami respondentów wynosi ponad dziesięć procent. Rozkład częstotliwości wychodzenia na spotkania ze znajomymi porównywany ze względu na płeć badanych uderza brakiem wyraźnych różnic. Jednakże tym co interesujące jest rozkład odpowiedzi w kategorii „nigdy” – większy odsetek chłopców nigdy nigdzie nie wychodzi niż dziewcząt. Jeszcze jedna rzecz jest w tym pytaniu interesująca. Otóż w kategorii „prawie codziennie” odpowiedzi kształtują się na mniej więcej stałym poziomie około piętnastu procent. Czy oznacza to, że ta część badanych wychodzi do baru, dyskoteki także w dni powszednie – poza weekendem?



Jak wskazują dane zawarte w poniższej tabeli osoby uzyskujące najniższe oceny szkolne najczęściej deklarują wychodzenie z przyjaciółmi wieczorami (28,9% osób ze średnią do 2,9 deklaruje prawie codzienne wychodzenie na spotkania z przyjaciółmi).

			średnia			Ogółem
			średnia 4,0-6,0	średnia 3,0-3,9	średnia 1,0-2,9	
Wychodzisz z przyjaciółmi wieczorem (do dyskoteki, kawiarni, na prywatkę)	nigdy	N	40	15	9	64
		%	9,5%	3,8%	5,2%	6,5%
	kilka razy w roku	N	102	64	15	181
		%	24,3%	16,4%	8,7%	18,4%
	raz lub dwa razy na miesiąc	N	114	111	30	255
		%	27,1%	28,5%	17,3%	25,9%
przynajmniej raz na tydzień	N	129	134	69	332	
	%	30,7%	34,4%	39,9%	33,8%	
prawie codziennie	N	35	66	50	151	
	%	8,3%	16,9%	28,9%	15,4%	
Ogółem		N	420	390	173	983
		%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Pytanie o posiadane i realizowane hobby pokazało interesujący rozkład odpowiedzi – blisko jedna czwarta badanych twierdzi, że nie ma żadnego innego niż dotychczas wymieniane zainteresowania (23%), natomiast przytłaczająca większość tych, którzy takie zainteresowania posiadają i pielęgnują uprawia je nie rzadziej niż raz w tygodniu. Zastanawia grupa około dziesięciu procent respondentów uprawiających swoje hobby jedynie kilka razy do roku (10,8%). Czy są to jakieś zajęcia uprawiane np. jedynie latem w wakacje, lub zimą – jazda na nartach?

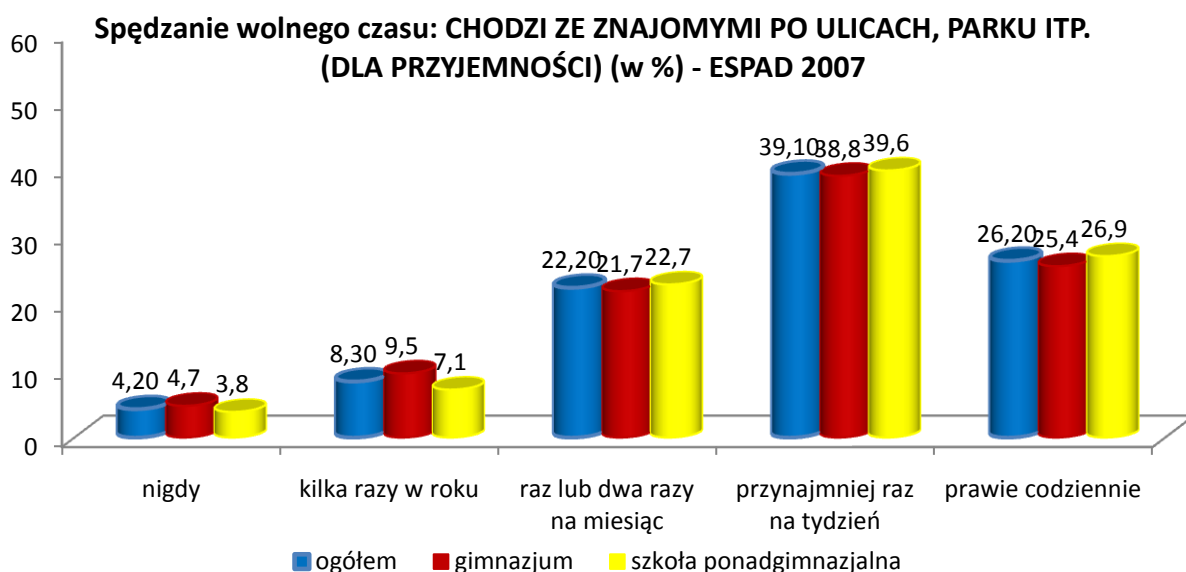


Interesującą różnicę zanotowano w zestawieniu pytania o hobby z kategorią respondenta – zdecydowanie więcej gimnazjalistów posiada hobby, które uprawia prawie

codziennie (35,6%). Taka zmiana na przestrzeni dwu lat rodzi pytania o to, czy zainteresowania młodzieży z wiekiem zanikają, czy może zostają wyparte na rzecz wychodzenia, spotkania się ze znajomymi. Rozkład zmiennej hobby porównywanej ze względu na płeć jest dość podobny dla badanych obu płci. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że zdecydowanie większy odsetek chłopców nie posiada żadnego hobby w stosunku do dziewcząt. Analizując poniższą tabelę dostrzec można wyraźną prawidłowość – im uczeń osiąga lepsze wyniki w nauce tym bardziej prawdopodobne jest, że ma jakieś hobby i je uprawia. Spośród uczniów o najniższej średniej blisko dwie piąte nigdy nie uprawiało żadnego hobby (39,5%), natomiast spośród uczniów osiągających najlepsze wyniki w nauce 36,3% codziennie uprawia jakieś hobby.

			średnia			Ogółem	
			średnia 4,0-6,0	średnia 3,0-3,9	średnia 1,0-2,9		
Masz jakieś inne hobby (grasz na instrumencie, śpiewasz, rysujesz)	nigdy	N	61	96	66	223	
		%	14,9%	24,6%	39,5%	23,0%	
	kilka razy w roku	N	43	41	20	104	
		%	10,5%	10,5%	12,0%	10,7%	
	raz lub dwa razy na miesiąc	N	48	60	18	126	
		%	11,7%	15,3%	10,8%	13,0%	
	przynajmniej raz na tydzień	N	109	88	25	222	
		%	26,6%	22,5%	15,0%	22,9%	
	prawie codziennie	N	149	106	38	293	
		%	36,3%	27,1%	22,8%	30,3%	
	Ogółem		N	410	391	167	968
			%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Analizując formy spędzania czasu wolnego przez gdańską młodzież okazuje się, że dwie trzecie badanych osób zadeklarowała (39,1% + 26,2%), że spotyka się ze znajomymi poza domem nie rzadziej niż raz na tydzień. Z rozkładu widocznego na poniższym wykresie okazuje się, że jest to bardzo popularna forma spędzania wolnego czasu być może dlatego, iż nie wiąże się z żadnymi kosztami. Zauważalne jest jednak fakt, iż nieco więcej gimnazjalistów niż ich starszych kolegów nie wychodzi w ogóle bądź kilka razy do roku na takie spotkania. Porównywanie powyższego pytania z płcią wykazało interesujące zróżnicowanie. Choć dominanta znajduje się w tej samej kategorii „przynajmniej raz na tydzień”, to jednak dziewczęta wybierały tę odpowiedź nieco częściej (28,8%) częściej niż chłopcy (23,4%).

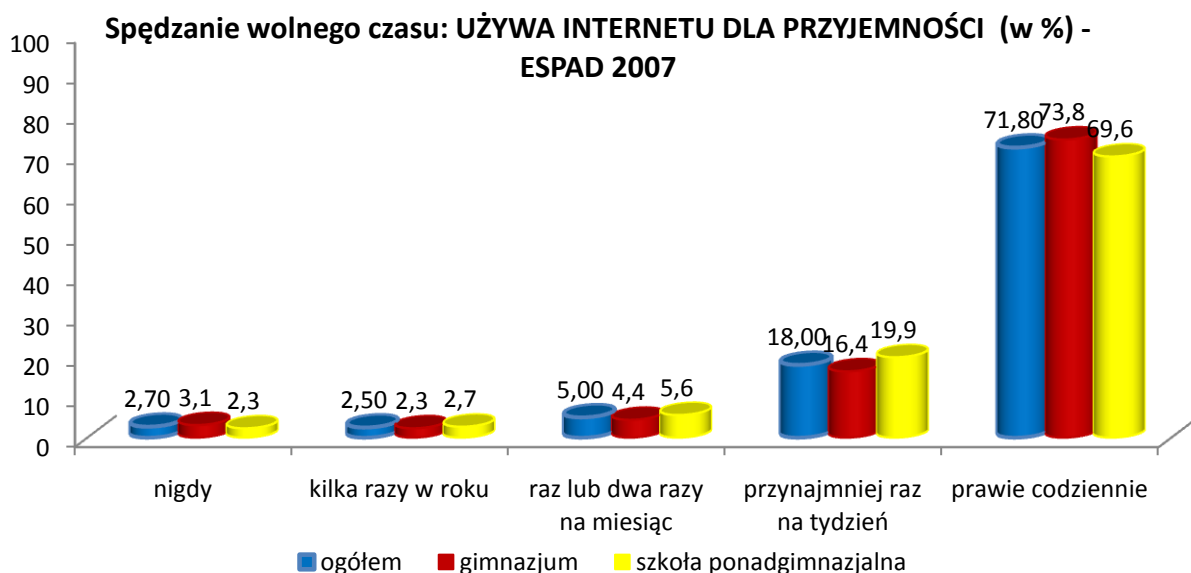


Warto zwrócić uwagę, że uczniowie osiągający najlepsze wyniki w nauce (4.0 – 6.0) zdecydowanie rzadziej spotykają się ze znajomymi (18,2%) niż osoby o najniższej średniej ocen szkolnych (35,6%). Jak wskazują dane zawarte w poniższej tabeli nie oznacza to, że osoby najlepiej uczące się nie spotykają się ze swoimi rówieśnikami w ogóle natomiast do tych kontaktów dochodzi najczęściej kilka razy w miesiącu bądź raz na tydzień.

			średnia			Ogółem	
			średnia 4,0-6,0	średnia 3,0-3,9	średnia 1,0-2,9		
Chodzisz ze znajomymi do centrum handlowego, po ulicach, do parku etc, itp., tylko dla przyjemności	nigdy	N	22	12	6	40	
		%	5,3%	3,0%	3,4%	4,0%	
	kilka razy w roku	N	38	26	17	81	
		%	9,1%	6,6%	9,8%	8,2%	
	raz lub dwa razy na miesiąc	N	110	80	29	219	
		%	26,3%	20,2%	16,7%	22,2%	
	przynajmniej raz na tydzień	N	172	157	60	389	
		%	41,1%	39,6%	34,5%	39,4%	
	prawie codziennie	N	76	121	62	259	
		%	18,2%	30,6%	35,6%	26,2%	
	Ogółem		N	418	396	174	988
			%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

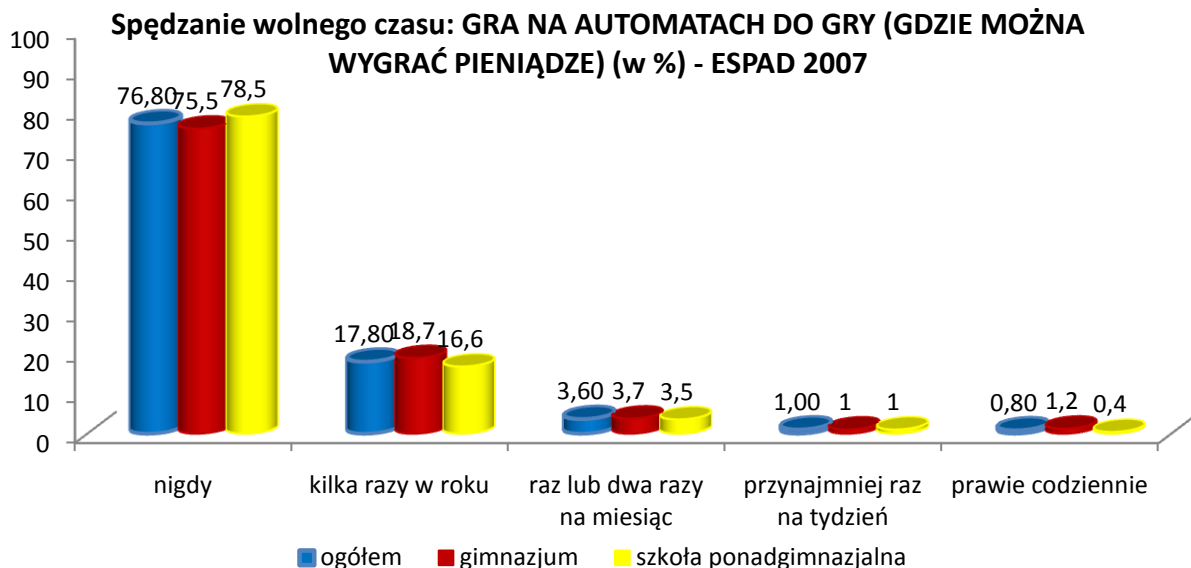
W trakcie realizacji badania postanowiono gdańską młodzież zapytać o to jak często korzystają z Internetu dla własnej przyjemności. Przeprowadzone badanie pozwala stwierdzić, że odpytywani respondenci mogliby zostać nazwani pokoleniem Internetu – blisko trzy czwarte zaznaczyło, że korzysta, dla przyjemności z Internetu prawie codziennie (71,8%), a niemalże jedna piąta zaznaczyła, że korzysta dla przyjemności z tego medium co najmniej raz na tydzień (18,0%). Częstotliwość korzystania z Internetu

przez młodzież wskazuje, że medium to może być źródłem istotnego wpływu na kształtowanie się młodego pokolenia. Analizując rozkład tego pytania ze względu na kategorię respondenta okazuje się, że z internetu w sposób systematyczny częściej korzystają gimnazjaliści (73,8%) niż uczniowie szkół ponadgimnazjalnych (69,6%). Te dwa pytania pozwalają pokusić się o postawienie hipotezy o większym przywiązaniu do komputera młodego pokolenia (czyli gimnazjalistów). Jak się okazuje Internet jest dla chłopców takim sposobem na miłe przyjemne wolnego czasu jak dla dziewcząt. Uważna analiza wykresu pozwala jednak zauważyć pewną interesującą zależność - większy odsetek chłopców niż dziewcząt nigdy nie korzysta z Internetu dla przyjemności i co ciekawe w kategorii osób najczęściej korzystających z tego medium dla przyjemności też dominują chłopcy. Warto w tym miejscu wskazać, że używanie internetu jest zjawiskiem na tyle powszechnym, że nie notuje się statystycznie istotnych różnic ze względu na osiąganą średnią ocen w szkole.



Ostatnią analizowaną formą spędzania czasu wolnego jest gra na automatach, na których można wygrać pieniądze. Jak pokazuje poniższy wykres należy stwierdzić, że badana młodzież raczej nie uprawia hazardu albowiem ponad trzy czwarte badanych nigdy nie grało na automatach do gry (76,8%). Pozostałe osoby (23,2%) zadeklarowały, że chociaż raz zdarzyło im się grać na automatach do gry natomiast trzeba powiedzieć, że jeśli taka forma spędzania czasu wolnego miała miejsce to najczęściej odbywało się to w sposób niesystematyczny (17,8% - kilka razy w roku). Porównywanie częstotliwości gry na automatach z kategorią respondenta nie wskazało znacznych różnic. Generalnie powiedzieć należy, że większy odsetek uczniów szkół ponadgimnazjalnych nigdy nie grał na automatach do gry niż gimnazjalistów. Postawić można pytanie, czy nieznaczne, ale mimo wszystko częstsze granie na automatach przez gimnazjalistów jest oznaką stopniowego zwiększania się fascynacji młodzieży hazardem, czy to raczej fascynacja przypisana do określonego etapu dojrzewania młodego człowieka? Jak wynika z wykresu przedstawiającego wyniki uzyskane dla kobiet i mężczyzn okazuje się, że gra na automatach silniej kusi chłopców (31,3% chłopców) niż dziewczęta (15,3%). Porównując rozkład odpowiedzi ze względu na płeć ukazuje stosunkowo znaczne różnice w

odpowiedziach. Zaznaczyć należy, że dość licznie reprezentowana kategoria „kilka razy w roku” oznaczać może to, że ktoś raz spróbował z ciekawości i nie zamierza tego powtarzać, jednocześnie oznaczać może, iż osoba regularnie grywa kilka razy w roku.



Generalnie można powiedzieć, że gra na automatach nie cieszy się popularnością wśród uczniów. Niemniej jednak ponad jedna piąta tych, co mogą pochwalić się ocenami dopuszczającymi kilka razy do roku grywa na takich urządzeniach, natomiast z tych, co osiągają przeciętne wyniki w nauce też jedna piąta miała okazję grać na takim urządzeniu (22,3%), a spośród tych, których średnia ocen nie jest niższa niż 4,0 kilka razy w roku grało na takich urządzeniach nieco ponad jedna dziesiąta (12,4%).

		Średnia			Ogółem	
		średnia 4,0-6,0	średnia 3,0-3,9	średnia 1,0-2,9		
Grasz na automatach do gry (takich, na których można wygrać pieniądze)	nigdy	N	354	289	120	763
		%	84,5%	72,8%	68,6%	77,0%
	kilka razy w roku	N	52	83	39	174
		%	12,4%	20,9%	22,3%	17,6%
	raz lub dwa razy na miesiąc	N	7	19	10	36
		%	1,7%	4,8%	5,7%	3,6%
	przynajmniej raz na tydzień	N	1	4	5	10
		%	,2%	1,0%	2,9%	1,0%
	prawie codziennie	N	5	2	1	8
		%	1,2%	,5%	,6%	,8%
Ogółem		N	419	397	175	991
		%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Dokonując ogólnego opisu sposobu spędzania czasu przez młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną należy powiedzieć, że główną aktywnością badanych osób jest korzystanie z internetu dla własnej przyjemności (ponad 70%). Na dalszych miejscach ale już ze znacznym spadkiem wskazań uplasowały się takie aktywności jak granie w gry komputerowe oraz aktywne uprawianie sportu (ponad 30%). Do rzadkości należą sytuacje, w których gdańska młodzież w chwilach wolnych sięga po książkę, raczej badane osoby deklarują chęć spotykania się w gronie najbliższych znajomych. Spędzanie czasu wolnego jest w dużym stopniu uzależnione zarówno od wyników uzyskiwanych w nauce, jak i od typu szkoły do której uczeń uczęszcza, a niejednokrotnie również od płci respondenta.

6. Bibliografia.

- Czajka S., *Z problemów czasu wolnego*. Instytut wydawniczy CRZZ, Warszawa 1979
- Czajkowski K., *Wychowanie do rekreacji*, Warszawa 1973.r.
- J. Kędzior, M. Wawrzak-Chodaczek (red.): *Czas wolny w różnych jego aspektach*. Warszawa 2000
- Kamiński A. *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa 1975 r., [Roz. VII, podroz. 2 Czas wolny i wczasowanie.]
- Kamiński A., *Czas wolny i jego problematyka społeczno-wychowawcza*, Wrocław 1965
- Okoń W. *Słownik pedagogiczny*. Warszawa 1992, s. 35-36
- Pomykało W. (red.) *Encyklopedia pedagogiczna*. Warszawa 1993, s. 75-76
- Przeclawski K. (red.), *Czas wolny dzieci i młodzieży w Polsce*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1978
- Wroczyński R., *Wprowadzenie do pedagogiki społecznej*, Warszawa 1966

SKALA ZJAWISKA SPOŻYWANIA ŚRODKÓW PSYCHOAKTYWNYCH PRZEZ MŁODZIEŻ NA PODSTAWIE BADAŃ.

Wstęp

W Polsce, w ciągu ostatnich kilkunastu lat przeprowadzono mnóstwo lokalnych, regionalnych i ogólnopolskich badań ankietowych wśród młodzieży szkolnej na temat używania różnych środków psychoaktywnych. Badanie dotyczące spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną w opinii pedagogów szkolnych, realizowane przez Centrum Doradztwa i Badań Społecznych „SOCJOGRAM” na zlecenie Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Gdańsk stanowi kontynuację badań z 2007 roku prowadzonych wśród młodzieży, z których wyniki zostały przedstawione we wstępie. Właśnie ciągłe odświeżanie wyników badań w tej tematyce pozwala nam na ciągłe obserwowanie, śledzenie nowych trendów w rozwoju zjawiska, porównywanie danych, a także kontrolę tendencji młodzieży szkolnej do sięgania i spożywania substancji psychoaktywnych. Po przemianie gospodarczej w 1989 roku znacznie wzrosła dostępność do legalnych używek, tj. alkoholu i papierosów, które reklamowano i propagowano na szeroką skalę. Natomiast dostęp do nielegalnych substancji psychoaktywnych, czyli narkotyków – wzrósł w momencie otwarcia granic. Od tej pory spożycie wyżej wymienionych używek w Polsce wykazywało tendencję rosnącą.

Zjawisko rozpowszechnienia środków psychoaktywnych stanowi ogromne wyzwanie dla osób zajmujących się profilaktyką, a także wymaga nieustannego monitorowania.⁷⁰ Poniżej przedstawione są najważniejsze komunikaty z badań na temat spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież poczynając od 1999 roku aż do roku bieżącego. Wyniki tych badań posłużyły nam do wyciągnięcia wniosków na temat skali zjawiska powszechności środków psychoaktywnych wśród młodzieży w Polsce.

1. Wyniki badań z 1999 roku.

Na podstawie badań ESPAD przeprowadzonych w Krakowie w 1999 roku można wyciągnąć niepokojące wnioski. W kwestii dotyczącej palenia tytoniu wśród młodzieży wynika, że większość badanych osób podejmowało próby palenia, z czego połowa tych osób paliła regularnie. Okazało się, że powszechność zarówno pierwszych doświadczeń z paleniem, jak palenie względnie regularnego było zależne od płci- a mianowicie częściej z tytoniem obcowali chłopcy. Dane wykazały także, że napoje alkoholowe były najbardziej popularną substancją psychoaktywną wśród młodzieży szkolnej, podobnie jak ma to miejsce w dorosłej części społeczeństwa. Największą popularnością wśród napoi alkoholowych cieszyło się piwo, następnie wódka, a na trzecim miejscu wino. W klasach pierwszych liceum (przed reformą oświaty w 2000 roku) typową ilością spożytego piwa było poniżej pół litra (26%) lub pół litra do litra (24%). Z kolei w klasach starszych średnio spożywało się od pół litra do litra tego trunku. Także tutaj można zauważyć, że wielkość konsumpcji alkoholu przy jednej okazji jest zależna od płci- a mianowicie dziewczęta spożywają mniejsze ilości jednorazowo. Z wyników tych badań dowiadujemy się także, że uczniowie z klas pierwszych najczęściej pili w domu- u siebie lub u znajomych, z kolei uczniowie klas trzecich częściej deklarowali picie w miejscach publicznych takich, jak: bar, pub, dyskoteka. Niepokojące jest również to, że w ciągu ostatniego roku przed badaniem, wprowadzenie się w stan nietrzeźwości deklarowała ponad połowa pierwszoklasistów oraz ponad 60 % trzecioklasistów. Jak to przedstawiają wyniki badań, doświadczenie upicia się bliższe było chłopcom.⁷¹

2. Wyniki badań z 2001 roku.

Opierając się na badaniach przeprowadzonych przez Zakład Psychologii Zdrowia Instytutu Psychologii Uniwersytetu Łódzkiego wśród uczniów szkół łódzkich w 2001 roku widzimy, że aż 68% młodzieży w wieku 12-18 lat miało za sobą próbę palenia tytoniu. Także w przypadku tych badań zauważamy, że częstość próbowania i eksperymentowania z tytoniem zwiększała się wraz z wiekiem. W młodszych latach silniejszą tendencję do palenia przejawiali chłopcy, wzrosła liczba próbujących palić wśród 9-10 letnich chłopców. Dość wyraźnie wzrósł odsetek młodzieży palącej regularnie: codziennie paliło papierosy około 4% chłopców i około 2 % w wieku 12 lat oraz 35% chłopców i 30% dziewcząt 18-letnich. Ciekawym okazał się fakt, że w wieku 16 lat odnotowano większy odsetek palących dziewcząt niż chłopców. Gorsza sytuacja przedstawia się w kwestii spożywania alkoholu, a mianowicie aż 88% badanych w wieku

⁷⁰ Centrum Badania Opinii Społecznej, Krajowe Biuro ds. przeciwdziałania narkomanii, *Młodzież a substancje psychoaktywne. Komunikat z badań*, Warszawa, styczeń 2009.

⁷¹ J. Sierosławski, A. Zieliński, *Europejski program badań ankietowych w szkołach na temat używania alkoholu i narkotyków. Raport z badań w Krakowie*, Warszawa, 1999.

12-18lat przyznało się, że próbowało już alkohol- najczęściej było to piwo, wino, a najmniej wskazań uzyskała wódka. Zarówno wśród chłopców, jak i dziewcząt znaczący wzrost prób picia zaobserwowano w wieku 9-10 lat. W młodszym wieku stosunkowo częściej podejmowali próby picia chłopcy, ale już w wieku 14-15 lat wyniki te się uległy wyrównaniu. W kwestii zażywania narkotyków przez młodzież łódzkich szkół, na pytanie „Czy sam/-a próbowałeś/-aś narkotyków?” odpowiedzi twierdzącej udzieliło około 24% respondentów. Spośród ogółu uczniów, którzy przynajmniej raz próbowali narkotyku, 5% stanowili 12-latkowie, 15% 14-latkowie, 35% 16-latkowie, a największą część, bo 48% stanowili 18-latkowie. Większość z tych osób, które zadeklarowały, że sięgały po substancje odurzające to eksperymetatorzy, natomiast około 30% to ci, którzy spróbowali narkotyku tylko raz i na tym poprzestali. Wielokrotne doświadczenia z używaniem narkotyków odnotowano częściej wśród chłopców. Do najbardziej popularnych spożywanych substancji psychoaktywnych- w przypadku obu płci- marihuana i amfetamina.⁷²

3. Wyniki badań z 2003 roku.

Lokalne badania, którym przyświecał ten sam cel- pomiar natężenia zjawiska używania przez młodzież substancji psychoaktywnych, przeprowadzono w ramach programu ESPAD w 2003 roku w Poznaniu. Rezultaty tego badania przedstawiają się następująco: 93% 15-16-latków i 98% uczniów starszych przyznało się do tego, że w ciągu swojego życia chociaż raz spożywało napoje alkoholowe. Respondenci w wysokim odsetku zeznawali, że przekraczali już próg nietrzeźwości. W przeciągu ostatniego miesiąca przed badaniem chociaż raz upiło się 29% uczniów z młodszych klas i 39% z klas starszych. W czasie całego życia ani razu nie upiło się jedynie 41% uczniów młodszych oraz 21% uczniów starszych. Przynajmniej raz w życiu paliło tytoń 64% gimnazjalistów i ¾ uczniów ze starszej kohorty. W ciągu ostatnich 30 dni przed badaniem paliło około 30% uczniów z grupy młodziej i 45% ze starszej. Podobnie, jak w przypadku badań przeprowadzonych w Krakowie i Łodzi, palenie papierosów i spożywanie napojów alkoholowych było bardziej rozpowszechnione w gronie uczniów płci męskiej. Wśród substancji odurzających stosunkowo największym powodzeniem cieszyły się konopie indyjskie. Chociaż raz w ciągu całego życia spróbowowało ich 25% 15-16-latków i 41% 17-18-latków. Na drugim miejscu wśród narkotyków plasowała się amfetamina z wynikiem 7% wśród uczniów szkół gimnazjalnych i 18% w szkołach ponadgimnazjalnych. W przeciągu ostatniego miesiąca przed badaniem 12% uczniów klas trzecich gimnazjów i 16% uczniów klas trzecich szkół wyższego poziomu spożywało marihuanę lub haszysz. Również w tej kwestii z substancjami nielegalnymi częściej eksperymentują chłopcy niż dziewczęta.⁷³

4. Wyniki badań z 2004 roku.

Kontynuację przedsięwzięć w tej dziedzinie stanowią badania przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej w 2004 roku. Tym razem było

⁷² J. Chodkiewicz, Z. Juczyński, *Problem używania środków psychoaktywnych przez młodzież. Badania uczniów szkół łódzkich.*, Łódź, 2001.

⁷³ J. Sierosławski, B. Praisner, *Używanie alkoholu i narkotyków przez młodzież szkolną. Raport z badań ankietowych*, Poznań, 2003.

to badanie o charakterze ogólnopolskim. Według uzyskanych danych możemy stwierdzić, że od końca poprzedniej dekady grupa młodzieży palącej papierosy systematycznie pozostała bez zmian, czyli na poziomie 30%, natomiast zmalała liczba uczniów w ogóle niepalących z 54% do 50%. Tego samego nie możemy powiedzieć w kwestii spożywania napoi alkoholowych. Niestety na przestrzeni czterech lat od 1999 roku do 2003 roku zmalały odsetki młodych abstynentów od piwa o 10 punktów, z kolei od wódki aż o 25 punktów. Generalnie grupa abstynentów zmalała aż o 44%. W ciągu ostatnich 30 dni przed badaniem do picia piwa przyznało się 80% uczniów, a do picia wódki 60%. Zwiększyła się także popularność wina wśród młodzieży. Niepokojący jest również fakt, że aż 45% zadeklarowało przekroczenie progu nietrzeźwości przynajmniej raz w miesiącu poprzedzającym badanie. Liczba uczniów, którym zdarzyło się to więcej niż 3 razy wynosiła 16%. Wyniki badań potwierdzają, że płeć wciąż była czynnikiem różnicującym podejście młodzieży do picia alkoholu. W 2003 roku 11% chłopców i 22% dziewcząt w ogóle nie piło piwa, natomiast regularne spożywanie deklarowało prawie 50% uczniów i 26% uczennic. Obawiające jest także to, że w latach 1992-2003 z 5% do 24% wzrosła liczba uczniów, którzy w roku poprzedzającym badanie eksperymentowali z narkotykami. Osoby, które zadeklarowały kontakt z tymi substancjami najczęściej wymieniały marihuanę- 86%, zaraz potem amfetaminę 23% oraz ekstazy- około 8% i haszysz- 7%. Wśród uczniów deklarujących używanie środków odurzających było 32% chłopców i 13% dziewcząt. W dotychczasowych badaniach, to płeć żeńska dominowała w gronie osób niepalących. Badania z 2003 roku wykazały, że ta różnica zaczęła się zacierać- niepalących dziewcząt było 53%, natomiast chłopców jedyne 5% mniej.⁷⁴

Warty uwagi jest również raport z badań nt. „Młodzież i alkohol” przeprowadzonych w Gdańsku, w maju 2004 roku przez Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego. Badania wykazały, że większość populacji spożywała napoje alkoholowe, a jedynie 17 % respondentów zadeklarowało abstynencję. 60% uczniów przyznało, że pije alkohol, przy szczególnych okazjach, ale aż 23% stanowiły osoby pijące często, nawet bez okazji. Największe rozmiary zjawisko konsumpcji alkoholu przybierało w odniesieniu do grupy dziewiętnastolatków, wśród których nie odnotowano żadnej osoby, deklarującej brak doświadczeń z alkoholem. Najwyższy odsetek abstynentów wystąpił wśród 14-letnich uczniów, ale w kolejnych grupach wiekowych ulegał on stopniowemu zmniejszeniu. Sposób korzystania z alkoholu przez młodzież zróżnicowany był także ze względu na płeć. Chłopcy stosunkowo wcześniej niż dziewczęta podejmowali próby spożywania napoi alkoholowych. Wśród uczniów przyznających się do częstego spożywania alkoholu odnotowano także większy odsetek chłopców. Płeć żeńska natomiast częściej zaprzestawała na okazjonalnym korzystaniu z trunków alkoholowych. Z analizy materiału badawczego wynika, że alkohol był najbardziej rozpowszechnionym środkiem odurzającym stosowanym przez młodych ludzi- ogółem spożywało go 90% badanych. Na drugim miejscu respondenci wymieniali papierosy- 56%, a na trzeciej pozycji znalazły się nielegalne substancje psychoaktywne, które uzyskały 25% wskazań. Do najbardziej popularnych narkotyków wśród młodzieży należały: marihuana- 41%, haszysz- 27% oraz amfetamina- 17%.⁷⁵

5. Wyniki badań z 2007 roku.

⁷⁴ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Młodzież a substancje psychoaktywne. Komunikat z badań*, Warszawa, maj 2004.

⁷⁵ B. Bykowska, *Młodzież a alkohol. Raport*, Gdańsk, maj 2004.

W roku 2007 przeprowadzono badania ESPAD w 35 krajach Europy, w tym także i w Polsce. Rezultaty tych badań posłużą nam do nakreślenia skali problemu rozpowszechnienia środków psychoaktywnych wśród młodzieży w Polsce na tle innych państw europejskich. Jeżeli chodzi o zakup tytoniu oraz napoi alkoholowych, to w porównaniu z uczniami innych krajów wśród polskiej młodzieży odnotowano niższy odsetek osób pijących w ciągu ostatniego roku przed badaniem- 78% (średnia dla wszystkich krajów- 83%), mniejszą liczbę osób, które przekroczyły próg nietrzeźwości w okresie ostatnich 12 miesięcy- 31% (średnia dla wszystkich krajów- 39%) oraz mniej osób kupowało wódkę i tytoń na miesiąc przed badaniem. Jednak w Polsce zarejestrowano więcej uczniów, którzy kupowali piwo w ciągu ostatniego miesiąca przed badaniem- 29% (średnia dla wszystkich krajów- 18%). Polska młodzież trzykrotnie częściej w stosunku do średniej wszystkich badanych krajów deklarowała, że zażywała leki uspokajające- 18%, a także aż 35% uczniów stwierdziło, że ma łatwy dostęp do konopi indyjskich. Generalnie w większości krajów europejskich- także w Polsce- zauważono stabilizację odsetka osób pijących, palących lub stosujących narkotyki.⁷⁶

W tym samym roku PBS DGA zrealizowało badania oparte również na programie ESPAD, ale koncentrując się na szkołach w województwie pomorskim. Zgodnie z wynikami tej ankiety 66% chłopców i 61% dziewcząt z ostatnich klas gimnazjów ma już za sobą inicjację tytoniową. Z kolei w przypadku uczniów klas drugich z szkół ponadgimnazjalnych 76% chłopców i 74% dziewcząt przyznało się, że chociaż raz w życiu paliło papierosa. Niepokojące jest to, że prawie $\frac{3}{4}$ niepełnoletnich jeszcze uczniów trzecich klas gimnazjów deklarowało, że z łatwością mogliby zdobyć papierosy. Wyniki przeprowadzonych badań przynoszą nam kolejne niezbyt optymistyczne wiadomości: aż 91% uczniów ostatnich klas gimnazjalnych i 3% więcej osób z drugich klas szkół ponadgimnazjalnych zeznało, że mają już za sobą inicjację alkoholową. Do spożywania trunków alkoholowych w ciągu ostatnich 30 dni przed badaniem przyznało się 70% uczniów trzeciej klasy gimnazjum i 88% uczniów starszych. Według młodzieży najłatwiej dostępnym alkoholem było piwo- 80% wskazań w gimnazjach i 90% w szkołach ponadgimnazjalnych, a najtrudniej dostępnym była wódka- 55% wskazań w gimnazjach i 82% w szkołach ponadgimnazjalnych. Dane wyraźnie pokazują, że 51% chłopców i 42% dziewcząt z trzecich klas gimnazjum miało już za sobą swoje pierwsze upicie się. Jeżeli chodzi o starszych uczniów, to wskaźniki znacząco urosły i wynosiły: 76% dla chłopców i 65% dla dziewcząt. Narkotykiem najbardziej rozpowszechnionym wśród pomorskiej młodzieży, podobnie jak ukazały to wyniki wcześniejszych przytoczonych badań, okazała się być marihuana i haszysz. W klasach trzecich gimnazjum do palenia przynajmniej raz jednej z tych dwóch substancji przyznało się 29% chłopców i 16% dziewcząt. Dla uczniów drugich klas szkół ponadgimnazjalnych analogiczne wskaźniki wyniosły 43% dla chłopców i 34% dla dziewcząt. Także tutaj możemy zauważyć, że w grupie osób, które spożywały kiedykolwiek narkotyki dominuje płeć męska.⁷⁷

6. Wyniki badań z 2008 roku.

⁷⁶ J. Sierosławski, *Młodzież a substancje psychoaktywne. Polska na tle 35 krajów Europy według wyników badań ESPAD*, Warszawa, 2009.

⁷⁷ PBS DGA, *Picie alkoholu i używanie narkotyków przez młodzież szkolną w województwie pomorskim*, Sopot- Warszawa, wrzesień 2007.

Świeższe informacje na temat tego, w jaki sposób kształtuje się zjawisko rozpowszechnienia substancji psychoaktywnych w podstawówkach, gimnazjach oraz szkołach ponadgimnazjalnych dostarczają nam badania przeprowadzone w 2008 roku w Bytomiu. Generalnie badania te dotyczyły ryzykownych zachowań wśród dzieci i młodzieży, jednak jeden podrozdział poświęcono właśnie tematyce środków psychoaktywnych. Na podstawie wyników widzimy, że ponad połowa respondentów próbowała już napoi alkoholowych, 33% papierosów, a z narkotykami obcowało około 8%. Swój pierwszy kontakt z alkoholem 28% badanych miało już w podstawówce i wtedy także 14% respondentów próbowało działania papierosów na organizm. Uczniowie gimnazjów w wieku 14-16 lat najchętniej sięgali po alkoholowe trunki- 70% oraz tytoń- 40%. Ciekawe jest to, że wyniki tych badań wykazały odwrotną tendencję do wyników z wcześniejszych lat. Okazało się, że w przypadku spożywania napoi alkoholowych częściej próbują dziewczęta. W pozostałych kwestiach różnice były nieznaczące.⁷⁸

7. Wyniki badań z 2009 roku.

W styczniu bieżącego roku pojawił się raport z najnowszych ogólnopolskich badań Centrum Badania Opinii Społecznej pt. *Młódzież a substancje psychoaktywne*. Rezultaty badań przyniosły nieco bardziej optymistyczne wiadomości niż wyniki badań wcześniejszych, a mianowicie odnotowano spadek liczby uczniów palących regularnie papierosy z 31% do 22% oraz zażywających narkotyki. Jednocześnie możemy dostrzec wyraźny wzrost 50% do 60 % liczby osób niepalących. Różnica między płciami w kwestii niepalenia utrzymała się na poziomie 5 punktów procentowych- w dalszym ciągu w tej grupie dominują dziewczęta. W przypadku konsumpcji alkoholu przez młodzież, odsetki pijących pozostały na podobnym poziomie do tego, który był w 2003 roku. W ciągu miesiąca poprzedzającego badanie $\frac{3}{4}$ uczniów deklaroowało, że przynajmniej raz piło piwo, 54% wódkę i alkohole wysokoprocentowe, niecałe 30% wino. Nadal najpopularniejszym trunkiem pozostało piwo- trzech na czterech uczniów je spożywa. Po ten napój alkoholowy znacznie częściej sięgają chłopcy- 86% niż dziewczęta 69%. Podobnie kształtuje się to w przypadku wódki- do napoi wysokoprocentowych częściej uciekają się uczniowie 64% niż ich koleżanki- 48%. W przypadku upijania się przez młodzież, wskaźnik ten pozostał na podobnym poziomie do tego uzyskanego w badaniach z 2003 roku. Niestety analiza zachowań nieletnich w miastach do 20 tys. mieszkańców przynosi nam niepokojące wnioski. Właśnie w tych ośrodkach odnotowano najwyższe wskaźniki: systematycznego palenia- niespełna 30% badanych, a także wprowadzania się w stan nietrzeźwości- 45%. W miastach do 20 tys. ludności respondenci najczęściej przyznawali się też do spożywania wódki w ciągu miesiąca poprzedzającego badanie- 58% oraz największy odsetek badanych zadeklarowało, że w ciągu ostatniego roku przyjmowało nielegalne substancje odurzające. Pocieszenie może stanowić fakt, że od 2003 roku prawie o 10% zmalała liczba uczniów deklaruujących zażywanie narkotyków w ciągu roku poprzedzającego badanie. Wśród osób mających styczność z narkotykami 80% przyznało się do palenia marihuany, 14% do brania amfetaminy, a 10% do używania ekstazy. W kwestii spożywania narkotyków nadal utrzymała się dysproporcja między płciami- to chłopcy- 23% dominują w tej grupie nad dziewczętami- 9%. W tych badaniach po raz pierwszy pojawiły się terminy takie, jak „dopalacze” czy „smarty”, czyli legalne substancje o działaniu psychoaktywnym, które są

⁷⁸ A. Sypra, *Zachowania ryzykowne wśród dzieci i młodzieży*, Bytom, czerwiec 2009.

zarejestrowane jako artykuły spożywcze i są sprzedawane w specjalistycznych sklepach lub drogą internetową.⁷⁹

8. Podsumowanie.

Zjawisko spożywania substancji psychoaktywnych staje się coraz bardziej powszechne wśród polskiej młodzieży, jest wręcz statystyczną normą. Wyniki pokazują, że intensywne działania zapobiegawcze skierowane do młodzieży, realizowane zarówno w skali lokalnej, jak i ogólnopolskiej, nie przynoszą pożądanych efektów. Przyczyną może być rozdarcie młodzieży pomiędzy sprzecznymi komunikatami kierowanymi do nich: z jednej strony, że substancje typu alkohol, papierosy i narkotyki są szkodliwe, a z drugiej zaś – przekaz mediów, ukazywanie atrakcyjności tych towarów. Uczniowie szkół są zagrożeni przez substancje psychoaktywne, co gorsza obniżył się średni próg wiekowy, w którym uczniowie rozpoczynają eksperymentowanie z alkoholem, papierosami, narkotykami. Na podstawie przytoczonych badań, widzimy, że płeć stanowi istotny czynnik warunkujący ilość spożywanego substancji przez młodzież. Wyniki dowodzą, że to chłopcy wcześniej uciekają się do próbowania wszelakich środków odurzających, a także spożywają je częściej i w większych ilościach. Niepokojącym jest fakt, iż wielu uczniów inicjację alkoholową ma już za sobą w szkole podstawowej. Uwagę zwraca wysoki poziom dostępności napojów alkoholowych przejawiający się w ocenach respondentów. Najpopularniejszym trunkiem okazuje się być piwo. Duży odsetek badanych ocenia swój dostęp do używek legalnych jako bardzo łatwy, co przyczynia się do ich rozpowszechnienia. Może to oznaczać, iż miejsca, gdzie można dostać owe towary są objęte niedostateczną kontrolą. Mniejsza jest natomiast dostępność nielegalnych substancji psychoaktywnych. Pocieszającym jest fakt, że w świetle ostatnich badań spadł odsetek osób używających narkotyków. Najczęściej uczniowie stosują marihuanę, amfetaminę oraz haszysz. Mimo, iż wskaźniki spożycia substancji psychoaktywnych uległy stabilizacji, to w dalszym ciągu statystyki pozostają niepokojące. Wyniki różnych badań ogólnopolskich i regionalnych na temat młodzieży i substancji psychoaktywnych prowadzonych systematycznie już od kilkunastu lat, dostarczają nam informacji na temat tendencji w kształtowaniu się tego zjawiska. Właśnie na tej podstawie można wyciągnąć wniosek, że należy podjąć niezbędne środki profilaktyczne, aby zmienić obecną sytuację, ponieważ niewyobrażalnym staje się fakt, że już w szkole podstawowej i gimnazjum mają za sobą pierwsze doświadczenia z substancjami psychoaktywnymi.

9. Bibliografia.

- Bykowska B., *Młodzież a alkohol. Raport*, Gdańsk 2004.
- Centrum Badania Opinii Społecznej, Krajowe Biuro ds. przeciwdziałania narkomanii, *Młodzież a substancje psychoaktywne. Komunikat z badań*, Warszawa, styczeń 2009.
- Centrum Badania Opinii Społecznej, *Młodzież a substancje psychoaktywne. Komunikat z badań*, Warszawa 2004.
- Chodkiewicz J., Juczyński Z., *Problem używania środków psychoaktywnych przez młodzież. Badania uczniów szkół łódzkich.*, Łódź 2001.

⁷⁹ Centrum Badania Opinii Społecznej, Krajowe Biuro ds. przeciwdziałania narkomanii, *Młodzież a substancje psychoaktywne. Komunikat z badań*, Warszawa, styczeń 2009.

- PBS DGA, *Picie alkoholu i używanie narkotyków przez młodzież szkolną w województwie pomorskim*, Sopot- Warszawa 2007.
- Prajsner B., Sierosławski J., *Używanie alkoholu i narkotyków przez młodzież szkolną. Raport z badań ankietowych*, Poznań 2003.
- Sierosławski J., *Młodzież a substancje psychoaktywne. Polska na tle 35 krajów Europy według wyników badań ESPAD*, Warszawa 2009.
- Sierosławski J., Zieliński A., *Europejski program badań ankietowych w szkołach na temat używania alkoholu i narkotyków. Raport z badań w Krakowie*, Warszawa 1999.
- Sypra A., *Zachowania ryzykowne wśród dzieci i młodzieży*, Bytom, 2009.

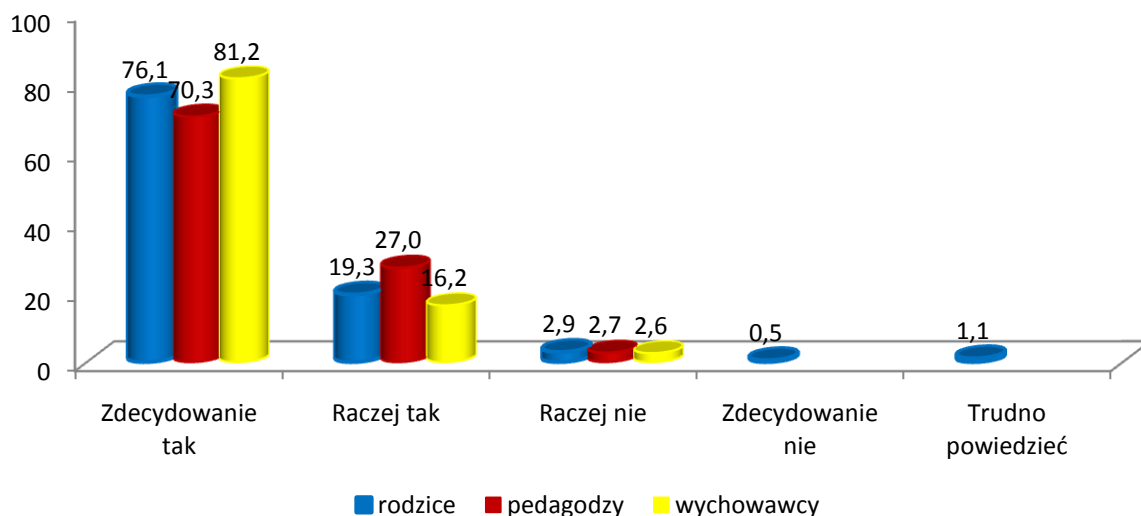
OGÓLNY STOSUNEK RODZICÓW, PEDAGOGÓW ORAZ WYCHOWAWCÓW DO PROBLEMU SPOŻYWANIA PRZEZ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH.

1. Używanie substancji psychoaktywnych jako problem młodych ludzi w Polsce.

Na początku badania zrealizowanego wśród wychowawców, pedagogów oraz rodziców postanowiono zbadać ogólny stosunek respondentów do zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych przez uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W tym celu postanowiono odnieść interesujący nas problem do dwóch perspektyw przestrzennych: do skali całego kraju jak również do szkoły, w której pracuje dany Pedagog czy wychowawca. W naukach społecznych taki zabieg metodologiczny, w którym badany przedmiot (w naszym badaniu przedmiotem jest stosunek do substancji psychoaktywnych) od respondenta nosi nazwę skali dystansu społecznego.

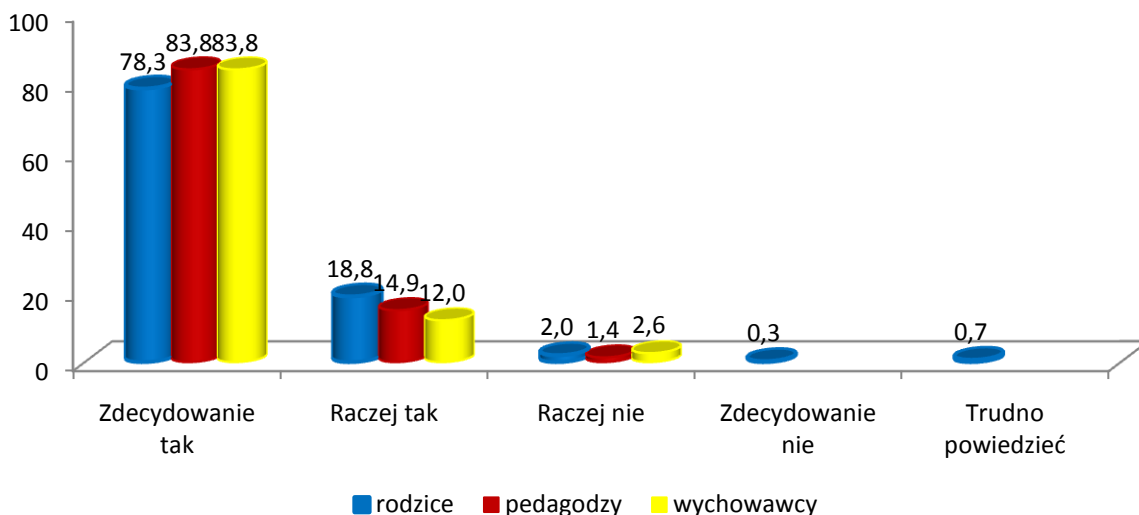
Z przeprowadzonych badań wynika, że zdecydowana większość respondentów w sposób jednoznaczny wskazuje, że obecnie palenie papierosów przez młodych ludzi jest poważnym zagrożeniem w Polsce. Najczęściej taką odpowiedź wskazują wychowawcy (81,2%) najrzadziej zaś pedagodzy (70,1%)

Czy uważa Pan(i) że PALENIE PAPIEROSÓW jest poważnym zagrożeniem dla młodych ludzi w Polsce? - (w %)



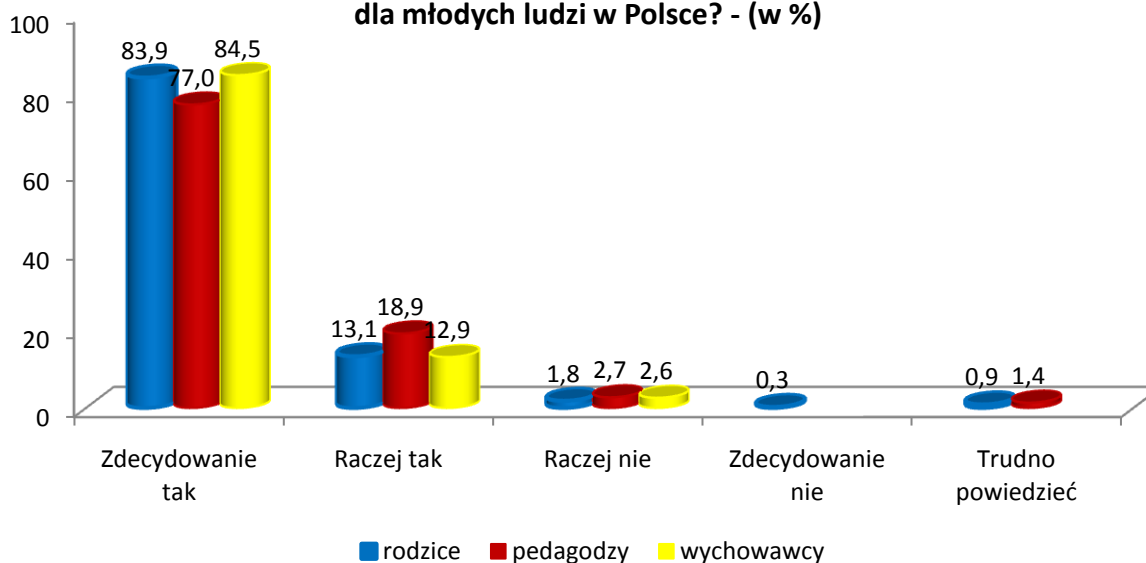
Jeszcze większy odsetek wszystkich respondentów wskazuje, że poważnym zagrożeniem dla młodych ludzi w Polsce jest spożywanie napojów alkoholowych – tak uważa ponad 80% wszystkich badanych osób. Poniższy wykres wskazuje, że różnice między pedagogami, wychowawcami a rodzicami w tej kwestii są statystycznie nieistotne.

Czy uważa Pan(i) że SPOŻYWANIE NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH jest poważnym zagrożeniem dla młodych ludzi w Polsce? - (w %)



Również i w przypadku zagrożenia spożywaniem narkotyków mamy do czynienia z jednoznacznymi i bardzo spójnymi odpowiedziami wszystkich grup respondentów. Prawie wszyscy badani respondenci wskazują, iż problem używania narkotyków jest bardzo ważnym problemem o charakterze ogólnopolskim.

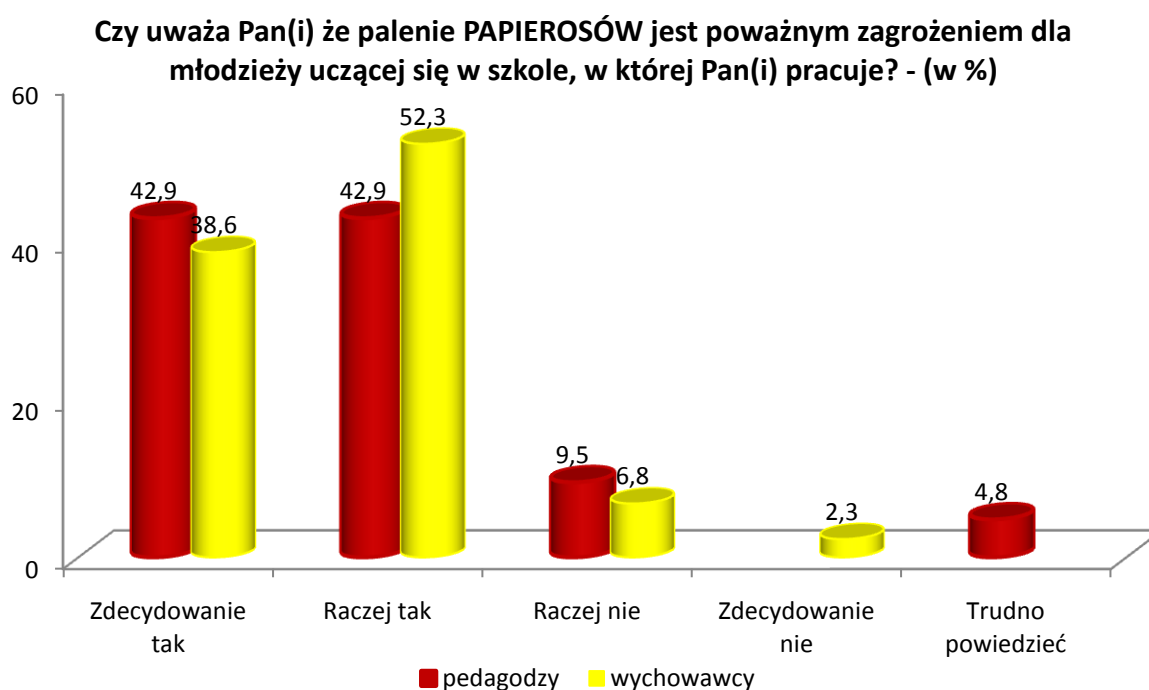
Czy uważa Pan(i) że UŻYWANIE NARKOTYKÓW jest poważnym zagrożeniem dla młodych ludzi w Polsce? - (w %)



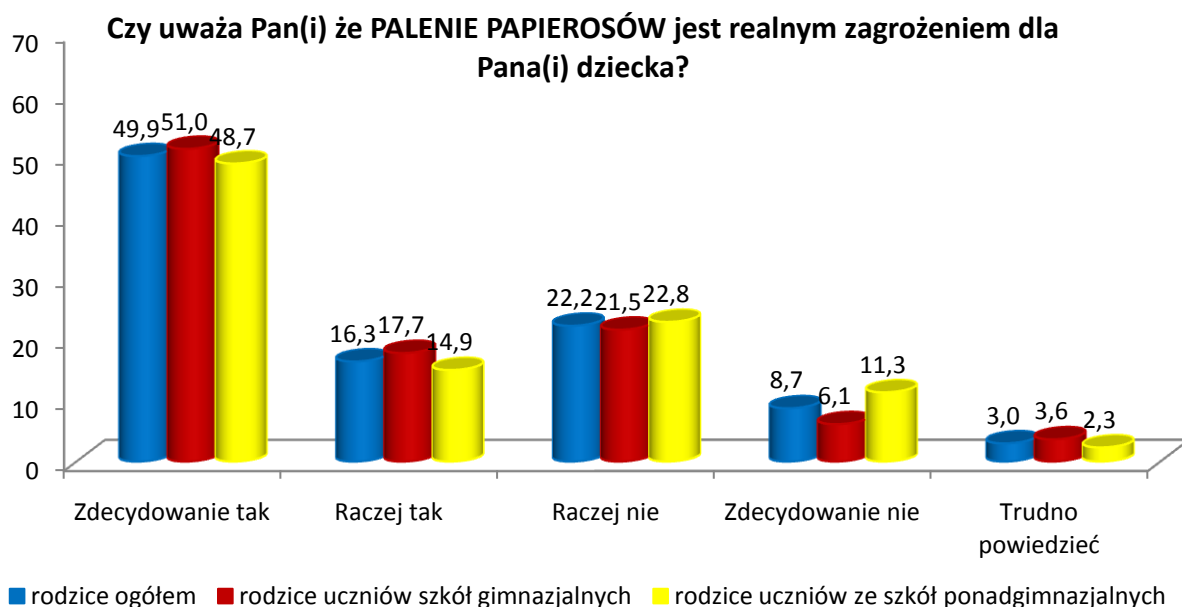


2. *Używanie substancji psychoaktywnych jako problem młodych ludzi w gdańskiej szkole i rodzinie.*

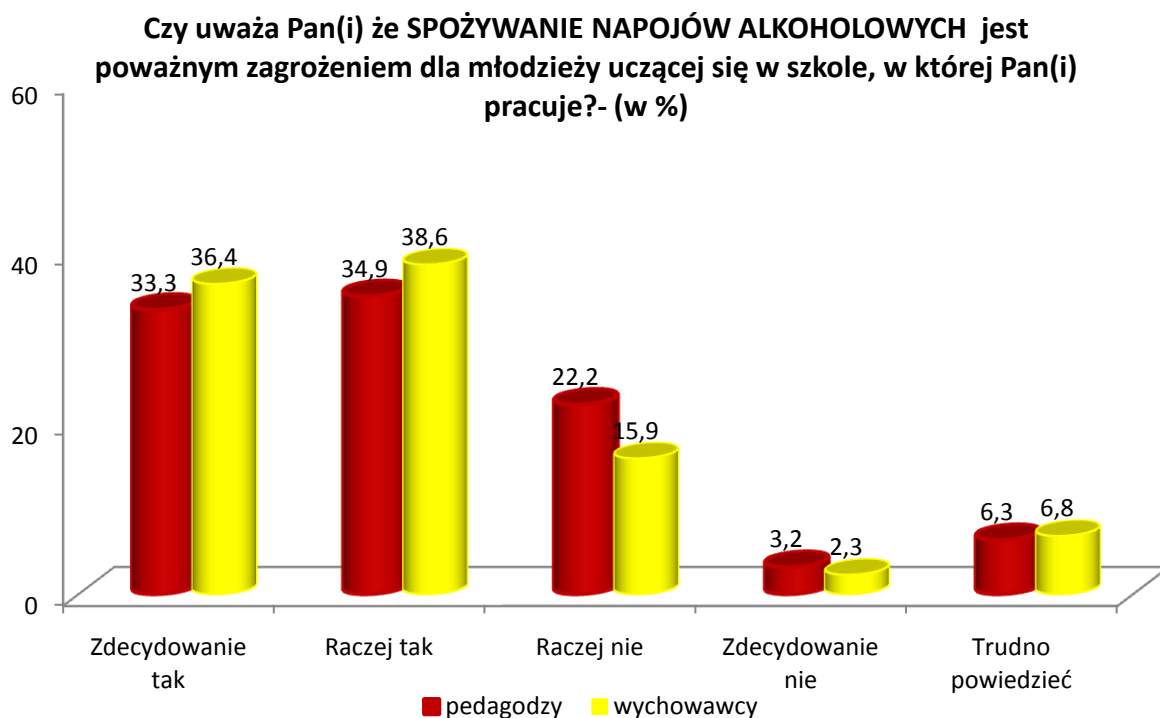
Kiedy rozprawiamy o spożywaniu substancji psychoaktywnych przez młodzież w odniesieniu „lokalnym” a nie w odniesieniu ogólnopolskim okazuje się, że odsetek odpowiedzi „zdecydowanie tak”, który był bardzo wysoki i sięgał ponad 80% spada nam zaledwie do około 40%-50%. W porównaniu do wyników ogólnopolskich widać, iż palenie papierosów przez uczniów wciąż postrzegane jest jako poważane zagrożenie ale odpowiedzi pedagogów i wychowawców są znacznie podzielone. Z przeprowadzonych badań wynika, że pedagodzy częściej niż wychowawcy wskazują na zdecydowane zagrożenie podczas gdy wychowawcy częściej niż pedagodzy są skłonni stwierdzać, że palenie papierosów przez młodzież uczącą się w szkole, w której pracują jest raczej zagrożeniem.



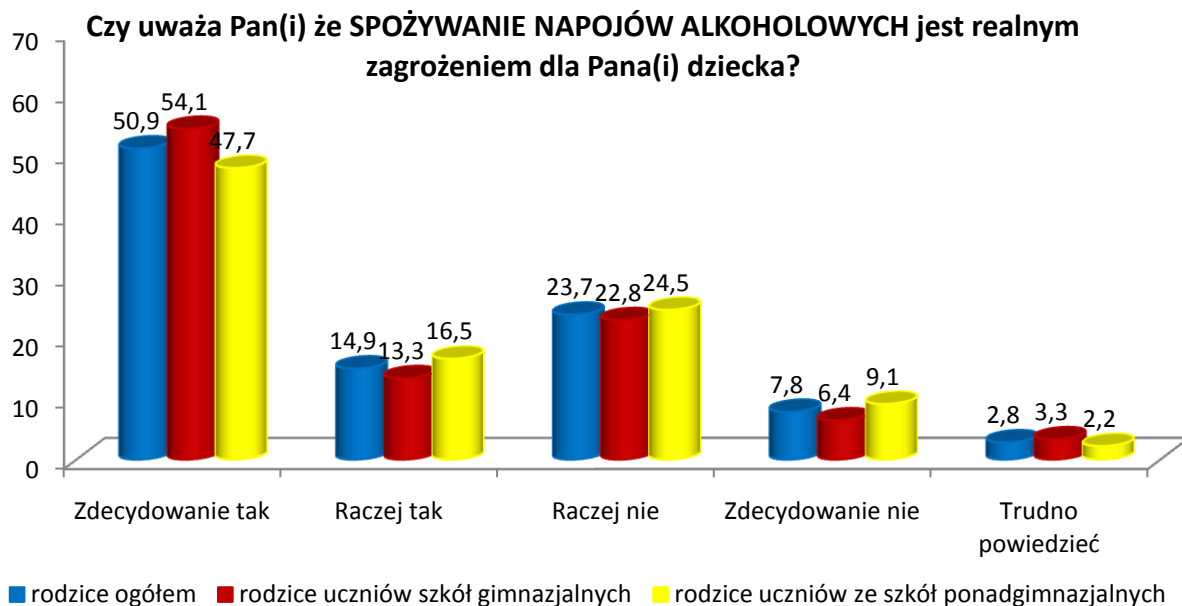
W przypadku ujęcia problemu przez samych rodziców okazuje się, że ich zdania są bardziej podzielone w tej kwestii niż zdania pedagogów i wychowawców gdańskich klas szkolnych. Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie istnieje grupa około 30% rodziców, którzy twierdzą, iż palenie papierosów przez ich dzieci nie jest dla nich żadnym zagrożeniem (30,9%). Częściej na tę odpowiedź wskazują rodzice, których dzieci uczęszczają do szkół gimnazjalnych jednakże różnice pomiędzy obiema kategoriami rodziców są statystycznie nieistotne.



W przypadku zagrożenia, jakie niesie za sobą spożywanie napojów alkoholowych w opinii pedagogów i wychowawców klas szkolnych obserwujemy, w porównaniu do palenia papierosów, wyraźny wzrost odpowiedzi „raczej nie”. Jedna czwarta pedagogów (25,7%) oraz niespełna co piąty wychowawca (19,1%) zadeklarował, iż spożywanie napojów alkoholowych nie jest poważnym zagrożeniem dla młodzieży uczącej się w szkole, w której on sam pracuje. Zdecydowana większość respondentów wskazała jednak, iż spożywanie napojów alkoholowych przez gdańską młodzież jest realnym zagrożeniem.



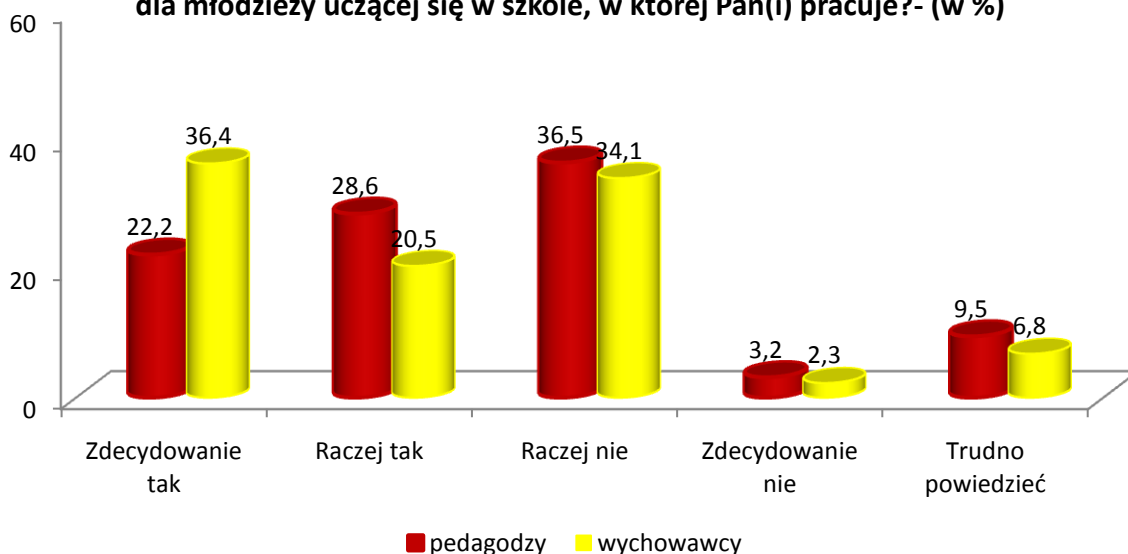
Z analizy tego samego pytania skierowanego do rodziców okazuje się, że połowa badanych rodziców w sposób zdecydowany wskazuje, że spożywanie napojów alkoholowych jest realnym zagrożeniem dla Pana(i) dziecka (50,9%). Więcej odpowiedzi zdecydowanych są skłonni zaznaczać rodzice uczniów szkół ponadgimnazjalnych (54,1%) niż gimnazjalnych (47,47%). Warto zaznaczyć, że obawy rodziców w zakresie picia napojów alkoholowych przez ich dzieci są wyższe niż niepokoje pedagogów oraz wychowawców klas szkolnych.



Kiedy rozprawiamy o realnym zagrożeniu, jakie spowodowane być może przez używanie narkotyków okazuje się, że obawy pedagogów i wychowawców gdańskich klas szkolnych są wciąż wysokie, ale już nie w takim stopniu jak w przypadku palenia papierosów czy spożywania napojów alkoholowych. Na zadane pedagogom i wychowawcom pytanie *Czy uważa Pan(i) że używanie narkotyków jest poważnym zagrożeniem dla młodzieży uczącej się w szkole, w której Pan(i) pracuje?* okazuje się, że połowa pedagogów wskazuje odpowiedzi twierdzące (22,2% zdecydowanie tak oraz 28,6% raczej tak). Wychowawcy częściej niż pedagodzy twierdzą, iż spożywanie narkotyków przez młodzież, którą sami wychowują jest zdecydowanym zagrożeniem (36,4%). Warto zwrócić uwagę, iż w przypadku używania narkotyków jedna trzecia badanych osób (36,5% pedagogów oraz 34,1% wychowawców) stwierdziła, iż narkotyki raczej dla uczniów gdańskich szkół zagrożeniem nie są.

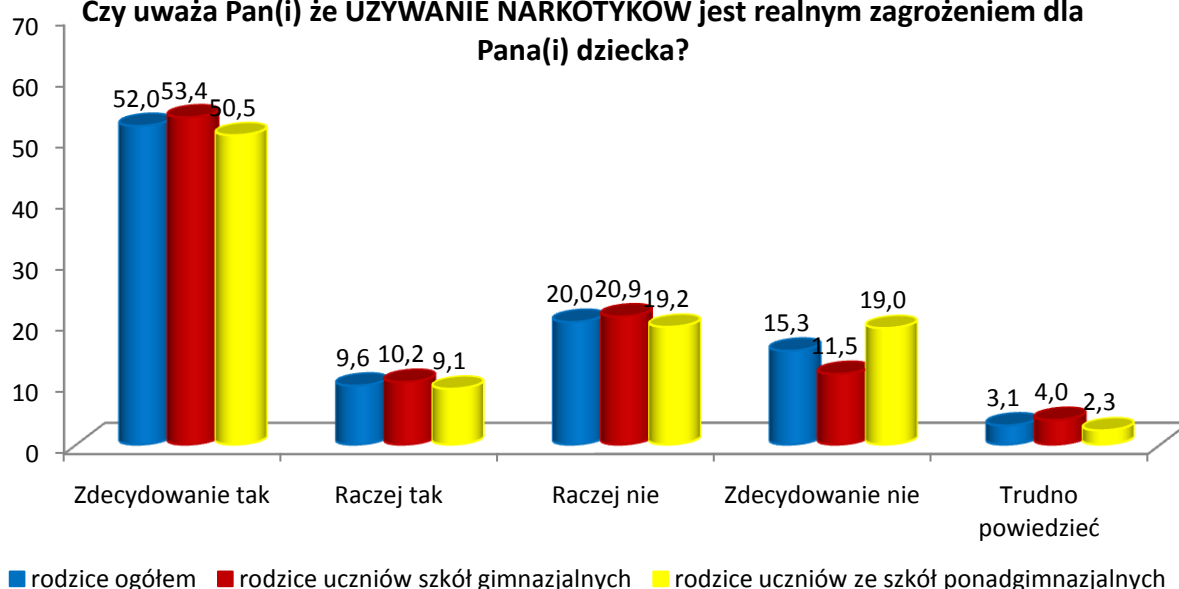


Czy uważa Pan(i) że UŻYWANIE NARKOTYKÓW jest poważnym zagrożeniem dla młodzieży uczącej się w szkole, w której Pan(i) pracuje?- (w %)



Podobnie jak w przypadku spożywania napojów alkoholowych obawy rodziców o to, że używanie narkotyków jest realnym zagrożeniem dla ich dziecka kształtują się na wysokim poziomie. Wbrew opinii pedagogów i wychowawców ponad połowa przebadanych rodziców stwierdziła, że narkotyki są zdecydowanym zagrożeniem dla ich dzieci (52%). Znamienny jest fakt, że nie obserwuje się żadnych różnic między rodzicem ucznia szkoły gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej w odpowiedzi „zdecydowanie tak”. Rodzice uczniów młodszych nieco częściej niż rodzice uczniów szkół ponadgimnazjalnych twierdzą, iż narkotyki zdecydowanie nie są realnym zagrożeniem dla ich dzieci (19% do 11,5%).

Czy uważa Pan(i) że UŻYWANIE NARKOTYKÓW jest realnym zagrożeniem dla Pana(i) dziecka?

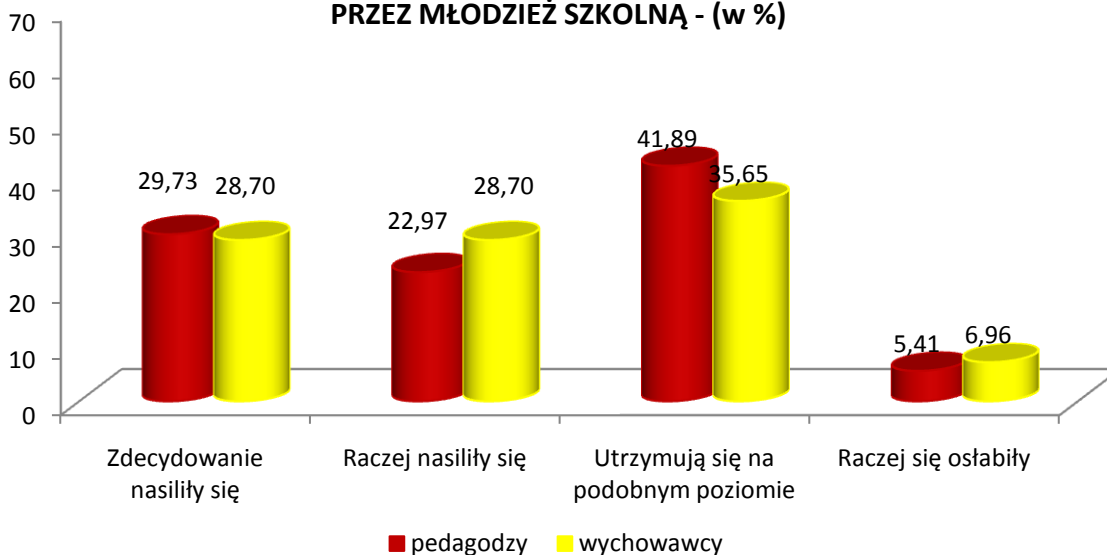




3. *Problem używania substancji psychoaktywnych oraz wybranych zjawisk patologicznych przez młodzież na przestrzeni ostatnich 5 lat w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych.*

Podczas realizacji badań terenowych postanowiono zapytać pedagogów o to, czy według nich na przestrzeni ostatnich 5 lat określone problemy społeczne przybrały na sile czy też nie. Warto w tym miejscu wskazać, że wymienione zachowania społeczne nie odnoszą się tylko i wyłącznie do zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych, ale i do innych negatywnych zachowań przejawianych przez młodzież. Z przeprowadzonych badań wśród pedagogów i wychowawców wynika, że problem palenia papierosów przez młodzież szkolną przede wszystkim utrzymuje się na tym samym poziomie teraz, co 5 lat temu. Tak twierdzi 41,9% pedagogów oraz 35,6% wychowawców. Za nasileniem się tego zjawiska opowiada się kolejnych 29,7% pedagogów oraz 28,7% wychowawców

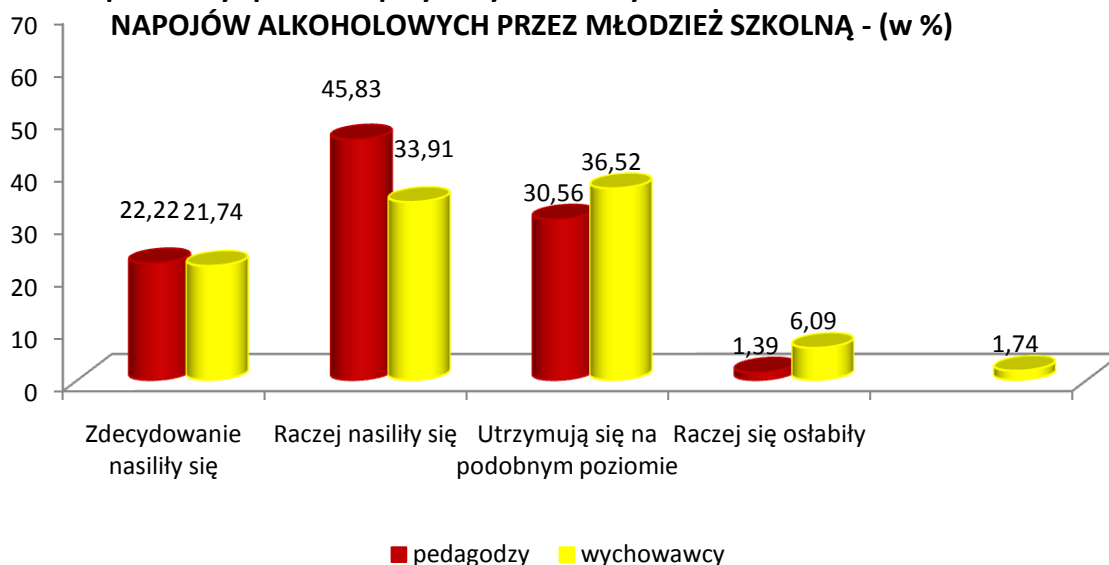
Czy według Pana(i) na przestrzeni ostatnich 5 lat poniżej wymienione problemy społeczne przybrały na sile czy też nie? - PALENIE PAPIEROSÓW PRZEZ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ - (w %)



Czy według Pana(i) na przestrzeni ostatnich 5 lat problem spożywania napojów alkoholowych przez młodzież szkolną przybrał na sile czy też nie? Na tak zadane pytanie 68% pedagogów oraz 55,6% wychowawców gdańskich klas szkolnych odpowiedziało w sposób twierdzący. Co trzeci Pedagog (30,6%0 oraz wychowawca (36,5%) wskazał, iż problem spożywania napojów alkoholowych przez młodzież szkolną utrzymuje się w ciągu ostatnich 5 lat na podobnym poziomie.

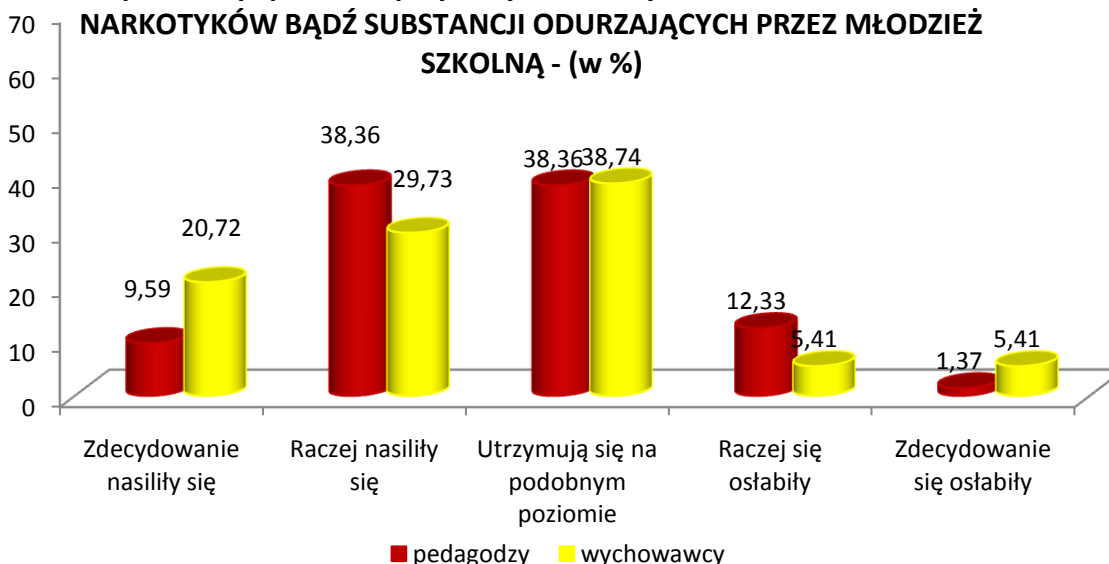


Czy według Pana(i) na przestrzeni ostatnich 5 lat poniżej wymienione problemy społeczne przybrały na sile czy też nie? - SPOŻYWANIE NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH PRZEZ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ - (w %)



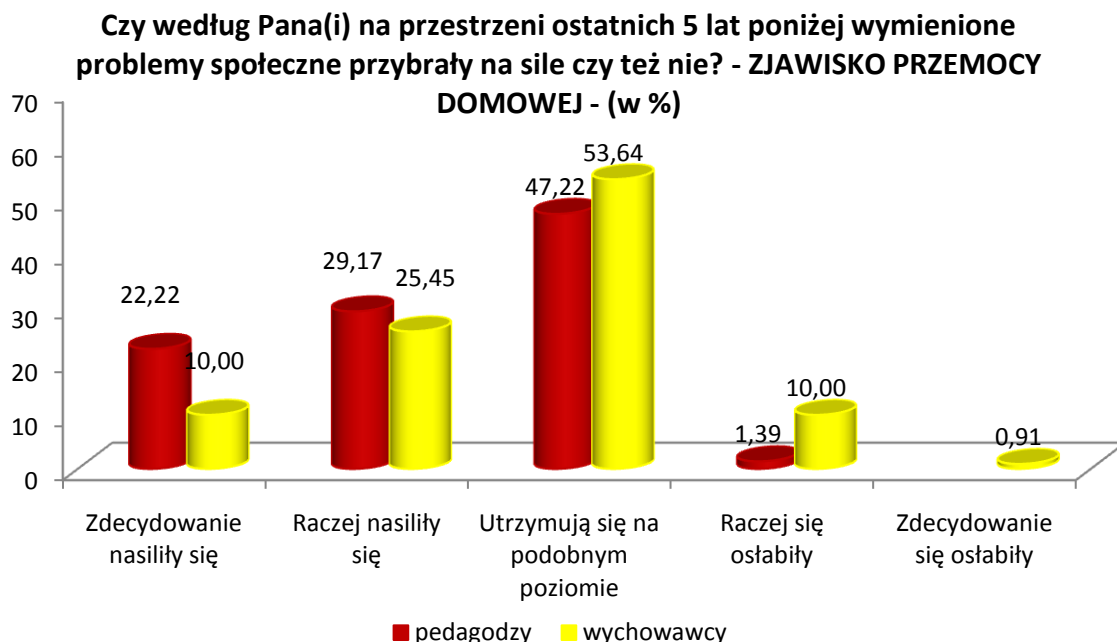
Problem używanie środków odurzających przez młodzież szkolną jawi się dla 38% badanych pedagogów i wychowawców jako problem, który zasadniczo nie zmienił się na przestrzeni ostatnich 5 lat. Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie 48% pedagogów oraz 50,4% wychowawców zadeklarowała, iż na przestrzeni ostatnich 5 lat problem związany z narkotykami nasilił się.

Czy według Pana(i) na przestrzeni ostatnich 5 lat poniżej wymienione problemy społeczne przybrały na sile czy też nie? - UŻYWANIE NARKOTYKÓW BĄDŹ SUBSTANCJI ODURZAJĄCYCH PRZEZ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ - (w %)

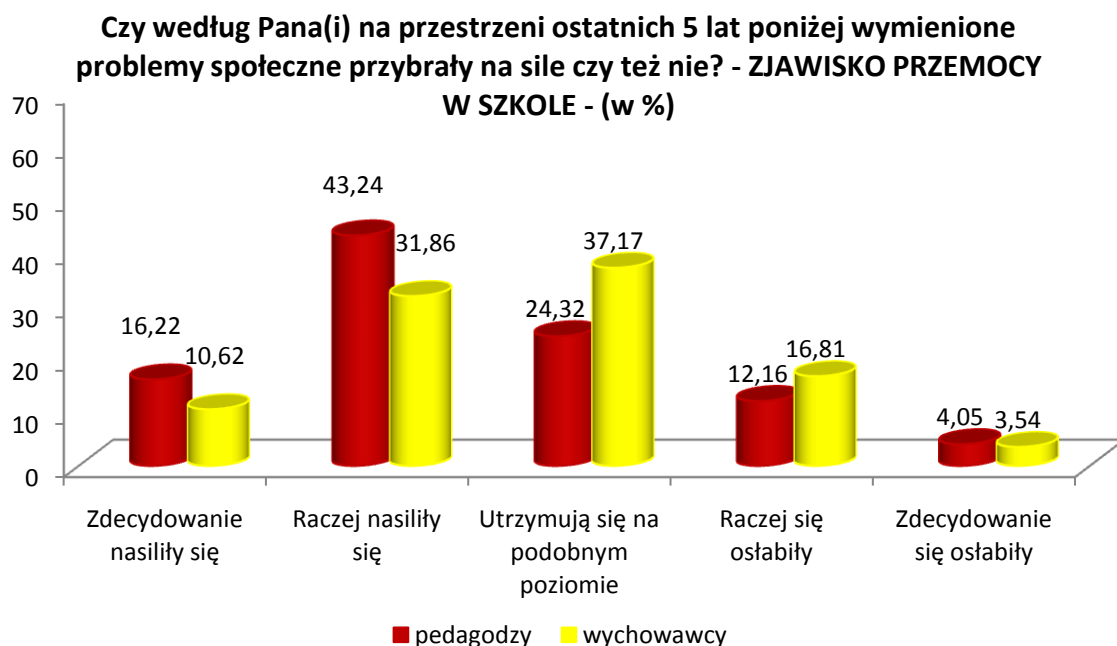


W sposób ostrożny badane osoby wypowiadają się w kwestii wzrostu zjawiska przemocy domowej. Z przeprowadzonych badań wynika, że 53,6% wychowawców oraz 47,2% pedagogów szkolnych zadeklarowało, że problem ten w ciągu ostatnich 5 lat nie uległ zmianie. Warto wskazać na różnice dzielące pedagogów i wychowawców w zakresie

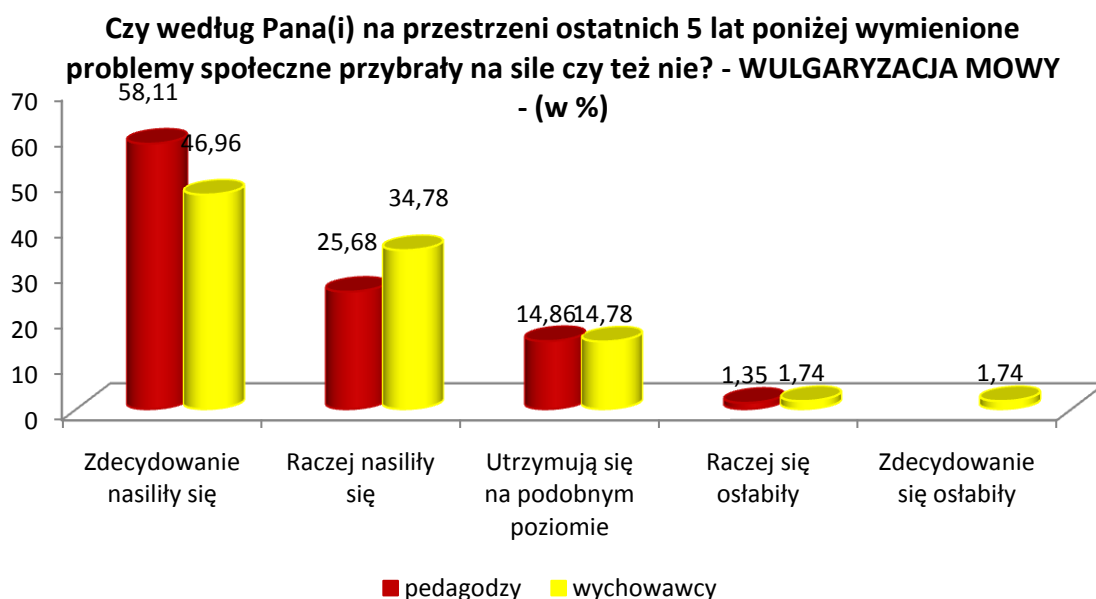
odpowiedzi świadczących o nasileniu przemocy w rodzinie. Z przeprowadzonych badań wynika, że pedagodzy o wiele częściej niż wychowawcy wskazują, iż problem przemocy w rodzinie w ciągu ostatnich 5 lat nasilił się (51,3% pedagogów oraz 35,5% wychowawców).



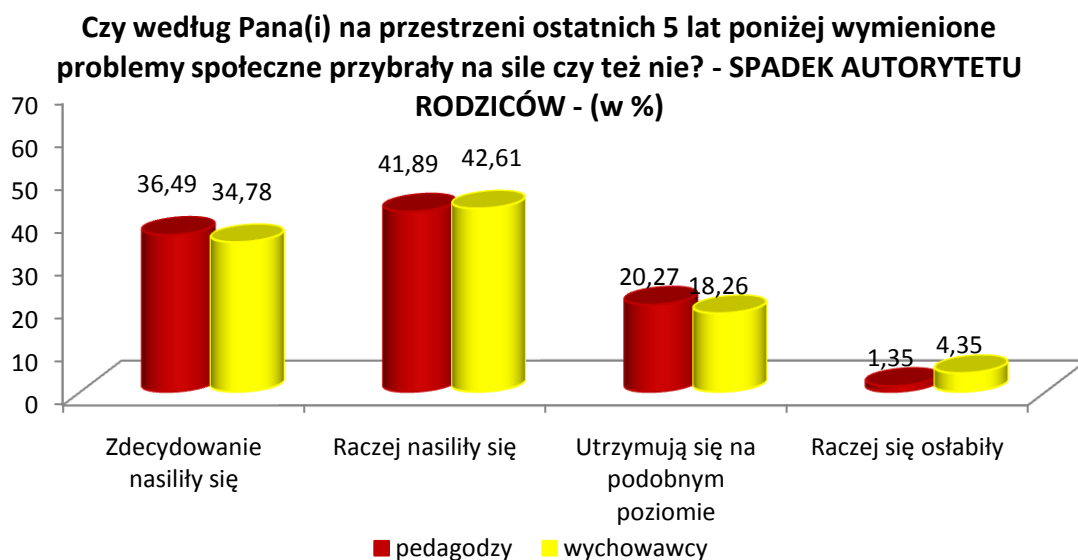
Pedagodzy o wiele częściej niż wychowawcy klas szkolnych deklarują, iż w ciągu ostatnich 5 lat nasiliło się również zjawisko przemocy w szkole (59,4% pedagogów oraz 42,4% wychowawców). Wychowawcy częściej niż pedagodzy deklarują, iż zjawisko przemocy w szkole nie zmieniło się na przestrzeni ostatnich 5 lat (37,2%) a nawet nieco się osłabiło (16,8%).



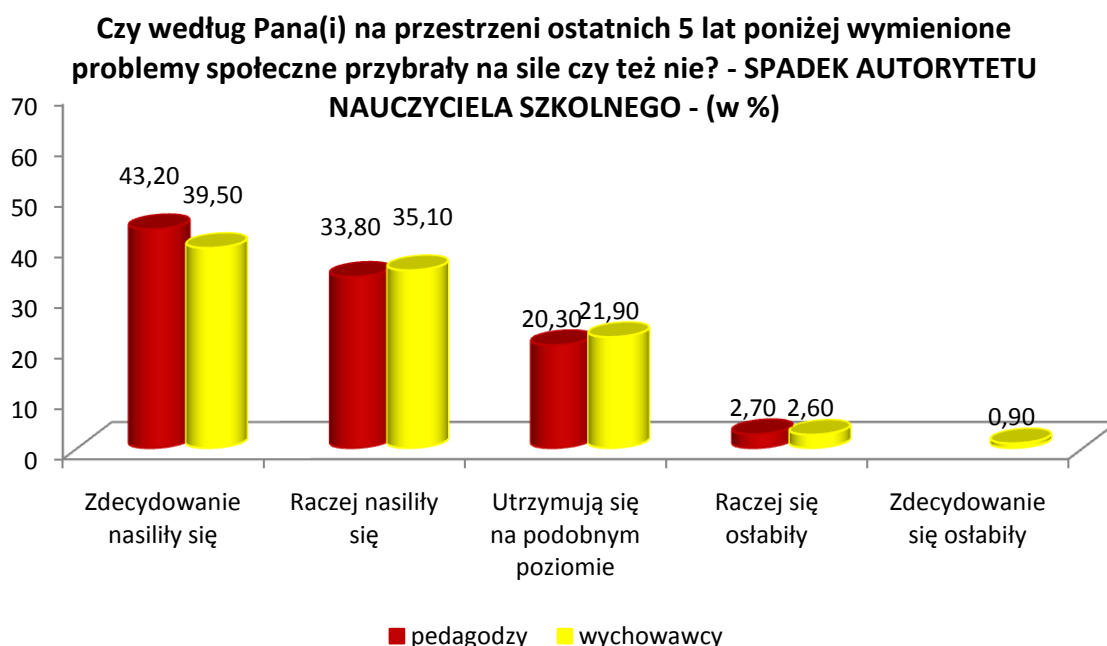
To, co zasługuje na uwagę to fakt, iż zdecydowana większość pedagogów (83,7%) zadeklarowała, iż na przestrzeni ostatnich 5 lat nasiliła się wulgaryzacja mowy. Odsetek ten wśród wychowawców również jest wysoki i sięgnął poziomu 81,8% wskazań. Jedynie 14% badanych respondentów uważa, że problem wulgaryzacji mowy utrzymuje się na przestrzeni ostatnich pięciu lat na niezmiennym poziomie.



Podobne zmiany badane osoby widzą w zakresie spadku autorytetów rodziców. Z przeprowadzonych badań wynika, że 78,4% pedagogów oraz 77,3% wychowawców wskazuje na spadek autorytetu rodzica w ciągu ostatnich 5 lat, co piąty badany respondent zadeklarował, iż spadek ten na przestrzeni ostatnich kilku lat utrzymuje się na podobnym poziomie.



Na przestrzeni ostatnich 5 lat widoczny jest również, w opinii pedagogów oraz wychowawców spadek autorytetu nauczyciela szkolnego. Odsetki udzielonych odpowiedzi są bardzo podobne do tych uzyskanych w przypadku spadku autorytetu rodzica i wynoszą odpowiednio 78% wśród pedagogów oraz 74,6% wśród wychowawców. Co piąta badana osoba uważa, iż w ciągu ostatnich 5 lat kwestia spadku autorytetu nauczyciela utrzymuje się na tym samym poziomie.



4. Przyczyny wzrostu spożycia substancji psychoaktywnych przez młodzież w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych.

Bardzo ważnym pytaniem, jakie postanowiono zadać w kwestionariuszu ankiety skierowanym do pedagogów oraz wychowawców szkolnych było pytanie otwarte następującej treści: *Badania prowadzone w Polsce jednoznacznie wskazują, że liczba młodych osób (uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponad gimnazjalnych) sięgających po różnego rodzaju używki (papierosy, napoje alkoholowe, narkotyki) zwiększa się. Co według Pana(i), z perspektywy pedagoga szkolnego/ wychowawcy klasy, jest przyczyną takiego wzrostu?* Respondenci mieli możliwość wypisania pięciu najważniejszych, w ich przekonaniu, przyczyn takiego stanu rzeczy, dlatego też procenty na wykresie przedstawionym poniżej nie sumują się do 100%. Jak wynika również ze statystyk, średnio badani wymieniali po trzy przyczyny wzrostu spożycia substancji psychoaktywnych. Procedura analizy pytania ósmego przedstawia się następująco: Na początku zostały wypisane wszystkie odpowiedzi udzielane w tym pytaniu przez respondentów i podliczono ich liczbę wskazań, w kolejnym etapie wskazań pogrupowano je w 59 kategorii, z których w efekcie końcowym utworzono 11 kategorii o szerszym zakresie: czynniki psychologiczne, dostępność, przyzwolenie społeczne, problemy rodzinne, rówieśnicy, wartości, media oraz marketing i moda, czas wolny, szkoła, czynniki systemowe, inne.

Następnie zliczono częstotliwość występowania poszczególnych kategorii i zostało to przeliczone na ich udział procentowy na tle pozostałych wariantów. Każda z powyższych kategorii zostanie dokładniej opisana w dalszej części raportu.

Na podstawie analizy pytania ósmego można wyciągnąć wniosek, że generalnie w opinii pedagogów i wychowawców, najczęstszą przyczyną wzrostu spożycia substancji psychoaktywnych wśród młodzieży szkolnej są problemy rodzinne, na które wskazało 70,5 % ankietyowanych. Przez **problemy rodzinne** rozumieją oni:

Kategoria	Liczba wskazań
Mała kontrola i kontakt z rodzicami	34
Oslabienie więzi rodzinnych	21
Brak czasu rodziców	19
Patologiczność rodziny	10
Brak zainteresowania ze strony rodziców/ wyalienowanie w rodzinie	24
Metody wychowawcze w domu rodzinnym	9
Problemy osobiste/ rodzinne uczniów	10
Eurosieroctwo	2
Duża ilość pieniędzy otrzymywana od rodziców	1
Niemożność spełniania oczekiwań rodziców	2
Robienie na złość rodzicom	1
Niska kultura w rodzinie	1

Drugą najczęściej wymienianą przez ogół pedagogów i wychowawców przyczyną wzrostu konsumpcji substancji psychoaktywnych wśród młodzieży szkolnej jest **środowisko rówieśnicze**, na które wskazuje 51,90%. Do tej kategorii respondenci zaliczali:

Kategoria	Liczba wskazań
Wpływ rówieśników	75
Podatność na wpływ środowiska	8
Chęć zaimponowania/ zwrócenia na siebie uwagi innych	12
Złe towarzystwo	4
Konflikty wśród młodzieży	1
Chęć przynależenia do danej subkultury	1

Trzecią najczęściej wskazywaną pobudką okazały się być **czynniki psychologiczne**, które uzyskały 43,6% wskazań. Przez czynniki psychologiczne można rozumieć:

Kategoria	Liczba wskazań
Nieumiejętność radzenia sobie ze stresem i problemami	24
Ciekawość	22
Niska samoocena młodego człowieka	8
Brak jakichkolwiek motywacji	7
Sposób na odreagowanie/ ucieczkę	8

Brak perspektyw na przyszłość	5
Niedostosowanie społeczne	3
Zagubienie	2
Brak umiejętności zawierania kontaktów w sposób bezpośredni	3
Małe poczucie bezpieczeństwa	1
Mała asertywność	1

Na **wartości** jako następny motyw wzrostu spożycia środków psychoaktywnych wśród młodzieży wskazywało 37,20% badanej grupy pedagogów i wychowawców. W kategorii „wartości” zawierają się:

Kategoria	Liczba wskazań
Brak autorytetów/ wzorców wśród dorosłych	57
Nacisk na konsumpcję i posiadanie	11
Zmiana systemu wartości/ przewartościowanie	9
Większa swoboda młodzieży	7
Kult negatywnych zachowań	5

Taki sam odsetek badanych- 30,1%- wymieniało dostępność środków psychoaktywnych (47 wskazań) oraz media, reklamę i modę (33 wskazania). Kolejne 20,5% respondentów upatrywało przyczyny tego zjawiska w tzw. czynnikach systemowych, czyli:

Kategoria	Liczba wskazań
Brak konsekwencji co do kar	11
Nieprawidłowa profilaktyka	5
Brak wsparcia	6
Bagatelizowanie szkodliwości	6
Brak zmian w prawie rodzinnym	2
Stereotypy	1
Niewiedza dorosłych	1
Brak zainteresowania literaturą nt. substancji psychoaktywnych	1

19,2% badanych pedagogów i wychowawców twierdziło, że przyczyn rosnącego spożycia środków psychoaktywnych wśród ludzi młodych należy doszukiwać się w sposobie spędzania przez nich czasu wolnego. Przez wyrażenie „**czas wolny**” rozumieli oni brak alternatywnych form spędzania czasu np. kółka zainteresowań itp. (26 wskazań), nuda (10 wskazań) oraz używki kojarzone z imprezami (3 wskazania). Kolejne 10,9% ankietowanych wskazywało na kategorię **inne**, do której można zaliczyć:

Kategoria	Liczba wskazań
Sytuacja ekonomiczna	5
Sytuacja socjalno- bytowa	2

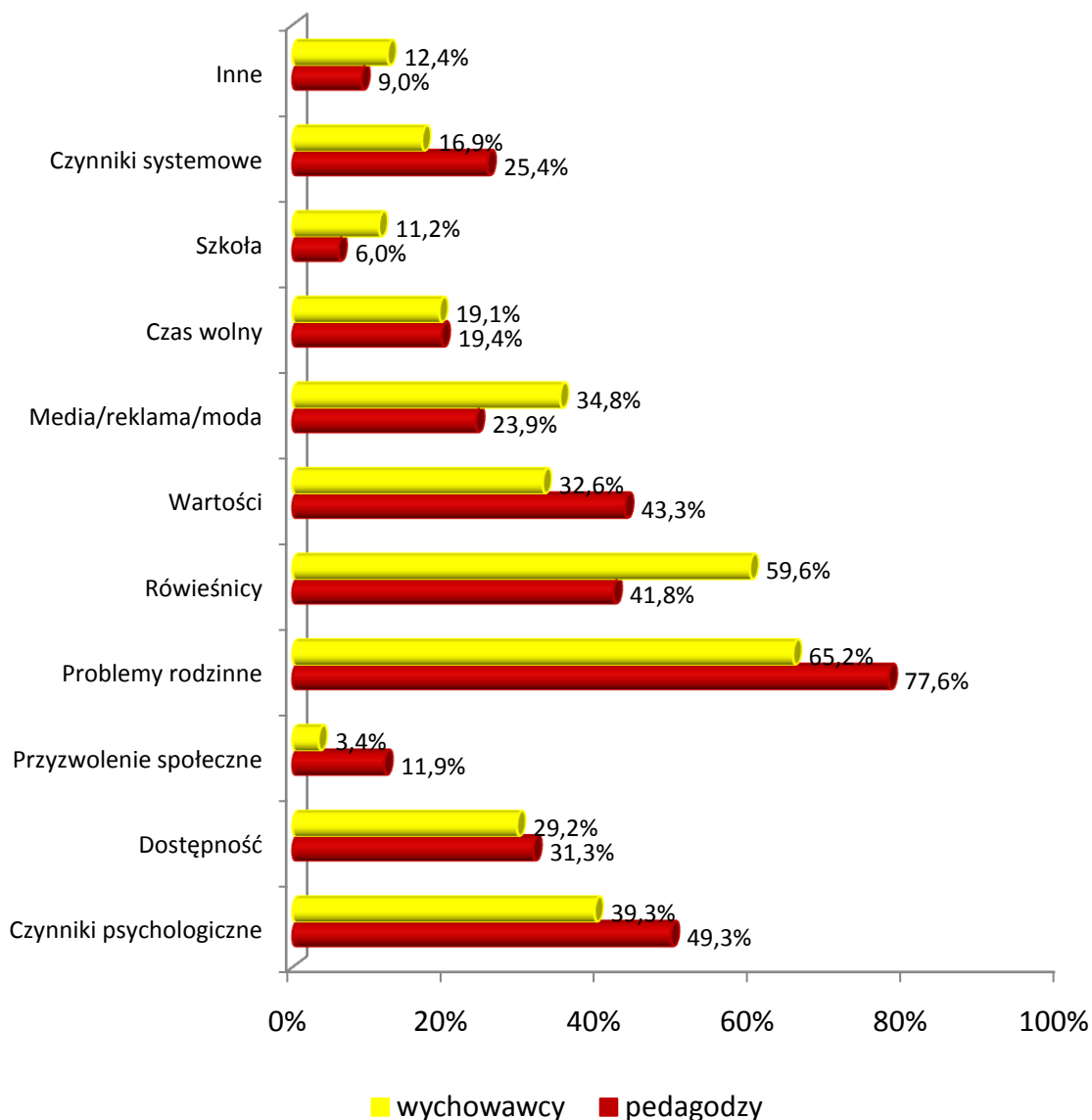


Doznania towarzyszące używkom	4
Udowadnianie dorosłości	8
Wcześniejsza inicjacja seksualna	1
Odejście od wiary	1
Wyścig szczurów	1

Na podstawie niżej zamieszczonego wykresu widać, że pomiędzy pedagogami a wychowawcami klas istnieją pewne różnice w postrzeganiu potencjalnych czynników wzrostu konsumpcji substancji psychoaktywnych wśród młodzieży szkolnej. Pedagodzy (77,6%) znacznie częściej niż wychowawcy (65,2%) wskazywali na problemy rodzinne jako główną przyczynę takiego stanu rzeczy. Z kolei wychowawcy (59,6%) częściej niż pedagodzy (41,8%), źródła upatrywali się w środowisku rówieśniczym. Kolejna różnica ukształtowała się w przypadku kategorii „wartości”: 43,3% pedagogów wskazywało na tę kategorię jako przyczynę i jedynie 32,6% wychowawców się z tym zgodziło. W przypadku mediów, reklamy i mody dominowali wychowawcy z wynikiem 34,8%, natomiast tylko 23,9% pedagogów było tego samego zdania. Jeżeli chodzi o czynniki psychologiczne, jako źródło wzrostu spożycia substancji psychoaktywnych wśród młodych ludzi, to częściej przychylali się do tej odpowiedzi pedagodzy (49,3%), czyli 5,7 punktów procentowych więcej niż wychowawców. Ciekawym jest również fakt, że aż 8,5 punktów procentowych więcej pedagogów (11,9%) niż wychowawców (3,4%) wskazało na przyzwolenie społeczne jako motyw owej tendencji wśród młodzieży. Ostatnią znaczną różnicą było upatrywanie przyczyn w czynnikach systemowych. Takiej odpowiedzi udzielało 25,4% pedagogów i 16,9% wychowawców. W przypadku pozostałych kategorii, takich jak: inne, szkoła, czas wolny oraz dostępność- odpowiedzi pedagogów i wychowawców kształtowały się mniej więcej na tym samym poziomie.



Przyczyny wzrostu spożycia substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną w opinii pedagogów i wychowawców - (w %)



Na podstawie analizy odpowiedzi ze względu na staż pracy respondentów okazało się, że w kwestii wzrostu spożycia alkoholu, papierosów i narkotyków wśród młodzieży także zauważalne są znaczące różnice. Osoby pracujące w obecnej szkole mniej niż 1 rok najczęściej ze wszystkich respondentów dopatrywały się źródła tej tendencji w środowisku rówieśniczym- 83,3% oraz czynnikach psychologicznych 58,3%. Z kolei osoby pracujące w danej szkole powyżej 10 lat, częściej niż pozostali ankietowani, wskazywały na dostępność- 43,1% oraz szkołę- 15,5%. Interesującym jest także fakt, że problemy rodzinne, jako przyczynę takiego stanu rzeczy, najczęściej wymieniały osoby, które pracują obecnej placówce edukacyjnej od 6 do 10 lat- 76,9% lub powyżej 10 lat- 74,1%. Z innej strony widzimy, że osoby, których staż pracy w danej szkole nie przekracza 1 roku, nie upatrywały przyczyn w: przyzwoleniu społecznym- 0%; mediach, reklamie i modzie- 0%; oraz czynnikach systemowych- 0%. Na koniec warto zauważyć, że połowa

respondentów zatrudnionych w obecnej szkole do 1 roku lub od 1 do 2 lat wskazywała na wartości jako potencjalny czynnik wzrostu konsumpcji używek wśród ludzi młodych. Poniższa tabela obrazuje wyżej przedstawione zależności.

		Ile lat pracuje Pan(i) w obecnej szkole?				
		Do jednego roku	1-2 lata	3-5 lat	6-10 lat	Powyżej 10 lat
Czynniki psychologiczne	N	7	8	11	12	28
	%	58,3%	57,1%	40,7%	30,8%	48,3%
Dostępność	N	1	2	9	8	25
	%	8,3%	14,3%	33,3%	20,5%	43,1%
Przyzwolenie społeczne	N	0	0	3	3	4
	%	,0%	,0%	11,1%	7,7%	6,9%
Problemy rodzinne	N	7	10	16	30	43
	%	58,3%	71,4%	59,3%	76,9%	74,1%
Rówieśnicy	N	10	8	13	22	27
	%	83,3%	57,1%	48,1%	56,4%	46,6%
Wartości	N	6	7	9	13	22
	%	50,0%	50,0%	33,3%	33,3%	37,9%
Media/reklama/moda	N	0	6	8	7	25
	%	,0%	42,9%	29,6%	17,9%	43,1%
Czas wolny	N	3	2	6	9	9
	%	25,0%	14,3%	22,2%	23,1%	15,5%
Szkola	N	1	1	0	3	9
	%	8,3%	7,1%	,0%	7,7%	15,5%
Czynniki systemowe	N	0	4	8	8	9
	%	,0%	28,6%	29,6%	20,5%	15,5%
Inne	N	1	1	1	5	9
	%	8,3%	7,1%	3,7%	12,8%	15,5%

SZKODLIWOŚĆ SPOŻYWANIA SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH W OPINII GDAŃSKIEJ MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ I PONADGIMNAZJALNEJ W ŚWIETLE WYNIKÓW ESPAD

Młodzi ludzie sięgają po używki, aby oderwać się od rzeczywistości, codziennej nudy, by poprawić sobie samopoczucie, czy też pod presją kolegów. Często chcą podkreślić swoją dorosłość. Niestety wielu z nich nie zdaje sobie sprawy, że nawet jednorazowe użycie danej substancji może prowadzić do poważnych szkód w organizmie, a także do problemów z otoczeniem. Badania ESPAD z 2007 roku dotyczące używania alkoholu, narkotyków i tytoniu przez uczniów gdańskich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, potwierdzają niewiedzę młodzieży. Pokazują, że przekonania młodzieży na temat szkodliwości substancji psychoaktywnych są często mylne.

1. Szkodliwość spożywania alkoholu.⁸⁰

Alkohol zaczyna oddziaływać na organizm już po kilku minutach od spożycia. Najmniej toksyczną konsekwencją picia alkoholu jest kac (od stanu łagodnego osłabienia po mocniejsze formy, takie jak bóle głowy, wymioty oraz uczucie wirującej przestrzeni).

Jednak najczęstszą konsekwencją nadużywania alkoholu są stany zapalne różnych narządów, które mogą przechodzić w skrajnych przypadkach w zmiany chorobowe nieodwracalne lub, co gorsza, do zatrzymania pracy poszczególnych organów. Dotyczą one przede wszystkim układu pokarmowego (jamy ustnej, przełyku, żołądka, dwunastnicy, wątroby, trzustki), nerwów czuciowych oraz dróg moczowych. Osoby długotrwale spożywające alkohol są częściej podatne na infekcje, dziesięciokrotnie częściej chorują na nowotwory przełyku, częściej nosowej gardła, krtani i tchawicy. Podrażniona wątroba reaguje najpierw odłuszczeniem, zapaleniem aż dochodzi do jej markości. Zapalenie dróg moczowych może prowadzić do niewydolności nerek, a także zapalenia stawów (dny moczanowej). Zmiany mogą także wystąpić w układzie rozrodczym (głównie w układzie hormonalnym odpowiedzialnym za produkcję hormonów rozrodczych), co z kolei powoduje defekty u płodów.

Gdy poziom alkoholu we krwi zostanie przekroczony i osiągnięte punkt krytyczny, część mózgu odpowiedzialna za oddychanie i pracę serca przestaje prawidłowo funkcjonować. Dochodzi do nieodwracalnego, ostrego zatrucia organizmu, czego następstwem może być niewydolność krążeniowo-oddechowa i w konsekwencji zgon.⁸¹

Średnia zgonów spowodowanych alkoholem w latach 1990-1996

PRZYCZYNA	LICZBA UŚREDNIONA	ODSETEK NA 100 TYS. LUDNOŚCI
Marskość wątroby	4 636	11,6
Ostre zatrucie alkoholem	1 636	4,1
Ofiary śmiertelne wypadków drogowych spowodowanych spożyciem alkoholu	1 928	4,16

Jednakże najpoważniejsze zmiany alkohol powoduje w mózgu prowadząc do ciężkich zaburzeń psychicznych. Substancja ta może prowadzić do powstawania depresji (najczęściej spowodowanej poczuciem winy związanych z piciem) oraz utraty chęci do życia. Jednak do najcięższych objawów należą:

- majaczenie alkoholowe - urojenia dotykowe (chodzące po ciebie robaki, myszy itp.) oraz zapachowe, manie prześladowcze (ktoś śledzi, stara się napaść, pozbawić życia itp.); stanom tym często towarzyszy gorączka,

⁸⁰ Na podstawie I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 150-153

⁸¹ http://www.eioba.pl/a75891/nalogi_alkoholizm_i_nikotynizm_korzenie_narkomanii, 12 maja 2009, 07:33:48

- ostra lub przewlekła halucynozja alkoholowa – manie prześladowcze, urojenia autodestrukcyjne lub zespół Otella (niezdrowa zazdrość i podejrzliwość w stosunku do partnera życiowego); mogą występować także wrażenia dotykowe,
- psychoza Korsakowa – zaburzenia pamięciowe, stany amnezyjne; w ok. 20% przypadków zespół ten prowadzi do trwałego ośpienia,
- zespół Wernickiego – zaburzenia nerwów ruchowych i mięśni, powodujące drżenie oraz utratę koordynacji ruchowej, jak również niedowład kończyn.

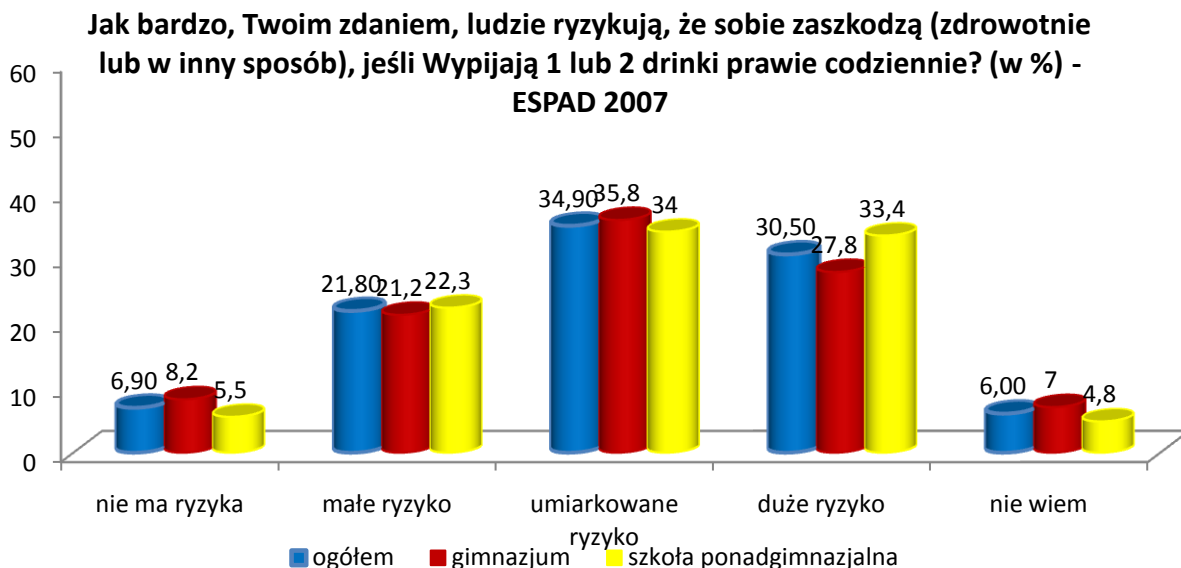
Oprócz chorób fizycznych oraz zaburzeń psychicznych występuje cały szereg społecznych skutków spożywania alkoholu. Takie problemy są wśród osób pijących na porządku dziennym: około 5-10% mężczyzn przytrafiają się one w ciągu 12 miesięcy od zapoczątkowania nałogu (dla kobiet wskaźnik ten jest niższy). Ponadto w porównaniu z abstynentem, osoba, która wypija średnio 1,5-2,5 drinka dziennie dwukrotnie zwiększa prawdopodobieństwo pojawienia się u niej komplikacji społecznych.⁸² Do problemów społecznych zaliczamy:

- Problemy osobiste – rozpad bliskich więzi (około jedna trzecia małżeństw rozwodzi się z powodu nadużywania alkoholu przez jednego z partnerów), obniżenie standardu życia (często poniżej poziomu egzystencji), utrata przyjaciół, konflikty z otoczeniem, wzrost agresywności (ponad 70% brutalnych aktów przemocy dokonywana jest przez sprawców pod wpływem alkoholu), utrata zdrowia, wzrost ubóstwa (poważny problem z nadużywaniem alkoholu ma 60-80% osób bezdomnych), izolacja społeczna itp. Ponadto dzieci żyjące w rodzinach, gdzie zaistniały problemy z alkoholem, mają częściej powyższe problemy w przyszłości (w przeciwieństwie do dzieci z domów, gdzie problemy alkoholowe nie miały miejsca).
- Problemy zawodowe – obniżenie kompetencji zawodowych, utrata wiarygodności, ryzyko utraty posady, spadek możliwości awansu itp.
- Problemy w szkole – powtarzanie klas lub przerwanie szkoły; trudności z uczeniem się (spowodowane między innymi kłopotami z koncentracją i skupieniem uwagi).
- Problemy z prawem – naruszanie prawa (nietrzeźwi kierowcy, którzy spowodowali wypadek drogowy stanowili w 1995 r. 62% wszystkich sprawców wypadków tego typu, natomiast nietrzeźwi piesi stanowili 34%; ponadto ponad jedna czwarta popełnianych przestępstw miała związek z alkoholem), problemy z policją.

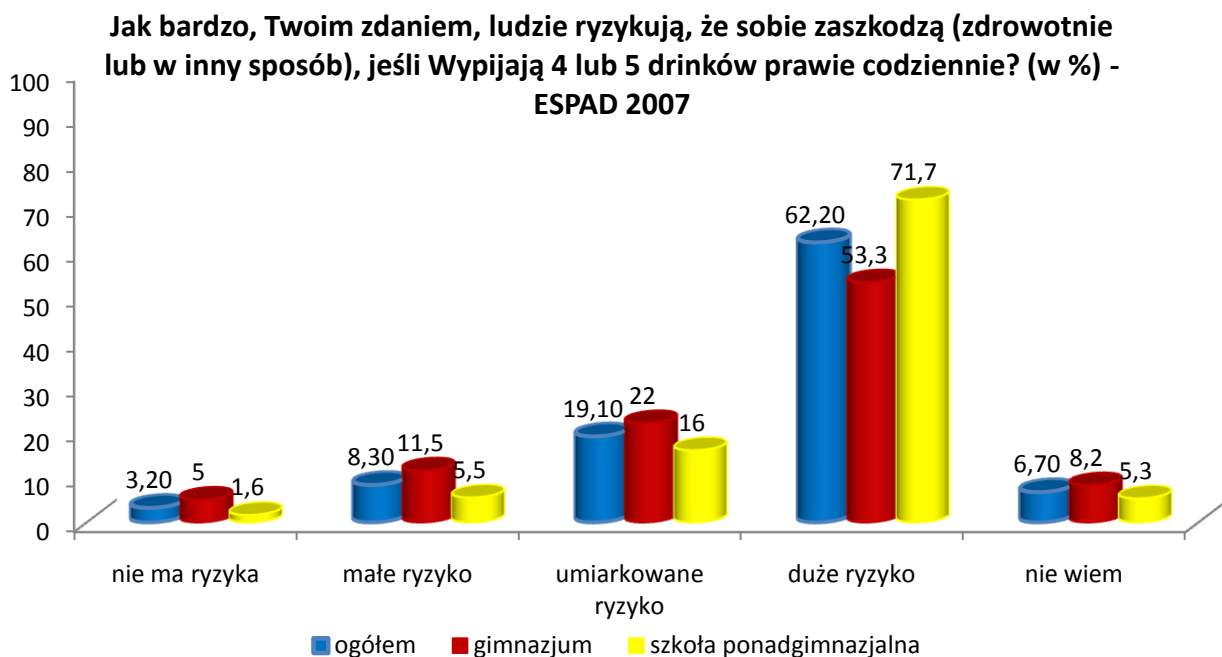
Szkodliwość spożywania napojów alkoholowych jest powszechnie znana, ale jak się okazuje nie dla wszystkich. Gdańscy uczniowie biorący udział w badaniu najczęściej przekonani są, że wypijanie prawie codziennie nie więcej niż dwóch drinków, wiąże się z umiarkowanym ryzykiem utraty zdrowia (34,9%). O tym, że jest to duże ryzyko przekonanych jest blisko jedna trzecia ankietowanych osób (30,5%). Warto również zwrócić uwagę, że 6,9% młodzieży szkolnej uważa, że spożywanie 1,2 drinków codziennie nie niesie za sobą żadnego ryzyka utraty zdrowia. Opinia o tym, jak bardzo szkodliwe jest wypijanie prawie co dziennie jednego, dwóch drinków nieco różnicuje uczniów różnych kategorii. 27,8% gimnazjalistów twierdzi, że praktyka taka wiąże się z dużym ryzykiem; natomiast, w szkołach ponadgimnazjalnych sądzi tak 33,4% badanych. Można zatem

⁸² G. Edwards, *Alkohol: tajemnicza substancja*, Klub dla Ciebie, Warszawa 2001, s. 213-214

wysnuć wniosek, że starsi uczniowie nieco częściej uważają, że picie alkoholu jest szkodliwe. Wspomnieć trzeba, że istnieje odsetek 6% takich uczniów, co w tej kwestii nie mają wyrobionego zdania, czego rezultatem było zaznaczenie odpowiedzi „nie wiem”.



Kiedy zapytamy młodzież o to, jak bardzo szkodliwe jest wypijanie pięciu lub większej liczby drinków prawie codziennie okazuje się, że 62,2% badanych uczniów wskaże na duże ryzyko. Kolejne 19,1% ankietowanych sądzi, że taka praktyka niesie ze sobą umiarkowane ryzyko. Zauważyć należy, iż 3,2% zaznaczyło, iż praktyki tego rodzaju nie pociągają za sobą żadnego ryzyka zaś kolejne 8,3% badanych uczniów uważa, że takie postępowanie wiąże się z małym ryzykiem. Wypijanie pięciu drinków codziennie lub prawie codziennie zdaniem starszych badanych niesie ze sobą duże ryzyko (71,7% odpowiedzi). Taki rozkład odpowiedzi wskazuje, na to, że choć starsza młodzież pije więcej alkoholu niż gimnazjaliści, to jednak charakteryzuje się większą świadomością szkodliwości wpływu picia alkoholu na zdrowie badanych. Niestety, aż 11,5% gimnazjalistów uważa, że spożywanie takich ilości napojów alkoholowych niesie za sobą małe ryzyko szkodliwości zdrowotnej.



2. Szkodliwość używania narkotyków.⁸³

Człowiek po spożyciu narkotyku czuje się dobrze. Gdy stan ten mija, odczuwa głód. W ten sposób popada w błędne koło nałogu, z którego ciężko jest mu się uwolnić. Do najczęstszych zaburzeń w organizmie, spowodowanych zażywaniem poszczególnych rodzajów narkotyków, należą:

- Opiaty – zmniejszenie łaknienia, gorsze wchłanianie i zaburzenia jelitowe; uszkodzenia żył (najczęściej w postaci skrzepów); infekcje różnych narządów (głównie nerek, płuc); próchnica, ubytki w uzębieniu; wypadanie i szybkie siwienie włosów; choroby z powodu osłabienia odporności organizmu i zaburzeń w układzie hormonalnym; choroby przenoszone drogą płciową (najczęściej kiła) oraz zakażenia wirusem HIV. Umieralność osób uzależnionych od opiatów jest od kilku do kilkunastu razy wyższa niż w populacji ogólnej o podobnym rozkładzie płci i wieku.⁸⁴
- Barbiturany – lęki, depresje, napady agresji; otępienie myślowe (w poważniejszych przypadkach mogą występować psychozy); uszkodzenia żył (często także nerwów). Często są przyczyną śmierci (dawka śmiertelna wielu środków tego rodzaju jest bliska dawce leczniczej).
- Kokaina – bóle głowy; zaburzenia w pracy układu krwionośnego (między innymi nadciśnienie, arytmia); bezsenność; halucynacje, urojenia, manie prześladowcze; niepokój, stany lękowe i depresyjne; napady drgawkowe oraz uczucie zimna. W badaniach stwierdzono, że u osób długotrwale zażywających kokainę często pojawiają

⁸³ Na podstawie M.M. Malewska, *Narkotyki w szkole i w domu*, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa 1995, s. 52-62

⁸⁴ *Krajowy program przeciwdziałania narkomanii na lata 2002-2005*, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2002, s. 11

się bóle głowy, owrzodzenia nosa, problemy seksualne, bezsenność, a także utrata przytomności.⁸⁵

- Kleje i inne środki wziewne – bóle mięśni i głowy; poważne zaburzenia w układzie nerwowym (między innymi zaburzenia pamięci, niewyraźne mówienie, pogorszenie sprawności intelektualnej); wahania nastrojów, przygnębienie, apatia i niepokój; drżenia różnych części ciała oraz problemy z poruszaniem się; anemia.
- Amfetamina – pobudzenie, niepokój, zawroty głowy; lęki, depresje i psychozy; zaburzenia snu; gwałtowne i nieregularne bicie serca (co powoduje wysokie ciśnienie krwi i może doprowadzić do zawału serca lub udaru); wzrost potliwości; biegunki; omdlenia; zanik łaknienia (który może doprowadzić do skrajnego wychudzenia).
- Halucynogeny – zaburzenia postrzegania i świadomości; przyspieszenie czynności serca, podwyższenie ciśnienia krwi i temperatury ciała; drżenie; ślinotok; czasem wymioty; zanik kontroli nad mięśniami (zwiotczenie lub zeszywnienie).
- Kanabiole – zaburzenia pracy serca, układu oddechowego (w tym choroby nowotworowe płuc i układu oddechowego) oraz układu rozrodczego; zaburzenia percepcji, psychozy, czasami iluzje i omamy; przekrwienie spojówek, rozszerzenie źrenic; wzmożony apetyt (szczególnie na słodczyce).

Ponadto długotrwałe zażywanie narkotyków może prowadzić do śmierci (w wyniku całkowitego wyniszczenia organizmu lub z przedawkowania). Około 40-80% narkomanów ma bardziej lub mniej wyrażone problemy psychiatryczne.⁸⁶ Problemy psychiczne spowodowane zażywaniem narkotyków najczęściej wynikają z zaburzeń w pracy mózgu. Można je podzielić na:

- **Zaburzenia emocji** – nagłe zmiany nastrojów (w tym także większa drażliwość oraz nieadekwatne do sytuacji reakcje nadmiernie agresywne); stany lękowe; nadpobudliwość; stany depresyjne; stany permanentnego zmęczenia; apatia (połączona z poczuciem utraty kontroli nad własnym życiem oraz trudnościami w realizacji planów).
- **Upośledzenie funkcji poznawczych** – trudności w zakresie wykonywania czynności wymagających skupienia koncentracji i uwagi, zapamiętywania informacji, a także koordynacji ruchowej.
- **Choroby psychiczne** – zniekształcone postrzeganie rzeczywistości; urojenia i omamy; nagłe pobudzenie lub osłupienie; psychozy; stany depresyjne.
- **Zespoły otepienne** – trwałe upośledzenie mózgu (które powoduje najczęściej zaburzenia funkcji pamięci, mowy, rozumienia i orientacji w otaczającej przestrzeni).

Zażywanie narkotyków powoduje ponadto powstawanie trudności w życiu społecznym, do których zaliczyć można:

- **Problemy osobiste** – narastanie konfliktów; notoryczne kłamstwa; rozpad bliskich więzi; utrata przyjaciół; stosowanie agresji fizycznej lub słownej; rezygnacja z celów i aspiracji; uprawianie stosunków seksualnych z przypadkowymi partnerami (pod wpływem narkotyku); zachowania ryzykowne (na przykład pożary i utonięcia z

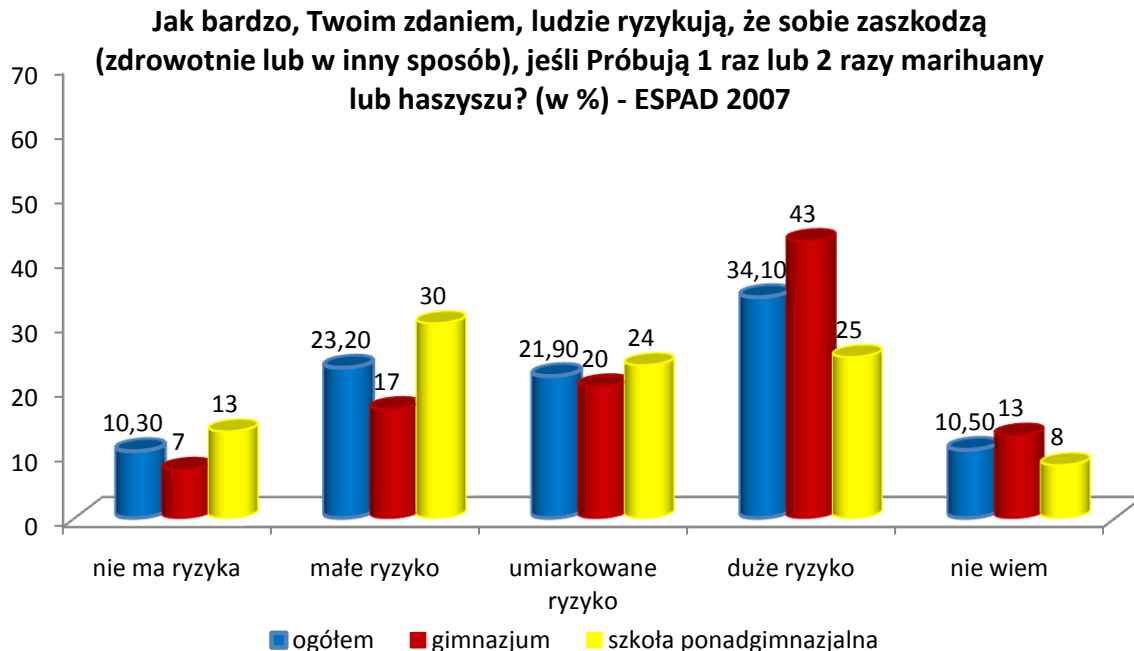
⁸⁵ M. Gossop, *Narkomania. Mity i rzeczywistość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 157

⁸⁶ http://monar.info.pl/PagEd-index-topic_id-4-page_id-40.html, 12 maja 2009, 07:47:33

powodu zaburzonego obrazu rzeczywistości oraz pogorszenia koordynacji ruchowej); wykluczenie społeczne itp.

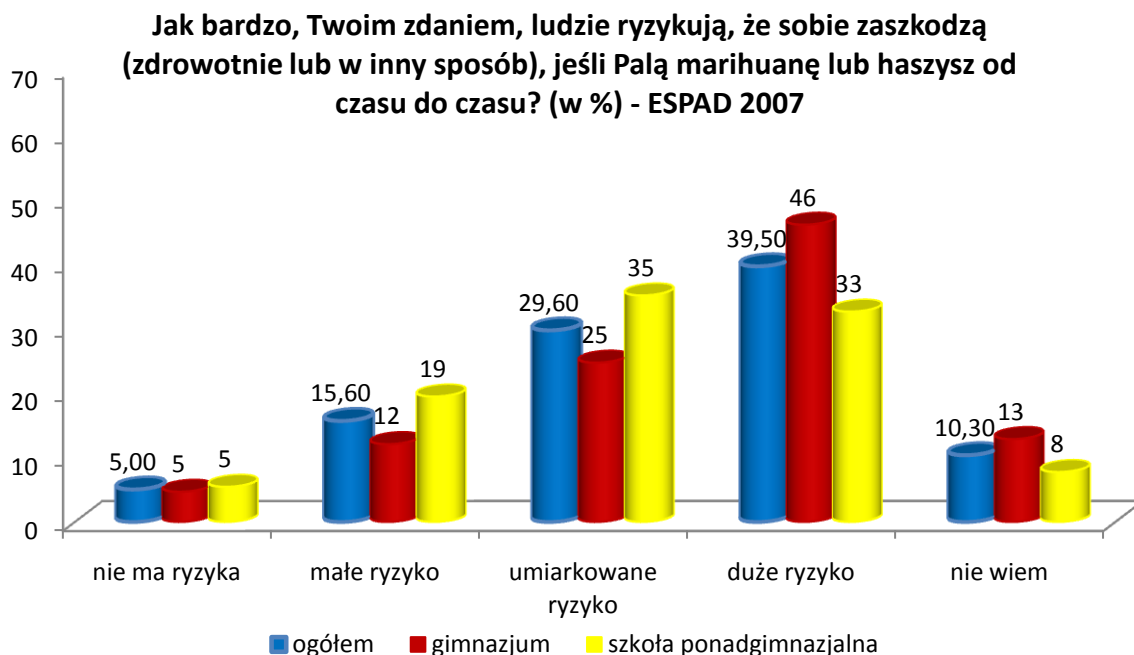
- **Problemy w pracy** – zaniebywanie obowiązków zawodowych; ograniczenie szans rozwojowych (awansu, szkoleń); możliwość utraty pracy itp.
- **Problemy w szkole** – przerwanie szkoły; pogorszenie wyników w nauce; trudności w kontaktach z rówieśnikami (także porzucanie dawnych kolegów przy jednoczesnym angażowaniu się w nowe znajomości) itp.
- **Problemy z prawem** – wzrost przestępczości (zabójstwa, gwałty oraz produkcja, rozprowadzanie i posiadanie narkotyków); zanik systemu wartości (co powoduje skłonność do łamania norm moralnych); wypadki drogowe itp.

Z przeprowadzonych w roku 2007 w Gdańsku badań socjologicznych wśród młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wynika, że wypalenie marihuany nie więcej niż dwa razy w życiu, zdaniem ponad jednej trzeciej (34,1%) badanych, wiąże się z dużym ryzykiem dla zdrowia. Jednakże 33,5% badanych uważa, że związane z tym ryzyko jest co najwyżej małe. Nieco ponad jedna piąta (21,9%) sądzi, że ryzyko jest umiarkowane. Postrzeganie szkodliwości marihuany jest różne wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W dla 30% uczniów szkół ponadgimnazjalnych spożycie 1–2 razy marihuany niesie za sobą małe ryzyko zaś dla kolejnych 13%, nie niesie ryzyka w ogóle. Uczniowie uczęszczający do gdańskich szkół gimnazjalnych częściej od ich starszych kolegów wskazują na duże ryzyko szkodliwości zdrowotnej użycia 1-2 razy marihuany (43,0%).

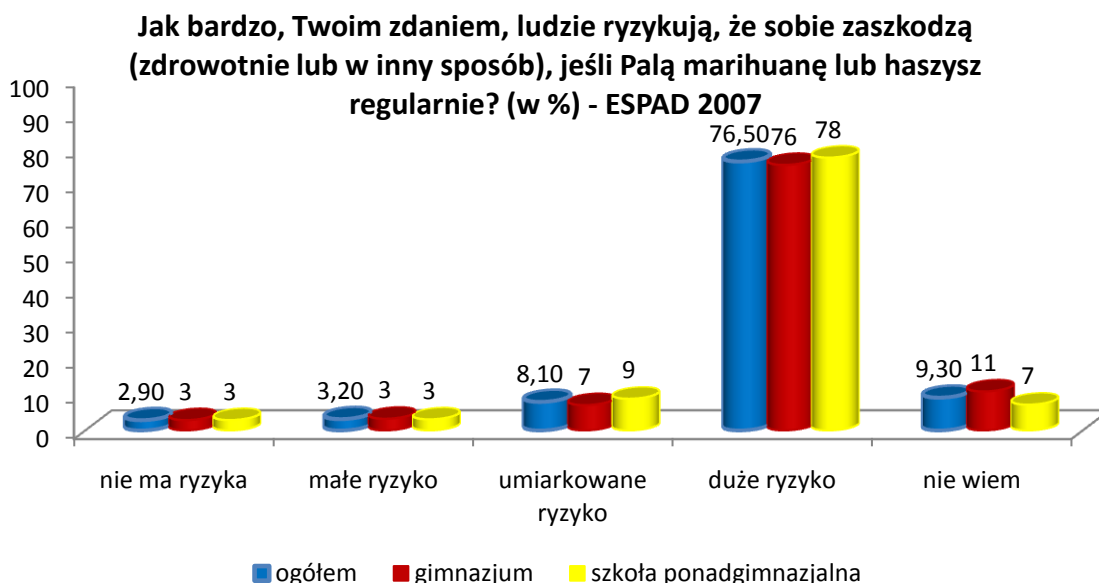


Palenie konopi od czasu do czasu oceniane jest przez badanych, jako praktyka ryzykowana, a nawet bardzo ryzykowna. Aż 39,5% zaznaczyło, że wiąże się z tym duże ryzyko. Tym razem około jednej piątej (20,6%) badanych uważa, że z taką praktyką wiąże się co najwyżej małe ryzyko. Na duże ryzyko szkodliwości zdrowotnej częściej wskazują

uwagę uczniowie szkół gimnazjalnych (46%), niż ponadgimnazjalnych (33,0%).

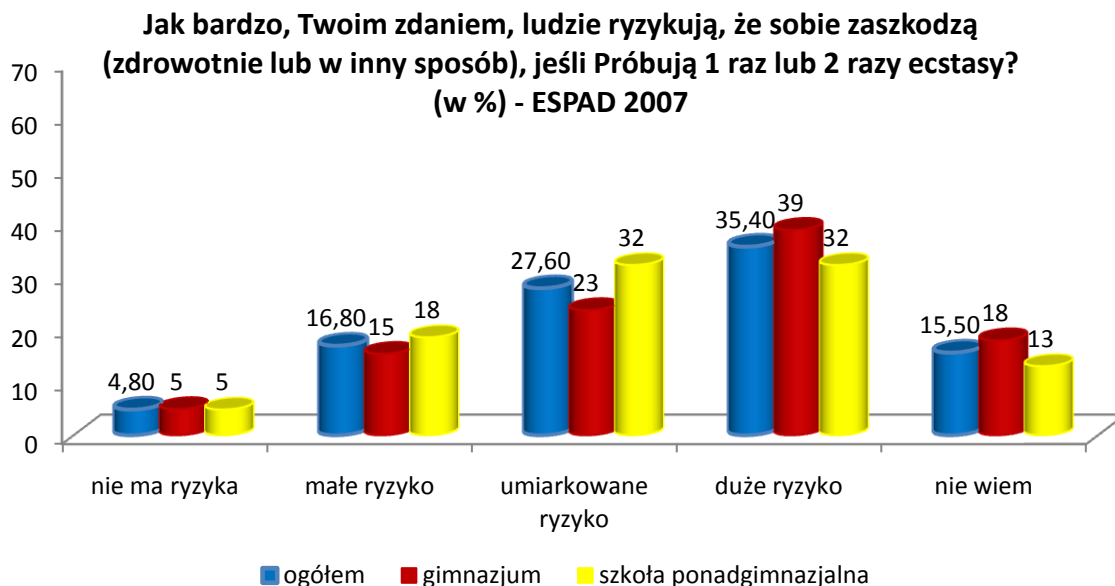


Palenie konopi regularnie oceniane jest przez respondentów jako praktyka zdecydowanie ryzykowana dla zdrowia i nie tylko. Aż 76,% ankietowanych zaznaczyło, że wiąże się z tym duże ryzyko. Natomiast 6,1% ankietowanych uważa, że takie praktyki niosą ze sobą co najwyżej małe ryzyko. Nie obserwuje się żadnych istotnych różnic w udzielonych odpowiedziach pośród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

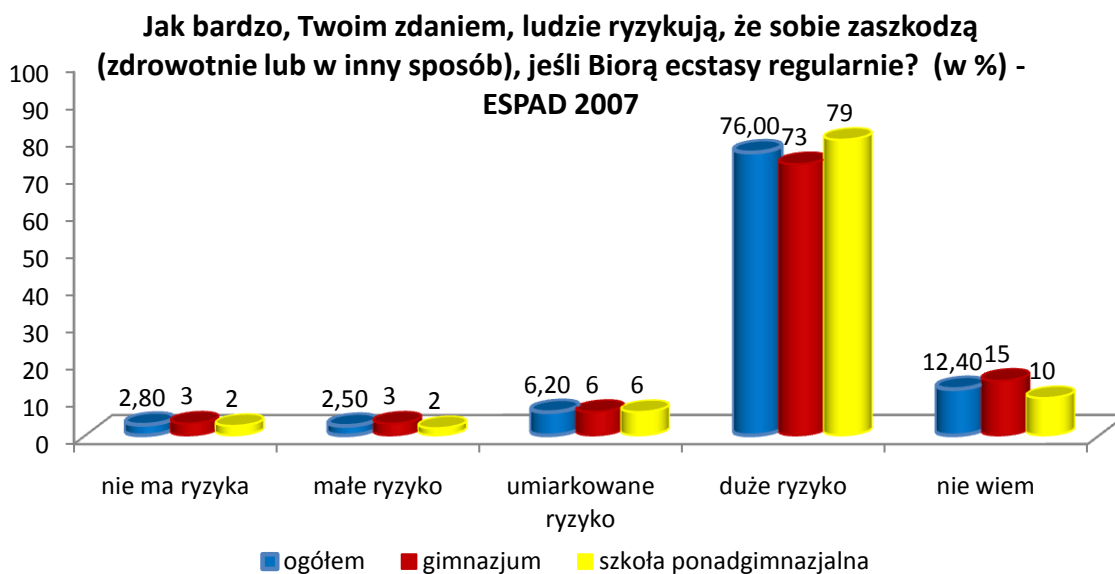


Jak widać z poniższych wykresów szkodliwości używania ekstazy w opinii młodzieży szkolnej z Gdańska jest o wiele większa niż w przypadku marihuany czy haszyszu. Używanie ekstazy nawet nie więcej niż dwa razy w życiu, zdaniem badanych wiąże się z

dużym ryzykiem (35,4%) dla zdrowia. Ponad jedna piąta badanych, zauważa jednak, że spróbowanie tej używki nie pociąga za sobą większego ryzyka – 21,6% („małe ryzyko” i „nie ma ryzyka”). Podobnie jak w poprzednich przypadkach na większą szkodliwość zdrowotną użycia 1-2 razy ekstazy wskazują uczniowie szkół gimnazjalnych (39,0%), niż ponadgimnazjalnych (32,0%).

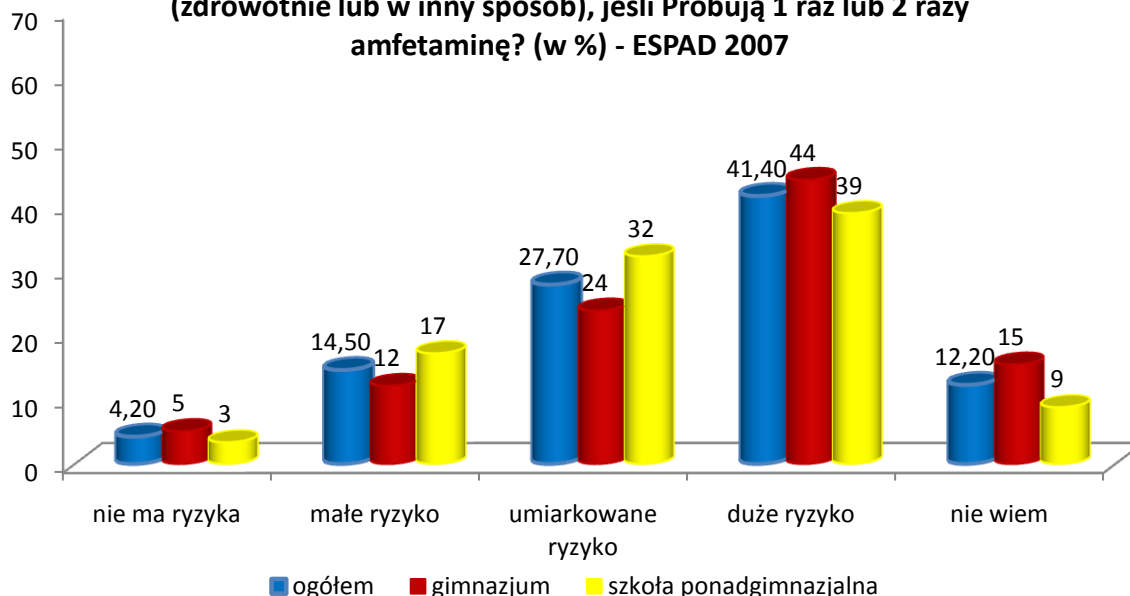


Zdaniem 76% respondentów regularne używanie ekstazy pociąga za sobą duże ryzyko dla zdrowia. W przypadku tego pytania jedynie 5,3% respondentów zaznaczyła, że ryzyko związane z ciągłym używaniem ekstazy jest małe lub w ogóle go nie ma. Nie obserwuje się istotnych różnic w udzielonych odpowiedziach wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.



Zdaniem blisko połowy (41,4%) badanych gdańskich uczniów próbowanie amfetaminy raz lub stanowi duże ryzyko dla zdrowia. Łącznie 18,7% badanych uważa, że próbowanie amfetaminy pociąga za sobą co najwyżej małe ryzyko. Dla 27,7% uczniów ryzyko okazjonalnego używania amfetaminy jest co najwyżej umiarkowane. Podobnie jak w poprzednich przypadkach na duże ryzyko szkodliwości zdrowotnej użycia 1-2 razy amfetaminy, wskazują uczniowie szkół gimnazjalnych (44,0%) niż ponadgimnazjalnych (39,0%).

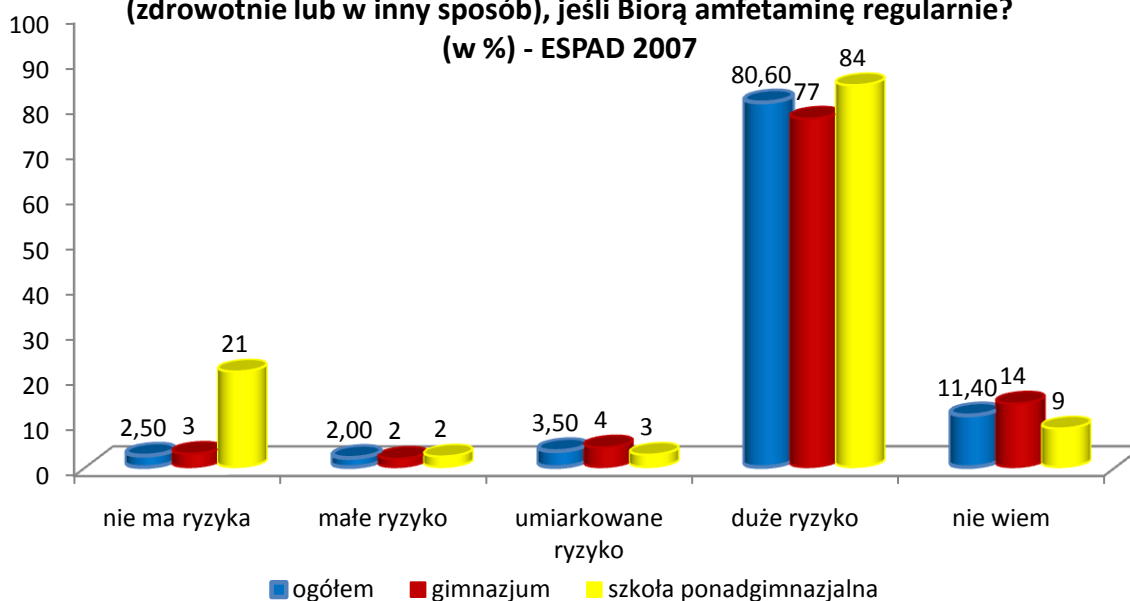
Jak bardzo, Twoim zdaniem, ludzie ryzykują, że sobie zaszkodzą (zdrowotnie lub w inny sposób), jeśli Próbują 1 raz lub 2 razy amfetaminę? (w %) - ESPAD 2007



Ankietowani zgodnie twierdzili, że regularne używanie amfetaminy pociąga za sobą duże ryzyko dla zdrowia. Jednakże należy zwrócić także uwagę na fakt, iż 4,5% badanych uczniów zadeklarowała, że taka praktyka zaowocowałaby co najwyżej małym ryzykiem bądź jego brakiem. Nie obserwuje się istotnych różnic w udzielonych odpowiedziach wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.



Jak bardzo, Twoim zdaniem, ludzie ryzykują, że sobie zaszkodzą (zdrowotnie lub w inny sposób), jeśli Biorą amfetaminę regularnie? (w %) - ESPAD 2007



3. *Szkodliwość używania nikotyny.*⁸⁷

Palenie tytoniu powoduje szkody nie tylko dla palaczy, ale także dla osób przebywających w ich pobliżu (taka sytuacja nazywana jest biernym paleniem).

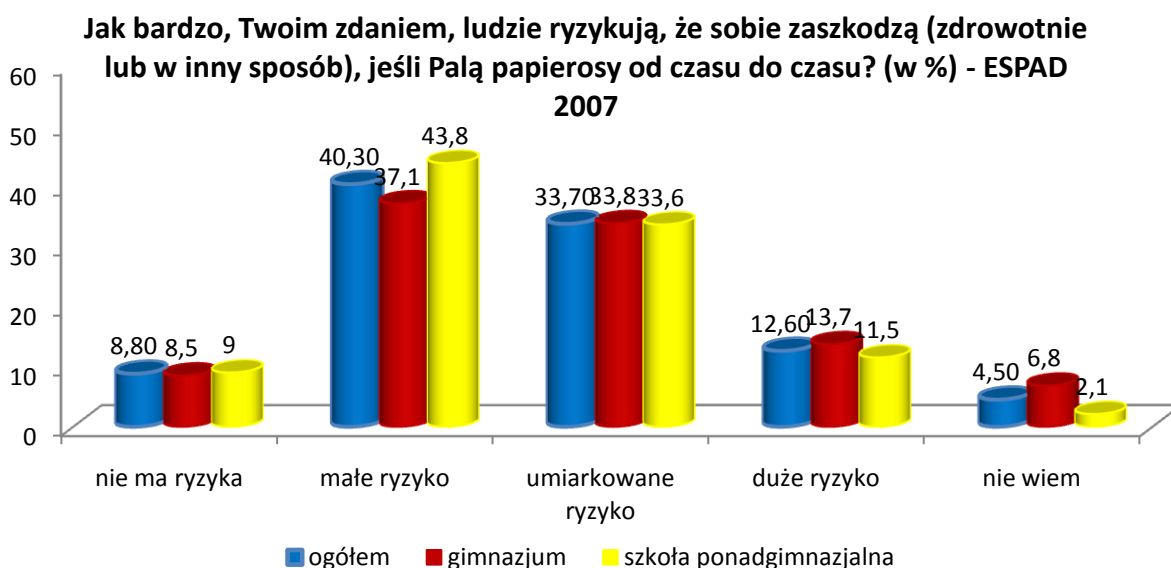
Ośrodek Badań Przemysłu Tytoniowego w Hamburgu podał opis około 1300 związków chemicznych zawartych w dymie papierosowym. Do najbardziej szkodliwych i rakotwórczych należy właśnie nikotyna. Inhalowana przez palacza i ludzi go otaczających, powoduje szkodliwe działanie prawie na wszystkich organach ludzkiego ciała (co ciekawe papierosy o niskiej zawartości nikotyny uzależniają równie mocno, co zwykłe papierosy, co wiąże się ze wzmożoną intensywnością zaciągania się, by dostarczyć potrzebną dla mózgu ilość nikotyny). Obniża odporność organizmu (ciągłe przeziębienia, podatność na gruźlicę), zmniejsza jego wydajność fizyczną, obniża poziom witaminy C we krwi i narządach, prowadzi do zaburzeń w układzie trawiennym, krwionośnym (miażdżyca, uszkodzenie tętnic), oddechowym (rozedma płuc) i nerwowym, chorób skóry, nowotworów złośliwych (najczęściej układu oddechowego – płuc, jamy ustnej, gardła, przełyku i krtani), udarów mózgu, może także prowadzić do niepłodności lub uszkodzeń układy rozrodczego. Choroby powstałe w wyniku palenia zabijają rocznie wielu ludzi (więcej niż narkotyki, AIDS, alkohol i wypadki drogowe razem wzięte). Ponadto często u palaczy można zauważyć cechy świadczące o zaburzeniach emocjonalnych i neurotycznych: lęki, napięcie emocjonalne, impulsywność, bezsenność, depresje, fobie, a nawet obsesje.

Uzależnienie od papierosów ma głównie psychologiczny charakter i jest nawykiem odpornym na zmiany. Podobnie jak inne środki uzależniające, nikotyna oddziałuje na systemy nagradzania w mózgu związane z odczuwaniem przyjemności. Dopamina daje

⁸⁷ Na podstawie Cz, Cekiera, W. Zatoński, *Palenie tytoniu: wolność czy zniewolenie?*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001, s. 11-13 oraz 280-288

odczucie przyjemności po zapaleniu papierosa, wzmacnia uzależnienie, a obniżenie jej poziomu w centralnym systemie nerwowym jest odpowiedzialne za objawy odstawienia po rzuceniu palenia.⁸⁸ Różne techniki mające zlikwidować chęć zapalenia papierosa często nie przynoszą rezultatów. Potrzebna jest przede wszystkim ogromna chęć rzucenia nałogu. Trudności społeczne spowodowane spożywaniem nikotyny nie są tak poważne jak w przypadku alkoholu czy narkotyków, co nie zmienia faktu, że nie należy ich bagatelizować. Różnica pomiędzy używaniem papierosów a alkoholu i innych narkotyków leży w sile działania, nie zaś w motywach. Tak w przypadku nikotyny, jak i alkoholu oraz narkotyków chodzi o zmianę nastroju, która w wypadku zastosowania alkoholu lub narkotyku jest radykalna, a w przypadku papierosów łagodna.⁸⁹ Najczęściej nałóg zostaje zapoczątkowany przez naśladownictwo lub przez wpływ rówieśników (już po około trzydziestu dniach okazjonalnego zażywania nikotyny następuje uzależnienie). Ponadto palenie tytoniu może współwystępować z alkoholizmem czy narkomanią. Do najczęściej występujących problemów społecznych związanych z paleniem papierosów należą: zaniedbywanie lub rezygnacja z obowiązków; zaniedbywanie nauki, pracy; kłopoty finansowe; depresja; zaburzenia snu; brak troski o higienę i zdrowie.

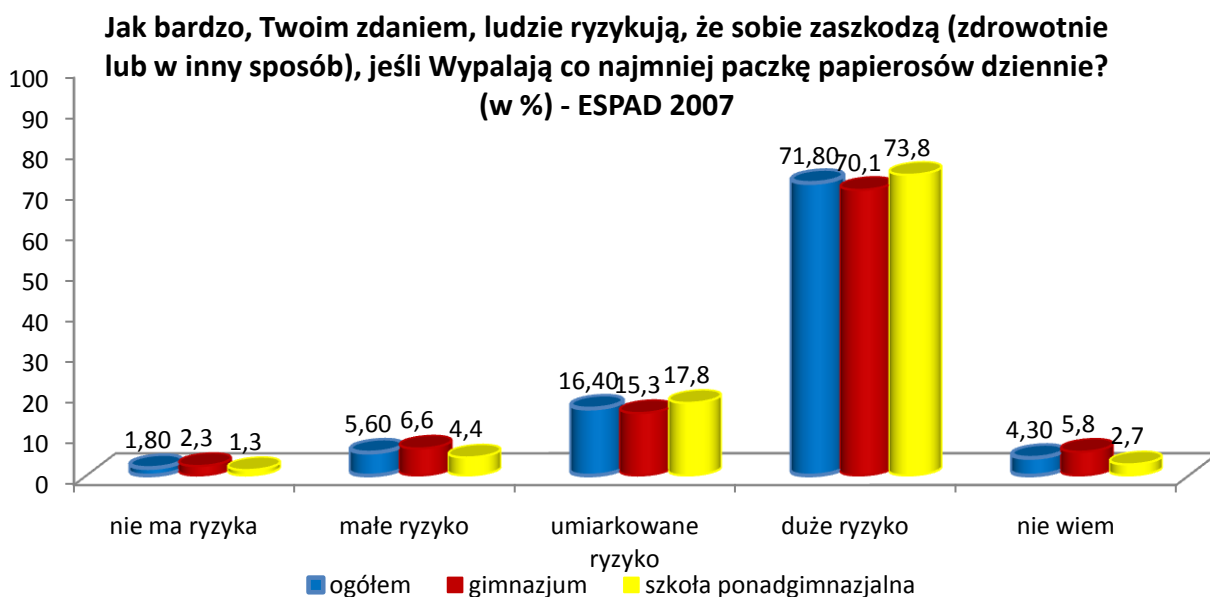
Czy w opinii badanej młodzieży szkolnej w Gdańsku palenie papierosów jest szkodliwe? Jak się okazuje blisko połowa badanych uczniów uważa, że palenie tytoniu od czasu do czasu niesie za sobą mały ryzyko utraty zdrowia (40,3%). Kolejna 1/3 respondentów sądzi, że ryzyko to jest umiarkowane (33,7%). Warto zwrócić uwagę, że blisko jedna dziesiąta respondentów zaznaczyła, że w ogóle nie ma ryzyka, gdy pali się papierosy (8,8%). Zwróćmy uwagę na intrygującą kwestię – zdecydowanie więcej gimnazjalistów twierdzi, że nie wie, czy popalanie tytoniu jest szkodliwe (6,8%). W tym aspekcie warto zastanowić się nad zajęciami szkolnymi mającymi na celu podniesienie świadomości uczniów szkół gimnazjalnych zakresie szkodliwości palenia tytoniu. Być może relatywnie wysoki odsetek osób nie mających zdania tej kwestii związany jest z rzadszym sięganiem po wyroby tytoniowe przez uczniów szkół gimnazjalnych w Gdańsku.



⁸⁸ <http://www.biomedical.pl/nalogi/nikotynizm-57.html>, 12 maja 2009, 07:33:37

⁸⁹ http://www.eioba.pl/a75891/nalogi_alkoholizm_i_nikotynizm_korzenie_narkomanii, 12 maja 2009, 07:33:48

W przypadku oceny ryzyka związanego z nałogowym paleniem papierosów (palenie codzienne) okazuje się, że opinie na temat ryzyka z tym związanego są jednoznaczne. Ponad dwie trzecie badanych uważa, że takie postępowanie wiąże się z dużym ryzykiem (71,8%). Kolejne 16,4% badanych uczniów uważa, że codzienne palenie tytoniu wiąże się z ryzykiem umiarkowanym. Ryzyko związane z nagninnym paleniem papierosów (jedna paczka dziennie) częściej dostrzegają uczniowie szkół ponadgimnazjalnych (73,8%), choć różnica w rozkładzie wyborów jest tu niewielka.

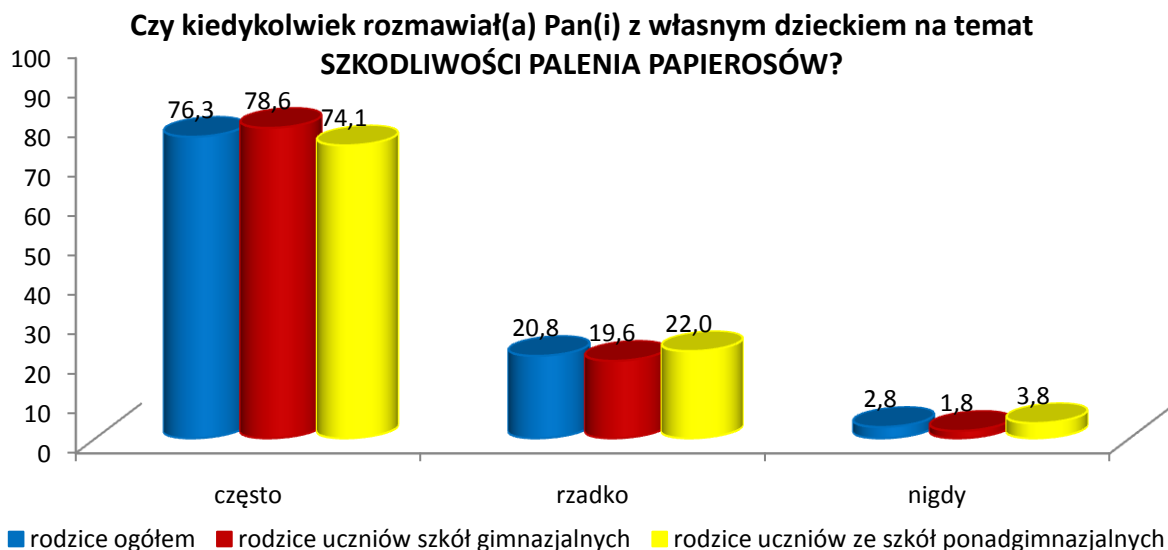


4. Rozmowy rodziców z dziećmi na temat szkodliwości spożywania substancji psychoaktywnych.

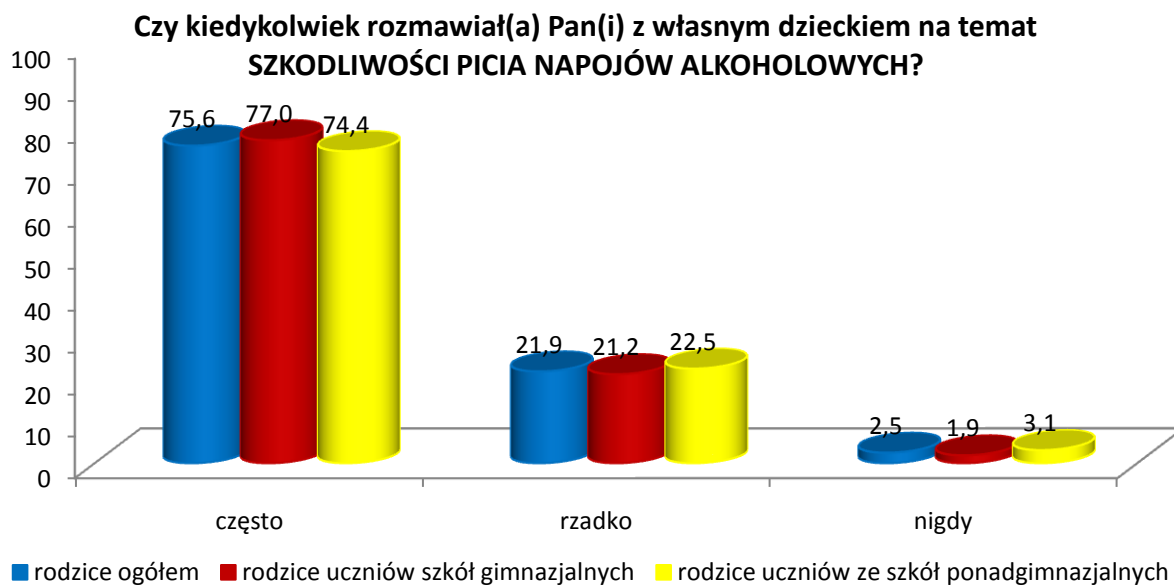
Ważny aspekt socjalizacji dziecka w rodzinie stanowią rozmowy o charakterze pedagogicznym w zakresie spożywania substancji psychoaktywnych. Nie można przeceniać tego starego, lecz za razem jakże skutecznego narzędzia prewencji. W badaniach realizowanych wśród rodziców uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych w Gdańsku, postanowiono zapytać rodziców o to czy, a jeśli tak, to z jaką częstotliwością, rozmawiają ze swoimi dziećmi na temat spożywania substancji psychoaktywnych.

Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie, rodzice często rozmawiają ze swoimi dziećmi na temat szkodliwości palenia papierosów (ogółem ponad 76%). Nie jest to temat unikany, gdyż jak wskazują przeprowadzone badania, nigdy takiej rozmowy nie przeprowadziło ze swoim dzieckiem zaledwie 2,8% rodziców. Jak widać na poniższym wykresie częstość tychże rozmów rozkłada się podobnie zarówno wśród rodziców uczniów szkół gimnazjalnych (częste rozmowy deklaruje ponad 78%) jak i ponadgimnazjalnych (częste rozmowy deklaruje ponad 74%). Z przedstawionych poniżej danych wynika również, iż ponad 97% rodziców rozmawiało kiedykolwiek ze swoim dzieckiem na temat

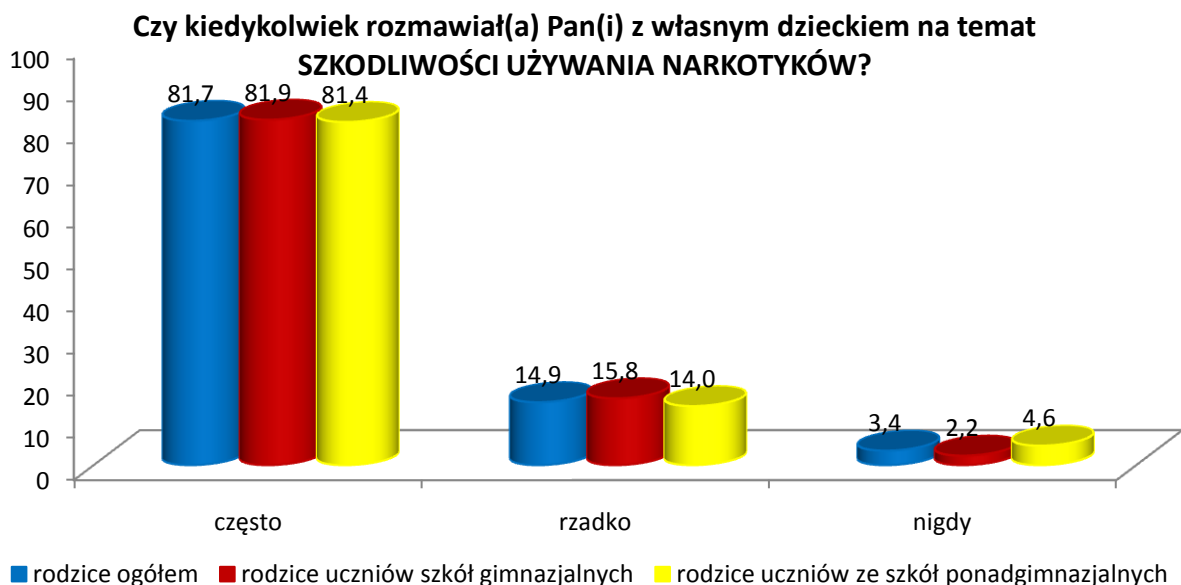
szkodliwości palenia papierosów, a więc wykazana została popularność rozmowy, jako metody prewencyjnej w przypadku tychże substancji psychoaktywnych.



Analizując poniższy wykres możemy zauważyć, iż częstość rozmów, dotyczących szkodliwości spożywania napojów alkoholowych, przeprowadzanych przez rodziców ze swoimi dziećmi, rozkłada się proporcjonalnie do częstości rozmów dotyczących szkodliwości palenia papierosów. Również w tym wypadku ponad 75% respondentów zadeklarowało częste przeprowadzanie takich rozmów, a jedynie 2,5% stwierdziło, iż nigdy nie rozmawiało na ten temat z dzieckiem. Analiza danych wykazała, że 97,5% rodziców kiedykolwiek rozmawiało ze swoim dzieckiem na temat negatywnych skutków spożywania alkoholu, co jest wynikiem prawie identycznym jak ten zadeklarowany przez rodziców w przypadku szkodliwości nikotyny. Analiza statystyczna wykazała również, że różnice w deklaracjach występujące pomiędzy rodzicami uczniów szkół gimnazjalnych i ponad gimnazjalnych nie osiągają poziomu istotności statystycznej, co świadczy o wysokiej zbieżności opinii w tychże grupach.



Odpowiedzi rodziców dotyczące rozmów ze swoimi dziećmi na temat szkodliwości używania narkotyków różnią się od poprzednich dwóch przypadków, co możemy zaobserwować na poniższym wykresie. Ze swoimi wychowankami na ten temat często rozmawia ponad 82% rodziców, a więc więcej niż w przypadku alkoholu czy papierosów. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż w przypadku substancji psychoaktywnej tak niebezpiecznej jak narkotyki, rodzice stosują bardziej skrajne środki – więcej opiekunów rozmawia często na ten temat ze swoim dzieckiem (81,7%), ale za razem więcej, niż w przypadku papierosów czy alkoholu, rodziców nie rozmawia ze swoim dzieckiem w ogóle na ten temat (prawie 5% rodziców uczniów szkół ponad gimnazjalnych). Reakcja pośrednia, czyli rzadkie rozmowy na ten temat (14,9%), jest wybierana zdecydowanie rzadziej przez rodziców niż w przypadku szkodliwości papierosów czy narkotyków (odpowiednio 20,8% i 21,9%).



5. Bibliografia.

- Pospiszyl I., *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008
- Malewska M.M., *Narkotyki w szkole i w domu*, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa 1995
- *Krajowy program przeciwdziałania narkomanii na lata 2002-2005*, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2002
- Gossop M., *Narkomania. Mity i rzeczywistość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993
- Cekiera Cz., W. Zatoński, *Palenie tytoniu: wolność czy zniewolenie?*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001
- Edwards G., *Alkohol: tajemnicza substancja*, Klub dla Ciebie, Warszawa 2001
- http://www.eioba.pl/a75891/nalogi_alkoholizm_i_nikotynizm_korzenie_narkomanii, 12 maja 2009, 07:33:48
- http://monar.info.pl/PagEd-index-topic_id-4-page_id-40.html, 12 maja 2009, 07:47:33
- <http://www.biomedical.pl/nalogi/nikotynizm-57.html>, 12 maja 2009, 07:33:37

POSIADANA WIEDZA ORAZ ZJAWISKO STEREOTYPU W ZAKRESIE PROBLEMATYKI SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH

Bardzo ważnym aspektem poruszonym w opracowaniu jest kwestia posiadanej wiedzy z zakresu substancji psychoaktywnych. Kwestię tę możemy rozważać na różnorodnych poziomach:

- posiadanie przez rodziców oraz pedagogów i wychowawców szkolnych konkretnej wiedzy z zakresu najważniejszych aspektów związanych z problemem spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną w Gdańsku,
- chęć zdobywania nowej jak również podnoszenia poziomu już posiadanej wiedzy z zakresu problematyki substancji psychoaktywnych przez pedagogów i wychowawców gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych gdańskich klas szkolnych,
- posiadanie wiedzy stereotypowej z zakresu problematyki spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież.

Podobnie jak inne części raportu zanim zostanie dokonana prezentacja uzyskanych wyników w sposób szczegółowy czytelnik raportu zostanie wprowadzony w teoretyczne kwestie poświęcone zjawisku stereotypizacji. Rozważania związane z tym zagadnieniem rozpoczęte zostaną od przedstawienia definicji stereotypu zaś w kolejnych partiach tekstu będą poruszane takie problemy jak różnorodne podejścia do zjawiska stereotypów najważniejsze cechy oraz źródła stereotypów, funkcje i trwałość stereotypów, konsekwencje posługiwania się stereotypami jak również teoretyczne modele zmian stereotypów. Bardzo ważną kwestią odnoszącą się do badanego zjawiska jest ukazanie stereotypów bezpośrednio odnoszących się do osób zażywających substancje psychoaktywne. Po zaprezentowaniu obszernego wstępu teoretycznego dokonana zostanie szczegółowa analiza wyników uzyskanych wśród rodziców, pedagogów szkolnych oraz wychowawców klas. Głównym celem wykonywanych analiz jest udowodnienie, że wiedza pedagogów oraz psychologów szkolnych, jak również rodziców w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych utrzymuje się na dość niskim poziomie i jest obciążona wieloma mitami i stereotypami.

1. Stereotyp – charakterystyka pojęcia.

Pochodzące z języka greckiego słowo „stereotyp” (*stereós* – stężały, twardy, masywny; *typos* – odbicie, forma, wzorzec)⁹⁰ potocznie utożsamiane jest zazwyczaj z szablonowym, oklepanym, utartym, schematem; specyficznym sposobem generalizowania, wyobrażeniem o tym jak coś działa i jakie jest bądź też fałszywym poglądem na rzeczywistość. Pojęcie to ponad osiemdziesiąt lat temu wprowadził do myśli humanistycznej amerykański dziennikarz, Walter Lippman. W książce *Public Opinion* z 1922 roku, zdefiniował stereotypy jako obrazy, które nosimy w naszych umysłach (*pictures in our heads*) oraz skoncentrował się na ich funkcji poznawczej. Zdaniem Lippmana ludzie posługują się w swoim życiu schematami ponieważ ze względu na złożoność otaczającego ich świata nie mogą osiągnąć jego pełnej reprezentacji umysłowej⁹¹.

Pod wpływem publikacji Lippmanna badania nad stereotypem podjęli socjologowie i psychologowie poznawczy, jednakże zdefiniowane przez niego pojęcie stało się

⁹⁰ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1971.

⁹¹ W. Lippman, *Public opinion*, New York 1922.

terminem mało operatywnym i wzbudziło wśród naukowców wiele dyskusji⁹². Według Encyklopedii Powszechnej PWN z 1970 roku, stereotyp jest skrótowym, uproszczonym oraz zabarwionym wartościująco obrazem rzeczywistości, funkcjonującym w świadomości społecznej. Obraz ten odnosić się może między innymi do rzeczy, wiedzy o świecie, osób, grup społecznych i instytucji. Trudny do zmiany, mimo częstego niedostosowania do aktualnej sytuacji⁹³.

We współcześnie podawanych definicjach w tekstach psychologicznych termin „obraz” zastępuje się zazwyczaj słowem „reprezentacja”. Wielu badaczy obecnie podkreśla, że stereotyp jest wynikiem szerszego procesu, tak jak Ida Kurcz, która ujmuje stereotyp jako rezultat stereotypizującej kategoryzacji – opieraniu oczekiwań dotyczących przyszłych interakcji na towarzyszących stereotypach. Zaznacza także, że jest on strukturą poznawczą zakodowaną w umyśle jako reprezentacja kategorii społecznych. Szczególną cechą tej reprezentacji jest jej upraszczający charakter, ponieważ można tworzyć również niestereotypowe reprezentacje poznawcze otaczającego nas świata⁹⁴.

Celem ostatecznego sprecyzowania samego pojęcia stereotypu można przytoczyć definicję oraz różne podejścia do niej z podręcznika do psychologii pod redakcją J. Strelaua. W ujęciu tego autora *stereotypy to szczególny rodzaj schematów poznawczych dotyczących osób lub grup społecznych. Są to zazwyczaj schematy o bardzo ubogiej treści, często niezgodne z rzeczywistością, odporne na zmiany*⁹⁵.

W literaturze przedmiotu do tak zdefiniowanego zjawiska można podchodzić w różnorodny sposób. W tym zakresie możemy mówić o **podejściu deskryptywnym** (stereotypy przedstawione jako charakterystyka pewnych obiektów, podejściem ewaluatywnym (stereotypy jako opisy silnie nasycone wartościowaniami dotyczącymi kategorii osób reprezentowanych w danym schemacie), społeczno-poznawczym (stereotypy jako osobiste spostrzeżenia jednostki na temat poszczególnych grup społecznych, powstające w czasie gromadzenia przez daną osobę wiedzy na temat świata społecznego) jak również **podejście kulturowym** ((stereotypy są zbiorem przekonań o wyróżnionych grupach społecznych powszechnie podzielanych wśród członków danej kultury)⁹⁶.

2. Cechy stereotypów.

W publikacjach naukowych stereotypy charakteryzowane są najczęściej poprzez wskazanie zbioru cech. Do wymienianych należą między innymi:

- poznawcza wadliwość stereotypu oraz związane z tym ubóstwo treści, nadmierne uproszczenie, niesprawdzalność, nietrafność - stereotyp składa się z obiegowych poglądów i opinii, zazwyczaj nierzetelnych, opartych na powierzchownych założeniach;

⁹² B. Weigl, *Stereotypy i uprzedzenia*, [w:] *Psychologia Podręcznik Akademicki Tom 3*, J. Strelau (red.), Gdańsk 2000, s. 206.

⁹³ C. Sojecki (red.), *Mała Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1970, s. 1006.

⁹⁴ I. Kurcz, *Zmiana stereotypów – jej mechanizmy i granice*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, A. Jasinska-Kania, M. Kofta (red.), Warszawa 2001, s. 4-6.

⁹⁵ B. Weigl, *Stereotypy i uprzedzenia*, [w:] *Psychologia Podręcznik Akademicki Tom 3*, J. Strelau (red.), Gdańsk 2000, s. 223.

⁹⁶ B. Weigl, *Tamże*, s. 206-207.

- silne zabarwienie emocjonalne - osobie formułującej sądy stereotypowe zawsze towarzyszą emocje (pozytywne bądź negatywne) ukształtowane w rezultacie wcześniejszych doświadczeń;
- mała różnorodność obiektów w obrębie kategorii - wyraża się ukrytym w przekonaniu o absolutnym podobieństwie wszystkich przedstawicieli danej grupy („wszyscy są tacy sami”);
- trwałość oraz niewielka elastyczność wynikające z czynnej obrony przed zmianą stereotypu⁹⁷.

Należy tu podkreślić, iż problemy metodologiczne związane z pomiarem trafności stereotypów, a zwłaszcza kwestie doboru kryteriów adekwatności, postulują ostrożność w kwalifikowaniu stereotypów jako trafnych bądź nietrafnych. Można, co najwyżej powiedzieć, że przykładowo w efekcie przetwarzania informacji stereotypy osiągają taki poziom uproszczenia i ogólności, że przestają być „całą prawdą” o grupach społecznych czy też jednostkach⁹⁸.

3. Źródła stereotypów.

Pomimo wielu kontrowersji co do genezy stereotypów, niewątpliwe jest to, iż powstają one bardzo wcześnie. Liczne badania pokazują, że nawet u kilkuletnich dzieci można zauważyć wykrystalizowane stereotypy dotyczące między innymi ról płciowych, mniejszości etnicznych czy też związanych z wiekiem. Źródła stereotypów mogą być określane jako indywidualne albo społeczne. Z perspektywy indywidualnej można mówić o trzech czynnikach: doświadczenia osobiste, szerokość kategorii, czyli pewne cechy umysłu oraz iluzoryczna korelacja, a więc pewne błędy w ujmowaniu rzeczywistości⁹⁹. Homogeniczność indywidualnego doświadczenia z pewnym elementem danej grupy (na przykład z pielęgniarkami) może być fundamentem przekonań odnoszących się do szerszej kategorii (w tym przypadku - kobiet). Doświadczenia o silnym zabarwieniu emocjonalnym (na przykład przemoc), których sprawcą jest przedstawiciel płci męskiej, mogą formować poglądy na temat całej grupy mężczyzn, w tym przypadku powstaje nie tylko uproszczony obraz, ale również silne emocje z nim związane czyli uprzedzenie.

Drugim z wymienionych wcześniej czynników – szerokością kategorii poznawczych – zajmował się w swoich badaniach Pettigrew. Wykazał on, że istnieją indywidualne różnice w ich zakresie. *Jedni na przykład przejawiają zgeneralizowaną tendencję do dostrzegania niewielkiej różnorodności egzemplarzy danej kategorii, inni zaś systematycznie przejawiają tendencję do spostrzegania dużej różnorodności wewnątrz kategorii*¹⁰⁰. Co więcej, naukowiec stwierdził, iż tendencja do stereotypowego postrzegania otaczającego świata jest wynikiem ukształtowania się umysłu posługującego się przede wszystkim wąskimi kategoriami.

⁹⁷ I. Kurcz, *Zmienność i nieuchronność stereotypów*, Warszawa 1995.

⁹⁸ B. Weigl, Tamże, s. 207-208.

⁹⁹ Tamże, s. 208.

¹⁰⁰ Tamże, s. 209.

Kolejny czynnik – zjawisko iluzorycznej korelacji – ujmowane bywa na dwa sposoby. W ramach pierwszego jest to skłonność do spostrzegania współwystępowania bądź współzmienności pomiędzy zjawiskami, które w rzeczywistości nie są ze sobą powiązane. Wedle drugiego dotyczy to cech wyrazistych (gdy co najmniej jedna z cech jest wyrazista, na przykład odbiega od standardu grupowego czy kulturowego), skupiających na sobie uwagę obserwatora. Powszechnymi okazały się między innymi przekonania o tym, że zdolności wykluczają się z pracowitością (korelacja ujemna), lub że wszystko co piękne jest dobre (korelacja dodatnia).

Społeczne źródła stereotypów łączy się z dwoma zjawiskami: przejmowanymi od innych wzorcami postępowania, a także z procesami społecznej kategoryzacji czyli kwalifikowaniem obiektów albo ludzi jako członków pewnej grupy albo kategorii.

Stereotypy mogą być rozpowszechniane przez wzorce społeczne jawnie, kiedy sądy odnoszące się do pewnych grup wyrażane są w bezpośrednich kontaktach czy też oddziaływaniach medialnych oraz pośrednio, kiedy przedstawia się jakieś grupy jedynie w określonych rolach społecznych.

Ogromne znaczenie na kształtowanie stereotypów przypisuje się mass mediom, trudno się temu dziwić ponieważ nieraz teksty z czasopism czy spoty reklamowe kreują negatywny wizerunek pewnych grup społecznych właśnie poprzez nawiązanie do stereotypów. Równie ważną rolę w przekazywaniu stereotypów odgrywają rodzice. To w rodzinie dziecko styka się z pierwszymi poglądami a także stereotypami, które może przyjąć, jako swoje własne. Stereotypy powstają także przez przyswajanie błędnych, bądź niepełnych informacji – tak zwanej wiedzy z „drugiej ręki”.

Następnym ze zjawisk wiązanych ze społecznymi źródłami stereotypów jest kategoryzacja społeczna. Proces ten odwołuje się do poznawczo łatwo dostępnych i wyrazistych wyobrażeń. Niektóre z nich (np. kolor skóry, płeć, wiek) sprawniej uruchamiają omawiany proces i łatwiej ulegają stereotypizacji niż inne (np. wegetarianin bądź miłośnik kwiatów). Duże znaczenie ma tutaj także kontekst¹⁰¹.

4. Funkcje stereotypów.

Z analizy różnych opinii na temat stereotypów wynika, że zarówno porządkują jak i kreują one otaczający nas świat, odgrywając znaczącą rolę w relacjach społecznych. Niezależnie od przyjętego punktu widzenia funkcje stereotypów opisuje się z podkreśleniem znaczenia funkcji poznawczej i tożsamościowej. W Podręczniku Akademickim do Psychologii pod redakcją J. Strelaua, funkcje przypisywane stereotypom społecznym podzielone zostały na trzy kategorie:

- **funkcje o charakterze poznawczym**: według różnych naukowców ich przejawy są dość złożone. Z jednej strony chodzi o kompensowanie oraz uzupełnianie deficytu informacji, ale jednocześnie z drugiej strony istotne jest skuteczne redukcowanie ich nadmiaru¹⁰². Barbara Weigl podkreśla złożoność funkcji stereotypów akcentując ekonomizację procesów poznawczych, biorąc pod uwagę, że sprzyjają one

¹⁰¹ Tamże, s. 210-211.

¹⁰² Tamże, s. 211-213.

usuwaniu niepewności i dają poczucie bezpieczeństwa¹⁰³. Jest to podejście podobne do tego, jakie reprezentuje Gordon Allport, który określił stereotypizowanie jako „prawo najmniejszego wysiłku”, ponieważ człowiek najczęściej wybiera najmniej pracochłonne metody poznania rzeczywistości, a stereotyp pozwalając najlepiej wykorzystać wysiłek umysłu zwalnia z konieczności rzetelnego poznania faktów. Subiektywne oceny nie są reakcją na doświadczenie wynikające z osobistego kontaktu z przedmiotem stereotypu, lecz na stereotyp jako przyswojony przejaw grupowej świadomości, wynikający właśnie z „obowiązujących” w danej społeczności poglądów¹⁰⁴. Zdaniem G. Allporta tak bardzo skomplikowany świat wymagałby ogromnego zróżnicowania postaw do każdego zagadnienia. Stereotypy są sposobem na uproszczenie spojrzenia na świat, co ułatwia wszystkim postrzeganie tego co nas otacza. Wydaje się jednak, że czasami może to prowadzić do nieadekwatnej oceny faktów i niezamierzonych konsekwencji, zagubienia indywidualnych, a jednocześnie istotnych różnic i negatywnej oceny tam gdzie nie jest ona uzasadniona. Dopóki powstały stereotyp wynika z doświadczenia i jest generalnie adekwatny do rzeczywistości, dopóty może być uproszczoną metodą radzenia sobie ze złożonymi procesami. Sposób naszego myślenia zmierzający do porządkowania natłoku zdarzeń, opinii pozwala uznać, że stereotypy nie są ułomnością umysłu. Jeżeli maksymalizuje się czas i energię przeznaczoną na poznawanie skomplikowanych procesów wydaje się uzasadnione, że podstawą do oceny ludzi są typowe przekonania, powszechnie obowiązujące schematy. Stereotypy pozwalają skupić się na poznawaniu złożonych zagadnień, na łatwiejszym postrzeganiu świata mimo jego złożoności i chaosu, w tym chaosu informacyjnego. W kontekście społecznym stereotypy gwarantują uproszczoną i skoncentrowaną waloryzację świata, dając poczucie bezpieczeństwa i przystosowania społecznego¹⁰⁵

- **funkcje egoistyczne:** w praktyce stereotypy mają często usprawiedliwiać działania ludzi. Na przykład przekonywanie, że przedstawiciele jakiejś grupy są biedni z powodu lenistwa ma na celu usprawiedliwienie nietolerancji i beczynności wobec problemu ze strony tych, którzy do stereotypu się odwołują, mając dzięki temu lepsze poczucie własnej wartości czy przekonanie, że postępują właściwie. Takie podejście zwiększa poczucie upodobnienia się do członków własnej grupy i zwiększa subiektywne poczucie wartości odróżniającej od członków obcej i niższej w hierarchii społecznej grupy
- **funkcje tożsamościowe:** w ujęciu tożsamościowym podkreślanie stereotypów jest nie tylko przejawem poszukiwania miejsca w społeczeństwie, potwierdzenia własnego statusu. Jest także skutkiem osiągnięcia określonej pozycji, co sprzyja dalszej aktywizacji i kształtowaniu tożsamości społecznej, a w efekcie pozwala zredukować niepokój lub daje poczucie bezpieczeństwa, związane z przynależnością

¹⁰³ W. Łukaszewski, B. Weigl, *Stereotyp stereotypu czy prywatna koncepcja natury ludzkiej?* [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, A.Jasinska-Kania, M. Kofta (red.), Warszawa 2001, s. 48-49.

¹⁰⁴ W. Groblewski, *Stereotypy jako forma komunikowania się*, [w:] *Komunikacja - rozumienie - dialog*, B. Andrzejewski (red.), Poznań 1990.

¹⁰⁵ E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 471-472.

do danej społeczności, zapewniając określony status czy pozycję społeczną¹⁰⁶. Ponieważ stereotypowi jakiejś grupy towarzyszy zwykle autostereotyp grupy własnej, wzmacnia się przynależność do niej będąca efektem spoistości grupy, jednocześnie tę spoistość wzmacniając¹⁰⁷. Poza tym, jak podkreślą Wiesław Łukaszewski oraz Barbara Weigl stereotyp zmierza do usprawiedliwienia istniejących warunków społecznych, w tym własnych agresywnych zachowań i poglądów¹⁰⁸.

5. Trwałość stereotypów.

Jak pisze B. Weigl o trwałości stereotypów można mówić albo w czasie historycznym (na przykład zastanawiając się czy stereotyp Niemca wśród Polaków przed laty i dzisiaj są do siebie zbliżone), albo rozważać je w czasie jednostkowym rozmyślając nad tym czy raz uformowany stereotyp pozostaje niezmienny w ciągu całego ludzkiego życia. Wyniki badań nie przynoszą bezpośredniej odpowiedzi. W znacznej części stereotypy okazały się trwałe na przestrzeni długiego okresu czasu, lecz jednocześnie zmieniły się w tej kwestii, że ogólność lub intensywność cech diagnostycznych jest mniejsza, bądź w tym sensie, że wyłaniają się nowe, ważne i kryterialne dla stereotypu, cechy.

Wobec tego można by wyrazić opinię, że stereotypy społeczne ulegają pewnym przeobrażeniom, tyle że ich przebieg jest raczej powolny – dokonuje się pręcej metodą „kropla po kropli” aniżeli nagłych przewrotów. Ilustracją takich zmian może być blednienie stereotypów wraz z ogólniejszą akceptacją zasad politycznej poprawności, a także osłabienie stereotypów wśród dzieci i młodzieży równocześnie z ich rozwojem. Przekształcenie w obrębie stereotypów polega nieczęsto na wyodrębnianiu podtypu, dotyczy to zazwyczaj stereotypów płciowych i wiekowych. Dzięki takiej operacji podstawowe komponenty stereotypu zachowują się niezmiennie, a nowe podtypy zostają zbudowane zgodnie z regułą rodzinnego podobieństwa.

Innym zagadnieniem jest, czy stereotypy – pomimo odnotowanej trwałości – będą podatne na przekształcenia pod wpływem specyficznych oddziaływań¹⁰⁹.

6. Konsekwencje posługiwania się stereotypami.

Stereotypy powodują, iż przetwarzanie powiązanych z nimi informacji jest tendencyjne na parę sposobów:

- tok przetwarzania może przedłużyć się do momentu gdy stereotyp zostanie potwierdzony;
- występuje skłonność do bezwiednego przypisywania obiektom stereotypizacji ocen zbieżnych z powszechnym wartościowaniem przypisanym pewnej grupie;
- pojawia się tendencja do stanowienia radykalny sądów i tendencja do spostrzegania cech będących wyznacznikiem stereotypu, jako skrajnie nasilonych;

¹⁰⁶ B. Weigl, Tamże, s. 211.

¹⁰⁷ E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, Tamże, s. 472.

¹⁰⁸ W. Łukaszewski, B. Weigl, Tamże, s. 48-49.

¹⁰⁹ B. Weigl, Tamże, s. 208.

- zjawiskiem reprezentatywnym jest lepsze przetwarzanie, zapamiętywanie oraz dłuższe przetrzymywanie w umyśle faktów zgodnych ze stereotypem;
- niejednoznaczne informacje poddane zostają transformacjom poznawczym ku nadaniu im treści zgodnej ze stereotypem;
- występuje tendencja do transformowania hipotez, przypuszczeń, a rezultatem tego procesu jest branie ich, jako dobrze uzasadnionych faktów;
- zachowania negatywne są interpretowane, jako powiązane z przynależnością do danej grupy i indywidualnie motywowane;
- następuje zniekształcenie przewidywań w kierunku zbieżnym ze stereotypem.

Pojawiają się jednak głosy, które wskazują na czynniki powodujące, że stereotypy mogą mieć ograniczony wpływ na ludzką percepcję. M. Brewer wyszczególnia trzy takie czynniki: silne skupienie na relacji interpersonalnej z reprezentantem grupy stereotypizowanej, czynne tłumienie procesu stereotypizacji oraz zabiegi mające na celu prezentację osoby, a nie reprezentanta grupy.

Stereotypy bez wątpienia wywierają wpływ na poznawcze kształtowanie informacji dotyczących grupy, wobec której posiada się stereotypy. Oddziałują na wybór poszukiwanych informacji, kierunek uwagi, gotowość do zapamiętywania określonych wiadomości dotyczących danej grupy itp. Niemniej jednak stereotypy – dzięki mechanizmom tendencyjnego postrzegania i uwagi – nie powodują dysonansu poznawczego wtedy, gdy pojawiają się wiadomości z nimi niezgodne¹¹⁰.

Tworzenie wyobrażeń odnoszący się do innych ludzi, sposób ich percepcji są istotnym elementem w relacjach międzyludzkich. Ich złożoność i różnorodność powoduje, że problem ten ma wiele aspektów. Chociaż większość ludzi stara się kontrolować stereotypowe myślenie, to jednak nadal wpływa ono na ich postawy, na towarzyszących im stereotypach opierają nawet oczekiwania dotyczące przyszłych interakcji. Stereotyp będący tylko reprezentacją umysłową, może przeistoczyć się w składnik bardziej złożonych struktur umysłu, jakimi są postawy wobec różnych obiektów, w tym grup społecznych. Postawa poza przekonaniem dotyczącym przedmiotu postawy, zawiera w sobie dodatkowo stosunek do tego przedmiotu oraz cechuje się skłonnością do zachowania wobec niego w konkretny sposób. Jeśli komponent poznawczy wobec pewnej grupy będzie ograniczał się wyłącznie do jej stereotypu, to taką postawę nazwiemy uprzedzeniem¹¹¹.

W powiązaniu z negatywnymi reakcjami emocjonalnymi stereotypowe przekonania, mogą zostać przekształcone w dyskryminację, określaną jako nie usprawiedliwione negatywne lub szkodliwe działanie skierowane przeciwko członkom jakiejś grupy tylko dlatego, że do niej należą¹¹². Uprzedzenia, stereotypy i dyskryminacja są rozpowszechnione niemal we wszystkich kulturach. Osoby stanowiące obiekt negatywnych stereotypów, uprzedzeń i czynności dyskryminacyjnych ponoszą poważne skutki ekonomiczne, społeczne i psychiczne. Koszty nietolerancji są kosztowne nie tylko dla osób, wobec których się ich dopuszcza, ale także dla społeczeństw, w których pojawia się owa dyskryminacja. Teraźniejsze, a nawet stare uprzedzenia mogą czynić trudności w rozwoju grupom, przeciwko którym są wymierzone. Tworzy się „podklasa” społeczna,

¹¹⁰ Tamże, s. 213-214.

¹¹¹ I. Kurcz, *Zmiana stereotypów – jej mechanizmy i granice*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasinska-Kania, Warszawa 2001, s. 8.

¹¹² E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 473.

umniejszająca dobrobyt danej społeczności. Ponadto rozwiązywanie problemów będących rezultatem dyskryminacji pochłania potężne środki pieniężne. Kiedy natomiast uprzedzenia przeradzają się w agresję, ludzkie dramaty mogą osiągnąć niepojęte rozmiary¹¹³.

7. Modele zmiany stereotypów.

Jedną głównych cech stereotypów wymienianą w publikacjach naukowych jest ich niewielka podatność na zmiany. Czasem zakładana jest wręcz pesymistyczna teza o ich niezmienności. Z drugiej strony nierzadko można spotkać spostrzeżenie na temat różnych dróg prowadzących do ich przekształceń. O tym jak modyfikować stereotypy wskazują Stangor i Lang w teorii zmiany. Opisują oni cztery modele zmian:

- Model kumulacyjny (*bookkeeping model*) zakładający, że zmiany dokonują się powoli, metodą „kropla drąży skałę”. Choć razowo są niewielkie, kumulują się w czasie. Wyróżniony model odwołuje się do poglądu, że ledwo zauważalne różnice między stanami pozwalają na asymilację informacji sprzecznych z dotychczasowym przekonaniem.
- Model zmiany radykalnej (*conversion model*) według, którego zmiana dokonuje się gwałtownie, zgodnie z zasadą „wszystko albo nic”, pod wpływem informacji lub doświadczenia o znacznej niezgodności z dotychczasowym stanowiskiem.
- Model podtypu (*subtype model*) zgodnie, z którym sprzeczność nadchodzącej informacji ze stereotypem, czy też doświadczenia wykazujące na różnorodność obiektów danej kategorii powodują zapoczątkowanie mechanizmu „wilk syty i owca cała”: wyszczególniony zostaje podtyp w obrębie danej kategorii, lecz ona sama pozostaje niezmienną.
- Model rozcieńczenia (*dilution model*) wedle, którego wcielenie informacji nieoceniających, neutralnych i peryferyjnych poznawczo czyni postawę bardziej podatną na zmiany. Poprzez wprowadzenie błahych informacji powinno nastąpić rozcieńczenie stereotypu.

Należy tu zaznaczyć, iż materiał empiryczny przemawiający za wyszczególnionymi modelami nie jest zbyt duży i ogólny. W stereotypach odnotowuje się zmiany „krok po kroku”, lecz są to bardziej przekształcenia stereotypu konsensualnego a nie indywidualnego. Psycholog Miles Hewstone od lat prowadzący prace badawcze nad sposobami zmiany stereotypów i uprzedzeń, przedstawione wyżej modele ocenia dość nisko – najwyżej, chociaż nie bez pewnych ograniczeń, ocenia model podtypu.

Kolejnym sposobem znoszenia stereotypów jest bardzo popularna dzięki swojej jasności i zdroworozsądkowemu charakterowi - *hipoteza kontaktu* G.Allporta. Zakłada ona, iż zasadniczym warunkiem modyfikacji stereotypów jest kontakt z przedstawicielami grup, których dotyczy stereotyp. Ów kontakt ujmowany jest jako sposób powiększenia i rozbudowania oszczędnych kategorii poznawczych oraz zniwelowania negatywnych

¹¹³ Cialdini R., Kenrick D., Neuberg S., *Psychologia społeczna. Rozwiązane tajemnice*, Gdańsk 2002, s. 552.

emocji z nimi skojarzonymi. Opisana hipoteza kontaktu, tak jak w przypadku wymienionych wcześniej modeli nie jest zbyt mocno potwierdzona empirycznie. Co więcej coraz częściej koncentruje się na tym, że jedynie dobrowolny, a nie wymuszony kontakt może być przesłanką modyfikacji stereotypów. Okazuje się zatem, jak pisze Barbara Weigl, że hipoteza kontaktu posiada liczne ograniczenia – sam kontakt nie wystarczy aby polepszyć stosunek do innych. Jednakże, jak zauważa Miles Hewstone jakiegokolwiek próby kontaktu między grupami lub osobami są właściwsze niż ich brak. Na koniec należałoby wspomnieć, że po przeprowadzeniu badań dotyczących skuteczności programów modyfikacyjnych okazało się, że działania adresowane do dzieci i młodzieży są skuteczniejsze i dają więcej szans powodzenia niż oddziaływania odnoszące się do osób starszych¹¹⁴.

8. Stereotypy odnoszące się do osób zażywających substancje psychoaktywne.

Jednym z najważniejszych stereotypów związanych ze środkami psychoaktywnymi jest stereotyp „ćpuna”. Otoczenie wyobraża go sobie, jako brudnego, zdeprawowanego człowieka z pokłutymi żyłami, chorego żebrzącego o pomoc. Pojawiające się w literaturze opisy narkomanów, jako „niebezpiecznych”, „pasożytniczych”, „zdemoralizowanych” czy też „zniewolonych” powielają owy stereotyp tworząc wymaginowaną postać, zakorzenioną nie tylko wśród ludzi nie stosujących narkotyków, lecz także w samej subkulturze narkomanów. Na tej podstawie usprawiedliwiają oni swoje wady – w ich rozumieniu skoro są całkowicie zależni od nałogu to nie muszą być odpowiedzialni za swoje zachowanie. Owe poglądy łączą się z silnym przekonaniem, iż zrezygnowanie z narkotyków nie ma sensu – jest to jednocześnie uzasadnianie i pułapka, ogromna przeszkoda dla zmiany. To prawda, że odzwyczajenie może być nieprzyjemne i niepokojące, jednak wyolbrzymianie bólu do „tortur, które cudem przeżywają nieliczni” zniechęca do ucieczki, powodując, że wydaje się być ona najodleglejszą możliwością¹¹⁵.

Podobne postawy przejawiane są co do alkoholików – uważa się ich za ludzi z marginesu, upijających się codziennie, nie zdając sobie sprawy, że tylko 3-5% z nich należy do osób zmarginalizowanych. Reszta, to często szanowani obywatele, których nadużywanie napojów alkoholowych przerywane jest okresami zupełnej abstynencji¹¹⁶. Rozpowszechnianie takiego właśnie obrazu osób uzależnionych działa również na postawy rodziców, którzy mając go w umyśle kategorycznie odrzucają koncepcje tego, że ich dziecko mogłoby mieć podobny problem. Tłumaczą sobie to na wiele sposobów, dalej brnąc w stereotypy – doświadczenia z substancjami psychoaktywnymi mają osoby z patologicznych rodzin, pozbawione kontroli rodziców, mające trudności w nauce – to tylko niektóre z nich. Powodów, dla których młodzież sięga po środki odurzające jest znacznie więcej, często pochodzą one z „dobrych”, bogatych rodzin, stąd też mają pieniądze na wyżej wymienione substancje. Przyczyną jest nie tylko zbyt duża swoboda, lecz także bardzo restrykcyjny model wychowania, w którym dziecko czuje się stłamszone, ograniczone w możliwościach wyrażania siebie oraz swoich pragnień. Krąg osób zagrożonych nie zawęży się jedynie do tych mających kłopoty z nauką, mogą do niego należeć także Ci młodzi ludzie, którzy chociaż przynoszą do domu dobre oceny, nie radzą

¹¹⁴ B. Weigl, Tamże, s. 220-223.

¹¹⁵ M. Gossop, *Narkomania. Mity i rzeczywistość*, przekł. G. Dziurdzik-Kraśniewska, Warszawa 1993, s.182-187.

¹¹⁶ <http://www.wyhamujwpore.pl/Articles/view/18/Mity-na-temat-alkoholu>, 10.05.09.

sobie w kontaktach z rówieśnikami – chcąc uzyskać akceptację próbują alkoholu, papierosów, narkotyków, a w konsekwencji popadają w nałogi¹¹⁷.

9. Najważniejsze stereotypy dotyczące poszczególnych substancji psychoaktywnych.

Ponieważ napoje alkoholowe w Polsce są powszechnie dostępne i konsumowane w wielu okolicznościach, można ulec złudzeniu, że o tej substancji wiemy już wszystko. Jak wykazują specjaliści istnieje niezmiernie duża ilość fałszywych i niebezpiecznych przekonań na jej temat. Przytoczę tutaj kilka najbardziej rozpowszechnionych tzw. mitów alkoholowych, zamieszczonych na stronie internetowej kampanii *Wyhamuj w porę* Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych:

- Piwo jest mniej szkodliwe niż wódka – wypijając 250 ml piwa (1 szklanka) o mocy 5% wprowadzamy do organizmu taką samą ilość alkoholu, jak pijąc 30 ml kieliszek wódki o mocy 40%. Trudno więc uznać mniejszą szkodliwość tego pierwszego.
- Pijąc dużo, ale tylko w weekendy nie ryzykujemy uzależnieniem – problem alkoholowy rodzi się powoli i zaczyna się od systematycznego nadużywania alkoholu w pewnych powtarzających się okolicznościach. U części osób stosujących model picia weekendowego można zauważyć objawy nałogu.
- Sen przyspiesza spalanie alkoholu – wątroba metabolizuje alkohol ze stałą szybkością ok. 8-10 g na godzinę u kobiety i 10-12 g na godzinę u mężczyzny. Drzemka nie wspomaga tego procesu.
- Alkohol jest dobrym środkiem relaksacyjnym – chociaż po spożyciu doznaje się chwilowego uczucia odprężenia, alkohol wpływa na ośrodkowy układ nerwowy pociągając za sobą większą „nerwowość”, po wytrzeźwieniu problemy wracają z większą siłą.
- Alkohol jest dobrym lekarstwem na bezsenność – senność pojawiająca się po spożyciu alkoholu jest rezultatem jego toksycznego działania na mózg. Podczas takiego snu człowiek nie wypoczywa w sposób odpowiedni, gdyż nie jest to sen naturalny (fizjologiczny).
- Pijąc 3-4 piwa dziennie nie ryzykuje swojego zdrowia – aby popaść w nałóg nie trzeba regularnie wypijać bardzo dużych ilości alkoholu. Dziennie nie powinno się przekraczać się 20 g alkoholu w przypadku kobiet, oraz 40 g w przypadku mężczyzn, maksymalnie 5 razy w tygodniu. Nawet 3-4 piwa spożywane codziennie mogą wiązać się z ryzykiem uzależnienia oraz pojawienia się innych szkód zdrowotnych¹¹⁸.

Chociaż z roku na rok coraz więcej mówi się o szkodliwości palenia, na paczkach papierosów, reklamach pojawiają się coraz widoczniejsze ostrzeżenia, a nawet w pewnych krajach w miejscach publicznych obowiązuje zupełny jego zakaz, to wciąż istnieją w świadomości niektórych ludzi stereotypy dotyczące tego zagadnienia. Poniżej przytoczę kilka z nich:

¹¹⁷ <http://www.milbozostrowiec.sandomierz.opoka.org.pl/kolokatechetow/pomocepliki/przyczyny.doc>, 17.05.09.

¹¹⁸ <http://www.wyhamujwporę.pl/Articles/view/18/Mity-na-temat-alkoholu>, 10.05.09.

- Papierosy light są mniej szkodliwe – tego typu papierosy wcale nie zawierają mniejszej ilości toksycznych związków, co więcej substancje w nich zawarte docierają głębiej ponieważ zaciąga się nimi mocniej niż zwykłymi.
- Palenie papierosów odstresowuje – nie samo palenie, lecz nikotyna, silnie oddziałując na układ nerwowy. Jednak aby owa substancja działała, trzeba zwiększać jej dawkę, co z kolei powoduje coraz silniejszy nałóg.
- Jeden papieros nie zaszkodzi - wprost przeciwnie. Nikotyna jest substancją uzależniającą mocniej niż tzw. „twarde” narkotyki (np. heroina). Osobom, którym udało się rzucić palenie czasem wystarczy jeden papieros, by ponownie wpaść w nałóg¹¹⁹.

Istnieje wiele dowodów na szkodliwość zażywania substancji, które wywołując zaburzenia lub uzależnienie nie powinny być uznawane za łagodne, bezpieczne. W różnych kulturach podejście do nich jest różne, co może wpływać na kształtowanie się pewnych stereotypów i usprawiedliwianie określonych zachowań. Przykładowe mity:

- Narkotyki są niebezpieczne dla wszystkich w równym stopniu – środki psychoaktywne są dużo bardziej niebezpieczne dla dzieci; u dorosłych uzależnienie fizyczne, może pojawić się dopiero po kilku latach, u dzieci do przymusu zażywania narkotyków dochodzi bardzo szybko.
- Jedno użycie narkotyku uzależnia – niektórzy są mniej podatni na uzależnienie, inni bardziej, nie ma jednak metody aby to przewidzieć; gwarancją uniknięcia nałogu jest nie eksperymentowanie z żadnymi substancjami psychoaktywnymi¹²⁰.
- Marihuana jest tak samo szkodliwa co inne substancje psychoaktywne – z raportu opracowanego przez Uniwersytet Nowej Południowej Walii na zlecenie WHO wynika, iż szkodliwość konopi jest wyraźnie mniejsza niż szkodliwość tytoniu i alkoholu¹²¹. Badania prowadzone w Holandii, w której od 1976 roku marihuana jest zalegalizowana, potwierdziły w trakcie analizy jej długofalowego oddziaływania, że marihuana nie prowadzi do blokady dróg oddechowych i rozedmy płuc oraz nie upośledza funkcji płuc, co może występować przy paleniu papierosów. Co więcej, marihuana są jednym z najmniej toksycznych narkotyków i nie ma dowodów, na to by ktokolwiek zmarł w wyniku przedawkowania¹²².
- Sporadyczne zażywanie tabletek Ecstasy nie jest żadnym zagrożeniem – Ecstasy to pochodna metaamfetaminy – silnego narkotyku, którego zażywanie grozi bardzo szybkim uzależnieniem psychicznym – głód metaamfetaminowy jest ciężki i dotkliwy. Ponadto, metaamfetamina niszczy korę mózgową i zaburza działanie neuroprzekazników¹²³.

¹¹⁹ <http://www.dziennik.pl/kobieta/uroda/49441.html>, 26.04.09.

¹²⁰ Z. Juczyński, *Narkomania. Podręcznik dla nauczycieli, wychowawców i rodziców*, Warszawa 2008, s.116.

¹²¹ Hall W. University of New South Wales, National Drug and Alcohol Research Centre, RAPORT WHO. *Implikacje zdrowotne używania konopi: Analiza porównawcza zdrowotnych i psychologicznych skutków używania alkoholu, konopi, nikotyny i opiatów*, 1995.

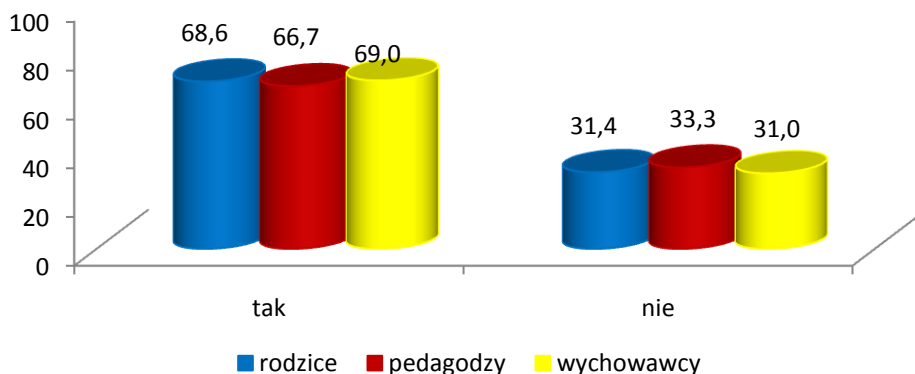
¹²² M. Gossop, *Narkomania. Mity i rzeczywistość*, przekł. G. Dziurdzik-Kraśniewska, 1993, s. 112.

¹²³ <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,50/q,Narkotyki.jako.element.mlodziezowej.kultury>, 26.04.09.

10. Wiedza pedagogów, wychowawców oraz rodziców bezpośrednio odnoszących się do problematyki substancji psychoaktywnych.

Analizując wiedzę badanych trzech grup respondentów z zakresu problematyki substancji psychoaktywnych zadano respondentom szereg pytań bezpośrednio nawiązujących swoją treścią do tejże tematyki. Z przeprowadzonych badań wynika, że wszystkie trzy grupy respondentów w większości poprawnie odpowiedziały na pierwsze pytanie o wiedzę w zakresie możliwości uzależnienia od narkotyku po jednorazowym użyciu. „Tak” zaznaczyło 69% wychowawców, 68,6% rodziców oraz 66,7% pedagogów. Odsetek osób podających błędne odpowiedzi, mówiące o tym, że takie zastosowanie substancji psychoaktywnych nie niesie ze sobą zagrożenia popadnięcia w nałóg plasował się na poziomie od 31% do 33,3%.

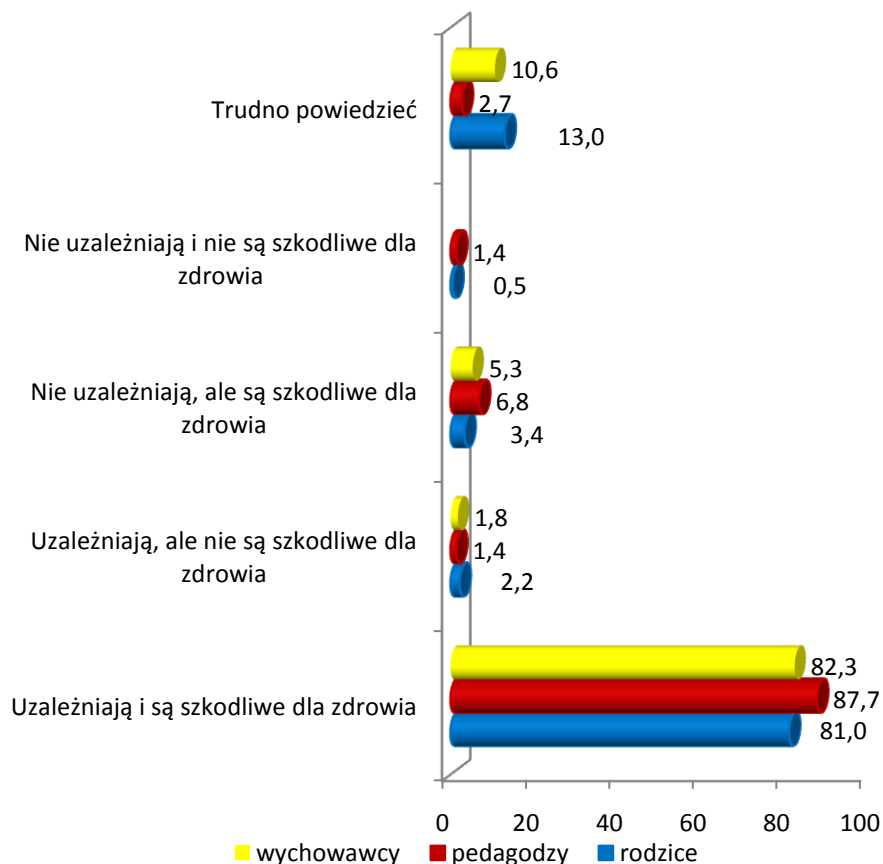
Czy jednorazowe zastosowanie narkotyku może prowadzić do uzależnienia?



Przy drugim pytaniu o wiedzę, odnoszącym się do szkodliwości i możliwości uzależniania tzw. narkotyków miękkich¹²⁴, trzy badane grupy respondentów ponownie w większości udzieliły trafnych odpowiedzi (81% rodzice, 82,3% wychowawcy, 87,7% pedagogzy). Najwięcej osób nie potrafiących wskazać żadnej możliwości i zaznaczających „trudno powiedzieć” było wśród rodziców (13,0%), u wychowawców odsetek ten wyniósł 10,6% oraz 9,6% u pedagogów.

¹²⁴ W literaturze przedmiotu oraz w praktycznej pracy z osobami uzależnionymi d narkotyków odchodzi się od podziału narkotyków na twarde i miękkie. Podczas operacjonalizacji problematyki badawczej oraz kwestionariusza ankiety zastosowano jednak ten podział uważając, że tak rozumiane typy narkotyków są wciąż mocno zakorzenione w świadomości respondentów (w szczególności rodziców uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych).

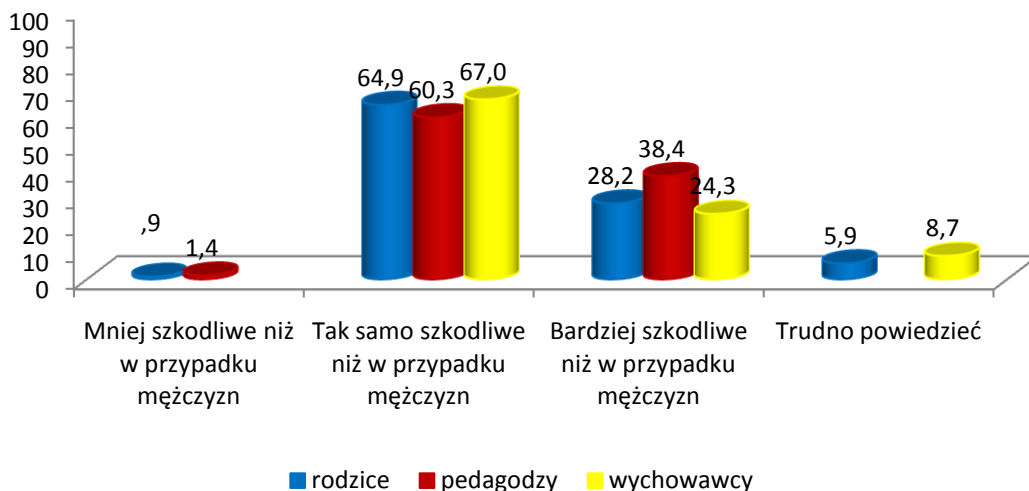
Czy uważa Pan(i), że tzw. narkotyki miękkie:



Organizm kobiety przyswaja alkohol dużo wolniej niż organizm mężczyzny, więc jego toksyczne działanie jest zwiększone. W konsekwencji u kobiet regularnie spożywających alkohol ryzyko uzależnienia oraz wystąpienia zmian chorobowych w organizmie jest większe, niż u mężczyzn prowadzących taki sam styl życia. Odmiennie niż w poprzednio omawianych, na pytanie dotyczące tej kwestii trzy ankietowane grupy w większości udzieliły błędnych odpowiedzi (67% wychowawców, 65,8% rodziców, 61,7% pedagogów). Trafnie odpowiedział co czwarty wychowawca (24,3%), u rodziców odsetek prawidłowych wskazań był większy o niecałe 4% (28,2%), a u pedagogów wyniósł on 38,4%.

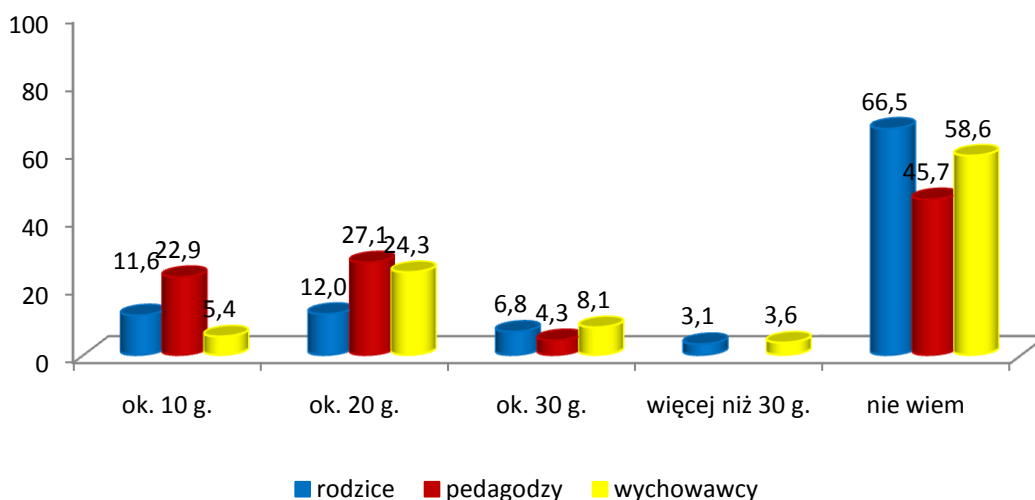


Spożywanie napojów alkoholowych przez kobiety jest:



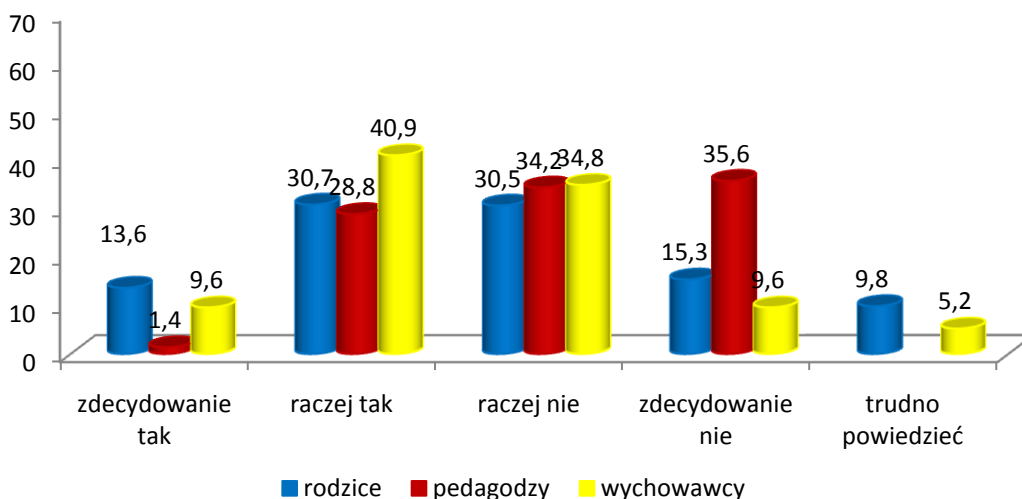
Badane grupy, zapytane o zawartość czystego alkoholu w piwie ponownie nie wykazały się dobrą znajomością tematyki substancji psychoaktywnych. Dokładną wiedzę z tego zakresu posiadało jedynie 12,0% rodziców, 24,3% wychowawców oraz 27,1% pedagogów. Liczba osób, które wybierały odpowiedź „nie wiem” była dominująca (66,5% rodziców, 58,6% wychowawców, 45,7% pedagogów). Jeśli zaś przejdziemy do błędnych wskazań, najwięcej takich udzielili pedagodzy (27,2%), w następnej kolejności rodzice (21,5%) oraz 17,1% wychowawców.

Ile gram czystego alkoholu zawiera 0,5 l piwa?



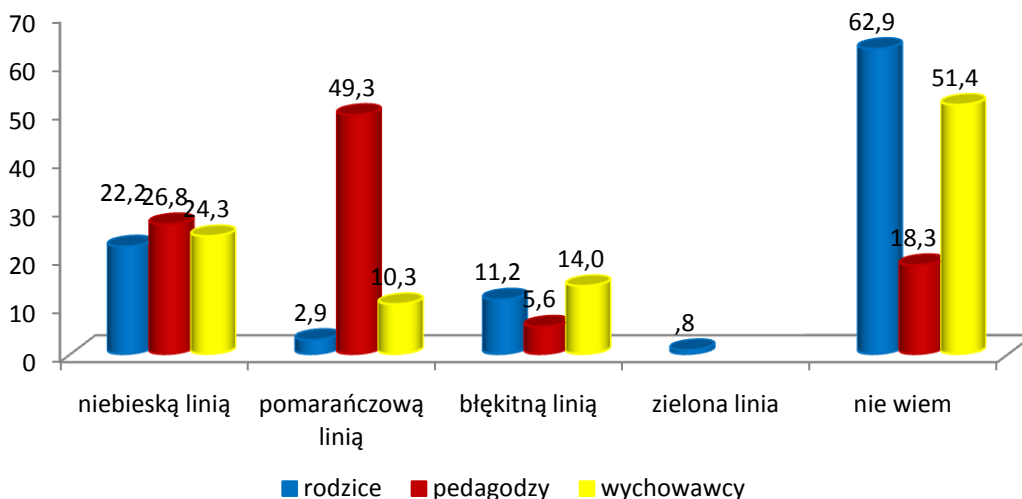
Spożywanie substancji psychoaktywnych nie musi być związane z patologizacją życia rodzinnego. Nie zawsze bowiem jest tak, że problemy alkoholowe czy problemy z używaniem środków odurzających związane jest z biedą, mieszkaniem w substandardowych warunkach czy też z już istniejącym problemem alkoholowym czy narkotykowym w rodzinie. Bardzo często dochodzi do sytuacji, że spożywanie substancji psychoaktywnych jest bardziej uzależnione od spędzania wspólnie z rodzicami czasu wolnego czy też od spędzania wolnego czasu w ogóle. Tymczasem z przeprowadzonych badań wynika, iż / Niepokojące jest to, że ponad połowa ankietowanych wychowawców zgadza się z panującym stereotypem (50,5%), wskazania pozostałych grup to odpowiednio 44,3% w grupie rodziców oraz 30,2% wśród pedagogów. Zdecydowanie przeciwny temu wyobrażeniu jest co trzeci pedagog (35,6%), 15,3% rodziców oraz 9,6% wychowawców.

Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że problemy z używaniem substancji psychoaktywnych są domeną rodzin patologicznych?

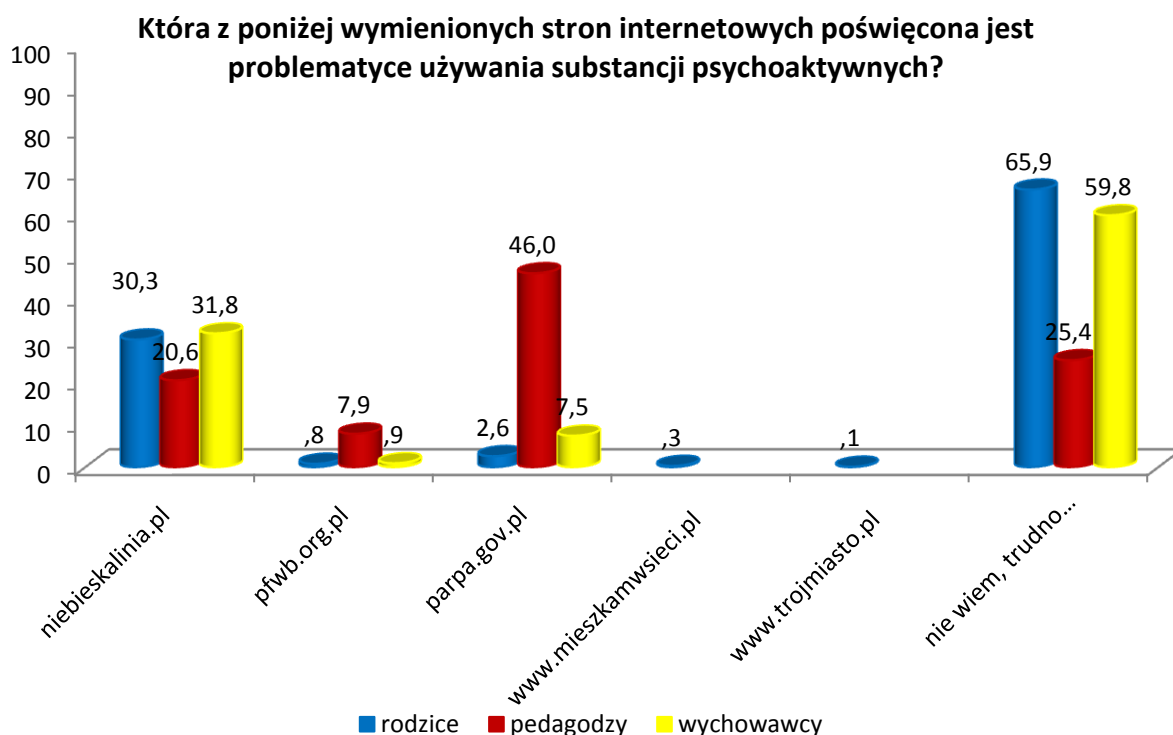


Niewiedza pedagogów, wychowawców oraz rodziców uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Gdańsku w zakresie systemu pomocy młodzieży nadużywającej napojów alkoholowych objawia się również w tym, że na pytanie o nazwę systemu pomocy rodzicom, których dzieci upijają się 18,3% pedagogów, ponad połowa wychowawców (51,4%) i aż 62,9% rodziców nie potrafiło udzielić żadnej konkretnej odpowiedzi – wybierali opcję „nie wiem”. Poprawną (pomarańczowa linia) znała niecała połowa pedagogów (49,3%), tylko co dziesiąty wychowawca (10,3%) oraz niewielka część rodziców (2,9%). Nietrafne wskazania we wszystkich grupach plasowały się na podobnym poziomie – błędnie zaznaczało 32,4% pedagogów, 34,2% rodziców oraz 38,3% wychowawców.

System pomocy rodzicom, których dzieci upijają się jest nazywany:

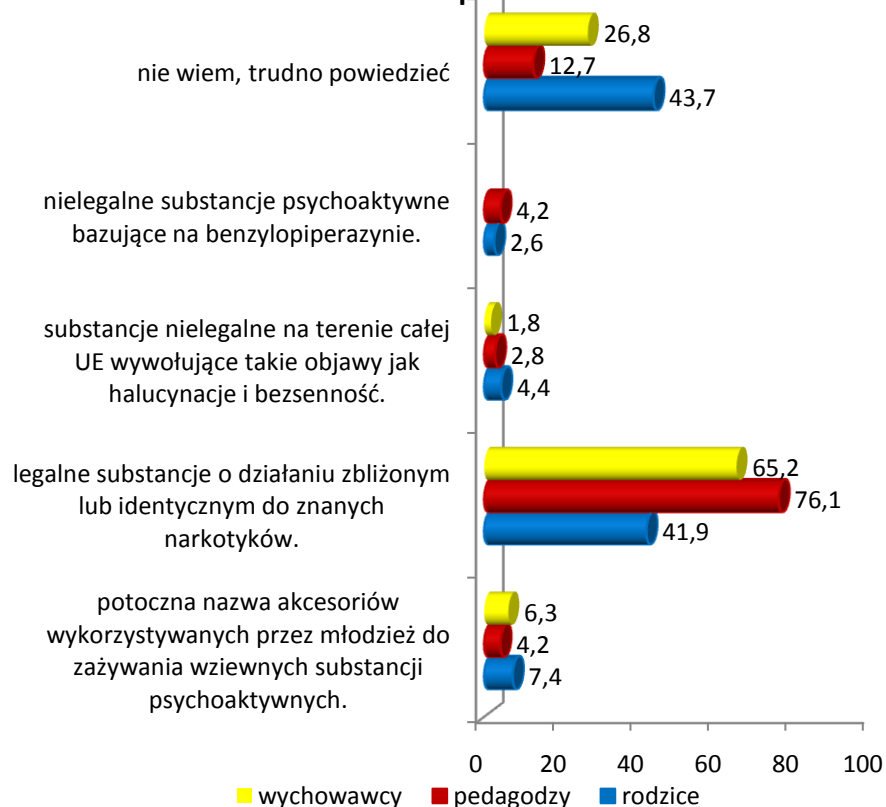


Podobny poziom niewiedzy został odkryty po zadaniu pytania o to, które z wymienionych stron internetowych poświęcone są problematyce używania substancji psychoaktywnych? Na prawidłową odpowiedź (www.parpa.gov.pl) wskazało 46% pedagogów, 7,5% wychowawców oraz znikoma część rodziców (2,6%). Aż 65,9% tych ostatnich w ogóle nie znało właściwej odpowiedzi i zaznaczyło jedynie „nie wiem, trudno powiedzieć”. W grupie ankietowanych wychowawców odsetek ten był tylko nieco mniejszy (59,8%), a u pedagogów wyniósł 25,4%. Tak jak w poprzednim pytaniu ilość osób podających nietrafne odpowiedzi oscyluje wokół zbliżonych wartości – wśród pedagogów wynosi 28,5%, rodziców 31,5%, a najwięcej wśród wychowawców 32,7%.



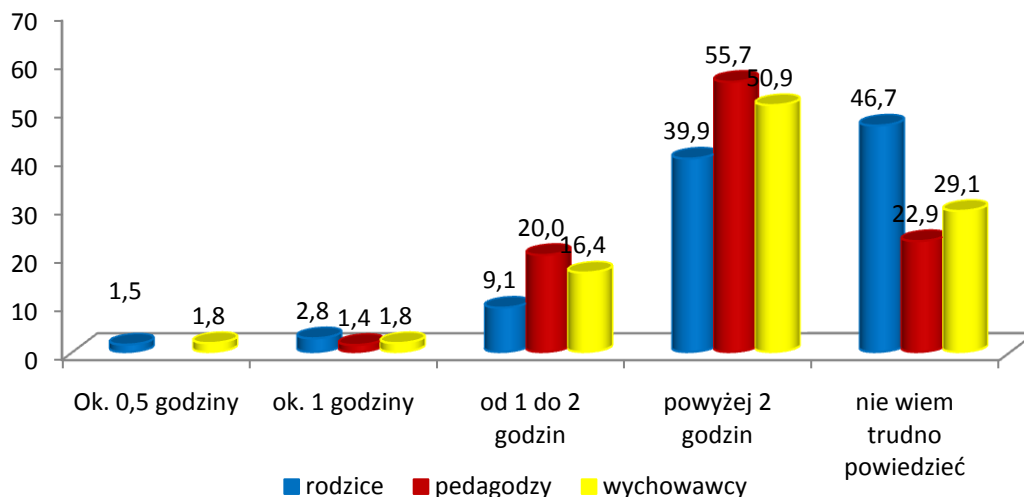
Bardzo modny w ostatnim czasie problem związany jest z tak zwanymi „dopalaczami”. Dlatego postanowiono zapytać pedagogów, wychowawców oraz rodziców o wiedzę na temat tego, co to są za środki. Jak się okazuje 76,1% pedagogów, 65,2% wychowawców szkolnych i 41,9% rodziców prawidłowo wskazuje, że dopalacze to legalne substancje o działaniu zbliżonym lub identycznym do znanych narkotyków. Martwić może jednak fakt, że pomimo aktualności problemu aż 43,7% badanych rodziców nie miało pojęcia, która odpowiedź jest poprawna i wybierało „nie wiem, trudno powiedzieć”, chociaż odsetek wychowawców zaznaczający tą samą opcję był nieco mniejszy (26,8%) to jednak w dalszym ciągu te dane można uznać za niepokojące.

"Dopalacze". które można kupić w Polsce za pośrednictwem portalu internetowego lub sieci tzw. "funshopów" to:



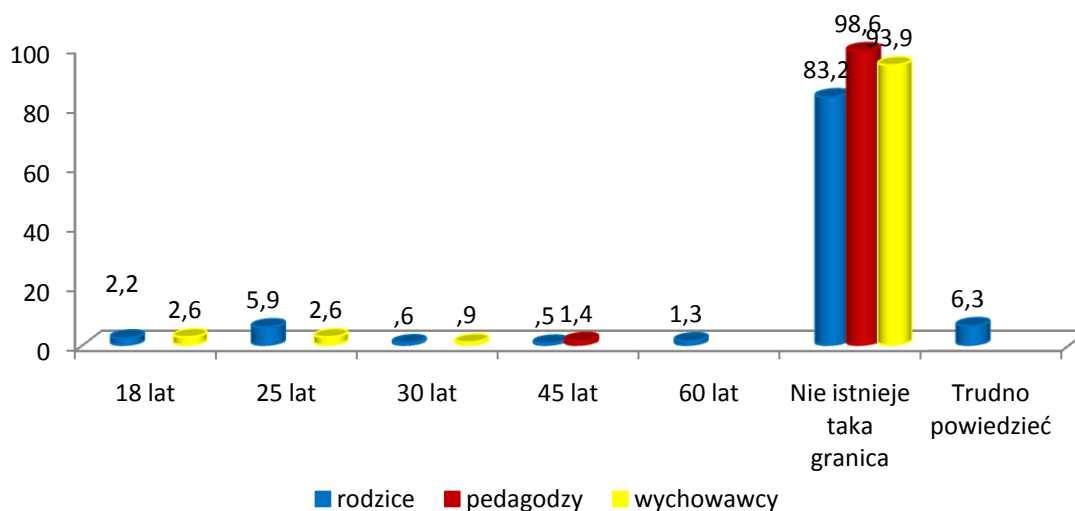
Analizując wiedzę badanych osób z zakresu problematyki substancji psychoaktywnych zapytano respondentów o to ile czasu potrzeba, by po organizm człowieka uwolnił się od efektów spowodowanych wypiciem 0,5 piwa (albo 100 ml wina, albo 50 ml wódki)? Jak się okazuje tylko 39,9% rodziców, 50,9% wychowawców oraz 55,7% pedagogów szkolnych znało prawidłową odpowiedź na tak postawione pytanie. Natomiast co piąty badany pedagog (22,9%) oraz co trzeci wychowawca (29,1%) nie potrafili udzielić żadnej konkretnej odpowiedzi, wybierając opcję „nie wiem, trudno powiedzieć”. Po raz kolejny na pierwszy plan wysuwa się wyraźnie niska wiedza rodziców, u których odsetek tych wskazań wyniósł aż 46,7%, a ilość błędnych 13,4%.

Ile czasu potrzeba, by po organizm człowieka uwolnił się od efektów spowodowanych wypiciem 0,5 piwa (albo 100 ml wina, albo 50 ml wódki)?



Chociaż nie istnieje bezpieczna granica wieku, która pozwoliłaby uniknąć uzależnienia od alkoholu, należy pamiętać, iż grupą szczególnie narażoną są dzieci, u których szybciej może dojść do wewnętrznego „przymusu” spożywania tej substancji psychoaktywnej. Ankietowane grupy w dominującej większości znały prawidłową odpowiedź na pytanie dotyczące tej kwestii. Trafnie wskazało 98,6% pedagogów, 93,9% wychowawców oraz 83,2% rodziców. Ponownie najwięcej błędów popełniali rodzice 16,8%, w następnej kolejności wychowawcy (6,1%), natomiast najmniejszą pedagogicy (1,4%).

Jaka jest Pana(i) zdaniem granica wieku, po przeproczeniu której picie alkoholu jest całkowicie bezpieczne (nie można się uzależnić)



Na powyższych kilku stronach została dokonana szczegółowa analiza stanu wiedzy rodziców, pedagogów oraz wychowawców klas szkolnych w gdańskich placówkach oświatowych. W dalszej części analizy statystycznej postanowiono na powyższe wyniki spojrzeć z innej perspektywy budując skalę wiedzy respondenta na temat substancji psychoaktywnych w oparciu o 10 wyżej wymienionych pytań. Do tego celu postanowiono stworzyć nową zmienną niezależną, która jest sumą poszczególnych prawidłowo udzielonych odpowiedzi. Na każde z 10 postawionych wyżej pytań respondent mógł otrzymać 1 punkt za dobrze udzieloną odpowiedź bądź 0 punktów za udzielenie odpowiedzi błędnej bądź zaznaczenie odpowiedzi „trudno powiedzieć”. W ten sposób powstała zmienna mogąca przyjmować wartości od 0 do 10 (wartość 0 osiągają ci respondenci, którzy na wszystkie 10 pytań ani razu nie zaznaczyli odpowiedzi prawidłowej zaś wartość 10 osiągają te badane osoby, które na postawione pytania badające wiedzę z zakresu problematyki spożywania substancji psychoaktywnych zaznaczyły wszystkie prawidłowe odpowiedzi). Warto w tym miejscu wskazać, że do analizy zostały wzięte pod uwagę jedynie te osoby, które odpowiedziały na każde z 10 pytań.

	Rodzice		Pedagodzy		Wychowawcy	
	N	%	N	%	N	%
,00	7	,8				
1,00	32	3,8			2	2,2
2,00	80	9,6	1	1,8	6	6,5
3,00	182	21,8	2	3,6	13	14,0
4,00	208	25,0	6	10,7	19	20,4
5,00	164	19,7	8	14,3	26	28,0
6,00	103	12,4	17	30,4	20	21,5
7,00	47	5,6	10	17,9	5	5,4
8,00	9	1,1	9	16,1	2	2,2
9,00	1	,1	3	5,4	0	0,0
Ogółem	833	100,0	56	100,0	93	100,0

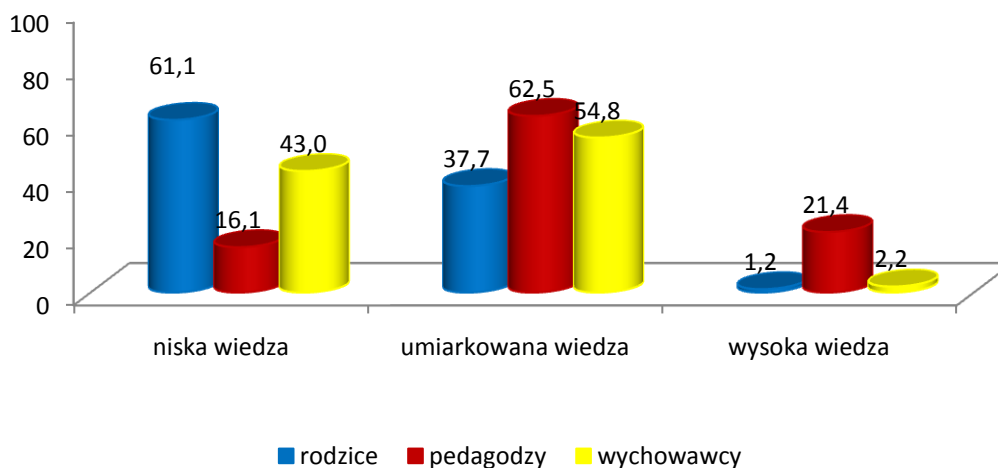
Na każde z przeprowadzonych badań wynika, że ogólny stopień wiedzy badanych respondentów w trzech grupach (rodzice, pedagodzy, wychowawcy) należy uznać za niski. Średni stopień wiedzy rodziców i wychowawców został określony na poziomie 4 punktów, co oznacza, że te grupy badanych osób przeciętnie na 10 postawionych pytań udzielały 4 prawidłowych odpowiedzi. Przeciętna wiedza pedagodów jest zdecydowanie wyższa niż u pozostałych respondentów i ukształtowała się na poziomie 6 punktów. Szczegółowe miary tendencji centralnej dla policzonych skal wiedzy przedstawia poniższa tabela.

Typ respondenta	rodzice	pedagodzy	wychowawcy
Ważne	833	56	93
Braki danych	272	18	24
Średnia	4,10	6,12	4,62

Mediana	4,0	6,0	5,0
Dominanta	4,00	6,00	5,00
Odchylenie standardowe	1,57	1,58	1,48
Skośność	,057	-,298	-,226

Wyłoniona zmienna ogólnej wiedzy związanej z problematyką substancji psychoaktywnych pozwala nam wskazać osoby, których wiedza w tym zakresie jest wysoka (8-10 punktów), umiarkowana (5-7 punktów) bądź niska (0- punkty). Z przeprowadzonych badań wynika, że najniższym poziomem wiedzy w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież charakteryzują się rodzice (61,1%). Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie 43% wychowawców klas szkolnych posiada niski poziom wiedzy z interesującego nas obszaru, odsetek ten jest zdecydowanie niższy u pedagogów i wynosi zaledwie 16,1%. Gdańskie badania wykazały również, że relatywnie najwyższą wiedzę w zakresie spożywania substancji psychoaktywnych posiadają pedagodzy szkolni, z których co piąty uzyskał 8-10 punktów na dziesięciostopniowej skali wiedzy. Warto wskazać, że w przypadku wiedzy wśród pedagogów i wychowawców szkolnych ogólny poziom wiedzy nie zależy od takich zmiennych jak staż pracy, staż bycia pedagogiem oraz liczba klas, których było się wychowawcami.

Ogólna wiedza z zakresu spożywania substancji psychoaktywnych



			Ogólna wiedza z zakresu spożywania substancji psychoaktywnych			Ogółem
			niska wiedza	umiarkowana wiedza	wysoka wiedza	
Wykształcenie rodziców	wyższe	N	117	137	5	259
		%	45,2%	52,9%	1,9%	100,0%



	średnie	N	255	138	4	397
		%	64,2%	34,8%	1,0%	100,0%
	zasadnicze zawodowe	N	94	31	0	125
		%	75,2%	24,8%	,0%	100,0%
	podstawowe	N	19	2	0	21
		%	90,5%	9,5%	,0%	100,0%
Ogółem	N	485	308	9	802	
	%	60,5%	38,4%	1,1%	100,0%	

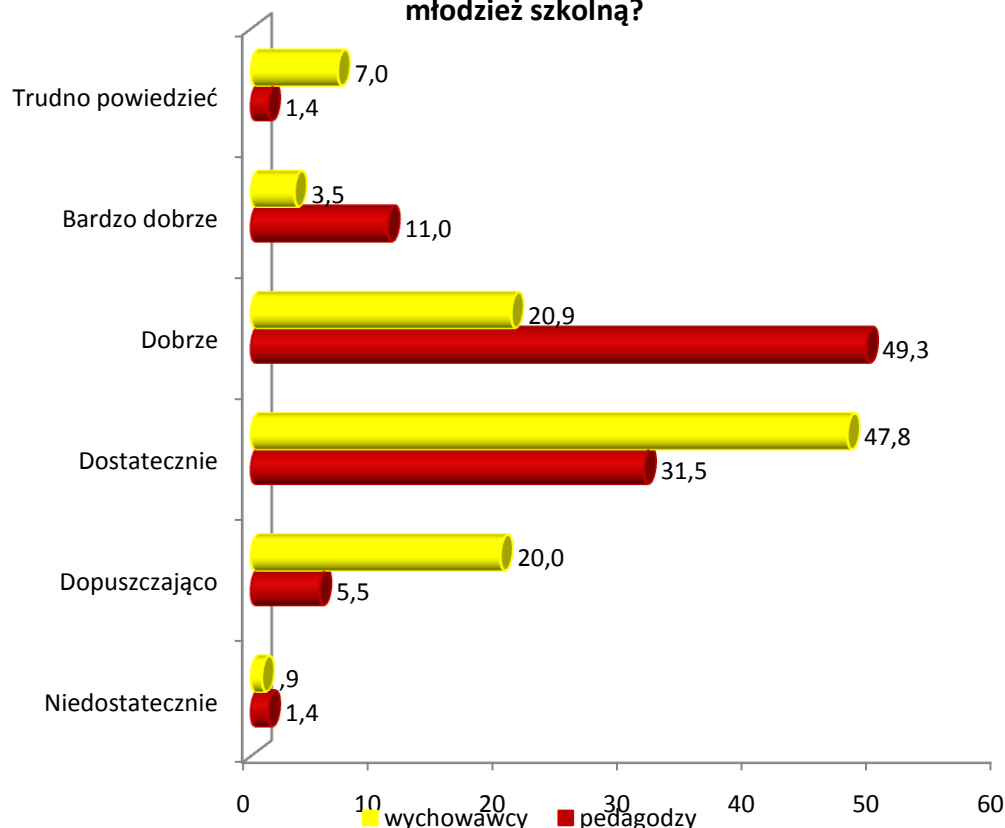
$\chi^2=47,87, df=6; p<,001; Vc=0,173$

11. Wiedza pedagogów i wychowawców szkolnych dotycząca dokumentów pośrednio bądź bezpośrednio związanych z substancjami psychoaktywnymi.

Wątek wiedzy dotyczący problemów związanych ze spożywaniem substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną został pogłębiony wśród pedagogów szkolnych oraz wychowawców klas gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych gdańskich placówek edukacyjnych. W tym zakresie postanowiono zapytać dwie grupy respondentów o to, w jaki sposób badane osoby oceniają własną wiedzę z zakresu problematyki używania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną. Prawie połowa badanych pedagogów zadeklarowała dobry poziom wiedzy (49,3%), kolejne 11,0% oceniła ją na poziomie bardzo dobrym. Co trzeci badany pedagog stwierdził, że jego wiedza na interesujący nas temat kształtuje się na poziomie dostatecznym (31,5%), 5,5% osób oceniła swoją wiedzę na poziomie dopuszczającym zaś 1,4% - niedostatecznym. Warto wskazać, że wiedza ogólna wychowawców biorących udział w badaniu w porównaniu do wiedzy pedagogów kształtuje się na niższym poziomie. Widoczne jest to przede wszystkim w ponad dwukrotnie mniejszej ilości ocen dobrych (20,9%) oraz czterokrotnie większej ocen dopuszczających (20,0%). Poza tym prawie połowa z nich wskazała, że poziom znajomości tej tematyki jest dostateczny (47,8%), a jedynie dla 3,5% bardzo dobry.



Jak w sposób ogólny ocenia Pan(i) swoją wiedzę z zakresu problematyki używania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną?



Zastanówmy się czy subiektywne pytanie respondenta o wiedzę z zakresu problematyki spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież pokrywa się ze stanem obiektywnej wiedzy, która została zbadana za pomocą zadania dziesięciu pytań bezpośrednio odnoszących się do konkretnych zjawisk z tego zakresu. Aby odpowiedzieć na to zagadnienie na etapie analizy statystycznej dokonano krzyżowania dwóch zmiennych (subiektywnej i obiektywnej). Wbrew wstępnym założeniom, według których niskiemu poziomowi wiedzy obiektywnej towarzyszy niski poziom wiedzy subiektywnej okazuje się, że subiektywna opinia wyrażona w postaci pytania *Jak w sposób ogólny ocenia Pan(i) swoją wiedzę z zakresu problematyki używania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną?* nie pokrywa się z poziomem obiektywnej wiedzy. Dane zawarte na poniższym wykresie w sposób jednoznaczny wskazują, że istnieją takie osoby, które oceniają swoją wiedzę z zakresu spożywania substancji psychoaktywnych na ocenę bardzo dobrą bądź celującą, a w rzeczywistości po zadaniu konkretnych pytań odnoszących się do interesującej nas problematyki okazuje się, że realnie posiadana wiedza utrzymuje się na poziomie niskim (10%) bądź umiarkowanym (70%). Istnieje również taka grupa respondentów, która subiektywnie określiła swój stan wiedzy jako niedostateczny bądź dopuszczający, jednakże w przypadku wiedzy obiektywnej osoby te uzyskiwały poziom umiarkowany (54,5%). Ogólnie rzecz ujmując można powiedzieć, że wśród badanych pedagogów i wychowawców gdańskich klas szkolnych nie ma zgodności pomiędzy

obiektywnym stanem wiedzy z zakresu problematyki substancji psychoaktywnych a jej subiektywnym wymiarem.

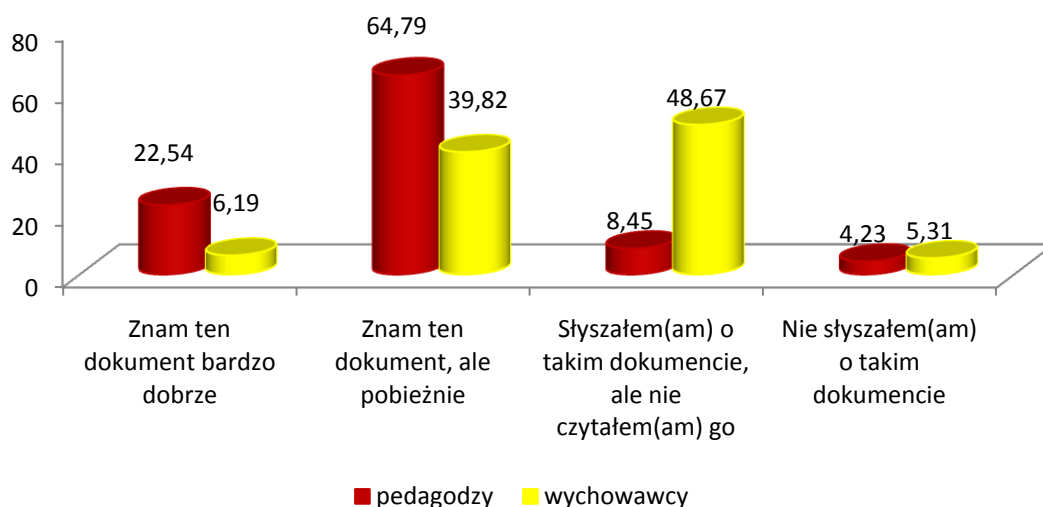
			Ogólna wiedza z zakresu spożywania substancji psychoaktywnych			Ogółem
			niska wiedza	umiarkowana wiedza	wysoka wiedza	
Wiedza subiektywna	niedostatecznie, dopuszczająco	N	10	12	0	22
		%	45,5%	54,5%	,0%	100,0%
	dostatecznie	N	23	34	6	63
		%	36,5%	54,0%	9,5%	100,0%
	dobrze	N	10	30	6	46
		%	21,7%	65,2%	13,0%	100,0%
	bardzo dobrze, celująco	N	1	7	2	10
		%	10,0%	70,0%	20,0%	100,0%
Ogółem		N	44	83	14	141
		%	31,2%	58,9%	9,9%	100,0%

Ch²=9,279; df=6; p=0,158, Vc=0,181

Nie ulega wątpliwości, że każdy pedagog bądź wychowawca pracujący z młodzieżą szkolną powinien znać podstawowe dokumenty odnoszące się w sposób pośredni bądź bezpośredni do problematyki spożywania substancji psychoaktywnych. Podczas operacjonalizacji problematyki badawczej postanowiono zapytać respondenta o to czy zna, a jeśli tak to w jakim stopniu, najważniejsze ustawy, deklaracje bądź programy ściśle związane z interesującym nas problemem. Dla zbadania prawdomówności badanych osób do listy rzeczywiście istniejących dokumentów postanowiono dołączyć dwa, które w ogóle nie istnieją.

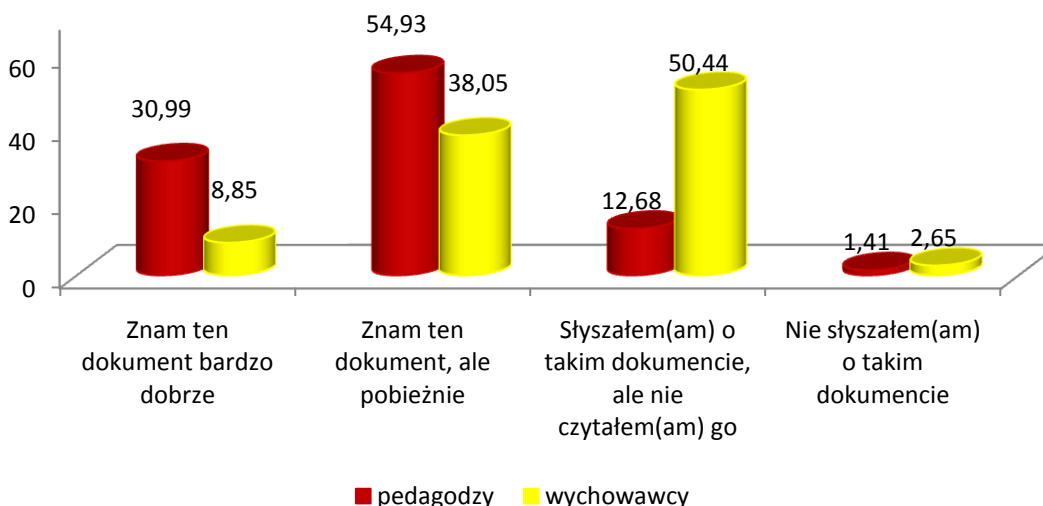
Z przeprowadzonych badań wynika, że znajomość poszczególnych dokumentów wśród pedagogów i wychowawców biorących udział w badaniu kształtuje się na niskim poziomie. Pierwszym dokumentem, którego znajomość postanowiono zbadać w ankiecie była Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Co piąty pedagog przyznał się do jej bardzo dobrej znajomości (22,5%), za to odsetek wychowawców wskazujących tą samą odpowiedź był ponad trzykrotnie niższy (6,2%). Z ustawą pobieżnie zapoznało się około 65% badanych pedagogów oraz 39,8% wychowawców. Wyraźne nieoczytani są w tej tematyce wychowawcy – niemalże połowa z nich (48,7%) tylko słyszała o tym dokumencie.

Znajomość ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi



Swoją znajomość Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie bardzo dobrze ocenia co trzeci pedagog (31%) oraz 8,6% wychowawców. Pobieżną znajomość deklaruje 54,9% pedagogów oraz 38,1% wychowawców. Ponownie można zauważyć rozbieżność przy ilości wskazań trzeciej odpowiedzi „słyszałem(am) o takim dokumencie, ale nie czytałem(am) go”, którą tym razem wybrała ponad połowa wychowawców (50,4%) przy niecałych 13% pedagogów.

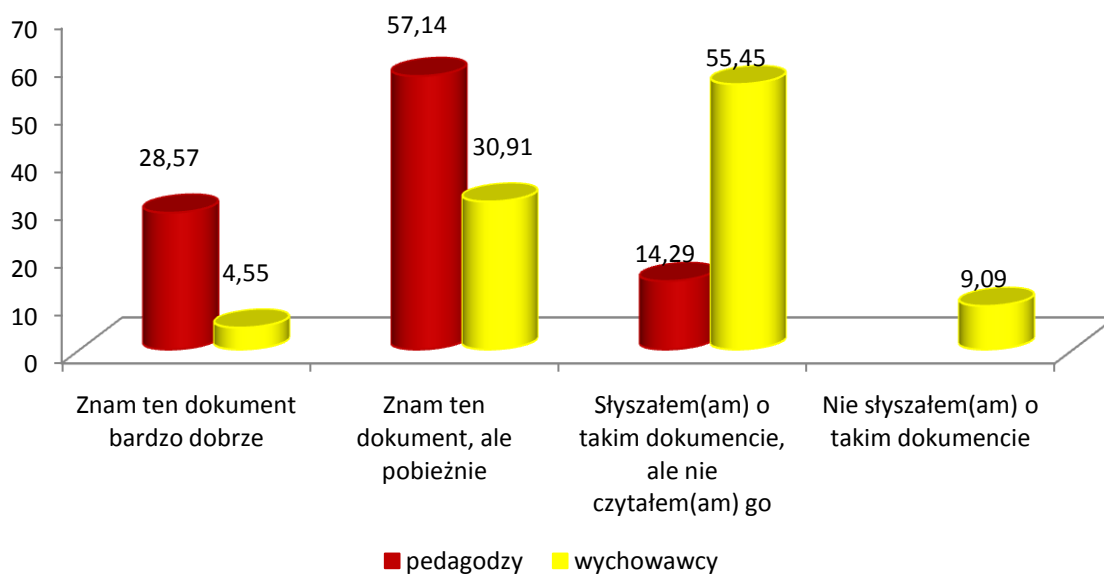
Znajomość ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie



Następna Ustawa o Przeciwdziałaniu Narkomanii ponownie lepiej znana jest przez pedagogów. Zgodnie z ich deklaracjami 28,6% z nich zna ten dokument bardzo dobrze, a ponad 57% pobieżnie. W porównaniu do poprzednich pytań coraz słabszą znajomość przejawiają wychowawcy, u których wartości te wynoszą odpowiednio od 4,6% dla dobrej

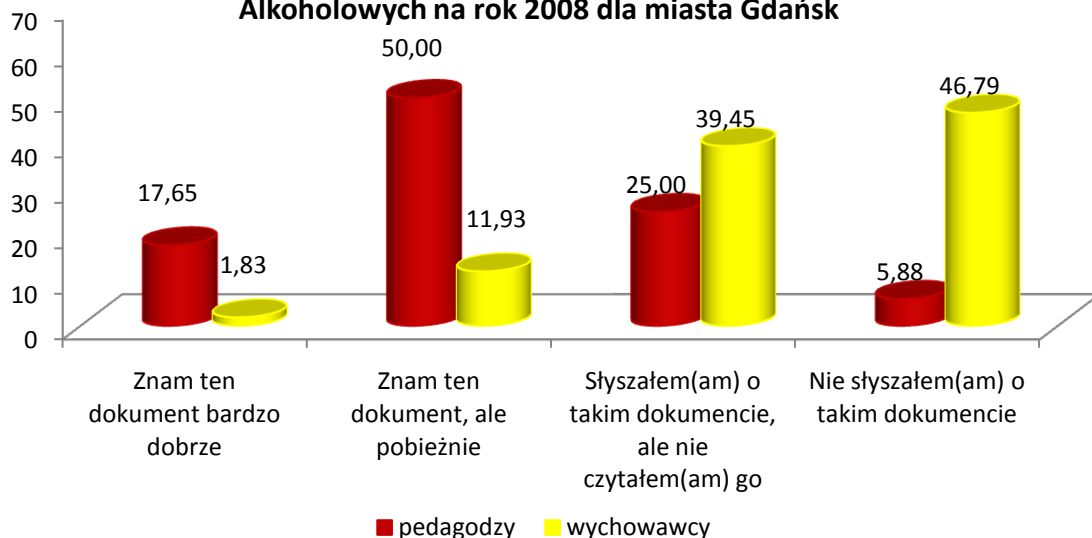
znajomości do 30,9% dla pobieżnej. Martwiące mogą być dalsze wyniki, według których co drugi z wychowawców szkolnych chociaż słyszał o ustawie, to jej nie czytał (55,5%), a 9,1% nie wiedziało nawet o jej istnieniu.

Znajomość ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii



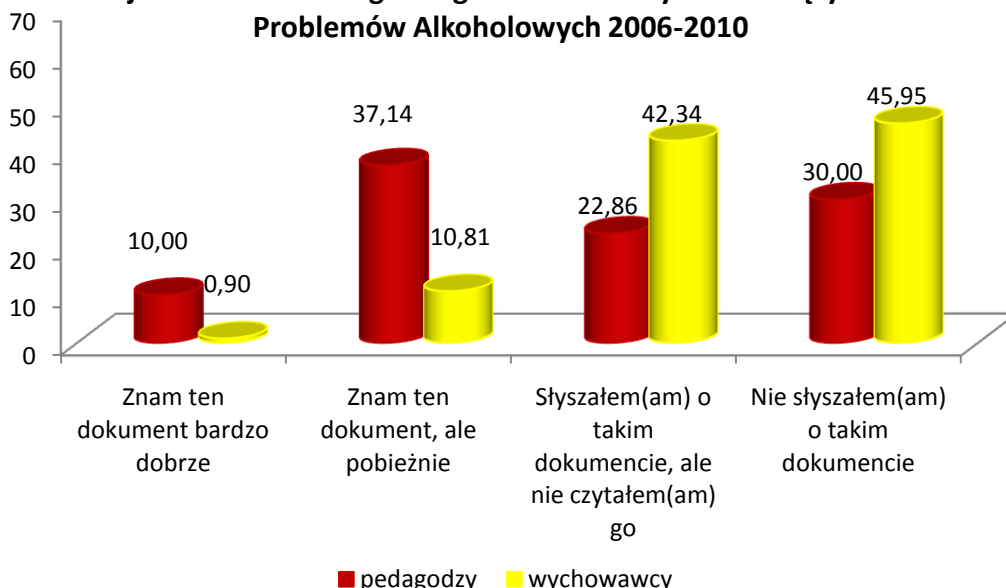
Godnym uwagi jest fakt, że połowa pedagogów pracujących w gdańskich szkołach przyznaje się do pobieżnej znajomości Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (50,0%). W grupie badanych wychowawców odsetek ten wyniósł znacznie mniej, niecałe 12%. Niepokojem może napawać fakt, że dobrą znajomość tego dokumentu deklaruje 17,6% pedagogów i tylko niespełna 2% biorących udział w badaniu wychowawców. Co czwarty pedagog, chociaż słyszał o takim dokumencie, nie zapoznał się z nim; wśród wychowawców takich wskazań było więcej (39,4%). Należy tutaj podkreślić, iż prawie połowa z ankietowanych wychowawców nawet o takim dokumencie nie słyszała (46,8%).

Znajomość Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2008 dla miasta Gdańsk



Kolejny wykres obrazuje bardzo niski poziom znajomości Narodowego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych 2006-2010, pierwszą odpowiedź „Znam ten dokument bardzo dobrze” wybrał co dziesiąty pedagog (10,0%) i zaledwie 0,9% wychowawców. Do pobieżnej znajomości przyznało się 37,1% pedagogów oraz 10,8% wychowawców. Ponownie można dostrzec istotną różnicę pomiędzy odpowiedziami tych dwóch grup, wychowawcy częściej wskazywali, iż słyszeli o takim dokumencie, ale go nie przeglądali (42,3% przy 22,9% pedagogów) oraz że wcale nie słyszeli o tym programie (46% przy 30% pedagogów).

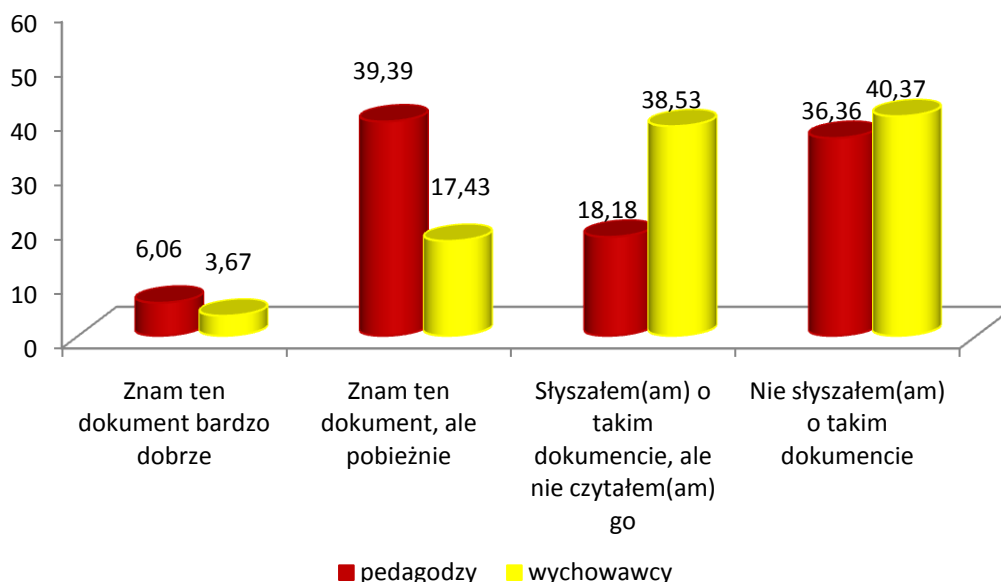
Znajomość Narodowego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych 2006-2010



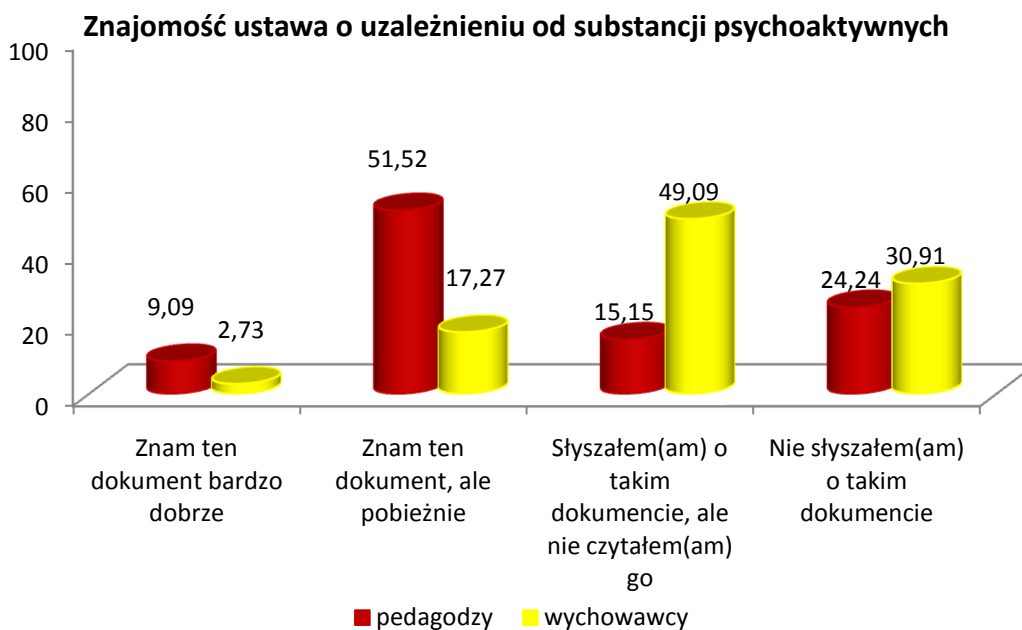
Niska wiedza pedagogów i wychowawców szkolnych pracujących w gdańskich szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych dotycząca poszczególnych dokumentów objawia się również tym, że badane osoby deklarowały w swoich odpowiedziach znajomość tych dokumentów, które w ogóle nie istnieją. Na dobrą znajomość ustawy o

uzależnieniu od substancji psychoaktywnych? programu przeciwdziałania paleniu i picia przez młodzież wskazało 6% pedagogów i 4% wychowawców zaś kolejne 39,4% pedagogów stwierdziła, że zna ten dokument, ale pobieżnie. Niepokojem napawa również fakt, że 38,6% wychowawców zadeklarowała, że słyszała o takim dokumencie, choć osobiście go nie czytała.

Znajomość programu przeciwdziałania paleniu i picia przez młodzież



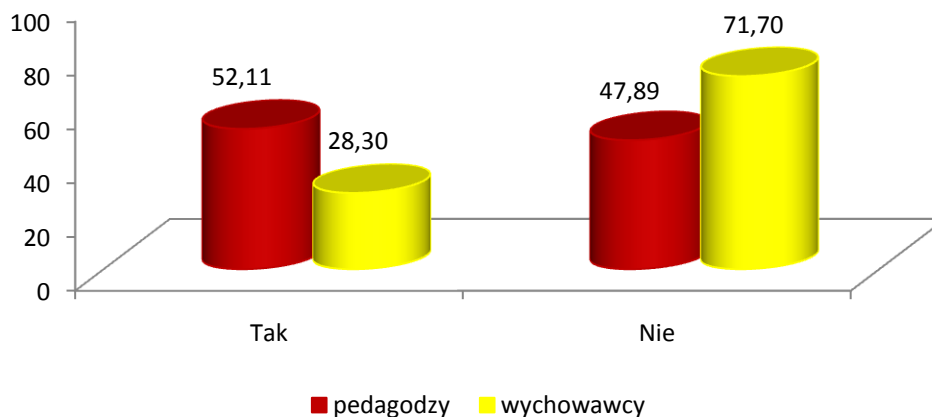
Drugim nieistniejącym dokumentem, o znajomość którego zapytano w ankiecie jest ustawa o uzależnieniu od substancji psychoaktywnych. Odpowiedź „Znam ten dokument bardzo dobrze” zaznaczyło 6,1% pedagogów oraz 3,67% wychowawców. Martwiącym faktem jest również to, iż ponad połowa pedagogów deklaruje jego pobieżną znajomość (51,5%). Wśród wychowawców zdecydowanie więcej było osób, które słyszały o nim, ale go nie czytały (49,1%). Powyższe wyniki w znaczący sposób podważają prawdziwość obu badanych grup.



12. Podnoszenie własnych kwalifikacji w zakresie problematyki substancji psychoaktywnych.

Niska wiedza pedagogów i wychowawców w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych ma, bądź może mieć swoje praktyczne konsekwencje w praktyce. Jak się okazuje ponad połowa badanych pedagogów szkolnych pracujących w gdańskich placówkach edukacyjnych wskazała, że zdarza się taka sytuacja, w której pedagog nie wie, jak postąpić z uczniem, który spożywał substancje psychoaktywne (52,1%). Na tą samą odpowiedź wskazało 28,3% wychowawców. Natomiast odsetek tych, którzy nie mieli takich problemów w swojej pracy zawodowej wyniósł wśród pedagogów 47,9% oraz 71,7% w grupie wychowawców.

Czy w Pana(i) pracy zawodowej zdarzyła się taka sytuacja, w której nie wiedział(a) Pan(i) jak postąpić z uczniem, który spożywał substancje psychoaktywne?



Brak wystarczającej wiedzy związanej z problematyką substancji psychoaktywnych powoduje, że co trzeci badany pedagog szkolny wskazał, że raczej nie (31,9%) bądź zdecydowanie nie czuje się dobrze przygotowany do pracy z młodzieżą szkolną, której problemem jest używanie substancji psychoaktywnych (2,8%). Z danych zawartych na poniższym wykresie wynika, że niepokojąco wysoki jest również odsetek wychowawców odpowiadających „raczej nie” (56,1%) i „zdecydowanie nie” (4,4%). Osoby czujące się pewnie w problematyce używania substancji psychoaktywnych to niecałe 4,2% pedagogów oraz 0,9% wychowawców. „Raczej tak” wybrała ponad połowa pedagogów (54,2%) oraz co trzeci wychowawca (29,8%).

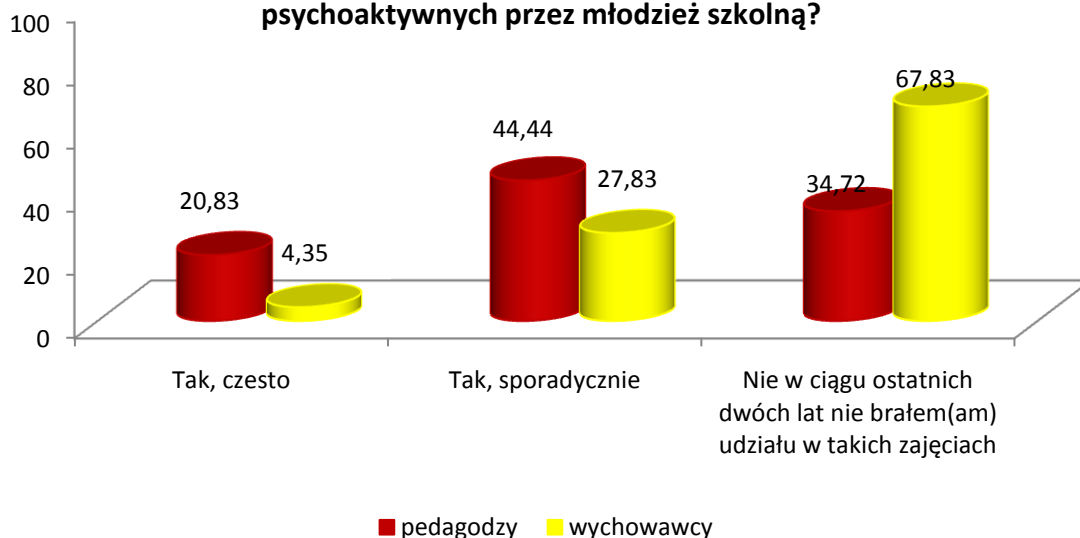


W obliczu dość niskiej wiedzy pedagogów szkolnych i wychowawców klas gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych, jak również w obliczu narastającego spożycia używek przez młodzież rodzi się pytanie o potrzebę i konieczność podnoszenia swoich kwalifikacji w tym zakresie. Dlatego bardzo ważnym obszarem, który został poddany diagnozie jest gotowość na samodoształcanie się pedagogów szkolnych i wychowawców pracujących w gdańskich placówkach oświatowych.

Rozpoczynając debatę w tym zakresie postanowiono zapytać pedagogów czy w ciągu ostatnich dwóch lat brali oni udział w specjalistycznych kursach, szkoleniach poświęconych problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną? Dane zawarte na poniższym wykresie wskazuje, że jedynie 20,8% pedagogów zadeklarowała częsty udział w takich przedsięwzięciach, kolejne 43,1% respondentów przyznała, że udział w takich szkoleniach i zajęciach brała, ale raczej sporadycznie. Z przeprowadzonych badań wynika również, że 36,1% gdańskich pedagogów szkolnych w ciągu ostatnich dwóch lat w ogóle nie brała udziału w tego typu zajęciach. W kontekście szybko zmieniającej się rzeczywistości społecznej związanej ze stosowaniem przez młodzież coraz to nowszych substancji psychoaktywnych uzyskany wynik może budzić

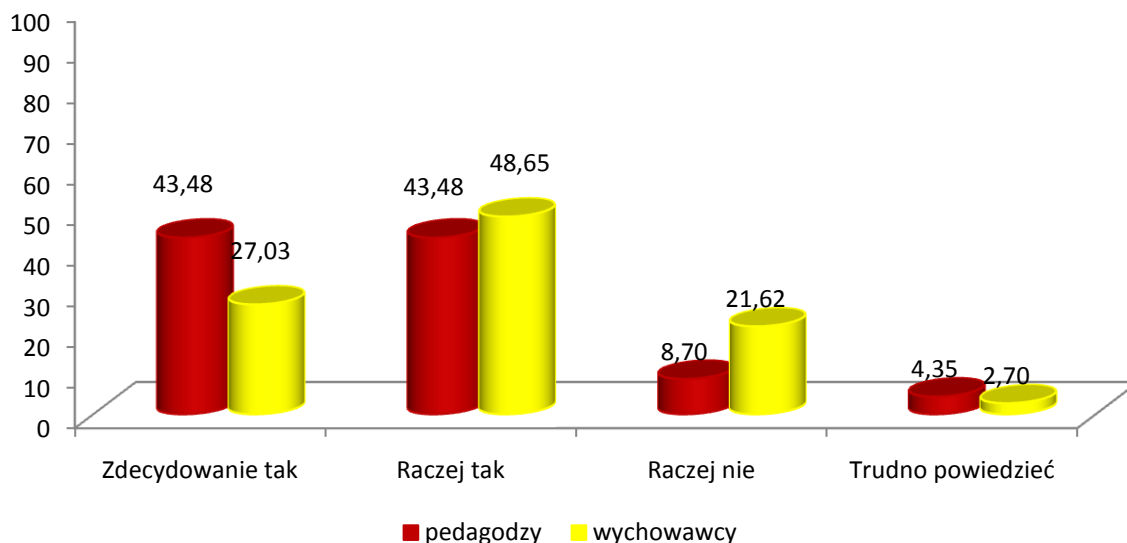
poważne wątpliwości odnośnie odpowiedniego przygotowania pedagoga do pracy z uczniem stosującym środki psychoaktywne.

Czy w ciągu ostatnich dwóch lat brał(a) Pan(i) udział w specjalistycznych kursach, szkoleniach poświęconych problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną?



Ci pedagodzy, którzy brali w ciągu ostatnich dwóch lat udział w specjalistycznych kursach, szkoleniach poświęconych problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną wskazują, iż tego rodzaju zajęcia zdecydowanie pomogły w wykonywaniu codziennej pracy z młodzieżą szkolną (43,8%) bądź raczej pomogły (43,5%). Jedyne 8,7% pedagogów wskazało, że kursy i szkolenia, w których oni sami uczestniczyli raczej nie ułatwiły pracy pedagogicznej. Opinia wychowawców w tym zakresie jest mniej optymistyczna niż w przypadku pedagogów szkolnych. Jak wskazują dane zawarte na wykresie zdecydowaną przydatność takich szkoleń zauważa 27% wychowawców, odpowiedź „raczej tak” zaznacza niemalże połowa (48,7%). Natomiast według 21,6% z nich zajęcia te raczej nie przyniosły korzyści w wykonywaniu ich codziennej pracy.

Czy uważa Pan(i), że tego rodzaju zajęcia pomogły Panu(i) w wykonywaniu codziennej pracy z młodzieżą szkolną?



Jakiego rodzaju były to zajęcia? Najczęściej wymienianą przez respondentów formą zajęć (22 wskazania) były warsztaty profilaktyczne na temat alkoholu, narkotyków oraz przemocy. Popularnością cieszyły się także warsztaty prowadzone przez funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej (8 wskazań), a zaraz po nich zajęcia z zakresu oddziaływania substancji psychoaktywnych i form przemocy (7 wskazań). Pozostałe rodzaje zajęć wymieniane wraz z liczebnością ich wskazań uwidoczni poniższa tabela.

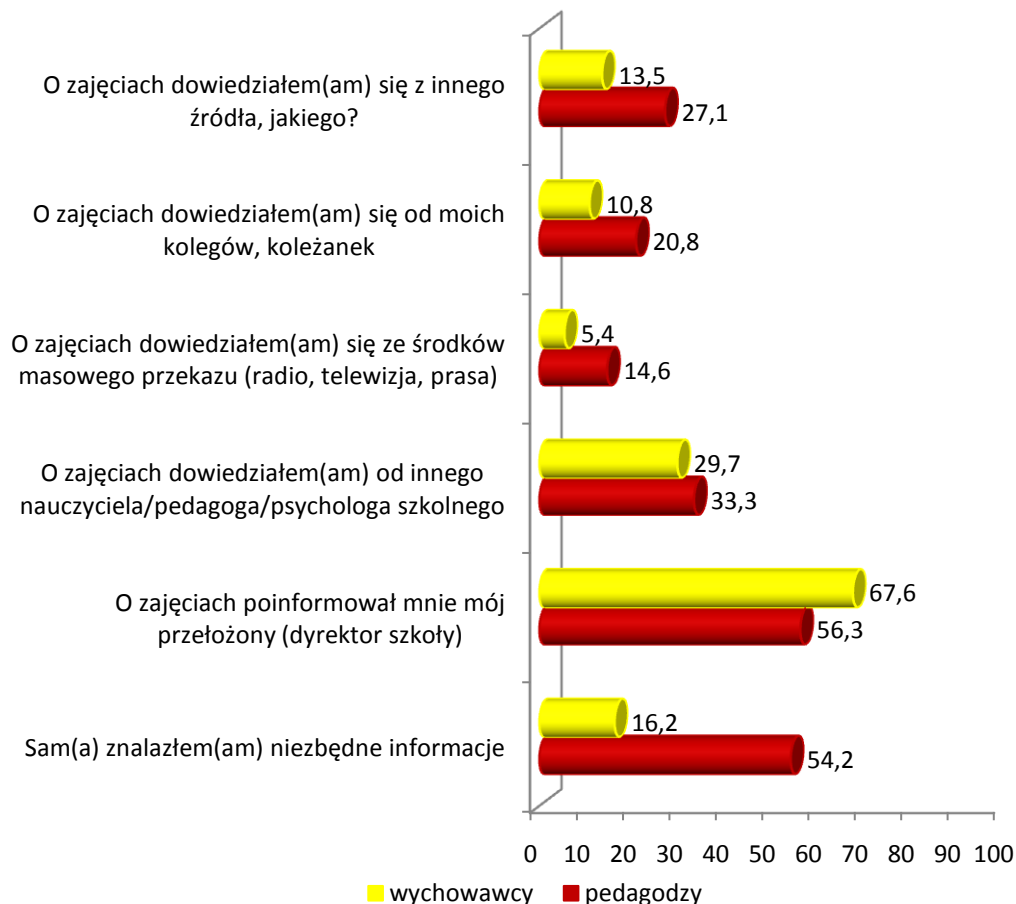
Rodzaj zajęć w których brali udział wychowawcy i pedagodzy szkolni	Liczba wskazań
Warsztaty profilaktyczne nt. alkohol, narkotyki, przemoc	22
Warsztaty wykładowe organizowane przez policję/straż miejską	8
Zajęcia z zakresu oddziaływania SP oraz form przemocy	7
Szkolenie nt. narkotyki w szkole organizowane przez GCPU	4
organizowane przez PARPA	3
Szkodliwy wpływ SP na zdrowie	3
Zajęcia organizowane przez MONAR	3
Warsztaty o metodach pracy z młodzieżą pijącą	3
Wykład	3
Zajęcia nt. pomocy postterapeutycznej dla narkomanów organizowane przez ETOM	3
Spotkania z członkami AA	2
Teoria i statystyka	3
Konferencja	3
Tworzenie szkolnego programu profilaktyk	2



Profilaktyka HIV/ AIDS	2
Program wychowawczo- profilaktyczny "Siedem kroków"	1
organizowane przez uniwersytet	1
organizowane przez fundacje	1
kursy szkoleniowe długoterminowe	1
organizowane przez CIK	1
Narkotyki- sprawa rodzin	1
Spotkania organizowane przez ośrodek dla rodzin alkoholicznych	1
Prelekcja dla rady pedagogicznej przez nadkomisarza ds. narkotyków	1
Prelekcja o dopalaczach	1
Studia podyplomowe	1
Szkolenie WDN	1
Skutki zażywania SP	1
Zajęcia, które zamiast opisać SP, to były nt. psychologiczny	1
Szkolenie na RP	1

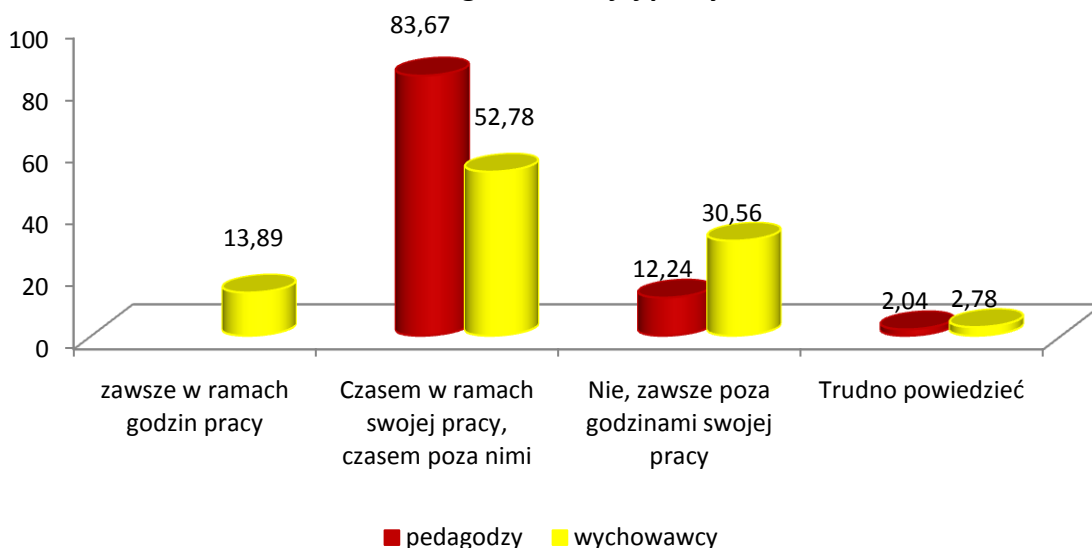
Z przeprowadzonych badań wynika, że tak naprawdę istnieją dwa źródła, z których pedagog szkolny i wychowawca czerpią informacje o realizowanych zajęciach, kursach, szkoleniach poświęconych problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną. W przypadku pedagoga szkolnego źródłem wiedzy o realizowanych szkoleniach jest własna aktywność w tym obszarze (54,2%) oraz informacja przekazana przez bezpośredniego przełożonego – dyrektora szkoły (56,3%). W przypadku wychowawców głównym źródłem zdobywania wiedzy w tym zakresie pozostaje przełożony (67,6%) oraz osoba pedagoga szkolnego (29,7%). Wskazać również należy, że wychowawcy biorący udział w badaniu, w przeciwieństwie do pedagogów szkolnych, nie wykazują się własną inwencją w zakresie poszukiwania źródeł wiedzy dotyczących organizowanych szkoleń i kursach dotyczących problematyki spożywania substancji psychoaktywnych (16,2%). Na dalszych miejscach uplasowały się: inne źródła (odpowiedź wybrało 27,1% pedagogów i 13,5% wychowawców) oraz koledzy, koleżanki (20,8% pedagogów i 10,8 wychowawców). Osób, które o szkoleniach dowiedziały się ze środków masowego przekazu jest najmniej (14,6% pedagogów i 5,4% wychowawców). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że było to pytanie wielokrotnego wyboru dlatego widoczne na poniższym wykresie procenty nie sumują się do 100%.

Skąd dowiedział(a) się Pan(i) o realizowanych zajęciach, kursach, szkoleniach poświęconych problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną?



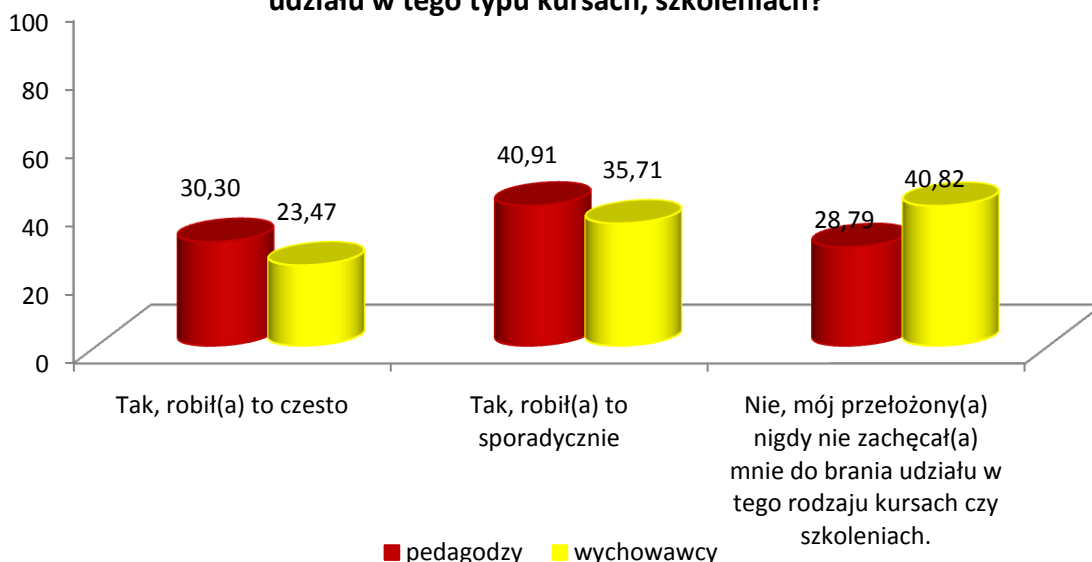
Z deklaracji złożonej przez pedagogów szkolnych jasno wynika, że w większości przypadków udział w dodatkowych kursach i szkoleniach odbywał się czasem w ramach godzin własnej pracy a czasem poza nimi (83,7%). Kolejne 12,2% pedagogów stwierdziło, że uczestnicząc w tego rodzaju zajęciach doszkalających zawsze robili to poza godzinami własnej pracy. Opinia? Odpowiedzi wychowawców na ten temat jest nieco odmienna/e od opinii /wskazań pedagogów. Z przeprowadzonych badań wynika, że 13,9% wychowawców klas szkolnych zawsze uczestniczyło w tego typu zajęciach w ramach godzin swojej pracy. W porównaniu do wyników pierwszej ankietowanej grupy, mniejsza część tych drugich, nieco ponad połowa (52,8%) brała udział w takich kursach „czasem w ramach pracy, a czasem poza nimi”. Co znamienne, ponad dwa razy częściej wychowawcy doszkalają się poza godzinami swojej pracy (30,6%).

Czy w powyższych zajęciach, kursach i szkoleniach uczestniczył(a) Pan(i) w ramach godzin swojej pracy?



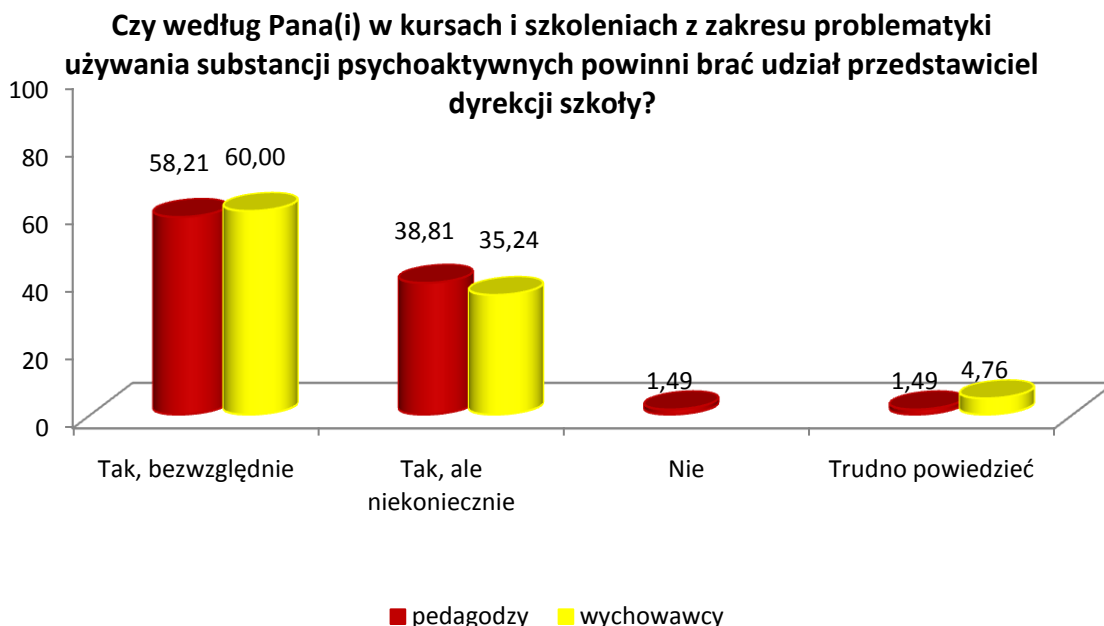
Optymistycznym wynikiem w zakresie problematyki samodoskazywania się jest fakt, iż dyrektorzy szkół często zachęcali pedagogów szkolnych i wychowawców do wzięcia udziału w tego typu kursach, szkoleniach (30,3% wśród pedagogów i 23,5% wśród wychowawców). 40,9% pedagogów stwierdziło, że zachęcanie ze strony dyrektora odbywało się sporadycznie zaś 28,8% z nich zauważyło, że ich bezpośredni przełożony nie robił tego nigdy.

Czy bezpośredni przełożony(a) kiedykolwiek zachęcał(a) Pana(i) do wzięcia udziału w tego typu kursach, szkoleniach?

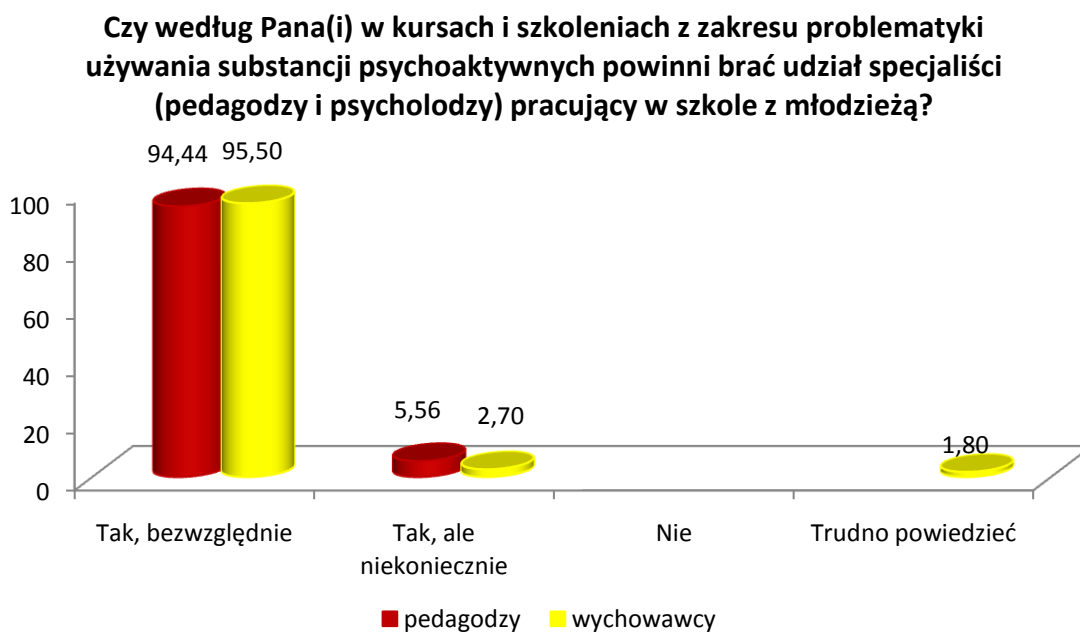


Kto, w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych powinien brać udział w kursach i szkoleniach z zakresu problematyki używania substancji psychoaktywnych? Z danych zawartych na poniższym wykresie wynika, w obu badanych grupach uzyskano zbliżoną ilość głosów za tym, by w takich zajęciach uczestniczyli przedstawiciele dyrekcji

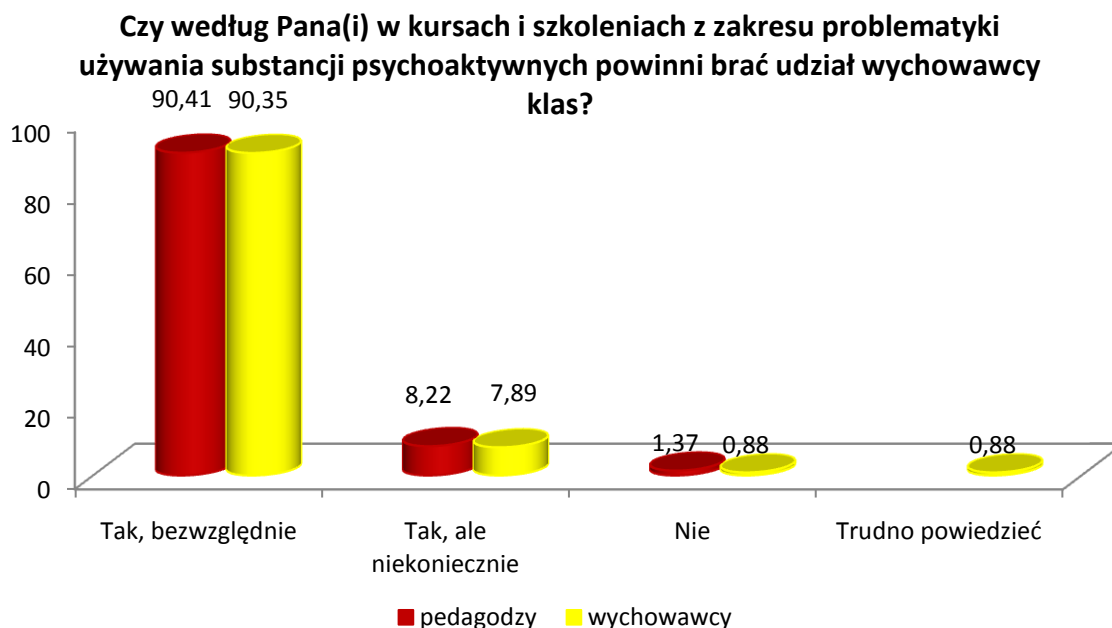
szkoły – za „tak, bezwzględnie” opowiedziało się 58,2% pedagogów oraz 60,0% wychowawców. Mniejszą konieczność takiego udziału wskazało 38,8% ankietowanych pedagogów i 35,2% wychowawców. Co ciekawe przeciwni byli jedynie pedagodzy – niecałe 1,5%.



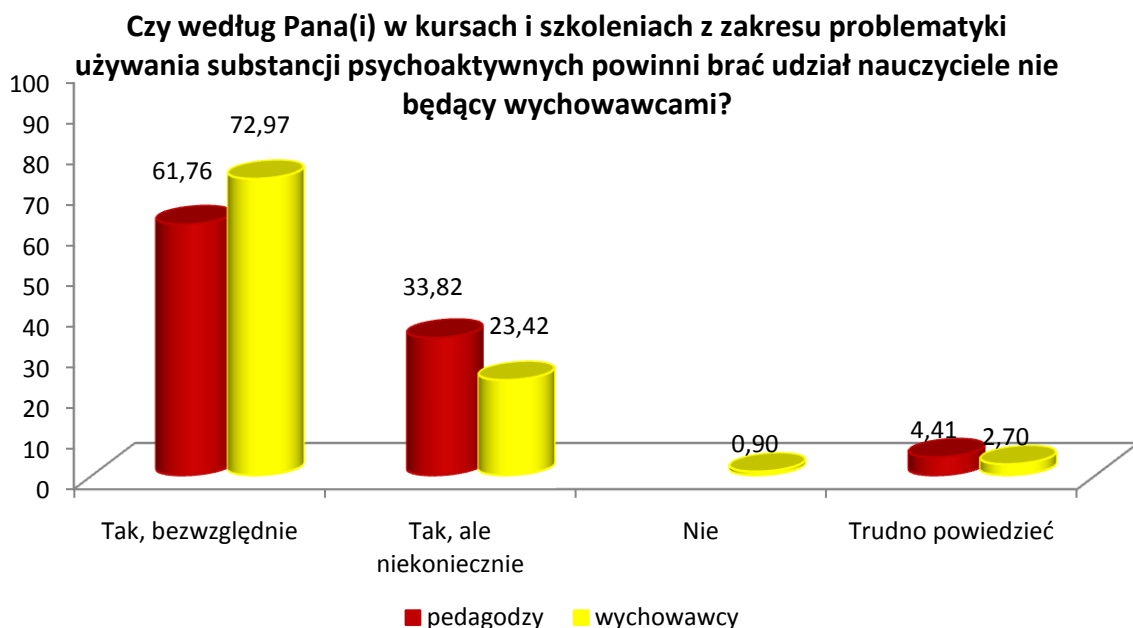
Obie badane grupy w przeważającej większości uważają, że w kursach z zakresu problematyki substancji psychoaktywnych powinni brać udział specjaliści pracujący w szkole z młodzieżą – odpowiedź „Tak, bezwzględnie” wskazało aż 94,4% pedagogów oraz 95,5% wychowawców. Jedynie według niecałych 5,6% pedagogów i 2,7% wychowawców szkolenia takie nie są konieczne.



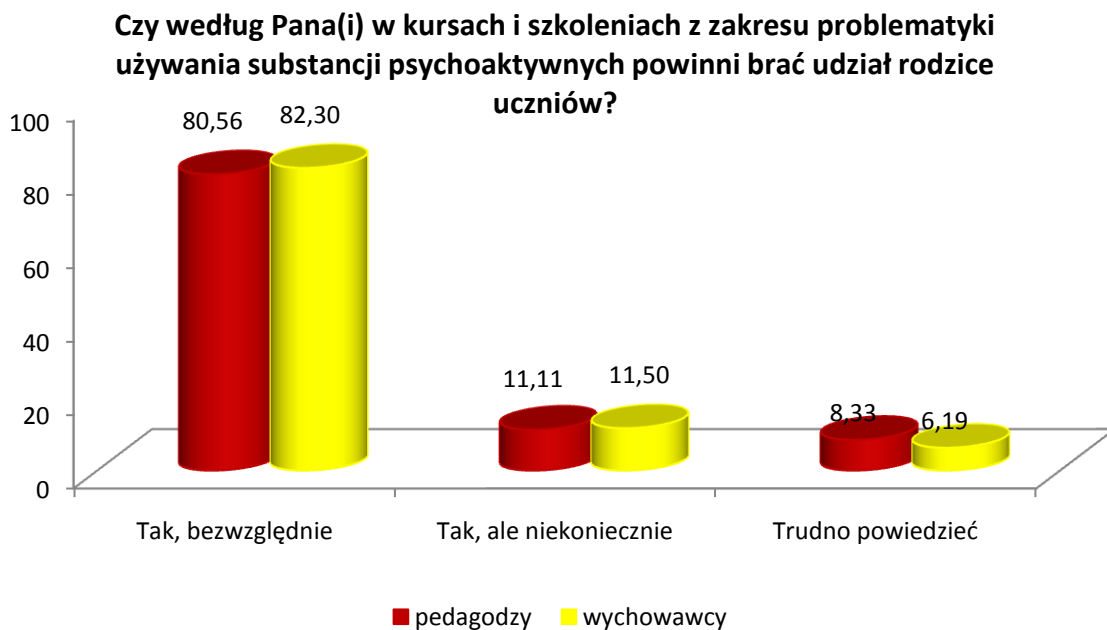
Zbliżone odpowiedzi ankietowanych grup widać także w kolejnym pytaniu, odnoszącym się do udziału w szkoleniach z zakresu problematyki używania środków psychoaktywnych wychowawców klas. Zarówno pedagodzy, jak i wychowawcy w 90% uważają, że osoby te powinny bezwzględnie w nich uczestniczyć. Odpowiedź „Tak, ale niekoniecznie” uzyskała jedynie 8,2% wskazań pedagogów oraz 7,9% wychowawców.



Więcej rozbieżności przyniosło pytanie, o to czy w tego typu szkoleniach powinni brać też udział nauczyciele nie będący wychowawcami. Odsetek pedagogów wybierających opcję „Tak, bezwzględnie” wyniósł 61,8%, „Tak, ale niekoniecznie” wybrało ponad 33% z nich. W przypadku wychowawców szkolnych więcej wskazań uzyskała pierwsza możliwa odpowiedź (72,8%), mniejszą konieczność określiło natomiast 23,4% z nich.



Zdecydowana większość pedagogów (80,6%) oraz wychowawców (82,3%) jest zdania, że w kursach z zakresu problematyki używania substancji psychoaktywnych bezwzględnie powinni brać udział rodzice uczniów. Tylko 11,1 % pedagogów i 11,5% wychowawców uważa, że nie jest to konieczne. W porównaniu do wcześniejszych czterech pytań, w tym przypadku nieznacznie więcej jest odpowiedzi „Trudno powiedzieć” – opcję wybrało 8,3% pedagogów oraz 6,2% wychowawców.

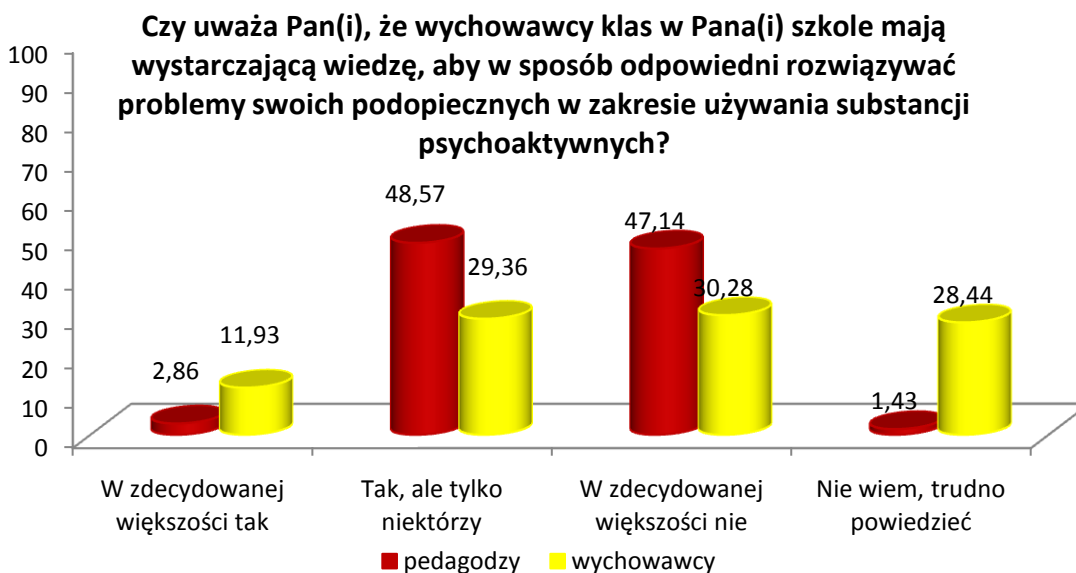


Biorąc pod uwagę dużą różnorodność wcześniejszych opinii, niepewność, czy brak wiedzy w pewnych obszarach, pocieszające jest zdecydowanie i prawie jednomyślność w poglądach pedagogów i wychowawców odnośnie osób, które powinny brać udział w szkoleniach na temat spożywania substancji psychoaktywnych. Wyniki ankiety pokazują, że według respondentów uczestnikami takich szkoleń powinny być właściwie

wszystkie osoby mające wpływ na wychowanie młodzieży szkolnej – dyrektorzy, specjaliści (obok pedagogów także psychologzy), różni nauczyciele (w większości wychowawcy, ale nie tylko), a także rodzice.

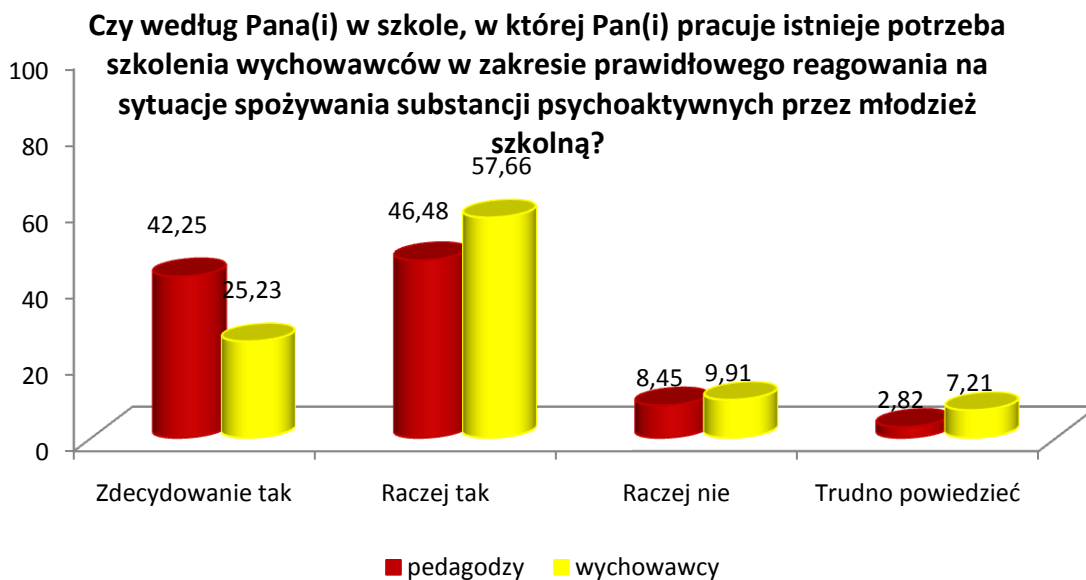
To, że wychowawcy poszczególnych klas powinni brać udział w kursach i szkoleniach poświęconych problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną ukazują dwa poniższe wykresy. Jak się okazuje, w opinii pedagogów wychowawcy klas w zdecydowanej większości nie posiadają wystarczającej wiedzy, aby w sposób odpowiedni rozwiązywać problemy swoich podopiecznych w zakresie używania substancji psychoaktywnych (47,1%). Kolejne 48,6% pedagogów szkolnych przyznała, że tylko niektórzy wychowawcy posiadają wiedzę z interesującego nas zakresu na odpowiednim poziomie. Biorąc pod uwagę powyższe okazuje się, że aż 95,6% pedagogów szkolnych stwierdziła, że w szkole, w której pracuje istnieje pilna potrzeba szkolenia wychowawców w zakresie prawidłowego reagowania na sytuacje spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną? Przeprowadzone badania (co widać na poniższych wykresach) potwierdzają więc, że niska znajomość problematyki substancji psychoaktywnych uzasadnia konieczność udziału w szkoleniach wychowawców .

Nieco inaczej problem doszkalania wychowawców widzą sami wychowawcy poszczególnych klas. Z przeprowadzonych badań wynika, że bardziej negatywne opinie co do wiedzy wychowawców mają pedagodzy, ale sami wychowawcy nie oceniają znajomości tych problemów najlepiej. Tylko według 11,9% z nich „w zdecydowanej większości” mają oni wystarczającą wiedzę w tym zakresie. Co trzeci wychowawca (29,4%) sądzi, że tylko niektórzy z nich posiadają stosowną wiedzę na temat tego zagadnienia. Odsetek tych, którzy uważają, że w zdecydowanej większości nie posiadają jej, jest mniejszy niż u pedagogów i wynosi 30,3%. Natomiast ilość osób nie mających zdania jest wyraźnie większa niż w przypadku pierwszej grupy (28,4%).

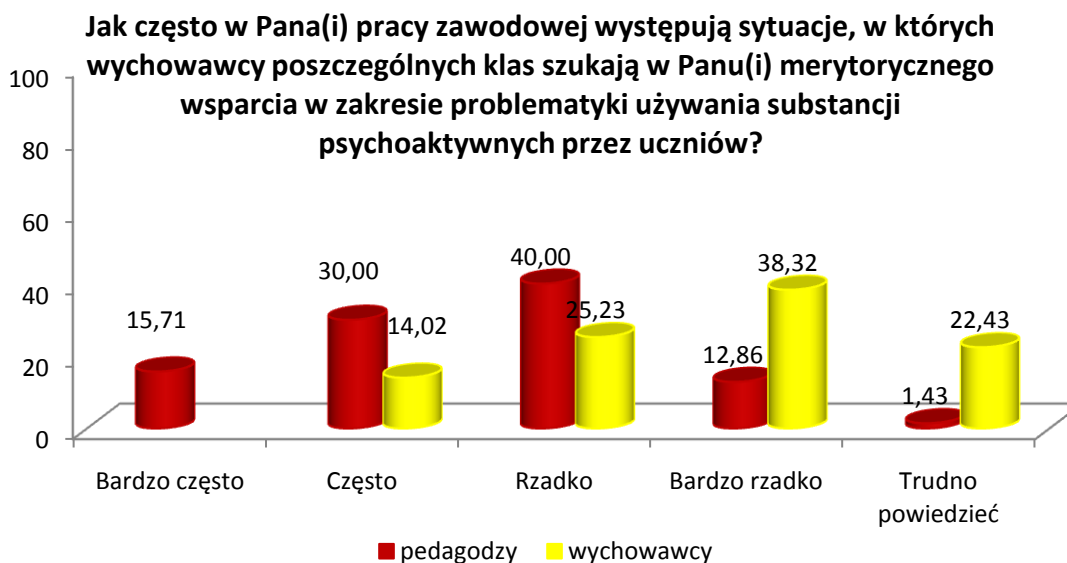


W pytaniu odnoszącym się do konieczności szkoleń wychowawców w zakresie prawidłowego reagowania na sytuacje spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież zdecydowanie „za” opowiedziało się 42,3% pedagogów, wśród wychowawców odsetek ten był znacznie mniejszy (25,2%). Natomiast przy opcji „raczej, tak” to tych

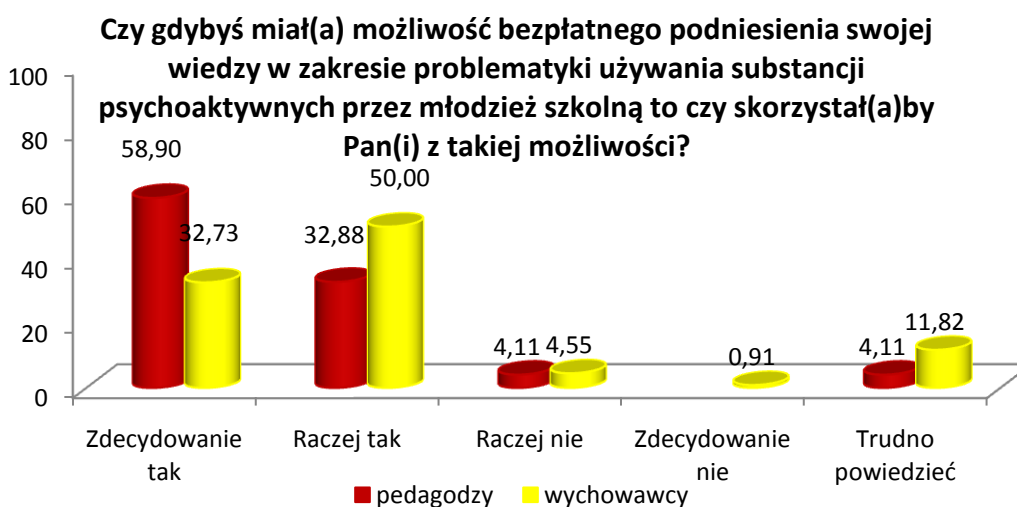
pierwszych było mniej (46,5% przy 57,7% wychowawców). Przeciwnym co do potrzeby takich kursów jest co jedenasty pedagogów (8,5%) oraz co dziesiąty wychowawca (9,9%).



Pilna potrzeba szkolenia wychowawców w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież jest o tyle istotna, że w opinii 45,7% pedagogów wychowawcy poszczególnych klas szukają w pedagogu szkolnym merytorycznego wsparcia w zakresie problematyki używania substancji psychoaktywnych przez uczniów. Jedynie co siódmy wychowawca w swojej pracy zawodowej z takimi prośbami o wsparcie spotyka się często (14,0%). Dominująca większość z nich przyznaje, że z taka sytuacja ma miejsce rzadko i bardzo rzadko (razem 63,6%). Warto tutaj zaznaczyć, że chociaż więcej pedagogów wskazało, że rzadko szukano w nich merytorycznego wsparcia (40% przy 25,2% wychowawców) to odsetek wychowawców, którzy bardzo rzadko tego doświadczali jest wyższy (38,3% przy zaledwie 13% pedagogów). Znaczne rozbieżności widać w ilości odpowiedzi „trudno powiedzieć”, którą wskazało 22,4% wychowawców i tylko 1,4% pedagogów.



Na zakończenie pytań dotyczących kwestii samodoskonalenia się zadano badanym osobom pytanie czy gdyby mieli oni możliwość bezpłatnego podniesienia swojej wiedzy w zakresie problematyki używania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną to czy skorzystaliby z takiej możliwości? Z przeprowadzonych badań wynika, że 58,9% pedagogów szkolnych pracujących w gdańskich placówkach oświatowych jest zdecydowanie za takim pomysłem zaś kolejne 32,9% raczej tak. Tylko 4,1% pedagogów szkolnych biorących udział w badaniu było przeciwnego zdania. Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie zdanie wychowawców biorących udział w badaniu jest w tej kwestii ponownie nieco odmienne niż zdanie pedagogów szkolnych. Podstawowe różnice widać w mniejszej gotowości do skorzystania z bezpłatnych szkoleń (32,7%). Natomiast odpowiedź „raczej tak” została wskazana przez połowę ankietowanych wychowawców. Odmienne zdanie przejawia około 5,4% badanych, zaś osób niezdecydowanych jest w tej grupie prawie trzy razy więcej (11,8% przy 4,1% pedagogów).



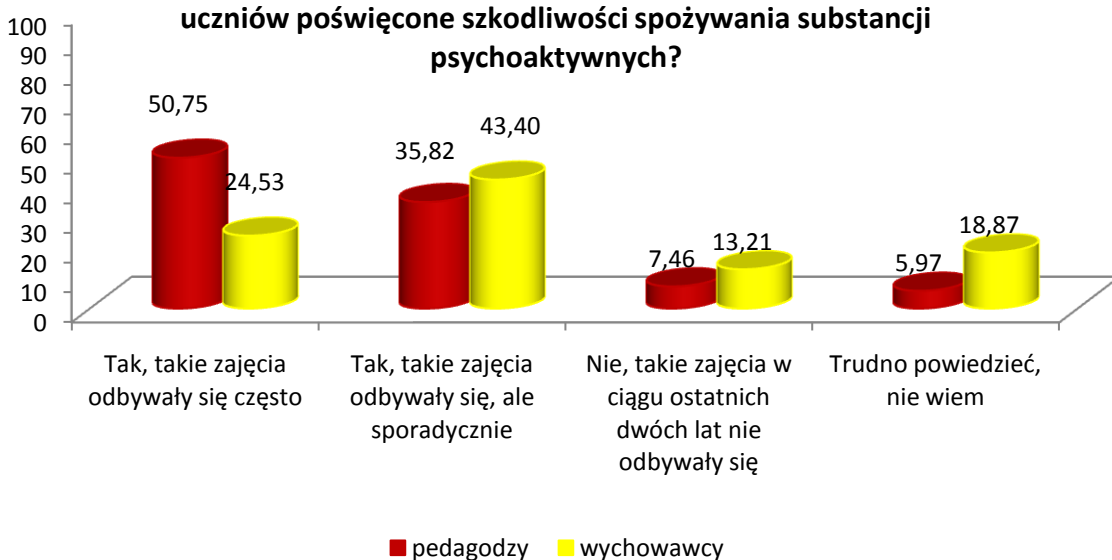
W celu pogłębienia powyższego pytania zadano pytanie otwarte, które dotyczyło tego, w jakiego rodzaju zajęciach i szkoleniach chcieliby uczestniczyć badani pedagodzy i wychowawcy. W rezultacie zostało stworzonych 26 kategorii z których wynika, że najchętniej respondenci uczestniczyliby w zajęciach traktujących o tym, jak rozpoznać nowości w dziedzinie substancji psychoaktywnych oraz jakie jest ich działanie i objawy (41 wskazań). Ankietowani równie chętnie wzięliby udział w warsztatach dotyczących tego, w jaki sposób odnosić się do uczniów spożywających i podejrzanych o spożywanie substancji psychoaktywnych (39 wskazań). Pedagogzy i wychowawcy zasygnalizowali także, że przydatne byłyby zajęcia informacyjno- edukacyjne z dziedziny substancji psychoaktywnych (16 wskazań).

Rodzaj zajęć, w których uczestniczyliby badani pedagodzy i wychowawcy klas szkolnych	Liczba wskazań
Warsztaty dotyczące zachowań wobec uczniów spożywających lub podejrzanych o spożywanie SP	39
Jak rozpoznać nowości w dziedzinie SP oraz ich działanie i objawy	41
Zajęcia informacyjno- edukacyjne z zakresu SP	16
Sposób rozmawiania z rodzicami uczniów biorących SP oraz pomoc im	11
Sposób współpracy z uczniem	13
Profilaktyka w szkole/ scenariusze zajęć nt. SP	11
Terapia / leczenie młodzieży	9
Praktyczne warsztaty	8
Kursy dotyczące przepisów prawnych dot. SP	6
Sposoby działania	5
Mechanizm uzależnienia	4
Motywacja do zmiany	2
Omówienie przypadków	2
Szkolenie na temat narkomanii	2
Pokazy filmowe i multimedialne	2
Wyjazd do ośrodka MONAR	2
Obalenie mitów i stereotypów związanych z SP	1
Studia podyplomowe	1
Konferencja z PARP-y	1
Dopalacze	1
Szkodliwy wpływ SP na zdrowie	3
Problemy młodzieży	1
Przemoc w rodzinie	1
Zajęcia prowadzone przez Policję	1
Sposoby zniechęcania młodzieży do sięgania po używki	2
Przeciwdziałanie uzależnieniom	2

13. Specjalistyczne zajęcia prowadzone dla uczniów w opinii pedagogów szkolnych.

Kolejnym obszarem analizowanym w trakcie realizacji badań wśród pedagogów szkolnych pracujących w gdańskich placówkach oświatowych był obszar związany z oceną specjalistycznych zajęć prowadzonych dla uczniów a które to zajęcia poświęcone były problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną. W tym aspekcie ponad połowa pedagogów przyznała, że w ciągu ostatnich dwóch lat takie zajęcia odbywały się często (50,7%) bądź sporadycznie (35,8%). Jedynie 7,5% pedagogów zadeklarowało, że na przestrzeni ostatnich 24 miesięcy takie zajęcia w ogóle nie były realizowane. Istnieją istotne różnice pomiędzy wynikami pedagogów a wychowawców w tym zakresie. Największą można dostrzec analizując już pierwszą możliwą odpowiedź, którą zaznaczyła prawie o połowę mniejsza ilość badanych wychowawców (24,5%), za to przy „Tak, takie zajęcia odbywały się, ale sporadycznie” wskazań było więcej niż w pierwszej grupie (43,4%). Zasadniczą rozbieżność widać także w odsetku osób, nie potrafiących jednoznacznie określić, czy tego typu zajęcia w ogóle miały miejsce (18,9% wychowawców przy niecałych 6% pedagogów).

Czy w szkole, w której Pan(i) pracuje w ciągu ostatnich 2 lat odbywały się jakiegokolwiek specjalistyczne zajęcia profilaktyczne przeznaczone dla uczniów poświęcone szkodliwości spożywania substancji psychoaktywnych?



Analizując zajęcia, które odbywały się w miejscu pracy w ciągu ostatnich 2 lat okazuje się, że najczęściej respondenci wspominali o warsztatach organizowanych przez Policję i Straż Miejską (29 wskazań). Na drugim miejscu wymieniane były warsztaty prowadzone z inicjatywy MONAR-u i MROWISK-a oraz warsztaty organizowane przez psychologów i pedagogów szkolnych (24 wskazania). Na trzecim miejscu uplasowały się zajęcia o ogólnym charakterze warsztatowym.

Rodzaj zajęć skierowanych do uczniów a poświęconych problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną	Liczba Wskazań
Warsztaty organizowane przez Straż Miejską i Policję	29
Warsztaty organizowane przez MONAR i MROWISKO	24
Warsztaty organizowane przez psychologów i pedagogów szkolnych	24

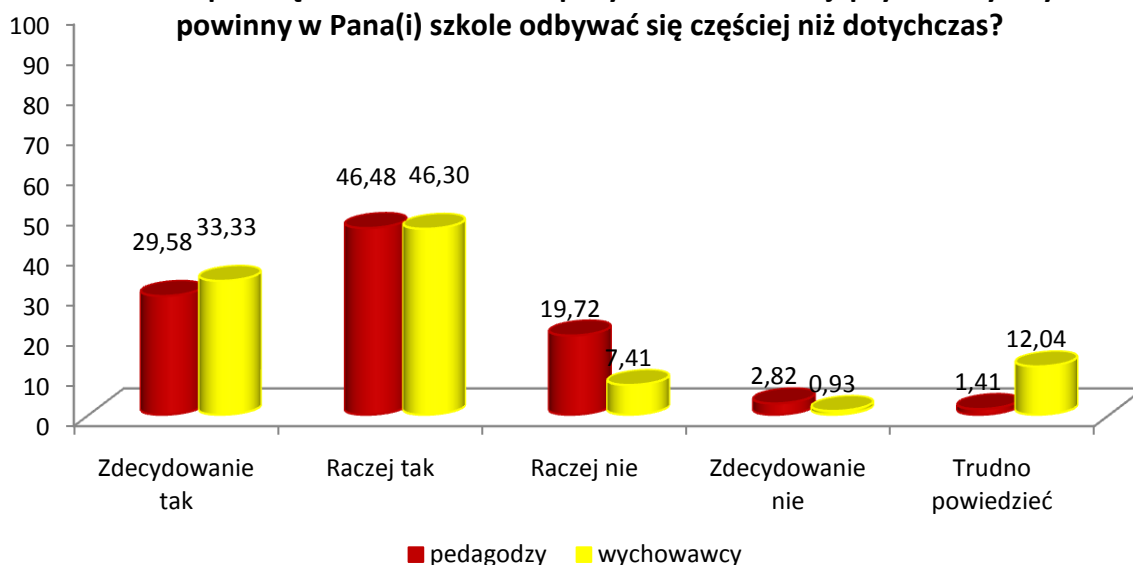


Warsztatowe zajęcia	21
Debaty dotyczące alkoholu i narkotyków prowadzone przez specjalistów	12
Warsztaty prowadzone przez psychoterapeutów	10
Warsztaty organizowane przez Kontakt BUS	3
Projekcje filmów	3
Profilaktyka dotycząca HIV/ AIDS	2
Odpowiedzialność karna za posiadanie i spożywanie SP	2
Warsztaty nt. wyładowywania stresu/ radzenia sobie ze stresem	2
Przedstawienie teatralne i dyskusja	2
Wyjazdy do MONAR-u/ MROWISKA	2
Szkolenie rady pedagogicznej	2
Zajęcia z osobami uzależnionymi	2
Zajęcia prowadzone przez studentów medycyny i pracowników służby zdrowia	2
Mechanizm wchodzenia w uzależnienie	3
Rodzaje narkotyków, jak powstają, stopień szkodliwości	3
Warsztaty prowadzone przez wolontariuszy	1
Zajęcia nt. asertywności wobec SP	1
Zajęcia na lekcji biologii prowadzone przez nauczyciela	1
Zajęcia grupowe (integracyjne)	1
Wychowanie przez sport	1
Zajęcia socjoterapeutyczne	1
Zajęcia prowadzone przez Pomorski Dom Nadziei	1
Akcje uczniów pod kierunkiem nauczycieli	1
Podające fakty, a nie możliwe rozwiązanie problemu	1
Wykłady	1
Spotkanie z toksykologiem	1
Rady szkoleniowe	1
Wykłady p. Elwiry Lelental	1

Z przeprowadzonych badań wynika również, że pedagodzy w większości uważają, że specjalistyczne zajęcia profilaktyczne przeznaczone dla uczniów poświęcone szkodliwości spożywania substancji psychoaktywnych powinny odbywać się częściej niż dotychczas (76,0%). Jedynie co piąty badany pedagog stwierdził, że częstotliwość prowadzenia takich zajęć jest aktualnie odpowiednia (22,5%). Dominująca część wychowawców sądzi, że tego typu zajęć powinno być więcej (79,7%), natomiast grupa osób z odmiennym zdaniem, jest mniej liczna niż u pedagogów (8,3%). Zasadniczą różnicę można dostrzec także w odsetku osób niezdecydowanych, odpowiedź „trudno powiedzieć” wybrało około 1,4% pedagogów i 12,0% wychowawców.

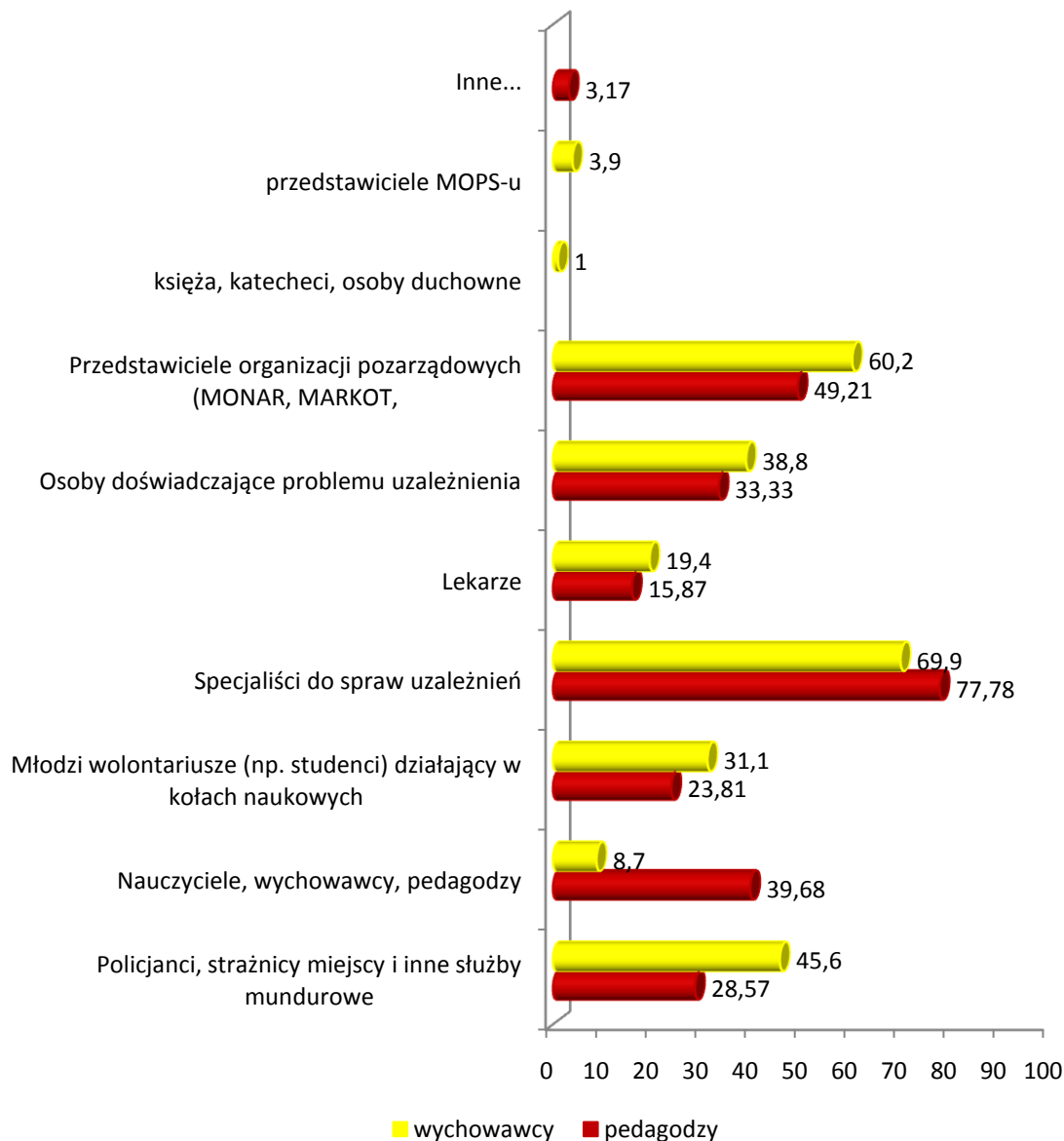


Czy uważa Pan(i), że specjalistyczne zajęcia profilaktyczne przeznaczone dla uczniów poświęcone szkodliwości spożywania substancji psychoaktywnych powinny w Pana(i) szkole odbywać się częściej niż dotychczas?



Kto w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych przede wszystkim powinien prowadzić tego rodzaju zajęcia? Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie prowadzącymi specjalistyczne zajęcia dla uczniów powinni być przede wszystkim specjaliści do spraw uzależnień (77,8% głosów pedagogów i 69,9% wychowawców), przedstawiciele organizacji pozarządowych (odpowiednio 49,2% i 60,2%). Na kolejnych miejscach według pedagogów uplasowali się nauczyciele, wychowawcy, pedagogzy (39,7%) oraz osoby doświadczające problemu uzależnienia (33,3%). Natomiast zgodnie z odpowiedziami wychowawców powinni to być: policjanci, strażnicy miejscy i inne służby mundurowe (45,6%) oraz osoby znające kwestie uzależnień z własnych praktyk (38,8%). Najmniejszą ilość wskazań uzyskali księża, katecheci i osoby duchowne (1%), przedstawiciele MOPS-u (3,9%), lekarze (odpowiednio 15,9% i 19,4%). Co ciekawe jedynie 8,7% wychowawców było za tym aby to oni sami, nauczyciele i pedagogzy zajmowali się na zajęciach tematyką substancji psychoaktywnych.

Kto według Pana(i) powinien przeprowadzać tego rodzaju zajęcia?



Pedagodzy i wychowawcy najczęściej proponowali, aby warsztaty były prowadzone przez profesjonalistów w dziedzinie substancji psychoaktywnych (34 wskazania). W drugiej kolejności respondenci uznawali, że przydatne mogą być spotkania i rozmowy z osobami, którym udało pokonać się uzależnienie od alkoholu, papierosów, narkotyków (20 wskazań). Dość często ankietowani wymieniali projekcje filmów i różnego rodzaju prezentacje multimedialne jako skuteczny środek przekazywania wiedzy młodzieży. Pozostałe pomysły wysuwane przez respondentów widoczne są w tabeli poniżej.

Propozycja zajęć szkolnych skierowanych do	Liczba
--	--------



uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z zakresu problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną	Wskaźnik
Warsztaty prowadzone przez specjalistów	34
Rozmowa z osobami uzależnionymi	20
Projekcje filmów/prezentacje multimedialne	12
Zajęcia aktywizujące/ wciągające młodzież	9
Zajęcia prowadzone przez pracowników służby zdrowia	5
Zajęcia dostosowane do wieku oraz zainteresowań młodzieży	4
Pogadanka na temat szkodliwości/ skutkach	6
Przekazać niezbędne informacje oparte na faktach	6
Systematyczne działania nt. SP, a nie jednorazowe akcje	2
Kilkugodzinne warsztaty (wykład + warsztat)	2
Trening umiejętności i kompetencji	2
Wyjazdy do ośrodków typu MONAR	1
Zajęcia dotyczące zdrowego życia i radzenia sobie z trudnościami	1
Udział rodziców i uczniów w zajęciach	1
Nie straszyć	2
Pozwolić wypowiedzieć się uczniom	1
Zajęcia grupowe	2
Zajęcia kształtujące postawy przeciwdziałające narkotykom	2
Zajęcia terenowe	1
Zajęcia prowadzone przez Policję	1
Zapoznanie się z różnymi substancjami i ich działaniem	1
Warsztaty nt. rozpoznawania substancji	1
Jak zachować się gdy rówieśnik jest pod wpływem SP	1
Ważna jest osobowość prowadzącego	1
Wykład z pokazem	1
Na lekcjach	1

14. Bibliografia.

- Aronson E., Wilson T., Akert R., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Cialdini R., Kenrick D., Neuberg S., *Psychologia społeczna. Rozwiązane tajemnice.*, Gdańskie Wyd. Psychologiczne, Gdańsk 2002.
- Gossop M., *Narkomania: mity i rzeczywistość*, przekł. Dziurdzik-Kraśniewska G., Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993.



- Groblewski W., *Stereotypy jako forma komunikowania się*, [w:] B. Andrzejewski (red.), *Komunikacja - rozumienie - dialog*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, 1990.
- Hall W. University of New South Wales, National Drug and Alcohol Research Centre, RAPORT WHO. *Implikacje zdrowotne używania konopi: Analiza porównawcza zdrowotnych i psychologicznych skutków używania alkoholu, konopi, nikotyny i opiatów*, 1995.
- <http://www.dziennik.pl/kobieta/uroda/49441.html>, 26.04.09.
- <http://www.milbozostrowiec.sandomierz.opoka.org.pl/kolokatechetow/pomocepliki/przyczyny.doc>, 17.05.09.
- <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,50/q,Narkotyki.jako.element.mlodziowej.kultury>, 26.04.09.
- <http://www.wyhamujwpore.pl/Articles/view/18/Mity-na-temat-alkoholu>, 10.05.09.
- Jasinska-Kania A., Kofta M. (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Juczyński Z., *Narkomania. Podręcznik dla nauczycieli, wychowawców i rodziców*, Wyd. Lekarskie PZWL, Warszawa 2008.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wyd. WP, Warszawa 1971.
- Kurcz I., *Zmienność i nieuchronność stereotypów*, Wyd. Inst. Psychologii PAN, Warszawa 1995.
- Lippman W., *Public opinion*, Harcourt Brace & Company, New York 1922.
- Sierosławski J., *Substancje psychoaktywne postawy i zachowania*, Raport z ogólnopolskich badań ankietowych zrealizowanych w 2006 r., Centrum Informacji o Narkotykach i Narkomanii Krajowe 16. Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2006.
- Sojecki C. (red.), *Mała Encyklopedia Powszechna PWN*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1970.
- Strelau J. (red.), *Psychologia Podręcznik Akademicki Tom 3. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, Gdańskie Wyd. Psychologiczne. Gdańsk 2000.

PROBLEM DOSTĘPNOŚĆ SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH

Poniższe rozważania w sposób bezpośredni nawiązują do kwestii dostępu młodych ludzi do różnorodnych środków psychoaktywnych. Zagadnienie to przedstawione zostanie z różnych perspektywy: perspektywy prawnej (związanej z przepisami ograniczającymi lub wykluczającymi dostęp uczniów do poszczególnych substancji będących przedmiotem badania oraz społecznej (w jaki sposób otoczenie rodzinne, grupowe, a w szerszej perspektywie także ogólnospołeczne wpływa na postawy młodzieży sprzyjające sięganiu po alkohol, wyroby tytoniowe i narkotyki, lub też przeciwnie, przeciwdziałające takiemu zachowaniu). Niezmiernie ważnym aspektem teoretycznym poruszonym w tej części pracy jest kwestia mechanizmów dostępności do substancji psychoaktywnych, w której zaprezentowana zostanie sytuacja prawna dotycząca alkoholu, narkotyków, a dalej wyrobów tytoniowych, zaś pod sam koniec rozważań przedstawiona zostanie ogólna

analiza teoretyczna dotycząca zachowań i struktur sprzyjających zwiększeniu się dostępności substancji psychoaktywnych dla młodych ludzi. Całość rozważań teoretycznych stanowić będzie wstęp do przedstawienia wyników przeprowadzonych badań

1. Sytuacja prawna a kwestia dostępności młodych ludzi do środków psychoaktywnych.

1.1. Alkohol

Mówiąc o problemie stosowania przez młodzież środków psychoaktywnych jedną z podstawowych kwestii jest dostęp do takowych w sytuacji określonej zarówno przez prawo jak i panujące stosunki społeczne. W przypadku spożycia i dystrybucji alkoholu osobom które nie ukończyły 18-ego roku życia sytuację prawną reguluje Ustawa o Wychowaniu w Trzeźwości i Przeciwdziałaniu Alkoholizmowi z dnia 26 października 1982 roku, nowelizowana odpowiednio w latach 2002 i 2007 roku. Ustawa definiuje napój alkoholowy jako produkt spożywczy zawierający alkohol etylowy o stężeniu wyższym niż 0,5% objętości alkoholu (art. 46). Zgodnie z jej treścią, organami władzy państwowej odpowiedzialnymi za prowadzenie określonej działalności profilaktycznej zmierzającej do ograniczenia problemu alkoholizmu, walki ze zjawiskiem sprzedaży napojów wysokowych osobom do tego niepowołanym, oraz zmianom w stylu konsumpcji tychże są odpowiednie organy administracji rządowej, jak również jednostki samorządu terytorialnego, ustawodawca stwierdza przy tym, iż działania te są celem przede wszystkim Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (PARPA), oraz w skali lokalnej Gminnych Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych powoływanych bezpośrednio zarządzeniami wójtów, burmistrzów lub prezydentów miast.

Leczenie z kolei przypadków uzależnienia oraz negatywnych skutków nadmiernego spożycia alkoholu zajmują się specjalne, działające całodobowo placówki opieki zdrowotnej, oraz wojewódzkie ośrodki terapii uzależnień i współuzależnień, powoływane i podlegające zarządowi województwa. Warto nadmienić tutaj, iż samo leczenie odwykowe jest dobrowolne (za wyjątkiem dookreślonych przez ustawę przypadków w artykule 26 tejże), zaś osoby poddające się terapii odwykowej nie są zobowiązane do pokrywania jej kosztów. Co więcej, na mocy artykułu 23, (punkty 1, 2 i 3) leczeniu, oraz terapii profilaktycznej podlegają także członkowie rodziny osoby uzależnionej, którzy również nie pokrywają kosztów leczenia. W przypadku dzieci pochodzących z rodzin z problemami alkoholowymi, pomoc interwencyjna prowadzona przez przedstawicieli władz, instytucje lub osoby prywatne może być niesiona wbrew woli rodziców lub opiekunów znajdujących się aktualnie w stanie nietrzeźwym.

Osoby nieletnie, które przebywają w zakładach poprawczych lub schroniskach dla nieletnich, a są uzależnione od alkoholu, poddaje się obowiązkowemu leczeniu odwykowemu na mocy artykułu 37, punkt 1 ustawy, na podstawie decyzji administracji zakładu za zezwoleniem przewidzianych organów władzy (np. sądu wydającego orzeczenie przy zasięgnięciu opinii biegłego). Podjęcie takiego kroku wydaje się całkiem racjonalne, zwłaszcza jeśli jego celem jest maksymalne ograniczenie dostępu młodych ludzi poddawanych działalności wychowawczej lub resocjalizacyjnej w warunkach instytucjonalnych które z pewnością nie sprzyjają samorzutnemu kształtowaniu się niechęci podopiecznych do alkoholu.

W przypadku doprowadzenia osoby nieletniej do izby wytrzeźwień, jest ona umieszczona w osobnym pomieszczeniu, przy czym ustawa (art 40, pkt 6) nakłada na organ wykonawczy obowiązek bezzwłocznego powiadomienia o tym fakcie rodziców lub prawnych opiekunów osoby nieletniej, oraz Sądu Rodzinnego. Głównymi celami w ramach kształtowanej polityki społecznej są między innymi:

- prowadzenie odpowiedniej działalności wychowawczej i informacyjnej
- regulowanie skali produkcji, sprzedaży i konsumpcji napojów alkoholowych na terenie Rzeczypospolitej
- leczenie, oraz prowadzenie działalności rehabilitacyjnej i reintegracyjnej wśród osób dotkniętych uzależnieniem od alkoholu
- wspieranie zatrudnienia socjalnego poprzez finansowanie centrów integracji społecznej
- przeciwdziałanie przemocy w rodzinie.

Szczególnie interesujący wydaje się ostatni z wymienionych punktów- znać po nim, iż ustawodawca dostrzegł korelacje pomiędzy patologiczną sytuacją w rodzinie a problemami z nadużywaniem alkoholu wśród jej członków, czym jednak zajmiemy się szerzej w dalszej części tego rozdziału.

Warto jednak zwrócić uwagę iż sama działalność państwa w sferze walki z uzależnieniem od alkoholu obejmuje nie tylko środki doraźne, takie jak powoływanie izb wytrzeźwień w miejscowościach liczących powyżej 50.000 mieszkańców (co również jest regulowane ustawą), czy system kar o charakterze grzywnien za łamanie przepisów ale także przez szeroko zakrojoną działalność profilaktyczną zarówno w sferze informacyjnej, wychowawczej jak też i strukturalnej- co znajduje swoje odbicie w zainteresowaniu kwestią zatrudnienia oraz działalności odpowiednich ośrodków profilaktyki, leczenia i reintegracji dla osób dotkniętych problemami alkoholowymi.

Sama Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych angażuje się wraz z Gminnymi Agencjami ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w rozliczne akcje społeczne zmierzające do realizacji głównych postulatów opisanej wcześniej w założeniach polityki społecznej (np. kampania „Cięża bez alkoholu” lub „Alkohol. Nieletnim dostęp wzbroniony”). Co więcej, zajmuje się też akcją informacyjną czego jednym z wyrazów jest prowadzenie choćby swego rodzaju internetowe księgarni na której dostępne są pozycje związane tematyką uzależnień oraz profilaktyką (www.parpamedia.pl).

W myśl paragrafu pierwszego, artykułu 15 wyżej wymienionej ustawy zakazana jest sprzedaż oraz podawanie wszelkich napojów alkoholowych osobom których zachowanie wskazuje iż znajdują się w stanie nietrzeźwym, które nie posiadając pieniędzy pragną dokonać zakupu na kredyt, oraz przede wszystkim bezzwłędnie zakazana jest ich sprzedaż tym z osób które nie ukończyły jeszcze 18 roku życia. Ustawa upoważnia dodatkowo wszystkich sprzedających lub udostępniających za darmo alkohol, do żądania okazania dowodu tożsamości lub innego dokumentu potwierdzającego wiek nabywcy.

Ten właśnie punkt pozostaje głównym narzędziem prawnego ograniczenia dostępu osób nieletnich do napojów alkoholowych. Istotnym jest fakt, iż nie tylko sama sprzedaż ale również nieodpłatne podawanie tego typu produktów osobom poniżej 18 roku życia jest zabronione i zagrożone karą grzywny wedle tych samych zasad.



Znacznym problemem pozostaje tu jednak kwestia mentalności Polaków oraz fakt, iż przepis ten często jest lekceważony zarówno przez sprzedawców, jak też i przez osoby postronne które nieczęsto zdają się reagować na ten proceder. Ogólnopolskie badania, przeprowadzone w połowie lat dziewięćdziesiątych przez Instytut Psychiatrii i Neurologii dotyczące postaw osób dorosłych wobec konsumpcji alkoholu przez młodzież która nie osiągnęła jeszcze 18 roku życia pokazały, iż faktycznie dość znaczący odsetek Polaków aprobował takie zachowanie, choć wyniki były zależne od rodzaju alkoholu oraz miejsca zamieszkania respondenta (miasto-wieś). Swą aprobatę względem konsumpcji piwa przez osoby nieletnie wyraziła jedna trzecia badanych mieszkańców wsi i blisko połowa mieszkańców miast. Jedna trzecia osób zamieszkałych w mieście wyraziła swoje przyzwolenie na spożywanie wina przez osoby które nie osiągnęły pełnoletności, lecz tylko co dziesiąty spośród nich aprobował spożycie przez nich wódki¹²⁵. Warto może też wspomnieć, iż w raporcie z badania prowadzonego przez dr Beatę Bykowską i dr Jarosława Załęckiego, opublikowanym jako „Wybrane zjawiska patologii społecznej wśród młodzieży z peryferyjnych dzielnic Gdańska”, stwierdzono iż aż 11,9% badanych młodych ludzi zadeklarowało iż to właśnie członkowie ich rodziny są osobami w towarzystwie których najczęściej spożywają oni alkohol, zaś 28,5% spośród ich rodziców, wiedząc iż ich dziecko spożywa napoje alkoholowe nie wyraziło ku temu sprzeciwu¹²⁶.

Prócz ograniczenia dotyczącego wieku, oraz możliwych okoliczności zakupu alkoholu ustawa przewiduje też szereg miejsc w których jego zakup, posiadanie lub spożywanie jest zakazane. Spośród tych, warto by wymienić:

- szkoły i placówki edukacyjno-wychowawcze
- placówki opiekuńcze
- domy studenckie
- środki i obiekty komunikacji publicznej
- zakłady pracy i miejsca żywienia zbiorowego pracowników
- ulice, parki i place (za wyjątkiem miejsc sprzedaży napojów alkoholowych)
- ośrodki szkoleniowe

Ponadto, zabroniona jest też sprzedaż napojów o zawartości alkoholu powyżej 18% w ośrodkach wypoczynkowych, zaś dystrybucja i spożywanie napojów o zawartości alkoholu powyżej 4,5% w przypadku imprez odbywających się na wolnym powietrzu jest ograniczone i wymaga specjalnego zezwolenia wydawanego doraźnie przez radę gminy na terenie której impreza taka ma się odbywać. Sama zaś sprzedaż detaliczna alkoholu, niezależnie od tego czy ma on być spożywany na miejscu czy też poza miejscem jego sprzedaży, wymaga zezwolenia wydawanego przez władze lokalne w postaci wójta, burmistrza lub prezydenta miasta (zależnie od lokalizacji), które to wydaje się, z uwzględnieniem podziału napojów alkoholowych na trzy następujące kategorie:

- piwo, oraz napoje o zawartości alkoholu nie przekraczającej 4,5%
- powyżej 4,5% i poniżej 18% zawartości alkoholu (za wyjątkiem piwa)
- powyżej 18% zawartości alkoholu.

¹²⁵ J. Sierosławski, *Normy wieku inicjacji alkoholowej*, „Alkoholizm i Narkomania” 1997, nr 4/29, s. 629.

¹²⁶ B. Bykowska, J. Załęcki, *Wybrane zjawiska patologii społecznej wśród młodzieży z peryferyjnych dzielnic Gdańska*, Gdańsk 2005, s. 87.

Ustawodawca dla osób sprzedających alkohol we wszelkich wypadkach w których jest to zabronione (a które zostały pokrótce omówione powyżej) przewiduje karę grzywny. Taka sama kara jest przy tym nałożona na właściciela zakładu gastronomicznego który przez niedopełnienie ustawowych warunków doprowadził do sytuacji naruszenia prawa w swym zakładzie. Przywołując raz jeszcze wspomniane wcześniej badania, można powiedzieć że pomimo dość jasnej w wymowie treści ustawy oraz groźby kary wynikającej z jej naruszenia, sami młodzi ludzie deklarują iż nie mają raczej większych problemów ze zdobyciem alkoholu. Aż 91,2% badanych uczniów stwierdziło, iż dostęp młodych ludzi do alkoholu jest „łatwy” (86,3% dla uczniów gimnazjum i 93,7% takich odpowiedzi dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych). Przy tym, ponad połowa respondentów wyraziła wątpliwości co do zasadności w dostępie do piwa- co i tak nie jest niczym dziwnym, zważywszy na fakt iż 46,8% uczniów deklarujących iż spożywają alkohol stwierdziło, iż nigdy nie miało problemów z jego zakupem.¹²⁷

1.2.Narkotyki

Mając już pewien wgląd w sytuację prawną związaną z dostępem młodzieży do napojów alkoholowych w myśl polskiego prawa można przejść do kolejnej wielkiej grupy substancji psychoaktywnych - środków odurzających, potocznie zwanych narkotykami. Kolejnym krokiem mającym na celu ograniczenie dostępu do substancji psychoaktywnych było wprowadzenie w Polsce *Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii* dnia 15 października 1997 roku. Ustawa ta ze względu na znaczny stopień permissywności oraz nastawienie na leczenie nie spełniała do końca nowoczesnego modelu polityki walki z substancjami psychoaktywnymi, przez co już w pół roku po jej wprowadzeniu został zgłoszony projekt jej nowelizacji (nowelizowana w roku 2005, 2009). Decyzja o przejściu do polityki prohibicji, mającej już szerokie zastosowanie w USA wiązało się z nadrzędnością represji karnej polegającej na możliwie w jak największym stopniu ograniczeniu dostępu do substancji odurzających¹²⁸

Zanim zostaną omówione wybrane artykuły tej ustawy, warto przyjrzeć się negatywnym skutkom społecznym, jakie niesie za sobą spożywanie narkotyków. E. Andrzejewska przytacza kilka z nich, powołując się na dzieło B. Ałapina *Alkoholizm i toksykomania*. Narkomania jako jedno ze zjawisk patologii społecznej zdecydowanie obniża sprawność życiową, jak również intelektualną jednostki oraz ogranicza jej odpowiedzialność. Co więcej, jako jeden z czynów kryminogennych może odpowiadać za zachowania przestępcze. Skutkiem nieprzystosowania społecznego jest swego rodzaju stygmatyzacja, co z kolei tylko pogłębia problem osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych popychając ją w dalsze uzależnienie, w taki sposób mechanizm ten zatacza krąg, z którego wyjście wydaje się niemalże niemożliwe¹²⁹. D. Żebrowska również zwróciła uwagę na negatywne konsekwencje stygmatyzacji, do których zalicza:

- silne nerwice,
- spożywanie alkoholu,

127 B. Bykowska, J. Załęcki, Tamże, s. 89-90.

128 K. Krajewski, *Bezsens i sens prohibicji. Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii*, Kraków 2001, s. 467-468, 459-460.

129 E. Andrzejewska, *O narkomanii wśród młodzieży*, 1974, s. 7.



- przyjmowanie narkotyków¹³⁰.

Same zaś narkotyki zdefiniowane zostały w art. 4, w poczet których zalicza się m. in. grzyby halucynogenne, opium, konopie, a także dopalacze (na mocy nowelizacji w bieżącym roku).

Art. 1 teŝ ustawy określa zasady przeciwdziałania narkomanii, które obejmują następująco:

- działalność wychowawczą i zapobiegawczą,
- leczenie, rehabilitację i readaptację osób uzależnionych,
- nadzór nad substancjami, których używanie może doprowadzić do narkomanii,
- zwalczanie niedozwolonego obrotu, wytwarzania, przetwarzania, przerobu i posiadania substancji, których używanie może prowadzić do narkomanii,
- nadzór nad uprawami roślin zawierających substancje, których używanie może prowadzić do narkomanii,
- ograniczenie szkód zdrowotnych spowodowanych używaniem środków odurzających lub substancji psychotropowych.

W myśl pierwszego podpunktu mówiącego o działalności wychowawczej oraz profilaktyce, powstaje szereg programów mających na celu uświadomienie młodzieży o ryzyku, z jakim wiąŝe się uzależnienie od narkotyków, np. *Nie Pal przy Mnie, Proszę, czy Dziękuję -Nie*. Zakres problematyki promocji zdrowego stylu życia oraz zdrowia psychicznego, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z zapobieganiem narkomanii, jak również nieustanne doksztalcenie się w tym kierunku obejmuje także nauczycieli oraz osoby zajmujące się wychowywaniem i nauczaniem dzieci, za co odpowiadają kolejno Minister Edukacji Narodowej wraz z Ministrem Zdrowia i Opieki Zdrowotnej (art. 8). Ponadto do zadań w zakresie przeciwdziałania narkomanii zobowiązane są organy administracji rządowej jednostek i samorządu terytorialnego, o czym mowa jest w art. 3. Inne placówki, które także zostały przytoczone:

- szkoły i placówki objęte systemem oświaty oraz szkoły wyższe,
- zakłady opieki zdrowotnej i inne jednostki organizacyjne działające w dziedzinie ochrony zdrowia,
- jednostki wojskowe i policji,
- kluby sportowe,
- zakłady poprawcze, areszty śledcze i zakłady karne.

Ustęp trzeci w/w artykułu wspomina także o możliwości przeciwdziałania narkomanii przez różnego rodzaju stowarzyszenia, organizacje społeczne, fundacje, kościoły i związki wyznaniowe, medyczne samorządy zawodowe, jak również przez same rodziny osób uzależnionych. Zaznaczyć przy tym należy, ŝe wychowanie prewencyjne nie

130 D. Źebrowska, *Wpływ stygmatyzacji na niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży* [w:] *Zjawiska patologii społecznej i zachowań dewiacyjnych młodzieży*, J. Źebrowski (red.), Gdańsk 2001, s. 160-161.

może zagwarantować nie sięgania przez dzieci i młodzież po narkotyki, lecz w znacznym stopniu zmniejsza takowe ryzyko, o czym pisze R. Maxwell¹³¹.

Kolejnym narzędziem w walce z ograniczeniem dostępu środków psychoaktywnych jest szereg zapisów prawnych regulujących konsekwencje dotyczące wytwarzania, przetwarzania, przerobu, czy posiadania substancji psychoaktywnych. Za którekolwiek z wymienionych czynności grozi kara utraty wolności do lat 3 (art. 53), zaś kara pozbawienia wolności do lat 10-co stanowi jedną z najsurowszych kar za tego rodzaju przewinienie- grozi tym, którzy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, udzielają innej osobie środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ułatwiają użycie albo nakłania do użycia takiego środka lub substancji. To samo wykroczenie, lecz w stosunku do osoby nieletniej grozi zaś pozbawieniem wolności na okres nie krótszy, niż 3 lata. Karalność za posiadanie narkotyków jest proporcjonalna wraz do ilości ich posiadania: w wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 (art. 59).

Powołując się na badania dotyczących opinii Polaków na temat rozpowszechniania narkotyków, aż 64% respondentów było zdania, że osoby czerpiące korzyść z handlu narkotykami powinny być karane więzieniem (od 5 lat wzwyż) wraz z konfiskatą mienia uzyskanego z działalności przestępczej, 8% byłoby gotowe wprowadzić karę śmierci, nikt za to nie opowiadał się za nie wyciąganiem żadnych konsekwencji, wreszcie tylko 2 % nie miało zdania¹³². Badania te obrazują jednorodność Polaków w stosunku do narkomanii, która przez zdecydowaną większość społeczeństwa jest oceniana jako zachowanie niezgodne z ogólnie przyjętymi normami.

Kara za częstowanie osób trzecich środkami odurzającymi, mogąca wynieść aż 10 lat pozbawienia wolności, to jak już wspominaliśmy jest najsurowiej karanym czynem wiążący się z dystrybucją narkotyków. Tak wysokie konsekwencje mogą wynikać z bardzo trudnego oraz skomplikowanego procesu rekonwalescencji, który nie zawsze może przynieść oczekiwane efekty. Art. 13 mówi o dobrowolnym leczeniu i rehabilitacji, tak jak było to w przypadku problemów z alkoholem. Nie dotyczy to jednak osób uzależnionych, które nie ukończyły jeszcze 18 roku życia. Osoba taka może zostać skierowana na wniosek osób spokrewnionych, opiekuna prawnego lub przez sąd rodzinny na przymusowe leczenie i rehabilitację, przy czym czas takiego leczenia nie może być dłuższy niż 2 lata (art. 17).

Samo leczenie osób uzależnionych od narkotyków przebiega w kilku etapach: pierwszy polega na odtruciu organizmu (tak zwany detoks), następnie poddaje się taką osobę psychoterapii grupowej i indywidualnej (terapia długoterminowa), ostatnia faza polega na readaptacji społecznej, która ma pomóc osobie uzależnionej powrócić do normalnego życia¹³³. Niestety niejednokrotnie chęciom powrotu do życia społecznego takiej jednostki stoi na przeszkodzie naznaczenie społeczne, o którym już wcześniej była mowa, które pomimo wewnętrznej przemiany osoby uzależnionej dalej funkcjonuje w świadomości społeczeństwa. Aby doszło do pełnej readaptacji osoby uzależnionej od substancji psychoaktywnych należy stworzyć jej ku temu odpowiednie warunki, dlatego należy pamiętać, że przekonanie o istnieniu danej cechy, nawet, gdy ślad po niej zaniknie, spowoduje, iż rzeczywiście się ona pojawi.

131 R. Maxwell, *Dzieci, alkohol, narkotyki. Podarunek dla rodziców*, Gdańsk 1999, s. 185.

132 OBOP, *Opinie Polaków na temat rozpowszechniania narkomanii i karach za posiadanie narkotyków*, 1996.

133 K. Zajączkowski, *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, Warszawa 2003, s. 68.

1.3. Nikotynizm

Ostatnią grupą środków psychoaktywnych, do której dostęp chcielibyśmy tutaj omówić są wyroby tytoniowe- przy czym, skoncentrujemy się tu przede wszystkim na najbardziej popularnej z tego typu używek jaką stanowią obecnie papierosy. Nie da się przy tym, jak zresztą miało to miejsce i w poprzednich przypadkach, uniknąć odwołań do charakteru samej używki, jak również tego, jakie inne (pozaprawne) czynniki wpływają na zainteresowanie nią, niemniej, zagadnienia te zostaną omówione szerzej pod koniec niniejszego rozdziału. Warto jednak na początku wskazać na podstawowe czynniki wpływające na sięganie przez młodych ludzi po papierosy. Na podstawie badań przeprowadzanych przez Instytut Matki i Dziecka można wskazać na 3 typy uwarunkowań palenia przez dzieci:

- Negatywne wzorce zachowań zdrowotnych- palenie dorosłych (przede wszystkim rodziców) i rówieśników.
- Reklama papierosów.
- Niskie ceny i łatwa dostępność wyrobów tytoniowych¹³⁴.

Czynnik pierwszy w dużej mierze wiąże się z presją społeczeństwa. „Wszyscy moi znajomi palą, więc i ja będę”- postawa ta bardzo charakterystyczna jest wśród współczesnej młodzieży, ale również nie można zapominać o roli, jaką odgrywają najbliżsi w procesie socjalizacji. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez WHO w roku 1997, Polska zajmowała pierwsze miejsce w Europie jeśli chodzi o wskaźniki konsumpcji tytoniu i częstości palenia wśród osób dorosłych¹³⁵. Powszechność uzależnienia od papierosów w Polsce łączy się z kolei z podpunktem trzecim, mówiącym o łatwej dostępności do tych wyrobów. Prawdopodobieństwo zażywania substancji smolistych jest tym większe, im łatwiejszy jest do nich dostęp. Powołując się na te same badania, wykazano, iż odsetek młodzieży palącej papierosy wiązał się z wychowywaniem się w domu, gdzie rodzice także byli uzależnieni od nikotyny. Próby palenia młodzieży w wieku 11-15 lat w domach, gdzie oboje rodziców pali papierosy codziennie były prawie dwukrotnie większe niż w domostwach, w których żadne z wymienionych nie paliło (46% do 28%)¹³⁶. Można wywnioskować, więc, że młodzież, która już od dzieciństwa miała styczność z papierosami poprzez swoich rodziców, w pewien sposób nabyła zachowania i przyzwyczajenia palacza, które w wieku późniejszym zaczęła odwzorowywać.

Nawiązując do ostatniego z wymienionych czynników, mających wpływ na sięganie młodzieży po papierosy, dostęp do substancji tytoniowych w Polsce jest regulowany prawnie poprzez *Ustawę o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych* z roku 1995. W myśl tej ustawy zabrania się sprzedaży wyrobów tytoniowych osobom do lat 18 oraz co następuje:

- przypadku wątpliwości co do pełnoletności kupującego wyroby tytoniowe sprzedawca może zażądać okazania dokumentu potwierdzającego wiek kupującego,

134 Cz. Czekiera, *Tytoń*, Lublin2005, s. 89.

135 A. Kowalewska, J. Mazur, B. Woynarowska, *Zdrowie młodzieży szkolnej w Polsce. Palenie tytoniu*, Warszawa 2000, s. 13.

136 A. Kowalewska, J. Mazur, B. Woynarowska, *Tamże*, s. 24.

- zabrania się sprzedaży wyrobów tytoniowych na terenie zakładów opieki zdrowotnej, szkół i placówek oświatowo-wychowawczych oraz obiektów sportowo-rekreacyjnych,
- zabrania się sprzedaży wyrobów tytoniowych w automatach,
- zabrania się sprzedaży papierosów w opakowaniach zawierających mniej niż dwadzieścia sztuk oraz luzem bez opakowania (art. 6).

W Polsce w ostatnich latach trwa nieustanna walka o to, by nie sprzedawać wyrobów tytoniowych nieletnim, co w latach wcześniejszych, mimo iż prawnie było zabronione w rzeczywistości było praktykowane przez wielu sprzedawców. Celem zaniechania takiego postępowania na osoby, które udostępnią wyroby tytoniowe lub złamią którykolwiek z zapisów art. 6 będą nakładane grzywny (art. 13). Ograniczeniu w dostępie do papierosów podlegają nie tylko osoby, które nie ukończyły 18 roku życia, lecz także osoby znajdujące poza określoną strefą, specjalnie do tego wyznaczoną. W art. 5 mowa jest o zakazie palenia środków tytoniowych w:

- zakładach opieki zdrowotnej,
- szkołach,
- placówkach oświatowo-wychowawczych,
- pomieszczeniach zakładów pracy oraz innych obiektów użyteczności publicznej, a w małych, jednoizbowych lokalach gastronomicznych - poza wyraźnie wyodrębnionymi miejscami.

Ograniczenia te z kolei wynikają z charakteru prowadzonej przez Polskę polityki zdrowotnej, ekonomicznej, jak i społecznej. Podpunkt pierwszy art. 3 gwarantuje osobom niepalącym prawo do przebywania w środowisku wolnym od dymu tytoniowego, a za nim kolejne uwzględniające promocję zdrowia poprzez propagowanie zdrowego stylu życia, informowanie konsumentów o szkodliwości palenia tytoniu oraz zawartych w nich szkodliwych dla zdrowia substancji. Wątro nadmienić, że w skład zobowiązań tejże polityki wchodzi także leczenie i rehabilitacja osób uzależnionych od tytoniu, zaś samo leczenie prowadzone w publicznych zakładach opieki zdrowotnej jest bezpłatne (art. 11).

Celem ochrony zdrowia obywateli prawo normuje także umieszczanie na opakowaniach papierosów treści informującej o trujących substancjach, które w sobie zawiera. Artykuł ten zastrzega również, że na każdym opakowaniu powinny znajdować się dwa różniące się treścią ostrzeżenia, przy czym każda z nich ma zajmować nie mniej niż 30% jednej z największych płaszczyzn opakowania (art. 9). Zaś każdy, kto wprowadza wyroby tytoniowe do obrotu handlowego, nie umieszczając na nich treści, o których jest mowa w art. 9 podlega grzywnie do 200 tys. zł lub karze ograniczenia wolności, bądź obu tym karom (art. 12).

W ramach wspomnianej już promocji zdrowia powstają programy profilaktyczne utworzone przez Radę Ministrów, mające na celu zmniejszenie popularności wyrobów tytoniowych. Do programów takich można zaliczyć programy grupowe przeprowadzane w grupach wychowawczych, których zadanie opiera się na:

- mówieniu o przyczynach sięgania po papierosy,
- informowaniu o negatywnych skutkach palenia,
- uczeniu odmawiania w sytuacjach zagrożenia,

- popularyzacji zdrowego stylu życia¹³⁷.

Innym dokumentem, który reguluje prawnie zasady dystrybucji wyrobów tytoniowych jest *Ramowa Konwencja o Kontroli Tytoniu* uchwalona w maju 2003 roku przez WHO. Konwencję tę przyjęło wówczas 192 państwa członkowskie (w tym również Polska). Dokument ten potwierdza niektóre z artykułów *Uchwały o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych*. Konwencja, podobnie do art. 3 potwierdza prawo każdego człowieka do najwyższego poziomu życia, ponieważ jak wiadomo palenie jest szkodliwe nie tylko dla palącego, ale również dla osób znajdujących się w jego pobliżu, Zwraca także szczególną uwagę na oznaczanie wyrobów tytoniowych jasnymi i widocznymi ostrzeżeniami o skutkach zdrowotnych stosowania papierosów. Wyszczególnia także szereg miejsc, w których palenie papierosów powinno być zabronione¹³⁸.

Przejawy kontroli społecznej w zakresie dostępności do substancji tytoniowych można zauważyć także w mediach. Żadna instytucja ani ustawa, nie trafia bowiem do świadomości współczesnego społeczeństwa tak szybko, jak poprzez przekazy telewizyjne (np. w postaci spotu reklamowego). Dlatego też media odgrywają w tej kwestii istotną rolę informatora, który powiadamia o zgubnych skutkach uzależnienia, czy też o konieczności przestrzegania zgodnie z przepisami. Niestety rola przekazów medialnych na tym się nie kończy. Z drugiej strony media to nośnik informacji, mający wpływ na rzesze osób, co wykorzystują konkretne grupy interesu, mając to na uwadze powstał odpowiedni zapis, zabraniający reklamowania i promocji wyrobów tytoniowych w telewizji, prasie, rozgłośniach radiowych oraz we wszelkich miejscach publicznych. Więcej o mediach i wpływie, jaki wywierają na społeczeństwo powiemy w następnej części raportu.

2. *Ogólny mechanizm dostępności środków psychoaktywnych wśród młodzieży.*

W tym, kończącym teoretyczną część pracy, podrozdziale mowa będzie o ogólnej teorii związanej z sięganiem przez młodzież po środki psychoaktywne, o których z indywidualnego punktu widzenia, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii prawnej mówiliśmy powyżej. Chcąc wyjaśnić kwestię dostępu młodzieży do środków psychoaktywnych które- co wykazano już wcześniej i co zgodne jest z wiedzą potoczną- są dla niej niedostępne za pomocą środków zgodnych z prawem, trzeba odpowiedzieć sobie na kilka podstawowych pytań.

Pierwszym, jest pytanie o motywację czyli o to, co właściwie skłania młodych ludzi do sięgnięcia po uzależniające i częstokroć wywołujące destrukcyjny wpływ na zdrowie zarówno psychiczne jak i fizyczne używki, z którymi kontakt dodatkowo naraża ich na ryzyko poniesienia odpowiedzialności karnej. Drugim zaś, jest społeczne uwarunkowanie tego dostępu, a więc problem tego w jaki sposób uczniowie są w stanie pozyskać tego typu środki, których produkcja w przypadku napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych jest legalna, a obrót nimi regulowany przez specjalnie określone przez ustawodawcę

137 J. Moczyłowska, I. Pelszyńska, *Profilaktyka w szkole dla młodzieży niedostosowanej społecznie: elementy programu I scenariusze zajęć dla uczniów klas VI szkół podstawowych, gimnazjów I szkół ponadgimnazjalnych*, Rzeszów 2004, s. 35

138 P. Szreniawski, *Administracyjnoprawne zagadnienia przeciwdziałania nikotynizmowi*, Lublin 2005, s. 111-113.

mechanizmy prawne- takie jak wspomniana na początku ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Nie uprzedzając faktów, z pewnością na przyczyny złożą się takie elementy jak:

- fizjologiczne podstawy sięgania po środki psychoaktywne.
- indywidualne cechy osobowościowe.
- wpływ środowiska rodzinnego.
- wpływ grup rówieśniczych.
- akceptacja społeczna dla zachowań społecznie patologicznych tego typu.
- wpływ mediów i kultury na skalę i styl konsumpcji środków psychoaktywnych przez młodzież.

Ogólnie rzecz ujmując, przyczyny sięgania po substancje psychoaktywne, oraz uzależniania się od nich możemy podzielić na dwie duże kategorie:

1. Szczególne cechy osobowe- takie jak fizjologiczna skłonność do nałogów, słaba osobowość lub też wadliwie przebiegający proces socjalizacyjny.
2. Czynniki zewnętrzne- takie jak bezpośredni wpływ grup pierwotnych (rodziny, grupy rówieśniczej), trudna sytuacja społeczno- ekonomiczna, kulturowo stymulowane zainteresowanie środkami psychoaktywnymi.

By już na wstępie rozwiązać część wątpliwości, należy wyraźnie zaznaczyć, że nie da się właściwie oderwać od siebie dwóch problemów: przyczyn sięgania przez młodzież po środki psychoaktywne oraz poziomu jej dostępności do takowych. Jakkolwiek kwestia penalizacji sprzedaży środków psychoaktywnych osobom nieletnim (w przypadku alkoholu i wyrobów tytoniowych) oraz handlu nimi w ogóle (w przypadku narkotyków), istotnie może technicznie ograniczyć dostęp nieletnich do omawianych substancji, to nie da się zaprzeczyć prostej zasadzie znanej ekonomistom iż to popyt na towar, kreuje wzrost jego podaży. W części poświęconej statusowi prawnego- społecznego napojów alkoholowych, przytaczaliśmy wyniki badań, wskazujących jasno iż w opinii samych uczniów zdobycie produktów takich jak piwo nie jest wcale kłopotliwe, o czym świadczy iż trudność takiego zadania ponad 90% z nich oceniło jako „łatwe” a nieomal połowa ani razu nie uświadczyła problemów z jego zdobyciem.¹³⁹

Można by mieć co prawda wątpliwości odnośnie działania tego mechanizmu w przypadku innych środków psychoaktywnych, dla których panuje mniejsza akceptacja społeczna w polskim społeczeństwie, jednak wyniki innych badań stwierdzają istnienie statystycznej korelacji pomiędzy dwiema istotnymi zmiennymi- to jest używaniem danej używki, a oceną łatwości jej zdobycia. Przykładowo, ocena łatwości dostępu do narkotyków była silnie związana z tym czy ktoś sam był ich użytkownikiem.

W badaniach przeprowadzonych w województwie świętokrzyskim z roku 2004 statystyki wskazywały na istnienie takiego stanu rzeczy, zaznaczając jednocześnie iż narkotyki takie jak marihuana lub haszysz jako trudne do zdobycia (agregat odpowiedzi „niemożliwe”, „trudne” i „dość trudne”) oceniło zaledwie 40,6% przebadanych uczniów, dla amfetaminy ten współczynnik był nieco wyższy i wynosi 45,33%, zaś dla dość popularnego narkotyku jakim jest LSD 47,35%. Biorąc pod uwagę fakt, iż liczby te

139 B. Bykowska, J. Załęcki, Tamże, s. 89-90.

zawierają w sobie wszystkie negatywne odpowiedzi, kończąc na „dość trudne”, można łatwo wywnioskować iż około połowa respondentów oceniła go analogicznie jako łatwy, co w obliczu zagrożenia jakie stanowią narkotyki jest sprawą co najmniej niepokojącą¹⁴⁰.

Mówiąc o problemie dostępu do środków psychoaktywnych również jako o problemie zainteresowania młodzieży nimi, a więc jako o funkcji kreującej popyt na nielegalny obrót tymi substancjami, należy wspomnieć kto stanowi tu grupę docelową produktu jakim są owe towary. Zgodnie z biologicznym ujęciem problemu, prezentowanym między innymi przez szwedzkiego badacza Nilsa Bejerota, pewne predyspozycje do uzależnień są cechą fizjologiczną niektórych ludzkich organizmów, które to cechy mogą wytworzyć się nawet jeszcze w okresie ciąży jeśli sam organizm matki był zanieczyszczony substancjami o charakterze uzależniającym, co więcej- samo otoczenie społeczne może mieć charakter toksykologiczny, aktywując dodatkowo już istniejącą dyspozycję do kształtowania się uzależnień.

Nawet, jeśli dana osoba początkowo czuje wstręt do danej używki (przykładowo obrzydzenie w niej wywołuje zapach dymu papierosowego) pod wpływem swego otoczenia społecznego w postaci rodziny, kolegów- rówieśników, współpracowników lub społecznych grup odniesienia może ją to skłonić początkowo do tolerancji danego odrzucającego czynnika, a z czasem nawet do tak wielkiego stopnia internalizacji danego zachowania iż dany nałóg zdaje jej się czymś nad wyraz przyjemnym i całkowicie naturalnym, wręcz pociągającym.¹⁴¹ Na tym etapie, ustaliliśmy że predyspozycje do korzystania z pewnego rodzaju środków psychoaktywnych mogą mieć podłoże biologiczne- jak w przypadku dzieci rodzonych przez narkomanki, które już u progu swego życia są uzależnione, choć oczywiście mechanizm ten może też działać w dużo słabszym stopniu, objawiając się tylko określoną dyspozycją- a więc zwiększoną szansą do wystąpienia określonych zachowań, do czego niezbędne są jeszcze inne komponenty. Jednym z nich- jest wiek. Jako że naszym głównym celem jest tu przedstawienie omawianego problemu ze szczególnym podkreśleniem jego znaczenia dla młodzieży, warto zaznaczyć iż sam okres życia też ma niebagatelne znaczenie.

Choć z punktu widzenia prawa, niepełnoletność stanowi przeszkodę w uzyskaniu środków psychoaktywnych, to ze względów społecznych oraz cech indywidualnych, grupa ta jest szczególnie zainteresowana dostępnością do takowych, oraz stanowi doskonały rynek zbytu dla tych którzy gotowi są podjąć ryzyko nielegalnego obrotu handlowymi tymiż substancjami. Powołując się na dane przytaczane przez Annę Słowik- Gabryelską w jej pracy „Patologie społeczne: alkoholizm, narkomania, nikotynizm,„, średnio 80% osób uzależnionych od narkotyków to właśnie osoby niepełnoletnie, zaś około połowa dzieci ma za sobą jakąś formę eksperymentowania z narkotykami lub substancjami o podobnym działaniu odurzającym, przemawiało by to jak najbardziej za tezą iż- przynajmniej w przypadku narkotyków- to właśnie uczniowie są grupą najbardziej narażoną na niebezpieczeństwo.¹⁴² Podobnie zresztą ma to miejsce w przypadku- często zresztą bagatelizowanego- zagrożenia uzależnieniem od alkoholu. Warto tu może nadmienić, iż sam wiek inicjacji alkoholowej ma ogromne znaczenie dla kształtowania się postawy danej osoby wobec tejże używki. Gdy pierwszy kontakt z alkoholem następuje w wieku określanym jako szkolny, ryzyko wystąpienia uzależnienia i choroby alkoholowej jest

140 J. Śledzianowski, *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży szkolnej : na przykładzie województwa świętokrzyskiego*, Kielce 2004, s. 223.

141 C. Cekiera, *Palenie tytoniu : wolność czy zniewolenie?*, Lublin 2001, s. 14.

142 A. Słowik- Gabryelska, *Patologie społeczne : alkoholizm, narkomania, nikotynizm*, Szczecin 2006, s. 91.

kilkakrotnie wyższe niż w przypadku osób dorosłych oraz następuje znacznie szybciej- nawet w ciągu zaledwie kilku miesięcy, a co równie ważne- grozi to upośledzeniem rozwoju psycho- fizycznego dotkniętej tymi przypadłościami osoby.¹⁴³

Jak już wcześniej zasugerowano, istotnym czynnikiem jest tu rola rodziny i wzorców jakie przekazuje ona swemu najmłodszemu pokoleniu. Odwołując się do pracy Marka Dziewieckiego, Maria Ryś wskazuje typowe cechy rodziny, z której mogą pochodzić osoby o zwiększonych skłonnościach do korzystania i uzależniania się od środków psychoaktywnych. Są to między innymi:

- podporządkowanie życia rodzinnego konsumpcyjnemu stylowi życia.
- niepewność zadań i celów stawianych przed instytucją rodziny.
- brak przekazu dojrzałej i ukształtowanej hierarchii wartości.
- podporządkowanie rodziców pracy zawodowej w stopniu patologicznym, powodującym zanik więzi emocjonalnej i wadliwy proces wychowawczy.
- nadmierna dbałość o fasadową stronę życia, przy zaniedbaniu rzeczywistych problemów i relacji uczuciowych.

Przy czym, z drugiej strony przyczynami mogą być też brak pracy, poczucie zagubienia oraz osamotnienie.¹⁴⁴

Zdawać się więc może, że to właśnie odchylenia zarówno w stronę braku zaspokojenia na przyzwoitym poziomie potrzeb materialnych, braku pracy lub też pracy nisko płatnej i nie dającej szans rozwoju zawodowego, jak i w drugą- polegającą na nadmiernej koncentracji na sukcesie zawodowym, dochodzie i bezrefleksyjnej konsumpcji jednakowo sprzyjają wzmożonemu zainteresowaniu substancjami psychoaktywnymi. Dla przykładu, z badań CBOS-u z marca roku 2007, wynika że o ile procent palaczy w przebadanej próbie reprezentatywnej wyniósł 31%, o tyle wśród osób z gospodarstw o niskim dochodzie (*per capita*) oraz wśród osób bezrobotnych, ilość palaczy była w znaczącym stopniu większa niż wśród reszty populacji (odpowiednio 47% i 50%).¹⁴⁵ Paradoksalnie więc, mimo rosnących cen wyrobów tytoniowych, które ograniczają dostęp do nich osobom niezamożnym, konsumpcja tychże jest wyższa wśród grupy ludzi mało zasobnych w pieniądze właśnie. Zgadzało by się to z teorią, iż zagubienie w świecie, brak pracy, szans i wszystko to co ogólnie sprzyja odczuwaniu deprivacji sprzyjają sięganiu po różnego rodzaju psychostymulanty.

Jeśli w wynikach tych samych badań zwrócimy uwagę na odpowiedzi dotyczące motywacji osób które zdecydowały się zerwać z nałogiem, dostrzeżemy iż większość osób skłoniły względy zdrowotne (68%) oraz finansowe właśnie (26%), bardzo niewiele osób z kolei zostało umotywowanych przez takie czynniki zewnętrzne jak namowa bliskich (3%) czy moda, związana ze zdrowym stylem życia a więc unikaniem nałogów (1%).¹⁴⁶ Odnosząc się więc po raz wtóry do wspomnianego na początku czynnika jakim jest otoczenie - wolno nam chyba wnioskować, iż o ile grupy społeczne w których się znajdujemy mogą uaktywnić u ludzi proces zainteresowania danymi używkami, tym

143 M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołeczne funkcjonowania Dorosłych Dzieci Alkoholików*, Warszawa 2007, s. 28.

144 M. Ryś, Tamże, s. 28.

145 Tamże, s. 3.

146 Tamże. s.7

prościej iż częstokroć mogą one stanowić istotny kanał przez który zakazane dla nieletnich środki dostają się w ich ręce, o tyleż nacisk środowiska nie koniecznie musi działać w drugą stronę- to jest terapeutycznie. Bardziej prawdopodobne, że patologiczne otoczenie wpędzi nas w nałóg, jednak zdrowa grupa w której się znajdujemy wcale nie musi być czynnikiem który sam jeden odwróci ten proces- choć nie ma chyba wątpliwości iż może być istotnym czynnikiem wspierającym.

Dalej, aby wyjaśnić znaczenie grup rówieśniczych w procesie kształtowania się zainteresowania młodego człowieka środkami psychoaktywnymi- a dalej- wyszukiwaniem metod dostępu do tychże, które to są dlań z prawnego punktu widzenia niedostępne, a więc trzeba dokonać swoistego obejścia „normalnych” środków działania, zasadne wydaje się odniesienie się do teorii Alberta K. Cohena, znanej szczerzej jako teoria podkultur dewiacyjnych.¹⁴⁷ Najogólniej rzecz ujmując, życie ludzkie stanowi w tym ujęciu nieustający cykl rozwiązywania problemów, jakie przydarzają nam się codziennie. Niektóre z nich, są całkiem proste do rozwiązania i każdy z nas, bez pomocy ze strony kogokolwiek może im sprostać- niektóre jednak, są poważniejsze i wymagają uciekania się do bardziej złożonych środków ich rozwiązywania. Bywa jednak i tak- że wyzwania stojące przed młodymi (w tym przypadku) ludźmi przekraczają ich możliwości, przez co stają się przeszkodami nie do pokonania, przy użyciu akceptowalnych społecznie metod działania. Niebagatelna jest tutaj także rola mediów, kreujących potrzeby oraz poczucie tego co w naszym społeczeństwie w danym momencie uznawane jest za „sukces”, o tym jednak na koniec.

Mechanizm w tym przypadku jest dość prosty- ludzie organizują się w grupy- owe podkultury właśnie- zrzeszające ludzi z podobnymi problemami, tych, którzy nie byli w stanie działać w zgodzie z tym, czego od nich oczekiwało otoczenie. Oczywiście przyczyny takiego stanu rzeczy mogą być różne- może to być słaba pozycja materialna nie pozwalająca na zdobycie pożądaných dóbr świadczących o wysokim statusie, może to być niezdolność do sprostania wymaganiom stawianym przez wychowawców szkolnych czy też rodziców w domu- może to być wreszcie cały zespół innych czynników, takich jak na przykład brak poszanowania dla jakiejś odmienności, czy ekscentrycznego, w mniemaniu społecznym- „dewiacyjnego” stylu życia danej osoby.

Cokolwiek by to nie było, poczucie wyobcowania i niemożności realizacji kulturowo określonych celów, sprzyja przystępowaniu do dewiacyjnych w swym charakterze podkultur w których zachowania traktowane powszechnie jako niewłaściwe są nie tylko aprobowane, ale wręcz skłania się członków do tego rodzaju właśnie form aktywności jako potwierdzających ich nowy status i osobowość grupową.

Podstawą do wytworzenia się nowej podkultury, staje się bezpośrednia interakcja osób- lub też całych grup osób, doświadczających podobnych problemów, odczuwających podobną potrzebę akceptacji i poczucia skrzywdzenia. Z czasem, w toku takich właśnie interakcji grupa wykształca nowe- charakterystyczne dla siebie- metody postępowania, a co ważniejsze- wykształca także nowy, autonomiczny system wartości często stojący w opozycji do tego który jest powszechnie aprobowany społecznie i uważany za właściwy.¹⁴⁸ Błędem było by sądzić, iż tego rodzaju innowacje- bo takim mianem określa się te właśnie zmiany w systemie aksjonormatywnym, mają zawsze charakter zamierzony. Częstokroć są one nie tylko nieplanowane, ale nawet nie przewidziane przez samych członków danej

147 B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2004, s. 136.

148 B. Hołyst, *Tamże*, s. 141.

grupy, a tworzą się w wyniku bardziej nieprzewidywalnego i spontanicznego procesu znajdującego się poza czyjąkolwiek partykularną kontrolą.

To, co może nas zainteresować szczególnie- a więc zagadnienie związane ze stosowaniem środków psychoaktywnych, pojawia się już na początku formowania się takiej grupy/podkultury, lub też w procesie przystępowania do takowej nowego członka, chodzi to bowiem o rolę tzw „gestów eksploracyjnych”, jak nazywa to Cohen; są to te czynności, które w sytuacji wzajemnej niepewności mają za zadanie dać obcemu jeszcze osobnikowi sygnał, swego rodzaju wskazówkę do dokonania innowacyjnej zmiany w jego zachowaniu. Rzecz jasna, może mieć ona charakter niewielkiego – z początku- naruszenia norm społecznych. Wydaje się, że wśród młodzieży tego rodzaju sygnałem może być na przykład zaproszenie do wspólnej konsumpcji alkoholu, wypalenia papierosa lub w przypadku grup bardziej ekstremalnie destrukcyjnych- zażycia narkotyku. Zachowanie takie było by w pewnym stopniu odpowiednikiem tego, co od dawien dawna znane jest w naszej kulturze- to jest integracyjnej w swym charakterze, wspólnej konsumpcji alkoholu, której wyrazem jest choćby grupowe wznoszenie toastów, częstowanie gości trunkami i inne tego typu zachowania mające wywoływać poczucie bliskości i wzajemnej więzi, choć w przypadku młodzieży może mieć to charakter zdecydowanie mniej ułagodzony i sformalizowany, a może przeradzać się w ostentacyjne, przesadne spożywanie wielkich ilości zakazanych substancji czego skutkiem nie jest jedynie nieznaczna zmiana nastroju, lecz stan upojenia (w przypadku alkoholu), lub całkowitego odurzenia w przypadku narkotyków.

W ten sposób, grupa patologiczna może przyczynić się do wytworzenia pierwszego kontaktu danej osoby z określonym środkiem psychoaktywnym. Oczywiście, dla działania tego rodzaju małej społeczności w której używki nabierają znaczenia pojawiają się określone sposoby ich zdobywania- przy pomocy właściwych znajomości, środków finansowych (co wiąże się też z ryzykiem nielegalnego zdobywania funduszy na drodze przestępczej), lub innych pośrednich działań. W ten sposób otwiera się rodzaj kanału, przez który mimo prawnych zakazów i – przynajmniej oficjalnego- społecznego potępienia, nieletni są w stanie korzystać ze środków psychoaktywnych w sposób w nieznacznym tylko stopniu ograniczonym, a i tak zresztą wystarczającym względem ich możliwości konsumpcyjnych. Wystarczy, jeśli podamy za A. Bochniarz jakie czynniki mogą dodatkowo wpływać na zainteresowanie substancjami psychoaktywnymi:

- chęć doświadczenia ryzyka.
- chęć dobrej zabawy.
- pragnienie poczucia się bardziej dojrzałym. Dorosłym.
- popularne w niektórych kręgach sposoby spędzania wolnego czasu- np. libacje urządzane w weekendy.
- pragnienie zaimponowania innym.
- chęć ucieczki od stawianych wymagań
- rozchwiany lub niewłaściwy system wartości
- brak pozytywnych wzorców.¹⁴⁹

Spośród powyższych większość jest dla nas istotna w kontekście przedstawionej teorii. Doświadczenie ryzyka i poszukiwanie przyjemności w zabawie są istotnymi

149 J. Śledzianowski, *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży szkolnej : na przykładzie województwa świętokrzyskiego*, Kielce 2004, s. 85- 87.

elementami naszej kultury, a przy okazji pozwalają na oderwanie się od świata w którym jest się pozbawionym możliwości realizacji wszelkich innych celów. Poczucie dorosłości i dojrzałości, znajdujące wyraz w akceptacji ze strony grupy uważającej daną osobę za swego pełnoprawnego członka znakomicie rekompensuje odczucie braku władzy nad swoim własnym życiem, co wprost związane jest z chęcią zaimponowania innym- takim jak my- by zyskać ich szacunek, a przez to poprawić swój status w nowo przyjętej hierarchii.

Ostatnie dwie pozycje zaś, związane są z systemem aksjonormatywnym, który jest tym właśnie co może przyczynić się do wytworzenia w młodym człowieku poczucia rezygnacji jeśli nie może realizować się w zgodzie z nim. W ten sposób, zwyczajny młody człowiek staje się na drodze wewnętrznej przemiany stosunku względem przekazu kulturowego potencjalnym konsumentem środków psychoaktywnych i zaczyna kierować swą uwagę bezpośrednio na kwestię ich pozyskania- czego bezpośrednim skutkiem jest pojawienie się również osób gotowych podjąć ryzyko konfliktu z prawem, dla osiągnięcia majątkowych korzyści przez zaspokajanie nowo ukształtowanej potrzeby na dany towar.

Ostatnim poziomem, jaki decydować może o dostępie młodych ludzi do środków psychoaktywnych, jest kultura danego społeczeństwa, której przekaz w ostatnich latach coraz bardziej związany jest z rozwojem mass mediów, oraz nowych technologii. Tymi też zjawiskami zajmiemy się na koniec. Jeśli chodzi o alkohol, Maria Ryś wyróżniła następujące postawy kulturowe względem jego spożywania (przez ogół ludności).

- a) Odrzucenie - ta postawa, wyrażana jest przez społeczne i prawne zakazy stosowania określonych substancji, które mogą mieć źródło w tradycji, religii itp. Potępiani są ci, którzy dopuszczają się ich stosowania niezależnie czy ma ono wymiar uzależnienia, czy też nie. Taka postawa występuje w niektórych krajach islamskich.
- b) Ambiwalencja- ta postawa cechuje się ograniczeniem, za pomocą środków prawnych dostępu do danych substancji (tu: napoje alkoholowe), oraz społeczną nieufnością wobec nich; nie ma przy tym jednak permanentnego zakazu ich stosowania. Występuje w krajach skandynawskich, na przykład w Szwecji.
- c) Permisyjna postawa względem spożywania alkoholu- cechuje ją szerokie przyzwolenie na korzystanie z alkoholu, często zarówno wśród osób dorosłych jak i wśród młodzieży, przy jednak potępianiu nazbyt częstego i nadmiernego ich spożycia mogącego prowadzić do uzależnienia; postawa taka charakterystyczna jest dla regionów śródziemnomorskich.
- d) Permisyjna postawa względem spożycia alkoholu oraz jego nadużywania- cechuje się społecznym przyzwoleniem na spożywanie alkoholu niezależnie od ilości i częstotliwości.¹⁵⁰

Jakkolwiek podział ten nie jest sztywny a poszczególne kultury i społeczności mogą znajdować się na pograniczu tych poziomów ze względu na płynność ich granic, Polska na ich tle niebezpiecznie zdaje się zbliżać do kręgu czwartego- w którym alkohol

150 M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołeczne funkcjonowania Dorosłych Dzieci Alkoholików*, Warszawa 2007, s. 29.

spożywa się często, bez szczególnej rozważliwości i przy każdej niemal możliwej okazji. Przy tym, wysoki jest poziom tolerancji dla jego spożycia w miejscach do tego nieprzeznaczonych (parkach, ulicach, zakładach pracy, środkach transportu publicznego itd.), zaś służby egzekwujące kary za czyny zabronione, często nie znajdują za swoją pracę wielkiego uznania ze strony obywateli. Równie znaczący współcześnie dla postaw młodzieży wobec środków psychoaktywnych jest wpływ mediów, przy szczególnym uwzględnieniu takich środków przekazu jak telewizja i internet. O wpływie mediów, Bogusław Dziadzia pisał w taki oto sposób:

„zakresem prób wpływu obejmuje wszelkie formy kształtowania postaw, unieważniających przy tym nadrzędność woli odbiorcy wobec interpretacji kierowanych do niego komunikatów. Mówiąc o nadrzędności woli odwołuję się do ogólnie przyjętego prawa człowieka do samostanowienia, czemu w ewidentny sposób mechanizmy wpływu, a szczególnie manipulacji, zdecydowanie przeczą, narzucając internalizację określonych norm i zachowań. (...) Występuje [manipulacja- uwaga autora] pośród zwykłych, niebędących definiowanymi jako forma perswazyjna, komunikatów o charakterze rozrywkowym i informacyjnym. (...) Adaptacja istniejących w mediach form komunikacji dla potrzeb wpływu pozwala zachować pozór rzetelności i osiągnąć jak najwyższy poziom akceptacji.”¹⁵¹

Warto tu zwrócić uwagę zwłaszcza na nadrzędność samego komunikatu nad wolą i interpretacją odbiorcy. W przypadku takiego wpływu, ważniejsza jest treść i przesłanie autora, niżli to w jaki sposób mógłby odebrać je ten, kto się z nim styka. Tym większy ma to wpływ na osoby młode, których krytyczna postawa względem świata dopiero kształtuje się w pełni- a przecież nawet dla człowieka w pełni dojrzałego emocjonalnie i intelektualnie oparcie się sile komunikatów perswazyjnych ze strony mediów może przyjść z najwyższą trudnością i kosztem ciągłej niemal uwagi pozwalającej na krytyczną analizę komunikatów.

Mając fakt ten na uwadze, warto zwrócić więc uwagę na to, z jakich źródeł swą wiedzę na temat używek i zjawisk patologicznych z nimi związanych czerpią młodzi ludzie współcześnie. Wyniki badań przeprowadzonych w Rzeszowie, w roku 2001 pokazują iż informacje na temat narkotyków i narkomanii, młodzi czerpią z następujących źródeł:

- koledzy (66,7%)
- szkoła (58,3%)
- telewizja (49,4%)
- literatura fachowa (44%)
- prasa (34,5%)
- własne doświadczenia (25%)
- rodzice (12,5%)¹⁵²

Jak widać w procesie wykształcania się stosunku młodych ludzi do substancji psychoaktywnych, zdecydowanie najczęściej wymienianym źródłem informacji byli

151 B. Dziadzia, *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-educacyjne*, Kraków 2007, s. 44.

152 D. Pstrąg, *Poglądy młodzieży na temat wybranych zjawisk patologii społecznej* [w:] *Młodzież wobec współczesnych zagrożeń*, F. Kozaczuk (red.), Rzeszów 2003.

właśnie koledzy. Pocieszająca jest silna pozycja szkoły, lecz już trzecie miejsce zajmuje telewizja, potem literatura fachowa, dalej prasa. Kolejnym niepokojącym faktem może być, iż aż jedna czwarta respondentów powołuje się na wiedzę zdobytą w wyniku doświadczeń osobistych, co biorąc pod uwagę fakt iż mowa o narkotykach raczej nie napawa szczególnym optymizmem. Inaczej ta kolejność rozkłada się w przypadku wiedzy na temat alkoholu:

- własne doświadczenia (56,5%)
- koledzy (55,9%)
- rodzice (55,4%)
- szkoła (51,2%)
- telewizja (45,2%)
- prasa (30,4%)
- literatura fachowa (25%)¹⁵³

W tym przypadku, zdecydowanie króluje osobiste doświadczenie badanych, oraz koledzy jako źródło informacji. Chyba nie będzie nadinterpretacją wyników z naszej strony, jeśli wysuniemy twierdzenie iż owo własne doświadczenie mogło przebiegać właśnie w grupie kolegów- na przykład na imprezie. Choć telewizja i prasa straciły nieco na znaczeniu, to wciąż deklaruje je jako źródła informacji dość znaczna ilość respondentów. Dodać przy tym należy, iż polskie prawo bardzo ściśle ogranicza możliwość reklamowania w mediach napojów alkoholowych, tak iż jest to nieomal niemożliwe, reklamowanie zaś narkotyków jest całkowicie zakazane. W przypadku papierosów, tak jak i w wielu innych krajach koncerny tytoniowe długo lobbowały za zniesieniem zakazu reklamy swych produktów. Przy tym, były to często reklamy wywołujące bardzo jednoznacznie zorientowane pod względem przekazywanych treści, co było jak najbardziej świadomą polityką samych firm, dążących do wykreowania sobie określonego wizerunku- co podkreśla znawca tematyki, Czesław Cekiera, w swojej pracy pod tytułem „Tytoń”.

Elementy, które były najbardziej kluczowymi punktami medialnego wizerunku papierosów jako towaru atrakcyjnego zwłaszcza dla młodych odbiorców (choć nie było to nigdy ujęte wprost), to między innymi skojarzenia z wolnością i niezależnością, atrakcyjnością seksualną- w tym pociągającą sylwetką, dobrym gustem. Sami palacze, w kampaniach reklamowych przedstawiani byli głównie jako młodzi, pociągający mężczyźni o wizerunku filmowego twardziela, lub- w przypadku kobiet, jako osoby równie młode, nowoczesne i nakierowane na osiągnięcie życiowego sukcesu. Na skutek tak prowadzonej kampanii reklamowej, po wejściu na polski rynek koncernów tytoniowych- co miało miejsce po transformacji ustrojowej, w ciągu jednej dekady wzrost konsumpcji wyrobów tytoniowych wzrósł o 10%, co zresztą było zgodne z oczekiwaniami samych reklamodawców.¹⁵⁴

153 Tamże.

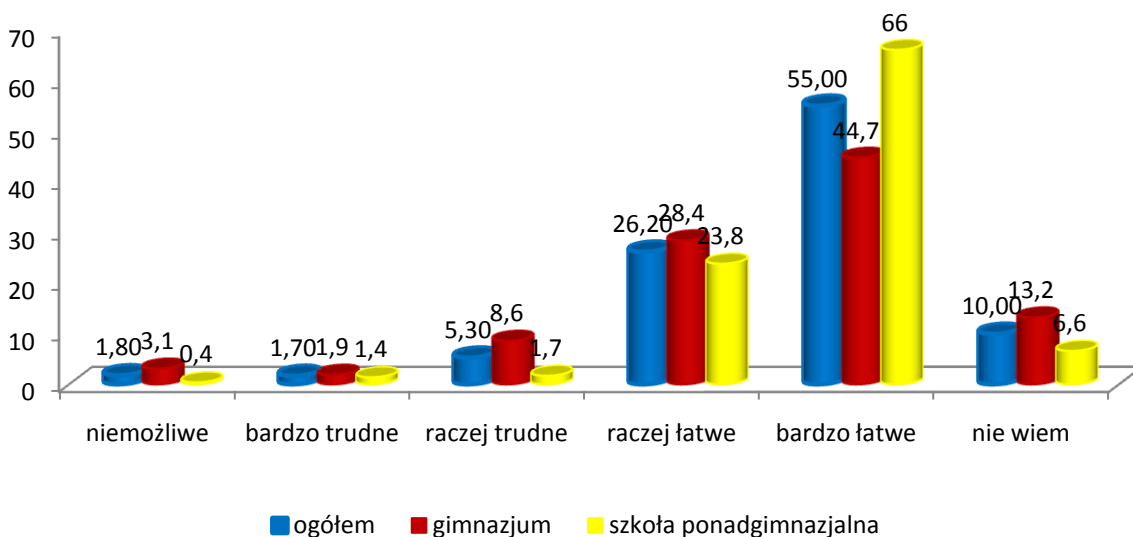
154 C. Cekiera, *Tytoń*, Lublin 2005, s. 145-149.

3. Dostępność substancji psychoaktywnych w świetle wyników ESPAD 2007 jak również badań realizowanych wśród rodziców, pedagogów oraz wychowawców szkolnych.

3.1. Ocena dostępności papierosów dokonana przez młodzież szkolną, rodziców, pedagogów oraz wychowawców szkolnych.

Jedną z głównych przyczyn palenia tytoniu przez młodzież jest ich łatwa dostępność. Jak wskazują gdańskie badania więcej niż połowa badanych uważa, że bardzo łatwe byłoby dla nich zdobycie papierosów (55%) kolejne 26,2% uczniów uważa tę czynność za raczej łatwą. Rozkład odpowiedzi na to pytanie pokazuje, jak wątpliwe jest przestrzeganie zakazu sprzedaży wyrobów tytoniowych osobom nieletnim. Tę opinię podkreśla fakt, iż zaledwie dla 8,8% respondentów zakup papierosów stanowiłby jakikolwiek problem. Poniższy wykres pokazuje, że więcej starszych respondentów ma wyrobione zdanie na temat dostępu do wyrobów tytoniowych co oznaczać może, że większy odsetek tej kategorii respondentów miał już kontakt z tytoniem. Jak wskazuje poniższy wykres istnieje duży odsetek uczniów szkół ponadgimnazjalnych twierdzących, że zdobycie papierosów jest dla nich bardzo łatwe (66%). Widać, że dla tej kategorii badanych zdobycie tytoniu, mimo, że są nieletni nie stanowiłoby większego problemu. Dla gimnazjalistów jest w istocie niewiele trudniejsze. Ze zdobyciem papierosów trudności miałyby niewiele ponad 10% ankietowanych uczniów szkół gimnazjalnych (13,6%).

Jak trudne jest zdobycie papierosów? (w %) - WYNIKI ESPAD 2007



Gdy spytano rodziców, wychowawców klas i pedagogów o to, jak oceniają dostępność papierosów, dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, pierwszą rzucającą się w oczy różnicą była odmienność zdań na ten temat wyrażanych przez poszczególne grupy. Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie pedagodzy szkolni są grupą najczęściej określającą dostęp do papierosów przez uczniów szkół gimnazjalnych jako bardzo łatwy (77,8%), zaś kolejne 16,7% z nich ocenia go po prostu

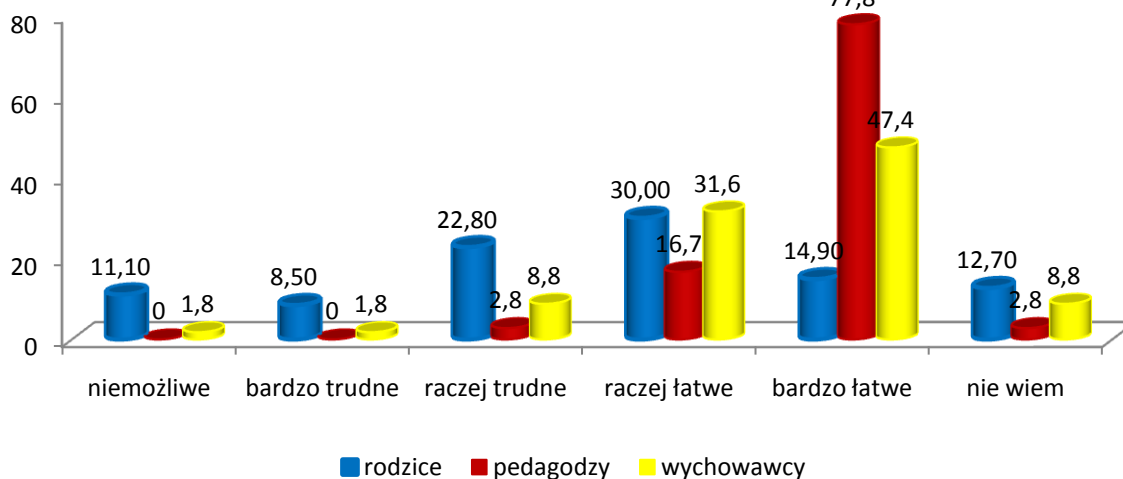
jako łatwy. W szkołach ponadgimnazjalnych współczynniki te wyglądają jeszcze bardziej pesymistycznie, gdyż wynoszą odpowiednio 87,7% i 11%.

Odpowiedzi wychowawców wskazują iż są oni nieco większymi optymistami niż pedagodzy. Jako bardzo łatwy dostęp do papierosów przez uczniów szkół gimnazjalnych ocenia tylko 47,4% spośród nich, co w porównaniu z niemal 80% procentami w przypadku pedagogów jest wynikiem znacząco niższym. Mimo to, kolejne 31,6% z nich uważa iż dostęp ten jest łatwy, co łącznie stanowi przeważającą grupę. Jeden na ośmiu wychowawców uważa iż uczniowie mieli jakiegokolwiek problemy z dostępem do tychże wyrobów tytoniowych (12,4%).

Analizując ocenę dostępności papierosów dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych okazuje się, że w opinii rodziców, pedagogów oraz wychowawców jest ona wyższa niż dostępność papierosów dla uczniów szkół gimnazjalnych. W przypadku udzielania odpowiedzi „bardzo łatwy”, nastąpił wśród wychowawców wzrost z 47,4% do 65,2%, zmniejszając przy tym różnicę pomiędzy ich odpowiedziami, a odpowiedziami pedagogów do nieco ponad 22 punktów procentowych wobec ponad 30 w przypadku gimnazjum.

Najbardziej optymistyczni lub najbardziej nieświadomi w ocenie zjawiska są rodzice, spośród których 44,4% badanych uważa iż uczniowie szkół gimnazjalnych mieli by trudności z zakupem papierosów. Odsetek ten spada w przypadku rodziców uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych i wynosi wśród nich 19,4%. Mimo to, w żadnej z tych dwóch grup rodziców, liczba odpowiedzi przypadających na „łatwe” lub „bardzo łatwe” nie przekroczyła 40% ogółu udzielanych odpowiedzi, co wskazuje na wysoką różnicę w ocenie sytuacji przez osoby zawodowo związane z problemami młodzieży, a rodzicami samych uczniów.

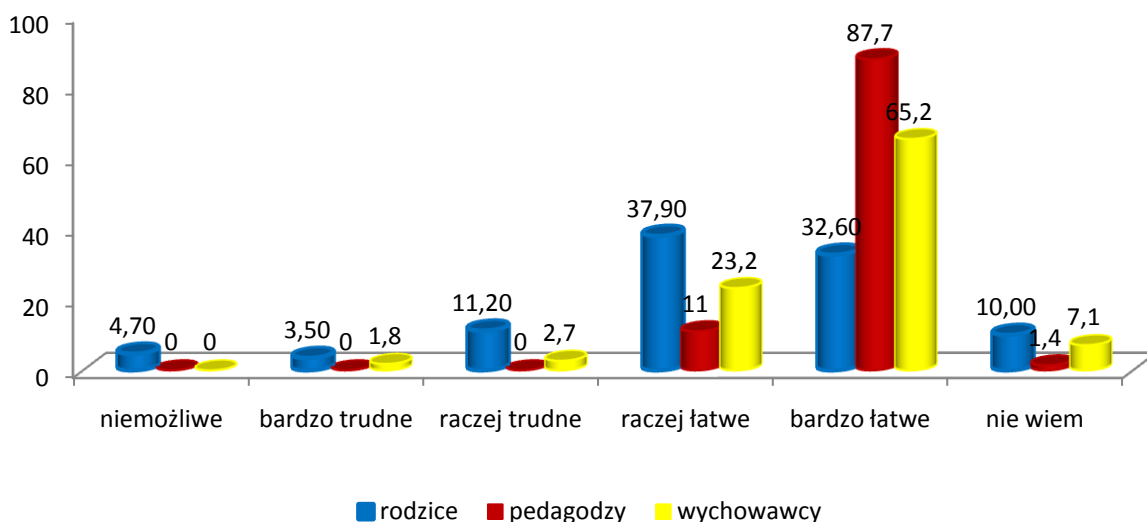
Ocena dostępności PAPIEROSÓW przez uczniów szkół gimnazjalnych w opinii rodziców, pedagogów oraz wychowawców (w %)



Warto przypomnieć , iż badania ESPAD z roku 2007 wskazały, iż sami uczniowie nie mają większych trudności z zakupem papierosów. W przypadku szkół gimnazjalnych odpowiedź „bardzo łatwe” wybrało 44,7% uczniów, zaś w omawianym tu badaniu, 47,4% wychowawców klas gimnazjalnych udzieliło takiej właśnie odpowiedzi, co wskazuje na dość dużą zgodność nauczycieli w ocenie sytuacji z ich uczniami. W szkołach ponadgimnazjalnych, zgodnie z badaniami ESPAD, 66% uczniów wskazało na bardzo

łatwy dostęp do papierosów, co w zestawieniu z częstotliwością udzielania przez wychowawców tejże odpowiedzi w naszym badaniu, która wyniosła 65,2%, ponownie wskazuje na bliskość, jeśli chodzi o ocenę stanu rzeczywistego pomiędzy nimi, a samymi uczniami, przy założeniu iż stosunkowo niewielki odstęp czasowy między badaniami nie miał istotnego znaczenia.

Ocena dostępności PAPIEROSÓW przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych w opinii rodziców, pedagogów oraz wychowawców (w %)



3.2. Ocena dostępności napojów alkoholowych dokonana przez młodzież szkolną, rodziców, pedagogów oraz wychowawców szkolnych.

Istotnym elementem, który ma niewątpliwy wpływ na wysokie spożycie napojów alkoholowych przez młodzież jest jego *dostępność*. Kwestia ta pojawia się zawsze przy okazji analizy przyczyn powstawania problemów alkoholowych. Od lat specjaliści gromadzą dowody empiryczne świadczące o jej wpływie na spożycie alkoholu. Nawet jeśli niektórzy metodolodzy zalecają ostrożną interpretację takich badań, nie sposób zaprzeczyć trafności obserwacji, zgodnie z którą gwałtowne ograniczenie dostępności alkoholu wiąże się ze zmniejszeniem liczby problemów alkoholowych, zaś wzrost - ze zwiększeniem¹⁵⁵. Ta tendencja sprawia, iż ograniczanie dostępności alkoholu jest jedną z ważniejszych strategii w dziedzinie rozwiązywania problemów alkoholowych. Ograniczenie młodzieży szkolnej dostępności do alkoholu jest nie lada wyzwaniem. W dzisiejszych czasach możemy powiedzieć, że mamy do czynienia ze zmianą warunków dostępności alkoholu, która jest związana z:

- a) stale zwiększającą się liczbą punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Zależności pomiędzy tym czynnikiem a poziomem konsumpcji oraz liczbą występujących problemów były wielokrotnie przedmiotem badań specjalistów.

¹⁵⁵ M. Prajsner, "Strategie ograniczania dostępności alkoholu w społecznościach lokalnych" Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

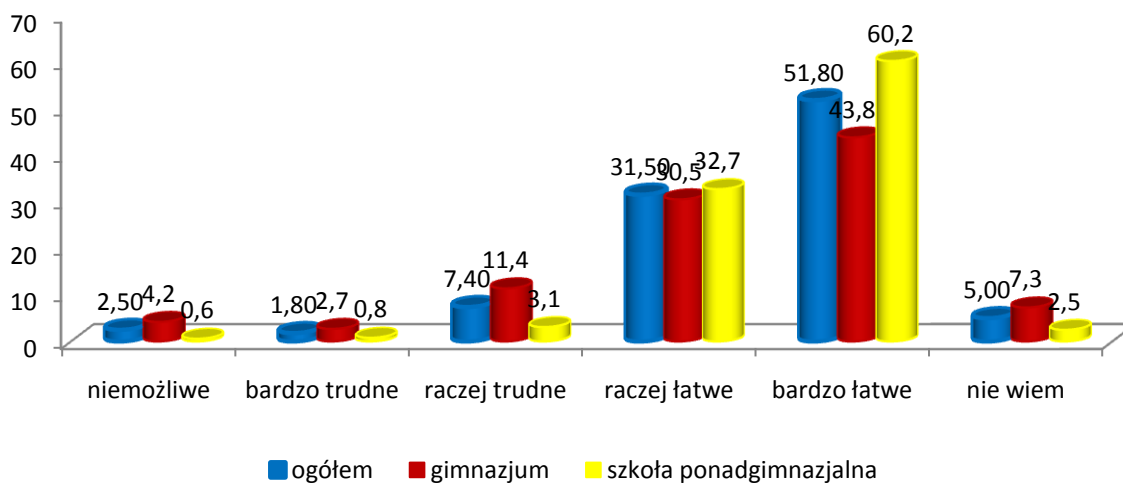
- Pierwsze analizy sugerowały, iż gęstość sieci sprzedaży ma niewielki wpływ na spożycie alkoholu. Nowsze pokazują, iż w kształtowaniu lokalnej polityki wobec alkoholu z pewnością nie należy lekceważyć tego czynnika
- b) przedłużeniem godziny i dni otwarcia sklepów w których sprzedawany jest alkohol oraz ich lokalizacja. Wyniki większości badań nad zmianami godzin sprzedaży lub dni, w których otwarte są punkty sprzedaży alkoholu wskazują, że wraz ze zwiększeniem liczby godzin sprzedaży rośnie spożycie alkoholu, natomiast zmniejsza się, jeśli w niektóre dni punkty sprzedaży są zamknięte.
 - c) sprzedażą napojów alkoholowych podczas tak zwanych „specjalnych okazji”. Jedną z bardzo istotnych kwestii związanych z problemem dostępności alkoholu w środowisku lokalnym jest jego sprzedaż podczas koncertów, festynów, zawodów sportowych i innych imprez masowych. Pierwsza grupa problemów związanych z tym zjawiskiem to wulgarne zachowania, chuligaństwo, bójki, przypadki naruszenia porządku publicznego, do których dochodzi w trakcie takich imprez w miejscu ich odbywania się. Druga grupa to wypadki drogowe, prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym, bójki uliczne mające miejsce po zakończeniu imprezy, poza miejscem jej odbywania się. Przedmiotem troski organizatorów imprez masowych są przede wszystkim zdarzenia należące do pierwszej grupy. Nie ulega jednak wątpliwości, iż działania zapobiegawcze prowadzone w środowisku lokalnym, powinny obejmować również wypadki należące do grupy drugiej. Szczególnie drastycznym przykładem, ściśle związanym z nadużywaniem alkoholu podczas imprez sportowych, jest zachowanie kibiców piłkarskich przed, podczas i po zakończeniu meczu.

Nie bez znaczenia w rozpowszechnianiu napojów alkoholowych mają reklamy, na które szczególnie młodzież jest bardzo podatna. Co prawda reklamują one zazwyczaj piwo ukazując jego spożywanie na tle aktywności sportowej (bierne oglądanie meczy w piłę nożną) czy jako element scalający grupę przyjaciół czy kolegów. Dzisiaj można powiedzieć, że wpływ reklamy i innych form przedstawiania alkoholu w mediach stał się w ostatnich latach przedmiotem szczególnie intensywnych badań z których wyników wnioskować należy o silnej zależności pomiędzy reklamą a poziomem spożycia alkoholu. I pomimo tego, że również w tej kwestii zdania badaczy są podzielone warto wskazać, że pomimo wielu ograniczeń nakładanych na reklamę alkoholu w ciągu ostatnich lat, alkohol był jednym z najczęściej reklamowanych towarów na świecie. W państwach, w których wszedł w życie zakaz reklamy alkoholu, stwierdzono spadek liczby ofiar śmiertelnych w wypadkach komunikacyjnych. Tam, gdzie wprowadzono zakaz reklamy napojów spirytusowych, zanotowano spadek spożycia o około 16 proc. w porównaniu z krajami, w których takiego zakazu nie było. Spadła także liczba ofiar śmiertelnych w wypadkach pojazdów mechanicznych: o 10 proc. tam, gdzie obowiązywał zakaz reklamy napojów spirytusowych, a o 23 proc. w krajach, gdzie dodatkowo wprowadzono zakaz reklamy piwa i wina. Pewne znaczenie w analizie wpływu reklamy na spożycie alkoholu mogą mieć wyniki badań dotyczących poglądów na ten temat, reprezentowanych przez samych odbiorców reklam.

Ważnymi pytaniami, jakie w roku 2007 zadano młodzieży uczącej się w szkołach gimnazjalnych ponadgimnazjalnych na terenie Gdańska były te odnoszące się do problemu dostępności napojów alkoholowych. Z przeprowadzonych badań ESPAD wynika, że dla ponad połowy badanych osób zdobycie piwa jest bardzo łatwą czynnością (51,8%) zaś

kolejne 31,5% uważa, że jest to raczej łatwe. Oznacza to, że prawie wszyscy respondenci w każdej chwili mogą mieć dostęp do spożycia piwa. Jedynie 4,3% badanych uważa, że miałoby z tym poważne trudności. Zgodnie ze wcześniejszymi założeniami zdobycie piwa jest dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych (60,2%) zdecydowanie łatwiejsze niż dla ich młodszych kolegów (43,8%). Warto zwrócić uwagę, że podobnie jak w przypadku pytania o możliwość zdobycia papierosów, uczniowie szkół gimnazjalnych mają większą trudność z określeniem, ile kłopotu sprawiłoby im zdobycie alkoholu (7,3%). Budzić może niepokój fakt, że prawie $\frac{3}{4}$ badanych gimnazjalistów ma łatwy bądź bardzo łatwy dostęp do piwa (74,3%).

Jak trudne jest zdobycie PIWA gdybyś tego chciał(a)? (w %) - WYNIKI ESPAD 2007



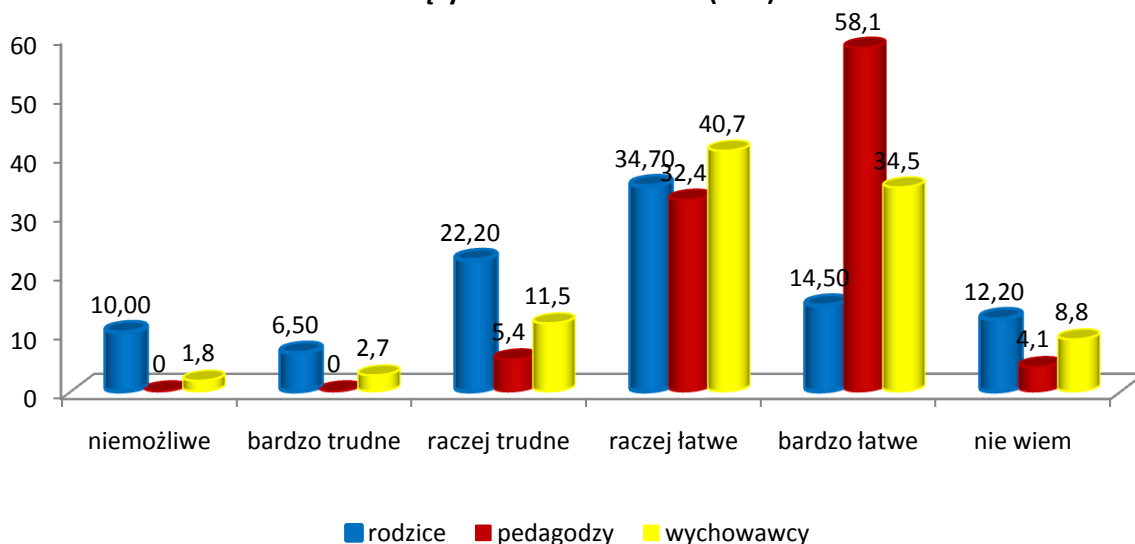
Jak kształtuje się odstępność piwa w opinii badanych rodziców, pedagogów szkolnych oraz wychowawców? Jak się okazuje każda z badanych grup respondentów posiada swój własny i odmienny charakter i w odpowiedziach udzielanych przez ich przedstawicieli widać niekiedy znaczące rozbieżności. Generalnie rzecz ujmując rodzice oceniają dostęp swych dzieci do piwa jako trudniejszy w porównaniu do wskazań pedagogów i wychowawców. Może mieć to związek z jednej strony z brakiem zdolności rodziców do krytycznej oceny sytuacji dotyczącej ich dziecka, z drugiej zaś większą wrażliwością na problematykę uzależnień pedagogów oraz wychowawców szkolnych.

W przypadku postrzegania dostępności piwa przez rodziców uczniów szkół gimnazjalnych okazuje się, że nieco ponad jedna trzecia rodziców jest zdania, iż ich dzieci mogą mieć trudności z dostępem do piwa, lub iż zdobycie go jest dla nich wręcz niemożliwe (38,7%). Dla porównania, takie poglądy podzieliła zaledwie 5,4% pedagogów szkolnych i 16% wychowawców. Biorąc pod uwagę odpowiedzi samych gimnazjalistów udzielonych w ramach badań ESPAD 18,3% badanych wskazało na trudności z dostępem do tego trunku. Oznacza to, że opinia wychowawców w tym zakresie jest najbardziej zbieżna z opiniami samych uczniów.

O ile jeszcze 34,7% rodziców ocenia dostępność piwa dla gimnazjalistów jako łatwą, to odsetek ten spada do ledwo 14,5% jeśli chodzi o częstotliwość wyboru odpowiedzi „bardzo łatwe”, która wśród samych uczniów była odpowiedzią najczęściej wybieraną (wskazało na nią aż 43,8% badanych). Definitywnie najgorzej całą sytuację

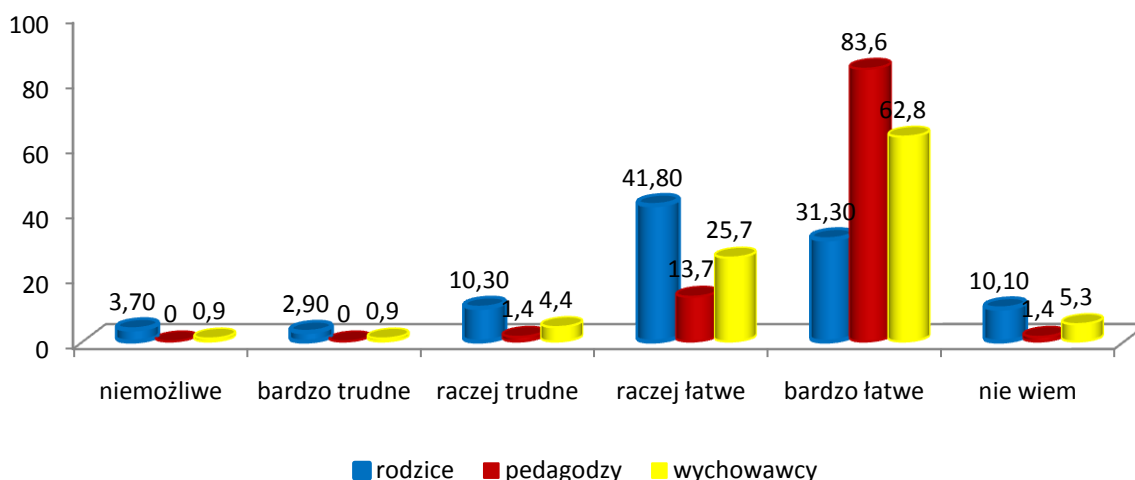
widzą pedagodzy, którzy to niemal w 6 na 10 przypadkach wskazywali na bardzo dużą łatwość dostępu do piwa przez młodzież gimnazjalną, zaś w 32,4% po prostu na względną jego łatwość.

Ocena dostępności PIWA przez uczniów szkół gimnazjalnych w opinii osób biorących udział w badaniu (w %)



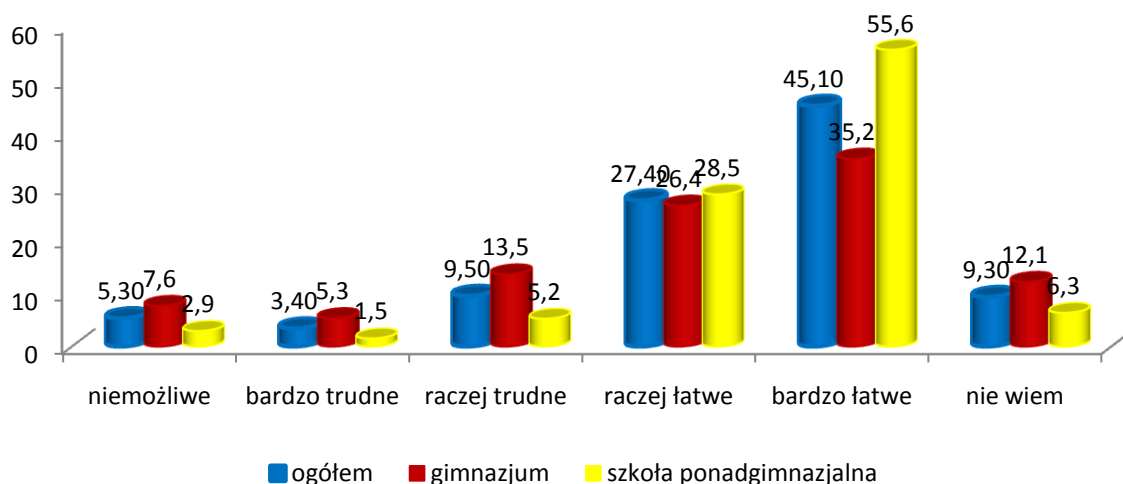
W przypadku rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych, rozbieżność między poglądami poszczególnych grup zdaje się być zdecydowanie mniejsza. Co prawda, podobnie jak w przypadku rodziców uczniów szkół gimnazjalnych, to spośród rodziców wywodzi się grupa respondentów uważających iż młodzi ludzie mogą mieć trudności ze zdobyciem piwa, jednakże ilość takich odpowiedzi wynosi zaledwie 16,9%. Jak widać odsetek ten stanowi istotny spadek wobec analogicznych wyników w przypadku gimnazjum. Spośród pedagogów, przytłaczająca większość (97,3%) jest zdania iż ich podopieczni nie mają większych kłopotów ze zdobyciem piwa, w czym są zresztą dość zgodni z wychowawcami klas, wśród których taką opinię podziela 88,5% badanych. Po raz kolejny, zdania przedstawiane przez fachowców bliskie są tym, jakie prezentują uczniowie, spośród których 92,9% deklaruje iż zdobycie owego alkoholu nie stanowi dlań problemu.

Ocena dostępności PIWA przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych w opinii osób biorących udział w badaniu (w %)



Zdobycie wina, zgodnie z badaniem ESPAD 2007 byłoby dla uczniów nieco trudniejsze niż piwa ale i tak 45,1% badanych uczniów twierdzi, że z zakupem tego rodzaju alkoholu nie miałyby żadnego problemu. Jedynie dla 3,4% osób posiadanie wina byłoby bardzo trudne a dla 5,3% wręcz niemożliwe. Porównując deklaracje uczniów ze względu na kategorię respondenta okazuje się, że posiadanie wina dla ucznia szkoły ponadgimnazjalnej byłoby zdecydowanie łatwiejsze (55,6%) niż dla jego gimnazjalnego kolegi (35,2%). Z racji swojego młodego wieku 12,3% gimnazjalistów nie zna odpowiedzi na tak zadane pytanie a 7,6% uważa, że jest to wręcz niemożliwe

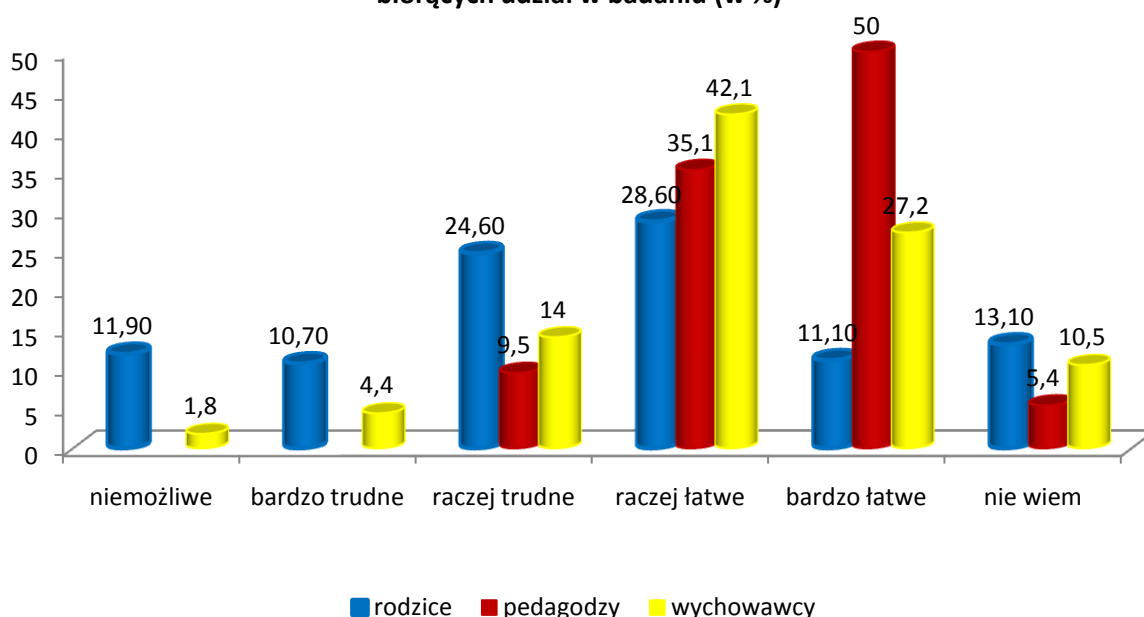
Jak trudne jest zdobycie wina gdybyś tego chciał(a)? (w %) - WYNIKI ESPAD 2007



Przeprowadzone badania wskazują iż wśród rodziców uczniów uczęszczających do gimnazjów, opinie na temat dostępności wina są silnie podzielone. Zarówno głosy za tym, iż jest to niemożliwe (11,9%) jak i że jest to dlań bardzo łatwe (11,1%) zostały wyrażone przez podobną ilość badanych. Reszta odpowiedzi rozkłada się głównie na odpowiedzi „raczej trudne”(24,6%) oraz „raczej łatwe”(28,6%).

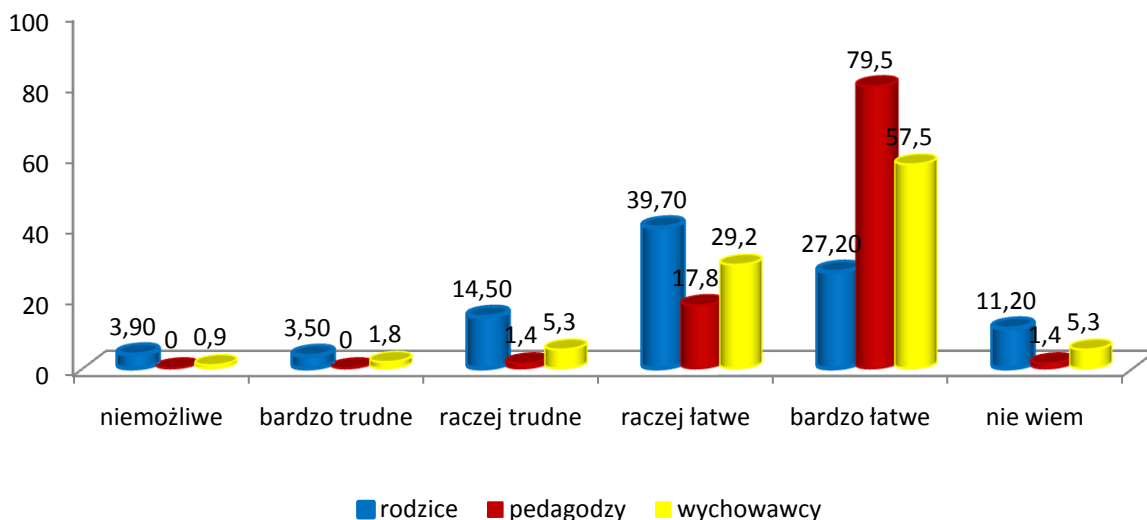
Opinie pedagogów podobnie jak w poprzednich omawianych przypadkach odbiegają od poglądów wyrażanych przez przedstawicieli pozostałych grup respondentów i wskazują na zdecydowanie większą łatwość zdobycia zakazanej substancji. Równo 50% spośród nich, uznało dostęp ten za bardzo łatwy, kolejne zaś 35,1% za raczej łatwy. Spośród przebadanych wychowawców uczących w szkołach gimnazjalnych, najwięcej (42,1%) uznało dostęp młodzieży do wina za raczej łatwy, zaś 27,2% za bardzo łatwy. Warto tu nadmienić, iż porównując te wyniki z wynikami badań ESPAD 2007, w których aż 61,6% uczniów gimnazjum wskazało na względną łatwość w dostępie do wina, pesymistyczne opinie specjalistów, niechętnie wskazujących na odpowiedzi „niemożliwe” i „bardzo trudne” wydają się jak najbardziej uzasadnione.

Ocena dostępności WINA przez uczniów szkół gimnazjalnych w opinii osób biorących udział w badaniu (w %)



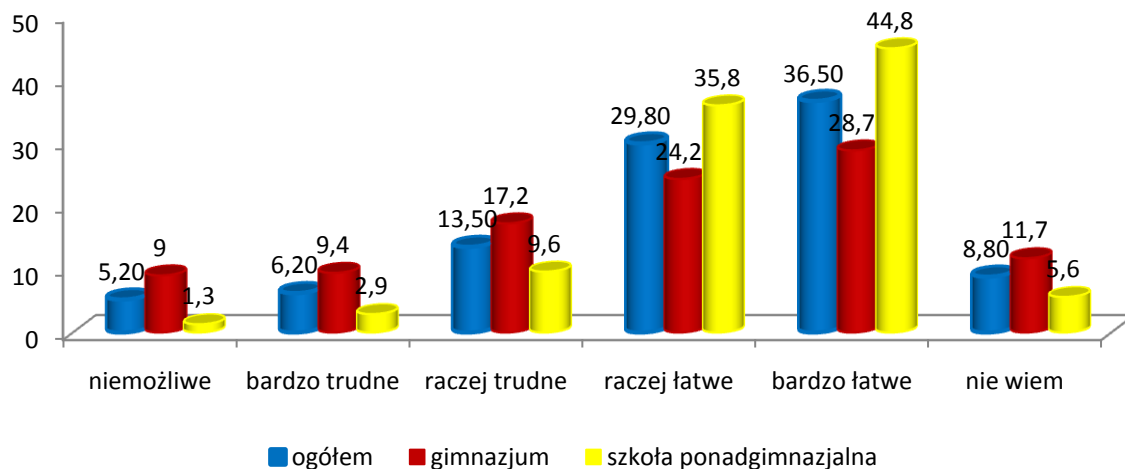
W przypadku rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych, sytuacja prezentuje się nieco inaczej: zdecydowana większość rodziców zgadza się, iż ich dzieci mają generalnie łatwy dostęp do napoju alkoholowego jakim jest wino (66,9%) i tylko naprawdę nieliczni uznają takowy za niemożliwy lub bardzo utrudniony (7,4%). Spośród pedagogów, niemal ośmiu na dziesięciu uznało możliwość dostępu uczniów do wina za bardzo łatwą do zrealizowania (79,5%), co zdaje się być uzasadnione biorąc pod uwagę fakt iż spośród samych uczniów szkół średnich aż 84,1% zgłasza łatwość znalezienia się w postaci owego trunku.

Ocena dostępności WINA przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych w opinii osób biorących udział w badaniu (w %)



Analizując dostęp młodzieży szkolnej do napojów wysokoprocentowych (wódka) można powiedzieć, że ze zdobyciem tego rodzaju alkoholu respondenci mieliby największe problemy w odniesieniu do wcześniej opisywanych pytań. Niemniej jednak z przeprowadzonych badań ESPAD w roku 2007 wynika, że 36,5% przebadanych uczniów bardzo łatwo mogłoby wejść w posiadanie wódki, zaś kolejne 29,% również nie miałyby ze zdobyciem tego napoju większych problemów. W tym zadaniu podobnie, ja w przypadku piwa i wina to gimnazjaliści mieliby większe problemy z zakupem alkoholu niż ich starsi koledzy. Porównując bieżący wykres z dwoma wcześniejszymi można dojść do wniosku, że im mocniejszy trunek tym respondentom trudniej go zdobyć, a właściwie tym trudniej zdobyć go gimnazjalistom

Jak trudne jest zdobycie WÓDKI, gdybyś tego chciał(a) ? (w %) - WYNIKI ESPAD 2007

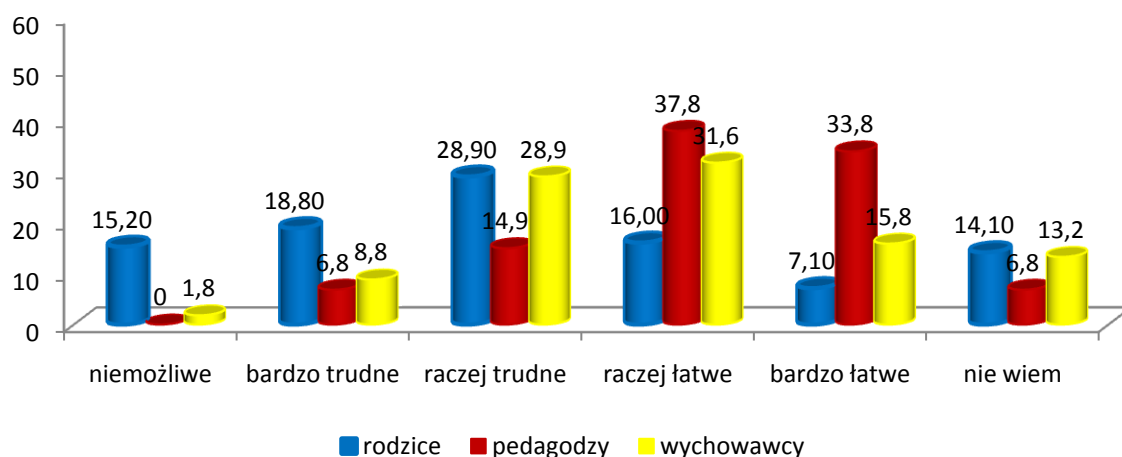


Z przeprowadzonych badań wynika, że opinie wyrażane przez osoby dorosłe na temat możliwości zdobycia napojów wysokoprocentowych przez rodziców są bardzo

podzielone. Zdaniem 15,2% rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół gimnazjalnych zdobycie wódki i innych podobnych trunków jest niemożliwe. Zdaniem nieco liczniejszej nawet grupy rodziców (16%) zdobycie wódki nie stanowi dla gimnazjalisty większego problemu a kolejne 7,1% rodziców uważa to za zadanie wręcz bardzo łatwe.

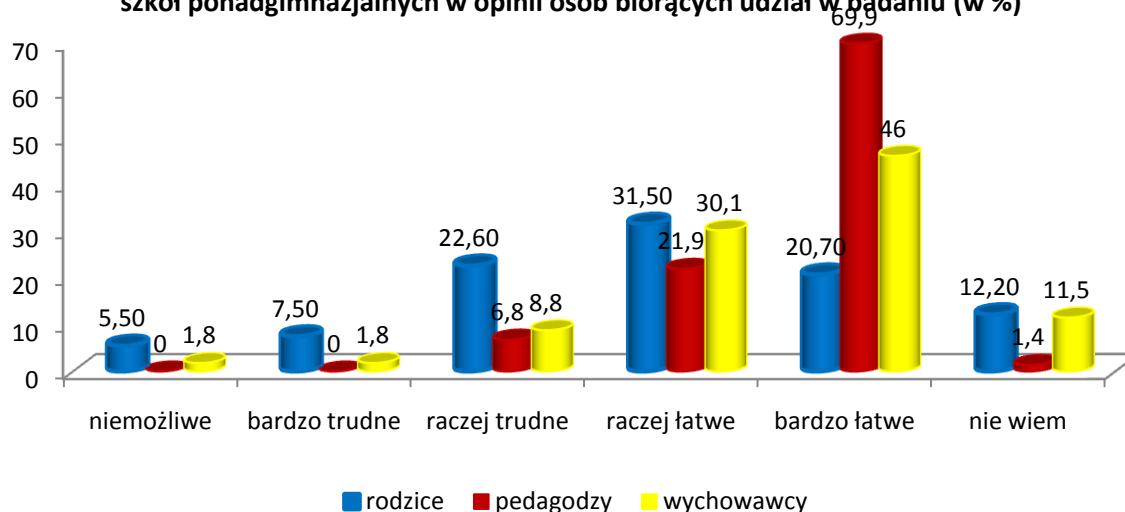
Podobnie, jak w poprzednich omawianych przypadkach bardziej sceptyczni względem skuteczności ograniczeń prawnych i społecznych, mających uniemożliwić młodym ludziom dostęp do napojów wysokoprocentowych są pedagodzy i wychowawcy, nawet oni jednak uważają, iż dostęp do wódki jest dla młodzieży sprawą trudniejszą niż zdobycie słabszych alkoholi takich jak piwo czy wino. Mimo to, 71,6% spytanych o ocenę sytuacji pedagogów wyraziło opinię iż znalezienie się w posiadaniu wódki jest dla uczniów gimnazjów sprawą łatwą, bądź bardzo łatwą. Tego samego zdania jest już jednak tylko 47,4% wychowawców. Warto może też nadmienić, iż relatywnie dużo osób deklaruje w tej materii swoją niewiedzę: odpowiednio 14,1% rodziców oraz 13,2% wychowawców przyznaje się, iż nie potrafi ocenić skali tego zjawiska.

Ocena dostępności WÓDKI i innych napojów wysokoprocentowych przez uczniów szkół gimnazjalnych w opinii osób biorących udział w badaniu (w %)



Jak wskazują poniższe dane zawarte na wykresie sprawa dostępności wysokoprocentowych napojów alkoholowych przez młodzież ponadgimnazjalną jest postrzegana przez badane grupy respondentów nieco inaczej niż w przypadku uczniów szkół gimnazjalnych. We wszystkich grupach respondentów, następuje wyraźny spadek ilości odpowiedzi wskazujących na trudności z dotarciem przez młodych ludzi do omawianej grupy używek, na rzecz wzrostu częstości udzielania odpowiedzi wskazujących na jego łatwości. Z przeprowadzonych badań wynika, że aż 31,5% rodziców uczniów szkół średnich ocenia dostęp do alkoholi wysokoprocentowych dla ich dzieci jako „raczej łatwy”, zaś kolejne 20,7% jako bardzo łatwy, co stanowi istotny wzrost względem odpowiadających tym współczynnikom 16% i 7,1% dla gimnazjów. Jest to zgodne z wynikami ESPAD-u, które również wskazują iż wraz ze wzrostem poziomu edukacji (a więc i wieku) wzrasta łatwość dostępu do coraz to mocniejszych używek. Zgodnie z wynikami badań pośród uczniów z roku 2007 bowiem, 52,9% uczniów gimnazjów wskazywało na łatwość zdobycia wódki i innych napojów wysokoprocentowych, gdy dla szkół średnich ten sam współczynnik wynosił już 80,6%, co stanowi przecież bardzo znaczący wzrost.

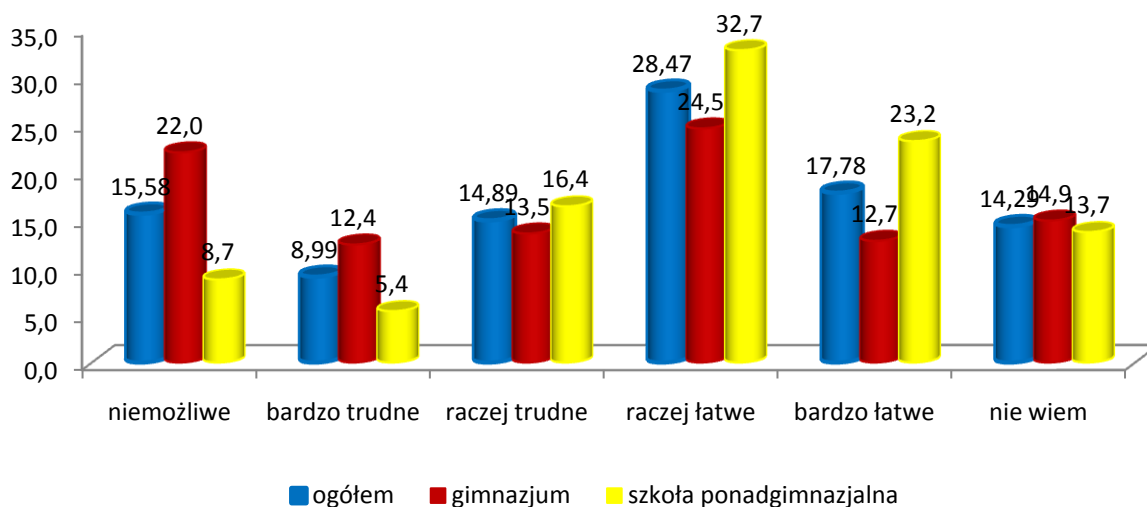
Ocena dostępności WÓDKI i innych napojów wysokoprocentowych przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych w opinii osób biorących udział w badaniu (w %)



3.3. Ocena dostępności narkotyków dokonana przez rodziców, pedagogów oraz wychowawców szkolnych.

Z przeprowadzonych w roku 2007 badań ESPAD realizowanych wśród gdańskiej młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej wynika, że dla blisko jednej trzeciej badanych (28,5%) zdobycie marihuany, gdyby tego chcieli byłoby łatwe. Kolejne 17,8% młodzieży uważa, że zdobycie tego rodzaju narkotyku jest wręcz bardzo łatwe. Niemniej 14,3% ankietowanych uczniów zaznaczyło, że nie wie, jaką trudnością byłoby dla nich zdobycie tej używki. Zapewne są to te osoby, które nigdy w życiu nie miały kontaktu z jakimkolwiek narkotykiem. Analizując dane zawarte na poniższym wykresie można powiedzieć, że dostępność haszyszu czy marihuany w środowisku gdańskiej młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej jest wysoka. Zdecydowanie większy odsetek uczniów szkół ponadgimnazjalnych uważa, że zdobycia dla nich konopi byłoby co najmniej łatwe (55,8%). Dla gimnazjalistów odsetek wyborów nie przekracza pięćdziesięciu procent (43,5%). Łatwo zauważalne jest, że ponad jedna piąta badanych gimnazjalistów (22%) zauważyła, że zdobycie dla nich konopi byłoby niemożliwe bądź bardzo trudne (12,4%).

Jak trudne jest zdobycie MARIHUANY, gdybyś tego chciał(a) ? (w %) - WYNIKI ESPAD 2007

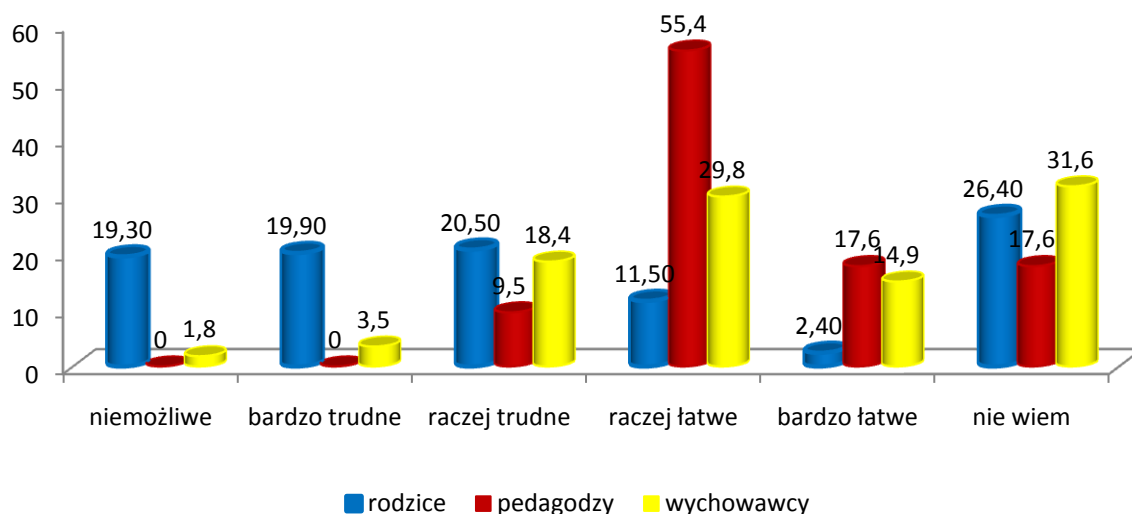


Jeśli chodzi o to, jak osoby dorosłe oceniają dostęp uczniów do marihuany, to zdecydowanie trudniej jest o jednoznaczne wyniki, jakie można było wskazać w poprzednich pytaniach, dotyczących alkoholu czy papierosów. Nieomal po równo rozkładają się głosy w odpowiedziach „niemożliwe” (19,3%), „bardzo trudne” (19,9%) oraz „raczej trudne” (20,5%) wśród rodziców gimnazjalistów. Przeszło co czwarty z nich, deklaruje przy tym swoją niezdolność do określenia dostępności uczniów do owego narkotyku (26,4%). Najmniej, bo tylko 2,4% osób wybrało odpowiedź „bardzo łatwo” co nastrojało by optymistycznie, gdyby nie fakt że nijak nie przekłada się to na wyniki z badań ESPAD, gdzie opcję tą wybrało 12% uczniów szkół gimnazjalnych.

Całkiem inaczej rozkładają się jednak głosy pedagogów i psychologów zatrudnionych w szkołach tego poziomu. Żaden z nich bowiem, w całym badaniu nie wskazał odpowiedzi „niemożliwe” czy „bardzo trudne”, zaś jedynie nieliczni (9,5%) określili dostęp do marihuany przez gimnazjalistów jako sprawiający niewielkie trudności. Ponad połowa z nich, wskazała na odpowiedź „bardzo łatwe” (55,4%), co jest o tyle ciekawe iż spośród uczniów ledwo co czwarty wybrał taką odpowiedź (24,5%). Niepokojący jest w przypadku tego pytania poziom udzielania odpowiedzi „nie wiem”. O ile nie jest to może jeszcze zaskakujące w przypadku rodziców, spośród których ponad co czwarty nie potrafi ocenić sytuacji (26,4%), to problemem wydaje się fakt, iż wychowawcy bardzo licznie udzielali tej właśnie odpowiedzi, gdyż do braku zdolności oceny dostępu młodzieży gimnazjalnej do marihuany przyznaje się nieomal co trzeci spośród nich (31,6%).



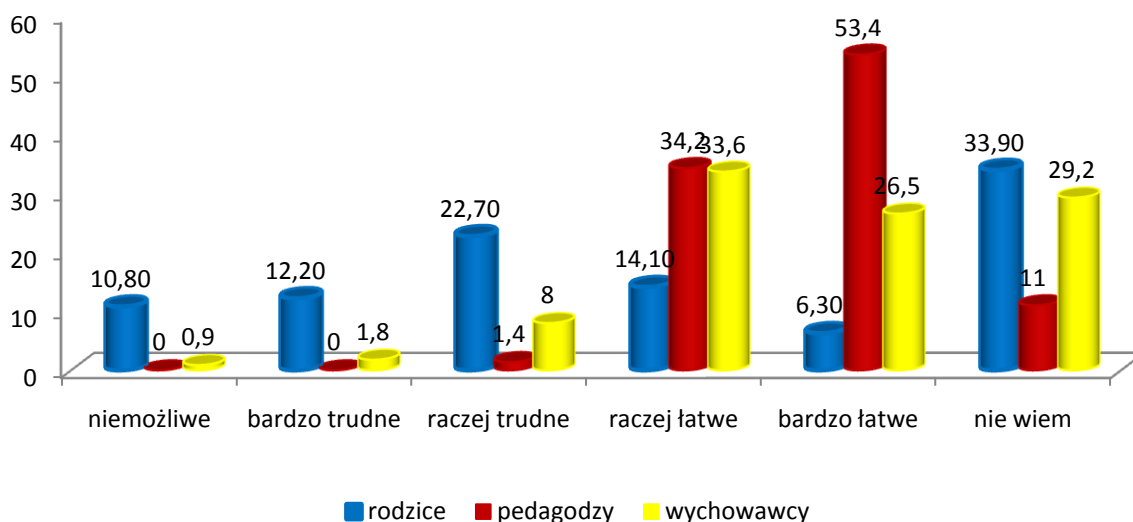
Ocena dostępności MARIHUANY przez uczniów szkół gimnazjalnych w opinii osób biorących udział w badaniu (w %)



Jeśli chodzi zaś, o uczniów szkół ponadgimnazjalnych, generalnie nie różnią się one wiele od wyników jakie zostały przedstawione dla gimnazjów. Mniejsza część rodziców określa zdobycie marihuany jako niemożliwe (10,8% w stosunku do 19,3%), czy bardzo trudne (12,2% do 19,9%), co ciekawe- nie nastąpił przy tym szczególnie znaczący wzrost liczby udzielanych odpowiedzi „raczej łatwe” i „bardzo łatwe”, wahania nie przekraczają bowiem 5 punktów procentowych, większa jednak część opiekunów wskazuje iż nie potrafi tego ocenić (33,9% w stosunku do 26,4%). Większa też część pedagogów wskazuje na znaczną łatwość w dostępie do tych środków psychoaktywnych (53,4%), podobnie następuje niewielkie odchylenie w odpowiedziach udzielanych przez wychowawców, wskazujące iż w ich ocenie tych z nich, którzy pracują w szkołach ponadgimnazjalnych uczniom tych szkół łatwiej o zdobycie narkotyków miękkich. Różnice nie są jednak szczególnie ostre. Podobnie miało to miejsce w przypadku badań ESPAD, gdzie większa część uczniów w szkołach średnich niżli miało to miejsce w gimnazjach, wskazywała na łatwy dostęp do marihuany.



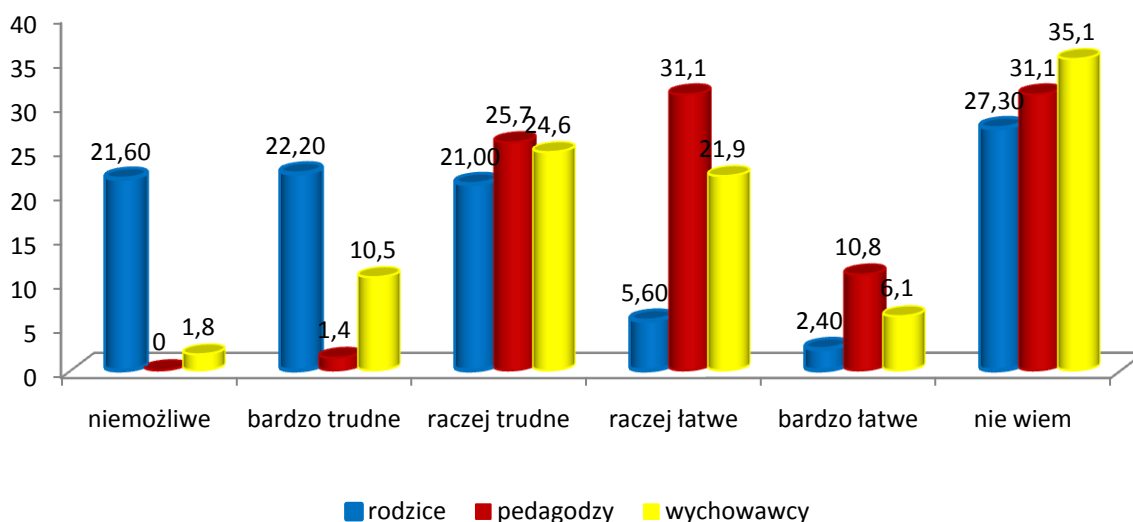
Ocena dostępności MARIHUANY przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych w opinii osób biorących udział w badaniu (w %)



Dane, dotyczące dostępności tak zwanych „twardych” narkotyków, przez uczniów szkół gimnazjalnych po raz kolejny przedstawiają wielkie zróżnicowanie poglądów, nie tylko pomiędzy poszczególnymi zbiorowościami respondentów, ale także wewnątrz samych badanych grup. Podobnie jak w przypadku narkotyków miękkich, głosy rodziców oceniających dostęp swych dzieci do owych używek jako niemożliwy (21,6%), bardzo trudny (22,2%) i raczej trudny (21%) rozkładają się nieomal po równo. Nieco większa część rodziców deklaruje w tej sferze swą niewiedzę (27,3%). Szczególnie interesujące są w tym przypadku jednak odpowiedzi wychowawców i pedagogów. Zwłaszcza przedstawiciele tej drugiej grupy zawodowej, o ile dotychczas bardzo pesymistycznie oceniali szerokie możliwości zdobycia przez młodzież środków psychoaktywnych, w tym przypadku w znacznej części wybierali odpowiedź „nie wiem”- którą to zaznaczyło 31,1% respondentów z tej grupy. Współczynnik ten, wyniósł dla grupy wychowawców nawet więcej (35,1%). Spośród pedagogów, na dostęp ten jako raczej łatwy wskazuje 31,1% respondentów, zaś jako na bardzo łatwy, jedynie 10,8% z nich.

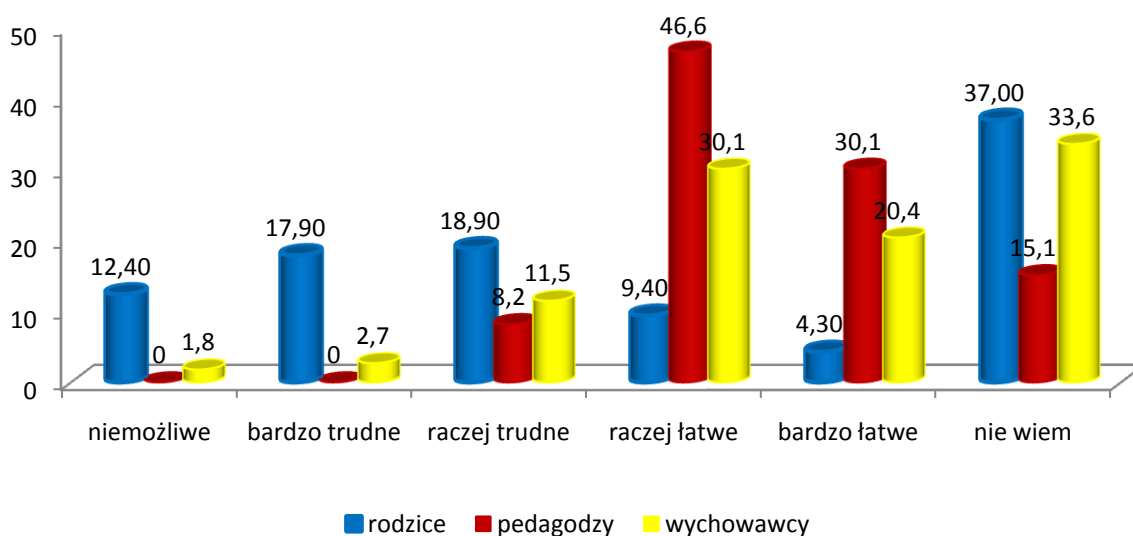


Ocena dostępności NARKOTYKÓW "TWARDYCH" przez uczniów szkół gimnazjalnych w opinii osób biorących udział w badaniu (w %)



Jeśli chodzi o dostęp do narkotyków „twardych” dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, sytuacja prezentuje się nieco inaczej. Rodzice zdecydowanie rzadziej, niż miało to miejsce w przypadku gimnazjów oceniają zdobycie tego rodzaju używek jako niemożliwe (12,4% wobec 21,6%), ale też znacznie częściej przyznają się do swej nieumiejętności oceny tego zjawiska (37% wobec 27,3% w przypadku rodziców uczniów gimnazjów). W grupie pedagogów, następuje wyraźne przesunięcie-zdecydowanie więcej spośród nich, uznało iż zdobycie twardych narkotyków jest dla ich podopiecznych raczej łatwe (46,6%), lub wręcz bardzo łatwe (30,1%). Mniej spośród nich, uważa też iż nie jest w stanie ocenić łatwości dostępu do nich (jedynie 15,1%).

Ocena dostępności NARKOTYKÓW "TWARDYCH" przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych w opinii osób biorących udział w badaniu (w %)



Podsumowując dotychczasową analizę, można stwierdzić następujące zjawiska:

- a) Rodzice, jako grupa respondentów wykazują w największej mierze zaufanie do ograniczeń prawnych i społecznych w dostępie do substancji psychoaktywnych, i są skłonni uważać możliwość pozosyskania przez ich dzieci różnych używek za trudniejsze niż jest to w opinii osób związanych zawodowo z opieką i wychowaniem dzieci, oraz samych dzieci.
- b) Pedagodzy i psychologowie szkolni, jako grupa respondentów dostrzegają w największym stopniu ilość zagrożeń oraz możliwości zdobycia przez nieletnich zakazanych dla nich substancji psychoaktywnych i określają dostępność do nich jako znacznie łatwiejszą niż którakolwiek z pozostałych grup respondentów.
- c) Odpowiedzi wychowawców, są w największej mierze zbieżne z odpowiedziami udzielanymi przez samych uczniów podczas badań ESPAD 2007.
- d) W opinii wszystkich badanych grup, dostępność do poszczególnych środków psychoaktywnych wzrasta wraz wiekiem wychowanków i poziomem szkoły z gimnazjalnego na ponadgimnazjalny, przy czym tendencja ta uwidacznia się najbardziej w przypadku alkoholi wysokoprocentowych, takich jak wódka, najmniej zaś w przypadku narkotyków miękkich.
- e) W opinii przebadanych grup respondentów, najbardziej dostępnymi dla młodzieży zarówno szkół gimnazjalnych jak i ponadgimnazjalnych używkami są papierosy, oraz alkohole niskoprocentowe, takie jak piwo.
- f) Niepokojący jest wysoki odsetek odpowiedzi “nie wiem” w pytaniach dotyczących dostępu młodych ludzi do narkotyków, zarówno w przypadku rodziców jak i wychowawców i pedagogów szkolnych, co może wskazywać na istnienie ukrytego problemu na większą niż to się na początku może zdawać skalę.

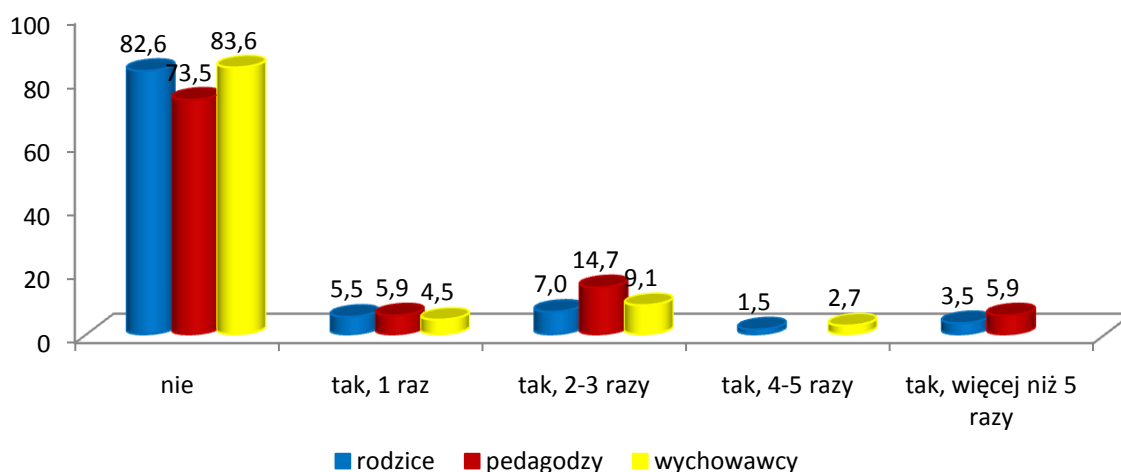
4. Problem sprzedaży substancji psychoaktywnych osobom niepełnoletnim.

W dalszej części badania, postanowiono zapytać rodziców, pedagogów szkolnych oraz wychowawców o inne kwestie związane pośrednio z problemem dostępności środków psychoaktywnych dla młodzieży. Można powiedzieć, że wcześniejsze pytania miały charakter ogólny i koncentrowały się raczej na generalnej ocenie sytuacji. W dalszej części raportu omówione zostaną konkretne sytuacje związane między innymi z reakcjami społecznymi na zakup przez osoby młodociane poszczególnych substancji, reakcji sprzedawców oraz temu podobnych problemów. Nie da się ukryć, że dla problemu dostępu niezwykle istotnym jest po pierwsze przestrzeganie norm prawnych ograniczających dostęp nieletnich do określonych produktów, równie istotne jest jednak to jak osoby postronne reagują na łamanie tychże przepisów, co przecież niejednokrotnie ma miejsce. Wychodząc z założenia, iż największym problemem prawa jest społeczna akceptacja dla jego naruszania, uważamy za ważne zwrócenie uwagi na problem bierności Polaków wobec sprzedawców udostępniającym osobom do tego- z racji wieku- używek uzależniających, co zdaje się być istotnym problemem społecznym, związanym z

permissywną postawą społeczeństwa wobec spożywania a często też i nadużywania takich środków jak alkohol, o czym była mowa w teoretycznym wstępie do tego raportu.

W trakcie realizacji badania prowadzonego wśród rodziców oraz pedagogów i wychowawców szkolnych postanowiono zadać pytanie *Czy w ciągu ostatniego miesiąca był(a) Pan(i) świadkiem sytuacji, w której osobie niepełnoletniej sprzedawano w sklepie papierosy?* Z przeprowadzonych badań wynika, że w 82,6% badanych rodziców nie było świadkami takiej sytuacji. Odsetek dotyczący pedagogów jest najniższy i wynosi 73,5%.

Czy w ciągu ostatniego miesiąca był(a) Pan(i) świadkiem sytuacji, w której osobie niepełnoletniej sprzedawano w sklepie PAPIEROSY?



W tabeli przedstawiono różnice w odpowiedziach, pomiędzy rodzicami dzieci uczęszczających do szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, udzielanych na pytanie dotyczące bycia świadkiem sprzedaży osobie nieletniej papierosów. W obu grupach bezsprzecznie dominuje twierdzenie iż w przeciągu ostatniego miesiąca nie było się świadkiem podobnego wydarzenia. Stwierdza tak 84,8% rodziców uczniów gimnazjów, i 80,3% uczniów ze szkół średnich. W pozostałych odpowiedziach, mimo że rozkład jest do siebie zbliżony, zawsze to rodzice których dzieci uczęszczają do szkół ponadgimnazjalnych częściej byli świadkami takich sytuacji, co najwyraźniej odznacza się w fakcie, iż częściej niż pięciokrotnie w ciągu ostatniego miesiąca świadkami takiego zdarzenia było 2,2% rodziców gimnazjalistów, podczas gdy bycie świadkiem tegoż, zadeklarowało 4,7% rodziców dzieci starszych. Trzeba jednak pamiętać, iż wnioski te i tak dotyczą jedynie niewielkiego odsetka badanych.

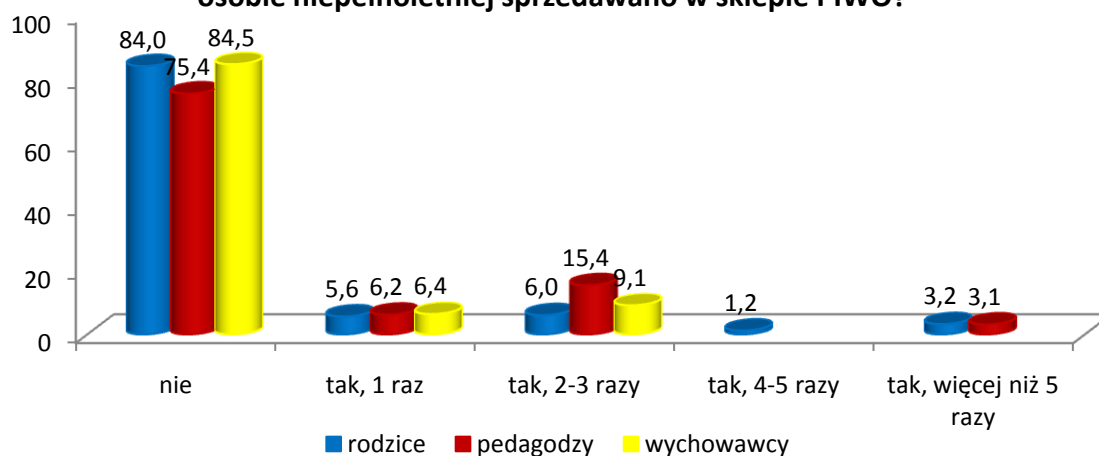


		Rodzaj szkoły		Ogółem
		szkoła gimnazjalna	szkoła ponadgimnazjalna	
Papierosy	Nie	425	408	833
		84,8%	80,3%	82,6%
	Tak, 1 raz	27	28	55
		5,4%	5,5%	5,5%
	Tak, 2-3 razy	33	38	71
		6,6%	7,5%	7,0
Tak, 4-5 razy	5	10	15	
	1,0%	2,0%	1,5%	
Tak, więcej niż 5 razy	11	24	35	
	2,2%	4,7%	3,5%	
Ogółem		501	508	1009
		100,0%	100,0%	100,0%

$$ch2 = 7,164; df = 4; p = 0,127; Vc = 0,084$$

Na poniższym wykresie przedstawiono dane dotyczące deklaracji respondentów, odnośnie bycia świadkiem w przeciągu ostatniego miesiąca sprzedaży piwa osobie nieletniej. We wszystkich trzech grupach, dominowała odpowiedź „nie”, przy czym najczęściej odpowiadali tak wychowawcy (84,5%) oraz rodzice uczniów (84%), najrzadziej zaś pedagodzy szkolni spośród których świadkami takiego zajścia nie było trzy czwarte badanych (75,4%). Interesującym jest fakt, iż żaden z przebadanych wychowawców nie zadeklarował jakoby był świadkiem sprzedaży piwa osobie nieletniej w kategorii 2-3 razy w przeciągu ostatniego miesiąca- choć tak właśnie odpowiedziało 9,1% z nich. W kategorii osób które miały okazję widzieć takie zdarzenie pięć lub więcej razy w ciągu miesiąca od badania, znalazło się jedynie 3,2% rodziców, oraz 3,1% pedagogów szkolnych. Znaczący też odsetek pedagogów, wynoszący 15,4% dostrzegł takie naruszenie prawa dwa do trzech razy w przeciągu miesiąca od badania. Można by wyciągnąć z tego wniosek, iż to właśnie pracownicy oświaty, piastujący funkcję pedagogów szkolnych są najbardziej wyczuleni- i najczęściej dostrzegają przejawy sprzedaży piwa osobom nieletnim. Ciekawym jest, iż to wychowawcy zdają się dostrzegać to najrzadziej, spośród wszystkich badanych grup.

Czy w ciągu ostatniego miesiąca był(a) Pan(i) świadkiem sytuacji, w której osobie niepełnoletniej sprzedawano w sklepie PIWO?



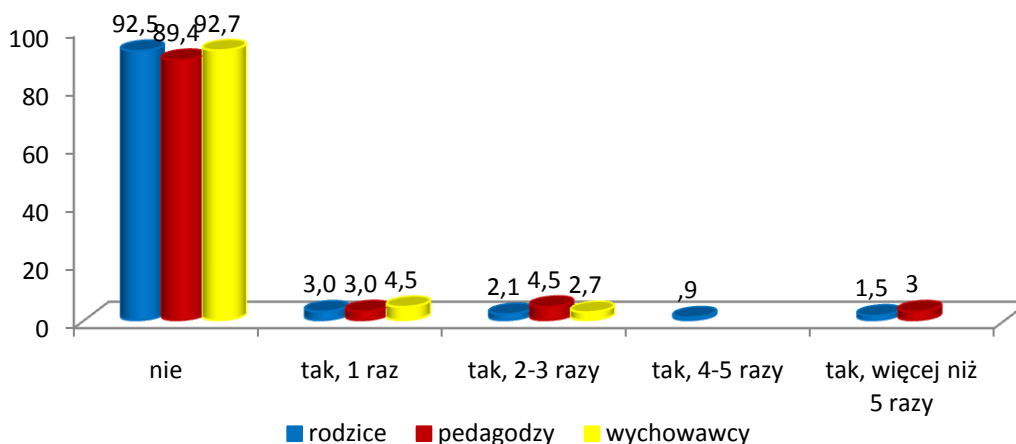
Poniższa tabela prezentuje rozkład odpowiedzi pomiędzy grupami rodziców uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Podobnie, jak w przypadku pytania odnoszącego się do sprzedaży papierosów, opiekunowie uczniów szkół średnich częściej dostrzegali przypadki naruszania prawa – tym razem, w postaci sprzedaży piwa osobom nieletnim, różnice są jednak nieco większe, niż w poprzednim przypadku. Podczas gdy 86,6% rodziców gimnazjalistów nie było w przeciągu miesiąca od badania świadkami takiego zdarzenia, współczynnik ten dla rodziców uczniów ze szkół średnich wynosi 81,3%. W kategorii najczęstsze bycia świadkiem takiego wydarzenia (pięć i więcej razy w ciągu miesiąca), wynoszą one odpowiednio dla obu grup 1,4% oraz 5%. Widać więc, iż zależność ta powtarza się we wszystkich kategoriach, dla obu omówionych dotychczas używek.

		Rodzai szkół		Ogółem	
		szkoła gimnazjalna	szkoła ponadgimnazjalna		
Piwo	Nie	N	428	410	838
		%	86,6%	81,3%	84,0%
	Tak, 1 raz	N	24	32	56
		%	4,9%	6,3%	5,6%
	Tak, 2-3 razy	N	31	29	60
%		6,3%	5,8%	6,0%	
Tak, 4-5 razy	N	4	8	12	
	%	,8%	1,6%	1,2%	
Tak, więcej niż 5 razy	N	7	25	32	
	%	1,4%	5,0%	3,2%	
Ogółem		N	494	504	998
		%	100,0	100,0	100,0%

$$\chi^2 = 12,956; df = 4; p = 0,011; Vc = 0,114$$

Kolejny wykres jest analogiczny do poprzednich, dotyczy jednak bycia świadkiem sprzedaży osobie nieletniej wina, w przeciągu ostatniego miesiąca. O ile dostęp młodzieży do wina był wcześniej oceniany przez respondentów jako trudniejszy od zdobycia piwa, o tyle też mniejsza ilość przebadanych osób zadeklarowała iż była świadkiem zakupu wina przez osobę młodocianą tegoż trunku. Ponownie, dominowała odpowiedź wskazująca na nie bycie świadkiem takiego zdarzenia. Dla rodziców, współczynnik takiej odpowiedzi, wynosił 92,5%, dla wychowawców zaś 92,7%, a więc ponownie były one do siebie zbliżone. Nieco tylko mniej pedagogów nie widziało w ciągu miesiąca od badania takiej sytuacji (89,4%). Niewielka część respondentów wskazywała, iż widziała takie zajście raz, lub dwa do trzech razy, w ciągu miesiąca, jednak ledwo nieco ponad dwa procent badanych rodziców był świadkiem takiego zdarzenia cztery, lub więcej razy (2,4%), podobnie miało to miejsce w przypadku pedagogów (3%).

Czy w ciągu ostatniego miesiąca był(a) Pan(i) świadkiem sytuacji, w której osobie niepełnoletniej sprzedawano w sklepie WINO?



Analizując rozkład odpowiedzi na to pytanie osobno dla rodziców uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych okazuje się, że różnice pomiędzy nimi są nieco mniejsze, acz zbliżone do tych jakie zaistniały w przypadku analogicznego pytania odnoszącego się do piwa. Powtarza się też zasada, iż rodzice starszych uczniów nieco częściej dostrzegają akty naruszenia prawa przez udostępnienie osobie nieletniej zakazanej substancji- w tym przypadku- wina, acz nie ma tutaj szczególnie silnej korelacji- a to ze względu na stosunkowo niewielkie ilości respondentów przypadających na poszczególne kategorie, dlatego powstrzymamy się tu od wysnuwania dalej idących wniosków.

		Rodzai szkół		Ogółem	
		szkoła gimnazjalna	szkoła ponadgimnazjalna		
Wino	Nie	N	458	443	901
		%	94,6%	90,4%	92,5%
	Tak, 1 raz	N	14	15	29
		%	2,9%	3,1%	3,0%
	Tak, 2-3 razy	N	6	14	20
		%	1,2%	2,9%	2,1%

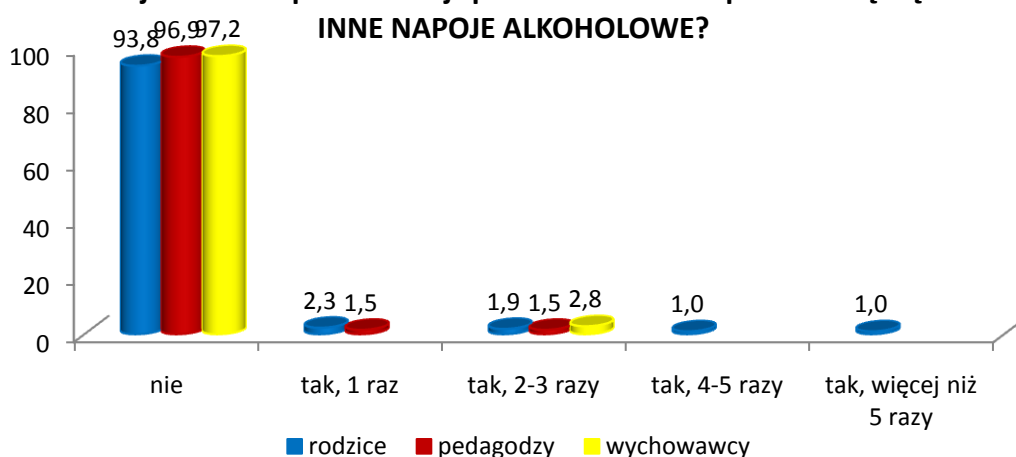


			Rodzai szkół		Ogółem
			szkoła gimnazjalna	szkoła ponadgimnazjalna	
Wino	Nie	N	458	443	901
	Tak, 4-5 razy	N	2	7	9
		%	4%	1,4%	9%
Tak, więcej niż 5 razy	N	4	11	15	
	%	,8%	2,2%	1,5%	
Ogółem		N	484	490	974
		%	100,0%	100,0%	100,0%

$$\chi^2 = 9,492; df = 4; p = 0,050; Vc = 0,099$$

Na pytanie odnośnie bycia świadkiem zakupu przez osobę nieletnią wódki, lub innego alkoholu wysokoprocentowego, po raz kolejny przytłaczająca większość respondentów odpowiedziała iż nie przydarzyło im się nic takiego. Twierdzi tak 93,8% rodziców, 96,9% pedagogów szkolnych i 97,2% wychowawców. W tym pytaniu, większą spostrzegawczością na przykłady łamania prawa przez dystrybucję napojów alkoholowych osobom niepełnoletnim wykazali się respondenci reprezentujący grupę rodziców. 2,3% spośród nich, miało okazję być świadkiem takiego zajścia jeden raz, w przeciągu ostatniego miesiąca od badania, zaś łącznie 3,9% spośród nich zdarzyło się to dwa, lub więcej razy w badanym okresie czasu. Zaledwie 3% spośród pedagogów było świadkami dokonywania przez osobę młodocianą takiego zakupu, żaden z respondentów z tej grupy nie miał jednak okazji doświadczyć tego więcej niż 3 razy w badanym okresie czasu. Wychowawcy, którzy stanowili grupę spośród której największy odsetek badanych nie miał okazji widzieć takiego zdarzenia, w 2,8% przypadków udzielili odpowiedzi, iż byli świadkami zawarcia takiej transakcji handlowej dwa, do trzech razy w badanym okresie.

Czy w ciągu ostatniego miesiąca był(a) Pan(i) świadkiem sytuacji, w której osobie niepełnoletniej sprzedawano w sklepie WÓDKĘ BĄDŹ

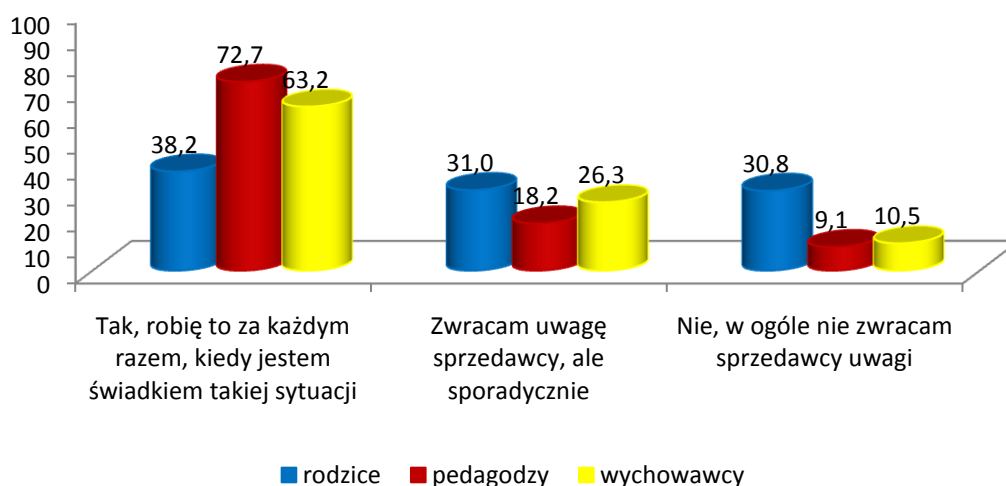


Kontynuując wątek sprzedaży substancji psychoaktywnych osobom, które nie ukończyły 18 roku życia postanowiono zapytać o reakcję pedagogów, wychowawców oraz rodziców na tak ewidentny przykład łamania prawa. Z przeprowadzonych badań wynika, że aż 72,7% pedagogów szkolnych i 63,2% wychowawców zadeklarowała, że za każdym

razem zwraca uwagę sprzedawcy na to, że dopuszcza się złamania prawa. Jak wskazują dane zamieszczone na poniższym wykresie odsetek rodziców regularnie zwracających uwagę sprzedawcy jest o wiele niższy i kształtuje się na poziomie 38,2%. Taka sytuacja może wynikać z faktu, że pedagodzy i wychowawcy szkolni są bardziej niż rodzice „zorientowani na ochronę i bezpieczeństwo” dzieci i posiadają ogólnie pojętą, prospołeczną postawę polegającą na dbałości o los przyszłych pokoleń za które czują się współodpowiedzialni.

Co piąty pedagog (18,2%) i co czwarty wychowawca (26,3%) deklaruje, że zwraca uwagę sprzedawcy, który łamie prawo, ale bardzo sporadycznie. W przypadku rodziców odsetek ten jest nieco wyższy i wynosi 31%. Warto również wskazać, że aż 30,8% badanych rodziców przyznało, że w ogóle nie zwraca uwagi sprzedawcy gdy ten sprzedaje osobie niepełnoletniej zabronione substancje psychoaktywne. Odsetek osób nie zwracających uwagi jest o wiele niższy wśród pedagogów i wychowawców szkolnych i kształtuje się on na poziomie ok. 10%.

Czy zwrócił(a) Pan(i) uwagę sprzedawcy, który dokonał sprzedaży osobie niepełnoletniej szkodliwych dla zdrowia używek?

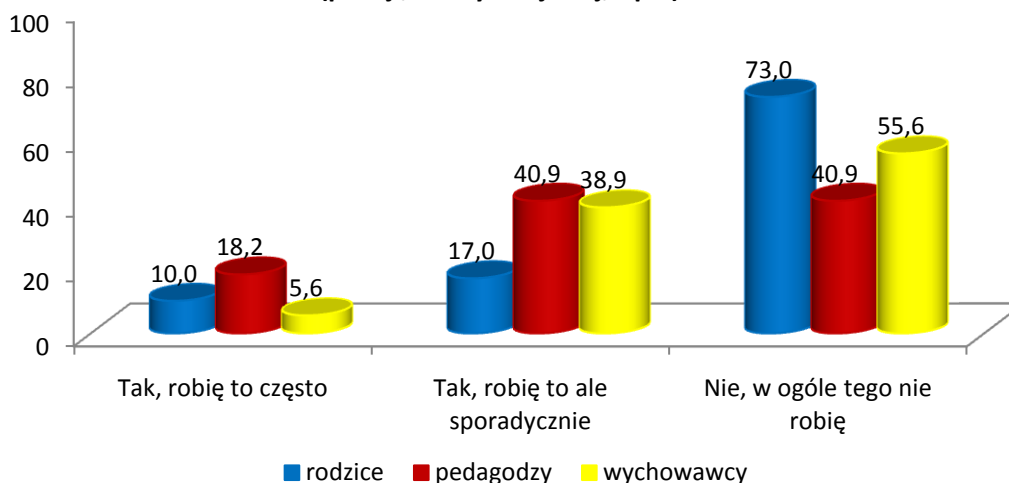


I na tym można powiedzieć, że kończy się ingerencja trzech badanych grup respondentów w kwestię zmniejszenia dostępności środków psychoaktywnych. Okazuje się bowiem, że do rzadkości należą takie sytuacje, w których o sytuacji sprzedaży osobie niepełnoletniej szkodliwych dla zdrowia używek są informowani przedstawiciele właściwych instytucji (policji, straży miejskiej, czy urzędnika państwowego).

Jak wskazuje poniższy wykres, szczególnie wśród badanych rodziców wysoki jest odsetek osób które nigdy nie podejmują trudu zgłoszenia faktu sprzedaży osobie nieletniej szkodliwych i zakazanych prawem dla nich używek- i wynosi on 73%. Ponadto, 17% z badanych w tej grupie twierdzi, iż zgłasza takie przypadki lecz jedynie sporadycznie. W przypadku respondentów zaliczających się do wychowawców, mniej jest osób permanentnie biernych względem aktów sprzedaży alkoholu i papierosów osobom nieletnim, gdyż stanowią one 55,6% , warto tu jednak nadmienić iż przekłada się to przede wszystkim na zwiększoną aktywność w sporadycznym wymiarze (taką, deklaruje 38,9% badanych), mniejsza jednak ilość wychowawców niż rodziców podejmuje tego rodzaju

działania często (5,6% wobec 10% w grupie rodziców). Zdecydowanie największą aktywność pod względem informowania przedstawicieli odpowiednich instytucji wykazują badani z grupy pedagogów szkolnych. Jedynie 40,9% z nich deklaruje zachowanie bierności w sytuacji bycia świadkiem sprzedaży osobie nieletniej szkodliwych dla zdrowia używek, zaś 18,2% spośród respondentów w tej kategorii często podejmuje takie działania, co stanowi zresztą najwyższy wskaźnik udzielania tej odpowiedzi spośród grup badanych. Można więc powiedzieć, iż podejmowanie aktywnych działań na rzecz zwalczania dostępu młodych ludzi do substancji psychoaktywnych, podejmowane jest tym częściej, im bardziej dana osoba związana jest względami zawodowymi z rozwiązywaniem tego rodzaju problemów.

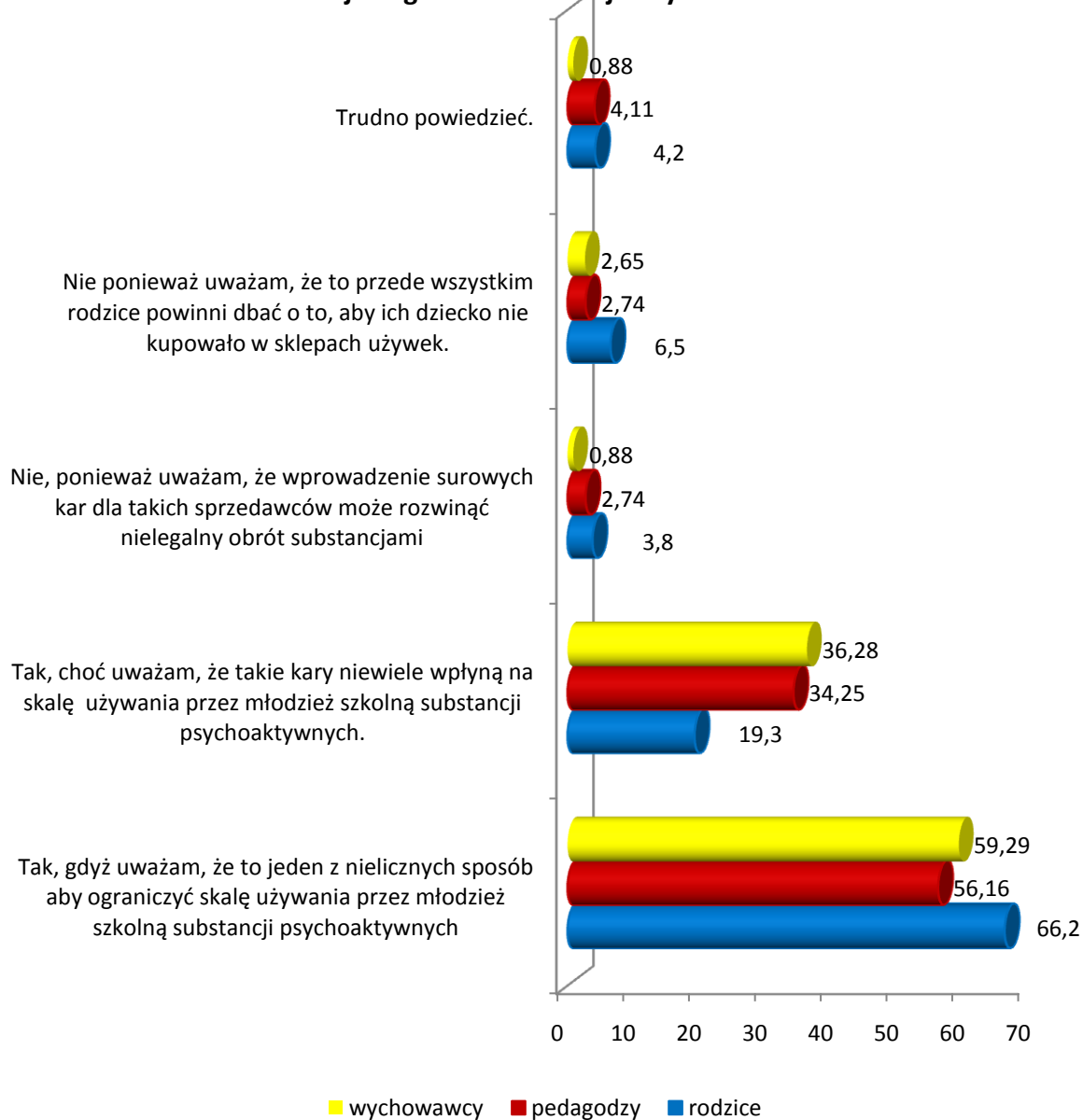
Czy poinformował Pan(i) o sytuacji sprzedaży osobie niepełnoletniej szkodliwych dla zdrowia używek przedstawicieli właściwych instytucji (policji, straży miejskiej, itp.?)



Kontynuując wątek dostępności substancji psychoaktywnych dla gdańskiej młodzieży szkolnej poproszono wszystkich badanych aby odpowiedzieli na pytanie: *Czy jest Pan(i) zwolennikiem nakładania restrykcyjnych kar na tych sprzedawców, którzy sprzedają młodzieży niepełnoletniej jakiegokolwiek rodzaju używki?* Dane zawarte na poniższym wykresie wskazują, że ponad najczęściej udzielaną odpowiedzią wśród wszystkich badanych grup była odpowiedź według której sprzedawców łamiących prawo powinno się surowo karać gdyż tylko w ten sposób, można realnie ograniczyć spożywanie substancji psychoaktywnych przez młodzież. Tak uważa 66,2% rodziców, 56,2% pedagogów oraz 59,3% wychowawców klas szkolnych. Nieco ponad jedna trzecia respondentów również jest za wprowadzeniem takich kar choć przyznaje, że takie kary w sposób zasadniczy nie wpłyną na skalę używania przez młodzież szkolną substancji psychoaktywnych (36,3% odpowiedzi wśród wychowawców oraz 34,2% wśród pedagogów szkolnych). Do rzadkości należały takie stwierdzenia badanych grup respondentów, które wskazywały na bezsensowność wprowadzania restrykcyjnych kar dla tych sprzedawców, którzy łamią prawo (6,5% wśród rodziców oraz ok. 2,7% wśród wychowawców klas szkolnych oraz pedagogów).



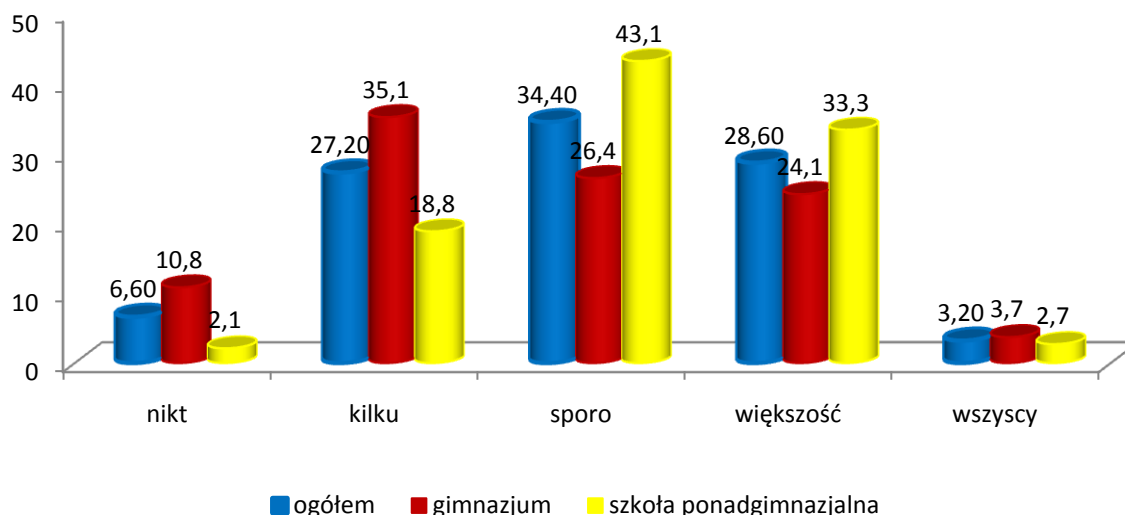
Czy jest Pan(i) zwolennikiem nakładania restrykcyjnych kar na tych sprzedawców, którzy sprzedają młodzieży niepełnoletniej jakiegokolwiek rodzaju używki?



5. Powszechność spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież w opinii badanych uczniów oraz rodziców uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.

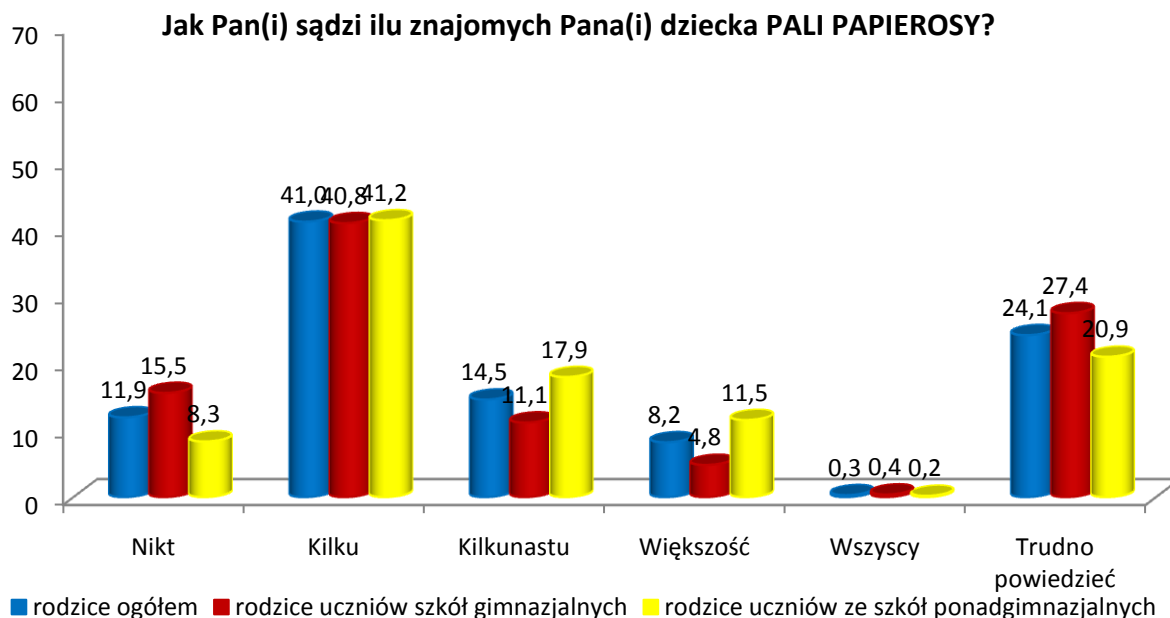
Powszechnie wiadomo, że grupa rówieśnicza oraz wczesne przyjaźnie mogą mieć zasadniczy wpływ na zachowanie się szkolnej młodzieży. W dalszej części badania, mając na uwadze problem palenia biernego, które niejednokrotnie jest bardziej szkodliwe dla osób niepalących niż dym tytoniowy dla palaczy, postanowiono zapytać gdańską młodzież szkolną ilu ich przyjaciół pali papierosy. Jak się okazuje ponad jedna trzecia badanych uczniów zaznaczyła, iż takich osób jest sporo (34,4%) a kolejne 28,6% że jest ich większość. Poniższy wykres wskazuje, że istnieją znaczne różnice w rozkładzie odpowiedzi na to pytanie między gimnazjalistami a uczniami szkół ponadgimnazjalnych. Dla tych pierwszych dominantą jest kategoria „kilku” na którą wskazało 35,1% gimnazjalistów, natomiast dla starszych uczniów najczęściej odpowiedzi zanotowano w kategorii „sporo” – 43,1%. Co więcej drugą najliczniej reprezentowaną kategorią w przypadku starszych uczniów jest pozycja „większość” (33,3%).

**Według Twojej oceny, ilu Twoich przyjaciół PALI PAPIEROSY? (w %)
- WYNIKI ESPAD 2007**



Podobne pytanie zostało zadane także rodzicom. W tym przypadku zdania obu grup były podzielone. Nieco większy odsetek rodziców niż uczniów (41% do 27,2%) sądzi, że kilku znajomych jego pociechy pali papierosy. Co czwarty rodzic (24,1%) stwierdził, że trudno mu orzec, przyczyną czego może być nieznaną otoczenia swojego dziecka. Odpowiedź „większość” wybrało jedynie 8,2% ankietowanych, w porównaniu do 28% młodzieży. Tak niski odsetek wskazań może także być wynikiem uwzględnienia w kafeterii odpowiedzi mówiącej o paleniu papierosów przez kilkunastu znajomych, którą wybrało z kolei 14,5% rodziców. O kolejnej rozbieżności w postrzeganiu tego zjawiska przez obie grupy świadczyć może fakt, iż co ósmy rodzic (11,9%) jest przekonany, że żaden ze znajomych jego dziecka nie pali, podczas gdy tą opinię potwierdza jedynie 6,6% uczniów. Pocieszające może być, to iż zarówno w pierwszej, jak i w drugiej grupie ankietowanych najmniejszym powodzeniem cieszyła się odpowiedź, mówiąca o tym, że wszyscy z

otoczenia dziecka palą papierosy, a wynosiła kolejno dla rodziców 0,3% oraz dla uczniów 3,2%.

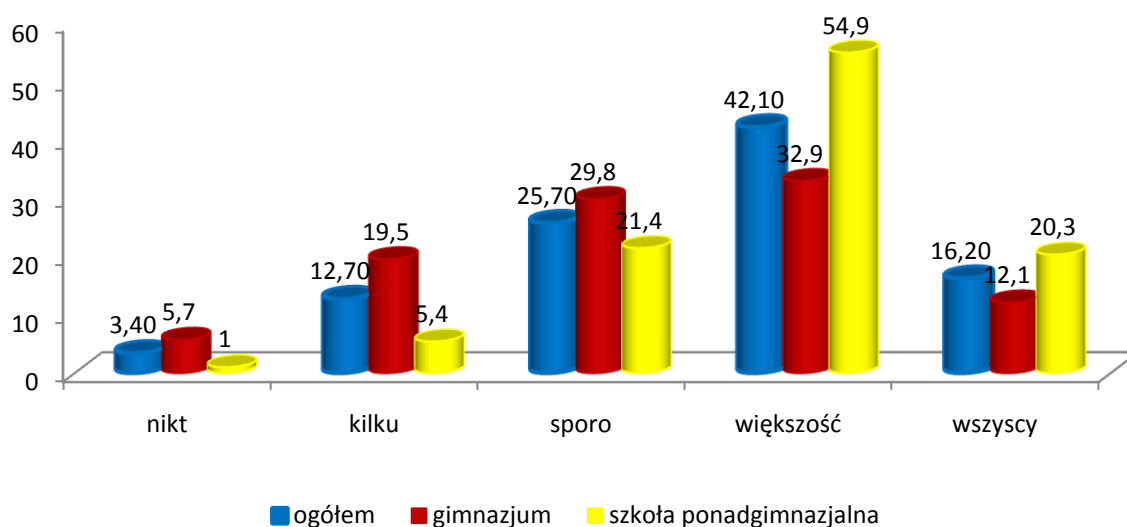


Jeśli przyjąć założenie, że „dobry przykład idzie z góry” można powiedzieć, że spożywanie napojów alkoholowych może być uzależnione od środowiska, w którym dojrzeje młoda osoba. Dzisiaj w Polsce można powiedzieć, że palenie papierosów oraz spożywanie napojów alkoholowych jest bardzo powszechne, również wśród młodzieży. Powszechna jest również reklama produktów alkoholowych i tym aspekcie młodzież bardzo trudno chronić od wizerunku napojów alkoholowych. Trudno również wyobrazić sobie dzisiejszą zabawę młodych ludzi bez spożywania alkoholu czy wyrobów tytoniowych. Warto tutaj wspomnieć o przekazywanych wzorcach rodzinnych, które zinternalizowane są przez młodą jednostkę w procesie socjalizacji. Mowa tutaj o picciu alkoholu przez rodziców w obecności swoich dzieci. Do patologicznych sytuacji dochodzi wówczas, kiedy dziecko może bez żadnego problemu dostać od rodzica środki finansowe w celu zakupu alkoholu czy jego spożycia razem z rodzicami. Wprawdzie do rzadkości należą takie sytuacje, w których rodzice sami częstują swoje dziecko napojami alkoholowymi (przysłowiową „pianką od piwa”) jednakże i takie praktyki w sposób realny mogą kształtować stosunek młodzieży do spożywania produktów alkoholowych czy tytoniowych. Kolejną ważną kwestią, która powinna być poruszona w tym momencie jest sprawa wpływu grupy rówieśniczej w okresie dojrzewania młodego człowieka. Niejednokrotnie grupa ta ma większy wpływ na postawę moralną i kształtowane wartości niż środowisko domu rodzinnego tym bardziej, kiedy rodzice nie znajdują czasu na kreatywne wychowywanie swojego dziecka. Poza tym część rodziców w sposób całkowicie nieuzasadniony wymaga od środowiska szkolnego aby pełniło ono takie funkcje socjalizacyjne, które w społeczeństwie tradycyjnym zarezerwowane były jedynie dla komórki, jaką jest rodzina.

O wysokiej powszechności napojów alkoholowych świadczą wyniki przedstawione na poniższym wykresie, które wskazują, że, w opinii gdańskich uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, istnieje niewielki odsetek osób znajdujących się w

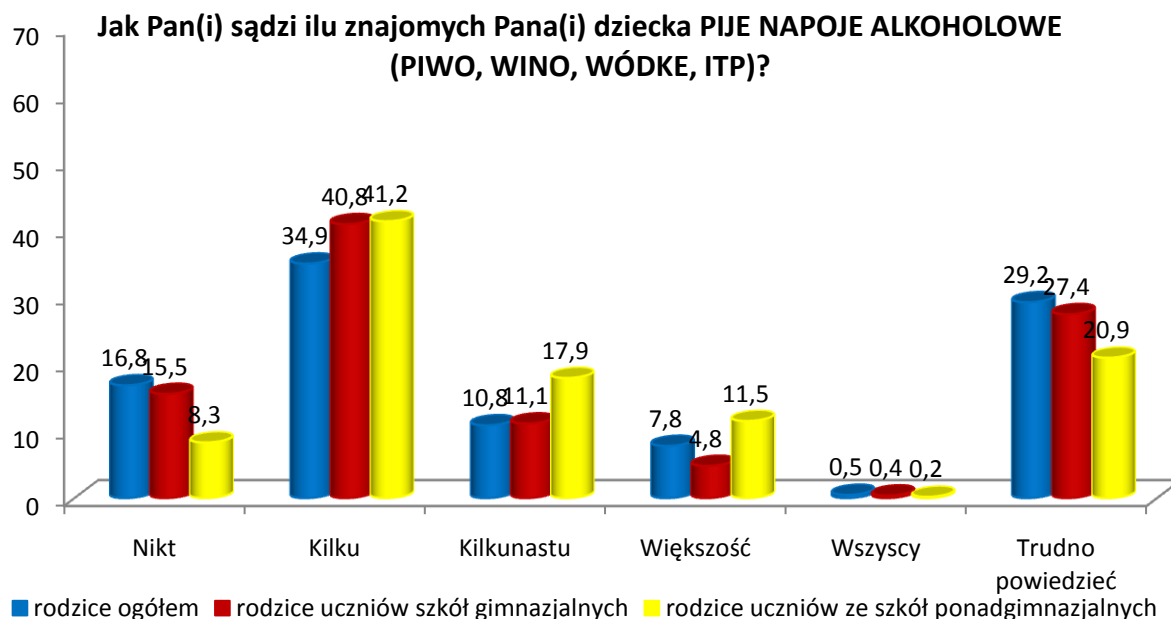
najbliższym otoczeniu badanych uczniów, która nie spożywa napojów alkoholowych (ok. 3%). Blisko połowa (42,2%) badanych uważa, że większość z ich znajomych pije napoje alkoholowe zaś prawie co piąta badana osoba (16,2%) uważa, że wszyscy znajomi piją alkohol. Porównywanie pytania o to, czy znajomi respondenta w jego opinii piją alkohol ze względu na kategorię respondenta wskazuje, że zdecydowanie więcej uczniów szkół ponadgimnazjalnych uważa, że większość ich znajomych pije alkohol (54,9%). Odsetek ten wśród uczniów szkół gimnazjalnych jest o wiele niższy i wynosi 32,9%. Natomiast gimnazjaliści zdecydowanie częściej niż ich starsi koledzy wskazują, że z grona ich znajomy nie pije nikt lub niewielu (łącznie 25,2% wskazań).

Według Twojej oceny, ilu Twoich przyjaciół PIJE NAPOJE ALKOHOLOWE (PIWO, WINO, WÓDKE, ITP)? (w %) - WYNIKI ESPAD 2007



Poniższy wykres odnosi się do zdania rodziców na temat tego, ile osób z otoczenia jego dziecka spożywa napoje alkoholowe. Zdaniem ogółu rodziców 16,8% znajomych dzieci w ogóle nie sięga po tego rodzaju napoje, co zdaje się być bardziej ich życzeniem, biorąc pod uwagę iż jedynie 3,4% uczniów odpowiedziało w podobny sposób. Najwięcej, bo ponad jedna trzecia jest zdania, że po alkohol sięga jedynie kilku znajomych ich dzieci, przy czym odsetek ten jest bardzo zbliżony zarówno w szkole gimnazjalnej, jak i ponadgimnazjalnej (kolejno 40,8% i 41,2%). O ile do tej pory zdania obu grup można było określić jako podzielone, o tyle w przypadku odpowiedzi, iż większość znajomych dziecka spożywa napoje alkoholowe opinie są diametralnie różne. Co trzeci uczeń szkoły gimnazjalnej oraz ponad co drugi szkoły ponadgimnazjalnej (co daje ogółem 42,1%) uważa, iż większość jego znajomych pije napoje alkoholowe, tak samo odpowiedziało jedynie 7,8% ogółu rodziców (4,8% rodziców szkół gimnazjalnych oraz 11,5% rodziców uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych). Diametralne różnice zdań w obu grupach są bardzo niepokojące. Warto jednak zauważyć, iż także co trzeci rodzic nie wyraził swojego zdania (29,2%), czego nie mógł zrobić żaden z ankietowanych uczniów. Nie na tym jednak koniec, idąc dalej możemy się przekonać, że co piąty uczeń szkoły ponadgimnazjalnej (20,3%) oraz co ósmy szkoły gimnazjalnej (12,1%) stwierdza, że wszyscy jego znajomi spożywają napoje alkoholowe. Zdaniem rodziców zaś sytuacje takie należą do rzadkości (jedynie 0,5% wskazało taką możliwość).

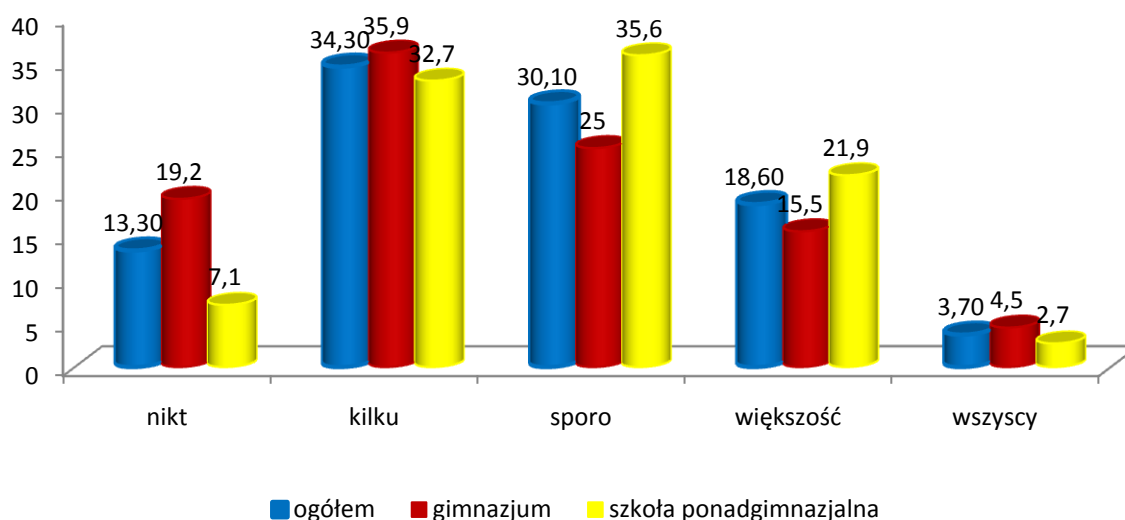
Jak w poprzednich przypadkach, także i tutaj potwierdza się tendencja rodziców polegająca na łagodniejszej ocenie młodzieży, co może wynikać nie tyle z faktu ich niewiedzy na temat problemu, jaki stanowi obecnie spożywanie przez ludzi młodych napojów alkoholowych, co z chęci postrzegania otoczenia swojego dziecka jako nieszkodliwego, nie wywierającego na nie złego wpływu. Jak widać, nie zawsze taka taktyka jest najlepszym rozwiązaniem dla naszego dziecka, warto niekiedy bliżej przyjrzeć się osobom, które stanowiąc mogą dla naszych pociech wzór do naśladowania.



Ile przyjaciół zdaniem badanych w roku 2007 kwestionariuszem ESPAD uczniów upija się? Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie 47,6% ankietowanych uważa, że spośród ich znajomych upija się kilka lub mniej osób zaś kolejne 30,1% uczniów uważa, że sporo. 18,6% badanych osób wskazuje, że upitych przyjaciół i kolegów jest większość. Odpowiedzi gimnazjalistów i ich starszych kolegów znacznie różnią się między sobą. Gimnazjaliści skłonni są raczej twierdzić że co najwyżej kilku spośród ich znajomych upija się alkoholem (55,1%). Natomiast uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uważają, że co najmniej sporo z ich znajomych upija się alkoholem – tak wskazało 57,5% badanych uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

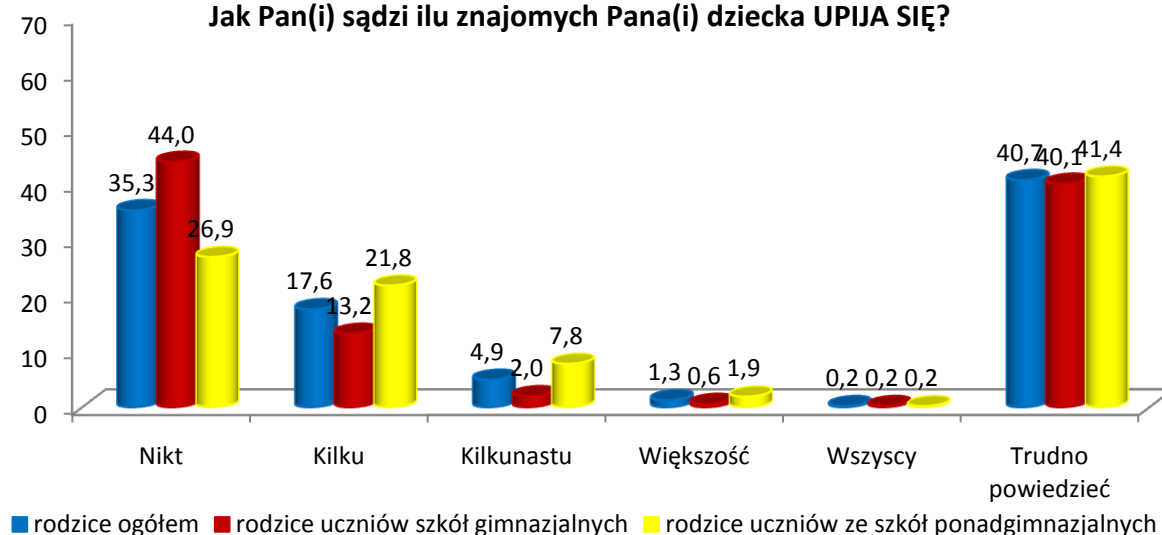


Według Twojej oceny, ilu Twoich przyjaciół UPIJA SIĘ ? (w %) - WYNIKI ESPAD 2007



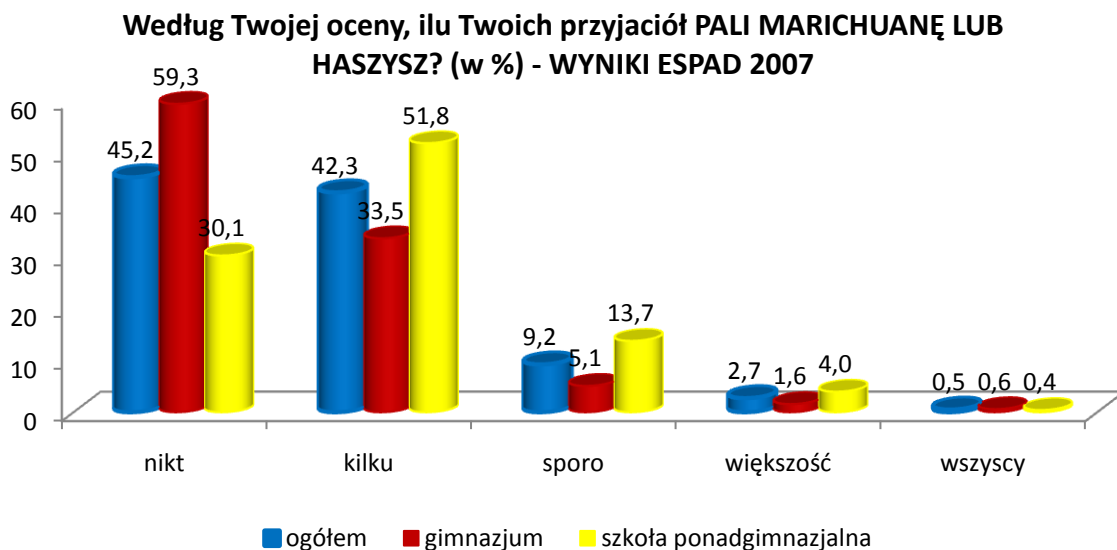
Ponad jedna trzecia rodziców jest zdania, iż żadne ze znajomych jego dziecka się nie upija (35,3%). Wyniki te mogą być nieco zaskakujące, zważywszy iż jedynie co ósmy uczeń był podobnego zdania (13,3%). Co piąty rodzic sądzi, że spośród znajomych dzieci upija się od kilku do kilkunastu osób (22,5%). Niewiele, bo jedynie 1,5% rodziców uważa, że większość bądź wszyscy znajomi mogą się upijać, co stanowi marną pociechę w porównaniu z 22,3% uczniów, którzy byli tego samego zdania. Tradycyjnie już, zdecydowana większość rodziców (40,7%) wybrała odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Jak Pan(i) sądzi ilu znajomych Pana(i) dziecka UPIJA SIĘ?

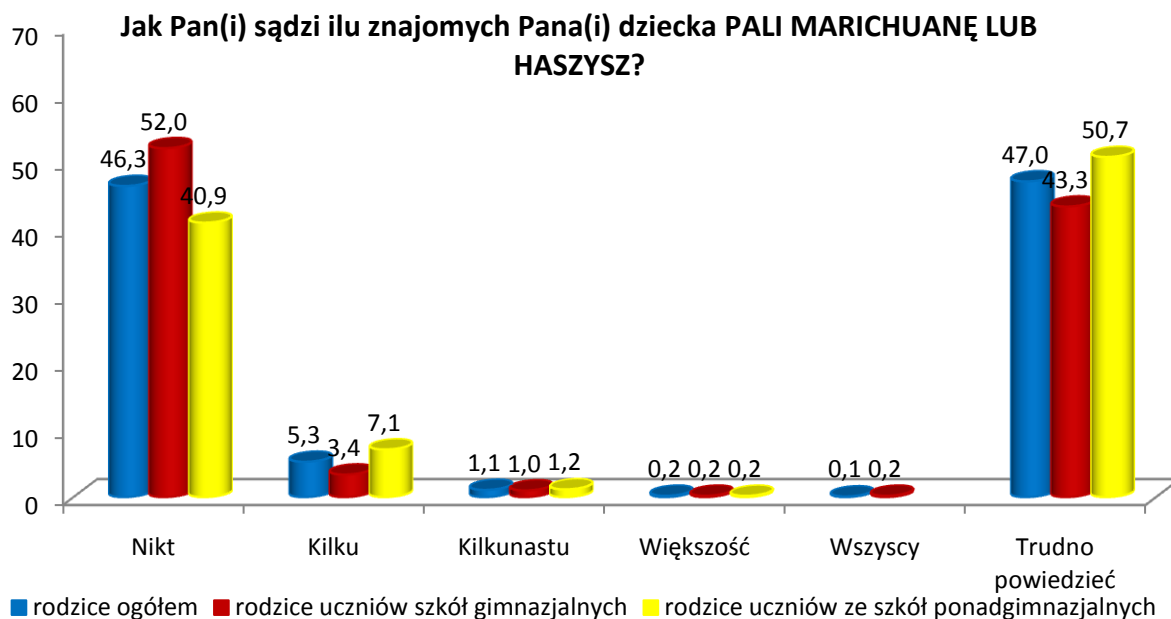


Czy zdaniem badanych uczniów marihuana lub haszysz jest narkotykiem powszechnie palonym? Zdaniem blisko połowy (45,2%) badanych nikt z ich otoczenia nie używa marihuany. W opinii kolejnych 42,3% co najwyżej kilku spośród ich znajomych pali konopie zaś nieco ponad trzy (3,2%) procent badanych uważa, że co najmniej większość z grona ich znajomych używa konopi. Dane zawarte na poniższym wykresie jednoznacznie wskazują, że uczniowie szkół ponadgimnazjalnych częściej od swoich

młodszych kolegów wskazuje, iż sporo jest osób w ich otoczeniu, które przyznają się do palenia marihuany (13,7%).

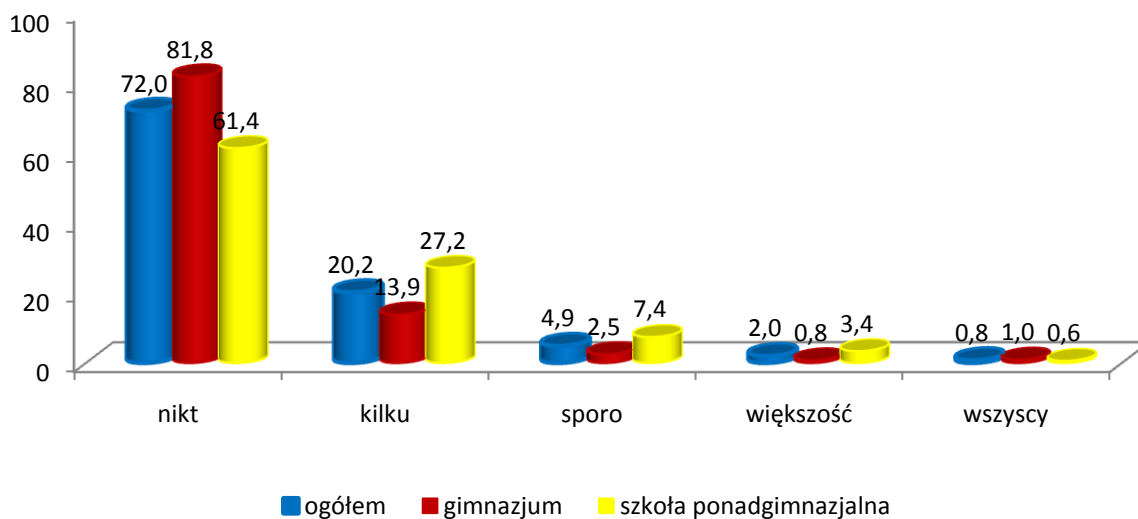


Wskazania rodziców odnoszące się do pytania o powszechności marihuany lub haszyszu wśród znajomych swoich dzieci oscylowały głównie wokół odpowiedzi *nikt* i *trudno powiedzieć*. Prawie połowa była zdania, że substancje te nie są stosowane przez żadną osobę z otoczenia dziecka (46,3%), co pokrywa się z opiniami samych uczniów (45,2%). Drugą dominującą grupę stanowili ci rodzice, którym trudno było odpowiedzieć (47%), gdyż nie znają środowiska, w którym otacza się ich dziecko na tyle dobrze, by móc szczerze odpowiedzieć na to pytanie. Jedynie 5,3% odważyło się na stwierdzenie, że kilka osób z otoczenia ich dziecka spożywa takowe substancje, z przewagą rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych w stosunku do rodziców uczniów ze szkół gimnazjalnych (7,1% do 3,4%). Konfrontując to pytanie z opinią młodzieży, aż 42,3% stwierdza, że kilku spośród ich znajomych sięga po tak zwane narkotyki „miękkie”.



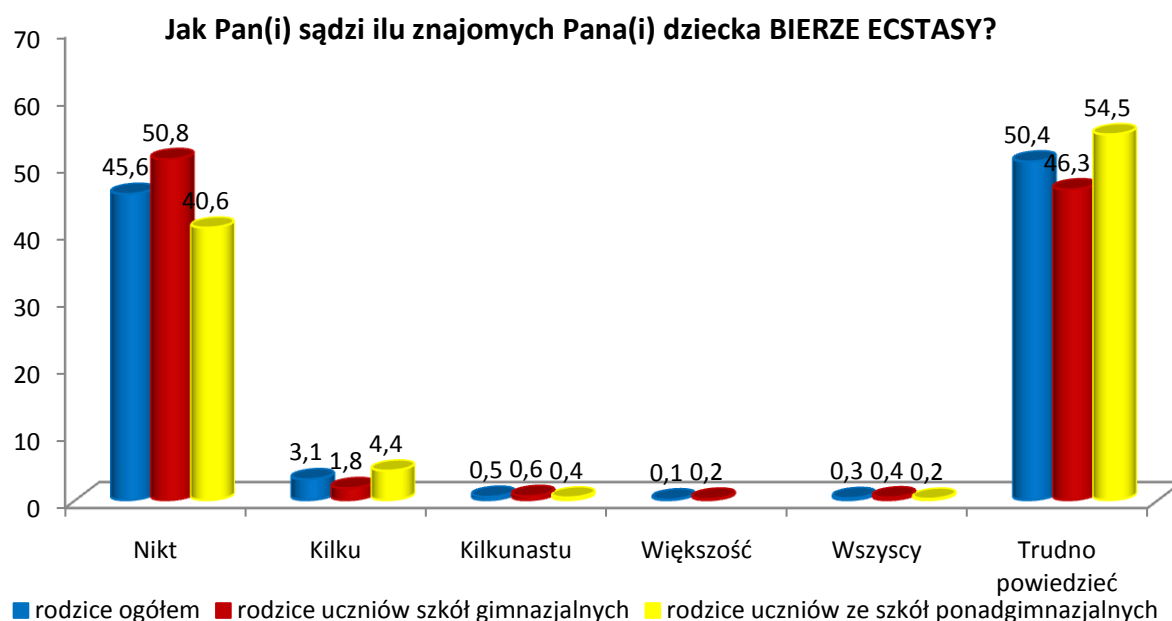
Zdaniem większości respondentów nikt spośród ich znajomych nie używa ecstasy (72%), dalsza jedna piąta (20,2%) badanych zaznaczyła, że czyni to zaledwie kilku znajomych czy przyjaciół. Dokładnie 2% zaznaczyło, że większość rówieśników używa tego środka. Poniższy wykres kolejny raz wskazuje na zdecydowanie większe rozpowszechnienie ecstasy wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych niż gimnazjalistów – 81,8% tych drugich uważa, że nikt z ich otoczenia nie używa tej substancji, natomiast takiego samego zdania jest 61,3% uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Poniższy wykres jednoznacznie wskazuje, że młodzież mylnie wskazuje ilość przyjaciół biorących ekstazy. W rzeczywistości użycie tego narkotyku deklaruje niecałe 10% badanych uczniów, a w świadomości respondentów powszechność stosowania tego narkotyku sięga aż 30%.

Według Twojej oceny, ilu Twoich przyjaciół BIERZE ECSTASY? (w %) - WYNIKI ESPAD 2007





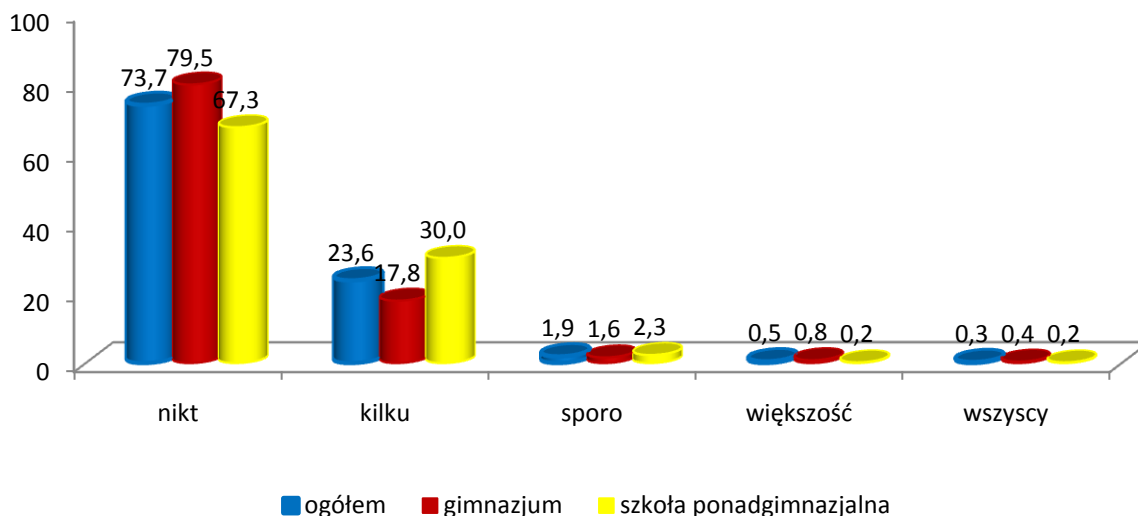
Poniższy wykres przedstawia opinie rodziców na temat stosowania ecstasy przez osoby znajdujące się w otoczeniu ich dzieci. Z przeprowadzonych badań wynika, że 45,6% rodziców jest zdania, iż żaden ze znajomych nie używa tej substancji. Porównując, ta sama odpowiedź u uczniów kształtowała się na poziomie 72%. Ta znaczna różnica może wynikać z faktu, iż połowa ankietowanych nie zna dokładnie otoczenia swojego dziecka, przez co nie jest im łatwo jednoznacznie orzec w sprawie tego problemu. Jednocześnie zdaniem 3,1% rodziców w otoczeniu ich pociechy może się znajdować kilka osób, które po takowe środki sięgają. W przypadku uczniów zaś, jak już wcześniej zostało powiedziane, aż jedna piąta jest podobnego zdania, co jak się okazuje nie znajduje pokrycia w rzeczywistości.



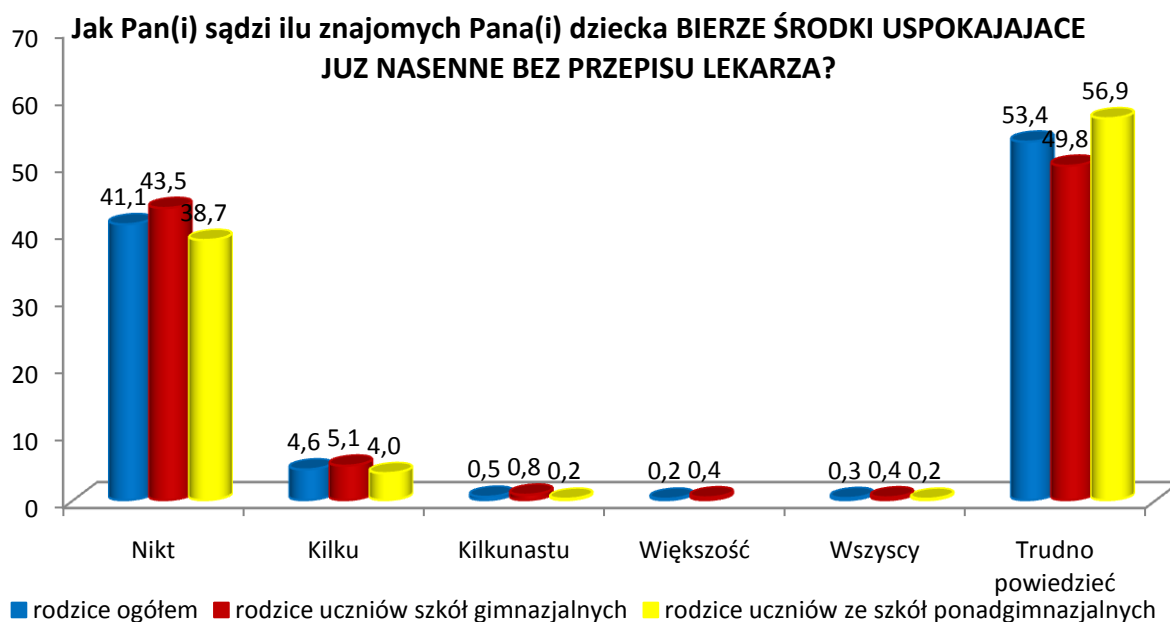
Przyglądając się wykresowi sporządzonemu w oparciu o rozkład odpowiedzi na pytanie dotyczące opinii na temat tego, czy ktoś z ich znajomych używa wcześniej wymienionych środków okazuje się, że 73,7% badanych uczniów uważa, że nikt spośród ich znajomych nie praktykuje brania środków nasennych lub uspokajających bez przepisu lekarza. Jak wskazuje poniższy wykres gimnazjaliści częściej niż uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uważają, że ich znajomi w ogóle nie używają substancji uspokajających lub nasennych bez przepisu lekarza. Różnica pomiędzy obiema grupami jest wyraźnie widoczna w kategorii „kilku”: gimnazjaliści osiągają w tej odpowiedzi pułap 17,8% zaś uczniowie szkół ponadgimnazjalnych 30%.



Według Twojej oceny, ilu Twoich przyjaciół BIERZE ŚRODKI USPOKAJAJACE JUZ NASENNE BEZ PRZEPISU LEKARZA? (w %) - WYNIKI ESPAD 2007

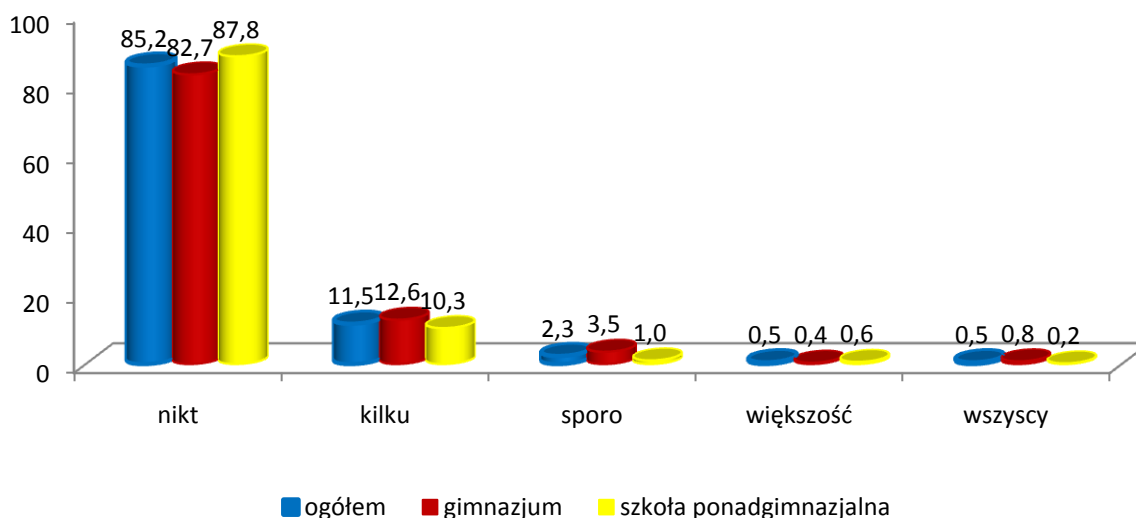


Rodzice pytani o to, czy znajomi ich dzieci biorą środki uspakajające lub nasenne bez przepisu lekarza podzielili się wedle dwóch dominujących kategorii. W pierwszej ponad połowa stwierdziła, że ciężko jest im cokolwiek w tej sprawie oznajmić (53,4%). Druga grupa opowiedziała się za tym, iż środki te w ogóle nie są popularne w otoczeniu ich dzieci (41,1%), co by w dużej mierze zgadzało się z opinią uczniów(73,7%). W kategorii „kilku” odpowiedzi kształtowały się kolejno dla uczniów i rodziców na poziomie 23,6% oraz 4,6%. W pozostałych kategoriach odsetek wskazań nie przekraczał jednego procenta.

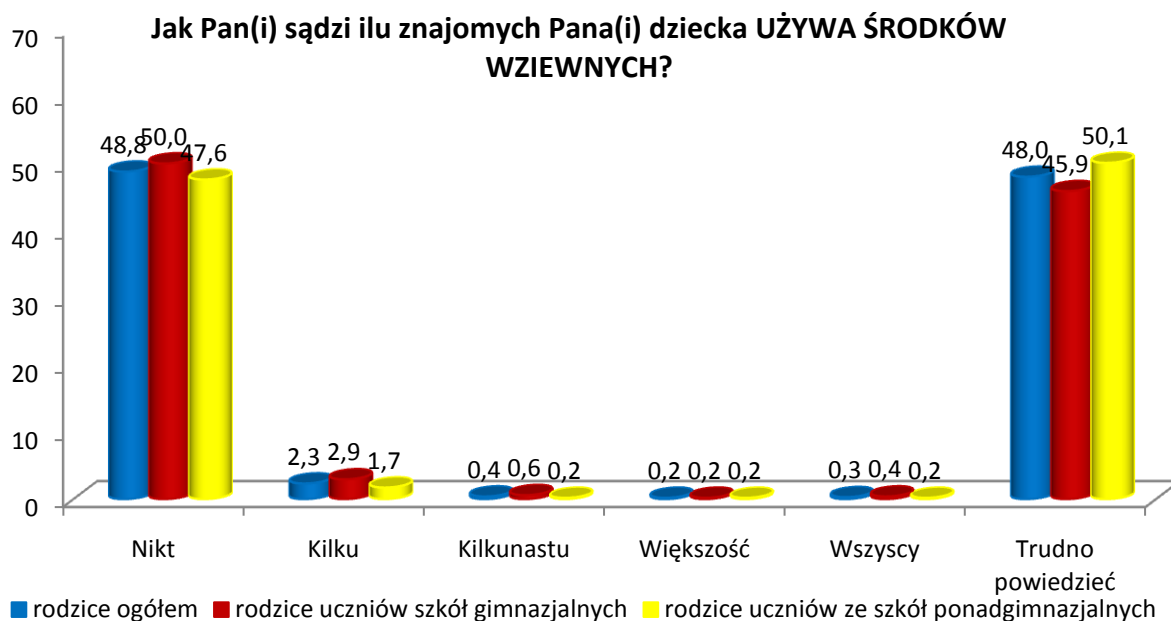


Z przeprowadzonych badań ESPAD w Gdańsku w 2007 roku wynika, że substancje wzięwne nie cieszą się popularnością wśród gdańskiej młodzieży szkolnej. Aż 85,2% przebadanych uczniów zadeklarowało, że nikt z ich przyjaciół nie używa substancji wzięwnych. Częściej gimnazjaliści zaznaczali, że jakieś osoby spośród ich znajomych używają substancji wzięwnych niż ich starsi koledzy. W kategorii „kilku” – gimnazjum 12,6%; starsi uczniowie 10,3%; w kategorii sporo 2,5% gimnazjaliści; starsi uczniowie 1,1%.

Według Twojej oceny, ilu Twoich przyjaciół UŻYWA ŚRODKÓW WZIEWNYCH? (w %) - WYNIKI ESPAD 2007



Podobnie kształtuje się sytuacja, jeśli chodzi o opinie rodziców na temat spożywania środków wzięwnych przez znajomych ich dzieci. Co drugi badany jest zdania, iż kilku bądź żaden ze znajomych jego dziecka nie stosuje wspomnianych już substancji (51,1%). Zaś kolejne 48% zaznaczyło, że trudno jest im się na dany temat wypowiedzieć. Jak się okazuje, ten brak przekonania nie znajduje swojego odzwierciedlenia w rzeczywistości, gdyż zdecydowana większość ankietowanych uczniów (85,2%) twierdzi, iż żadna z osób z ich otoczenia nie stosuje środków wzięwnych. Dalsze wskazania kształtują się na poziomie poniżej jednego procenta, co świadczyć może zarówno o ich nieistotności, jak i braku zdecydowania rodzica, stąd wynikałby tak wysoki odsetek dla odpowiedzi „trudno powiedzieć”.



6. Ograniczanie spożywania alkoholu przez młodzież.

6.1. Deklaracja w sprawie młodzieży i alkoholu.

Próbą działania, mającego na celu ograniczenie spożywania alkoholu przez młodzież jest przyjęta *Deklaracja w sprawie młodzieży i alkoholu*¹⁵⁶ przyjęta w Sztokholmie dnia 21 lutego 2001 roku. Głównym celem deklaracji jest ochrona dzieci i młodzieży przed presją skłaniającą do picia alkoholu oraz zmniejszanie szkód, jakie może bezpośrednio lub pośrednio wyrządzić im alkohol. Wymiernymi zadaniami, które miały zostać osiągnięte przez kraje, które podpisały deklarację były między innymi:

- znaczące ograniczenie liczby młodych ludzi spożywających alkohol po raz pierwszy,
- podniesienie statystycznego progu wiekowego, od którego młodzież rozpoczyna spożywanie alkoholu,
- znaczące ograniczenie częstotliwości występowania wśród młodzieży, w szczególności w populacji nastolatków i młodych dorosłych, wysoce ryzykownych zachowań związanych z piciem,
- zapewnienie oraz/lub zwiększenie dostępności form aktywności alternatywnych w stosunku do używania alkoholu i narkotyków, a także rozszerzenie oferty w zakresie edukacji i szkoleń adresowanych do osób pracujących z młodzieżą,
- zwiększenie uczestnictwa młodzieży w kształtowaniu polityki w zakresie zdrowia młodych ludzi, w szczególności w odniesieniu do kwestii dotyczących alkoholu,
- nasilenie działań edukacyjnych przeznaczonych dla młodzieży dotyczących problemów alkoholowych,

¹⁵⁶ http://www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=123&Itemid=118

- g) zminimalizowanie presji wywieranej na młodzież dotyczącej spożywania alkoholu, w szczególności w sferze promocji, darmowej dystrybucji, sponsoringu oraz dostępności napojów alkoholowych, ze szczególnym uwzględnieniem imprez o charakterze masowym,
- h) wspieranie działań służących ograniczaniu nielegalnych form sprzedaży alkoholu,
- i) zapewnienie oraz/lub poprawa dostępności usług w zakresie ochrony zdrowia i poradnictwa, w szczególności tych, które są skierowane do młodzieży mającej problemy z alkoholem oraz/lub borykającej się z problemem pijących rodziców lub innych członków rodziny,
- j) znaczące ograniczenie rozmiarów szkód wywołanych spożyciem alkoholu, szczególnie wypadków, napadów i przypadków przemocy doświadczanych przez młodzież,

Obok powyższych ustaleń ważną kwestią podejmowaną w Deklaracji była promocja zintegrowanego zastosowania skutecznych instrumentów polityki w następujących czterech dziedzinach:

- a) **wzmocnienie środków ochrony dzieci i nastolatków przed narażeniem na promocję i sponsoring alkoholu.** Niedopuszczenie do tego, by producenci napojów alkoholowych kierowali je do dzieci i nastolatków. Kontrola dostępności alkoholu, z uwzględnieniem limitowania dostępu, ograniczeń wiekowych i instrumentów ekonomicznych, takich jak np. polityka cenowa, mających wpływ na spożycie alkoholu przez niepełnoletnich. Zapewnienie ochrony i wsparcia dzieciom i nastolatkom, których rodzice lub inni członkowie rodzin są alkoholikami lub, które same mają problemy alkoholowe.
- b) **Promocja edukacji:** Podnoszenie świadomości na temat skutków spożycia alkoholu, zwłaszcza wśród młodzieży. Opracowanie programów promocji zdrowia uwzględniających problematykę alkoholu, a nakierowanych na takie środowiska, jak instytucje oświatowe, zakłady pracy, organizacje młodzieżowe i społeczności lokalne. Programy te powinny wyposażać rodziców, nauczycieli, rówieśników i liderów młodzieżowych w umiejętności, które mogą pomóc młodzieży w opanowywaniu praktycznych umiejętności życiowych oraz rozwiązywaniu problemów związanych z presją społeczną i zarządzaniem ryzykiem. Ponadto, należy stwarzać młodym ludziom, jako pełnoprawnym członkom społeczeństwa, możliwości przyjmowania odpowiedzialnych ról i zdobywania kompetencji.
- c) **Tworzenie wspierającego otoczenia:** Promowanie i zachęcanie do rozwijania form aktywności alternatywnych w stosunku do kultury sprzyjającej spożywaniu alkoholu. Budowanie i wzmacnianie roli rodziny w procesie promocji zdrowia i dobrobytu młodzieży. Ochrona szkoły - oraz tam, gdzie to możliwe innych instytucji oświatowych - jako środowiska wolnego od alkoholu.
- d) **Ograniczanie szkód:** Promocja głębszego zrozumienia negatywnego wpływu spożywania alkoholu na jednostkę, rodzinę i społeczeństwo. W odniesieniu do miejsc spożycia alkoholu, zapewnienie szkolenia osób odpowiedzialnych za

serwowanie alkoholu oraz stanowienie i egzekwowanie prawa zabraniającego sprzedaży alkoholu osobom niepełnoletnim oraz znajdującym się pod wpływem alkoholu. Egzekwowanie przepisów prawa i kar odnoszących się do prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym. Zapewnienie odpowiednich usług zdrowotnych i socjalnych młodym ludziom borykającym się z problemami wynikającymi ze spożywania alkoholu przez nich samych lub inne osoby z ich otoczenia.

Kolejną kwestią poruszaną w Deklaracji jest potrzeba uruchomienia szeroko zakrojonego procesu umożliwiającego realizację określonych strategii i osiągnięcie przyjętych celów:

- a) ***Budowa politycznego zaangażowania*** poprzez opracowanie we współpracy z młodzieżą narodowych planów i strategii działania, służących obniżeniu spożycia alkoholu oraz wynikających z niego szkód, w różnych grupach wiekowych, oraz dokonywanie (wspólnie z młodzieżą) oceny postępów w ich realizacji.
- b) ***Budowa partnerskich relacji*** w zakresie współpracy z młodzieżą, w szczególności na szczeblu lokalnym. Postrzeganie młodzieży, jako osób mogących wnieść wkład w rozwiązywanie problemów oraz promocja różnych form uczestnictwa młodzieży w procesach decyzyjnych dotyczących spraw mających wpływ na ich życie. Szczególny nacisk należy położyć na niwelowanie nierówności, głównie w zakresie ochrony zdrowia.
- c) ***Wypracowanie interdyscyplinarnego podejścia do rozwiązywania problemów społecznych i zdrowotnych*** doświadczanych przez młodzież w związku z używaniem alkoholu, tytoniu, narkotyków oraz innych powiązanych z tym kwestii. Promowanie na szczeblu krajowym i lokalnym podejścia interdyscyplinarnego, mającego na celu zapewnienie ciągłości i skuteczności realizowanych kierunków polityki. Uwzględnienie w procesie promocji zdrowia i dobrobytu młodych ludzi różnic społecznych i kulturowych występujących w tej populacji, a w szczególności środowisk młodzieżowych o specyficznych potrzebach.
- d) ***Wzmocnienie współpracy międzynarodowej*** między Krajami Członkowskimi. Skuteczne wdrażanie wielu instrumentów polityki wobec alkoholu wymaga ich szerokiego poparcia w wymiarze międzynarodowym. WHO odgrywać będzie w tej dziedzinie rolę organizacji wiodącej, poprzez inicjowanie na odpowiednich szczeblach partnerstwa oraz wykorzystywanie istniejących już w Europejskim Regionie WHO sieci współpracy. W tym zakresie szczególnie istotna będzie współpraca z Komisją Europejską.

6.2.Ograniczanie spożywania alkoholu przez młodzież – Europejska Deklaracja w sprawie alkoholu.

Popierając Europejski Program Działania w Sprawie Alkoholu, Konferencja Paryska wzywa wszystkie Kraje Członkowskie do określenia wszechstronnej polityki wobec alkoholu i do wdrażania programów, które z uwzględnieniem specyficznych zróżnicowań środowiska społecznego, prawnego, ekonomicznego i kulturowego, będą wyrażać

następującą deklarację zasad etycznych, ze zrozumieniem, że niniejszy dokument nie zmienia istniejącego w danym kraju stanu prawnego.

- Wszyscy ludzie mają prawo do życia w środowisku rodzinnym, lokalnym i zawodowym zabezpieczonym przed przemocą i wypadkami związanymi z piciem alkoholu oraz przed innymi negatywnymi konsekwencjami picia alkoholu.
- Wszyscy ludzie mają prawo do wartościowej i bezstronnej informacji oraz edukacji na temat konsekwencji picia alkoholu dla zdrowia, rodziny i społeczeństwa, rozpoczynającej się we wczesnym okresie życia.
- Wszystkie dzieci i młodzież mają prawo do wzrastania w środowisku zabezpieczonym przed negatywnymi konsekwencjami picia alkoholu i powinny być chronione przed promowaniem napojów alkoholowych.
- Wszyscy ludzie pijący alkohol w sposób ryzykowny lub szkodliwy oraz członkowie ich rodzin doznający szkód z tego powodu, mają prawo do stosownej terapii i opieki.
- Wszyscy ludzie, którzy nie chcą lub nie mogą pić alkoholu z powodów zdrowotnych lub innych, powinni być zabezpieczeni przed naciskiem na picie alkoholu i wspierani w niepicciu.

Badania i pomyślnie doświadczenia w różnych krajach wskazują, że można osiągnąć znaczące korzyści zdrowotne i ekonomiczne dla Regionu Europejskiego, w tym dla Polski jeżeli wdrażane będzie następujące dziesięć, promujących zdrowie, strategii działania w sprawie alkoholu, w celu urzeczywistnienia zasad etycznych i celów poprzednio wymienionych, z uwzględnieniem różnic środowiska społecznego, prawnego, ekonomicznego i kulturowego.

1. Informowanie ludzi o konsekwencjach picia alkoholu dla zdrowia rodziny i społeczeństwa oraz o skutecznych sposobach, które można stosować w celu zapobiegania lub zmniejszania szkód, poprzez wdrażanie szerokich programów edukacyjnych od wczesnego dzieciństwa.
2. Promowanie środowisk publicznych, prywatnych i zawodowych, chronionych przed przemocą i wypadkami związanymi z alkoholem oraz innymi szkodliwymi konsekwencjami picia alkoholu.
3. Stanowienie i przestrzeganie zasad prawnych, które skutecznie zniechęcają kierowców do picia alkoholu.
4. Promowanie zdrowia przez kontrolę dostępności, np. w odniesieniu do młodych ludzi oraz wpływania na ceny napojów alkoholowych, np. przez politykę podatkową.

5. Utrzymywanie ścisłej kontroli, z uwzględnieniem istniejących zakazów w niektórych krajach, bezpośredniej i pośredniej reklamy napojów alkoholowych oraz zapewnienie, że żadne formy reklamy nie będą specyficznym adresowane do młodych ludzi, np. przez kojarzenie alkoholu z imprezami sportowymi.
6. Zapewnienie dostępności skutecznych świadczeń terapeutycznych i rehabilitacyjnych, z udziałem przeszkolonego personelu, dla ludzi pijących ryzykownie lub szkodliwie oraz dla członków ich rodzin doznających szkód z tego powodu.
7. Wzmacnianie świadomości odpowiedzialności etycznej i prawnej tych, którzy produkują, handlują i sprzedają napoje alkoholowe, zapewnienie ścisłej kontroli jakości tych produktów oraz zastosowanie odpowiednich działań skierowanych przeciwko nielegalnej produkcji i sprzedaży.
8. Zwiększenie zdolności społeczeństwa do radzenia sobie z problemami alkoholowymi poprzez szkolenie profesjonalistów w różnych sektorach, takich jak zdrowie, edukacja, pomoc społeczna, wymiar sprawiedliwości, łącznie ze wspieraniem rozwoju programów profilaktycznych i liderów w społecznościach lokalnych.
9. Wspieranie organizacji pozarządowych i ruchów wzajemnej pomocy promujących zdrowy styl życia, szczególnie tych, które są ukierunkowane na zapobieganie lub zmniejszanie szkód związanych z alkoholem.
10. Tworzenie w państwach członkowskich szerokich programów działania, uwzględniających Europejską Deklarację w Sprawie Alkoholu, wskazanie wyraźnych celów i wskaźników, monitorowanie postępów i zapewnienie okresowego ulepszania programów w oparciu o wyniki ewaluacji.

7. Bibliografia.

- Andrzejewska A., *O narkomanii wśród młodzieży*, 1974.
- Bykowska B., Załęcki J., *Wybrane zjawiska patologii społecznej wśród młodzieży z peryferyjnych dzielnic Gdańska*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005.
- Cekiera Cz., *Palenie tytoniu : wolność czy zniewolenie?*, Wyd. TN KUL, Lublin 2001.
- Cekiera Cz., *Tytoń*, Wyd. Archidiecezji Lubelskiej Gaudim, Lublin 2005.
- Dziadzia B., *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007.
- Hołyst B., *Kryminologia*, Wyd. PWN, Warszawa 2004.
- Kowalewska A., Mazur J., Woynarowska B., *Zdrowie młodzieży szkolnej w Polsce. Palenie tytoniu*, Wyd. Drukpol, Warszawa 2000.
- Kozaczuk F. [red.], *Młodzież wobec współczesnych zagrożeń*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003.
- Krajewski K., *Bezsens i sens prohibicji. Prawo karne wobec narkotyków i*

- narkomanii*, Wyd. Zakamycze, Kraków 2001.
- Maxwell R., *Dzieci, alkohol, narkotyki. Poradnik dla rodziców*, Gdańskie Wyd. Psychologiczne, Gdańsk 1999.
 - Moczydłowska J., Pełszyńska I., *Profilaktyka w szkole dla młodzieży niedostosowanej społecznie: elementy programu i scenariusze zajęć dla uczniów klas VI szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych*, Wyd. Oświatowe Fosze, Rzeszów 2004.
 - OBOP, *Opinie Polaków na temat rozpowszechniania narkomanii i karach za posiadanie narkotyków*, 1996.
 - Ryś M., *Rodzinne uwarunkowania psychospołeczne funkcjonowania Dorosłych Dzieci Alkoholików*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007.
 - Sierosławski J., Normy wieku inicjacji alkoholowej, "Alkoholizm i Narkomania" 1997, nr 4/29.
 - Słowik- Gabryelska A., *Patologie społeczne : alkoholizm, narkomania, nikotynizm*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2006.
 - Szreniawski P., *Administracyjnoprawne zagadnienia przeciwdziałania nikotynizmowi*, Wyd. „piotr szreniawski”, Lublin 2005.
 - Śledzianowski J., *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży szkolnej : na przykładzie województwa świętokrzyskiego*, Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2004.
 - Zajączkowski K., *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2003.
 - Żebrowski J. [red.], *Zjawiska patologii społecznej i zachowań dewiacyjnych młodzieży*, Wyd. Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 2001.

SPOŻYWANIE SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH PRZEZ MŁODZIEŻ GIMNAZJALNĄ I PONADGIMNAZJALNĄ W GDAŃSKU W OPINII GDAŃSKICH UCZNIÓW ORAZ ICH RODZICÓW.

Wstęp.

Bardzo ważną kwestią poruszaną podczas realizowanych badań było poznanie opinii rodziców uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych w zakresie spożywania substancji psychoaktywnych przez ich dzieci. Chodzi tutaj nie tylko o określenie znajomości skali problemu (palenia papierosów, picia alkoholu czy używania narkotyków) ale również o ukazanie hipotetycznych (możliwych) reakcji rodziców na problem spożywania substancji psychoaktywnych przez ich dzieci. Traktując w sposób ogólny o zawartości tej części raportu powiedzieć można, iż poświęcona ona zostanie zatem takim aspektom jak:

- a) określenie skali używania poszczególnych substancji psychoaktywnych (papierosy, piwo, wino, wódka, narkotyki) przez młodzież szkolną w opinii samej młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej (w oparciu o badania ESPAD realizowane w 2007 roku w Gdańsku),
- b) określenie skali używania poszczególnych substancji psychoaktywnych (papierosy, piwo, wino, wódka, narkotyki) przez młodzież szkolną w opinii rodziców (badania wśród rodziców),



- c) określenie postaw rodziców bezpośrednio związanych z problemem spożywania określonych substancji psychoaktywnych (palenie papierosów, spożywanie alkoholu w obecności dziecka, wysyłanie dziecka po zakup papierosów czy napojów alkoholowych, pożyczanie pieniędzy własnemu dziecku w celu zakupu przez niego substancji psychoaktywnych, it.)
- d) określenie hipotetycznych reakcji rodziców w sytuacji dowiedzenia się, że ich dziecko spożywa substancje psychoaktywne.

Mając w „zasięgu ręki” używania substancji psychoaktywnych ze strony uczniów oraz rodziców istnieje możliwość porównania danych zebranych w obu grupach, co będzie istotną częścią poniższych rozważań. Warto w tym miejscu jednak wskazać, że porównywanie danych należy dokonywać w sposób szczególnie ostrożny. Taka sytuacja związana jest przede wszystkim z następującymi trudnościami o charakterze metodologicznym:

- a) Badania wśród młodzieży realizowane były w roku 2007 zaś badania wśród rodziców w roku 2009. Okres dwóch lat, jaki upłynął między badaniem młodzieży a badaniem rodziców czyni oba badania przedsięwzięcia naukowe badaniami niepowiązаныmi ze sobą. Oznacza to, że badane dzieci nie dawały kwestionariuszy do wypełnienia swoim rodzicom przez co sami rodzice uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych nie są biologicznymi rodzicami badanej w roku 2007 młodzieży szkolnej.
- b) Próba badawcza uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych dobierana była w sposób losowy w oparciu o udostępniony z Wydziału Edukacji operat losowania zawierający spis szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych. Rodzice biorący udział w badaniu to osoby (zdecydowanie częściej kobiety niż mężczyźni), które uczestniczyły w spotkaniu wychowawcy podczas kresowych wywiadówek
- c) inna kategoria zadawanych pytań co może utrudnić porównywanie wyników w obu grupach respondentów.

1. Problem palenia papierosów.

Istnieją dwie zasadnicze grupy przyczyn dla których ludzie sięgają po palenie tytoniu. Pierwsza grupa przyczyn obejmuje przyczyny psychosocjologiczne, gdzie palenie tytoniu jest postrzegane jako rodzaj czynności ułatwiającej nawiązywanie kontaktu z innymi osobami i pomagającej w przezwycięzeniu dystansu oraz uznawane jako wspólna towarzyska rozrywka. Druga grupa to przyczyny farmakologiczne. W takim ujęciu tytoń, w zależności od okoliczności i predyspozycji osobniczych może oddziaływać na nasz układ nerwowy w sposób stymulujący bądź sedatywny, tzn. uspokajający. Zdaniem wielu osób zapalenie np. papierosa pozwala im bardziej się skoncentrować, inni zaś uważają, że nałóg ten wyzwala u nich uczucie relaksu i odprężenia.

Jak wskazuje J. Kosiaty dym tytoniowy składa się z prawie 4.000 związków chemicznych, z czego ponad 40 to substancje rakotwórcze. Ich działanie nie jest ograniczone jedynie do palaczy tytoniu, ale także dotyczy wszystkich tych osób (mężczyzn, kobiet i dzieci), które przebywają w pomieszczeniach, gdzie występuje dym tytoniowy (tzw. "palenie bierne"). Zanim powstanie papieros, do tytoniu dodaje się wiele

aromatów, a także substancji konserwujących, często o nieznanym, utajonym przez producentów składzie chemicznym. Na przykład specjalne sole powodują, że papieros stale się tli, amoniak zmieniając pH biologicznie uaktywnia nikotynę, cukier i lukrecja poprawiają smak, a gliceryna dłużej zachowuje świeżość tytoniu. Tak chemicznie "spreparowany" papieros dostarcza palaczowi substancji, od której się uzależnia - nikotyny oraz 4.000 innych toksycznych związków chemicznych, w tym 40 substancji o działaniu rakotwórczym. Wchłanianie dymu tytoniowego zachodzi głównie w układzie oddechowym, a także w przewodzie pokarmowym jako rezultat połykania m.in. śliny. Składniki dymu przenikają do krwiobiegu i są rozprowadzane po całym organizmie. Zły wpływ dymu tytoniowego obserwowany jest nie tylko w obrębie jamy ustnej czy płuc, ale także we wszystkich innych narządach, np. w pęcherzu moczowym, trzustce, narządach rodnych itp. Wykazano również zaburzenia funkcjonowania narządu wzroku, czy uszkodzenia formującego się płodu¹⁵⁷.

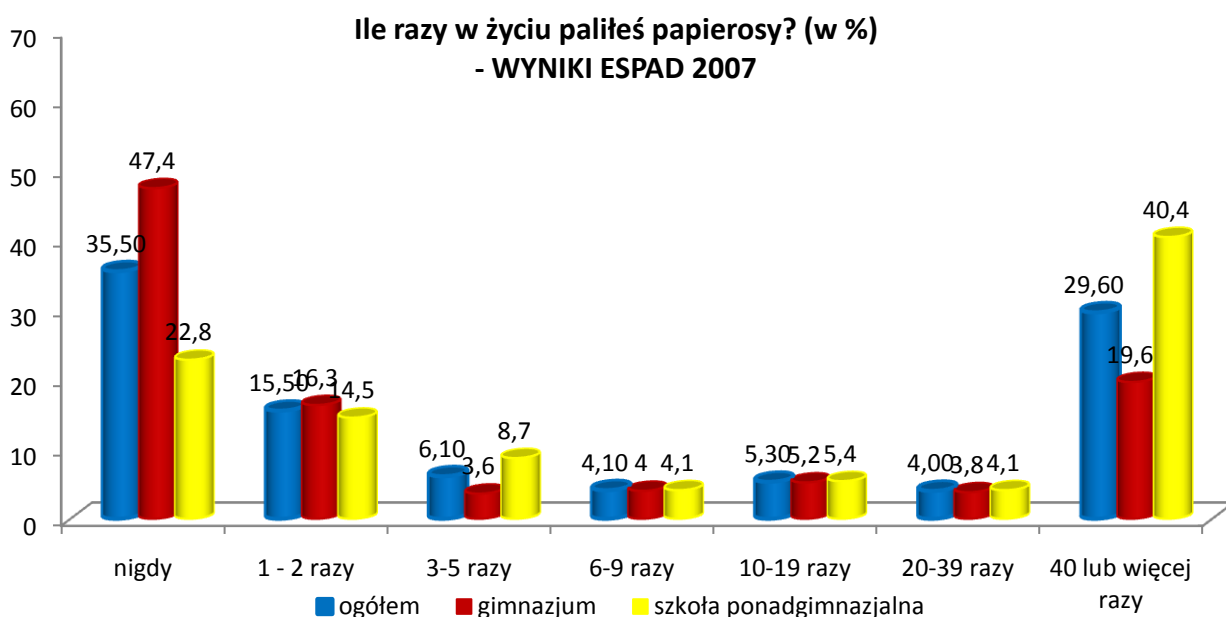
Wdychanie dymu tytoniowego, czyli bierne palenie, jest równie niebezpieczne jak samo palenie. Boczny strumień dymu tytoniowego zawiera 35 razy więcej dwutlenku węgla i 4 razy więcej nikotyny niż dym wdychany przez aktywnych palaczy. Specjaliści odnotowują wiele przypadków zachorowań na choroby odtyniowe wśród osób, które nigdy nie paliły tytoniu. Wdychanie bocznego strumienia dymu tytoniowego (ulatniającego się z papierosa) lub dymu wydychanego przez palaczy, zwiększa ryzyko wystąpienia raka płuc i chorób serca (np. choroby niedokrwiennej serca) u osób niepalących. Boczny strumień dymu tytoniowego zawiera także wiele substancji alergizujących, powodujących łzawienie oczu, podrażnienie błony śluzowej nosa, kaszel, nawracające zakażenia układu oddechowego, a także uczulenia i w konsekwencji astmę. Bierne palenie niesie więc za sobą identyczne skutki zdrowotne, co aktywne palenie papierosów. Powoduje nieżyt oskrzeli, zapalenie płuc, zapalenie migdałków podniebiennych, zapalenie zatok obocznych nosa, wysiękowe zapalenie ucha, obturacyjne zapalenie oskrzeli i astmę oskrzelową.

Palenie tytoniu jest olbrzymim problemem społecznym w Polsce. Od 30 lat Polska znajduje się w czołówce krajów o najwyższej konsumpcji tytoniu na świecie. Jest to najważniejsza przyczyna przedwczesnej umieralności w naszym kraju. 47% mężczyzn i 23% kobiet w Polsce w wieku 16 i więcej lat jest palaczami tytoniu. Około 10 mln Polaków pali regularnie 15-20 sztuk papierosów dziennie z czego prawie 5 mln osób pali dłużej niż 20 lat. Każdego roku 100 tys. zgonów w Polsce ma bezpośredni związek z negatywnymi skutkami palenia tytoniu, przy czym ponad połowa z nich (60%) dotyczy osób w wieku 35-69 lat (co 10 sekund na świecie umiera ktoś na chorobę wywołaną paleniem tytoniu.). W Polsce codziennie zaczyna palić około 500 nieletnich chłopców i dziewcząt, a rocznie próbuje palenia około 180 tys. dzieci. Szacuje się, iż dzieci w Polsce wypalają rocznie 3-4 mld sztuk papierosów. Papierosy są jedynym legalnie sprzedawanym środkiem rakotwórczym w Polsce i na świecie. Należy przy tym pamiętać, iż negatywne skutki tego nałogu nie są ograniczone jedynie do palaczy. Samo wdychanie dymu tytoniowego, ulatniającego się z ognika papierosa (tzw. boczny strumień) lub wydychanego przez palaczy, podnosi ryzyko wystąpienia np. raka płuc i chorób serca także u osób niepalących. Dzieci zmuszane do wdychania dymu tytoniowego częściej zapadają na choroby infekcyjne układu oddechowego (zapalenia płuc, oskrzeli, górnych dróg oddechowych). Poza tym palenie tytoniu przez rodziców w istotny sposób zwiększa ryzyko wystąpienia astmy oskrzelowej u dziecka, a także przewlekłego zapalenia ucha

¹⁵⁷ <http://palenie.esculap.pl/>

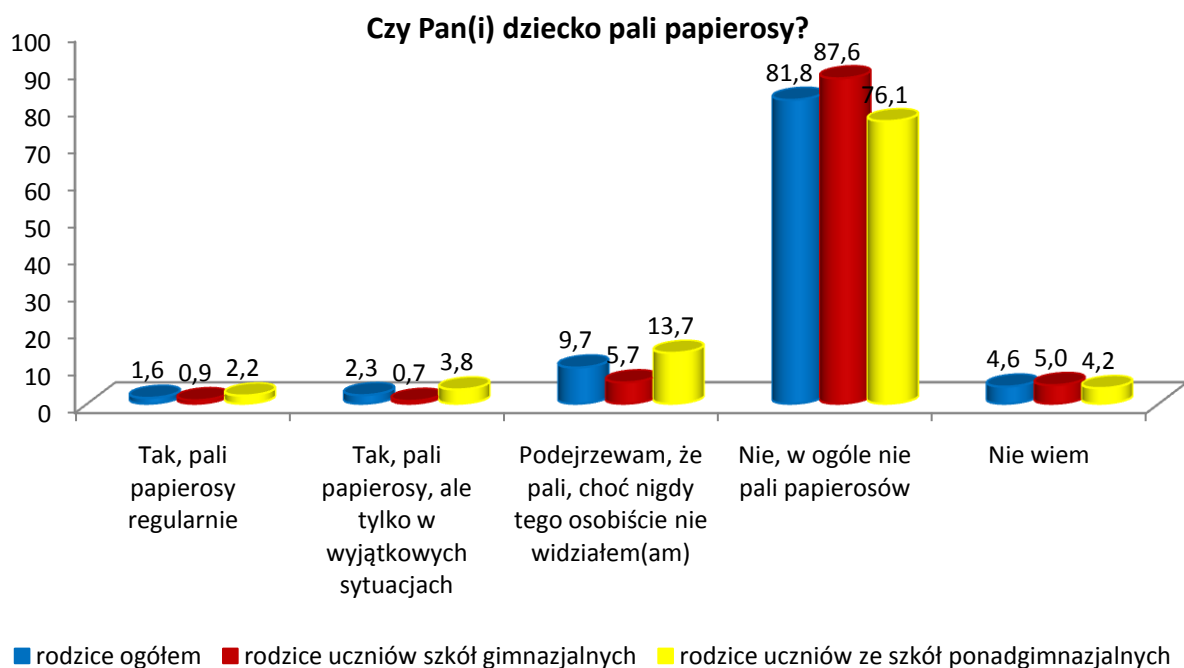
środkowego, które jest główną przyczyną głuchoty w wieku dziecięcym. Istnieją także dowody na związek palenia tytoniu z innymi poważnymi chorobami, np. białaczkami. Jak wskazują prognozy 40% nałogowych palaczy umrze przed 65 rokiem życia, a spośród niepalących tylko 15%

Przypatrując się wynikom analiz zawartych w badaniach ESPAD zrealizowanych w roku 2007 wśród gdańskiej młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej okazuje się, że jedynie jedna trzecia badanych nigdy dotąd nie paliła papierosów (35,5%). Pamiętać należy że niemalże wszyscy badani byli osobami nieletnimi, co oznacza, że nie wolno im kupować wyrobów tytoniowych. Drugą najczęściej wybieraną kategorią zmiennej jest odpowiedź „40 lub więcej razy” – tyle razy paliło papierosy niespełna trzydzieści procent badanych (29,6%). Trzecią najczęściej wybieraną kategorią jest „1-2 razy” – wybrało ją 15,5% badanych. Tylu respondentów ma już za sobą pierwszą próbę palenia tytoniu. Blisko połowa uczniów uczęszczających do gimnazjum twierdzi, że nigdy dotąd nie paliła papierosów (47,4%). Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie ponad czterdzieści procent badanych uczniów szkół ponadgimnazjalnych wypaliło w swoim życiu więcej niż dwie paczki papierosów (40,4%). Trzecią najczęściej wybieraną kategorią okazała się odpowiedź „1-2 razy” (ok. 15%) co może świadczyć o dużej okazjonalności palenia papierosów



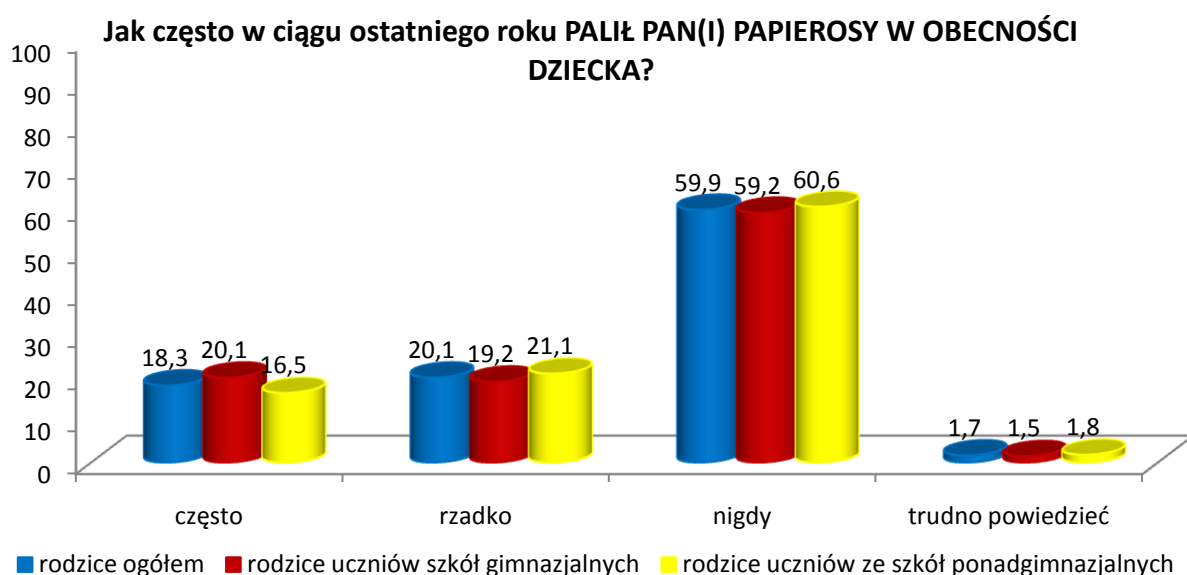
Przeprowadzone badania wśród rodziców uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wskazują na dużą dysproporcję pomiędzy deklaracyjnym poziomem występowania zachowań u młodzieży a świadomością występowania tego zachowania u rodziców. W tym samym czasie gdy ponad 40% uczniów szkół ponad gimnazjalnych deklaruje, że pali papierosy, ponad 76% rodziców twierdzi, że ich dzieci uczące się w szkole ponad gimnazjalnej w ogóle nie palą, a tylko niewiele ponad 2% tychże rodziców jest świadomych, że ich dzieci palą papierosy. Zależność ta wygląda podobnie wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ich rodziców. W tym przypadku bowiem prawie 48% uczniów zadeklarowało, że nigdy nie paliło papierosów, jednakże w opinii rodziców prawie aż 88% dzieci w tym wieku nigdy nie paliło. Omawiając dane zawarte w

poniższych wykresach należy cały czas, jak już wcześniej wspomiano, pamiętać o różnicach występujących w kafeteriach obu tych pytań, jednakże dysproporcje są tak duże, że nie można ich pominąć w rozważaniach, nawet kierując się wyjątkową ostrożnością interpretacyjną.

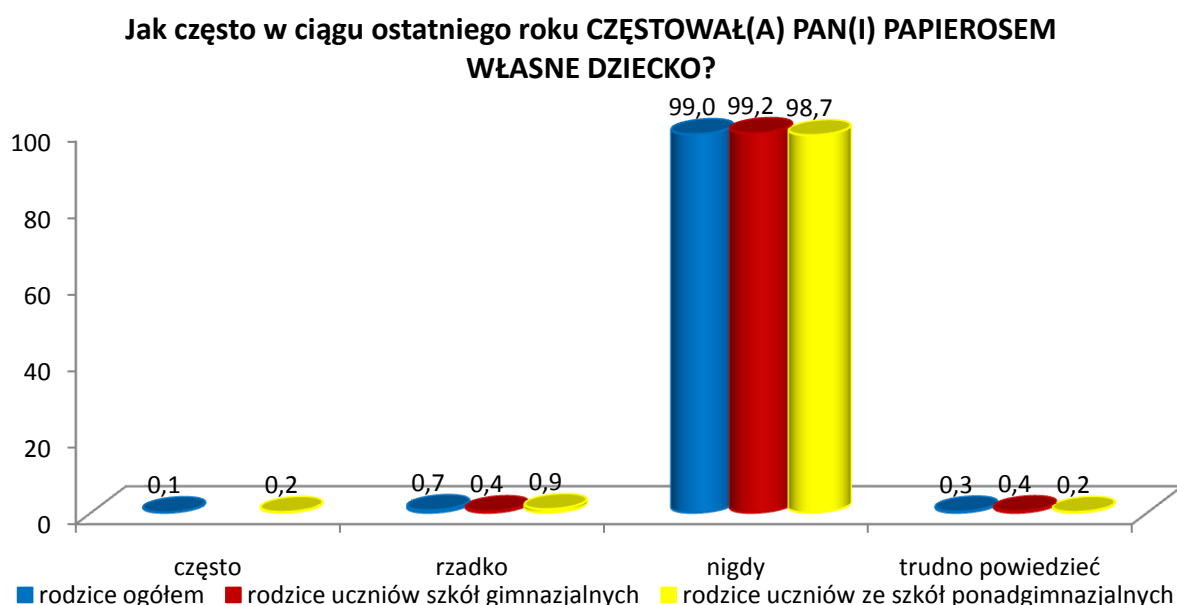


Analizując dane zawarte w poniższych wykresach można zaobserwować, iż ilość zachowań rodzicielskich modelujących w sposób niewerbalny pro-nikotynowe zachowania dziecka, staje w opozycji do werbalnych zachowań prewencyjnych, tak często wskazywanych jako preferowane. Podczas gdy zdecydowana większość rodziców deklaruje, iż rozmawiało ze swoim dzieckiem na temat szkodliwości palenia papierosów, prawie 40% rodziców jednocześnie przyznaje się do palenia w obecności dziecka, tym samym wysyłając mu sprzeczne komunikaty. Niekonsekwencja rodzicielska na poziomie werbalnym oraz pozawerbalnym powoduje, iż u dziecka może powstać konflikt moralny, objawiający się nie tylko w obrębie zachowań związanych ze spożywaniem substancji psychoaktywnych, lecz również na szerszym polu doświadczeń życiowych. Ponadto wskazać należy, iż owe 40% rodziców palących papierosy w obecności dziecka de facto naraża swoje dzieci na problem biernego palenia, co niewątpliwie powoduje szkody młodego organizmu na poziomie zdrowotnym oraz może zwiększać prawdopodobieństwo powielenia negatywnego wzorca.

Prawie 60% respondentów deklaruje, iż nigdy nie pali w obecności dzieci, nie wiemy jednak czy są to osoby niepalące, czy powstrzymujące się od palenia w obecności swoich wychowanków. Tutaj również różnice występujące pomiędzy rodzicami uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych nie są istotne.



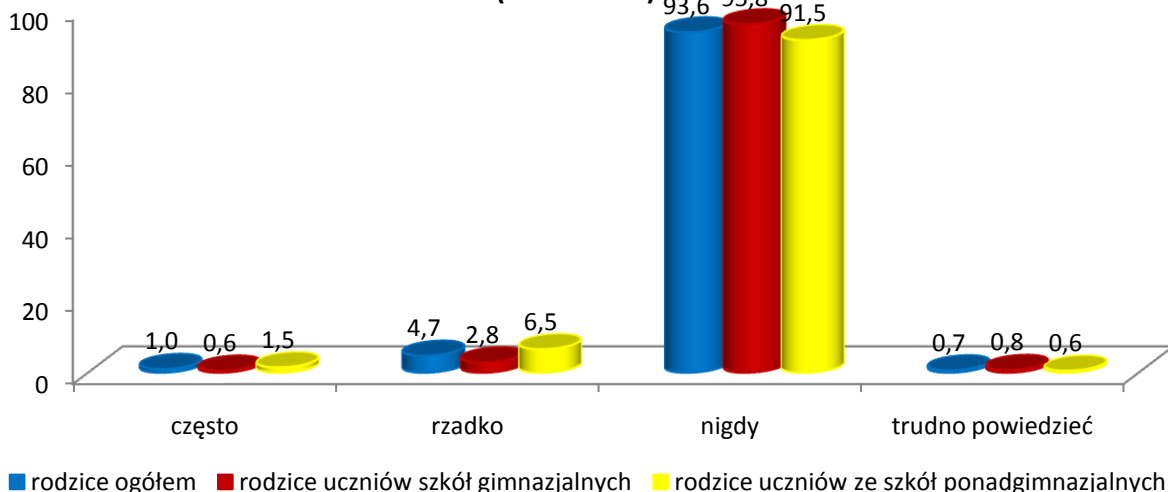
Chociaż modelowanie na poziomie niewerbalnym jest zjawiskiem dość częstym, o tyle wyrażanie na tym poziomie przyzwolenia na palenie jest zdecydowanie zjawiskiem niszowym, bowiem zaledwie 0,8% rodziców przyznało się do częstowania w przeciągu ostatniego roku swojego dziecka papierosem. Jednocześnie 99% respondentów deklaruje, iż nigdy nie zdarzyła mu się taka sytuacja. Zauważyć można tutaj nieznaczne różnice pomiędzy postawami rodziców dzieci w wieku gimnazjalnym (rzadko częstuje swoje dzieci papierosem zaledwie 0,4% respondentów) i ponad gimnazjalnym (rzadko częstuje 0,9% respondentów).



Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie prawie wszyscy rodzice nigdy nie wysłali swojego dziecka do sklepu w celu kupna papierosów (93,6%). Rzadziej prośbę

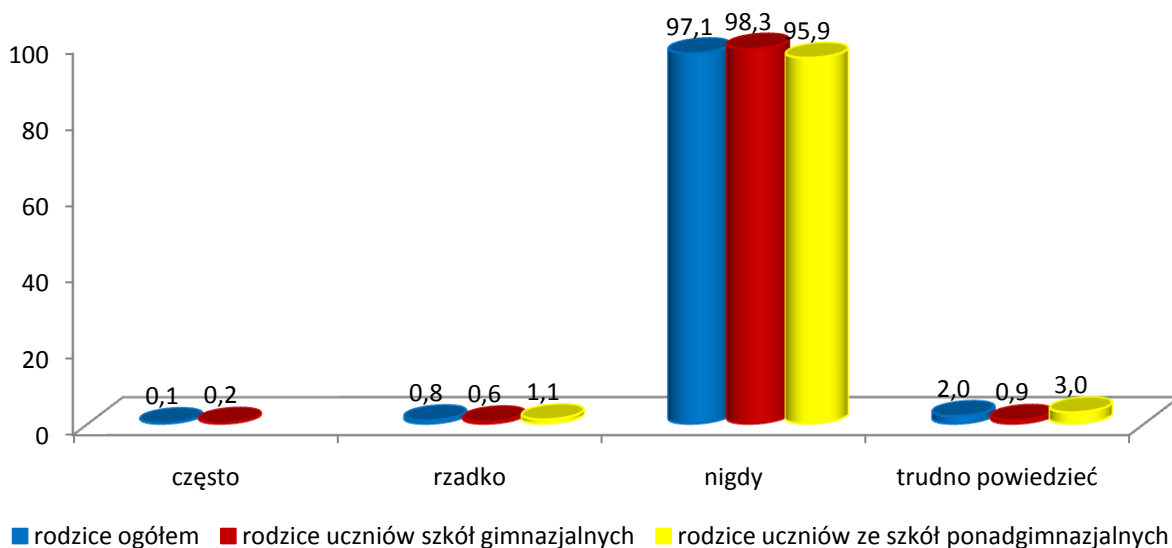
taką do swoich dzieci kierują rodzice uczniów szkół gimnazjalnych (prawie 96% nigdy nie poprosiło o to dziecka), niż szkół ponad gimnazjalnych (91,5% nigdy nie wyraziło takiej prośby).

Jak często w ciągu ostatniego roku WYSYŁAŁ(A) PANI(I) DZIECKO W CELU KUPNA PAPIEROSÓW DLA SAMEGO SIEBIE BĄDŹ DLA DRUGIEGO RODZICA (OPIEKUNA)?



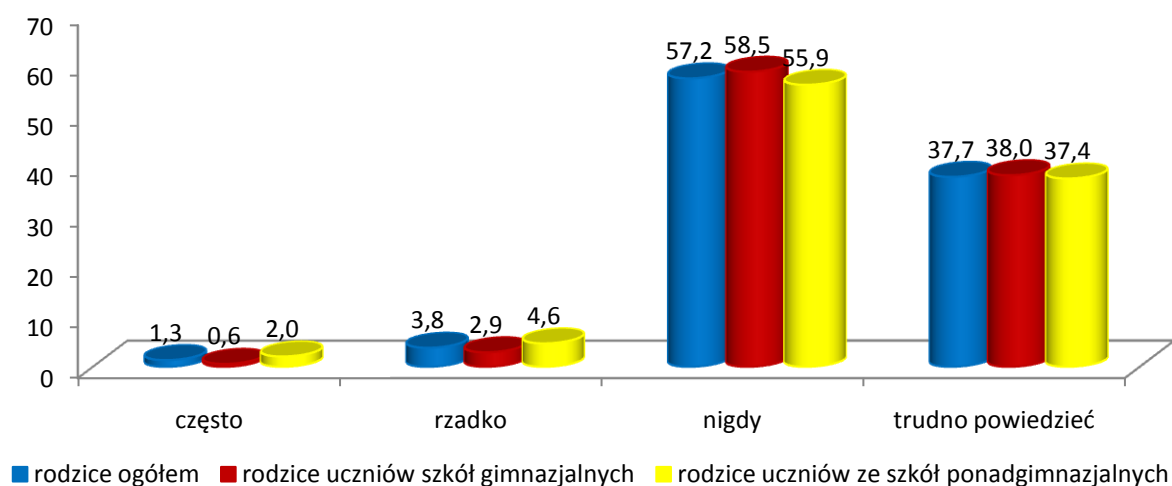
Również pożyczanie dziecku pieniędzy na zakup papierosów nie jest zbyt często praktykowane przez rodziców, zaledwie tylko 0,2% rodziców uczniów szkół gimnazjalnych przyznało, że taka sytuacja miała często miejsce, co ciekawe, należy zaznaczyć, iż rodzice uczniów szkół ponad gimnazjalnych nie wskazali takich sytuacji w ogóle. Jednakże częściej wskazują, iż takie sytuacje mają miejsce rzadko (1,1%) w porównaniu z rodzicami uczniów szkół gimnazjalnych, którzy swoim dzieciom rzadko pożyczają pieniądze na zakup papierosów tylko w 0,6%. Najczęstsze pojawiające się odpowiedzi to „nigdy” i to nie zależnie od rodzaju szkoły do której uczęszcza dziecko (97,1%).

Jak często w ciągu ostatniego roku PANA(I) DZIECKO POŻYCZAŁO OD PANA(I) PIENIĄDZE NA ZAKUP PAPIEROSÓW?



Analizując dane zawarte na poniższym wykresie, można stwierdzić, iż większość rodziców uważa, że koledzy lub koleżanki ich dziecka nigdy nie częstowali/ły ich dziecka (odpowiedź taką wskazuje ponad 57% respondentów). Drugą liczną grupę, zarówno wśród rodziców uczniów szkół gimnazjalnych(38%) jak i ponad gimnazjalnych (37,4%), stanowili rodzice nie potrafiący określić jak często sytuacja taka miała miejsce.

Jak często w ciągu ostatniego roku KOLEDZY (KOLEŻANKI) PANA(I) DZIECKA CZĘSTOWAŁY PAPIEROSEM PANA(I) DZIECKO?

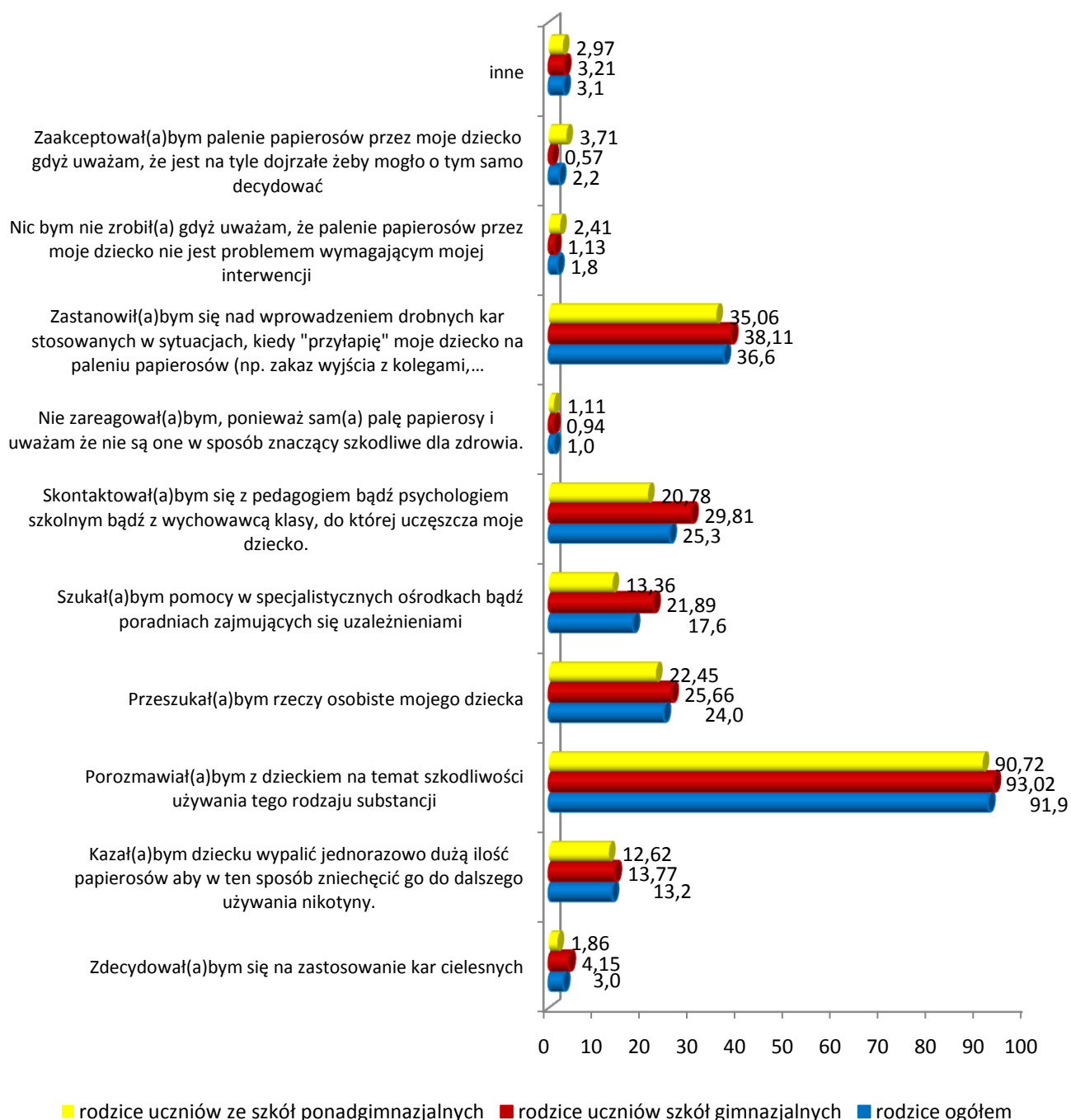




W trakcie realizacji badań poproszono rodziców, aby wyobrazili sobie sytuację, w której dowiadują się, że ich dziecko pali papierosy. Najczęstszą deklarowaną reakcją, wybraną spośród 11 możliwych odpowiedzi, okazała się rozmowa pedagogiczna dotycząca szkodliwości spożywania tychże substancji (91,9%). Drugą w kolejności reakcją rodziców okazała się możliwość wprowadzenia drobnych kar, takich jak zakaz wyjścia z kolegami (36,6%). Podobną popularnością cieszyło się wskazanie takich odpowiedzi jak skontaktowanie się z pedagogiem szkolnym lub wychowawcą klasy, do której uczęszcza dziecko (25,3%) oraz przeszukanie rzeczy osobistych dziecka (24%). Większe zaufanie do rozwiązań instytucjonalnych deklarują rodzice uczniów szkół gimnazjalnych, którzy częściej od pozostałych rodziców deklarują korzystanie z rad pedagogów, wychowawców szkolnych oraz specjalistów zatrudnionych w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Pomimo niskich wskazań rodzice uczniów szkół ponadgimnazjalnych wykazali większą tendencję do zaakceptowania decyzji dziecka o paleniu papierosów (3,71%) lub też wykazaliby bierność w tym zakresie (2,41%) niż rodzice uczniów szkół gimnazjalnych (odpowiednio: 0,57% i 1,13%).



Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której dowiaduje się Pan(i), że Pana(i) dziecko pali papierosy. Co w takiej sytuacji zrobił(a) by Pan(i)?

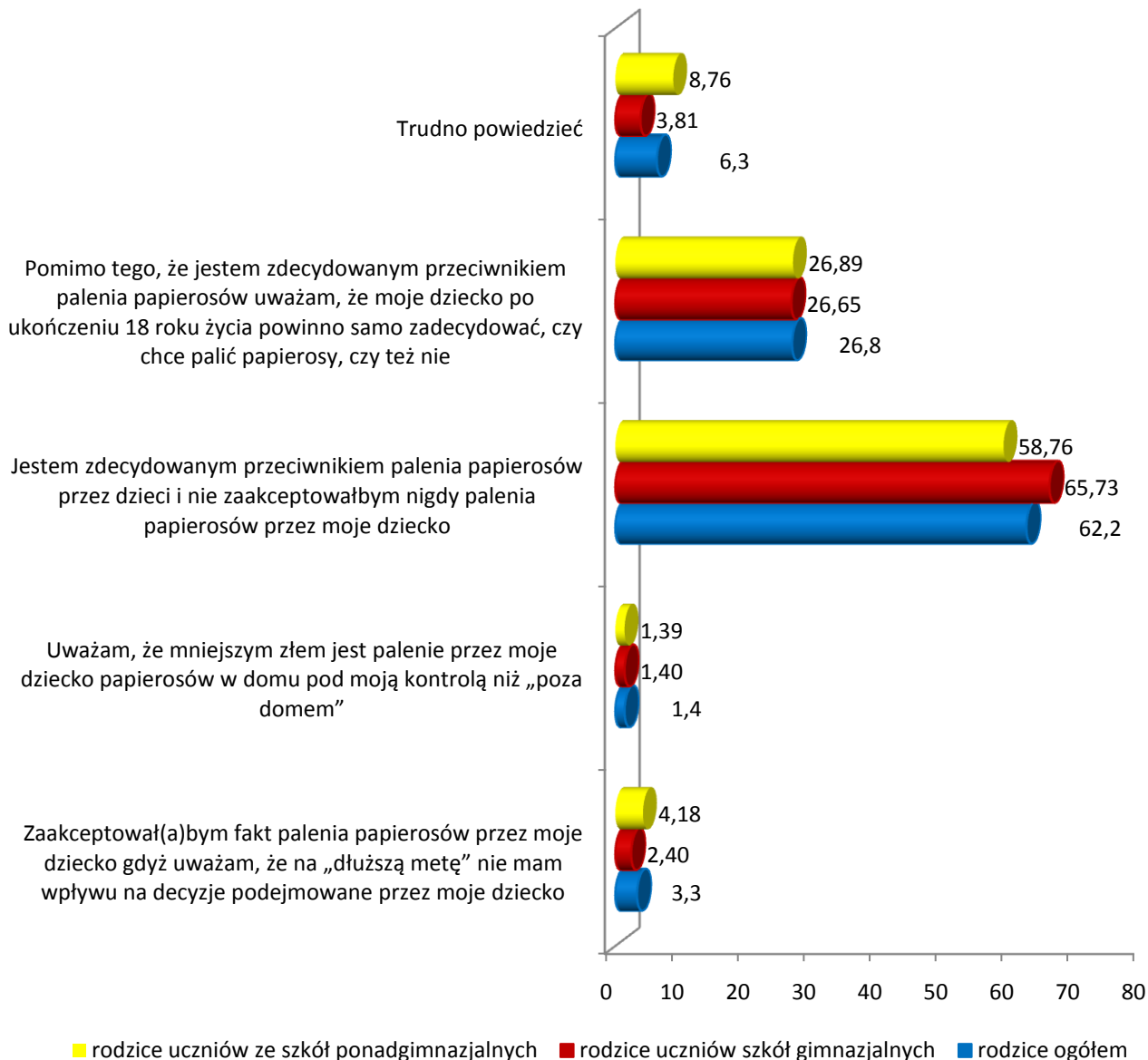


Dane zgromadzone na poniższym wykresie obrazują, jakie zachowania rodzicielskie preferują opiekunowie w sytuacji, w której dowiadują się, że ich dziecko pali. Zdecydowana większość rodziców (62,2%) deklaruje iż nie zaakceptowałyby palenia przez swoje dzieci. Chociaż w obu grupach jest to odpowiedź zaznaczana najczęściej, jej dominacja wśród rodziców uczniów szkół gimnazjalnych wyraźnie się zaznacza (prawie

66%) w porównaniu z rodzicami uczniów szkół ponad gimnazjalnych (nie całe 59%). Drugą najczęściej wybieraną odpowiedzią, również zarówno przez rodziców uczniów ze szkół gimnazjalnych i ponad gimnazjalnych (w obu przypadkach nie całe 27%), była zgoda na to, aby dziecko po 18 roku życia samo zdecydowało, czy chce palić papierosy.

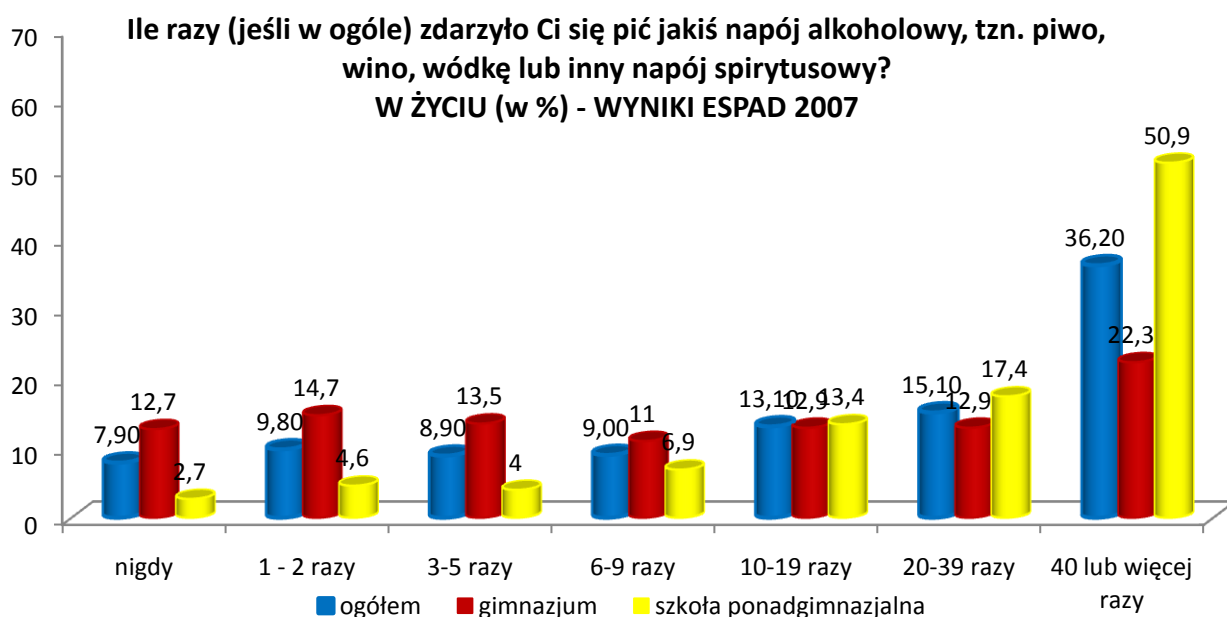
Główna różnica, którą można zaobserwować jest siła stopnia natężenia niezdecydowania co do wyboru odpowiedniej reakcji. Podczas gdy rodzice dzieci ze szkół gimnazjalnych odpowiadali „trudno powiedzieć” tylko w nie całych 4% to ponad gimnazjalnych w prawie 9%. Może to wynikać z faktu, iż uczniowie w szkoła ponad gimnazjalnych znajdują się na pograniczu legalnego dostępu do używek (okolice 18 urodzin) co powoduje pewną dezorientację wśród rodziców jeśli chodzi o bardziej radykalne reakcje.

Poniżej znajdują się stwierdzenia bezpośrednio odnoszące się do sytuacji palenia papierosów przez Pana(i) dziecko. Które ze zdań jest Panu(i) najbliższe?



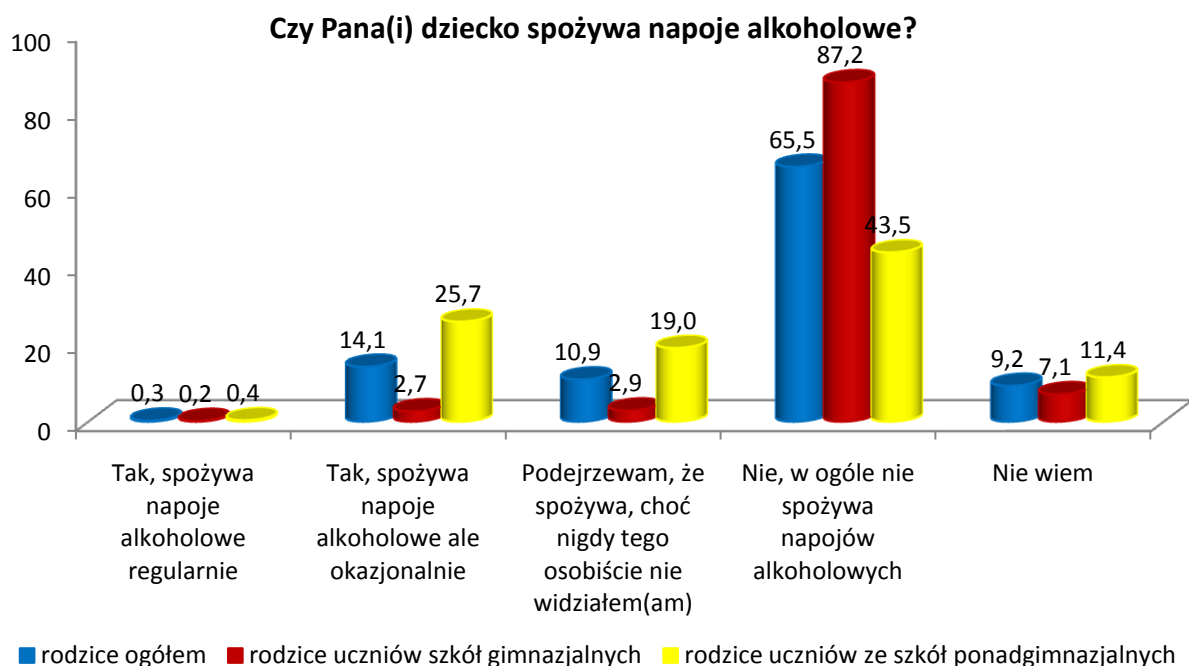
2. Problem spożywania napojów alkoholowych.

Ile razy w życiu zdarzyło się badanym uczniom pić jakikolwiek napój alkoholowy? Z przeprowadzonych badań ESPAD w roku 2007 wynika, że jedynie nie całe osiem procent badanych osób deklaruje, że nigdy dotąd w swoim życiu nie piło alkoholu (7,9%). Kolejna 1/3 uczniów czyniła to więcej niż czterdzieści razy w życiu (36,2%). Pozostały odsetek badanych można uznać za grupę młodzieży rozpoczynającą eksperymenty ze spożywaniem alkoholu. Na podstawie poniższego wykresu można wysnuć przekonanie, że inicjacja w zakresie spożywania napojów alkoholowych wśród badanej młodzieży szkolnej w Gdańsku jest zjawiskiem bardzo powszechnym. Jak widać na poniższym wykresie gimnazjaliści znajdują się na początkowym etapie drogi poznawania smaku napojów alkoholowych – blisko cztery piąte z nich piła jakieś trunki nie więcej niż czterdzieści razy w swoim życiu. Nie jest tu istotna konkretna cyfra, ile razy się piło, ale istotny jest fakt, że respondent pamięta i potrafi określić ile raz w swoim dotychczasowym życiu spożywał alkohol. Należy zwrócić uwagę na to, że ponad połowa uczniów szkół ponadgimnazjalnych piła alkohol więcej niż czterdzieści razy (50,9%).



Również w pytaniu przedstawionym na poniższym wykresie mamy do czynienia z nie pokrywającą się kafeterią odpowiedzi w kwestionariuszu ankiety ESPAD oraz rodziców. Nie mniej można dokonać ostrożnej analizy i interpretacji. Jak wskazują dane widoczne na poniższych wykresach, zaledwie nie całe 8% uczniów deklaruje, iż nigdy nie spożywało żadnych napoi alkoholowych, w tym samym czasie aż 65,5% rodziców uważa, że ich dziecko nigdy nie miało bezpośredniego kontaktu z alkoholem. Dysproporcja jest ty większa jeśli porównać odpowiedzi gimnazjalistów (prawie 13% twierdzi, że nigdy nie piło) i rodziców dzieci w tym wieku (ponad 87% twierdzi, że dzieci nie piły). Wzory picia, które można tutaj zauważyć to tak zwane „picie okazjonalne” – młodzież gimnazjalna zaznacza odpowiedzi, sugerujące, iż ilość razy kiedy spożywały alkohol można policzyć na palcach (od 1 do 9 razy ponad 39%), młodzież szkół ponad gimnazjalnych wskazuje na

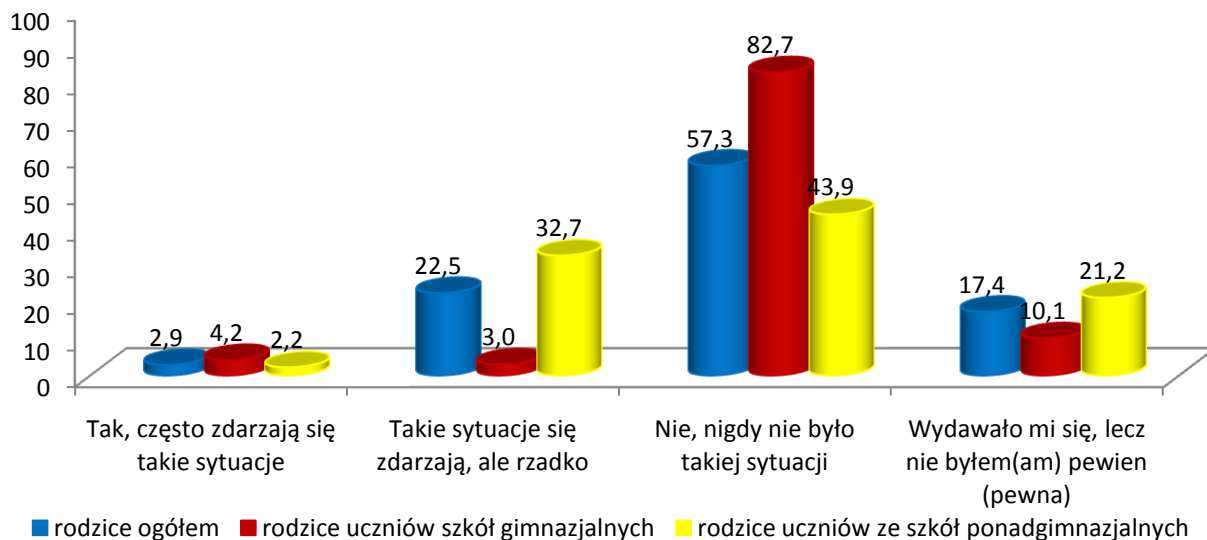
większą częstotliwość (od momentu gdy miała miejsce ich „inicjacja alkoholowa” mieli więcej okazji do spożywania alkoholu, w przedziale od 1 do 9 razy tylko 15,5%). Omawiając dane zawarte w poniższych wykresach należy cały czas, jak już wcześniej wspomniano, pamiętać o różnicach występujących w kafeteriach obu tych pytań, jednakże dysproporcje są tak duże, że nie można ich pominąć w rozważaniach, nawet kierując się wyjątkową ostrożnością interpretacyjną.



Z analizy wyników przedstawionych na poniższym wykresie wynika, iż ponad połowa rodziców (57,3%) nigdy nie czuła od swojego dziecka zapachu wypitego alkoholu. Dysproporcja wyników pomiędzy szkołami gimnazjalnym (prawie 83%) a ponad gimnazjalnymi (prawie 44%) jest bardzo wysoka. Jest ona jednak jeszcze większa w przypadku przyznania rodziców, że takie sytuacja mają miejsce, jednakże rzadko (takiej deklaracji dokonali rodzice uczniów szkół gimnazjalnych w 3%, natomiast szkół ponad gimnazjalnych w prawie 33%). Ciekawe są również różnice występujące w ocenie tego, że sytuacje takie mają miejsce często – rodzice uczniów gimnazjalnych wskazywali taką odpowiedź w 4,2% natomiast szkół ponad gimnazjalnych tylko w 2,2%. Należy również wziąć pod uwagę fakt, iż dysproporcje te mogą wynikać z faktu, że rodzice uczniów szkół ponad gimnazjalnych (21,2%) dwa razy częściej niż rodzice uczniów szkół gimnazjalnych (10,1%) zaznaczali, iż nie byli pewni swojego sądu chociaż im się wydawało, że dziecko jest pod wpływem alkoholu, co może wskazywać na ogólnie mniejszą tendencję wiary w swoje osądy.

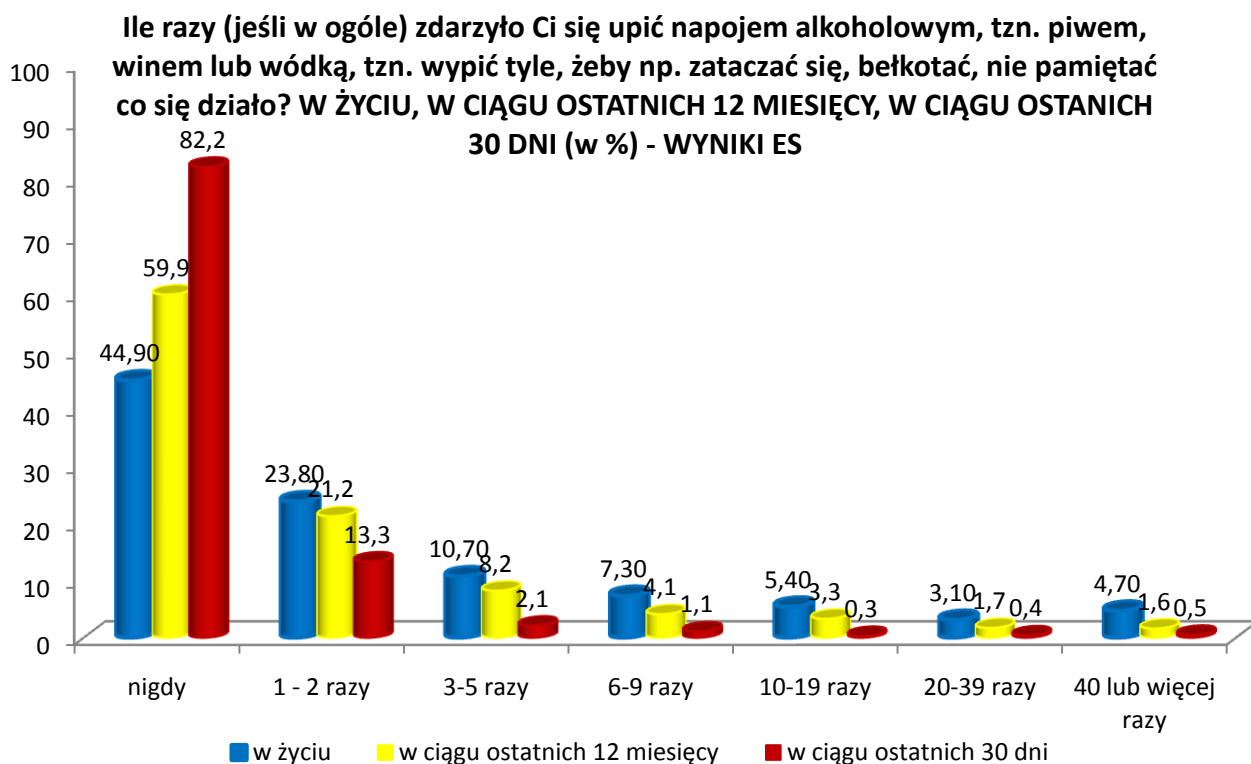


Czy zdarzają się takie sytuacje, w których wyczuwał(a) Pan(i) od swojego dziecka zapach wypitego alkoholu?



W badaniach ESPAD realizowanych w 2007 roku na terenie miasta Gdańsk postanowiono zadać uczniom gdańskich szkół pytanie o to ile razy zdarzyło im się upić alkoholem do tego stopnia, żeby na przykład zataczać się, bełkotać, nie pamiętać co się działo. Wyniki przedstawione na poniższym wykresie są wręcz przerażające. Jak się okazuje ponad połowa (55,1%) badanych zaznaczyła, że zdarzyło się im w dotychczasowym życiu być na tyle pijanym, żeby mieć problemy z utrzymaniem równowagi. Pomimo tego, że większość osób wskazujących na silne upicie wskazywała, że taka sytuacja miała miejsce tylko 1-2 razy (23,8%) to ogólnie rzecz ujmując obraz, jaki wyłania się z poniższego pytania uznać należy za bardzo niepokojący i świadczyć on może o tym, że spożywanie napojów alkoholowych na stałe wpisało się w spędzanie czasu wolnego przez gdańską młodzież. Niepokojące jest również to, że aż 4,7% badanych było już pijanych ponad czterdzieści razy. Odnosząc sytuacje upicia się do ostatnich 12 miesięcy okazuje się, że w ciągu ostatniego roku pijanych było 40,1% badanych. Odnosząc ten wynik to upicia się w ogóle wskazać należy, że jest on niższy o 15%. Interesujące jest to, że ponad jedna dziesiąta badanych (13,3%) poważnie upiła się alkoholem jeden bądź dwa razy w ciągu ostatniego miesiąca. Z drugiej strony aż cztery piąte (82,2%) ankietowanych w ciągu ostatniego miesiąca nie upiło się żadnym napojem alkoholowym.

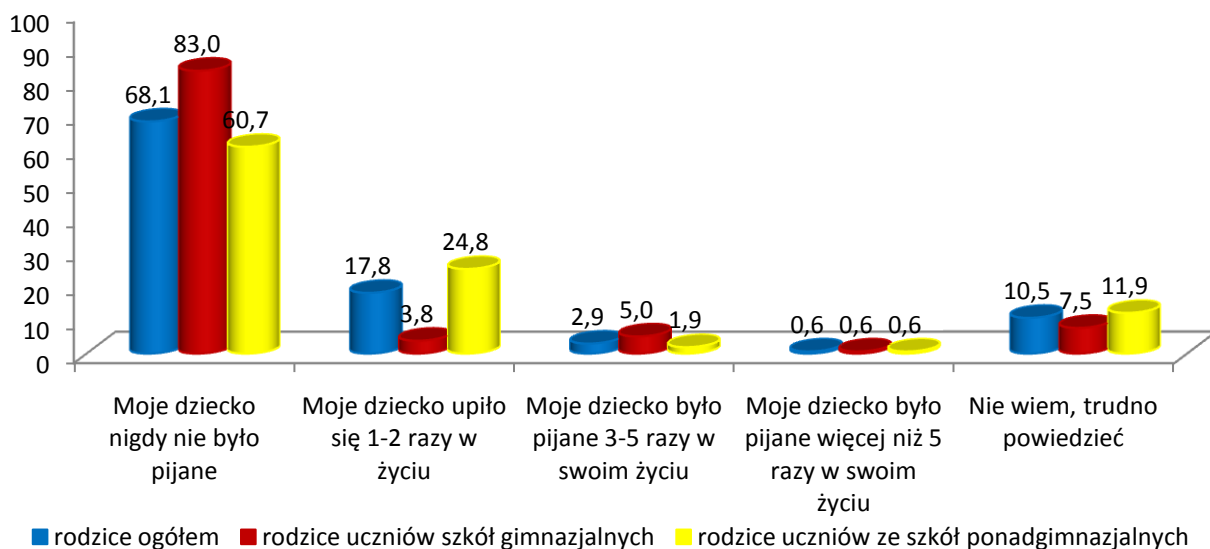
Analizując pytanie ze względu na rodzaj szkoły, do której uczęszczają uczniowie okazuje się, że aż 68,3% uczniów szkół ponadgimnazjalnych było w swoim życiu na tyle pijanym, żeby bełkotać lub zataczać się. Warto zauważyć – najczęściej stanu głębokiego upicia alkoholem uczniowie, bez różnicy, czy gimnazjaliści (19,4% ogółu), czy ich starsi koledzy (28,6% ogółu) doświadczali nie częściej niż dwa razy. Analizując stany upicia się w przypadku uczniów szkół gimnazjalnych powiedzieć można, że 42,8% tych uczniów była już w swoim życiu przynajmniej raz pijana.



Jak wskazuje poniższy wykres, chociaż po raz kolejny kategoria odpowiedzi pomiędzy ESPAD-em a kwestionariuszem ankiety dla rodziców nie są identyczne, jesteśmy w stanie z dużą dozą ostrożności wyciągnąć pewne wnioski, sugerujące iż autodeklaracje młodzieży i poziom świadomości rodziców zupełnie od siebie odbiegają 68,1% rodziców wskazała, iż ich dziecko nigdy nie było pijane (83% uczniów szkół gimnazjalnych oraz 60,7% uczniów szkół ponadgimnazjalnych)

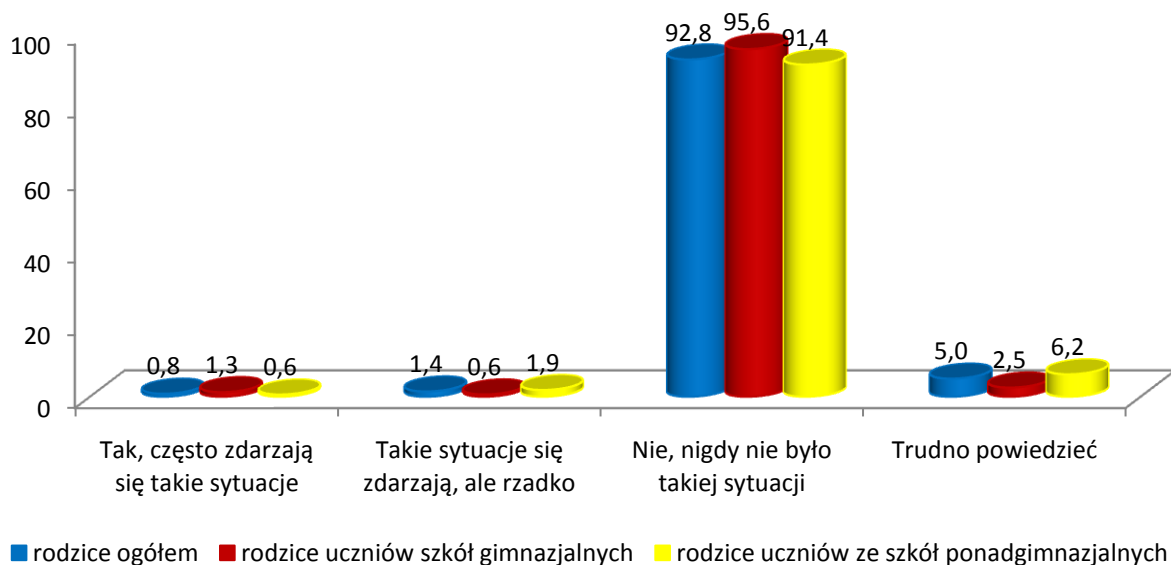


Czy kiedykolwiek widział(a) Pan(i), aby Pana(i) dziecko było pijane?



Z przeprowadzonych badań wynika, że zdecydowana większość respondentów odpowiedziała, iż nigdy nie zdarzyła się sytuacja, w której ich dziecko opuściło zajęcia szkolne z powodu spożywania alkoholu (92,8%). Większość takich odpowiedzi została zaznaczona przez rodziców uczniów szkół gimnazjalnych (95,6%), jednak również w szkołach ponad gimnazjalnych odsetek tychże odpowiedzi był bardzo wysoki (91,4%). Grupa respondentów pod tym względem okazała się bardzo monotoniczna i zgodna. Pewne różnice występują tylko w sytuacji niepewności i niemożności określenia, a więc w kategorii odpowiedzi „trudno powiedzieć” gdzie po raz kolejny rodzice uczniów szkół ponad gimnazjalnych wykazali większą tendencję do unikania określenia się (6,2%) niż rodzice uczniów szkół gimnazjalnych (2,5%).

Czy kiedykolwiek zdarzyła się taka sytuacja, w której Pana(i) dziecko opuściło zajęcia szkolne z powodu spożywania alkoholu?

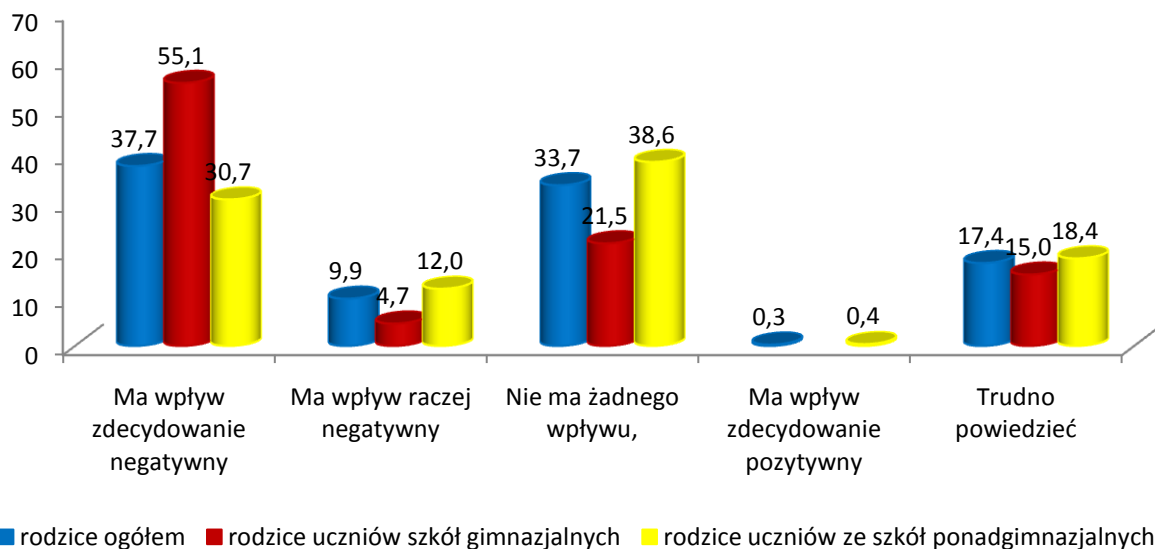


Poniższy wykres ukazuje, jak rozkłada się liczba wskazań w przypadku pytania o wpływ alkoholu na wyniki w nauce dziecka respondenta. Zastosowano tutaj zmodyfikowaną, 5-stopniową skalę Lickerta. Poszczególne kolory słupków, zgodnie z legendą oznaczają odpowiednio pogrupowanych respondentów. Rodzice ogółem, bez podziału ze względu na dziecko uczące się w gimnazjum czy w szkole ponadgimnazjalnej, mają dosyć niejednoznaczne zdanie w tej kwestii. Ponad 37% ankietowanych wskazało odpowiedź, jakoby alkohol miał zdecydowanie negatywny wpływ na wyniki w nauce ich dzieci. Z drugiej jednak strony, 33,7% respondentów uważa, że spożywany alkohol nie ma na tę kwestię żadnego wpływu. Można jednak powiedzieć, że blisko połowa respondentów twierdzi, że ten wpływ jest negatywny, jeśli doda się do wyniku wskazanie *ma wpływ raczej negatywny* – 9,9% (47,6% opowiada się w tej sytuacji za szkodliwością alkoholu na płaszczyźnie nauki dziecka). Tylko znikome 0,3% ankietowanych uważa, że alkohol ma zdecydowanie pozytywny wpływ na wyniki osiągane w szkole, a 17,4% zaznaczyło odpowiedź *trudno powiedzieć*.

Kiedy dokonamy podziału rodziców na tych, których dzieci chodzą do szkół gimnazjalnych i tych, których dzieci uczą się w ponadgimnazjalnych placówkach, rodzą się nowe rozbieżności. Ponad połowa rodziców z tej pierwszej kategorii ocenia wpływ alkoholu na zdecydowanie negatywny – 55,1%. Razem ze wskazaniem na *raczej negatywny* daje to sumę bliską 60%. Żaden z rodziców w tej kategorii nie opowiedział się za pozytywnym wpływem alkoholu na naukę dziecka, chociaż 21,5% uważa, że nie ma on istotnego wpływu. Nieco mniejszą ilością wskazań w przypadku negatywnego wpływu można zaobserwować wśród ankietowanych z drugiego zbioru – 30,7% opowiada się za zdecydowanie negatywnym wpływem, a 12% za *raczej negatywnym*. Ponadto, 38,6% rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych twierdzi, że alkohol nie ma żadnego wpływu na ich wychowanków. Niecałe 0,5% twierdzi, że wpływ ten jest pozytywny.



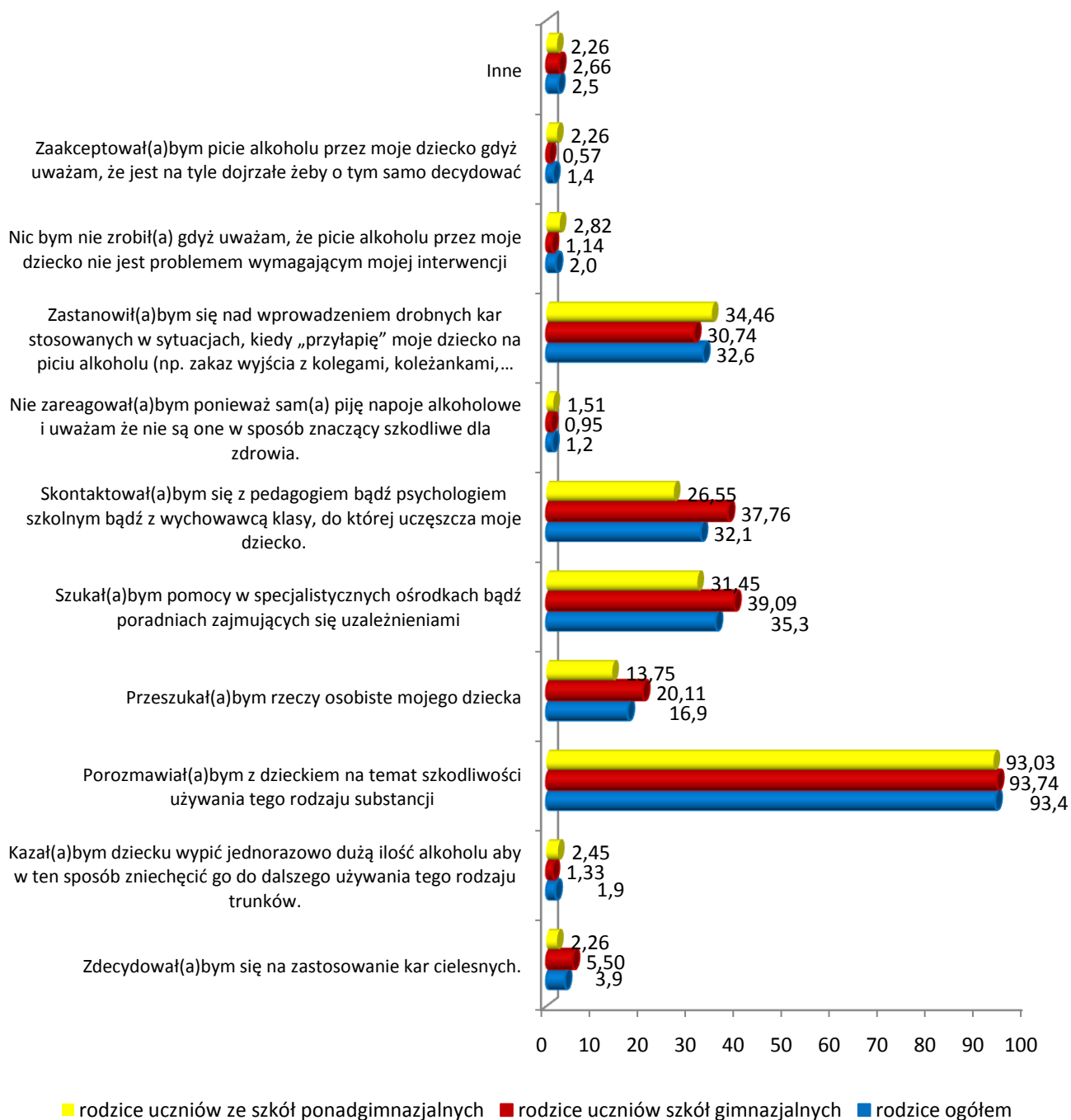
Czy uważa Pan(i), że spożywanie napojów alkoholowych przez Pana(i) dziecko ma wpływ na jego wyniki w nauce?



Na poniższym wykresie widzimy rozkład udzielonych odpowiedzi w pytaniu o reakcję rodzica na fakt, że jego dziecko pije alkohol. Można było tutaj wybrać więcej niż jedną odpowiedź. I tak, znakomita większość ankietowanych wybrała możliwość porozmawiania z dzieckiem na temat szkodliwości tej substancji. Jest to ponad 93% wskazań, w każdej kategorii (rodzice ogółem, czy z podziałem na posiadanie dziecka w gimnazjum lub szkole ponadgimnazjalnej). W dalszej kolejności mamy do czynienia z trzema odpowiedziami, których częstotliwość plasuje się na mniej więcej takim samym poziomie. Jest to decyzja o zastosowaniu drobnych kar, szlabanów, kontakt z psychologiem szkolnym lub wychowawcą klasy i kontakt ze specjalistycznym ośrodkiem lub poradnią. Te odpowiedzi znajdują się na poziomie około 30%. W przypadku drugiej i trzeciej, nieco częściej te możliwości wybierali rodzice uczniów gimnazjów - odpowiednio 37,76% i 39,09% wobec 26,55% i 31,45% ze strony rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Ci z kolei częściej wybierali możliwość drobnych kar – 34,46% wobec 32,6%. Następną możliwością pod względem popularności to przeszukanie rzeczy osobistych dziecka. Tę możliwość rozważałoby blisko 17% ankietowanych, 13,75% rodziców uczniów starszych i 20,11% rodziców uczniów gimnazjum.

Inne odpowiedzi cieszyły się wiele mniejszym poparciem, krążącym wokół wartości około 2%. Nie ma pomiędzy tymi wskazaniami dużych różnic w podziale rodziców

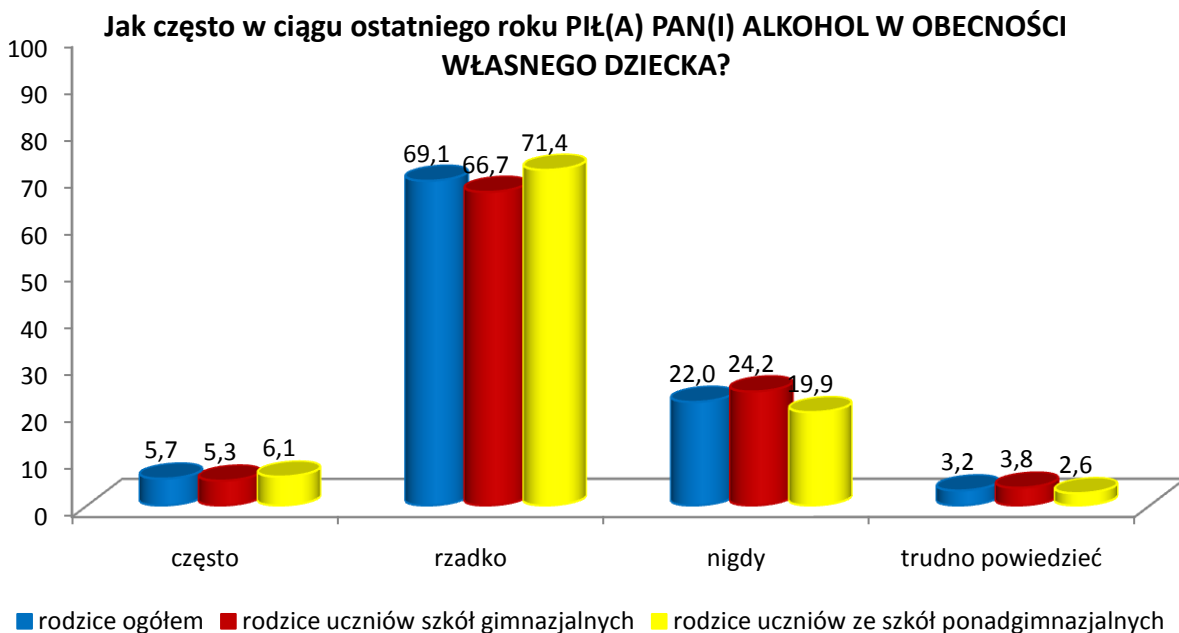
Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której dowiaduje się Pan(i), że Pana(i) dziecko pije alkohol. Co w takiej sytuacji zrobił(a) by Pan(i)?



Na poniższym wykresie widoczne jest, jak rozkładają się odpowiedzi respondentów na pytanie jak często pili w obecności swoich dzieci. Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie, najczęściej odpowiedzi przypada na odpowiedź *rzadko*. Blisko 70% wszystkich rodziców tak właśnie określa się w tej kwestii. Równie 22% ankietowanych nigdy nie pije w obecności dzieci, a niecałe 6% przyznaje się do częstego spożywania alkoholu w towarzystwie wychowanków. Analiza statystyczna wykazała, że nieco więcej

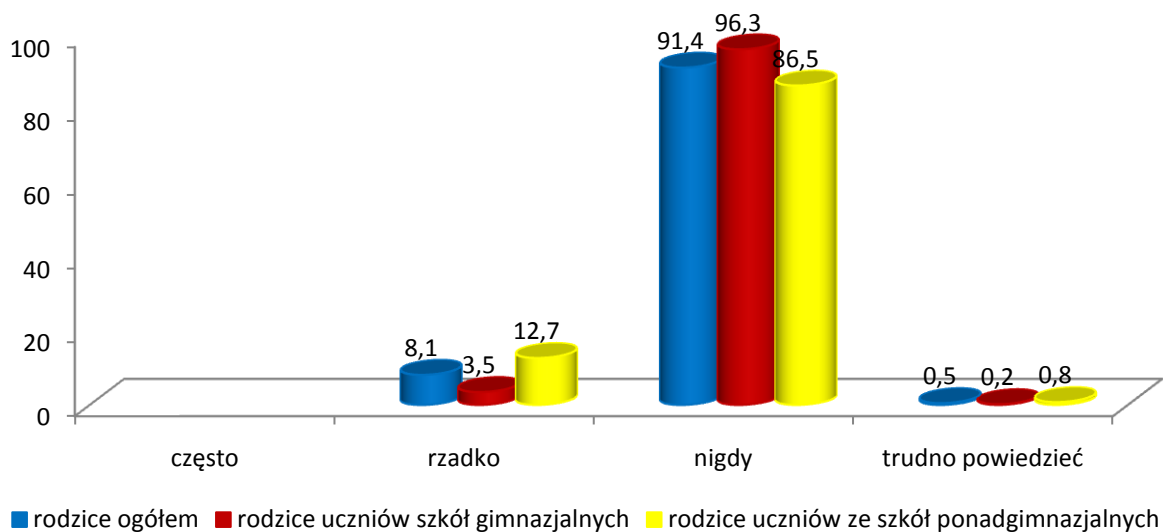
rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych pije w ich obecności w porównaniu do rodziców dzieci z gimnazjum – 6,1% w stosunku do 5,3% pije często, a 71,4% w stosunku do 66,7% rzadko.

Prawie 20% rodziców dzieci starszych nie pije w ogóle w ich towarzystwie, więcej niepijących, bo 24,2% jest po stronie rodziców gimnazjalistów. Odpowiedź *trudno powiedzieć* pasuje się na poziomie około 3%.



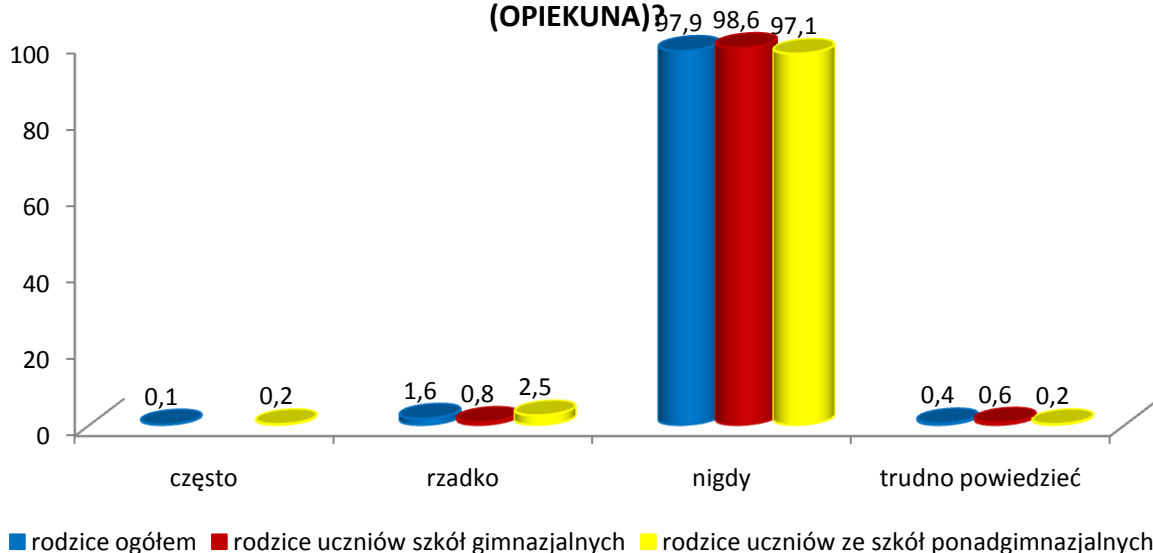
Analiza statystyczna przy pytaniu o częstowanie dziecka alkoholem wykazała, iż zdecydowana większość respondentów nigdy tego nie robiła – 91,4% ogółu ankietowanych. Przy podziale na dwie kategorie, w przypadku rodziców gimnazjalistów, jest to w dalszym ciągu ponad 90% (96,3%), a u rodziców dzieci szkół ponadgimnazjalnych ta wartość spada do 86,5%. Żaden rodzic nie przyznał się do częstego częstowania dziecka alkoholem, 8,1% robi to rzadko. Analiza danych wykazała, iż robi tylko 3,5% rodziców gimnazjalistów, zaś zdarza się to sporadycznie 12,7% rodzicom uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Trudno powiedzieć zaznaczyło niecały procent respondentów.

Jak często w ciągu ostatniego roku CZĘSTOWAŁ(A) PAN(I) ALKOHOLEM WŁASNE DZIECKO?



Z przeprowadzonych badań wynika, że niemalże wszyscy respondenci nigdy nie wysyłał swojego dziecka w ostatnim roku w celu kupna alkoholu dla siebie lub drugiego opiekuna. Tylko 1,6% robi to rzadko, przy czym jest to 0,8% rodziców gimnazjalistów i 2,5% rodziców uczniów ponadgimnazjalnych placówek. Żaden rodzic gimnazjalisty nie wysyła go często, spośród rodziców uczniów ponadgimnazjalnych robi tylko 0,2%.

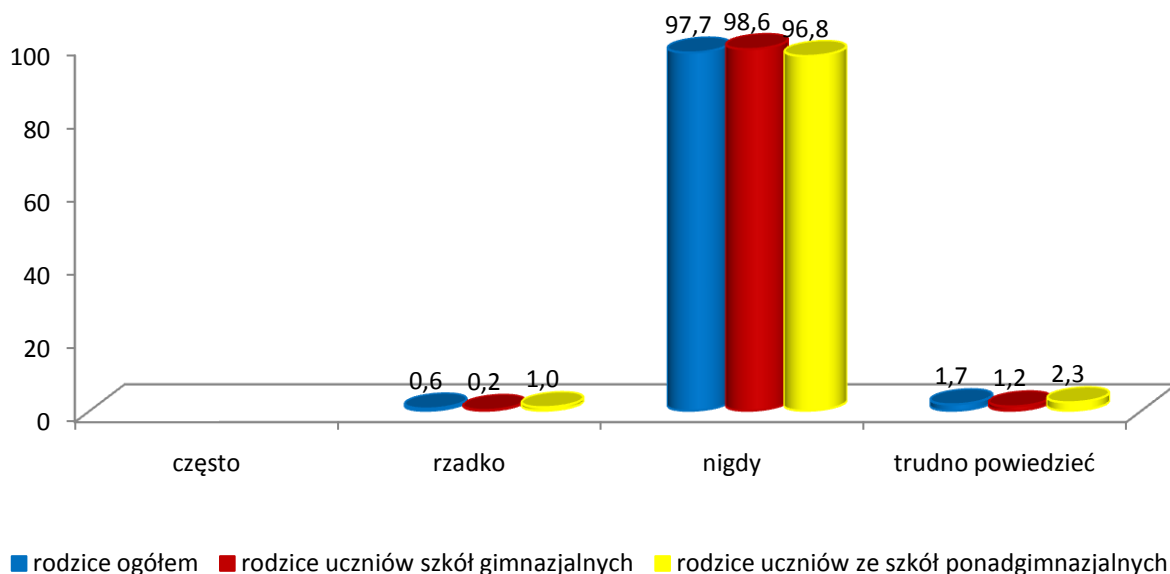
Jak często w ciągu ostatniego roku WYSYŁAŁ(A) PAN(I) WŁASNE DZIECKO W CELU KUPNA ALKOHOLU DLA SAMEGO SIEBIE BĄDŹ DLA DRUGIEGO RODZICA (OPIEKUNA)?



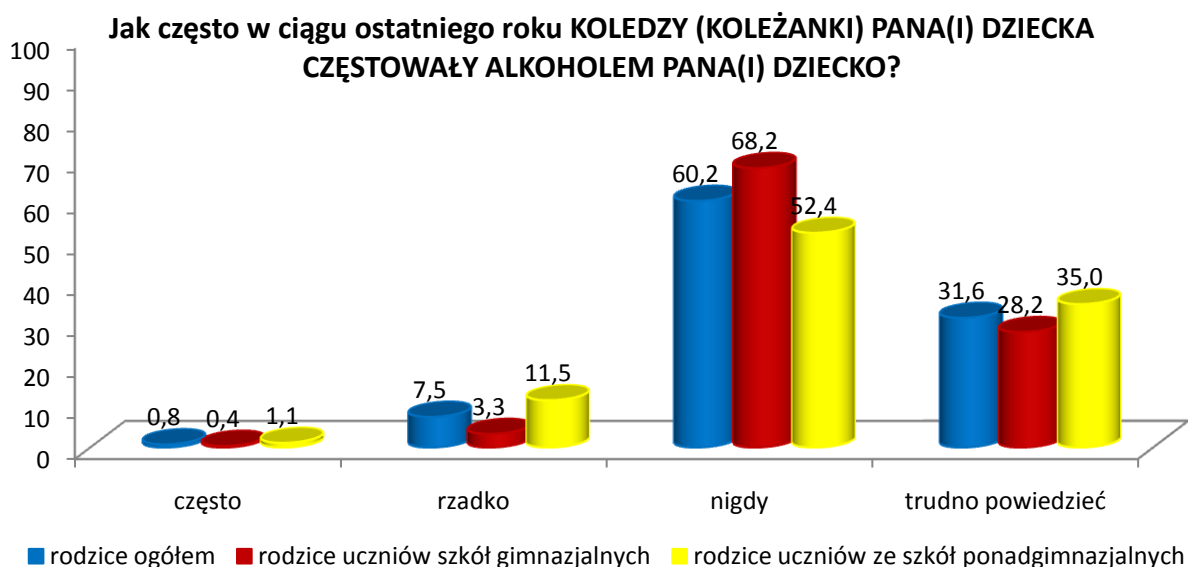
Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie, blisko 100% respondentów nigdy nie spotkało się z sytuacją, w której ich dziecko pożyczalo od nich pieniądze na alkohol. Zaobserwowano marginalne przypadki, gdzie taka sytuacja ma miejsce rzadko – 0,6% wskazań, przy czym 0,2% to rodzice młodzieży gimnazjalnej, a 1% to rodzice

młodzieży ponadgimnazjalnej. W okolicach 2% uplasowały się wskazania *trudno powiedzieć*, żaden z respondentów nie zaznaczył odpowiedzi *często*.

Jak często w ciągu ostatniego roku PANA(I) DZIECKO POŻYCZAŁO OD PANA(I) PIENIĄDZE NA ZAKUP ALKOHOLU?

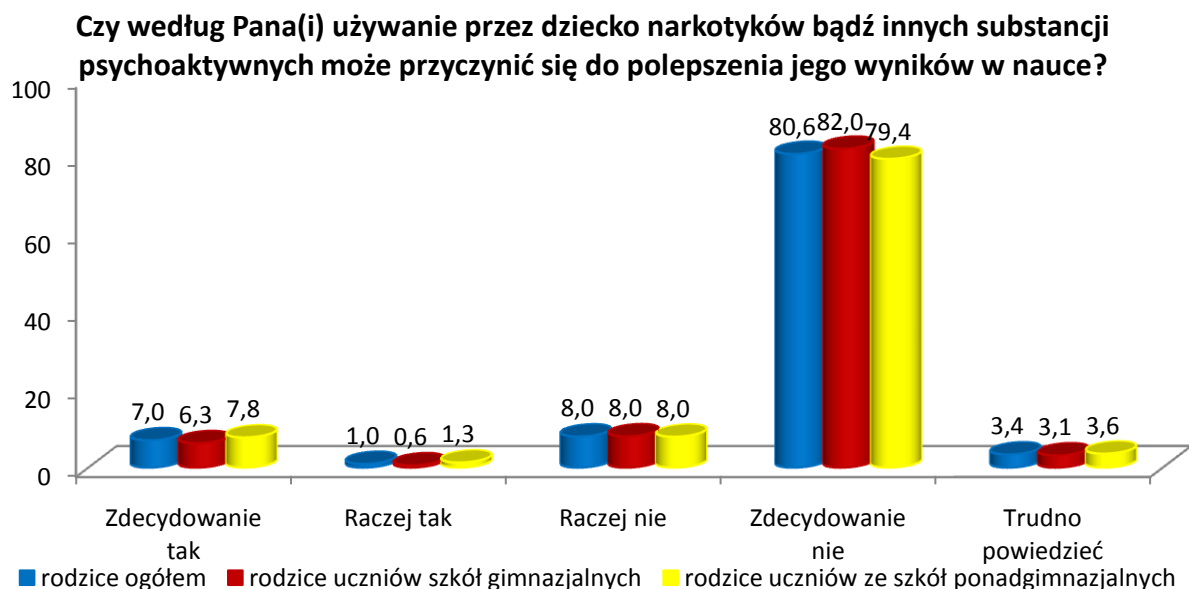


Analiza statystyczna wykazała, iż ponad 60% respondentów twierdzi, że sytuacja w której ich dziecko częstowane jest alkoholem przez jego kolegów nigdy nie miała miejsca. Większą ilością wskazań charakteryzuje się grupa rodziców młodzieży gimnazjalnej – 68,2%, w stosunku do rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej – 52,4%. 7,5% ankietowanych twierdzi, że takie sytuacje miały miejsce rzadko, przy czym jest tutaj duża rozbieżność pomiędzy dwiema grupami rodziców – 3,3% wskazań u rodziców młodzieży gimnazjalnej i 11,5% u rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej. Niecały 1% wszystkich rodziców twierdzi, że taka sytuacja ma miejsce często. Kiedy podzielono respondentów na dwie kategorie, wykazano iż 0,4% wskazań przypada wśród rodziców młodzieży gimnazjalnej, a 1,1% u rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej. Dostyc wysoki jest natomiast odsetek wyboru odpowiedzi *trudno powiedzieć*. Plasuje się on w okolicach 30%.



3. *Problem używania narkotyków.*

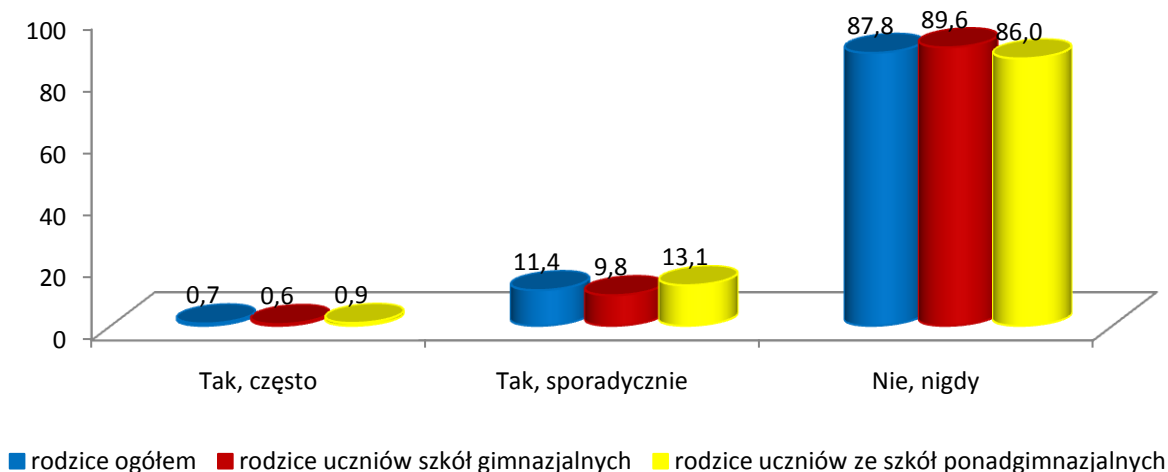
Z przeprowadzonych badań wynika, że ponad 80% rodziców uważa, iż narkotyki mają zdecydowanie nie przyczyniają się do polepszenia wyników w nauce dziecka, 8% że ich wpływ *raczej* ich nie podnosi. 7% uważa, że narkotyki mają zdecydowany wpływ na ich polepszenie, 1% wskazuje na odpowiedź *raczej tak*. Różnice między grupami respondentów nie są istotne statystycznie.



Analiza statystyczna wykazała, iż 87,8% wszystkich rodziców przyznała, że nigdy nie spotkała się z sytuacją, w której koledze jego dziecka chciano sprzedać jakiegokolwiek narkotyki. . Odsetek ten jest wyższy w przypadku rodziców młodzieży gimnazjalnej –

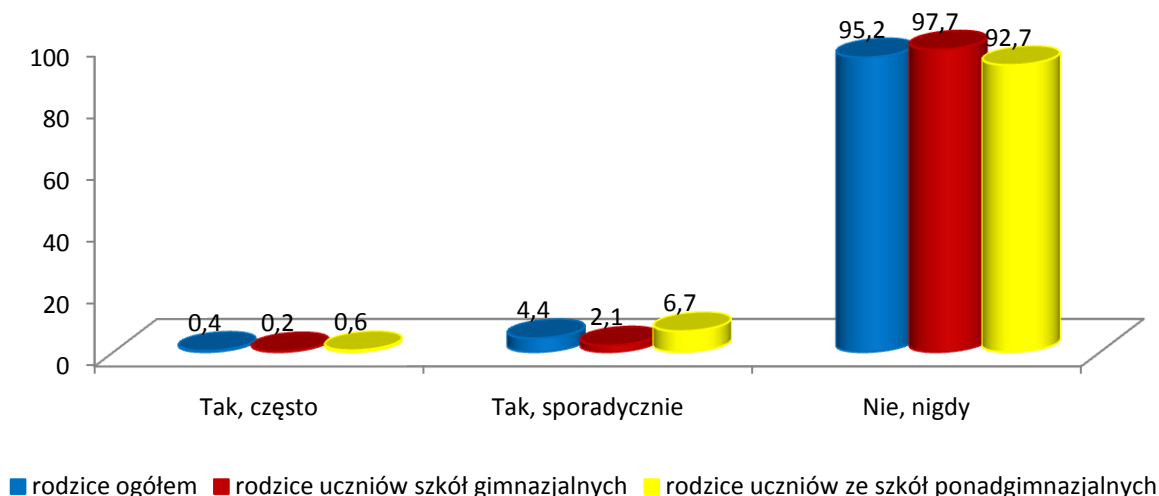
89,6%, w stosunku do rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej – 86%. 11,4% respondentów wskazało, iż taka sytuacja ma miejsce sporadycznie, przy czym w tym wypadku wyższa częstotliwość ma miejsce w grupie rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej – 13,1%, w stosunku do niecałych 10% u rodziców młodzieży gimnazjalnej. Niecały 1% zaznacza, że takie sytuacje mają miejsce często.

Czy kiedykolwiek Pana(i) dziecko informowało Pana(ią) o tym, że ktoś próbował sprzedać narkotyki jego koledze /koleżance?



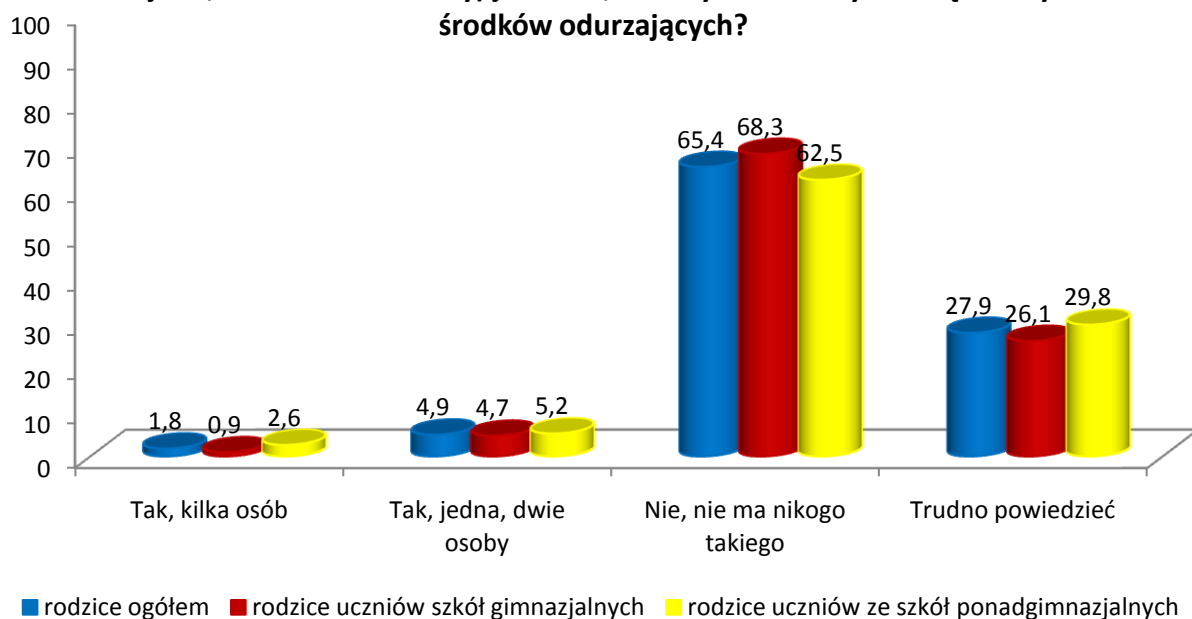
Z przeprowadzonych badań wśród rodziców gdańskich uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wynika, iż ponad 95% wszystkich ankietowanych nigdy nie było w sytuacji, w której dziecko informuje ich o tym, że próbowano mu sprzedać narkotyki. Odsetek ten jest wyższy w przypadku rodziców dzieci młodzieży gimnazjalnej – 97,7%, w stosunku do młodzieży ponadgimnazjalnej – 92,7%. Odpowiedź, że taka sytuacja ma miejsce sporadycznie wybrało 4,4% ankietowanych, a odsetek po stronie rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej jest wyższy niż ten pojawiający się po stronie rodziców młodzieży gimnazjalnej – 6,7% i 2,1%.

Czy Pana(i) dziecko kiedykolwiek informowało Pana(ią) że ktoś bezpośrednio proponował mu/jej sprzedaż narkotyków?



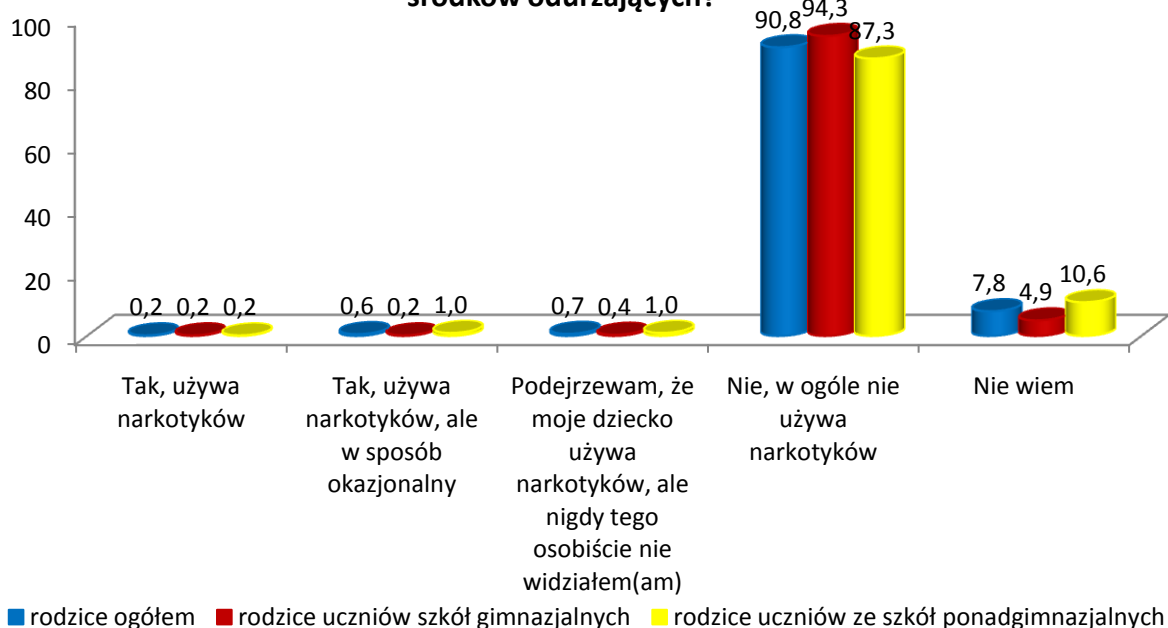
Dane zawarte na poniższym wykresie obrazują rozkład odpowiedzi na pytanie o to, czy w najbliższym otoczeniu dziecka znajduje się ktoś zażywający narkotyki. Z analizy wynika, iż zdecydowana większość respondentów twierdzi, iż nie ma takiej osoby – 65,4%. Wyższy odsetek w tej odpowiedzi charakteryzuje rodziców młodzieży gimnazjalnej – 68,3%, w stosunku do rodziców z drugiej grupy – 62,5%. Blisko 5% respondentów uważa, że takich osób jest jedna lub dwie, około 2%, że jest to więcej osób. Z wykresu wynika, że przy tej odpowiedzi zawiera się tylko niecały 1% rodziców młodzieży gimnazjalnej, w stosunku do 2,6% rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej. Dość duży jest odsetek wskazań odpowiedzi *trudno powiedzieć*, sięgający blisko 30%.

Czy w najbliższym otoczeniu Pana(i) dziecka (koledzy, koleżanki, przyjaciele, znajomi, członkowie rodziny) jest ktoś, kto używa narkotyków bądź innych środków odurzających?



Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie, ponad 90% ankietowanych rodziców twierdzi, że ich dziecko w ogóle nie zażywało narkotyków. Wyższą pewność zanotowano w przypadku rodziców młodzieży gimnazjalnej (94,3%), w stosunku do rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej (87,3%). Respondenci, którzy nie byli pewni, czy ich dziecko zażywa, bądź zażywało narkotyki, zaznaczali odpowiedź *nie wiem* (7,8%). Tutaj wyższą liczbą wskazań charakteryzują się z kolei rodzice uczniów szkół ponadgimnazjalnych (10,6% w stosunku do 4,9% ankietowanych rodziców młodzieży gimnazjalnej). Podejrzenia o zażywanie narkotyków, bądź stwierdzenie faktycznej sytuacji używania tych substancji psychoaktywnych to, jak wskazują dane na wykresie, niewielkie odsetki z całej próby.

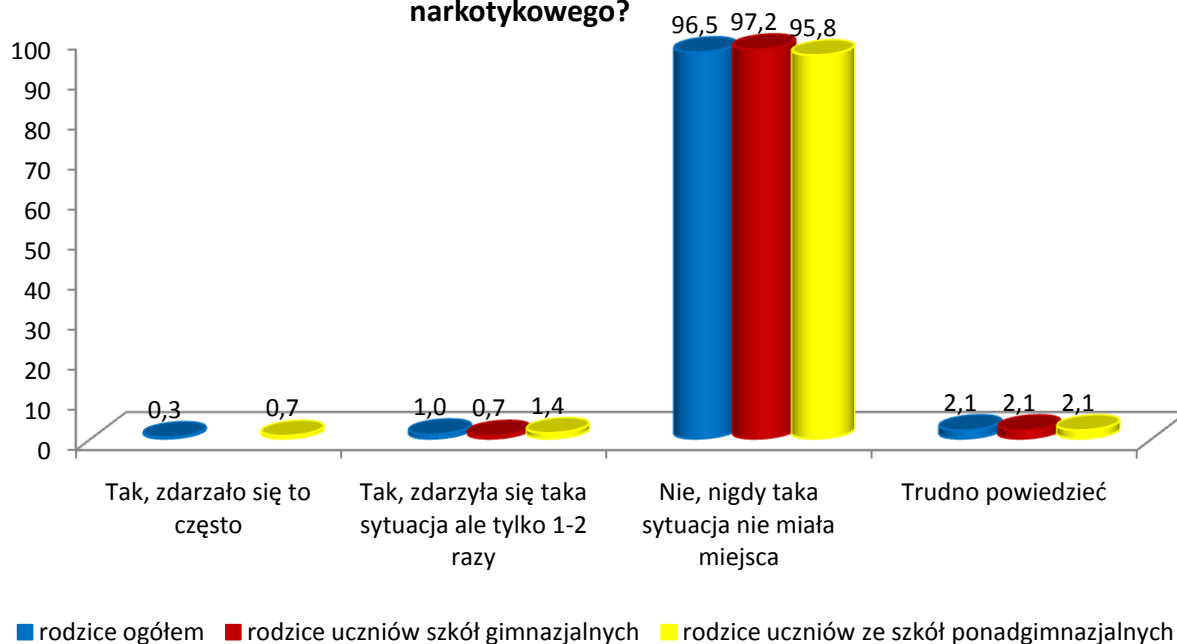
Czy Pana(i) dziecko kiedykolwiek w swoim życiu używało narkotyków lub środków odurzających?



Z przeprowadzonych badań wynika, że ponad 95% respondentów stwierdza, że nigdy nie zdarzyła się sytuacja, w której zastali ich dziecko w stanie odurzenia narkotykowego. W przypadku rodziców młodzieży gimnazjalnej, odsetek wskazań jest nieznacznie wyższy od drugiej grupy ankietowanych rodziców. Po równo, na poziomie 2,1% rozkłada się odpowiedź *trudno powiedzieć*. Żaden rodzic gimnazjalisty nie spotykał się z taką sytuacją regularnie, niecały jeden procent (0,7%) doświadczył jej raz lub dwa. W tych dwóch opcjach w kafeterii, liczba wskazań u rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej jest w każdym przypadku o 0,7% wyższa.



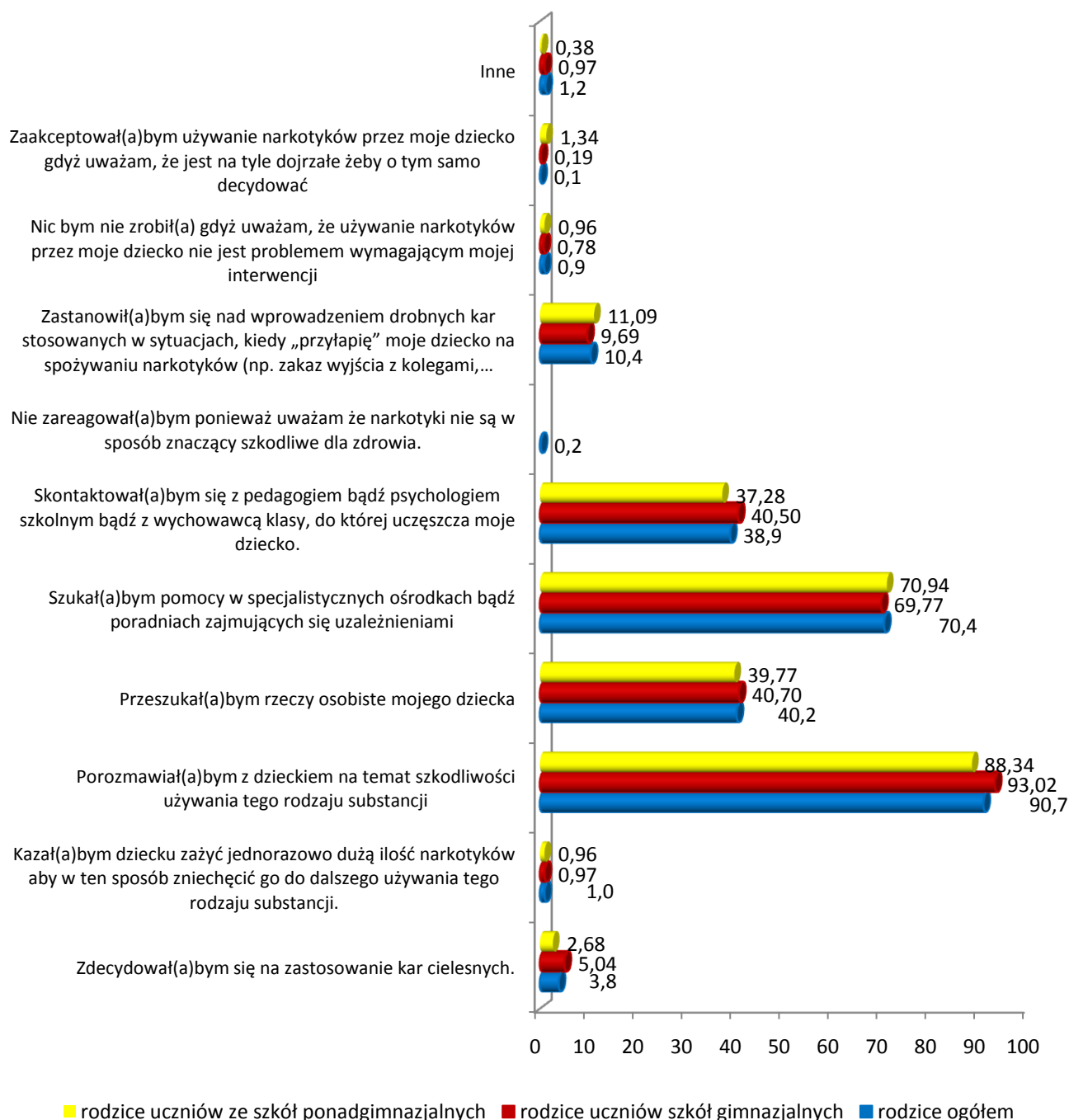
Czy kiedykolwiek widział Pan(i) swoje dziecko w stanie odurzenia narkotykowego?



W pytaniu projekcyjnym, odnośnie sytuacji, w której ankietowany rodzic dowiaduje się, że jego dziecko bierze narkotyki, najczęściej zaznaczaną odpowiedzią, będącą reakcją na ten fakt, jest rozmowa na temat szkodliwości tych substancji – 90,7%. Druga w kolejności najczęstszych wskazań odpowiedź to szukanie pomocy w specjalistycznych ośrodkach zajmujących się uzależnieniami – 70,4%. Na podobnym poziomie plasuje się deklaracja przeszukania rzeczy osobistych dziecka i kontakt z psychologiem szkolnym, bądź wychowawcą (40,2% i 38,9%). Różnice w odpowiedziach rodziców młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej są stosunkowo niewielkie. Rozmowę o szkodliwości narkotyków przeprowadziłoby o około 5% więcej rodziców gimnazjalistów, kontakt ze szkołą zadeklarowało ponad 3% więcej rodziców z tej kategorii. Pozostałe możliwości w kafeterii nie charakteryzowały się tak dużą liczbą wskazań jak omówione poniżej. Około 10% respondentów zastosowałoby „drobne kary” w postaci na przykład szlabanów. Reszta odpowiedzi uzyskiwały poniżej 5% wyniki. Warto dodać, że analiza wykazała, iż marginalną liczbą wskazań (0,2%) stanowi odpowiedź o całkowitej bierności rodzica



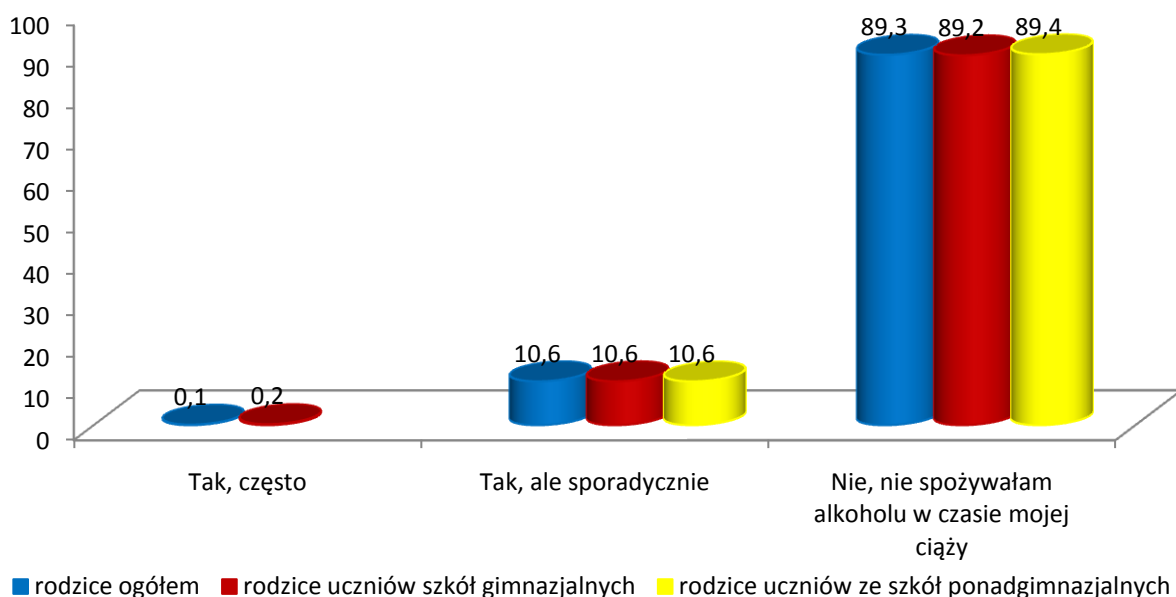
Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której dowiaduje się Pan(i), że Pana(i) dziecko używa narkotyki. Co w takiej sytuacji zrobił(a) by Pan(i)?



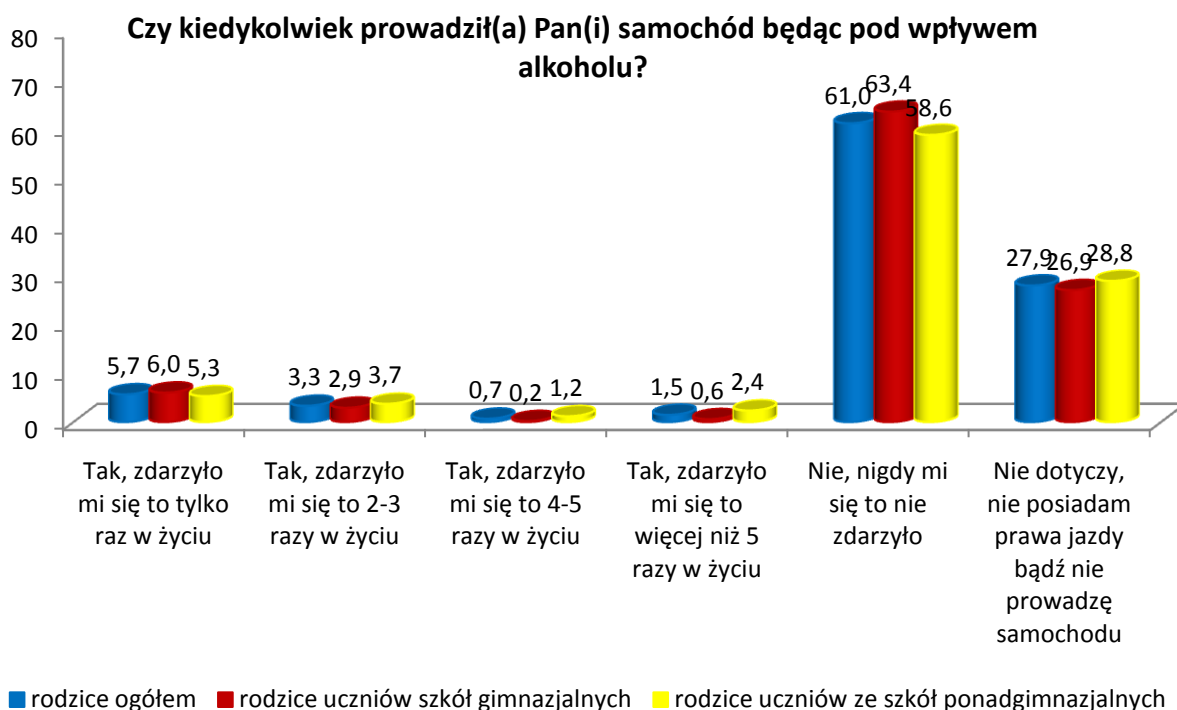
4. Doświadczenia własne rodziców związane z używaniem substancji psychoaktywnych.

Kiedy zapytano rodziców – kobiety o to, czy spożywały jakiegokolwiek napoje alkoholowe w czasie swojej ciąży, blisko 90% odpowiedziało, że w ogóle nie piły w tym okresie. Około 10% przyznało się do sporadycznego spożywania. Znikome 0,1% wszystkich odpowiedzi to deklaracja częstego picia w trakcie ciąży, przy czym żadna matka dziecka ze szkoły ponadgimnazjalnej nie zaznaczyła tej opcji. Jak widać na poniższym wykresie, nie stwierdzono żadnej istotnej różnicy pomiędzy odpowiedziami respondentek z poszczególnych grup.

Czy w czasie swojej ciąży spożywała Pani jakiegokolwiek napoje alkoholowe?



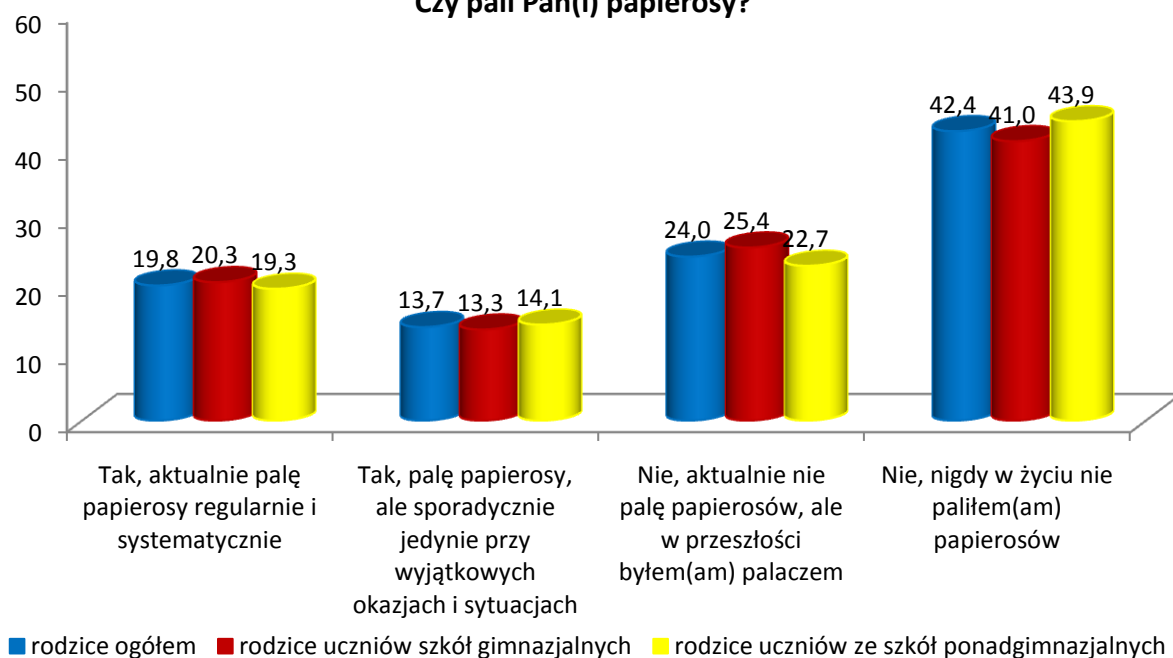
Analiza statystyczna pytania o prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu wykazała, iż ponad 60% ankietowanych nigdy się tego nie dopuściła. Trzeba zaznaczyć, że blisko 28% wszystkich respondentów nie dotyczyło to zagadnienie, gdyż nie posiadali prawa jazdy, bądź nie prowadzili pojazdu w ogóle. Ponad 5% rodziców przyznało się do jednorazowego popełnienia tego czynu. Około 3% respondentów taka sytuacja przytrafiła się częściej, 2 – 3 razy. Dalej, częstszą liczbą wskazań charakteryzowała się odpowiedź *powyżej 5 razy*, niż 4 – 5 razy (1,5% do 0,7%). Nie wykazano, na tym poziomie deklaracji, istotnych różnic między grupami rodziców. Stwierdzono, że blisko 5% więcej rodziców gimnazjalistów nigdy nie prowadziło pojazdu pod wpływem alkoholu (63,4% do 58,6%)



Z odpowiedzi udzielonych w ankiecie wynika, iż ponad 40% respondentów nigdy nie paliło papierosów, przy czym rodzice młodzieży ponadgimnazjalnej częściej wskazywali na tę odpowiedź (43.9% w stosunku do 41% wskazań ze strony rodziców gimnazjalistów). Z drugiej strony blisko 20% wszystkich ankietowanych przyznaje się do regularnego palenia papierosów, a około 14% zażywa nikotynę pod tą postacią okazjonalnie. Prawie ¼ badanych to byli palacze

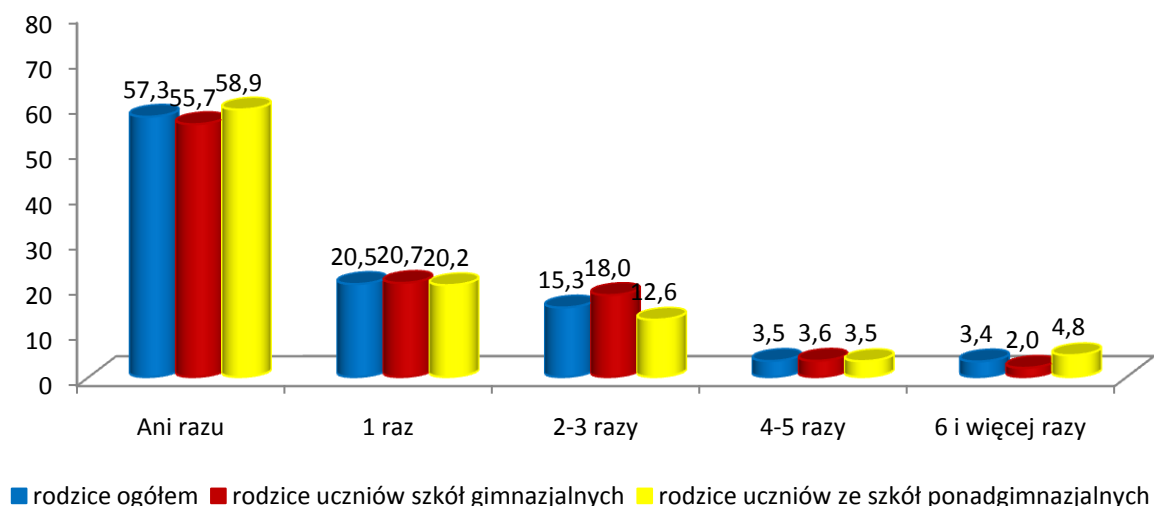


Czy pali Pan(i) papierosy?



Analiza statystyczna pytania o częstotliwość spożycia piwa w ciągu ostatniego miesiąca przez respondenta wykazała, iż około 57% rodziców nie piła tego trunku w tym okresie ani razu. 20,5% wszystkich respondentów piło raz, 15% 2-3 razy, 3,5% 4-5 razy, promil mniej 6 i więcej razy. O prawie 6% wyższa była częstotliwość wskazań rodziców gimnazjalistów w przypadku dwu lub trzykrotnego picia piwa w ciągu miesiąca. Rodzice młodzieży ponadgimnazjalnej mają paroprocentową przewagę w przypadku abstynencji (58,9% do 55,7%) i spożywania tego rodzaju alkoholu co najmniej 6 razy (4,8% do 2%).

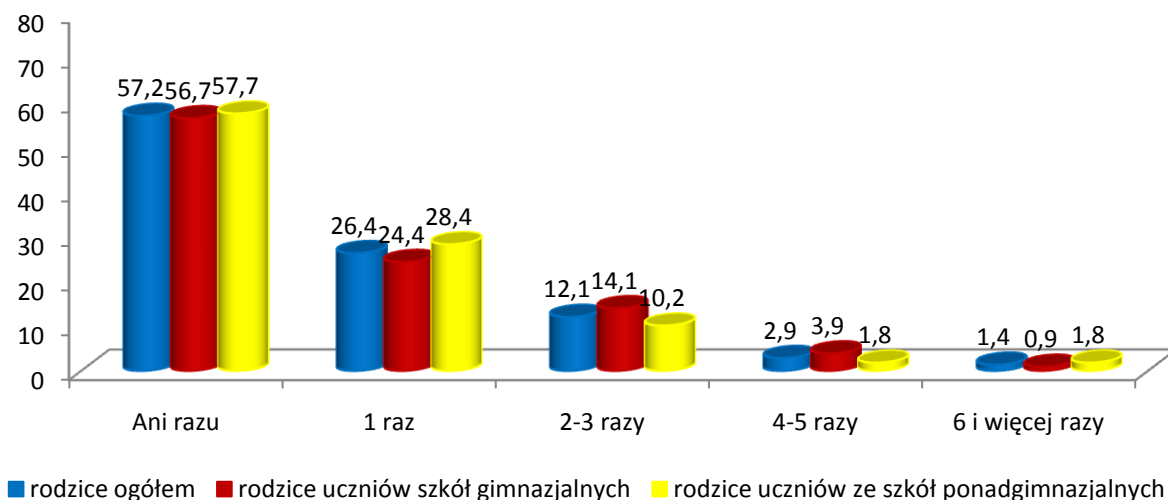
Jak często w ciągu ostatniego miesiąca pił(a) Pan(i) PIWO?



Kiedy zapytano badanych o picie wina w ciągu ostatniego miesiąca, wyniki nieznacznie różniły się od statystyki uzyskanej w poprzednim pytaniu dotyczącym wina. 57,2% nie piło tego trunku ani razu, a więc liczba wskazań tej odpowiedzi była tylko o

promil niższa od tej dotyczącej piwa. Ponad ¼ respondentów w podanym okresie czasu zdarzyło się pić wino raz, nieco ponad 12% 2-3 razy, prawie 3% 4-5 razy i blisko 3% 6 i więcej razy. Jak widać na poniższym wykresie i porównując go do poprzedniego, wyniki faktycznie różnią się tylko paroma procentami. Bardziej istotne różnice między odpowiedziami dwóch grup ankietowanych występują w przypadku jednokrotnego spożycia wina w ostatnim miesiącu (rodzice młodzieży gimnazjalnej wskazywali tę odpowiedź 4% rzadziej) i w przypadku dwu lub trzykrotnego picia wina (tutaj rodzice gimnazjalistów uzyskują blisko 4% „przewagę”).

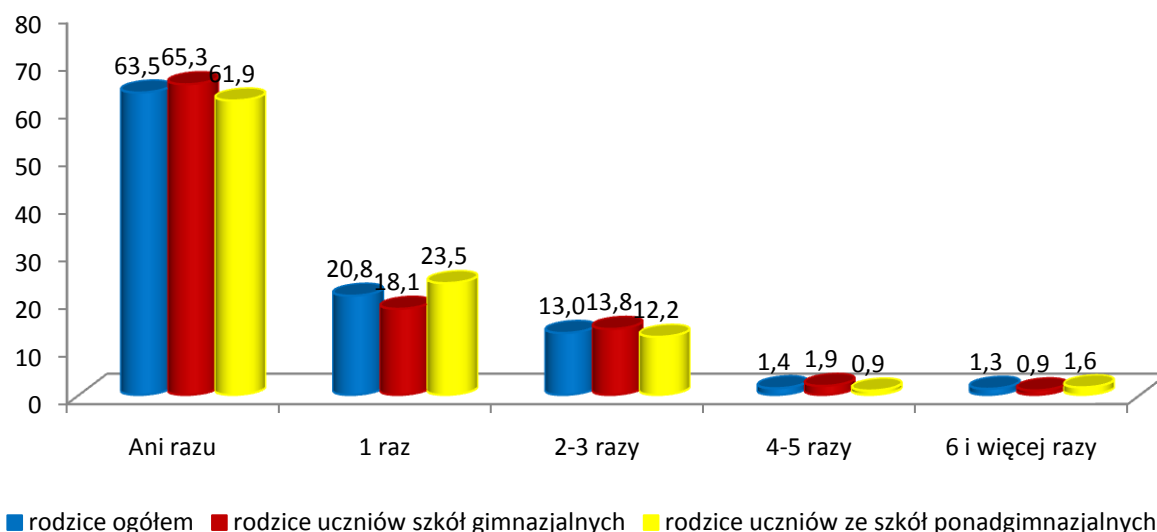
Jak często w ciągu ostatniego miesiąca pił(a) Pan(i) WINO?



Rozkład odpowiedzi w pytaniu dotyczącym spożycia napojów wysokoprocentowych w ostatnim miesiącu cechuje największe odstępstwo od poprzednich dwóch. Analiza wykazała ponad 60% częstotliwość wskazań odpowiedzi *ani razu*, a więc około 6% wyższą niż w przypadku piwa czy wina. Podobną, 6% różnicę zauważono w przypadku jednokrotnego spożycia tego typu alkoholu. Mimo tego, o 1% wyższa jest częstotliwość wskazań picia wódki, whisky, drinków 2-3 razy, niż w tej samej kategorii w przypadku spożywania innych alkoholi (13%). Częstsze picie charakteryzuje się o wiele niższą, blisko 1,5%, częstością wskazań na każdą z dwóch możliwych odpowiedzi (4-5 razy, 6 i więcej). O 4% więcej rodziców gimnazjalistów w ogóle nie piło wysokoprocentowego alkoholu względem rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej, natomiast ci drudzy o ponad 5% przewyższają liczbą wskazań odpowiedź *1 raz*.



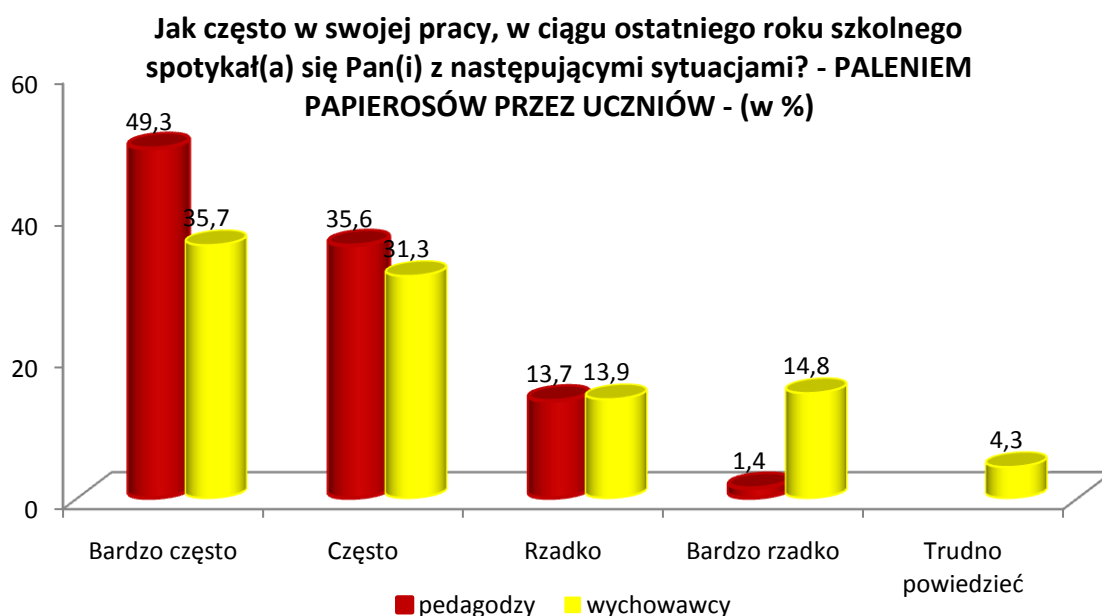
Jak często w ciągu ostatniego miesiąca pił(a) Pan(i) WÓDKĘ, WHISKY, DRINKI?



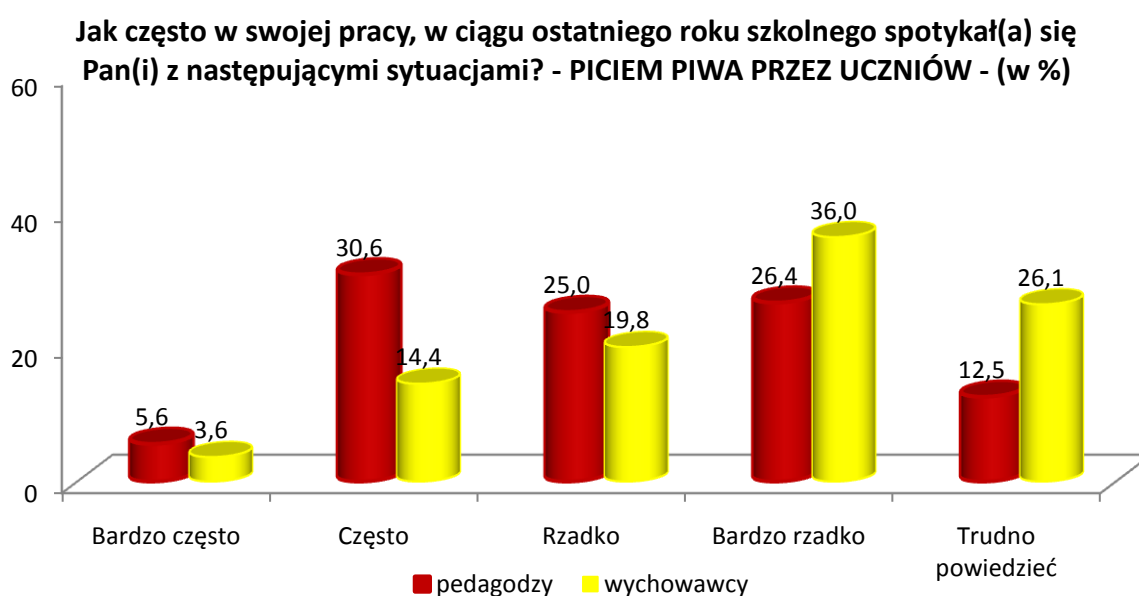
CZĘSTOTLIWOŚĆ SPOŻYWANIA SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH A PLEĆ UCZNIĄ, RODZAJ SZKOŁY ORAZ WYNIKI W NAUCE W OPINII PEDAGOGÓW ORAZ WYCHOWAWCÓW SZKOLNYCH

1. Częstotliwość spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.

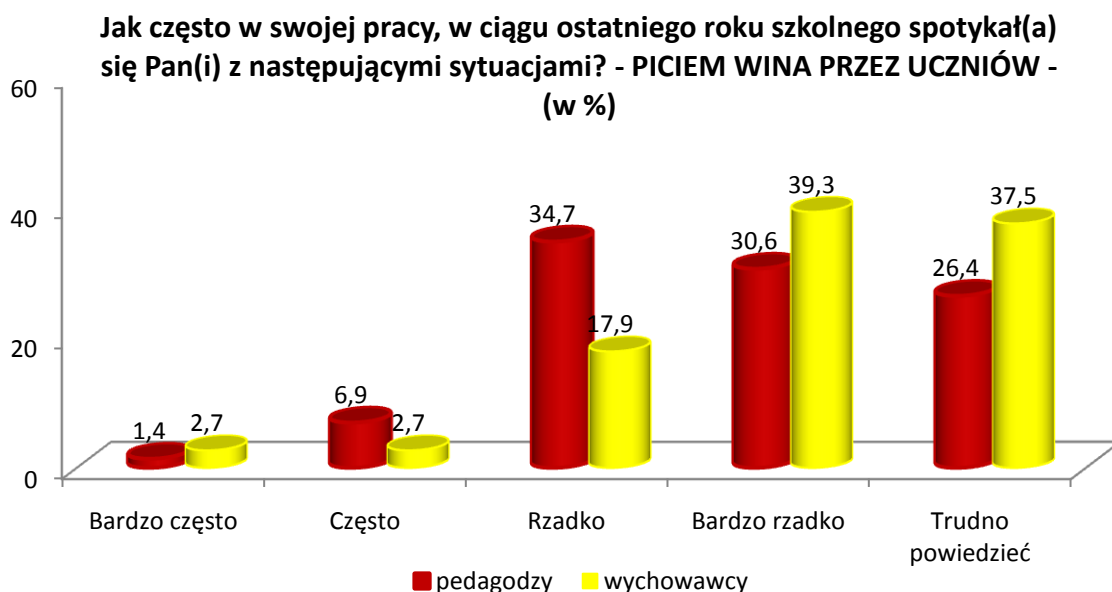
Pomimo tego, że część pedagogów uważa, że szkoła, w której pracują jest miejscem bezpiecznym i wolnym od wszelkiego rodzaju używek postanowiono zapytać jak często w swojej pracy, w ciągu ostatniego roku szkolnego pedagog szkolny i wychowawca spotykał się z określonymi sytuacjami i negatywnymi zachowaniami ze strony ucznia. Najczęściej spotykanym przez pedagogów i wychowawców stosowaniem używek jest palenie papierosów. Aż 49,3% pedagogów i 35,7% wychowawców udzieliło odpowiedzi bardzo często. Palenie jest nagminne wśród dorastającej młodzieży. Możliwości, żeby spróbować jest mnóstwo: a to kolega kupił paczkę i częstuje, ktoś po prostu chce spróbować, ktoś chce pozyskać nowych kolegów bądź też najczęstszą przyczyną popalania jest to, że młodzież czuje się bardziej dojrzała, ba nawet dorosła i w pewien sposób zyskuje o dziwo zyskuje przez to popularność. Również odpowiedź ‘często’ była wskazywana przez dużą ilość badanych. Natomiast odpowiedzi ‘bardzo rzadko’ udzieliło znacznie więcej wychowawców 14,8% niż pedagogów 1,4%. Najprawdopodobniej wynika to z faktu, że większość osób „ przyłapanych na paleniu papierosów” kierowana jest do pedagoga.



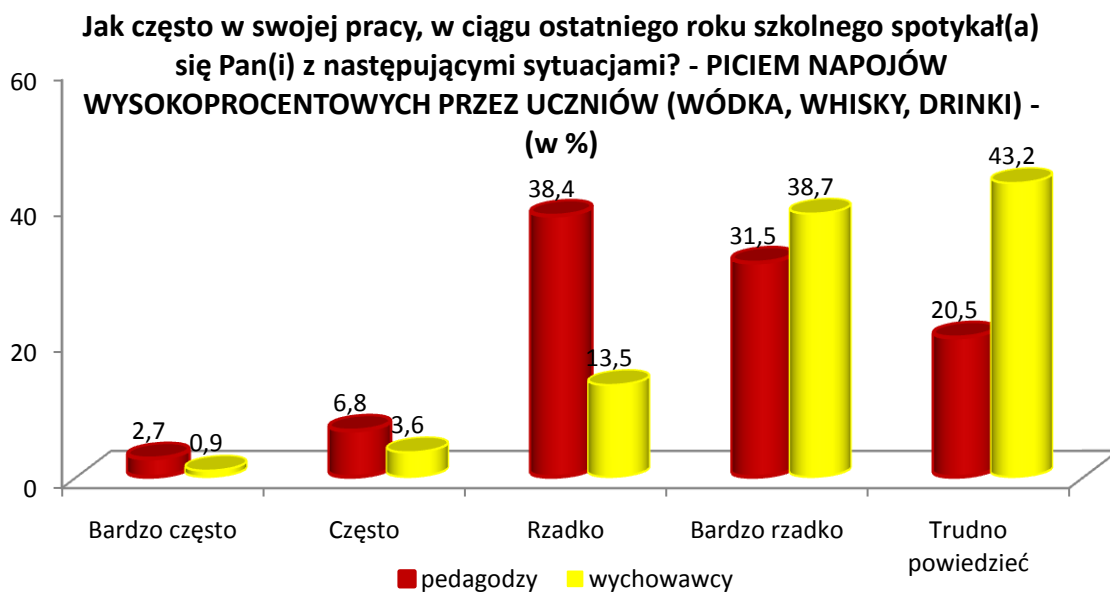
Jeżeli chodzi o picie piwa to łącznie najczęściej wybieraną przez respondentów odpowiedzią jest „bardzo rzadko” Aż 36% wychowawców i 26,4 % pedagogów wskazało na tą odpowiedź. Z analizy wynika, że takie przypadki zdarzają się rzadko (25% pedagogów i 19,8 % wychowawców). Natomiast odpowiedź ‘często’ uzyskała największą ilość głosów wśród pedagogów(30,6%). Najprawdopodobniej w takich sytuacjach sprawa kierowana jest od razu do pedagoga lub wykrywają oni najwięcej takich przypadków. Warto również podkreślić, że spożywanie piwa przez nastolatków również powoli sięga rozmiarów plagi. Alkohol ten, jest dużo łatwiej zakupić (młodzież doskonale orientuje się w jakich sklepach mogą dokonać zakupu bez okazania dokumentu tożsamości), piwo stało się bardzo popularne i zazwyczaj jest to również pierwszy alkohol po który sięga się w życiu.



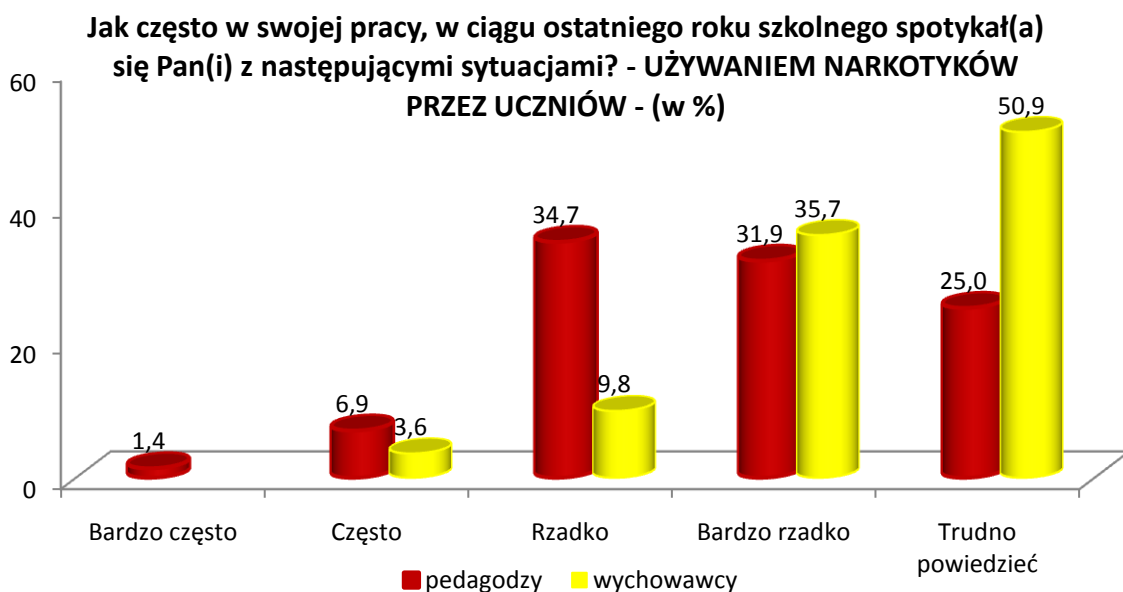
Poniższy wykres wskazuje, jak często w ciągu roku szkolnego pracownicy szkoły spotykali się z piciem wina przez uczniów. Z analiz wynika, że takowe sytuacje miały miejsce rzadko (34,7% i 17,9%) i bardzo rzadko (30,6% i 39,3%). Ważnym elementem jest również to, że być może pedagodzy i wychowawcy nie posiadają wiedzy na ten temat zaświadczyć może o tym procent odpowiedzi ‘trudno powiedzieć’ (26,4% i 37,5%). W Polsce najczęściej spożywanym „winem” są tak zwane ‘siarczany’, tanie zrobione na przetworze owoców i siarki wino podobne napoje alkoholowe. Ich cena jest bardzo niska, smak okropny, jednak zawiera w sobie 2 razy większy procent alkoholu niż piwa. Dla wielu jest to również dobra alternatywa do wprowadzenia się w stan upojenia alkoholowego. „Wino” to, zazwyczaj jest spożywane już przez starszych uczniów.



Wykres dotyczy spożycia przez uczniów napojów wysokoprocentowych. Podobnie najczęściej wskazywane zostały odpowiedzi ‘rzadko’ (38,4% pedagodzy 13,5% wychowawcy), ‘bardzo rzadko’ (31,5% i 38,7%) oraz ‘trudno powiedzieć’. Przyczyn takich wyników może być kilka najbardziej możliwa niewiedza pracowników szkoły. Poza tym istotne jest również to, że osobom niepełnoletnim jest trudniej kupić wysokoprocentowe napoje niż piwo, zazwyczaj sprzedawcy (przed obawą utraty koncesji) proszą by się wylegitymować. Cena tych alkoholi jest znacznie wyższa od piwa i wina, poza tym smak jest znacznie bardziej intensywny, bardzo łatwo jest się upić, co z kolei może doprowadzić do zdemaskowania i poważnych konsekwencji.



Analiza kolejnego wykresu dotyczy narkotyków. Właściwie złapania uczni na ich spożywaniu, bądź będących pod ich wpływem. Analiz wynika, że takie sytuacje zdarzają się często. Aż 45,2% pedagogów i 29,6% wychowawców wskazało te odpowiedzi. Kolejnie badani wskazywali na odpowiedź 'rzadko' (30,1% i 38,3%) wszystkich udzielonych odpowiedzi. Co ciekawe aż (50,9% wychowawców i 25% pedagogów) udzieliło odpowiedzi „ trudno powiedzieć”. Najprawdopodobniej pracownicy szkoli przypuszczali, że uczeń jest pod ich działaniem, ale nie mieli pewności, zastanawiać może fakt, dlaczego w takiej sytuacji nie zareagowali, poprosili kogoś o pomoc, konsultację. W takich przypadkach również powinny podjąć się działań, nie można ignorować takich przypadków, ponieważ może to doprowadzić do rozprzestrzenienia się problemu, a uczniowie będą czuli się pewnie i bezkarnie.



2. Płeć ucznia a częstotliwość spożywania substancji psychoaktywnych w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych.

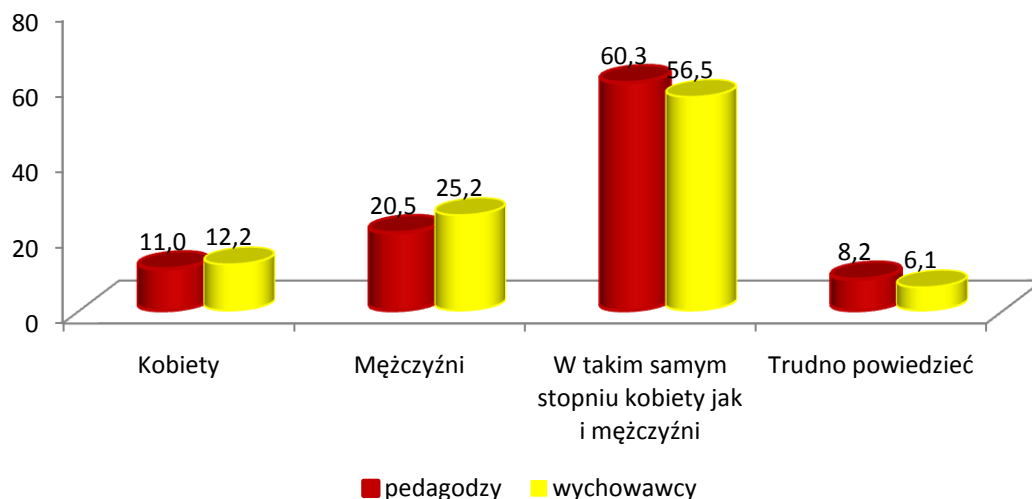
Z przeprowadzonych w roku 2007 w Gdańsku badań ESPAD jednoznacznie wynika, że więcej chłopców niż dziewcząt nigdy dotąd nie paliło papierosów (39,2% wśród mężczyzn do 32,2% wśród kobiet). Co więcej dziewczęta zdecydowanie przeważają w kategorii osób, które wypaliły więcej niż dwie paczki, idąc dalej, powiedziec można, iż tytoń jest używką, którą częściej próbują dziewczęta niż chłopcy, a być może częściej się od niej uzależniają. Podobnie ma się rzecz, kiedy przyjmiemy perspektywę nie całego życia, ale ostatnich 30 dni. Badania realizowane w roku 2007 wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Gdańsku pokazały również, że uczniowie płci męskiej o wiele częściej niż ich koleżanki przyznają się do wielokrotnego spożywania napojów alkoholowych. Dane zawarte w poniższej tabeli nie pozostawiają złudzeń i wskazują, że aż 43,7% przebadanych mężczyzn zadeklarowało, że 40 razy bądź więcej doszło do sytuacji, picia jakiegokolwiek napoju alkoholowego. W przypadku kobiet odsetek ten jest o wiele niższy i wynosi 29,4%. Jak wskazały badania ESPAD z roku 2007 mężczyźni częściej niż kobiety przyznawali się do palenia marihuany (22,2% wśród kobiet i 29,9% wśród mężczyzn. Ogólnie zatem rzecz ujmując spożywanie wszelkiego rodzaju używek o wiele częściej deklarują uczniowie płci męskiej niż kobiety.

			Jakiej jesteś płci?		Ogółem	
			Mężczyzna	Kobieta		
Ile razy (jeśli w ogóle) zdarzyło Ci się pić jakiś napój alkoholowy, tzn. piwo, wino, wódkę lub inny napój spirytusowy? W ŻYCIU	0	N	40	37	77	
		%	8,4%	7,2%	7,8%	
	1–2	N	45	52	97	
		%	9,5%	10,2%	9,8%	
	3–5	N	48	40	88	
		%	10,1%	7,8%	8,9%	
	6–9	N	37	52	89	
		%	7,8%	10,2%	9,0%	
	10–19	N	47	82	129	
		%	9,9%	16,0%	13,1%	
	20–39	N	50	98	148	
		%	10,5%	19,2%	15,0%	
	40 lub więcej	N	207	150	357	
		%	43,7%	29,4%	36,2%	
	Ogółem		N	474	511	985
			%	100,0%	100,0%	100,0%

Bardzo ważnym aspektem badań realizowanych wśród pedagogów i wychowawców klas szkolnych w Gdańsku było sprawdzenie, w jaki sposób, mając na uwadze zmienną płeć ucznia, spożywanie substancji psychoaktywnych widzą pedagodzy i wychowawcy. Czy w ich mniemaniu spożywanie substancji psychoaktywnych przez kobiety i mężczyzn utrzymuje się na podobnym poziomie, czy może, tak jak jest w rzeczywistości, to uczniowie częściej niż uczennice są skłonni spożywać określone substancje psychoaktywne?

Kto częściej w opinii pedagoga szkolnego i wychowawców sięga po używki oraz kto częściej zachowuje się w sposób negatywny na terenie szkoły? Odpowiedź na to pytanie jest w dużej mierze uzależniona od samego zachowania jak również od rodzaju używki. Ze spostrzeżeń pedagogów i wychowawców wynika, że kobiety i mężczyźni sięgają po papierosy w równym stopniu (60,3% pedagodzy i 56,5% wychowawcy). Płeć nie odgrywa dużej roli, w uzależnieniu się od nikotyny. Respondenci udzielili porównywalnych odpowiedzi. Wiadome jest, że chłopcy minimalnie szybciej sięgają po papierosy, jednak jest to naprawdę niewielka różnica, ponieważ dziewczyny nie chcą być od nich gorsza, co więcej chcą pokazać swoją wyższość nad nimi i równie szybko sięgają po papierosy. Według niektórych tylko poprzez to można znaleźć akceptacje i znajomych szczególnie w nowym otoczeniu.

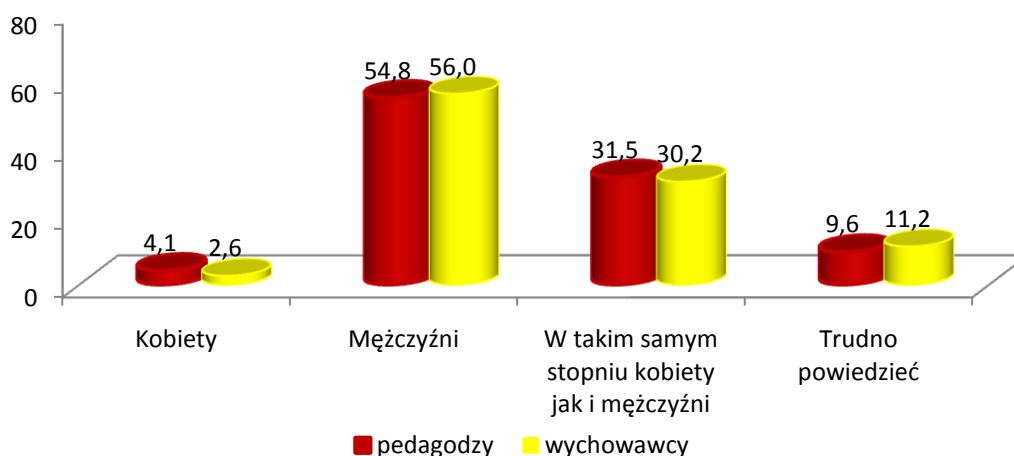
Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PALENIE PAPIEROSÓW- (w %)



Analiza poniższego wykresu dotyczyć będzie częstości picia piwa przez kobiety i mężczyzn. Według analiz po piwo częściej sięgają mężczyźni (54,8% wg pedagogów i 56% wychowawców). Bardzo niewielki odsetek wskazuje na to, żeby kobiety częściej spożywały piwo. Co ciekawe bardzo podobną procentowo odpowiedzią jest „ w takim samym stopniu kobiety jak i mężczyźni” (31,5% pedagogów i 30,2% wychowawcy). Obecnie spożywanie złotego napoju jest bardzo popularne we wszystkich kręgach, nie więc dziwnego, że młodzież sięga po nie często. Według respondentów częściej spożywane jest przez mężczyzn, być może przez to, że to właśnie oni chcą być już dojrzałymi i dorośli. Poza tym wśród młodzieży, która pierwszy raz spożywa alkohol większość udaje, że smak piwa jest dobry, dla wielu jest to koszmar jednak nikt nie chce się do tego przyznać, ponieważ oznaczałoby to wpadkę w towarzystwie.

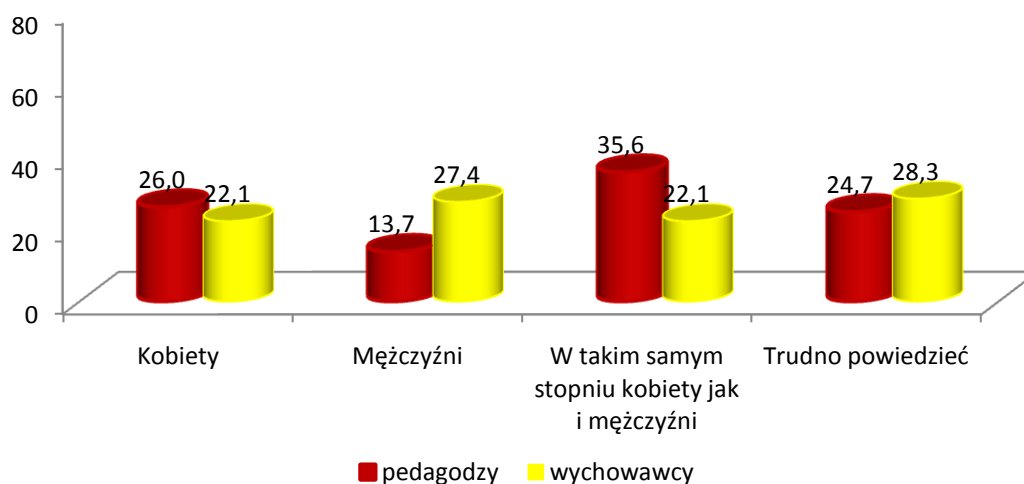


Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PICIE PIWA (w %)



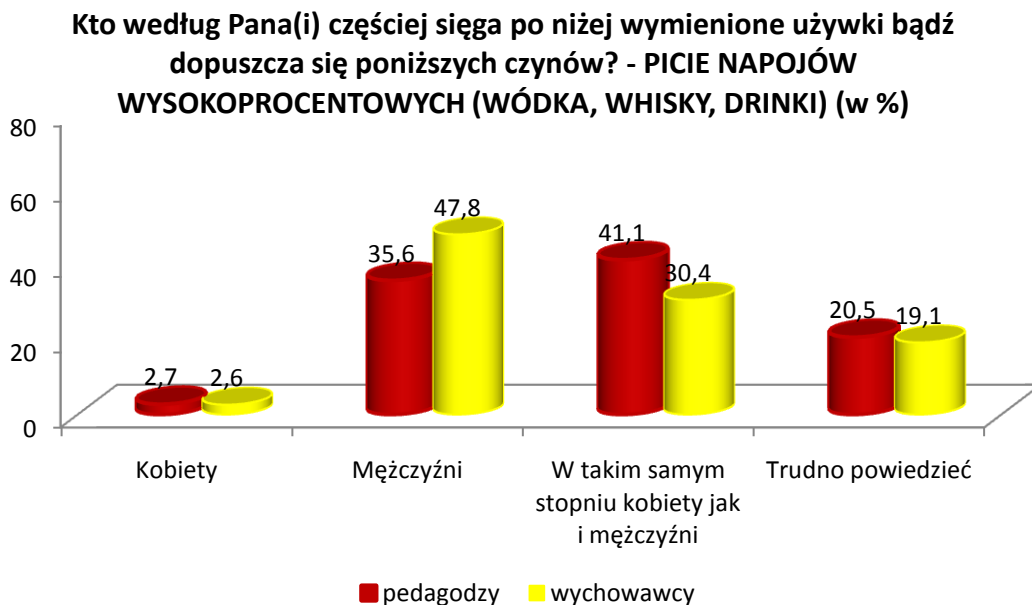
Kolejny wykres dotyczy spożywania wina. Odpowiedzi rozłożone są w równym stopniu, trudno było określić kto częściej dopuszcza się spożycia wina. Odpowiedź „w takim samym stopniu kobiety jak i mężczyźni” ma (35,6% wg pedagogów i 22,1% wychowawców). Trudno jest wybrać, ponieważ po wino jest alkoholem, które jest powszechnie akceptowane (picie wina do obiadu, kolacji itp.) Wino, to prawdziwe nie osiągnęło jeszcze szczytu popularności w Polsce, natomiast spożywanie napojów wina podobnych (buzony, jabole, siarczany) nie należą do zbyt popularnych wśród młodzieży.

Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PICIE WINA (w %)

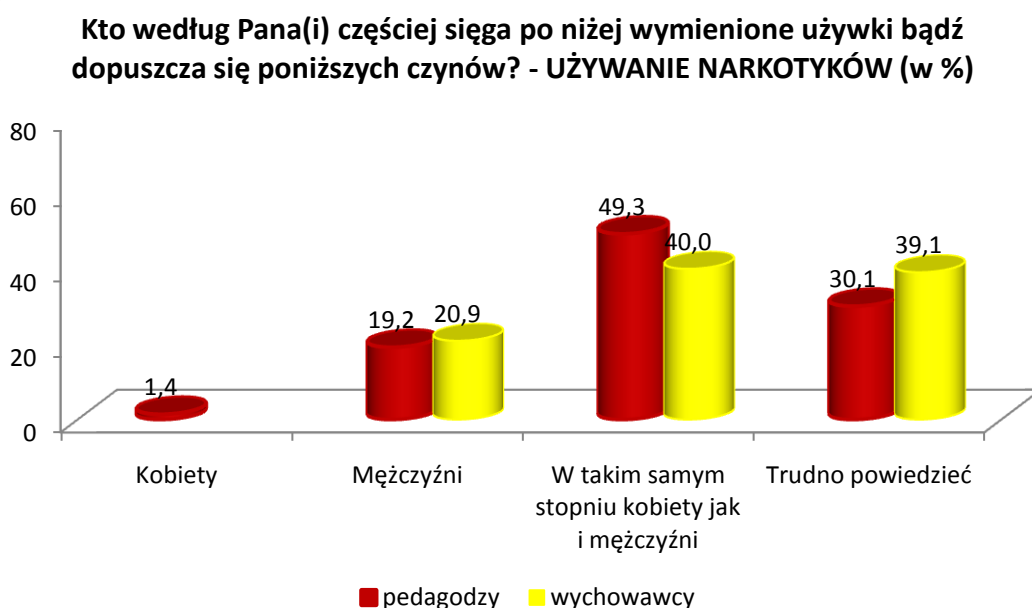


Poniższy wykres dotyczy spożywania wysokoprocentowych napojów (wódka, whisky itp.) Z analiz wynika, iż sięgają po nie znacznie częściej mężczyźni niż kobiety (35,6% pedagogów i 47,8% wychowawcy). Co ciekawe według 41,1% pedagogów i 30,4% wychowawców po wysokoprocentowe alkohole sięgają równie często kobiety i mężczyźni. Powszechnie wiadomo, że to właśnie mężczyźni sięgają częściej i spożywają więcej wysokoprocentowych alkoholi, kobiety jeśli już po sięgają po te alkohole pija tak zwane ‘drinki’ czyli alkohol z dodatkiem większej ilości soku, bądź innego uzupełniacza.

Najprawdopodobniej wynika to z tego, że mężczyźni mogą spożyć większą ilość wysokoprocentowych alkoholi, natomiast kobiety bardzo szybko po ich wypiciu są w stanie upojenia alkoholowego.



Poniższy wykres dotyczy spożywania, sięgania po narkotyki. Analizując wykres dowiadujemy się, że według respondentów kobiety i mężczyźni sięgają po nie w równym stopniu (49,3% i 40%) . Istotne jest również to, że tylko 1,4% wszystkich głosów pedagogów został oddany na kobiety. Narkotyki są niestety coraz bardziej powszechne, wielu nie ma problemu z ich nabyciem. Trzeba pamiętać o tym, że tutaj również płeć nie odgrywa tak dużej roli, ponieważ szybkość uzależnienia zależy przede wszystkim od danego organizmu. Niektórzy wpadają w nałóg po 5 spożyciach inni po 15, na to nie ma reguły.





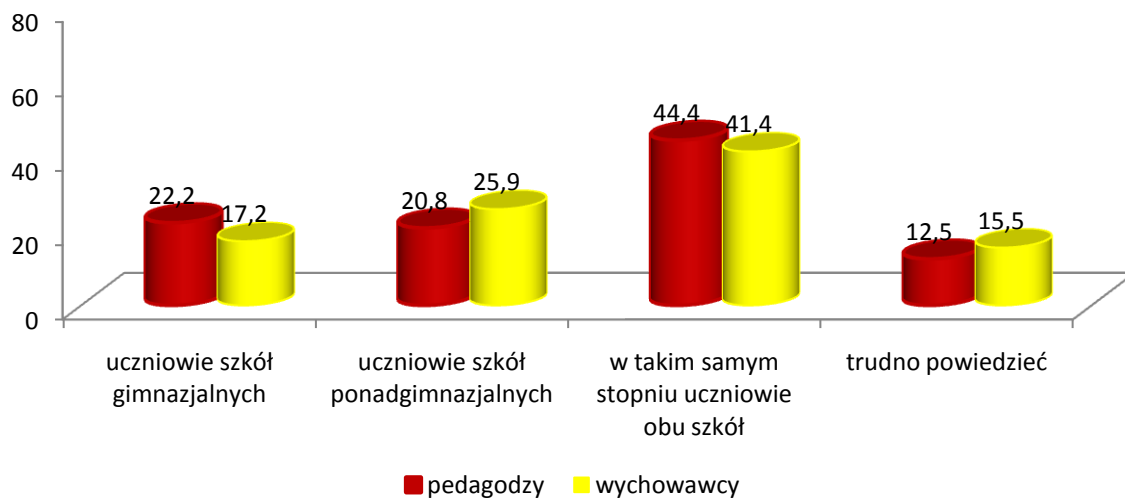
3. Typ szkoły, do której uczęszcza uczeń a częstotliwość spożywania substancji psychoaktywnych w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych.

Jak wskazano powyżej, w przypadku płci ucznia badani pedagodzy i wychowawcy klas szkolnych w Gdańsku w sposób trafny postrzegają spożywanie substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież szkolną. Oznacza to, że zarówno jedni (uczniowie) jak i drudzy (wychowawcy i pedagodzy) wskazują, że spożywanie substancji psychoaktywnych jest częściej domeną mężczyzn niż kobiet. Czy podobną zbieżność poglądów między uczniami a pedagogami i wychowawcami można zaobserwować w przypadku zmiennej rodzaj szkoły (szkoła gimnazjalna i ponadgimnazjalna)?

Z przeprowadzonych w roku 2007 badań ESPAD jednoznacznie wynika, że blisko połowa uczniów uczęszczających do gimnazjum twierdzi, że nigdy dotąd nie paliła papierosów (47,4%). Skrzyżowanie częstotliwości palenia papierosów w ciągu ostatnich trzydziestu dni z kategorią respondenta potwierdza wcześniejsze przypuszczenia, że to gimnazjaliści rzadziej palą tytoń niż ich starsi koledzy (76,2% gimnazjalistów wcale nie paliło papierosów w ciągu ostatniego miesiąca). Gimnazjaliści znajdują się na początkowym etapie drogi poznawania smaku napojów alkoholowych – blisko cztery piąte z nich piła jakieś trunki nie więcej niż czterdzieści razy w swoim życiu. Nie jest tu istotna konkretna cyfra, ile razy się piło, ale istotny jest fakt, że respondent pamięta i potrafi określić ile raz w swoim dotychczasowym życiu spożywał alkohol. Należy zwrócić uwagę na to, że ponad połowa uczniów szkół ponadgimnazjalnych piła alkohol więcej niż czterdzieści razy (50,9%). Pomimo tego, że systematyczny kontakt z marihuaną należy do rzadkości zdecydowanie częściej deklarują go uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. 38,2% badanych respondentów tej kategorii wypaliło już w swoim życiu konopie. Ich deklaracje kontaktu z tym rodzajem narkotyku przeważają w każdej kategorii, a w ostatniej przewaga jest nawet kilkukrotna – 6% do 1,4%

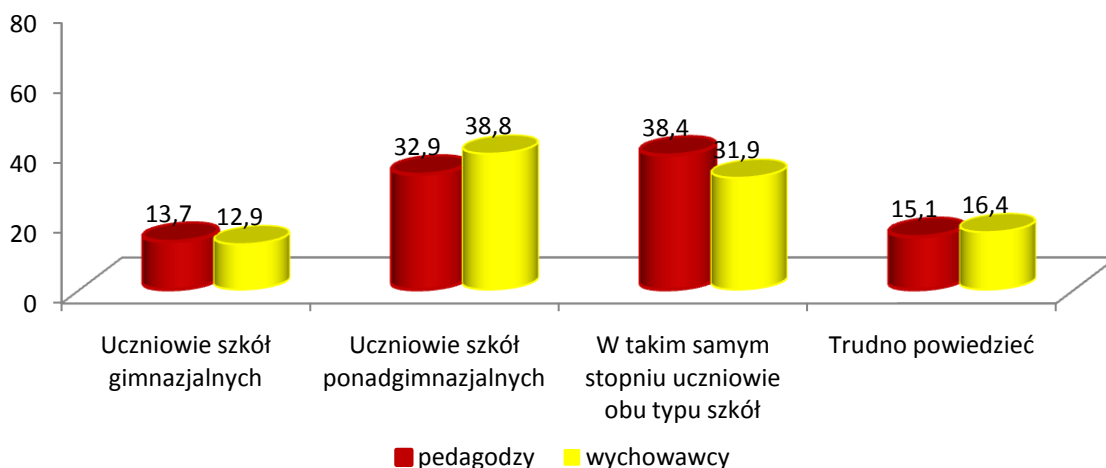
Czy badani pedagodzy i wychowawcy gdańskich klas szkolnych słusznie uważają, że spożywanie substancji psychoaktywnych przez młodzież jest wyższe w przypadku uczniów szkół ponadgimnazjalnych niż gimnazjalnych? Jak wskazują poniższe dane, w opinii zarówno pedagogów jak i wychowawców uczniowie gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych sięgają po papierosy w takim samym stopniu. Niemal 26% wychowawców stwierdziło, że uczniowie starsi robią to częściej od swoich młodszych kolegów, natomiast odwrotnie twierdzą pedagodzy (22% stwierdziło, że więcej papierosów palą gimnazjaliści). Na poniższym wykresie widzimy, że 12,5% pedagogom oraz 15,5% wychowawcom trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie.

Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PALENIE PAPIEROSÓW- (w %)

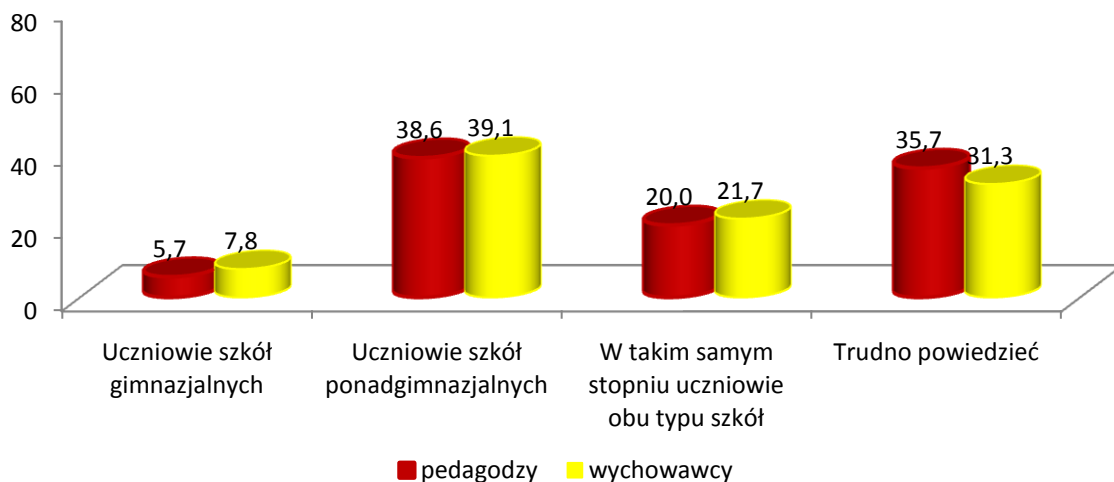


Zdecydowanie więcej respondentów stwierdziło, że spożycie piwa i wina wzrasta w szkołach ponadgimnazjalnych. Około jedna trzecia (32,8% i 38,8%) badanych uważa, że uczniowie obu szkół dopuszczają się picia piwa w tym samym stopniu, natomiast tylko co piąty pedagog i wychowawca uważa, że w obu rodzajach szkół istnieje taki sam poziom spożywania wina (20,0% i 21,7%). Większość respondentów (63,9% i 56,9%) wskazała, że to uczniowie szkół ponadgimnazjalnych częściej piją napoje wysokoprocentowe (takie jak wódka, whisky, drinki). Odpowiedź na to samo pytanie co czwartemu wychowawcy sprawiło trudności.

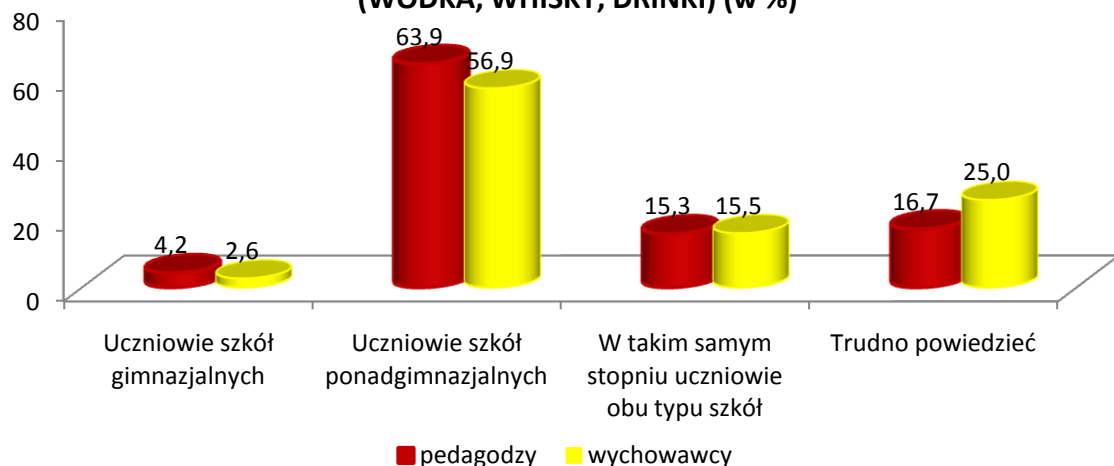
Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PICIE PIWA (w %)



Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PICIE WINA (w %)

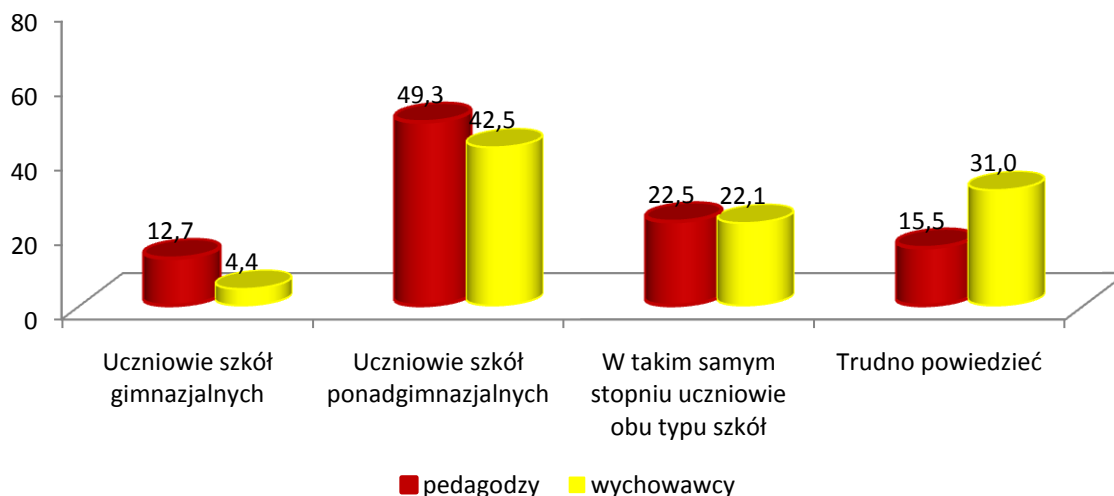


Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PICIE NAPOJÓW WYSOKOPROCENTOWYCH (WÓDKA, WHISKY, DRINKI) (w %)



Pracowników oświaty zapytano także o problem zażywania narkotyków. Na poniższym wykresie odczytujemy, że prawie połowa pedagogów (49,3%) uważa, że to uczniowie szkół ponadgimnazjalnych częściej sięgają po narkotyki i niewiele mniej wychowawców ma to samo zdanie (42,5%). Nieco ponad jedna piąta wychowawców i pedagogów (odpowiednio 22,1% i 22,5%) utrzymuje, że poziom zażywania narkotyków jest na tym samym poziomie w obu szkołach.

Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - UŻYWANIE NARKOTYKÓW (w %)



3. Wyniki w nauce ucznia a częstotliwość spożywania substancji psychoaktywnych w opinii pedagogów oraz wychowawców szkolnych.

Badania ESPAD zrealizowane w Gdańsku w roku 2007 wśród szkolnej młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej w sposób jednoznaczny wskazują, że częstotliwość spożywania substancji psychoaktywnych jest uzależniona od wyników, jakie osiąga w szkole uczeń. Z przeprowadzonych badań wynika, że zdecydowanie częściej kontakt z papierosami mieli uczniowie o gorszych wynikach w nauce niż uczniowie najlepsi. Ponad połowa spośród najlepszych uczniów nigdy nie paliła (52,5%). W przypadku uczniów uczących się najgorzej odsetek osób nigdy nie palących spada do zaledwie 15,8%. Jak wskazują dane zawarte w poniższej tabeli najczęściej (ponad czterdzieści razy) alkohol pili uczniowie o najśłabszych wynikach w nauce (58,4% z nich ma za sobą już tyle doświadczeń alkoholowych). Co prawda dla uczniów o najwyższych średnich ocen odsetek pijących wielokrotnie jest także dominantą, to kategorię tę zaznaczyło jedynie 20,5% badanych. Porównując liczbę używania marihuany przez respondenta ze średnią jego ocen okazuje się, że słabość do tej używki, podobnie jak do pozostałych analizowanych w raporcie, przejawiają uczniowie o słabszych wynikach w nauce. Niemalże połowa (46,7%) uczniów osiągających średnią ocen do 2,9 próbowała marihuany, natomiast tych, których średnia jest wyższa niż 4,0 próbowało konopi jedynie w 11,5% przypadkach

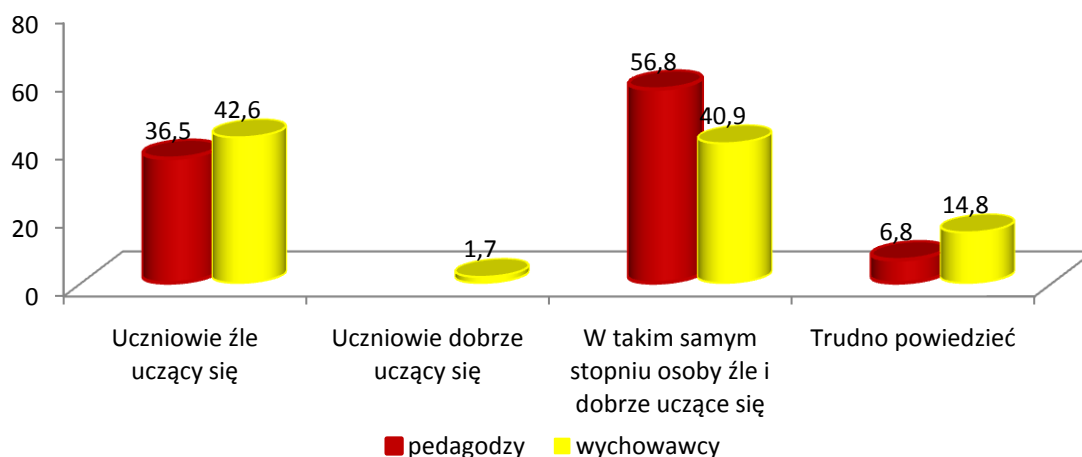
Ile razy (jeśli w ogóle) zdarzyło Ci się pić jakiś napój alkoholowy, tzn. piwo, wino, wódkę lub inny napój spirytusowy? W ŻYCIU a średnia		średnia	średnia	średnia	
		4,0-6,0	3,0-3,9	1,0-2,9	
Ile razy (jeśli w ogóle) zdarzyło Ci się pić jakiś napój alkoholowy, tzn. piwo,	0	N	51	18	5
		%	12,3%	4,6%	2,9%
	1-2	N	56	27	13
		%	13,5%	6,9%	7,5%



wino, wódkę lub inny napój spirytusowy? W ŻYCIU	3–5	N	52	28	7
		%	12,6%	7,2%	4,0%
	6–9	N	50	31	7
		%	12,1%	8,0%	4,0%
	10–19	N	61	52	15
		%	14,7%	13,4%	8,7%
	20–39	N	59	64	25
		%	14,3%	16,5%	14,5%
	40 lub więcej	N	85	169	101
		%	20,5%	43,4%	58,4%

Zastanówmy się jak spożywanie substancji psychoaktywnych, w kontekście osiągnięcia dobrych bądź słabych wyników w nauce, postrzegają badani pedagodzy i wychowawcy klas szkolnych? Już na samym początku analizowania danych stwierdzić należy, że tylko 1,7% wychowawców odpowiedziało, że dobrze uczący się uczniowie sięgają po nikotynę, zaś żaden pedagog nie dokonał tego samego wyboru. Opinia, iż to uczniowie ze złymi wynikami w nauce palą papierosy należy do 36,5% pedagogów i 42,6% wychowawców. Najwięcej respondentów wskazało, że bez względu na wyniki w nauce, uczniowie palą papierosy w tym samym stopniu. Odpowiedziało tak ponad połowa pedagogów (56,6%) i niemal 41% wychowawców. Okazuje się zatem, że w przypadku częstotliwości palenia papierosów pedagodzy i wychowawcy mają odmienne zdanie niż młodzież szkolna

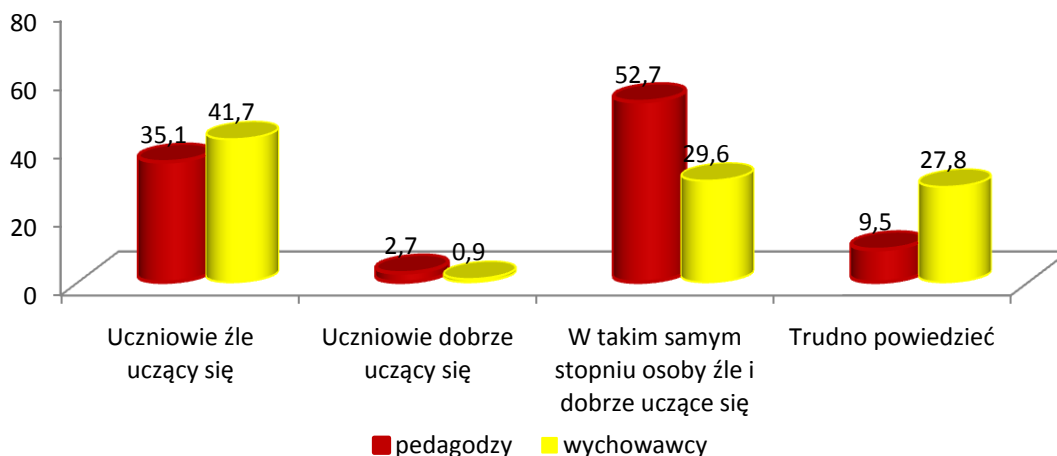
Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PALENIE PAPIEROSÓW- (w %)



Dla pytania o picie piwa uzyskano odpowiedzi podobne do tych, dotyczących palenia papierosów. Tu znów jedynie kilka procent respondentów wskazało dobrze uczących się uczniów. Gdy spojrzymy na resztę odpowiedzi zauważymy, że zdania wychowawców są podzielone między odpowiedzią, że po piwo sięgają w takim samym stopniu uczniowie z dobrymi, jak i ze słabymi ocenami, a trudnością udzielenia jednoznacznej odpowiedzi. Mimo to, najczęściej z nich uważało, że źle uczący się uczniowie sięgają piwo częściej. Pedagogzy ponownie uznali, że nie ma reguły dla picia

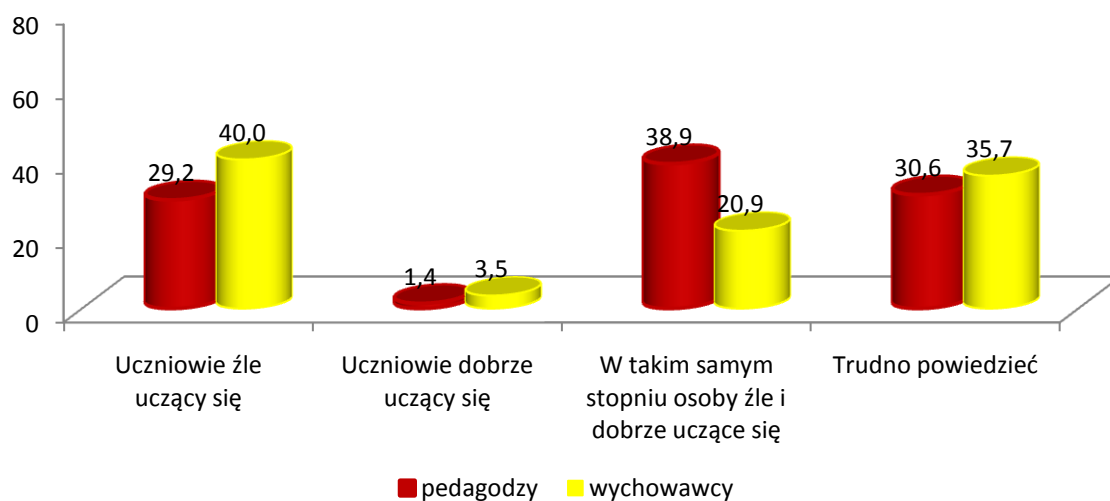
piwa przez uczniów z dobrymi i złymi ocenami, ale jeśli przyszłoby im porównywać obie grupy, zdecydowanie częściej byłiby to słabi uczniowie.

Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PICIE PIWA (w %)



Podobnie wyglądają odpowiedzi dla picia wina, chociaż zmienił się procentowy rozkład odpowiedzi. W dalszym ciągu wychowawcy i pedagodzy wskazują słabych uczniów (odpowiednio 29,2% i 40%) lub zarówno źle uczących się, jak i tych z dobrymi wynikami w nauce oraz ponownie jedynie kilka procent odpowiedzi pojawiło się dla uczniów dobrych. Możemy jednak zaobserwować spadek pewności pedagogów co do tego, że słabi uczniowie piją wino częściej od swoich kolegów, a znaczny wzrost trudności jednoznacznej odpowiedzi.

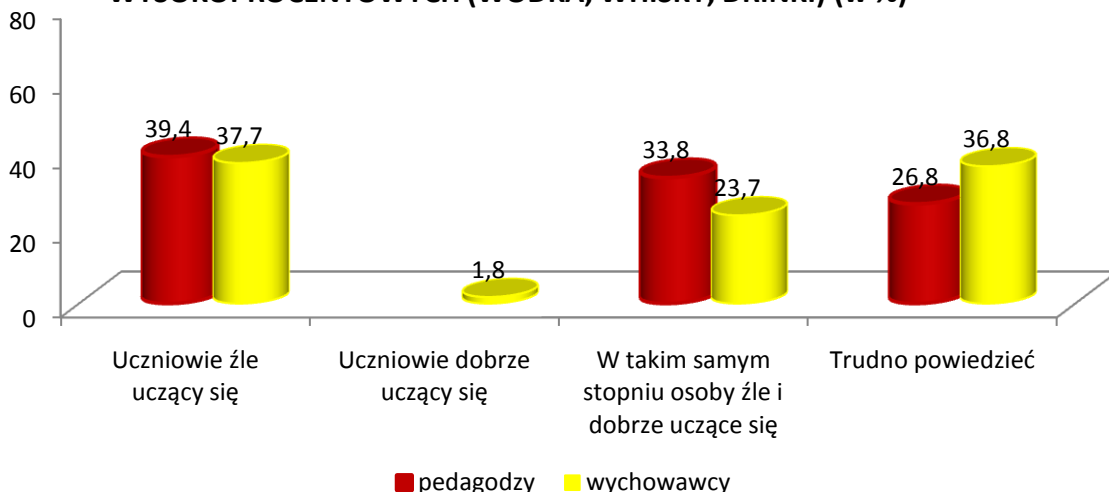
Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PICIE WINA (w %)



Na poniższym wykresie widzimy, że odpowiedź na pytanie o to, kto częściej sięga po napoje wysokoprocentowe (tu: wódka, whisky, drinki) sprawiła trudności jednej

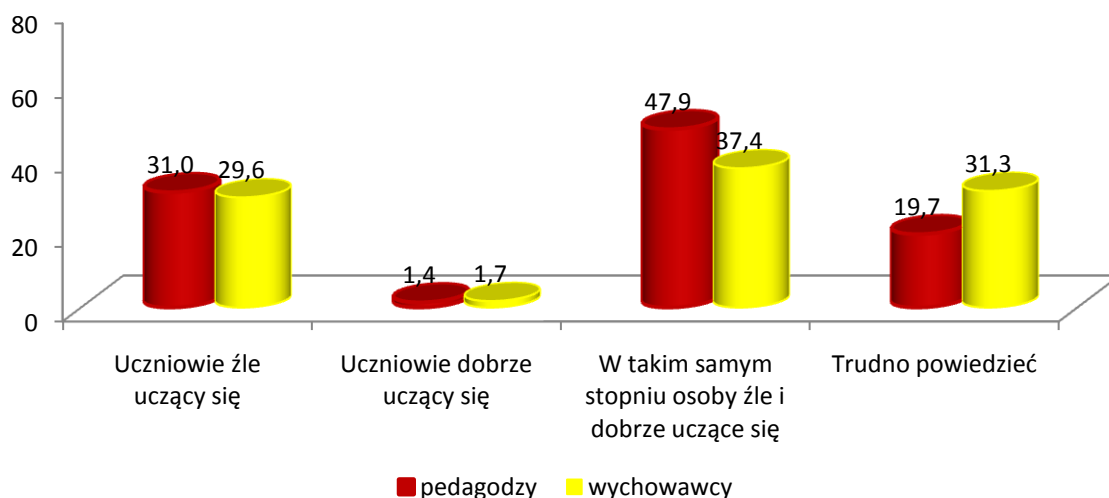
czwartej pedagogów i ponad jednej trzeciej wychowawców. Prawie 40% pedagogów i wychowawców odpowiedziało, że źle uczący się uczniowie piją mocniejsze trunki, jedna trzecia pedagogów uznała, że nie ma na to reguły i podobnego zdania było 23,7% wychowawców. Znowu niecałe 2% wychowawców wskazało uczniów dobrych.

Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - PICIE NAPOJÓW WYSOKOPROCENTOWYCH (WÓDKA, WHISKY, DRINKI) (w %)



Niemal połowa pedagogów utrzymywała, że nie ma znaczenia, jak dobre, czy słabe uczeń zbiera oceny, ponieważ sięga on po narkotyki bez względu na wyniki w nauce. Tego samego zdania było prawie 40% wychowawców. Jedna trzecia obu grup respondentów wskazała uczniów dwójkowych jako używających narkotyki. 31,3% wychowawców nie potrafiło jasno określić profilu ucznia, podobnie jak 19,7% pedagogów. Uczniów dobrych znowu wskazało niewiele ponad 1% respondentów.

Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - UŻYWANIE NARKOTYKÓW (w %)



Podsumowując zebrany materiał wskazać należy, że zdaniem pedagogów i wychowawców, palenie papierosów nie charakteryzuje jednego, konkretnego profilu ucznia, chociaż wychowawcy częściej wskazywali na uczniów o słabych stopniach. Pedagodzy opowiadali się za stwierdzeniem, że oceny w szkole nie są skorelowane ze spożywaniem piwa i wina, zaś wychowawcy nierzadko byli zdania, że uczniowie ze słabymi wynikami częściej dopuszczają się tych czynów. Rozkład odpowiedzi dla pytania o spożywanie napojów wysokoprocentowych był mniej więcej równy dla wskazań uczniów słabych, braku korelacji między stopniami ucznia a jego zachowaniem oraz dla odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Większość respondentów obu grup uznała, że stopnie nie różnicują uczniów zażywających i nie zażywających narkotyków, jak również około jedna trzecia pedagogów i mniej więcej tyle samo wychowawców, że po narkotyki sięgają raczej uczniowie ze złymi stopniami w szkole.

SUBSTANCJE PSYCHOAKTYWNE A ZACHOWANIA PATOLOGICZNE UCZNIA

Spożywanie środków psychoaktywnych przez dzieci i młodzież jest poważnym problemem, przed którym stają współcześni rodzice, nauczyciele oraz szkolni pedagogzy i psychologowie. Ważne jest, aby wszyscy zdawali sobie sprawę nie tylko z tego, jak krótka jest droga między pojedynczym zażyciem a uzależnieniem, ale również między stosowaniem specyfików a zachowaniami patologicznymi i popełnianiem przestępstw przez młodych ludzi. Poniżej zostaną wyjaśnione pojęcia takie jak społeczne niedostosowanie, czy dewiacje, a także co rozumieć pod pojęciami patologii społecznej oraz zachowań paraprzestępczych. Przeczytacie również Państwo wskazówki odnośnie tego, jak rozpoznać po zachowaniu dziecka niebezpieczny stan częstego spożywania substancji psychoaktywnych i dlaczego młodzież popełnia wykroczenia. Osobną częścią są wyniki badań Diagnozy Szkolnej 2008 wskazującej na poziom agresji i przemocy w polskich szkołach, oraz która ma pomóc w odnalezieniu źródła problemu i zlikwidowaniu

go. Na końcu przedstawione zostaną wyniki badania przeprowadzonego w Gdańsku wiosną 2009 roku, dotyczące związku między zażywaniem przez ucznia substancji psychoaktywnych, a przejawem zachowań patologicznych

1. Patologie, zachowania dewiacyjne i przestępstwa a młodzież.

Zaburzenia emocjonalne, dewiacje i zachowania autodestrukcyjne charakteryzują uczniów, których w życiu codziennym określa się jako „problemowych” lub „trudnych”. O ile na początku rozwoju dziecka jego zaburzenia przejawiają się w granicach indywidualnego problemu i najbliższego otoczenia, tak w miarę dorastania rozwija się to w kierunku problemu społecznego: zaburzenie emocjonalne przekształca się w zjawisko społecznego niedostosowania.¹⁵⁸ Jego istota to brak możliwości powstrzymania się od działania pod wpływem impulsów (zachowanie bezwolne, niekontrolowane wewnętrznie). Dziecko niedostosowane jest niezdolne do uczenia się z doświadczenia i konsekwencji błędnych zachowań, co ma wyraz w nieskuteczności kar stosowanych w celu dyscyplinacji.¹⁵⁹ Należy jednak zaznaczyć, iż, jak już w 1978 roku powiedzieli W.C. Rhodes i J.L. Paul, dzieci zaburzone emocjonalnie niekoniecznie muszą być społecznie niedostosowane, a społecznie niedostosowane nie zawsze są emocjonalnie zaburzone.¹⁶⁰

Kolejnym pojęciem wartym wyjaśnienia (głównie z powodu jego potocznego rozumienia) jest dewiacja (łac. *deviatio*- zбочenie z drogi, *deviare*- zejść z drogi), która odnosi się do naruszania zasad i norm społecznych. Teoria naznaczenia społecznego (stygmatyzacji) podkreśla znaczenie i rolę grupy w kreowaniu zachowań dewiacyjnych, stosowania przez grupę piętnowania w stosunku do osób, które pod jakimś względem wyróżniają się, a w szczególności tych, które naruszają zasady i normy obowiązujące w grupie. Naznaczenie (po tzw. „wpisaniu się w rolę”) organizuje życie człowieka wokół tej roli, wyznacza jego kierunek zachowania na całe życie, a więc los jednostki. W środowisku rówieśniczym etykietowaniu ze strony grupy podlegają zarówno dzieci nadmiernie skarżące się, jak i bardzo uzdolnione. Dzieci zdolne do samokontroli są mniej narażone na naznaczenie, które składa się z trzech etapów:

- ***konfrontacja*** (zainteresowanie i wzmożona uwaga grupy/ przedstawiciela kontroli, np. nauczyciela, w stosunku do jednostki),
- ***osądzenia*** (nadanie znaczenia i zakomunikowanie zachowania naruszającego normy kwalifikowanego do potępienia),
- ***„wpisanie się w rolę”*** (uczenie się przez otoczenie nowego traktowania naznaczonej osoby, a także uczenie się przez osobę naznaczoną sposobu zachowania, zaakceptowania i przyjęcia nowej pozycji jako własnej).¹⁶¹

Czym natomiast jest sama patologia społeczna? Pochodzi od słów *pathos*-cierpienie i *logos*- nauka (innymi słowy: „nauka o cierpieniu”); to ten rodzaj zachowania, czy działania, który pozostaje w niedającej się pogodzić sprzeczności ze

¹⁵⁸ B. Urban; „Zaburzenia w zachowaniu i przestępczość młodzieży”; Kraków 2000; str.17.

¹⁵⁹ Tamże; str.34.

¹⁶⁰ Tamże; str.18.

¹⁶¹ Tamże; str.60-63.

światopoglądowymi wartościami, które są akceptowane w danej społeczności.¹⁶² Jednym z przejawów działań patologicznych są zachowania paraprzestępcze, a więc takie, które nie są zagrożone karą kryminalną, np.:

- ucieczki z domu,
- migrujący tryb życia,
- palenie papierosów przez nieletnich,
- picie alkoholu,
- prostytutka,
- skłonności do przebywania w środowiskach zdemoralizowanych,
- przynależność do sekt i innych podkultur dewiacyjnych, np. narkomańskich.

Są to postępowania głównie nieletnich, które cechuje zwykle wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa dla środowiska oraz dla osób, które te formy zachowań manifestują. Takie poczynania utrudniają resocjalizację młodych ludzi oraz zapowiadają możliwość popełnienia przestępstw w przyszłości.¹⁶³

Z patologiami zachowań wiąże się bardzo często zażywanie środków psychoaktywnych przez młodzież. Większość dorosłych nie potrafi jednak odróżnić naturalnego okresu buntu młodego człowieka od objawów spożycia różnych substancji oraz skorelować przyczyn ze skutkami.¹⁶⁴ Przede wszystkim należy jasno powiedzieć, że nastolatki, niezależnie od wieku, nie mają skłonności do powtarzających się zachowań dewiacyjnych typu łamanie reguł rodzinnych, szkolnych, czy społecznych¹⁶⁵. Zachowanie takie pojawia się dopiero w momencie, kiedy uczeń ma problem ze środkami odurzającymi, ponieważ ich częsta obecność w organizmie prowadzi do zmian osobowości.

Klasyfikacja DSM- IV (system diagnozy stosowany przez lekarzy psychiatrów, psychologów oraz przez psychoterapeutów) wyróżnia siedemnaście grup zaburzeń psychicznych, wśród których znajduje się grupa ujęta jako „zaburzenia związane z używaniem substancji uzależniających” oraz inna („zaburzenia świadomości, ośpienie oraz zaburzenia pamięci i innych procesów poznawczych”), której powodem może być zatrucie substancjami odurzającymi. Wiesław Szczęsny do najważniejszych z całej listy zalicza zaburzenia przystosowania, osobowości oraz wynikające z używania substancji psychoaktywnych.¹⁶⁶ To również jest sygnał, że stosowanie specyfików przez młodzież prowadzi do patologii zachowań, a nawet poważnych zaburzeń psychicznych.

Aby stwierdzić, na ile krytyczny jest problem picia alkoholu, czy zażywania narkotyków, wystarczy stwierdzić, czy z poniższej listy nastąpiło jedno lub dwa zdarzenia¹⁶⁷:

¹⁶² E. Bielicki; „Z problematyki resocjalizacyjnej : patologia społeczna, patologia indywidualna, etiologia kryminalna, kara”; Bydgoszcz 2005; str.18.

¹⁶³ Tamże; str. 45

¹⁶⁴ R. Maxwell; „Dzieci, alkohol i narkotyki: przewodnik dla rodziców”; przeł. [z ang.] Janina Węgrodzka; Gdańsk 1999.

¹⁶⁵ Tamże; str.27.

¹⁶⁶ W.W. Szczęsny; „Zarys resocjalizacji z elementami patologii społecznej i profilaktyki”; Warszawa 2003; str. 43

¹⁶⁷ Na podstawie informacji zamieszczonych na stronie internetowej Stacjonarnego Ośrodka Terapii Uzależnień: <http://www.plop.com.pl/index.php?ext=naduzywanie>, dnia 7 maja 2009.

- nieodparta chęć użycia substancji,
- bezskuteczne próby kontrolowania, ograniczania lub zaprzestania używania,
- dotychczasowa porcja już nie wystarczała, więc ilość spożycia wzrosła,
- po zbyt dużym spożyciu wystąpiły nieprzyjemne dolegliwości,
- pojawiły się kłopoty w najbliższym środowisku,
- brak kontroli nad otaczającą rzeczywistością.

Kolejnym problemem, jaki należy poruszyć w kwestii zachowań patologicznych młodzieży jest problem możliwości rozpoznania u ucznia oznaki regularnego spożywania substancji psychoaktywnych.¹⁶⁸ Zaczynając od sfer prawa, pojawiają się przestępstwa takie jak: kradzieże w sklepie, wandalizm, handel narkotykami, napady, pobicia, czy prostytutka. W szkole staje się bardziej leniwy, wagaruje, opuszcza się w nauce, śpi na lekcjach, nie przestrzega reguł i zostaje zawieszony lub wyrzucony ze szkoły. W kontaktach z rówieśnikami posługuje się slangiem narkomanów (a więc biegle operuje określeniami charakteryzującymi stan odurzenia narkotykowego itp.), porzuca dawnych znajomych (lub oni odsuwają się od niego) i przebywa w towarzystwie tzw. „trudnej młodzieży” oraz trzyma swoich nowych znajomych z dala od rodziców. W sferze rodzinnej panują ciągle kłótnie, nastolatek wraca do domu po wyznaczonej godzinie, nie wypełnia już domowych obowiązków, nie chce uczestniczyć w odwiedzaniu dalszej rodziny, nie chce nawet jeść posiłków z najbliższą rodziną. Izoluje się i przebywa w swoim pokoju z dala od innych, nie chce rozmawiać o swoich znajomych i o tym, jak spędza wolny czas; nie informuje o wydarzeniach szkolnych (np. wywiadówkach), manipuluje rodzicami oraz ma pieniądze z niewiadomych źródeł. Osoba taka jest agresywna słownie i fizycznie, łatwo wybuchą gniewem, jest zgryźliwa i rozdrażniona; składa i łamie obietnice, nie przestrzega reguł. Rzucają się w oczy problemy z koncentracją, zmniejszony zakres uwagi i ciągły niepokój. W przypadkach silnego uzależnienia od narkotyków pojawiają się objawy paranoi (dziecko uważa, że jest śledzone, prześladowane lub zagrożone), a także nieokreślone lęki. Dziecko zaczyna często mówić o samobójstwie lub śmierci, bywa na przemian smutne i wesołe bez wyraźnej przyczyny, łatwo się obraża oraz nie dzieli się swoimi uczuciami, unika rozmów na swój temat. Traci motywację, spada zainteresowanie czynnościami, które wcześniej ceniło, a staje się coraz bardziej agresywny. Zaczyna okradać rodziców i rodzeństwo, zachowuje się wyzywająco w sferze seksualnej.

Zachodzą również zmiany fizyczne: nastolatek wykazuje nagły spadek lub wzrost wagi, ma nieregularny okres snu, częściej jest posiniaczony lub poraniony, ma dolegliwości dróg oddechowych, dysponuje zmniejszoną ilością energii, a jego nawyki żywieniowe stają się krańcowe bądź nieregularne. Zanedbuje higienę osobistą i otoczenia (głównie swojego pokoju), nosi ciągle to samo ubranie. Nastolatek, który przejawia takie zmiany zachowań i osobowości potrzebuje pomocy, bez której będzie stanowił zagrożenie dla całego społeczeństwa: ze względu na dalsze losy i pełnienie przyszłych ról, popełnianie dalszych przestępstw oraz nasilanie się zachowań destruktywnych powodujących pogłębianie się demoralizacji i uniemożliwienie prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie.¹⁶⁹

Czy oznacza to, że młodzi ludzie naruszają prawo w wyniku zmian osobowości spowodowanych środkami psychoaktywnymi? Teoria napięcia, sformułowana przez

¹⁶⁸ Na podst.: R. Maxwell; dz.cyt; roz. 6.

¹⁶⁹ P. Huget; „Rodzinne uwarunkowania zaburzeń w zachowaniu u dzieci”; w: „Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i praktyka”; pod red. Bronisława Urbana; Kraków 2001.

Roberta Agnew`a przedstawiona przez W.W. Szczęsnego w ujęciu Bronisława Urbana zakłada, że młodzież popełnia przestępstwa pod wpływem negatywnych stanów emocjonalnych, takich jak gniew, które z kolei najczęściej wynikają z negatywnych kontaktów z innymi osobami. To te stany stwarzają konieczność redukcji napięcia i mogą:

- skłaniać młodzież do nielegalnych sposobów osiągnięcia celów w życiu,
- prowadzić do ataków lub uciezek od źródła wstrętnych przeżyć,
- przekształcać negatywne uczucia na atrakcyjne przeżycia poprzez używanie środków psychoaktywnych.¹⁷⁰

Według powyższej teorii przestępczość jest sposobem pomniejszania negatywnego napięcia spowodowanego szkodliwymi kontaktami z innymi osobami, którymi mogą być zarówno rodzice, nauczyciele, jak i towarzystwo rówieśników. Negatywnym afektem dla ucznia może być na przykład rozbieżność między oczekiwanymi osiągnięciami w szkole, a faktycznymi wynikami. Dodatkowo postawa ośmieszającego nauczyciela stworzy predyspozycje do popełnienia przestępstwa, ponieważ: działania nieprzestępcze okazują się nieskuteczne; poprzez chroniczne napięcie obniża odporność na przykre zdarzenia, a powtarzające się podenerwowanie prowadzi do wrogości, przez które wzrasta prawdopodobieństwo na reagowanie agresywne na każdą trudną sytuację życiową.¹⁷¹ Czujny rodzic, czy wychowawca powinien umieć rozróżnić stresującą dla dziecka sytuację od efektu zażywania substancji psychoaktywnych.

2. Zachowania patologiczne młodzieży w opinii *Diagnozy Szkolnej 2008*.¹⁷²

Głównym celem badania przeprowadzonego w ramach akcji „Szkoła bez przemocy” będącej odzwierciedleniem na narastający problem agresji w placówkach szkolnych w Polsce, jest pomoc w odnalezieniu genezy i określeniu skali problemów uczniów i nauczycieli, co z kolei ma ułatwić przeciwdziałanie przemocy. Poniżej zostaną omówione wyniki pomiarów istotne z perspektywy tematyki patologii i przestępczości wśród młodzieży. Zachęcamy jednak do zapoznania się z całością efektu pracy zespołu zamieszczonymi w ogólnie dostępnym raporcie z badania. Według *Diagnozy Szkolnej 2008*, uczniowie problemowi to ci, którzy mają negatywną ocenę ze sprawowania, wagarują i sprawiają kłopoty: są konfliktowi w relacjach z nauczycielami i rówieśnikami, sprawcami przemocy, a także ich ofiarami, zwłaszcza ze strony nauczycieli. Wraz z wagarowaniem i złą oceną ze sprawowania najczęściej pojawiają się zachowania destrukcyjne, takie jak picie alkoholu, palenie papierosów, czy zażywanie narkotyków. Tacy uczniowie wcześniej rozpoczynają życie seksualne, mają negatywny stosunek do szkoły, są niezadowoleni z relacji rodzinnych i sytuacji finansowej w domu. Ich rodzice nie interesują się szkołą.

W sytuacjach konfliktowych częściej popadają chłopcy. Dziewczęta z kolei częściej wnikają w konflikty w szkołach zdominowanych zazwyczaj przez płęć przeciwną: w liceach profilowanych i technikach. Tylko jedna trzecia uczniów nie miała spięć z kolegami, 40% weszło w konflikt epizodycznie, zaś 8% wiele razy. 63,5% młodych

¹⁷⁰ Szczęsny, Wiesław Wojciech; dz. cyt.; str. 124- 126.

¹⁷¹ B. Urban; dz. cyt.; w: „Zarys resocjalizacji...” W.W. Szczęsnego; dz.cyt.; str. 127.

¹⁷²Cały rozdział został napisany na podstawie: J. Czapiński; Raport Roczny programu społecznego „Szkoła bez przemocy” 2008.

zadeklarowała brak zatargów z nauczycielami, a 4% wielokrotne spory. Tutaj znów w sytuacje konfliktowe częściej wklęają się chłopcy, niż dziewczęta- z wyjątkiem szkół profilowanych, gdzie różnica się zaciera. Najwięcej konfrontacji uczeń- nauczyciel zdarza się w szkołach ponadgimnazjalnych z wyłączeniem liceów ogólnokształcących.

Najwięcej młodzieży skarży się na przemoc psychiczną (obrażanie, wymyślanie, złośliwe plotki itp.), a najmniej na groźną przemoc fizyczną (pobicie, grożenie nożem, gazem; zabranie rzeczy lub pieniędzy pod groźbą użycia siły itp.). Przemoc psychiczna najbardziej dręczy uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów, natomiast przemoc ze strony nauczycieli (straszenie, obrażanie, wyrzucanie za drzwi, szturchanie itp.) uczniów techników i zasadniczych szkół zawodowych. Analiza kategorii przemocy w przekroju czasowym trzech lat pokazuje, że o ile inne nie uległy większym zmianom, tak kategoria związana z przemocą nauczycieli gwałtownie wzrosła.

Najmniej ofiar ucisków, jak się okazuje, jest w liceach ogólnokształcących, a najwięcej w gimnazjach, w których wzrasta liczba pokrzywdzonych w wyniku przemocy nauczycieli, a na stałym, wysokim poziomie utrzymuje się liczebność ofiar przemocy fizycznej i psychicznej. Z analizy konkretnych aktów przemocy wynika, że najwięcej sprawców przemocy jest w gimnazjach. Nauczyciele z kolei najczęściej doświadczają ignorowania wydawanych uczniom poleceń, co uniemożliwia prowadzenie lekcji. Dydaktycy skarżą się również na celowe prowokowanie wybuchów gniewu, ale znacznie rzadziej zdarza się bezpośrednie obrażanie. Sporadycznie spotykają się z zastraszaniem i szykanowaniem, a bardzo rzadką sytuacją jest bicie (takie jak spoliczkowanie), czy grożenie niebezpiecznym narzędziem. Najbardziej narażeni na agresję ze strony podopiecznych są mężczyźni z krótkim i bardzo długim stażem pracy. Najmniejsza przemoc uczniowska spotyka nauczycieli ze średnim stażem pracy. Najbardziej odczuwają nauczyciele przemoc ze strony uczniów w technicach, gimnazjach i liceach profilowanych, a najmniej w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących.

Na zachowanie, postawy i doświadczenia uczniów ma wpływ wychowanie w niepełnej rodzinie. Okazuje się, że ta młodzież częściej pada ofiarą różnych form przemocy, jak i jest ich sprawcą. Nieraz palą papierosy, sięgają po alkohol i narkotyki, mają bardziej negatywny stosunek do szkoły, są mniej szczęśliwi i nieufni oraz spędzają więcej czasu poza domem i nie są zadowoleni z więzi rodzinnych. Około 11% uczniów uważa, że jest nieszczęśliwych lub niezbyt szczęśliwych (nieusatysfakcjonowanych nauczycieli jest, według badania, prawie 8%). Oznacza to, iż mniej więcej co dziesiąty uczeń nie jest zadowolony ze swojego życia. Prawie co piąty uczeń czuje się samotny, a poczucie opuszczenia wzrasta wraz z wiekiem, szczególnie gwałtownie w drugiej klasie gimnazjum. Występuje bardzo silna zależność między stopniem intensywności patologii, a poczuciem samotności. Uczniowie problemowi (a więc ci o skłonnościach do zachowań autodestrukcyjnych, takich jak picie alkoholu, czy branie narkotyków, oraz związanych z agresją czy to jako ofiara, czy sprawca przemocy) ponad dwukrotnie częściej czują się samotni, niż ich rówieśnicy o mniejszym wskaźniku patologii. Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy ich osamotnienie jest spowodowane patologią, czy to może patologia doprowadziła do ich poczucia odosobnienia. Można jednak założyć, że zachodzi zwrotna relacja, w której patologia nasila samotność, a samotność pogłębia patologię.

4. Zachowania patologiczne młodzieży w świetle wyników badań ESPAD 2007.

Część pytań, które zostały zawarte w kwestionariuszu ankiety audytoryjnej skierowanej do gdańskiej młodzieży w ramach realizacji badań ESPAD poświęcone

zostały zachowaniom o charakterze patologicznym (udział w bójkach, stosowanie przemocy, dokuczanie innym, dokonywanie kradzieży oraz akty wandalizmu). Poszukiwanie odpowiedzi na pytania o skalę i charakter zachowań patologicznych młodzieży na terenie szkoły jest o tyle istotne, że mogą one ukazywać skłonności w ogóle do zachowań patologicznych, również tych związanych z używaniem narkotyków, wyrobów alkoholowych oraz tytoniowych.

Jak łatwo się domyśleć teren szkoły to miejsce, do którego bardzo często może dochodzić do zachowań związanych z dokonywaniem przemocy¹⁷³. Prześladowanie i dokuczanie może dotyczyć każdego, niezależnie od jego wyglądu, umiejętności, zdolności czy sprawności fizycznej. Niektóre osoby mogą wyglądać lub zachowywać się tak, że inni częściej im dokuczają, jednak to nie one są za to odpowiedzialne (np. osoby niepełnosprawne, o słabej fizjonomii, z charakterystycznym wyglądem). Konsekwencje przemocy ponoszą wszyscy uczestnicy takich sytuacji. Ofiary przeżywają trudne emocje - poczucie poniżenia i upokorzenia, wstyd, lęk, rozpacz i smutek. Długofalowe skutki dla ofiar to obniżona samoocena i problemy społeczne - trudności w nawiązywaniu kontaktów, skłonność do izolacji. Ofiary przemocy szkolnej bardzo rzadko mówią dorosłym o swoich problemach. Często mają doświadczenia bagatelizowania ich problemów przez dorosłych ("przezywają cię - nie zwracaj na to uwagi", "nie skarż"). Obawiają się też pogorszenia sytuacji, zemsty ze strony prześladowców. Ponadto przeszkadza im wstyd i poczucie winy - "kozioł ofiarny" jest przekonany, że wina tkwi w nim samym. Długotrwałe podleganie presji agresorów może prowadzić do zaburzeń somatycznych, często bardzo poważnych. Dla sprawców przemocy konsekwencją jest utrwalanie się sposobu agresywnych zachowań, obniżanie się poczucia odpowiedzialności za własne działania, skłonność do zachowań aspołecznych, łatwe wchodzenie w konflikty z prawem. Świadczenie przemocy, którzy nie potrafili się jej skutecznie przeciwstawić, często latami przechowują poczucie winy, niezadowolenie i pretensje do siebie, uczą się też bierności, bezradności i nie reagowania w trudnych sytuacjach.

Jakie są formy przemocy które można napotkać na terenie szkoły? Może to być *bezpośrednia przemoc fizyczna* przejawiająca się w biciu, kopaniu, pluciu, popychaniu, szarpaniu, wymuszaniu pieniędzy, zabieraniu przedmiotów, niszczeniu własności, przezywaniu czy wyśmiewaniu. Kolejną formą przemocy jest *bezpośrednia przemoc słowna i niewerbalna* związana z dokuczaniem, przezywaniem, wyśmiewaniem, wyszydzaniem, obrażaniem, ośmieszaniem, grożeniem, rozpowszechnianiem plotek i oszczerstw (również poprzez sms-y i internet) czy pokazywaniem nieprzyzwoitych gestów. Na terenie szkoły mamy również do czynienia z *pośrednimi formami przemocy* czyli na przykład z namawianiem innych do ataków fizycznych lub słownych, naznaczaniem, wykluczaniem i izolowaniem z grupy

Co może być powodem zachowań związanych z dokonywaniem przemocy na terenie szkoły? Z racji tego, że przemoc w szkole występuje nie tylko w relacji uczeń – uczeń ale również w relacji uczeń– nauczyciel oraz nauczyciel – uczeń można powiedzieć, że przyczyn będących powodem stosowania przemocy w szkole jest bardzo wiele i jak leżą

¹⁷³ Najogólniej rzecz biorąc **przemoc** to wykorzystanie swojej przewagi nad drugim człowiekiem (fizycznej, emocjonalnej, społecznej, duchowej). Mamy z nią do czynienia wówczas, gdy osoba słabsza (ofiara) poddana jest przez dłuższy czas negatywnym działaniom osoby lub grupy osób silniejszych (sprawcy przemocy)¹⁷³. Każdemu rodzajowi przemocy towarzyszy **złość** (związana jest z mobilizacją energii pojawiającej się zazwyczaj w sytuacjach, w których napotykamy na przeszkodę (szeroko rozumianą) w osiągnięciu ważnego dla nas celu) oraz **agresja** (świadome, zamierzone działanie, mające na celu wyrządzenie komuś szeroko rozumianej szkody - fizycznej, psychicznej lub materialnej)

one zarówno po stronie nauczycieli, jak i po stronie samych uczniów. Duży wpływ w tym zakresie stanowi rodzina, w której coraz częściej mamy do czynienia z osłabieniem jej roli wychowawczej. Nie bez znaczenia pozostaje również nieodpowiednie środowisko rówieśnicze w którym przebywa uczeń jak również transformacja ustrojowa, która stwarza szereg nowych oczekiwań, możliwości, norm postępowania i zagrożeń społecznych. Szkoła, w której dydaktyka zdominowała działalność, odsuwając funkcję wychowawczą i opiekuńczą, a także środki masowego przekazu – telewizja, ukazująca w filmach sceny okrucieństwa, agresji i zabijania również mogą wpływać dokonywanie przemocy w szkole. Generalnie rzecz ujmując przyczynami przemocy ze strony nauczycieli wobec dzieci mogą być:

- stres zawodowy
- agresja ze strony dzieci
- przepracowanie
- niewykonywanie poleceń
- niedocenywanie zawodu
- trudności materialne
- niepewność pracy
- manipulowanie uczniami, przedmiotowy stosunek do ucznia.

Przyczynami przemocy ze strony dzieci wobec innych dzieci oraz dorosłych są:

- destruktywne grupy rówieśnicze
- alkoholizm w rodzinie
- bezrobocie
- trudności materialne
- telewizja, wideo, kino
- gry komputerowe
- pisma młodzieżowe
- narkomania
- rozbicie rodziny,
- brak kontaktu ze szkołą rodziców,
- niewydolność wychowawcza rodziny
- agresja w rodzinie, znęcanie się nad dziećmi, brak akceptacji,
- zaburzenia emocjonalne, wady rozwojowe
- zemsta za zbyt niskie oceny, poczucie skrzywdzenia.

Poszukując przyczyn dokonywania przemocy na terenie szkoły warto również powiedzieć, że przemoc ta jest związana z wykształceniem niewłaściwego systemu norm, który przejawia się w sprzeczności koncepcji wychowania i postępowania, akceptacji i asymilacji norm preferujących użycie siły czy ogólnie rzecz biorąc nieprzestrzegania norm przez osoby znaczące. Powodem występowania przemocy na terenie szkoły może być również brak reakcji na zachowania agresywne (brak reakcji na drobne wykroczenia typu wagary, spóźnienia, graffiti, brak reakcji ze strony nauczycieli na zachowania agresywne uczniów, bagatelizowanie ich, konflikty długo pozostają nierozwiązane, brak skutecznej mediacji czy bierność świadków). Do czynników wpływających na występowanie

przemocy w szkole zaliczyć należy czynniki związane z organizacją nauczania m. in.: nuda, brak zagospodarowania czasu, ograniczenie przestrzeni, zagęszczenie, hałas, brak możliwości relaksu i odprężenia (dla uczniów i nauczycieli) czy zbyt mała ilość zajęć pozalekcyjnych zajęć pozalekcyjnych. Ostatnimi czynnikami, na które należy zwrócić uwagę są czynniki związane z relacjami uczeń - nauczyciel – rodzic. W tym miejscu chodzi o brak autentycznego kontaktu i dialogu między uczniami, nauczycielami i rodzicami jak również wysoki poziom frustracji wśród nauczycieli w stosunku do swoich uczniów.

Jak rozpoznać sprawcę przemocy w szkole? Badania realizowane wśród uczniów wszystkich typów szkół wskazują, że uczniowie sprawcy przemocy często:

- Dokuczają, ale głównie kierują to do słabszych, bezbronnych kolegów
- Lubią dominować, podporządkowywać sobie innych
- Łatwo się denerwują i wybuchają
- Nie radzą sobie z trudnościami
- Mają problemy z przestrzeganiem ogólnie przyjętych zasad
- Często są nastawieni na „nie”
- Mają zwykle małe lub żadne poczucie winy
- Wobec ofiary brak im współczucia
- Łatwo się kontaktują z otoczeniem
- Potrafią udawać
- Umieją sprytnie wybrnąć z sytuacji
- Czerpią korzyści materialne i psychiczne ze swojej przemocy
- W stosunku do dorosłych mogą być agresywni lub ugrzecznieni

Kończąc krótkie rozważania dotyczące stosowania przemocy należy wskazać, iż fundamentalne znaczenie dla przeciwdziałania przemocy w szkole ma właściwe reagowanie w sytuacjach pojedynczych aktów agresji. Jak zatem powinno się postępować w sytuacjach dokonywania przemocy szkolnej? Poniżej znajduje się kilka podstawowych kroków, które mogą przyczynić się do ograniczenia zjawiska przemocy dokonywanej na terenie szkoły.

1. **Właściwe reagowanie to przede wszystkim natychmiastowe przerwanie aktu agresji.** To mówienie „stop”, „koniec”, „nie zgadzam się”, „natychmiast przestań”, „Bez bicia i wyzywania”. Jest to możliwe zawsze, gdy jesteśmy świadkami zachowań agresywnych ludzi wobec siebie. Jest to mroziwie, ponieważ jako obserwatorzy mamy większy dystans do całego zajścia i mniejsze zagrożenie fizyczne, choć podobne emocje. Jeśli agresji dopuszcza się ktoś, kto swoją siłą zagraża również świadkowi, też należy zareagować w taki sposób, aby agresja była przerwana, np. przy pomocy odpowiednich służb. Wezwanie ich jest również powiedzeniem „stop” przemocy. Ważne (zwłaszcza wobec dzieci) jest nie wzmacnianie zachowań agresywnych. Dorosły będący świadkiem takich zachowań w pierwszej kolejności powinien stanowczo przerwać agresję, wkraczając fizycznie między dzieci, jeśli jest to konieczne.
2. **Zajęcie się ofiarą:** poświęcenie jej swojej uwagi, czasu, empatii, udzielenie fizycznej, konkretnej pomocy, wysłuchanie i zapewnienie jej o swoich wsparciu emocjonalnym i

fizycznym oraz o pociągnięciu do odpowiedzialności agresora. W tym czasie agresor powinien być pozostawiony sam, w oczekiwaniu na poniesienie konsekwencji zajścia, przewidzianych zasadami bycia przyjętymi w społeczności, której to dotyczy.

3. **Agresor powinien otrzymać informacje zwrotną w postaci stanowiska osoby dorosłej wobec jej zachowania (opinia, wyrażenie emocji) oraz określenie konsekwencji.** Wraz z opinią i wyrażeniem swoich emocji jako obserwator można także:

- **dać wyraz zrozumienia dla jego zdenerwowania** oraz wyraźne odniesienie się do jego zachowania (np. „Rozumiem, że jesteś wściekły, bo potrzebuje spokoju. Jednak bardzo nie podoba mi się to, co zrobiłeś. Nie zgadzam się na takie zachowanie. Jestem wstrząśnięta i zła, gdy bijesz siostrę.”),
- **odwołać się do norm i zasad** (np. „umówiliśmy się, że nie będziecie się bić i przezywać.”),
- **ustalić konsekwencje** (np. „Ustaliliśmy, że gdy to się komuś zdarzy, wykonuje jakąś pracę na rzecz wszystkich. Co ty planujesz w tej sytuacji? Czy chcesz coś zrobić wobec siostry?”); ważne, aby określić je bardzo konkretnie – co, kiedy, gdzie i jak się stanie.

W sytuacjach konfliktów połączonych z agresją nie warto naciskać i zmuszać dzieci do przeprosin. Nie mają one wartości w takich sytuacjach, gdy pod nimi jest dużo złości, bezradności, żalu. Przeprosiny mają sens, gdy są powiązane z uczuciem empatii, współczucia, troski, przykrości, smutku w związku z zajściem. Jeśli damy dzieciom dobrą uwagę, same po jakimś czasie poczują, że mają ochotę przeproszać lub inaczej wynagradzać innym to, co się stało. Pułapka, w którą najczęściej wpadamy, gdy jesteśmy świadkami wzajemnej agresji, to szukanie winnego lub dociekanie, kto zaczął ten agresywny taniec. Jest to pułapką, ponieważ dla przeciwdziałania występowania agresji nie ma to znaczenia. Tu nie ma winnych. Tu są odpowiedzialni za swoje czyny ludzie. Każdy, kto atakuje, jest „winien” ataku, niezależnie od intencji, bieg zdarzeń, czy przyczyn zajścia.

Cieszyć może fakt, że problematyka przemocy w szkole staje się coraz częściej przedmiotem wielu badań psychologicznych. Obecnie jest zjawiskiem powszechnym, ponad kulturowym, obejmującym powoli wszystkie środowiska społeczne i grupy wiekowe. Zjawiska agresji, przemocy i nietolerancji na skutek ich popularności i ciągłości tracą na niezwykłości i stają się trwałymi komponentami życia codziennego, systemu edukacji, kultury masowej, informacji, rozrywki i sportu. Optymistyczny jest również fakt, że coraz częściej nauczyciele zaczynają dostrzegać przemoc w szkołach, zwracając uwagę na następujące nieprawidłowości: przemoc fizyczną, psychiczną, niszczenie rzeczy, wymuszanie pieniędzy.

Analizując zachowania patologiczne przejawiane przez gdańskich uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wskazać należy, iż prawie połowa badanych uczniów w ciągu ostatniego roku nie uczestniczyła w grupie dokuczającej innym (46,5%) zaś więcej niż jedna czwarta badanych zaznaczyła, że co najmniej raz w ciągu ostatniego roku uczestniczyła w grupie dokuczającej innym (27,7%). Warto zauważyć, że blisko 5% uczniów zadeklarowała, że do takich sytuacji dochodzi bardzo często (więcej niż czterdzieści razy do roku). Okazuje się, że częściej to gimnazjaliści uczestniczą w grupach

dokuczających innymi niż ich koledzy ze szkół ponadgimnazjalnych. Zgodnie z przewidywaniami częściej do dokuczania innym uczniom przyznają się mężczyźni (51,3%) niż kobiety (49,8%).

Blisko cztery piąte badanych uczniów (79,9%) nigdy nie uczestniczyło w grupie bijącej innych. Niepokój może budzić fakt, że 11,7% uczniów raz lub dwa razy w ciągu ostatniego roku miało okazję uczestniczyć w grupie bijącej innych uczniów. Z przeprowadzonych badań wynika, że to gimnazjaliści zdają się częściej uczestniczyć w grupach bijących innych niż ich starsi koledzy. Zgodnie ze wcześniejszymi przypuszczeniami dziewczęta zdecydowanie rzadziej uczestniczą w grupach bijących innych niż chłopcy. Ponad trzy czwarte badanych deklaruje, że nigdy nie uczestniczyło w grupach rozpoczynających bójkę z innymi grupami (81,5%). Jednakże blisko jedna dziesiąta badanych może pochwalić się takim doświadczeniem – byli w grupie bijącej się z inną grupą raz lub dwa razy w ciągu ostatniego roku. Również i w tym przypadku to gimnazjaliści okazywali się grupą bardziej aktywną w zakresie bójek między grupami. Niecałe 22% uczniów w ciągu ostatniego roku przyznało się do rozpoczynania bójek, natomiast były to bójkę sporadyczne. Ze względu na kategorię respondenta nie obserwuje się istotnych różnic w tym zakresie.

Pytając młodzież o zachowanie związaną z kradzieżą okazuje się, że w ciągu 12 ostatnich miesięcy badani uczniowie jedynie w 5% przyznawali się do dokonania kradzieży przedmiotu wartego ponad 100 zł. Niestety badania nie wykazują skłonności do dokonywania kradzieży przedmiotów, których wartość jest mniejsza niż 100 zł. Badani uczniowie mają podobny stosunek do dokonywania kradzieży bez względu na to, czy uczęszczają do szkół ponadgimnazjalnych czy gimnazjalnych na podobnym poziomie. Kolejnym zachowaniem patologicznym analizowanym podczas przeprowadzonych badań było dokonanie włamania w celu kradzieży. Z przeprowadzonych badań wynika, że 3,2% respondentów przyznało się do takiego zachowania. Stwierdzić jednak należy, że odsetek w poszczególnych kategoriach oznaczających częstotliwość dokonywania włamań jest śladowy. Analizując zjawisko wandalizmu należy powiedzieć, że występuje ono znacznie częściej niż kradzieże z włamaniem. Blisko jedna piąta badanych uczniów zaznaczyła, iż zdarzyło się im w ciągu ostatniego roku celowo zniszczyć cudzą własność – dokonać aktu wandalizmu (19,4%).

Mniej niż jedna dziesiąta badanych w ciągu ostatniego roku sprzedała coś kradzionego (7,5%). Jeśli respondenci przyznawali się do sprzedaży czegoś kradzionego to zdarzało się to bardzo okazjonalnie - jeden bądź dwa razy w roku (4,2%). Również i w tym przypadku nie obserwuje się statystycznie istotnych różnic ze względu na typ szkoły, do której uczęszcza uczeń. Chłopcy zdecydowanie częściej niż kobiety zajmują się sprzedażą kradzionych rzeczy. Jednakże jeśli chodzi o tych pierwszych, to sprzedawać coś kradzionego zdarza się im najczęściej jeden, dwa razy w roku.

Badana w roku 2007 gdańska młodzież wykazywała, iż bardzo często nie jest sprawcą przemocy szkolnej ale jej ofiarą. Przeprowadzone badania wykazały, że ponad jedna piąta badanych uczniów że była dręczona przez innych (23%), jednakże najwięcej dręczonych doświadczyło tego zachowania nie częściej niż dwa razy w ciągu ostatniego roku (14,9%). Niepokojące jest jednak to, że są osoby, które zaznaczały, iż doświadczyły dręczenia więcej niż czterdzieści razy w roku. Oznaczać to może, że wśród respondentów znajduje się grupa osób regularnie dręczonych przez innych. Zdecydowanie częściej dręczenia doświadczają gimnazjaliści niż ich starsi koledzy. Dość spory odsetek gimnazjalistów jest dręczony kilka razy w roku (16,8%). Co niepokojące blisko dwa procent uczniów jest dręczonych kilkadziesiąt razy w roku. Do pobicia przez grupę

przyznało się 6,4% uczniów. Ponownie jest to mniejsza liczba tych osób, którzy deklaruje, że uczestniczą w grupach bijących innych. Może to być dowodem na to, że grupy bijące innych wybierają sobie pojedyncze ofiary, na których skupiają swą negatywną aktywność.

Z przeprowadzonych badań wynika, że 12,2% respondentów zadeklarowało, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy była atakowana przez inną grupę. Ataki takie najczęściej miały miejsce nie więcej niż dwa razy do roku (8,7%). Do grup atakowanych przez inne grupy nieco częściej należeli uczniowie ze szkół ponadgimnazjalnych niż gimnazjaliści. Co prawda różnica jest tu niewielka jednakże jest dostrzegalna. Kobiety zdecydowanie rzadziej znajdowały się w grupach atakowanych przez inne grupy, choć takie doświadczenia również były udziałem kobiet. Jak się okazuje blisko jedna piąta badanych uczniów (19,7%) została w ciągu ostatniego roku zakatowana przez jakąś osobę. Przytłaczająca większość to były pojedyncze napady (15%). Gimnazjaliści byli nieco częściej atakowani w bójce indywidualnej niż ich starsi koledzy jednakże w tym aspekcie różnica jest minimalna. Ponadto podkreślić należy, że liczba ataków zazwyczaj wyczerpywała się na pięciu razach, a najczęściej był to raz lub dwa. Dokładnie 9% badanych uczniów zadeklarowało, że w ciągu ostatniego roku rzeczy będące ich własnością zostały przez kogoś celowo zniszczone

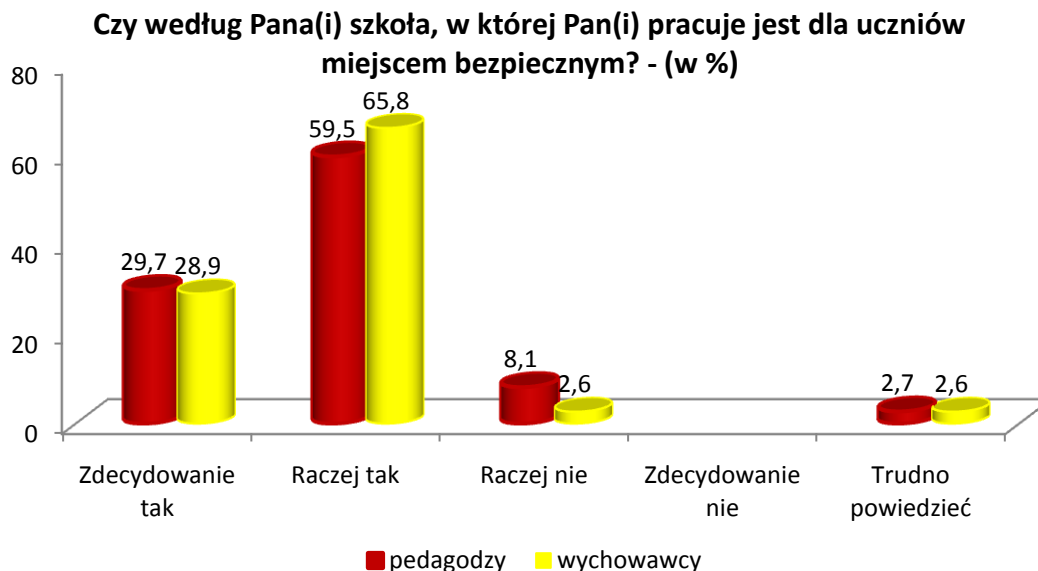
5. Ocena bezpieczeństwa szkoły w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.

Bezpieczeństwo jest bardzo ważnym aspektem w naszym życiu. Potrzeba bezpieczeństwa jest jedną z głównym potrzeb człowieka. Ludzi chcą czuć się bezpieczni, przebywać w miejscach, w których nic nie będzie nam groziło. Czy aby na pewno dzieci i młodzież są bezpieczne w szkołach? Skala szkolnych dramatów jest coraz większa, a przestępczość w szkole nie sprowadza się już tylko do przepychanek na przerwie. Pobicia, kradzieże, przestępstwa narkotykowe, a nawet gwałty – słyszymy o tym bardzo często w kontekście problemów szkolnych. Przeraza zwłaszcza fakt, że przestępczość w szkołach dotyczy coraz młodszych dzieci.

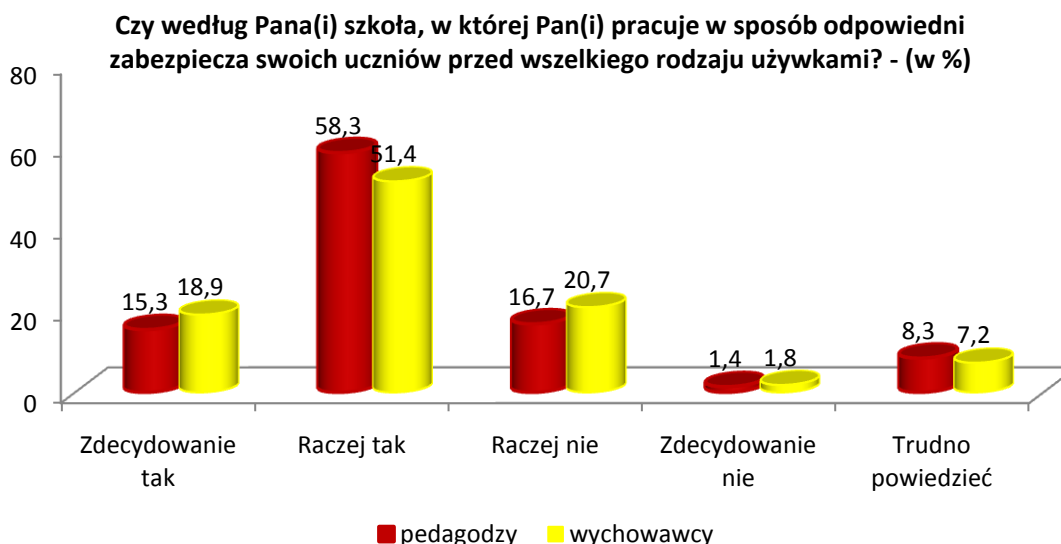
Aby temu zapobiec dyrektorzy szkół często angażują policjantów, by ci przeprowadzali akcje profilaktyczne, dotyczą one różnych tematów: kradzieży, spożywania narkotyków, alkoholu, sięgania po papierosy. Programy te były przeprowadzone w całej Polsce. Czynny udział w nich oprócz policjantów brali rodzice, psychologowie, wychowawcy, pedagodzy, a nawet często osoby teraz już zresocjalizowane, które kiedyś dopuszczały się podobnych czynów. W głównej mierze chodziło przede wszystkim o to, by uświadomić sobie, jak wiele rzeczy wpływa na dewiacyjne zachowania uczniów, i o możliwość radzenia sobie z tymi problemami. Przedstawiano konsekwencje sięgania po narkotyki (uzależnienie, wzmożoną agresję) i alkohol. Co ciekawe ostatnio w wielu szkołach przeprowadzane są kontrolne wizyty policji z psami, które są przeszkolone w wyszukiwaniu narkotyków. W dużej mierze może to zapewnić ochronę przed dilerami, bądź młodzieżą, która spożywa narkotyki w szkole. Takie kontrole są niezapowiedziane i przeprowadzane w trakcie zajęć, więc uczniowie nie mają szans na oszustwa. Istotne jest to, by takich akcji profilaktycznych organizowanych było, jak najwięcej. Liczą się przede wszystkim dobre chęci i zaangażowanie wszystkich tych, którym zależy na bezpiecznej szkole dla swoich podopiecznych i dla tych, którzy chcą czuć się bezpiecznie.

Jak wskazują dane na pierwszym wykresie pedagogowie i wychowawcy stwierdzili, że szkoły w których pracują są bezpieczne. Odpowiedzi twierdzącej udzieliło łącznie

89,2% pedagogów i 94% wychowawców. Odpowiedzi „raczej nie” były zaznaczane przez niewielką ilość respondentów 8,1% pedagodzy oraz 2,6% wychowawcy. Zastanawiające jest to, że tak wielu pozytywnie oceniło miejsce pracy.

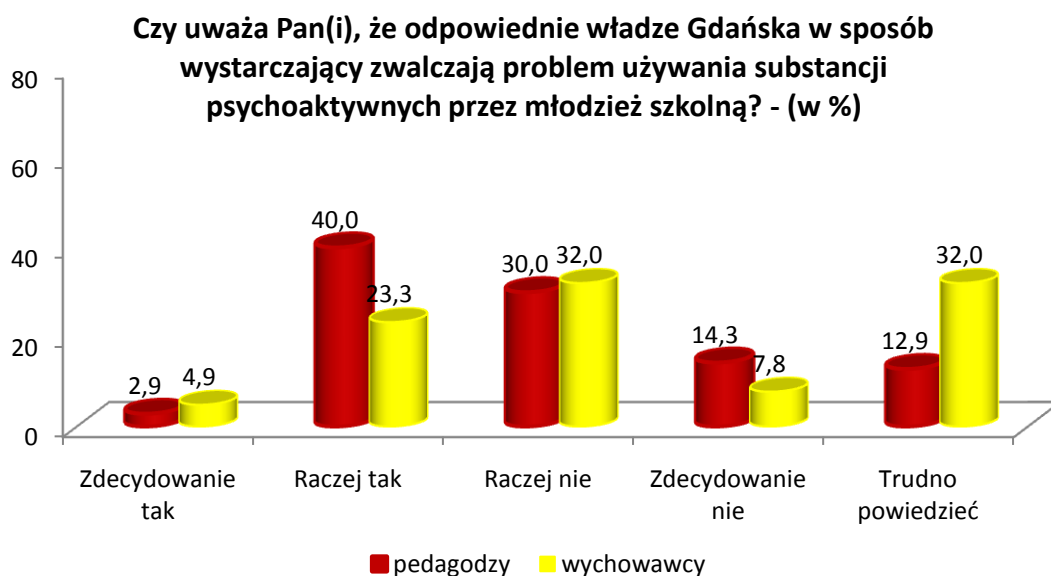


Analizując kolejny wykres możemy stwierdzić, że zarówno wychowawcy jak i pedagodzy uważają, że szkoła w której pracują raczej zapewnia bezpieczeństwo swoim wychowankom przed wszelkimi używkami (58,3% pedagodzy; 51,4% wychowawcy). Wyniki te stanowią ponad połowę uzyskanych odpowiedzi. Jednak tutaj pojawiła się większa ilość odpowiedzi negujących bezpieczeństwo, odpowiednio 16,7% pedagodzy i 20,7% wychowawcy.



Poniższy wykres pokazuje dane na temat zaangażowania odpowiednich władz miasta Gdańska w zwalczanie problemu dotyczącego spożywania substancji psychoaktywnych przez osoby uczące się. Tutaj opinie są podzielone podobny odsetek

głosów otrzymały odpowiedzi „raczej tak” (40% pedagogzy i 23,3% wychowawcy) i „raczej nie” (30% i 32%). Interpretując te dane można przypuszczać, że władze nie angażują się w pomoc wszystkim szkołom w jednakowy sposób, bądź też po prostu w opinii respondentów działania radnych są zbyt małe. Spory odsetek przede wszystkim wychowawców zaznaczył odpowiedź „trudno powiedzieć” (32%), więc najprawdopodobniej nie są w stanie rzetelnie ocenić pomocy, którą oferują im władze miasta.



Jakie kroki według Pana(i) powinny podjąć władze Gdańska w celu większego zwalczania problemu używania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną? Najczęściej pojawiającą się sugestią jest to, aby organizować więcej przedsięwzięć profilaktycznych i szkoleniowych (23 wskazania). Respondenci proponują również, aby zajęcia pozaszkolne dla młodzieży, a także wszelkiego rodzaju szkolenia i profilaktyka były dofinansowane przez władze. Istotną kwestią w opinii pedagogów i wychowawców jest też to, żeby zwiększyć kontrolę w miejscach takich, jak: dyskoteki, puby, sklepy monopolowe oraz dworce. Pozostałe propozycje usprawnienia zwalczania problemu stosowania używek przez młodzież szkolną, przedstawia tabela poniżej.

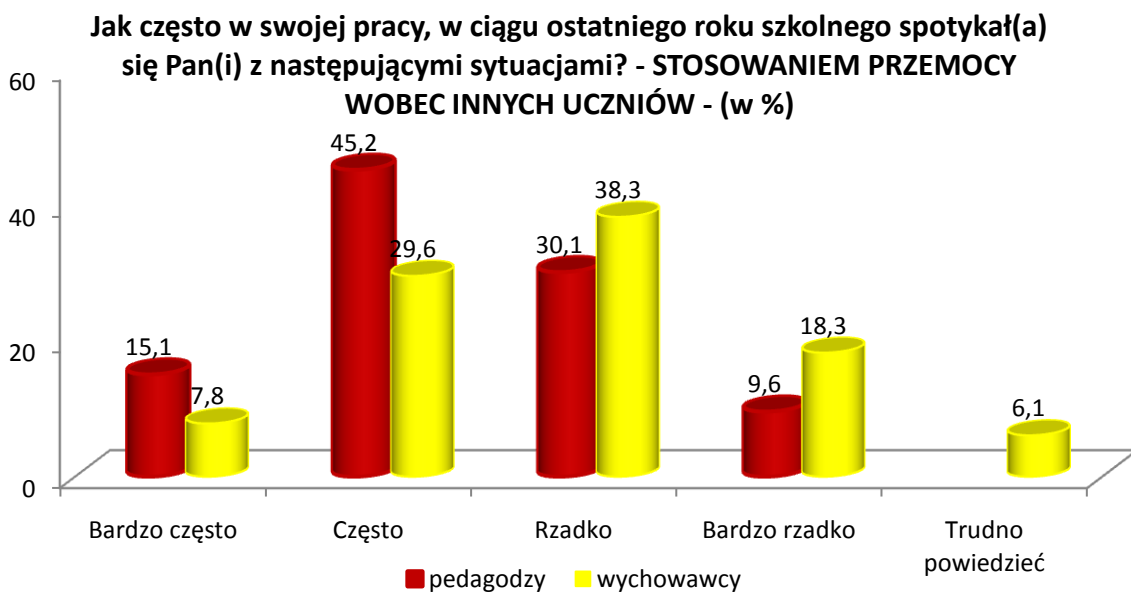
Jakie kroki według Pana(i) powinny podjąć władze Gdańska w celu większego zwalczania problemu używania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną?	Liczba wskazań
Więcej przedsięwzięć profilaktycznych i szkoleniowych	23
Dofinansowanie do szkoleń/ profilaktyki/ zajęć pozaszkolnych	22
Kontrola dyskotek, pubów, sklepów, dworców	13
Większa ilość dodatkowych zajęć dla młodzieży (kółka zainteresowań/ sport)	11
Kary dla rodziców uczniów spożywających substancje psychoaktywne (np. warsztaty doszkalające)	8
Akcje informacyjne dla uczniów, rodziców i nauczycieli	8
Więcej zajęć profilaktycznych dla młodzieży	7
Kampanie reklamowe/ większe nagłośnienie problemu	6
Kontrola wagarowiczów	5



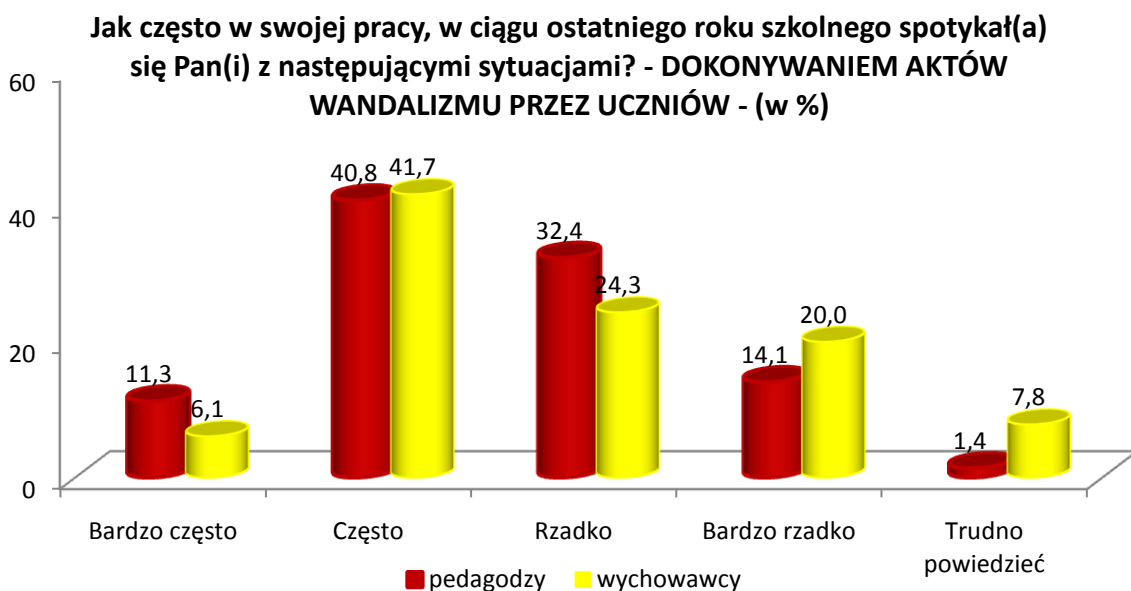
Więcej osób wyspecjalizowanych w dziedzinie substancji psychoaktywnych w szkołach	4
Ośrodki	4
Praca nad rodzinami patologicznymi	3
Wyższe kary za spożywanie substancji psychoaktywnych	3
Większa kontrola	3
Nie otwierać sklepów z dopalaczami/ lub ich likwidacja	3
Zwiększenie godzin dla psychologa	2
Ograniczyć dostęp do substancji psychoaktywnych	2
Usprawnienie działania kuratorów i sądów	2
Przydzielać więcej obowiązków młodzieży	2
Wyraźne wytyczne co do postępowania z osobami spożywającymi substancje psychoaktywne	2
Refundowane testy na obecność narkotyków	2
Włączenie do współpracy Straż Miejską	2
Drukowane materiały fachowe	2
Szkolenia na terenie szkół	2
Ograniczyć reklamę	1
Podwyższenie granicy wejścia do klubu	1
Niełączenie szkół	1
Większa wizualizacja problemu	1
Lekcje profilaktyczne z uzależnionymi	1
Wskazywanie skutków uzależnienia	1
Oglądanie filmów tematycznych	1
Szkolenia poza szkołą tzw. lekcje otwarte	1
Otoczyć szczególną opieką tzw. trudne dzielnice, rejony	1
Program TV/ Internet	1

6. Częstotliwość zachowań patologicznych przejawianych przez młodzież w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.

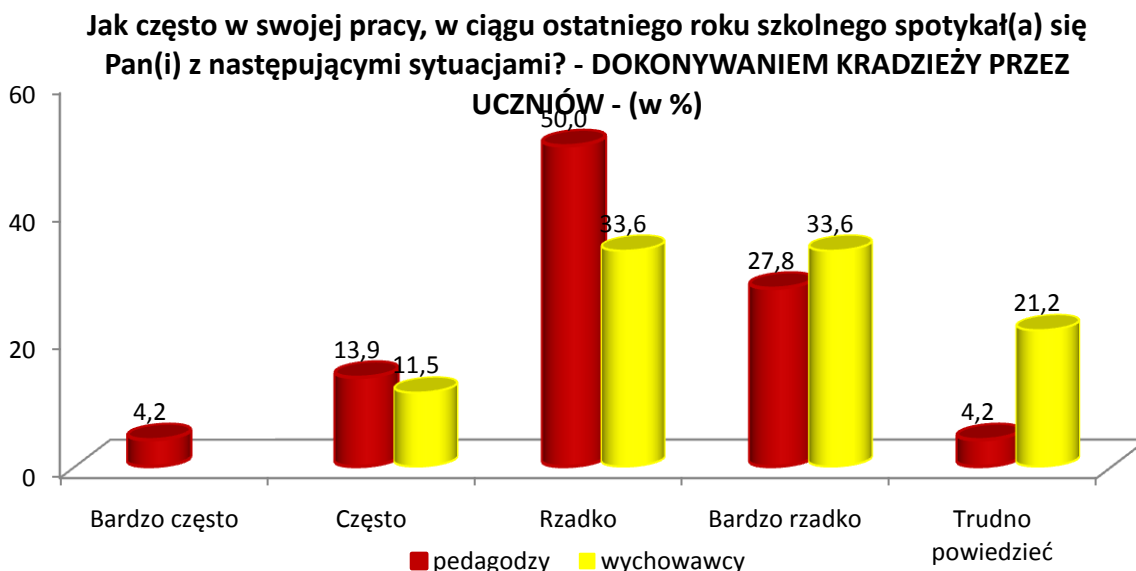
Jak często w opinii badanych pedagogów i wychowawców gdańskich klas uczniowie przejawiają określone zachowania o charakterze patologicznym? Z przeprowadzonych badań wynika, że 45,2% pedagogów oraz 29,6% wychowawców stwierdziło, że uczniowie często stosują przemoc wobec innych uczniów. Co ciekawe również wysoki procent wszystkich odpowiedzi zebrała odpowiedź „rzadko” 30,1% i 38%. Często takie sytuacje wynikają z nieporozumień, jednakże badani słusznie ocenili wypadkowość takich sytuacji. Przemoc od długiego czasu jest plagą polskich szkół, coraz częściej słyszy się o jej przejawach w coraz to nowych odsłonach. Zastanawiać może fakt, jak długo jeszcze będzie one tolerowana, wyciszana? Jeśli sytuacje takie zdarzają się często trzeba podjąć jakieś nowe kroki. Zaostrzenie kar, poważne konsekwencje dopuszczania się przemocy, a przede wszystkim jawny brak akceptacji dla takich zachowań powinien być manifestowany otwarcie.



Poniższy wykres dotyczy aktów wandalizmu w trakcie roku szkolnego. Najczęściej wskazywaną zarówno przez pedagogów jak i rodziców jest odpowiedź „często” (40,8% pedagogów i 41,7% wychowawcy). Kolejnie „rzadko” (32,4% i 24,3%). Powtórzenie sytuacji powyższej. Uczniowie czują się bezkarni, nie przejmują się obniżeniem zachowania czy brakiem promocji do następnej klasy. Osoby dopuszczające się tych działań powinny być pod stałą kontrolą, pod opieką psychologa. Wizyty policji również mogły by przynieść pewną poprawę, zazwyczaj jednak sprawy są wyciszane przez władze szkoły, ponieważ psuje to reputację.



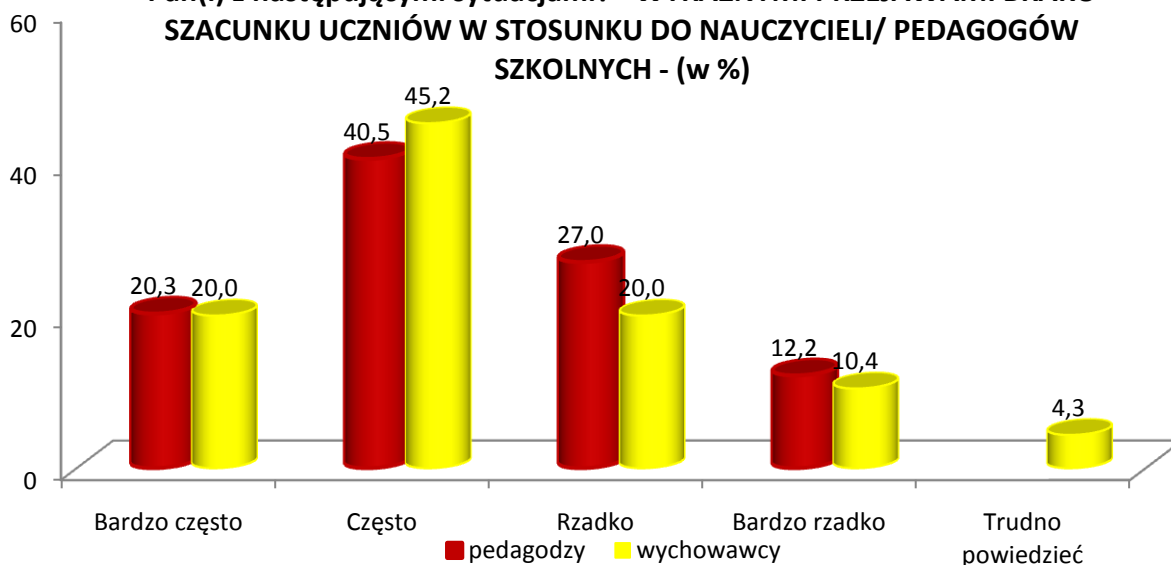
Wykres dotyczy już konkretnych zachowań dewiacyjnych- kradzieży. Te w opinii wychowawców zdarzają się „rzadko” (50% i 33,6%) i bardzo rzadko (27,8% i 33,6%) . Co ciekawe tylko 4,2 % wszystkich głosów oddanych przez pedagogów padło na odpowiedź „ bardzo często”, wychowawcy w ogóle nie wskazywali tej odpowiedzi. Pojawiła się również spora różnica procentowa pod pozycją „trudno powiedzieć” (4,2 % pedagogów do 21,2% wychowawcy).



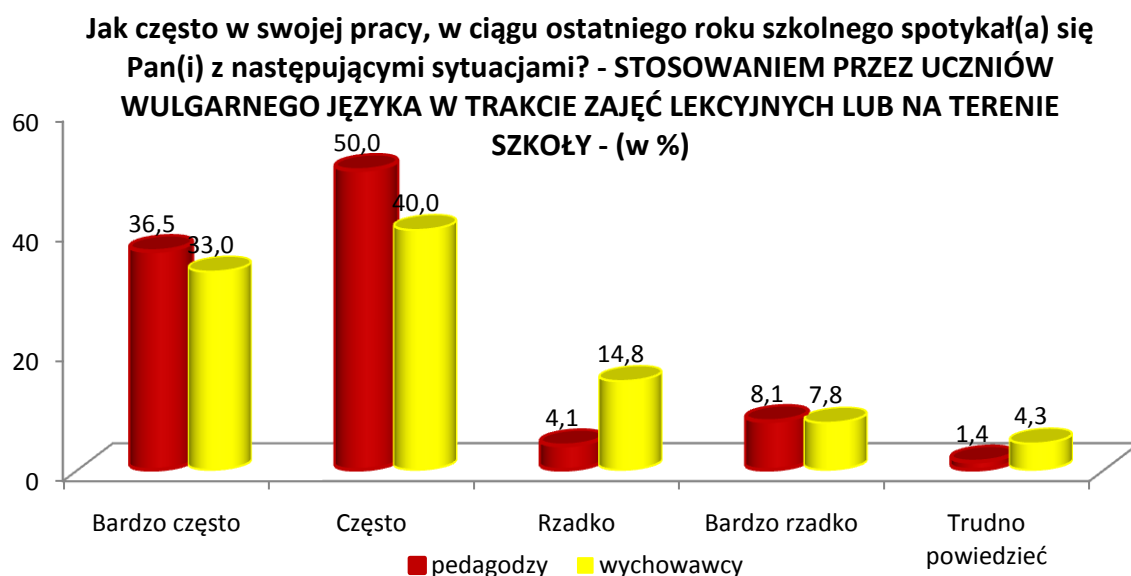
Analiza poniższego wykresu wskazuje nam w jakim stopniu uczniowie nie okazują szacunku pracownikom szkoły, jak często takowe sytuacje się zdarzają. Najczęściej wskazywaną przez respondentów odpowiedzią jest „ często” (40,5% pedagogzy i 45,2% wychowawcy). Na podobnym poziomie kształtują się odpowiedzi „ bardzo często i rzadko”. Z danych wynika, że w dość dużym stopniu nauczyciele nie cieszą się szacunkiem, autorytetem wśród uczniów. Coraz częściej w mediach słyszy się o znęcaniu psychicznym a nawet fizycznym przez uczniów nad nauczycielem, problem rośnie i trzeba zdusić go w kolebce. Istotne jest, by takie sytuacje od razu były zgłaszane, nie można pozwolić na to, bo uczeń poczuł się zbyt pewnie, powoli przejmował kontrolę nad nauczycielem. Jednak bardzo dużą rolę odgrywa tu poczucie wstydu, zażenowanie, często jest to również strach który nie pozwala na podjęcie odpowiednich działań.



Jak często w swojej pracy, w ciągu ostatniego roku szkolnego spotykał(a) się Pan(i) z następującymi sytuacjami? - WYRAŹNYMI PRZEJAWAMI BRAKU SZACUNKU UCZNIÓW W STOSUNKU DO NAUCZYCIELI/ PEDAGOGÓW SZKOLNYCH - (w %)



Poniżej zaprezentowany został wykres dotyczący stosowania wulgaryzmów przez uczniów na terenie szkoły (zajęć, przerw). Aż 50% pedagogów i 40% wychowawców uważa, że takie sytuacje mają miejsca często. Ta odpowiedź jest wskazywana przez największą ilość respondentów. Również na wysokim poziomie kształtuje się odpowiedź „bardzo często”. Z analizy wynika, że uczniowie nagminnie używają wulgaryzmów, bez znaczenia jest dla nich fakt, gdzie się znajdują. Używanie brzydkich słów wydaje się być powszechnie akceptowane, momentami aż trudno jest znaleźć się w miejscu, gdzie nie padają zamiast przecinków inne bardziej drastyczne przerywniki. Dzieci zaczynają przeklinać już we wczesnych klasach podstawówki, niektóre wynoszą to z domu, inne z podwórka, niektórzy jeszcze ze szkoły. Poprzez używanie wulgaryzmów czują się bardziej dorosłe, dojrzałe. Pedagodzy i wychowawcy powinni od razu reagować i karać za to. Istotna jest również rozmowa, zebranie informacji dlaczego się przeklina, skąd zna się te słowa i wytłumaczenie, że poprzez to niczego się nie osiąga, a wręcz przeciwnie.

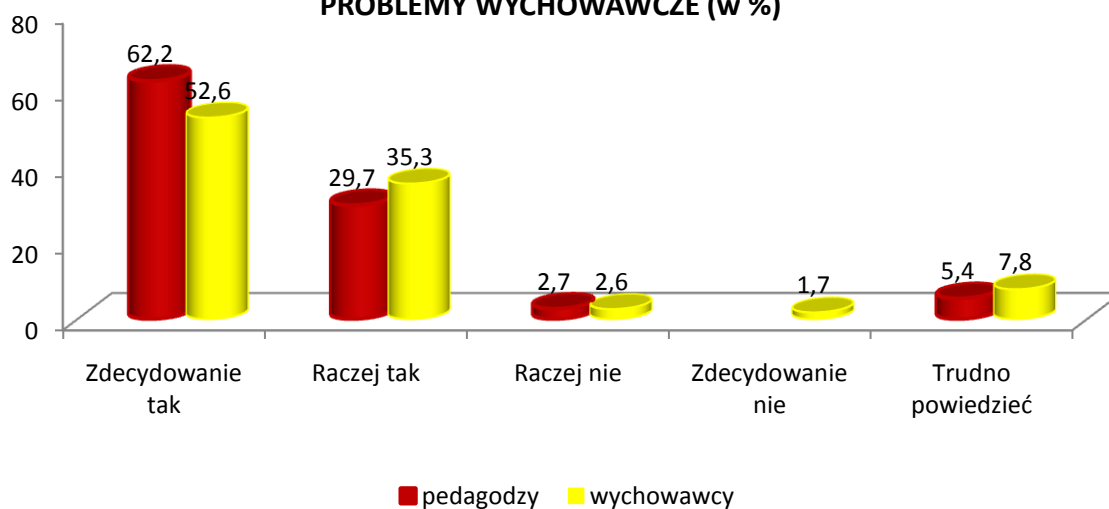


7. Wpływ używania substancji psychoaktywnych przez młodzież na przejawianie zachowań patologicznych w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.

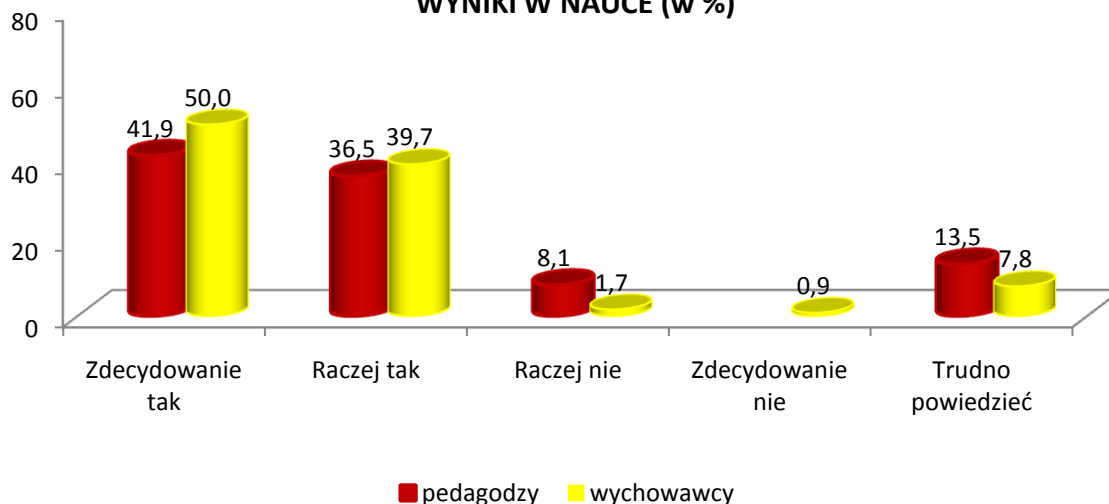
Bez wątplenia zachowania patologiczne o charakterze karalnym, które niekiedy przejawiane są przez młodzież na terenie szkoły są ściśle powiązane nie tylko z atrofią więzi rodzinnych i społecznych, ale również ze spożywaniem substancji psychoaktywnych. Dlatego w przeprowadzonym w Gdańsku badaniu postanowiono zapytać pedagogów i wychowawców o ich własne doświadczenia z zachowaniem uczniów sięgających po używki. Z przeprowadzonych badań można wysnuć jeden generalny wniosek, według którego im częściej uczeń wyciąga rękę po specyfikę (papierosy, alkohol, narkotyki), tym częściej są z nim problemy wychowawcze i tym gorsze osiąga wyniki w nauce, co widać na poniższych wykresach. Odpowiedzi przeczące stanowią niewielki procent, choć wątpliwości pedagogów wzrastają przy ocenie związku zażywania środków psychoaktywnych z ocenami w szkole.



Czy z Pana(i) doświadczeń wynika, że im częściej uczeń sięga po różnego rodzaju używki (papierosy, alkohol, narkotyki) tym częściej SĄ Z NIM PROBLEMY WYCHOWAWCZE (w %)



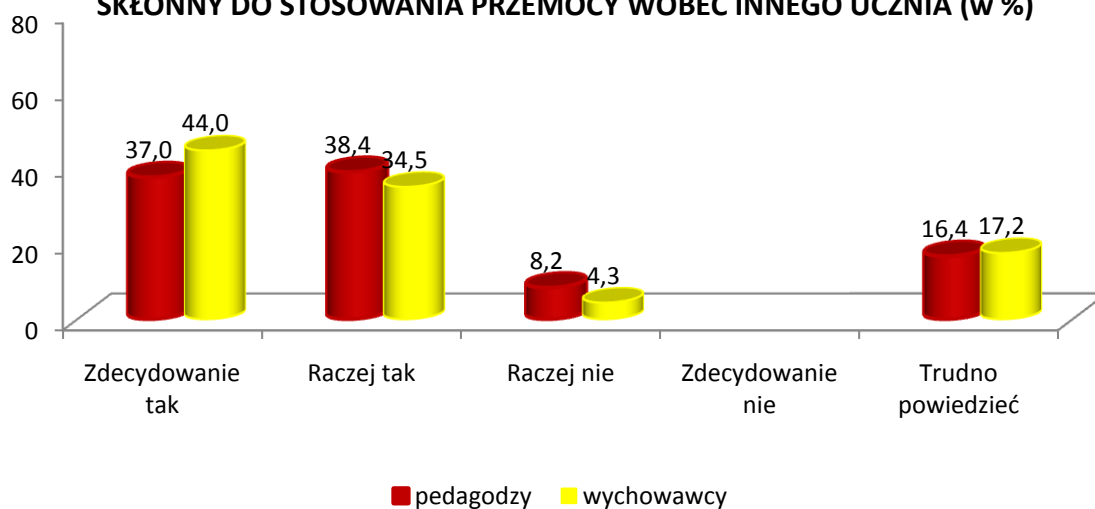
Czy z Pana(i) doświadczeń wynika, że im częściej uczeń sięga po różnego rodzaju używki (papierosy, alkohol, narkotyki) tym częściej OSIĄGA GORSZE WYNIKI W NAUCE (w %)



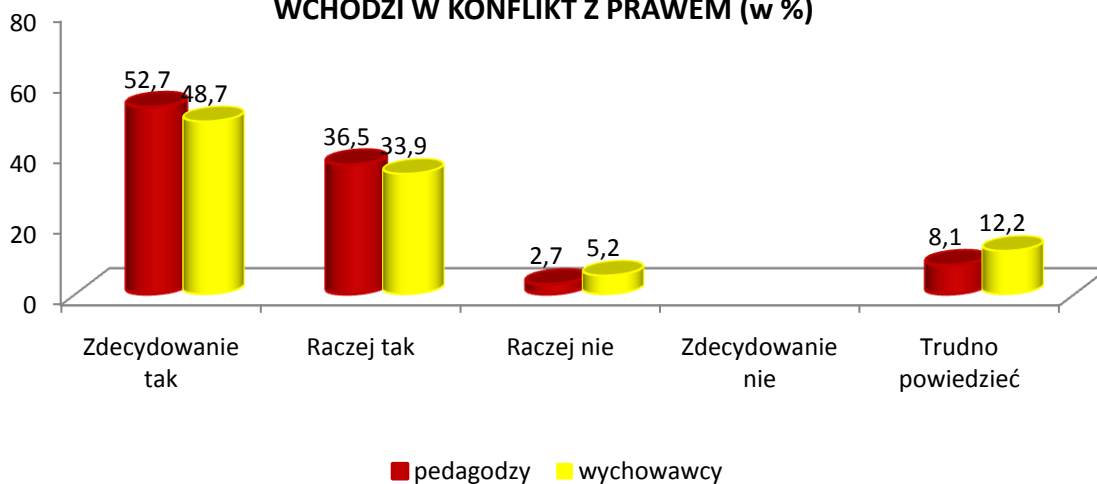
Jak wskazują dane większość wychowawców i pedagogów uważa, że uczeń sięgający po papierosy, alkohol, czy narkotyki jest bardziej skłonny do stosowania przemocy wobec swoich szkolnych kolegów. Znaczna część wychowawców i pedagogów uważa również, że im częściej uczeń sięga po używki, tym częściej wchodzi w konflikt z prawem. Można jednak zaobserwować wzrost wątpliwości respondentów, czy aby na pewno wzrasta agresja wobec innych uczniów, choć nikt nie odpowiedział, że zdecydowanie nie ma żadnego związku.



Czy z Pana(i) doświadczeń wynika, że im częściej uczeń sięga po różnego rodzaju używki (papierosy, alkohol, narkotyki) tym częściej JEST BARDZIEJ SKŁONNY DO STOSOWANIA PRZEMOCY WOBEC INNEGO UCZNIA (w %)

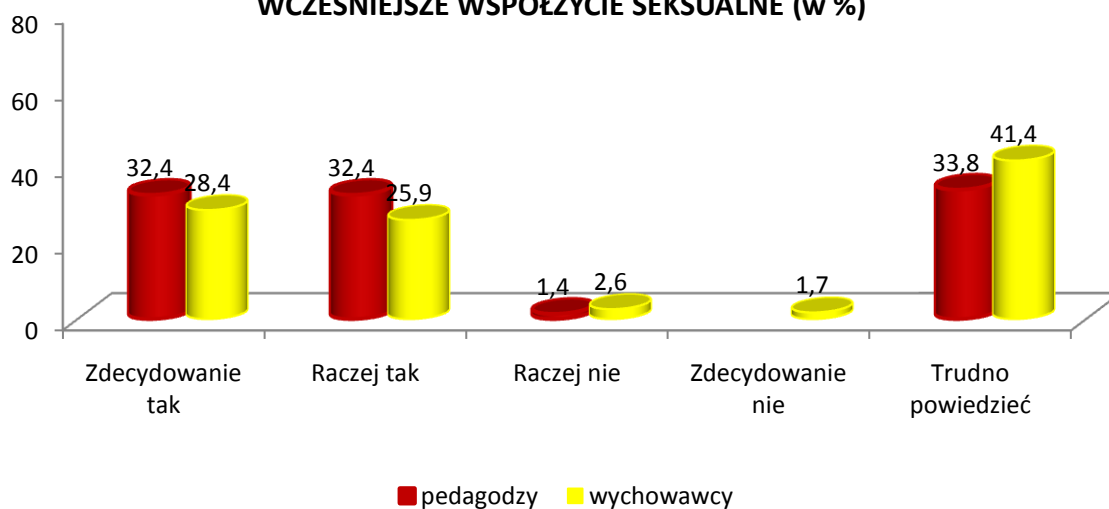


Czy z Pana(i) doświadczeń wynika, że im częściej uczeń sięga po różnego rodzaju używki (papierosy, alkohol, narkotyki) tym częściej częściej WCHODZI W KONFLIKT Z PRAWEM (w %)



Na wykresie poniżej widzimy, że respondenci nie byli w stanie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy wczesne rozpoczęcie życia seksualnego ma związek z częstym zażywaniem specyfików. Mimo to najwięcej wychowawców i pedagogów uznała, że istnieje taka korelacja.

Czy z Pana(i) doświadczeń wynika, że im częściej uczeń sięga po różnego rodzaju używki (papierosy, alkohol, narkotyki) tym częściej ROZPOCZYNA WCZEŚNIEJSZE WSPÓŁŻYCIE SEKSUALNE (w %)

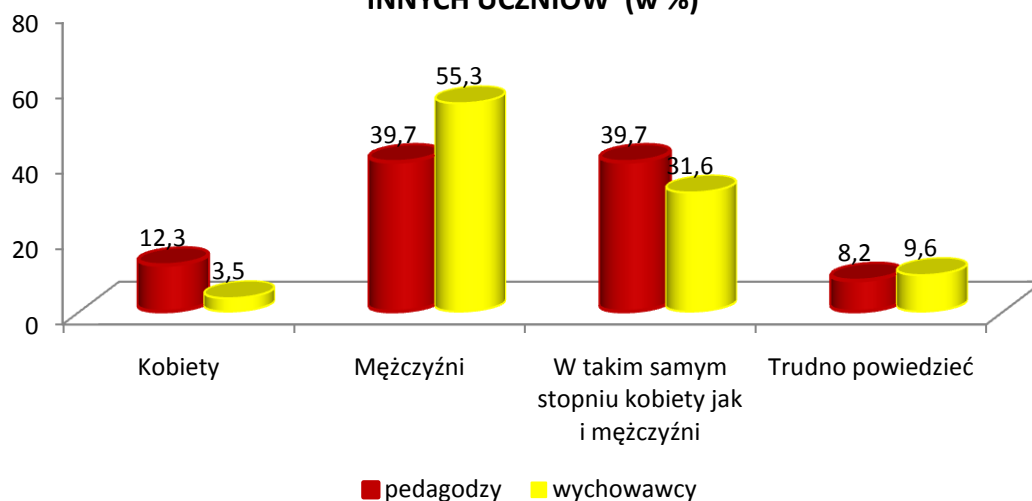


Z powyższych danych wynika, że zarówno wychowawcy, jak i pedagodzy szkolni widzą wyraźny związek przyczynowo skutkowy między częstotliwością spożycia przez ucznia substancji psychoaktywnych a jego zachowaniem negatywnym. Częściej popada w konflikt z prawem, ma gorsze wyniki w nauce i sprawia problemy wychowawcze. Nie było wyraźnej zgodności co do tego, czy częste spożywanie substancji psychoaktywnych ma związek ze stosowaniem przemocy wobec kolegów w szkole oraz czy ma to wpływ na wczesne rozpoczęcie współżycia seksualnego.

8. Płeć ucznia a przejawianie zachowań patologicznych przez młodzież w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.

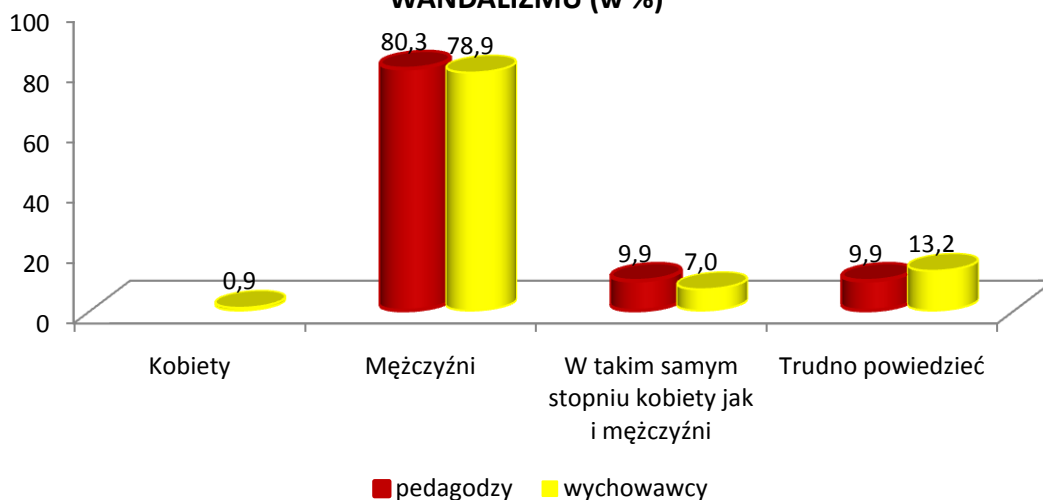
Niżej przedstawiony wykres dotyczy stosowania przemocy wobec innych uczniów. Z analiz wynika, że respondenci najczęściej wskazywaną odpowiedzią okazywała się być mężczyźni. Jednak duży odsetek głosów dotyczy odpowiedzi „w takim samym stopniu kobiety jak i mężczyźni” (39,7% i 31,6%). Istotne, że pedagodzy w znacznie większym stopniu niż wychowawcy uznali kobiety za agresorów (12,3%). Niektórzy chłopcy poprzez stosowanie przemocy na innych zazwyczaj słabszych chcą udowodnić swoją pozycję, kierują się w tych działaniach jakimś zwierzęcym instynktem. Nie bez znaczenia jest również to, że ostatnimi czasy dziewczyny również stały się bardzo agresywne, często szukają pretekstu, by rozpocząć atak.

Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - STOSOWANIE PRZEMOCY WOBEC INNYCH UCZNIÓW (w %)



Kolejny wykres przedstawia dokonywanie aktów wandalizmu z podziałem na kobiety i mężczyzn. Respondenci zgodnie wskazali odpowiedź, że to mężczyźni są głównymi sprawcami awantur, bijatyk, rozbojów. Aż 80,3% pedagogów i 78,9% wychowawców udzieliło tej odpowiedzi. Co ciekawe 0,9% głosów wychowawców przypadło kobietom. Na podobnym poziomie kształtują się również wyniki w odpowiedzi „w takim samym stopniu kobiety i mężczyźni” (9,9% i 7%).

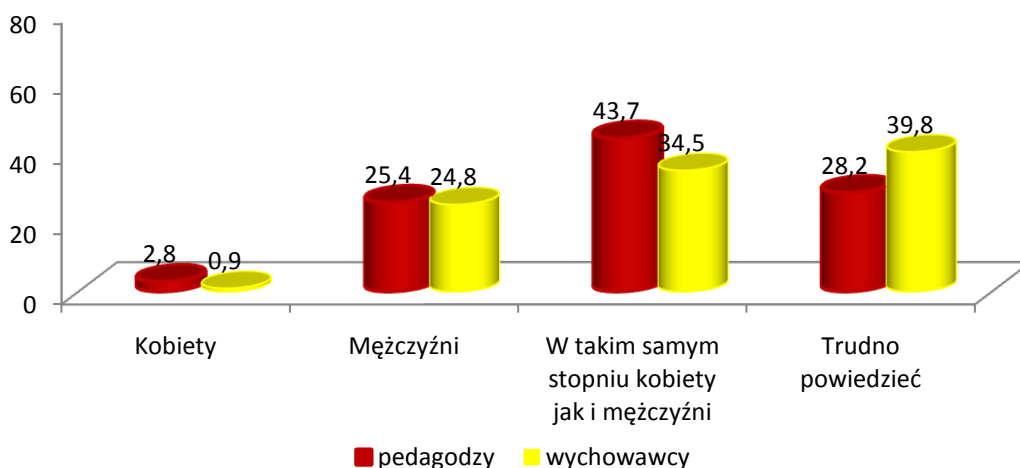
Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - DOKONYWANIE AKTÓW WANDALIZMU (w %)



Na poniższym wykresie sytuacja dotyczy kradzieży. Według analizy odpowiedzi badanych zarówno kobiety i mężczyźni dopuszczają się kradzieży w równym stopniu. Płeć nie odgrywa tu znaczącej roli. Podobnie kształtują się procenty w odpowiedzi „mężczyźni” 25,4% według pedagogów i 24,8 % według wychowawców. Bardzo często wskazywano również na trudno powiedzieć odpowiednio 28,2% i 39,5 wszystkich głosów. Kradzieże w

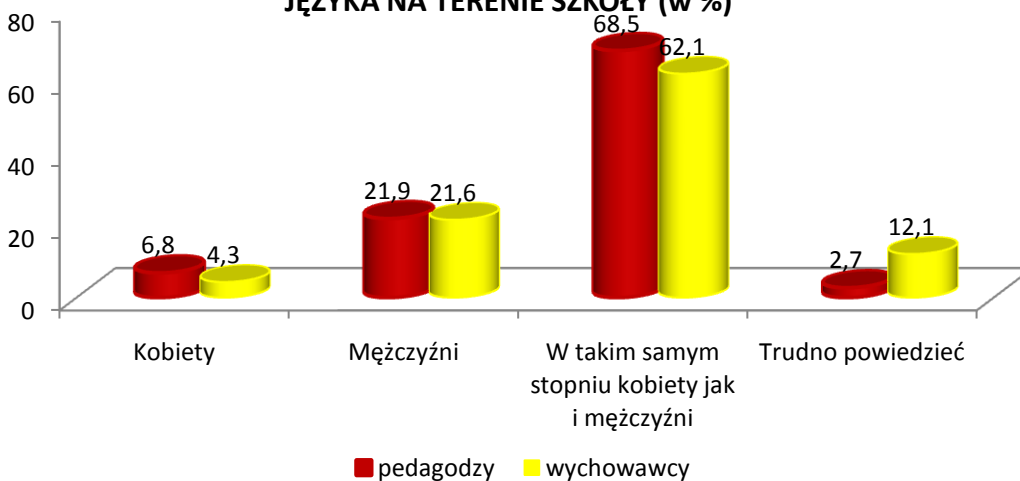
szkole są często tematami tabu, ponieważ jest to niechlubna sytuacja dla dyrektora i pracowników, niewielki odsetek jest zgłaszany na policję. Trudno jest stwierdzić dlaczego coraz częściej dochodzi do kradzieży. Może dla rozrywki, z zazdrości. Jednak istotne jest podjęcie radykalnych kroków i otwarte ukaranie złodzieja/ki.

Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - DOKONYWANIE KRADZIEŻY (w %)

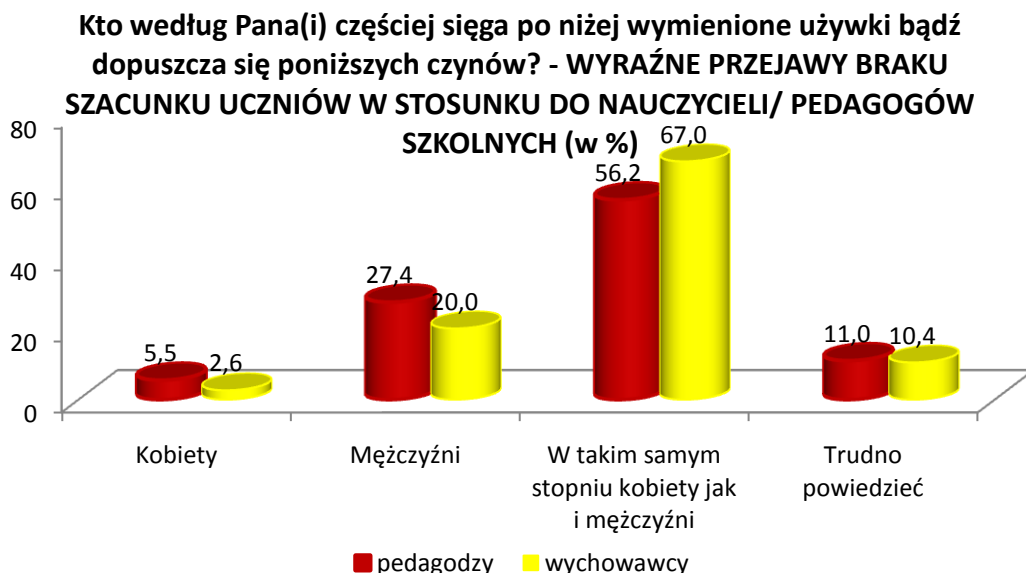


Analiza drugiego wykresu dotyczy stosowania wulgaryzmów na terenie szkoły przez młodzież. Z przeprowadzonego badania wynika, że zarówno mężczyźni jak i kobiety używają wulgaryzmów w szkole. 68,5% pedagogów i 62,1% wychowawców wskazało na tą odpowiedź. Następnie według respondentów mężczyźni posługują się w większej mierze wulgarnym słownictwem (21,9% i 21,6%). Porównywalna ilość odpowiedzi przypadła „kobietom i trudno powiedzieć”. Wulgaryzmy są coraz powszechne zarówno wśród dziewczyn jak i chłopców, wynika to z faktu, że są tolerowane i również stosowane przez duży odsetek społeczeństwa.

Kto według Pana(i) częściej sięga po niżej wymienione używki bądź dopuszcza się poniższych czynów? - STOSOWANIE WULGARNEGO JĘZYKA NA TERENIE SZKOŁY (w %)



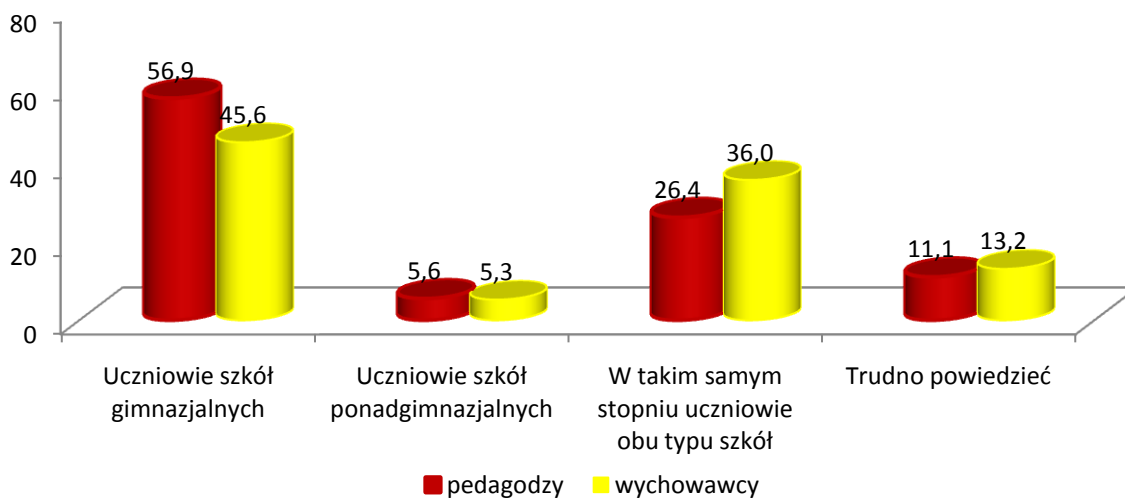
Niżej ukazany wykres dotyczy braku szacunku w stosunku do pedagogów bądź nauczycieli. Z przeprowadzonej analizy wynika, iż podobnie jak wcześniej zarówno kobiety i mężczyźni mają problem z okazywaniem szacunku. (56,2% według pedagogów i 67% według wychowawców). Kolejną prawidłowością jest fakt, że znowu mężczyźni zostali wskazani przez respondentów więcej razy. Wynikać to może z ich większej odwagi, bądź pewności siebie. Również poprzez to chcą udowodnić swoją pozycję.



9. Rodzaj szkoły a przejawianie zachowań patologicznych przez młodzież w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.

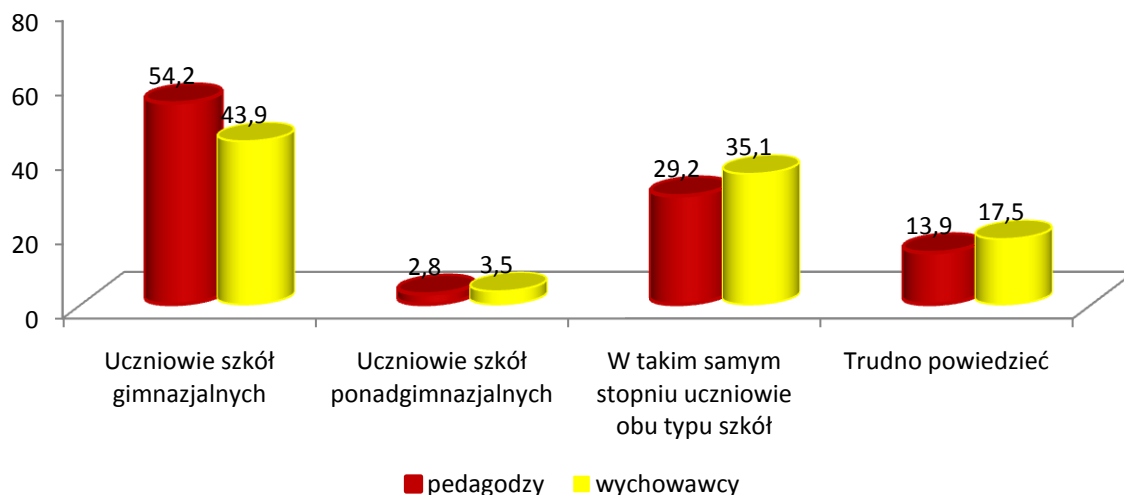
Z danych zamieszczonych niżej wynika, że pedagodzy i wychowawcy zgodnie wskazali uczniów szkół gimnazjalnych jako bardziej agresywnych w stosunku do swoich kolegów. W ich opinii uczniowie szkół ponadgimnazjalnych są raczej spokojni, bowiem tylko niewiele ponad 5% specjalistów uznało, że stosują przemoc wobec innych uczniów. 36% wychowawców twierdziło jednak, że uczniowie obu rodzajów szkół są tak samo agresywni. Tę samą odpowiedź wskazało 26,4% pedagogów.

Kto według Pana(i) częściej dopuszcza się poniższych czynów? - STOSOWANIE PRZEMOCY WOBEC INNYCH UCZNIÓW (w %)



Wyniki dotyczące pytania o akty wandalizmu są zbliżone do poprzednich prezentowanych - tutaj znowu najczęściej wskazań zebrali gimnazjaliści, bowiem 54,2% pedagogów i 43,9% wychowawców typuje ich jako sprawców dewastacji. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych byli wskazywani sporadycznie (2,8% pedagogów i 3,5% wychowawców).

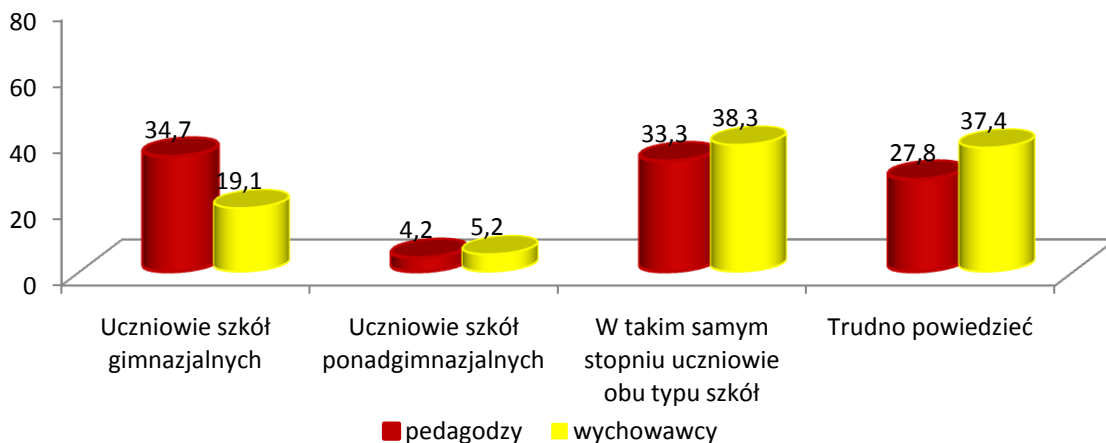
Kto według Pana(i) częściej dopuszcza się poniższych czynów? - DOKONYWANIE AKTÓW WANDALIZMU (w %)



Analiza kolejnego wykresu wykazała, że pedagodzy mieli podzielone zdania co do tego, kto częściej dopuszcza się kradzieży. 34,7% z nich wskazało na uczniów gimnazjów, 33,3% stwierdziło, że uczniowie obu szkół kradną w tym samym stopniu, a 27,8% miało kłopoty z jednoznaczną odpowiedzią. Jedyne 4,2% pedagogów jako sprawców kradzieży wskazało uczniów szkół ponadgimnazjalnych, jeden procent więcej wychowawców dokonał tego samego wyboru. Najwięcej z nich odpowiedziało, że uczniowie obu typów

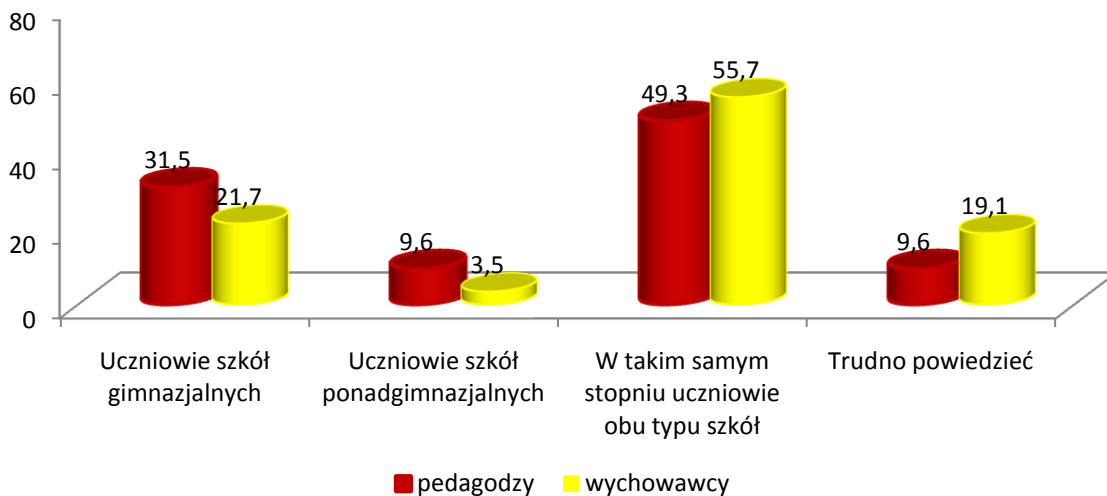
szkół kradną w tym samym stopniu (38,3%), a 29,1%, że gimnazjaliści kradną częściej. 37,4% wychowawców wybrało odpowiedź „Trudno powiedzieć”.

**Kto według Pana(i) częściej dopuszcza się poniższych czynów? -
DOKONYWANIE KRADZIEŻY (w %)**

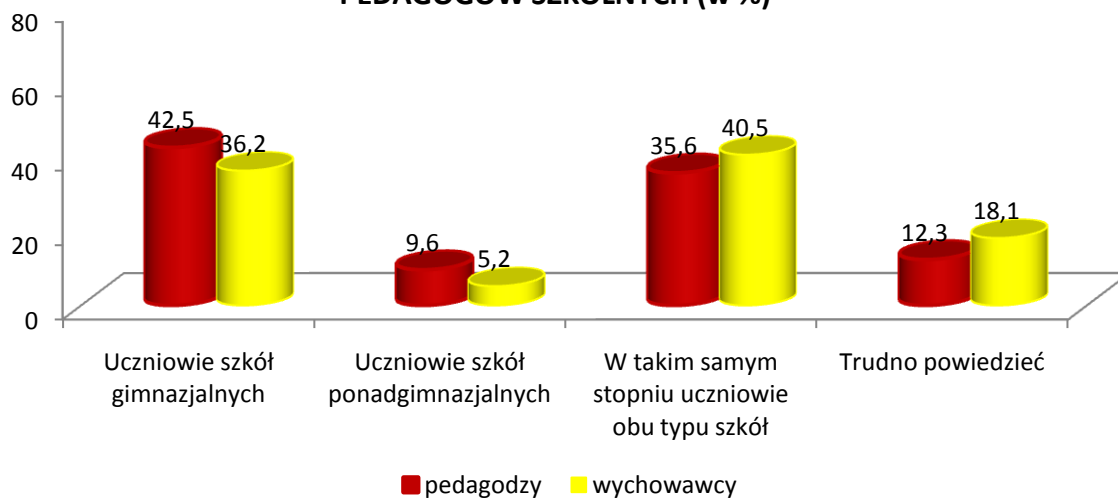


Analizując dane zawarte w poniższym wykresie można zauważyć, że w opinii pedagogów i wychowawców uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych mają skłonność do używania wulgaryzmów na terenie szkoły w tym samym stopniu. Tu ponad połowa wychowawców (55,7%) i niemal połowa pedagogów (49,3%) nie miała co do tego wątpliwości, jednak porównania odpowiedzi dla obu szkół z osobna wskazują, że to gimnazjaliści przeklinają częściej oraz to właśnie oni zdecydowanie mniej szanują nauczycieli i pedagogów szkolnych. Jedynie kilka procent mniej specjalistów odpowiedziało, że brak szacunku spotyka ich tak samo zarówno ze strony uczniów szkół ponadgimnazjalnych, jak i ich młodszych kolegów.

**Kto według Pana(i) częściej dopuszcza się poniższych czynów? -
STOSOWANIE WULGARNEGO JĘZYKA NA TERENIE SZKOŁY (w %)**



Kto według Pana(i) częściej dopuszcza się poniższych czynów? - WYRAŻNE PRZEJAWY BRAKU SZACUNKU UCZNIÓW W STOSUNKU DO NAUCZYCIELI/ PEDAGOGÓW SZKOLNYCH (w %)

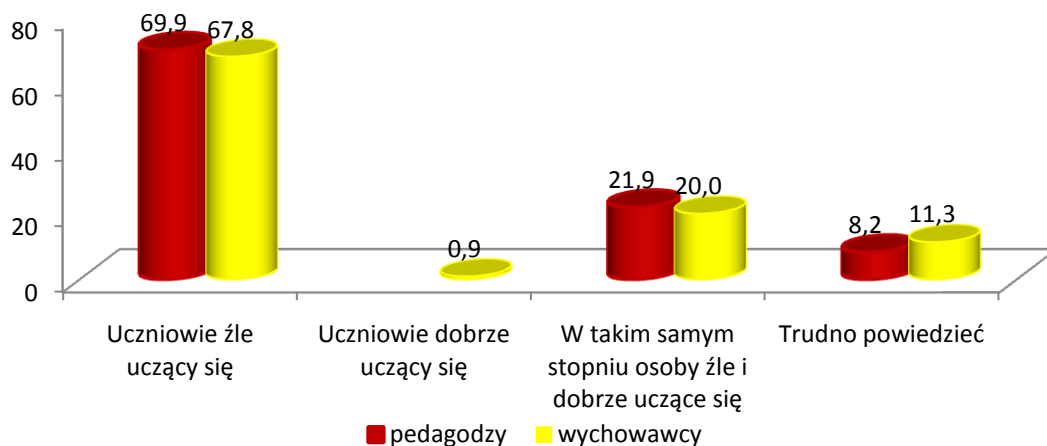


Z przeanalizowanych powyżej danych wynika, że zarówno wychowawcy jak i pedagodzy są skłonni określić małoletnich uczniów gimnazjów jako bardziej agresywnych. Nie można jednak zdecydowanie stwierdzić, że to oni sprawiają najwięcej problemów wychowawczych, bowiem odpowiedzi na pytania o spożywanie alkoholu i zażywanie narkotyków dobitnie wskazują, że w tych przypadkach to uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mają większy udział niż ich młodsi koledzy, a zapytani o używanie wulgarного języka i brak poszanowania dla pracowników szkolnych respondenci prawie jednogłośnie wskazują obie grupy.

10. Wyniki w nauce a przejawianie zachowań patologicznych przez młodzież w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.

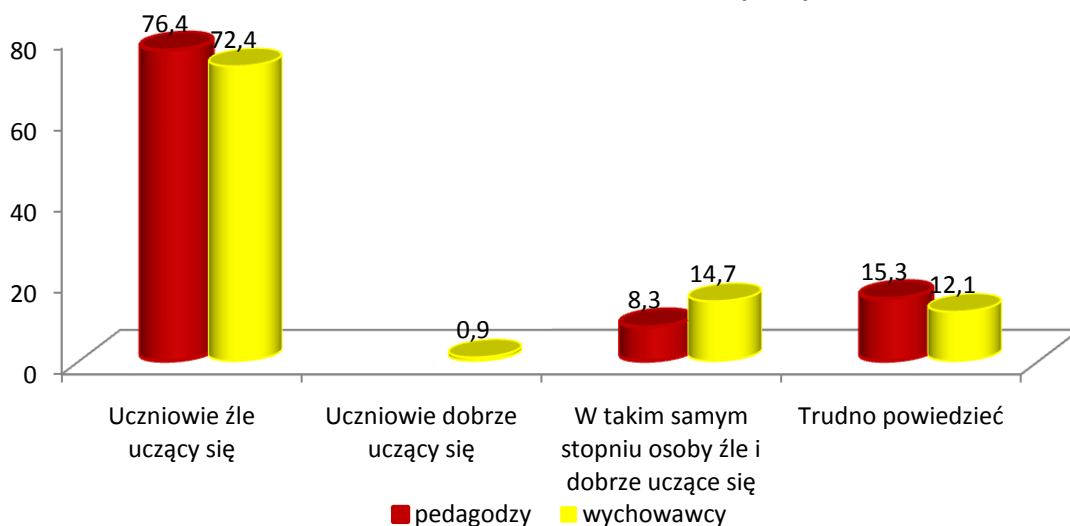
Wychowawcy i pedagodzy nie mieli za to problemów z odpowiedzią na pytanie o ucznia stosującego przemoc w stosunku do innych uczniów- na wykresie poniżej mamy do czynienia z prawie 70% wskazań. Co piąty pedagog i wychowawca odpowiedział, że brak jest korelacji między ocenami a agresywnym zachowaniem podopiecznego. Trudności z odpowiedzią miało 8,2% pedagogów i 11,3% wychowawców.

Kto według Pana(i) częściej dopuszcza się poniższych czynów? - STOSOWANIE PRZEMOCY WOBEC INNYCH UCZNIÓW (w %)



Analiza danych poniżej wykazuje, iż ani wychowawcy, ani pedagodzy nie mieli wątpliwości, że to słabi uczniowie dopuszczają się aktu wandalizmu. Ze stuprocentową pewnością odpowiedziało tak 76,4% pedagogów i 72,4% wychowawców. Kilkanaście procent respondentów miało problem z udzieleniem jednoznacznej odpowiedzi, jedynie niecałe 15% wychowawców stwierdziło, że stopnie ucznia nie mają tu znaczenia (tak samo odpowiedziało nieco ponad 8% pedagogów), a niecały 1% wychowawców uznał, że wandalizmu dokonują uczniowie z dobrymi wynikami w nauce.

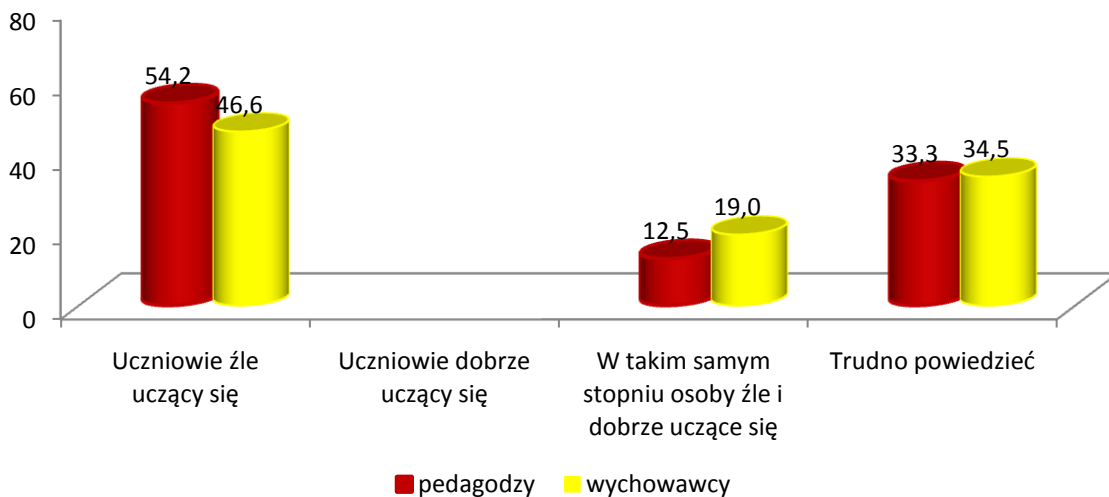
Kto według Pana(i) częściej dopuszcza się poniższych czynów? - DOKONYWANIE AKTÓW WANDALIZMU (w %)



Poniżej przedstawiono wyniki odpowiedzi dla profilu ucznia, który dokonuje kradzieży. Ponad 50% pedagogów uznało, że źle uczący się uczeń częściej kradnie, a 12,5%, że oceny nie mają tu znaczenia. Również 46,6% wychowawców wskazało uczniów słabych, a niemal 20% odpowiedziało, że w takim samym stopniu problem dotyczy uczniów dobrze i źle uczących się. Jedna trzecia pedagogów i jedna trzecia wychowawców

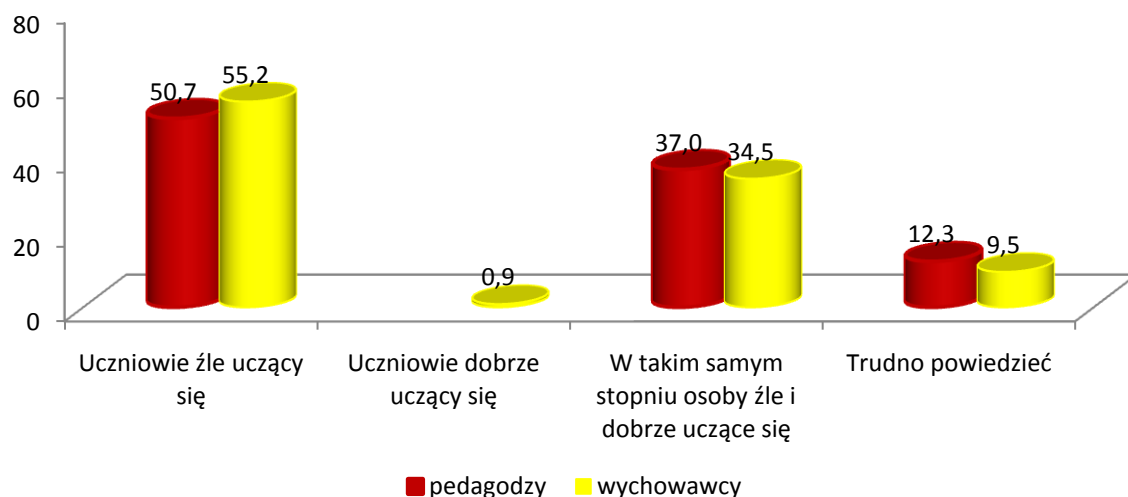
miała trudności z odpowiedzią. Nikt jednak nie wskazał uczniów z dobrymi ocenami jako głównych sprawców kradzieży.

Kto według Pana(i) częściej dopuszcza się poniższych czynów? - DOKONYWANIE KRADZIEŻY (w %)



Większość pedagogów i wychowawców wskazała uczniów źle uczących się jako tych, którzy częściej stosują wulgarny język na terenie szkoły. Na wykresie wyżej ponad jedna trzecia obu grup respondentów uznała, że stopnie nie mają znaczenia, a odpowiedź „trudno powiedzieć” zaznaczyło niecałe 10% wychowawców i nieco ponad 12% pedagogów.

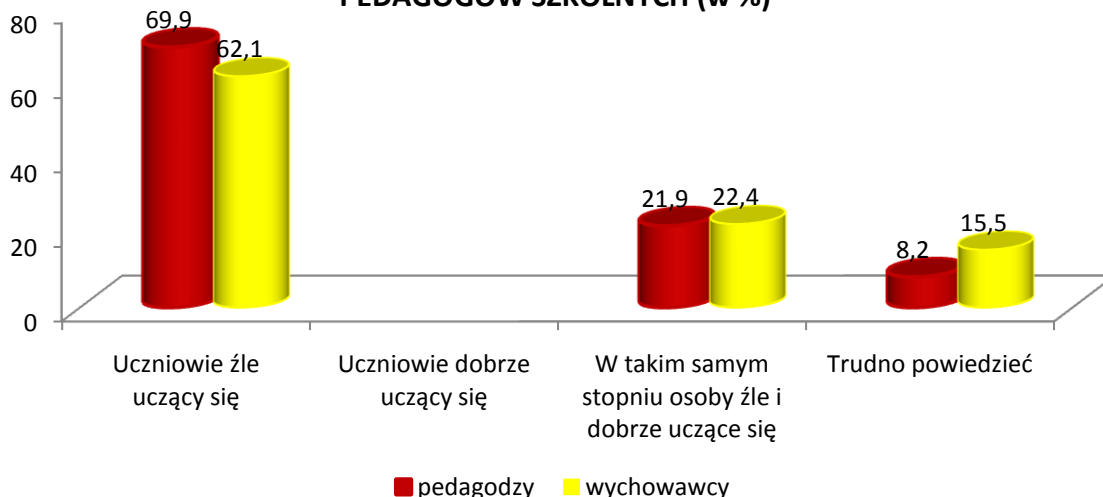
Kto według Pana(i) częściej dopuszcza się poniższych czynów? - STOSOWANIE WULGARNEGO JĘZYKA NA TERENIE SZKOŁY (w %)



Jak wynika z analizy danych, na brak szacunku uczniów ze słabymi wynikami w nauce skarży się niemal 60% pedagogów i ponad 50% wychowawców. Nikt nie wskazał

dobrych uczniów jako główną grupę, jednak nie oznacza to, że żaden pedagog ani wychowawca nie uważa ich za nieskazitelnych, bowiem 21,9% pedagogów i 22,4% wychowawców uznało, że zarówno uczniowie z dobrymi ocenami, jak i ci ze słabymi, potrafią nie szanować pracowników szkolnych w tym samym stopniu.

Kto według Pana(i) częściej dopuszcza się poniższych czynów? - WYRAŻNE PRZEJAWY BRAKU SZACUNKU UCZNIÓW W STOSUNKU DO NAUCZYCIELI/ PEDAGOGÓW SZKOLNYCH (w %)

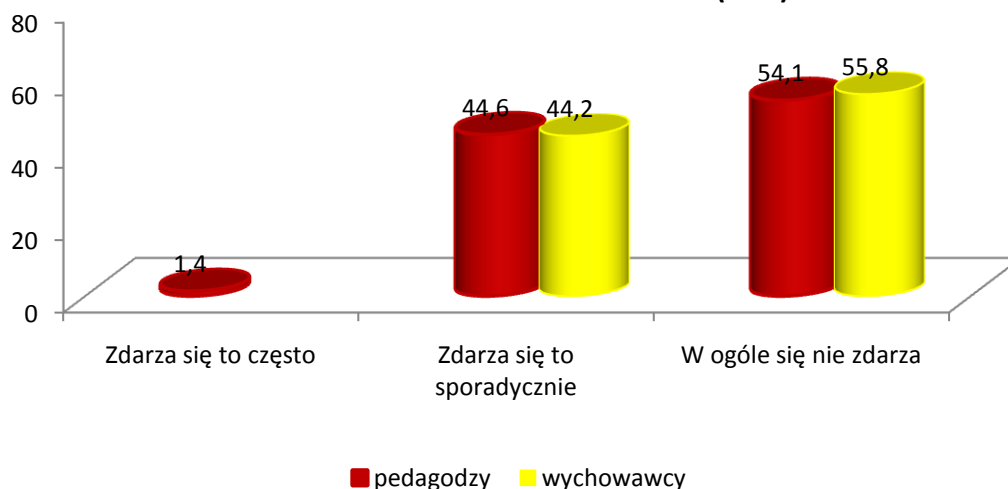


DOŚWIADCZENIA ZAWODOWE PEDAGOGÓW W ZAKRESIE SPOŻYWANIA SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH PRZEZ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ.

Pomimo tego, że część pedagogów uważa, że szkoła, w której pracują jest miejscem bezpiecznym i wolnym od wszelkiego rodzaju używek postanowiono zapytać jak często w swojej pracy, w ciągu ostatniego roku pedagog szkolny oraz wychowawcy klas spotykali się z określonymi sytuacjami i negatywnymi zachowaniami ze strony ucznia. Okazuje się, że ok. 44% wychowawców i pedagogów sporadycznie trafia na przypadki uczniów znajdujących się pod wpływem alkoholu na terenie szkoły. Ponad połowa respondentów twierdzi, że takie incydenty nie zdarzają się w ogóle, a niecałe 1,5% pedagogów skarży się, że ma do czynienia z takimi przypadkami nagminnie.

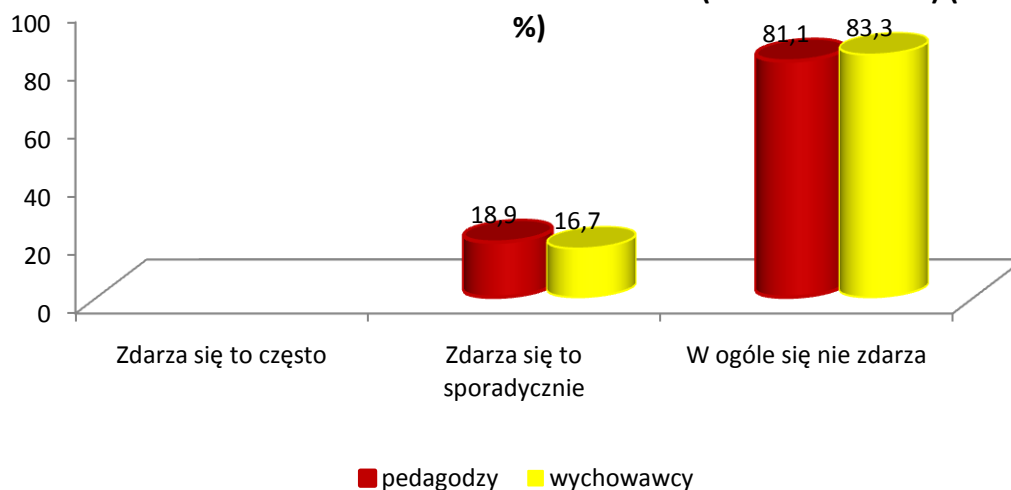


Jak często w ciągu ostatniego roku w szkole, w której Pan(i) pracuje dochodzi do sytuacji, w której uczeń ZNAJDUJE SIĘ NA TERENIE SZKOŁY POD WPŁYWEM ALKOHOLU (w %)



Pijanym uczniom w szkole nie spotyka się często. 18,9% pedagogów i 16,7% wychowawców tylko czasem było świadkami takich zajęć, natomiast przeważająca większość respondentów odpowiedziała, że w ciągu ostatniego roku nigdy nie trafiła na stan upojenia alkoholowego ucznia na terenie szkoły.

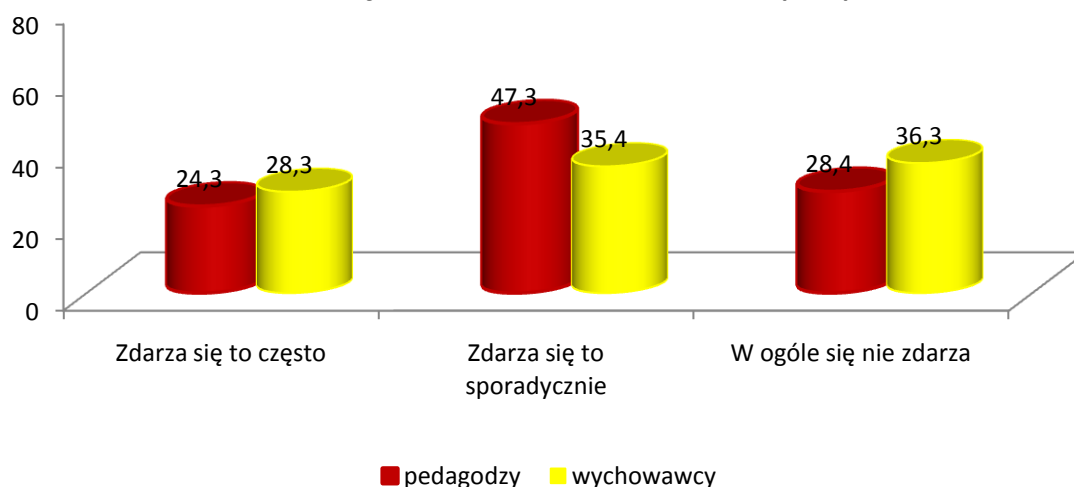
Jak często w ciągu ostatniego roku w szkole, w której Pan(i) pracuje dochodzi do sytuacji, w której uczeń ZNAJDUJE SIĘ NA TERENIE SZKOŁY W STANIE UPOJENIA ALKOHOLOWEGO (GDY JEST PIJANY) (w %)



Z analizy danych zamieszczonych na poniższym wykresie wynika, że niemal połowa pedagogów sporadycznie spotyka się z ostentacyjnym paleniem papierosów w obecności nauczycieli. Często zdarza się taka sytuacja 24,3% respondentów, a nigdy nie przydarzyło się to prawie 30% pedagogów. Wyniki wychowawców rozkładają się niemalże równo na wszystkie trzy możliwe odpowiedzi z tendencją wzrostową od „zdarza się to często” po „w ogóle się nie zdarza”.

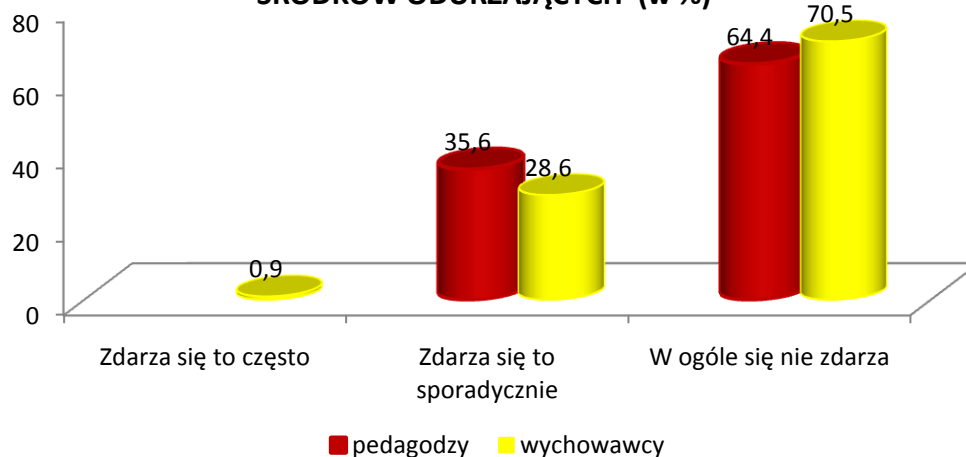


Jak często w ciągu ostatniego roku w szkole, w której Pan(i) pracuje dochodzi do sytuacji, w której uczeń OSTENTACYJNIE PALI PAPIEROSY NIE ZWAŻAJĄC NA OBECNYCH NAUCZYCIELI (w %)



Na poniższym wykresie widzimy, że niecały jeden procent odpowiedzi wskazuje na to, że wychowawcy spotkali się na terenie szkoły z uczniami pod wpływem narkotyków lub silnych środków odurzających. Znaczna większość, bowiem 70,5% wychowawców i 64,4% pedagogów powiedziało, że takie przypadki się w ich szkołach nie zdarzają, zaś około co trzeci z obu grup respondentów spotyka się z takim problemem sporadycznie.

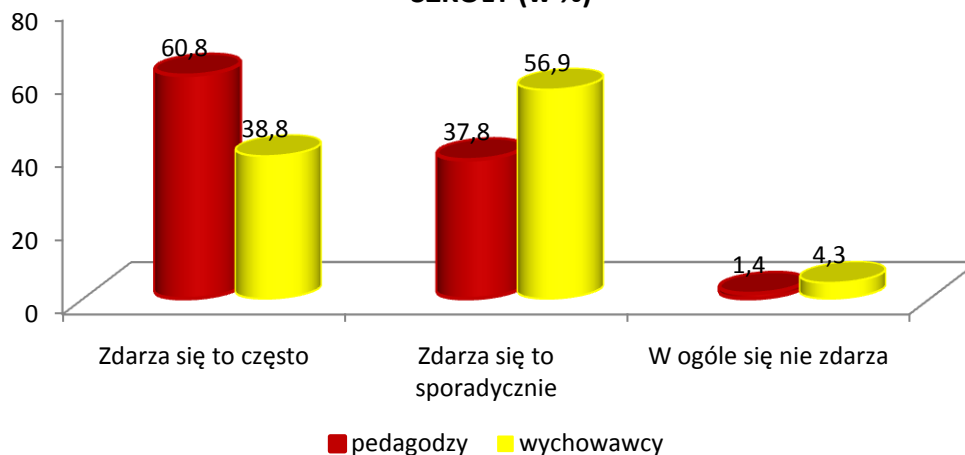
Jak często w ciągu ostatniego roku w szkole, w której Pan(i) pracuje dochodzi do sytuacji, w której uczeń ZNAJDUJE SIĘ NA TERENIE SZKOŁY POD WPŁYWEM NARKOTYKÓW BĄDŹ INNYCH ŚRODKÓW ODURZAJĄCYCH (w %)



Pytając badanych o uczniów stosujących wulgarny język na terenie szkoły lub w czasie lekcji, okazuje się, że jedynie niewielki procent respondentów nigdy nie spotkał się z przeklinaniem w pracy. Niemal 61% pedagogów i 38,8% wychowawców napotyka ów problem w pracy często, natomiast prawie 57% wychowawców tylko sporadycznie.

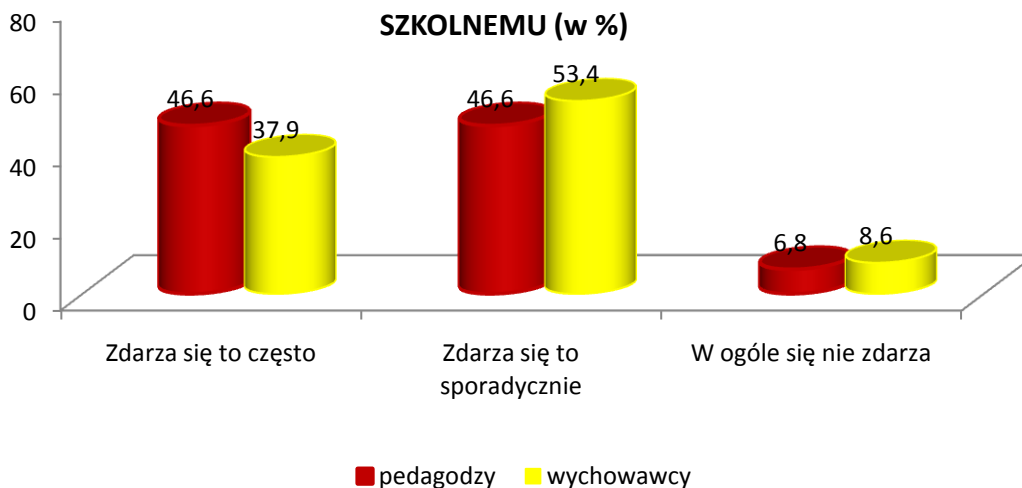


Jak często w ciągu ostatniego roku w szkole, w której Pan(i) pracuje dochodzi do sytuacji, w której uczeń STOSUJE WULGARNE WYPOWIEDZI W TRAKCIE ZAJĘĆ LEKCYJNYCH LUB NA TERENIE SZKOŁY (w %)



Na ostentacyjnie okazywany brak szacunku nie skarży się tylko kilka procent wychowawców i pedagogów. Odpowiedzi rozkładają się z niewielkimi różnicami na częste i sporadyczne nieprzyjemne sytuacje.

Jak często w ciągu ostatniego roku w szkole, w której Pan(i) pracuje dochodzi do sytuacji, w której uczeń W SPOSÓB OSTENTACYJNY OKAZUJE BRAK SZACUNKU NAUCZYCIELOWI/ PEDAGOGOWI SZKOLNEMU (w %)



PROBLEM UZALEŻNIENIA OD SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH

1. Czym jest uzależnienie?

Z punktu widzenia przeprowadzonych badań istotna jest kwestia uzależnień i współuzależnień. Problem uzależnień od substancji psychoaktywnych przez dzieci i młodzież w ostatnich latach wzbudza ogromne zainteresowanie u specjalistów z różnych dziedzin takich jak psychologia, medycyna, pedagogika i socjologia. W szczególności jednak zjawisko uzależnień wśród młodzieży niepokoi rodziców. Młodzież w dzisiejszych czasach coraz częściej sięga po te substancje przez co wzrasta wskaźnik uzależnień. Uzależnienie dotyka różnych sfer ludzkiego życia. Zaczniemy więc od definicji uzależnienia, która jest głównym tematem tej części raportu.¹⁷⁴

Uzależnienie oznacza być pod wpływem czegoś, być opanowanym przez coś i nie móc się temu oprzeć. Osoba która jest uzależniona od substancji czuje, iż nie potrafi z niej zrezygnować i traci kontrolę nad własnym życiem. Mówimy o uzależnieniu w momencie kiedy używanie jakiejś substancji nie może być już kontrolowane. Osoba wpadająca w nałóg z czasem potrzebuje coraz większych dawek danej substancji psychoaktywnej i odczuwa silne pragnienie przyjęcia substancji. W momencie w którym jej nie zażyje zazwyczaj odczuwa pewien brak, bądź napięcie, któremu ulgę przynosi jej zażycie i często sprawia też przyjemność. Kluczową cechą uzależnień jest to, iż pragnienie to bywa często silne bądź też niemożliwe do przezwyciężenia.¹⁷⁵

Uzależnienie wiąże się nierozdzielnie z substancjami psychoaktywnymi, należy przez to rozumieć związek chemiczny nie zaliczany do pokarmów wpływający na ludzi lub zwierzęta. Zaś substancje psychoaktywne, to takie które wpływają na prace mózgu zmieniając nastrój, procesy myślowe oraz zachowanie jednostki. Nasze badanie skupiało się na substancjach takich jak nikotyna, alkohol i narkotyki.¹⁷⁶

Według sondaży epidemiologicznych, bez względu w którym kraju zostały one przeprowadzone wynika, iż ryzyko uzależnienia jest większe u mężczyzn niż u kobiet. Prawdopodobnie jest to związane z możliwością większego i intensywniejszego spożycia substancji psychoaktywnych przez mężczyzn. Wbrew ogólnej opinii badania wykazują, że bardziej podatne na uzależnienie od alkoholu są ludzie w wieku młodzieńczym mianowicie poniżej 30 roku życia¹⁷⁷

2. Główne teorie uzależnień.

W literaturze przedmiotu w kontekście problemu uzależnień, mówi się o trzech głównych teoriach uzależnień, są to teorie biologiczne, teorie psychologiczne oraz czynniki związane z otoczeniem. Pierwsze z nich - **teorie biologiczne** - koncentrują się na poszukiwaniu cech biologicznych jednostki warunkujących jej uzależnienie od substancji. Poszukiwania te dzielą się na uwarunkowania genetyczne oraz te skierowane na zmiany mózgowo wywołane przez długotrwałe przyjmowanie substancji. Nie pomijając indywidualnych różnic między podatnością różnych jednostek.¹⁷⁸ Teorie biologiczne

174 Zajęczkowski K., *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, WsiP, Warszawa 2003, s. 5

175 Cungi Charly, *Stawić czoło uzależnieniom*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2007, s.9

176 Teeson Maree, Degenhardt Louisa, Hall Wayne, *Uzależnienia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 12

177 Ibidem., s.21-30

178 Ibidem., s.46

opierają się głównie na czynnikach genetycznych. Polegają one na dziedziczeniu genów, które wpływają na skłonność jednostek do uzależnień od substancji psychoaktywnych. Skłonność do uzależnienia oraz większe prawdopodobieństwo rozwinięcia się go, nazywane jest „uwrażliwieniem”.

By wykazać, iż czynniki genetyczne mają znaczenie, przeprowadzono szereg badań na rodzinach, badania adopcyjne i badania bliźniąt.¹⁷⁹ Wyniki tych badań mogą być zaburzone ponieważ oprócz wpływu genów w badaniu rodzin pojawia się czynnik środowiskowy. Jednak udział genów i środowiska można oddzielić za pomocą badań nad dziećmi z rodzin adopcyjnych oraz bliźniętami jedno- i dwujajowymi. Badania przeprowadzono analizując zaburzenia rodziców biologicznych adopcyjnych dzieci oraz rodziców adopcyjnych dziecka.¹⁸⁰ Umożliwia to rozdzielenie wpływu środowiska oraz genów.¹⁸¹ Z badań wynika, iż istnieje dość ważny czynnik genetyczny, który wpływa na rozwój uzależnienia, jednak do dziś nie ustalono jednego genu, który byłby za to odpowiedzialny. Badacze sugerują, że musi być to cały zespół genów. Dowiedziono również, że genetyczne uwarunkowania nie są bez znaczenia. Dziedziczność podatności do uzależnienia od alkoholu wynosi 39-60% całkowitej zmienności,¹⁸² uzależnienie od nikotyny na 60-70%.¹⁸³ Udowodniono związek między paleniem tytoniu, papierosów, a genami regulującymi poziom dopaminy¹⁸⁴.

Kolejnym ważnym procesem dotyczącym problemu uzależnień jest neuroadaptacja, czyli proces zachodzący w mózgu. Regularne przyjmowanie substancji psychoaktywnych powoduje zmiany w mózgu mające na celu przeciwstawienie się danej substancji. Mózg wytwarza procesy chemiczne, które mają na celu zminimalizowanie działania tych substancji, a przerwa w zażywaniu substancji powoduje, iż zmianom adaptacyjnym w mózgu już nic się nie przeciwstawia, a homeostaza mózgu ulega zakłóceniu. Jest ona głównym czynnikiem problemów odstawiennych, wykazano, że bodźce stresowe aktywują dopaminowy układ nagrody uwrażliwiając jednocześnie organizm na kolejne przyjęcie substancji będące próbą uniknięcia objawów następujących po odstawieniu.¹⁸⁵

Drugą teorią związaną z uzależnieniem jest **teoria psychologiczna**. Teorie te głównie polegają na próbie wyjaśnienia zjawiska uzależnień od substancji psychoaktywnych w oparciu o zachowania przymusowe, impulsywne oraz zachowania obsesyjno-kompulsyjne. Skupiają się na zrozumieniu czemu jednostka traci kontrolę nad spożyciem tych substancji oraz dlaczego pomimo negatywnych skutków ubocznych nadal te substancje zażywa. W ramach teorii psychologicznych wymienia się następujące teorie składowe¹⁸⁶:

179 Kendler, K.S., Davis, C.G., Kessler, R.C., The familial aggregation of common psychiatric and substance disorder in the National Comorbidity Survey: A family history study. *British Journal of Psychiatry*, 170, 1997, s. 541-548

180 Bohman, M., Sigvardsson, S., Cloninger, R., Maternal inheritance of alcohol abuse: Cross-fostering analysis of adopted woman. *Archives of General Psychiatry*, 38, 1981, s. 965-969

181 Teeson Maree, Degenhardt Louisa, Hall Wayne, *Uzależnienia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 47-79

182 Heath, A., Genetic influences on alcoholism risk: A review of adoption and twin studies. *Alcohol Health and Research World*, 19 (3), 1995, s. 166-171

183 Kendler, K.S., Preparing for gene discovery: A further agenda for psychiatry. *Archives of General Psychiatry*, 56 (6), 1999, s. 554-555

184 Teeson Maree, Degenhardt Louisa, Hall Wayne, *Uzależnienia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 47-49

185 Koob, G. F., LeMoal, M. Drug abuse: Hedonic homeostatic dysregulation. *Science*, 278, 1997, s. 52-58

186 Ibidem., s. 50

- a) **teorie behawioralne**: Teorie behawioralne koncentrują się na zachowaniach jednostek, które można bezpośrednio obserwować. Część modeli behawiorystycznych podkreśla, iż zachowanie jest podtrzymywane z powodu następstw tego zachowania. Przykładem zachowania instrumentalnego jest samopodawanie sobie substancji w celu uzyskania określonych efektów. Model samopodawania substancji powstał w oparciu o badania na zwierzętach, które po powierzchownej ocenie właściwości danej substancji w sytuacji jej dostępności zaczęły sobie ją podawać, często w nadmiarze. Substancje te mogą wpływać bezpośrednio na systemy, czynniki wzmacniające np. społeczne lub seksualne oraz na efekty behawioralne takie jak np. wzmożenie uwagi. Badania te były prowadzone na szerokiej gamie gatunków wraz z różnymi sposobami podawania wykazały, że zwierzęta będą sobie samopodawały większość z tych substancji, aż do przedawkowania poza LSD i Δ^9 -THC.¹⁸⁷ Badania te również dowiodły role takich czynników jak nauka i bodźce. Uczenie się odgrywa istotną rolę w rozwoju i podtrzymywaniu nałogu zarówno jak bodźce. Bodziec pierwotnie obecny przy zażywaniu substancji zwiększa reaktywność co tłumaczy odczuwanie głodu przez osoby uzależnione, które zachowują abstynencję¹⁸⁸. Bodźce eksteroceptywne to takie, które występują przed zażyciem substancji, a ich liczba może być nieskończona. Takimi bodźcami mogą być widok igły, zapach alkoholu, pora dnia, w której zwykle przyjmowano substancje, a nawet osoba z którą zażywało się te substancje. Bodźce interoceptywne to wpływ używek na receptory mózgowe, i takie które wpływają na obniżenie nastroju oraz procesy poznawcze np. przekonanie o efektach działań substancji. Odpowiedzią na te bodźce są reakcje autonomiczne polegające na reakcji ciała np. przyspieszony rytm serca, wydzielanie śliny czy ciepłoty ciała. Reakcje symboliczno-ekspresyjne, które ujawniają uczucie głodu i popęd do jej zażycia. Oraz reakcje behawioralne czyli rosnące prawdopodobieństwo zażycia substancji psychoaktywnych¹⁸⁹
- b) **Teorie poznawcze**: Teorie poznawcze opierają się na konstruktach poznawczych, które są jedną z wielu teorii umożliwiających wyjaśnienie uzależnienia od substancji psychoaktywnych. Jednym z ważniejszych czynników wpływających na rozwój uzależnienia jest samoregulacja, mianowicie intencjonalne używanie substancji mające na celu zmianę zachowania lub planowanie i próba kontrolowania swych zachowań w sposób elastyczny, dopasowujący się do zmieniających się warunków. Rodzaj tego uzależnienia opiera się głównie na nadmiernym, naiwnym podejściu do swych nawyków nałogowych i do używania substancji jako sposobu na utrzymanie równowagi psychicznej i fizycznej¹⁹⁰
- c) **Teorie osobowościowe**: Trzecim elementem teorii psychologicznych są teorie osobowościowe. Według niektórych teoretyków, ludzie mogą posiadać tak zwaną osobowość nałogową, która skłania ich do zażywania substancji psychoaktywnych. Nawyk przyjmowania substancji nasila się i rozwija ponieważ pomaga osiągnąć

187 Institute of Medicine, *Path ways of addiction*, Washington: National Academy Press, 1996

188 Ibidem.

189 Teeson Maree, Degenhardt Louisa, Hall Wayne, *Uzależnienia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 50-51.

190 Ibidem., s. 51-52

cel, odpowiadający profilowi osobowości. Takim ludziom nałóg przynosi korzyści nawet w przypadku szkodliwych następstw. Eysenck wyróżnia trzy niezależne wymiary osobowości: psychotyczność, neurotyczność, ekstrawersja. Psychotyczność odzwierciedla skłonność do występowania psychozy czynnościowej, która leży na kontinuum od „altruistyczny” do „schizofreniczny”. Wymiar ten cechuje między innymi: agresywność, egocentryzm, chłód i impulsywność. Wymiar neurotyczności wykazuje skłonność do chwiejności emocjonalnej, cechuje się: drażliwością, lękiem i zmiennością nastroju. Badania wykazują, że te wymiary osobowości charakteryzują się wysoką odziedziczalnością, znaczy to, iż czynniki genetyczne mają znaczną rolę w kształtowaniu tych osobowości¹⁹¹. Przeprowadzono bardzo wiele badań wykazujących związek między tymi typami osobowości. Według analizy związek między ekstrawersją, a uzależnieniem przyniósł korelację ujemną. Jednakże według badań osoby uzależnione od wielu substancji osiągają wyższe normy wartości w wymiarach neurotyczności i psychotyczności. Badania dowodzą, że u osób drażliwych, lękowych i o zmiennym nastroju oraz u osób cechujących się większą impulsywnością i agresywnością wzrasta prawdopodobieństwo wystąpienia problemów związanych z używaniem substancji. Na podstawie podobnych badań korelacyjnych trudno jednak wyciągnąć wnioski na temat rodzaju zależności między wymiarami osobowości, a problemami związanymi z używaniem substancji. Zazwyczaj osoby z problemowymi osobowościami używające substancji stają się bardziej drażliwe, zmienne w nastroju lub agresywne. Ponadto z badań poświęconych udziałowi czynników genetycznych w kształtowaniu osobowości wynika, że taki wymiar jak neurotyczność może wskazywać na uwrażliwienie wobec zaburzeń psychopatologicznych w ogóle, a nie na prostą tendencję do „osobowości nałogowej” jako takiej¹⁹². Z długoterminowych badań dzieci, poświęconych atrybutom osobowości pozwalającymi na przewidywanie używania substancji psychoaktywnych w późniejszych etapach życia, wynika, w ogólności, że młodzież bardziej buntownicza, o mniej konwencjonalnych postawach jest bardziej skłonna do picia alkoholu, palenia tytoniu i używania nielegalnych substancji¹⁹³.

- d) **Teorie racjonalnego wyboru:** teorie te analizują dobrowolny udział ludzi w zachowaniach autodestrukcyjnych. Wiąże się ona z utratą kontroli nad zażywaniem substancji, czego przejawem jest kontynuowanie zażywania jej pomimo chęci zerwania z nałogiem lub ograniczenie ilości przekraczających zamierzone. W określonych sytuacjach problem ten może przybierać na sile np. osoba, która nie piła przez jakiś czas przechodzi obok baru. Zdaniem niektórych jest to przejaw „słabej woli”, teoretycy uważają, iż dana osoba ma możliwość dokonania wyboru pomiędzy dwoma możliwościami, a konsekwencje każdej można określić jeszcze przed ich podjęciem. Oczywiście jedna jest bardziej korzystna niż druga np. osoba, która postanowiła przestać pić przyjmuje drinka od znajomego, pomimo tego, że wie, że nie powinna. Jak wykazało dwoje teoretyków Elster i Skog wykazują

¹⁹¹ Eysenck, H., Addiction, personality and motivation, *Human Psychopharmacology*, 12, 1997, s. 79-87

¹⁹² Teeson Maree, Degenhardt Louisa, Hall Wayne, *Uzależnienia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 52-53

¹⁹³ Ibidem.

ułomność tego podejścia ponieważ trudno jest określić co dana osoba myślała przyjmując drinka, czy zdawała sobie sprawę z podjęcia mniej korzystnej decyzji¹⁹⁴. Inni naukowcy uważają decyzje osoby uzależnionej do dalszego zażywania substancji za racjonalne. Ich zdaniem jest to świadome pogrążanie się w konsumpcji, pomimo spostrzeżenia, iż styl ich życia jest niższy od optymalnego¹⁹⁵. By wyjaśnić ten paradoks podjęto wiele prób, które koncentrowały się na zdolności ludzi do wybierania pomiędzy natychmiastową korzyścią, wynikającą z zażycia substancji, a długoterminową polegającą na korzyściach z zaprzestania ich zażywania. W założeniu ludzie są „poznawczo krótkowzroczni” czyli mają ograniczoną zdolność do dostrzegania późniejszych korzyści¹⁹⁶.

Trzecią pozycją w literaturze przedmiotu stanowią **czynniki związane z otoczeniem**. Wiele czynników środowiskowych jak i społecznych ma ścisły związek z używaniem substancji psychoaktywnych oraz z zaburzeniami związanymi z ich zażywaniem. Najsilniejszych dowodów dostarczają badania nad bliźniętami, które nie tylko wykazują zależność na uwrażliwienie wobec uzależnień ale także na bardzo istotny czynnik środowiskowy¹⁹⁷. Na podstawie przeprowadzanych badań młodzież antyspołeczna, z zaburzeniami zachowań jest bardziej zagrożona ponieważ częściej popada w zaburzenia dotyczące zażywania substancji niż ta, która tych problemów nie posiada. U dziecka, u którego wcześniej ujawniły się zaburzenia zachowania najczęściej będą one się nasilały wraz z wiekiem, a nieprawidłowe używanie substancji jest jednym z takich zachowań antyspołecznych. Co więcej młodzież z objawami lęku i depresji jest skłonna do wcześniejszego zażywania substancji psychoaktywnych¹⁹⁸.

Czynnikiem środowiskowym, który ma silny wpływ na zachowania dotyczące zażywania substancji psychoaktywnych są rówieśnicy. Zazwyczaj to z nimi młodzież ma po raz pierwszy kontakt z tymi substancjami, a postawa rówieśników do używania substancji psychoaktywnych pozwala na to by przewidzieć rozpowszechnienie się tego zjawiska. Prawdopodobnie dzieje się tak dlatego, że osoby zażywające substancji spędzają czas z tymi, którzy też to robią.¹⁹⁹ Kolejnym czynnikiem środowiskowym jest środowisko rodzinne. Rodzina ma bardzo duży wpływ na dziecko i zostało to wykazane w badaniach na przykładzie zażywania leków przez rodziców. Ma to wpływ na rozpoczęcie i częstotliwość używania alkoholu i konopi przez dzieci²⁰⁰. Przyzwalająca postawa rodziców względem używania substancji psychoaktywnych zwiększa prawdopodobieństwo ich

¹⁹⁴ Elster, J., Skog, O.J., (red), *Gettnig hooked: Rationality and addiction*. Cambridge: Cambridge University Press, 1999

¹⁹⁵ Teeson Maree, Degenhardt Louisa, Hall Wayne, *Uzależnienia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 53-54

¹⁹⁶ Ibidem.

¹⁹⁷ Kendler, K.S., Gardner Jr., C.O., Twin studies of adult psychiatric and substance dependence disorders : Are they biased by differences in the environmental experiences of monozygotic and dizygotic twins in childhood adolescence? *Psychological Medicine*, 28(3), 1998, s. 625-633

¹⁹⁸ Cichetti, D., Rogosch, F.A., Psychopathology as risk for adolescent substance use disorders: A developmental psychopathology perspective. *Journal of Clinical Child Psychology*, 28 (3), 1999, s.355-365

¹⁹⁹ Fergusson, D.M., Horwood, L.J., Early onset cannabis use and psychosocial adjustment in young adults. *Addiction*, 92(3), 1997, s. 279-296

²⁰⁰ Hawkins, J., Catalano, R., Miller, J., Risk and protective factors for alcohol and other drug problems in adolescence and early adulthood: Implications for substance abuse prevention. *Psychological Bulletin*, 112, 1992, s.64-105

użycia przez dzieci.²⁰¹ Ostatnim czynnikiem rodzinnym jest atmosfera panująca w domu. Dzieci z rodzin, w których rodzice się kłóczą, korzystają z ubogich zasad kształtowania zachowań i charakteryzujących się słabymi więziami są narażone na problemy z używaniem substancji²⁰².

3. *Przebieg procesu uzależnienia.*

Uzależnienie można nazwać chorobą duszy. Jak wcześniej zostało wyjaśnione polega na utracie kontroli nad własnym życiem, zażywaniu środków pomimo problemów, które wywołują i wzrastającej tolerancji organizmu. Substancje odurzające mają to do siebie, że sprawiają pozory, iż potrafią rozwiązać osobiste problemy, w szczególności alkohol i narkotyki. Środki psychoaktywne tłumią negatywne emocje ale na krótko, zaraz po tym jak przestają działać problemy wracają ze zdwojoną siłą. Powstaje wtedy związek przyczynowo skutkowy:²⁰³

- Negatywne emocje
- Zażycie substancji psychoaktywnej
- Zmiana emocji negatywnych na pozytywne
- Utrata motywacji do działania
- Wycofanie się z sytuacji
- Utrata możliwości nauczenia się czegoś
- Brak postępu w rozwoju umiejętności
- Powtarzanie się negatywnych przeżyć w tych samych sytuacjach
- Powtarzające się przyjmowanie środków chemicznych
- Obniżenie poziomu ogólnego komfortu psychicznego

Uzależnienie jest problemem, który rozwija się stopniowo, przechodzi przez kilka faz. Różnią się ona zależnie od substancji, która jest zażywana. Zaczynając od problemu uzależnienia od tytoniu podobnie jak w przypadku alkoholu i narkotyków, powstanie uzależnienia i jego utrwalenie wiąże się ze zmianą zachowań osoby przyjmującej tę substancję. Etapami uzależnienia od nikotyny są:

- początkowe, pierwsze doświadczenia z papierosami
- nauka palenia
- nawyk używania tytoniu

Zażywanie tytoniu wiąże się z różnorodnymi czynnikami psychologicznymi, takimi jak napięcie emocjonalne oraz z czynnikami środowiskowymi, na przykład palenie tytoniu przez znaczące osoby. Czynniki te wywołują chęć palenia oraz przekształcają tę czynność w odruch warunkowy. Nikotyna charakteryzuje się tym, iż przenika do wszystkich narządów, jak i obejmuje wyższe czynności mózgu takie jak nastrój, myślenie i sprawność umysłową.²⁰⁴

201 Ibidem.

202 Ibidem

203 Zajączkowski K., *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, WsiP, Warszawa 2003, str.39-40

204 Zajączkowski K., *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, WsiP, Warszawa 2003, str. 42

Proces uzależnienia alkoholu natomiast następuje w czterech fazach. Pierwszą z nich jest **faza wstępna**, która trwa zazwyczaj od kilku do kilkunastu miesięcy, w przypadku młodzieży jest ona stosunkowo krótka. W fazie tej następuje obniżanie się poziomu tolerancji pod względem napięć psychicznych, a tym samym wzrostu tolerancji na alkohol. Osoba pijąca potrzebuje coraz większych dawek by doprowadzić się do stanu nietrzeźwości²⁰⁵. Faza druga zwana inaczej **ostrzegawczą** polega na stopniowym przechodzeniu od picia kontrolowanego do utraty kontroli. Osoba będąca w tej fazie szuka okazji do wypicia alkoholu, inicjuje picie, alkohol jest najważniejszym celem spotkania. Osoba ta spożywa alkohol w większych ilościach i coraz częściej, ponieważ sprawia mu to ulgę i relaksuje. Często upija się do takiego stanu, iż kończy się to lukami pamięciowymi potocznie zwanymi „urwany film”. Otoczenie, w którym przebywa już jest w stanie zauważyć tą fazę, podobnie jak sama osoba, która pije może zauważyć, że pije inaczej niż inni ludzie.²⁰⁶ **Faza krytyczna** jest trzecia. Dochodzi to praktycznie do właściwego uzależnienia. Świadczy ona o całkowitej utracie kontroli nad spożywaniem alkoholu. Uzależniony stara się usprawiedliwiać się i swoje zachowanie poprzez aranżowanie sytuacji, podczas których będzie pił alkohol. W tym momencie nie jest już w stanie przewidzieć ile wypije oraz kiedy zakończy pić. Wpada w tak zwane „ciągi” alkoholowe czyli pije przez kilka kolejnych dni, po których przeżywa stan złego samopoczucia, lęku, rozdrażnienia, a żeby zapobiec temu stosuje kolejne dawki alkoholu inaczej „klina”. Gdy alkohol zaczyna działać następuje uczucie ulgi również jednak następuje poczucie winy z powodu kontynuacji picia. To prowadzi do utraty szacunku do samego siebie i szukania winnych tego zachowania w swoim otoczeniu i wśród najbliższych. Konsekwencją tego może być agresywne zachowanie względem najbliższych zarówno słowne i fizyczne. Aktywują się również mechanizmy obronne takie jak kłamanie i ukrywanie swojego nałogu gdy tylko ktoś zacznie temat nadużywania alkoholu przez tą osobę. Alkoholik zaczyna ukrywać i gromadzić alkohol w domu, a potrzeba picia narasta. Planowo upija się do nieprzytomności czego następstwem są problemy żołądkowe, trzustkowe oraz wątrobowe. Następują także zmiany psychiczne takie jak drażliwość, nadpobudliwość, lęki i skłonność do kłótni. U alkoholika pojawia się spadek energii, zanik zainteresowań zaczynają się regularne i wielodniowe okresy picia.²⁰⁷ Ostatnia faza to **faza końcowa**, która ma najcięższy przebieg. Charakteryzuje ją daleko posunięta degradacja psychiczna i fizyczna, która ciągle się rozwija. Alkoholik już jest w stanie wypić alkohol niespożywczy by osiągnąć swój cel, a tolerancja na alkohol spada więc może upić się niewielką ilością. Następuje otępienie uczuciowe i zanik uczuć wyższych. U takiej osoby nasilają się objawy somatyczne i psychiczne, aż do wystąpienia chorób, które wiążą się z wyczerpaniem organizmu i ostatecznie śmierci.²⁰⁸

Uzależnienie od narkotyków podobnie jak od alkoholu przebiega w czterech fazach. Z fazą pierwszą mamy do czynienia w momencie gdy nastolatek **przeżywa swoje pierwsze doświadczenia związane z narkotykami**. Robi to okazjonalnie ale ma to na celu sprawdzenie jak organizm reaguje na narkotyki, dowiaduje się jakie potrzeby może zaspokoić. Zażywa narkotyki przeważnie na imprezach lub dla towarzystwa. Ta faza trwa stosunkowo krótko.²⁰⁹ Faza druga oznacza już **dużo częstszy kontakt z narkotykami**. Nastolatek nie potrzebuje już specjalnych okazji by zażyć narkotyk i sam stara się dotrzeć

205 Ibidem., str.42

206 Zajączkowski K., *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, WsiP, Warszawa 2003, str. 42

207 Ibidem., str 43

208 Ibidem., str. 44-45

209 Zajączkowski K., *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, WsiP, Warszawa 2003, str. 45

do dealera by zdobyć określoną substancję psychoaktywną. Swoje zachowanie stara się usprawiedliwić czynnikami zewnętrznymi na przykład dużym stresem w szkole, zazwyczaj jednak sam w to nie wierzy. Stara się ukrywać swój nawyk i często by tego dokonać zmuszony jest do kłamstwa i oszustw. Są jednak pewne reakcje, na które nie ma wpływu takie jak zmienny nastrój, rozdrażnienie oraz zmiana towarzystwa.²¹⁰ Faza trzecia oznacza okres, w którym **wszystko kręci się wokół narkotyków**. Uzależniony jest zdeterminowany by zrobić wszystko by zdobyć substancję psychoaktywną. Brak narkotyku powoduje ból i fatalne samopoczucie. Zostają przyjmowane coraz większe dawki, a tolerancja wzrasta więc uzależniony poszukuje silniejszych środków. Nie ma już znaczenia jakość towaru, a ilość nie jest już kontrolowana. Taka osoba przestaje dbać o pozory, wchodzi w konflikt z prawem, zawala szkołę. Znacznie również podupada na zdrowiu najbardziej narażone są wątroba, nerki, serce.²¹¹ Ostatnia **faza pozostawiona bez leczenia prowadzi do śmierci**. Narkotyki stają się niezbędne do normalnego funkcjonowania, jest to faza degradacji.

4. Współzależnienie.

Nadużywanie różnych substancji psychoaktywnych wpływa nie tylko na osobę uzależnioną ale również destabilizuje całą rodzinę, rodzi ono poważne problemy i prowadzi do cierpienia dorosłych i szczególnie dzieci. Narastanie problemu uzależnienia jednego członka rodziny prowadzi do szukania pomocy przez resztę rodziny. Członkowie rodziny szukają sposobów radzenia sobie z problemami wywoływanym przez osobę uzależnioną, często są oni postawieni w sytuacji permanentnego stresu, braku poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa, wiąże się to również z niemożnością zaspokojenia podstawowych potrzeb psychologicznych i biologicznych. Osoba uzależniona z czasem zaczyna się izolować od najbliższego otoczenia, jej życie koncentruje się na używkach i przestaje zaspokajać elementarne potrzeby rodziny, potrzebuje także pomocy i zaangażowania w opiece co sprawia dodatkowy kłopot. Konsekwencją życia z osobą uzależnioną może być współzależnienie²¹². Osoba, która jest współzależniona przejawia takie oznaki:

- koncentruje swoje uczucia i zachowania wokół osoby uzależnionej
- stara się usprawiedliwiać nadużywanie substancji psychoaktywnych
- próbuje ukryć problem uzależnienia
- sprawuje kontrole nad osobą uzależnioną np. stara się chować używki, pozbywać się ich lub opatruje w nie tą osobę by nie wychodziła z domu.
- przejmuje odpowiedzialność za uzależnionego, tłumaczy jego czyny, płaci jego kary, dba o jego higienę.
- przejmuje również obowiązki domowe, z których miał wywiązywać się uzależniony

Życie z osobą uzależnioną powoduje zmiany psychologiczne, które są skutkiem ciągłej troski, stresu i działań mających na celu załagodzenie sytuacji. Konsekwencjami psychosomatycznymi są między innymi nerwice, huśtawka nastrojów, chaos emocjonalny, stany lękowo-depresyjne i stan ciągłego pogotowia emocjonalnego. Osoba

²¹⁰ Ibidem., str. 46-47

²¹¹ Ibidem., str. 48

²¹² http://www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=205&Itemid=187 , 03.06.2008

współzależniona odczuwa zagubienie, brak poczucia sensu i celu, pustkę duchową i brak nadziei na poprawę tego stanu. Czasem sama zaczyna nadużywać leków uspokajających i ma wrażenie, że nie może się rozstać z osobą uzależnioną. Nie jest w stanie zdefiniować własnych potrzeb i pragnień²¹³. Współzależnienie oznacza brak przystosowania się do sytuacji problemowej, nie oznacza to, że jest to choroba. Koncentrując się na osobie uzależnionej od substancji psychoaktywnych nieświadomie przejmuje nad nią kontrolę i odpowiedzialność umożliwiając osobie uzależnionej dalsze spożywanie substancji nie martwiąc się o sprawy codzienne. U większości osób współzależnionych stwierdza się ostre reakcje na stres i zaburzenia adaptacyjne. Współzależnienie można zdiagnozować jedynie u osób dorosłych, które mogą wybrać inny sposób radzenia sobie z problemem uzależnienia partnera. W przypadku dzieci nie można tego stwierdzić ponieważ nie mają one wpływu na warunki, w których żyją. Osoby współzależnione potrzebują jednak pomocy psychoterapeuty. Może on pomóc odzyskać równowagę emocjonalną i poprawić jakość swojego życia jak i najbliższych. Taką pomoc ofiarują placówki takie jak Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych lub grupy wsparcia Al-non²¹⁴.

5. *Szkody doznawane przez dzieci i rodziny osób uzależnionych.*

Jednym z najbardziej niekorzystnych konsekwencji społecznych uzależnienia od substancji psychoaktywnych jest wpływ na zdrowie i sytuację rodziny. W literaturze przedmiotu wiele miejsca poświęca się sytuacji dzieci wychowujących się w rodzinach osób uzależnionych. Najczęściej są to dzieci pochodzące z rodzin, w których jedno z członków rodziny ma problem z alkoholem. Według badań wynika, że w Polsce znajduje się około 1,5 miliona takich dzieci.^{215 216} Nie ma natomiast takich danych dotyczących dzieci żyjących w rodzinach gdzie głównym problemem są narkotyki. Można jednak domyślać się, że ta liczba jest niewielka, biorąc pod uwagę szacowaną liczbą narkomanów w Polsce, która wynosi około 30-60 tysięcy. Szkody wyrządzone przez osoby uzależnione od substancji psychoaktywnych w stosunku do dzieci mają bardzo szeroki zakres.^{217 218} Po pierwsze chodzi tu o **głębokie urazy psychiczne**, których głównym źródłem są sytuacje z dnia codziennego tych dzieci. Można tu mówić o awanturach, upokarzających doświadczeniach i aktach przemocy. **Choroby psychomatyczne** są wynikiem przewlekłego stresu, charakteryzują się nerwicami i zachowaniami kompulsywnymi. Uzależnieni opiekuni dzieci zazwyczaj nie dbają o zapewnienie im warunków bytowych, takie dzieci są zazwyczaj niedożywione, pozbawione możliwości rekreacji i odpoczynku oraz zaniedbane pod względem higieny i zdrowia. Wiąże się z tym brak odpowiedniej socjalizacji dzieci, mają one problemy w szkole, często popełniają różne wykroczenia, również nadużywają alkoholu i narkotyków. Poważnym problemem w rodzinach, w których występuje nadużywanie alkoholu przez opiekuna jest **przemoc względem dzieci oraz seksualne**

²¹³ Ibidem.

²¹⁴ http://www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=205&Itemid=187, 03.06.2008

²¹⁵ Sierosławski, J., *Ile ich jest w rodzinach z problemem alkoholowym?*, Świat problemów 2(49), str. 12-14, 1997

²¹⁶ Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, *Alkohol a zdrowie nr 12. VIII Raport Specjalny dla Kongresu USA*. PARPA, Warszawa, 1995

²¹⁷ Ostrahińska, Z., *Zaburzenia życia rodzinnego spowodowane alkoholem*. Alkoholizm i narkomania 13, 1993, str 13

²¹⁸ Robinson, B., *Pomoc psychologiczna dla dzieci alkoholików*. PARPA, Warszawa

wykorzystywanie. Matki pijące alkohol podczas ciąży narażają swoje dzieci na niebezpieczeństwo, zostało to udowodnione w badaniach z lat 70 gdzie został rozpoznany alkoholowy zespół płodowy. Charakteryzuje się on małą masą urodzeniową noworodków, uszkodzeniami OUN, zniekształceniami twarzoczaszki i poważnymi konsekwencjami dla rozwoju społecznego i umysłowego.^{219 220}

Kolejnym problemem mniej drastycznym jest **bierno palenie dzieci.** Jest to mimowolne wdychane dymu tytoniowego przez dzieci palących rodziców. Według Szymborskiego i Zatońskiego około 4 milionów dzieci narażonych jest na bierne palenie. Udowodniono, że w pierwszych 5 latach życia u dzieci osób palących papierosy, występuje zwiększona zapadalność na infekcje dróg oddechowych. Palenie papierosów przez kobiety ciężarne obniża ciężar noworodków, możliwość normalnego wzrostu płodu i może wystąpić ryzyko wystąpienia trudności w rozwoju fizycznym małego dziecka.^{221 222}

6. Uzależnienie najbliższego otoczenia rodziców gdańskiej młodzieży gimnazjalnej oraz ponadgimnazjalnej od używania substancji psychoaktywnych.

Na poniższym wykresie widać, jak rozkładają się odpowiedzi respondentów w przypadku pytania o uzależnienie członków ich rodzin od palenia papierosów. 42,6% wszystkich badanych twierdzi, że nikt w ich rodzinie nie jest uzależniony od nikotyny. Tylko 2,2% mniej przyznaje, że takich osób jest 1 lub 2. Blisko 17% stwierdza, że wielu członków ich rodzin jest uzależnionych. W ostatniej możliwości zauważono prawie 5% różnicę między odpowiedziami rodziców gimnazjalistów, a młodzieży ponadgimnazjalnej (19,4% w stosunku do 14,5%). W pozostałych dwóch przypadkach odnotowano nieznacznie wyższą liczbę wskazań po stronie rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

219 Habrat, B., *Szkody zdrowotne spowodowane alkoholem*, Springer Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1996

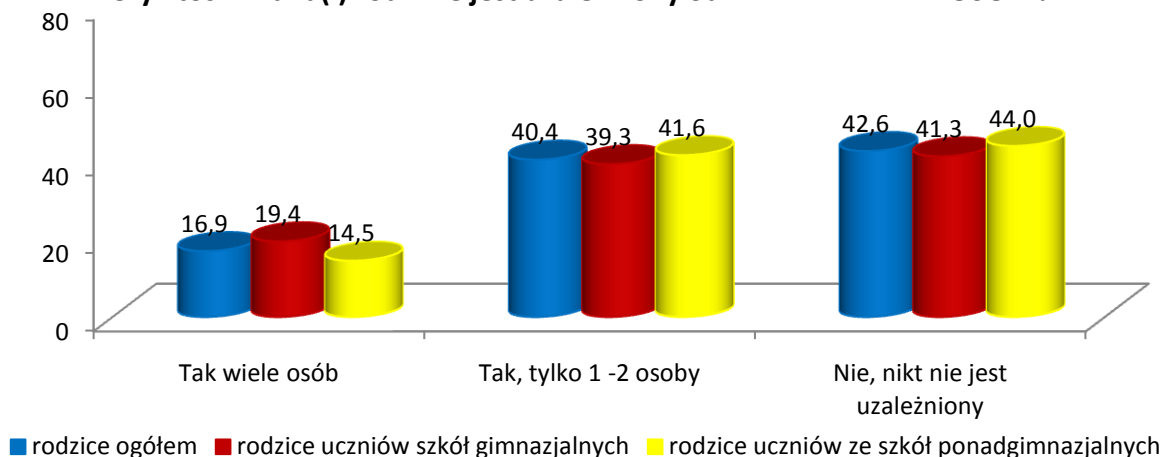
220 Ostaszewski, K., *Skuteczność profilaktyki substancji psychoaktywnych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003 str.73-74

221 Hasselmeyer, E., Meyer, M., Catz, Ch., Longo, D., *Pregnancy and infant health. Smoking Health – a Report of the Surgeon General*, U.S. Department of Health, Education and Welfare, Rockville, Maryland 1979

222 Ostaszewski, K., *Skuteczność profilaktyki substancji psychoaktywnych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003 str.73-74

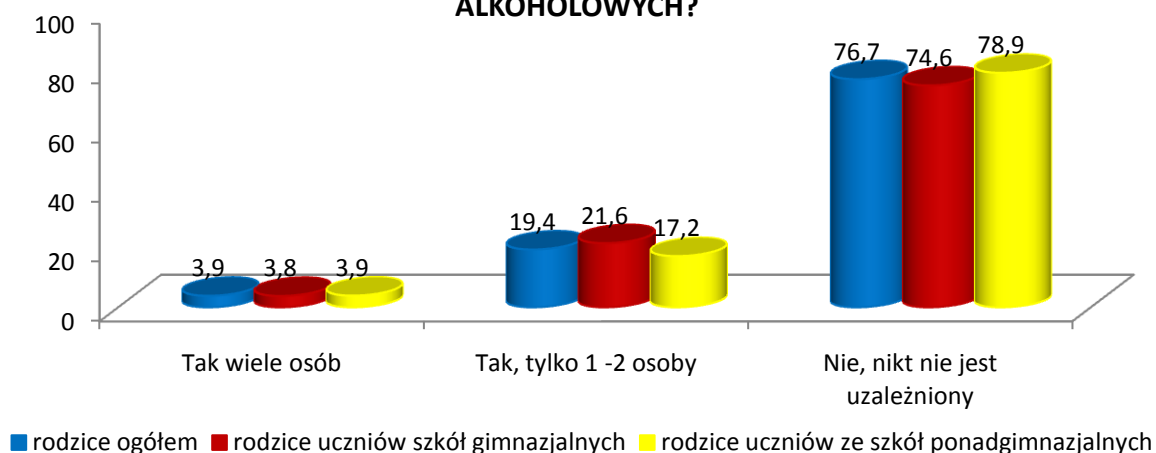


Czy ktoś w Pana(i) rodzinie jest uzależniony od PALENIA PAPIEROSÓW?



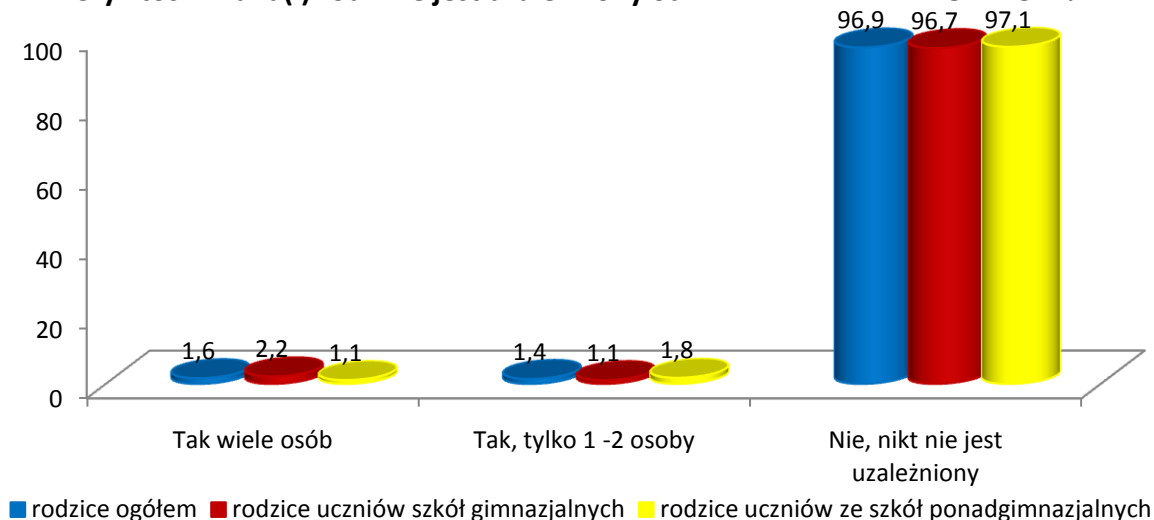
Kiedy zapytano respondentów o uzależnienie członka rodziny od alkoholu, zanotowano o wiele wyższą częstość twierdzeń, że nikt w rodzinie nie ma tego problemu (76,7%), niż w przypadku problemu z palaczami (42,6%). Co piąty badany przyznał się do jednego lub dwóch alkoholików w rodzinie, większą ilość takich osób deklaruje niecałe 4%.

Czy ktoś w Pana(i) rodzinie jest uzależniony od SPOŻYWANIA NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH?



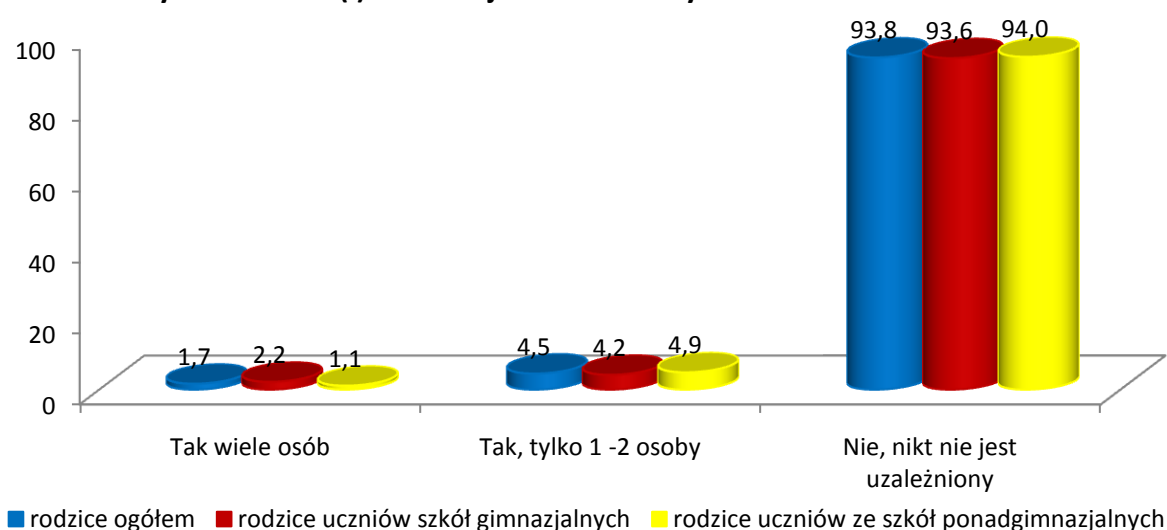
Analiza statystyczna pytania o osoby z problemem narkotykowym w rodzinie ankietowanych wykazała, iż u ponad 96% rodzin badanych ten fakt nie występuje. Nieco ponad 1 % rodziców wypełniających kwestionariusz przyznało się, że w ich rodzinach jest jeden lub dwóch narkomanów. 2 razy więcej (choć w dalszym ciągu na relatywnie niskim poziomie) wskazań stwierdzono przy odpowiedzi mówiącej o większej liczbie osób z tym problemem. Odnotowano niewielkie różnice między deklaracjami rodziców z obydwu grup.

Czy ktoś w Pana(i) rodzinie jest uzależniony od ZAŻYWANIA NARKOTYKÓW?



Podobnym rozkładem odpowiedzi jak przy zażywaniu narkotyków cechuje się kwestia uzależnienia od leków w rodzinach ankietowanych. Na poziomie deklaracyjnym blisko 94% respondentów nie ma w swojej rodzinie członka z takim problemem. Podobnie wykazano iż, tylko 1,7% rodziców wskazuje na odpowiedź, jakoby takich osób było wiele (o promil więcej niż w przypadku narkotyków, proporcje po obu stronach są identyczne jak na poprzednim wykresie). 1 lub 2 lekomanów w rodzinie to fakt, do którego przyznaje się 4,5% wszystkich badanych. Nie stwierdzono istotnych różnic statystycznych między odpowiedziami rodziców młodzieży gimnazjalnej, a ponadgimnazjalnej.

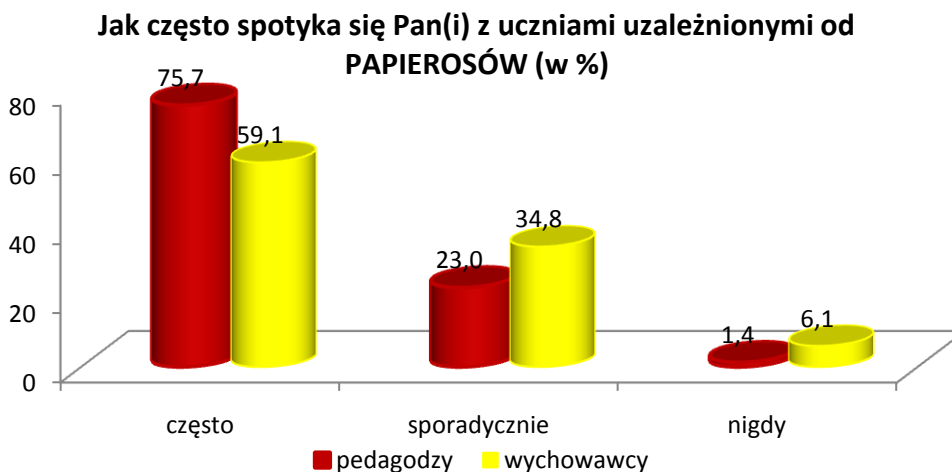
Czy ktoś w Pana(i) rodzinie jest uzależniony od ZAŻYWANIA LEKÓW?



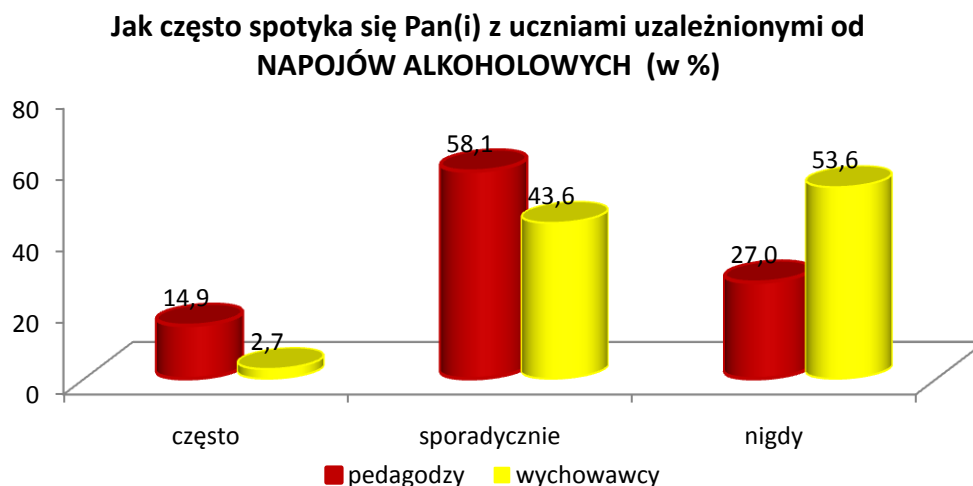
11. Problem uzależnienia gdańskiej młodzieży gimnazjalnej oraz ponadgimnazjalnej od używania substancji psychoaktywnych w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych.

Alarmujący jest fakt, iż aż 75,7% pedagogów i 59,1% wychowawców często

spotyka się z uczniami uzależnionymi od papierosów. Czasami zdarzają się przypadki nikotynizmu średnio co piątemu pedagogowi i co trzeciemu wychowawcy.



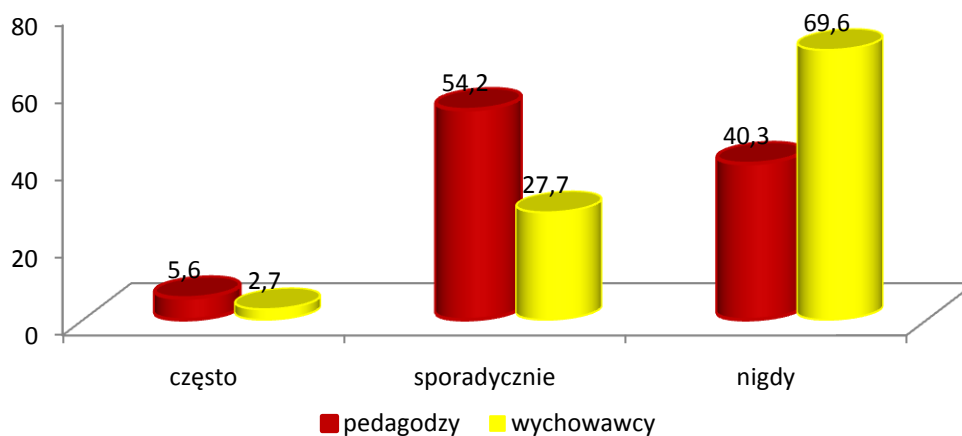
Z analizy poniższego wykresu wyczytujemy, że uczniowie uzależnieni od alkoholu nie zdarzają się często, jednak pracownicy szkolni muszą się mieć na baczności, bowiem 58,3% pedagogów oraz 43,6% wychowawców od czasu do czasu spotyka się z takimi przypadkami. Połowa wychowawców i około jedna trzecia pedagogów nigdy nie miała do czynienia z uzależnionym od alkoholu uczniem. W tym zakresie warto powiedzieć, iż pedagodzy o wiele częściej spotykają się z uczniami uzależnionymi od napojów alkoholowych niż to ma miejsce w przypadku wychowawców szkolnych. Zapewne taki stan rzeczy związany jest z faktem, iż Pedagog szkolny z racji charakteru wykonywanego przez siebie zawodu ma częstszy kontakt z uczniami nadużywającymi substancji psychoaktywnych niż wychowawca szkolny czy inny nauczyciel.



Z uczniami- narkomanami ma sporadycznie do czynienia ponad połowa pedagogów i niemal co trzeci wychowawca. Prawie 70% wychowawców nigdy w ciągu ostatniego roku nie miało konfrontacji z uczniem uzależnionym od narkotyków, podobnie jak 40,3% pedagogów.



Jak często spotyka się Pan(i) z uczniami uzależnionymi od NARKOTYKÓW (w %)



Jak wynika z powyższych analiz poszczególnych danych, pedagodzy i wychowawcy rzadko spotykają się z uczniami pod wpływem alkoholu na terenie szkoły, zaś praktycznie nigdy nie musieli konfrontować się z uczniem pijanym. Wychowawcy nigdy nie trafili na ucznia uzależnionego od alkoholu, zaś pedagodzy natrafiają na takie przypadki od czasu do czasu. Większość respondentów sporadycznie ma do czynienia z ostentacyjnym paleniem papierosów przez uczniów, jednak zarówno wychowawcy jak i pedagodzy przyznali, że często spotykają się z podopiecznymi uzależnionymi od nikotyny. Znacznej większości respondentów nie zdarzyło się nigdy przyłapać w szkole ucznia pod wpływem narkotyków, czy innych silnych środków odurzających, sporadycznie zdarzały się pedagogom przypadki uczniów uzależnionych od tego typu używek, zaś przeważającej części wychowawców w ogóle nie przyszło spotkać się z takim przypadkiem. Największe problemy mają pracownicy szkolni z zajściami okazywania braku szacunku, w tym przeklinania przez podopiecznych.

12. Bibliografia.

- http://www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=205&Itemid=187 , 03.06.2008
- http://www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=205&Itemid=187 , 03.06.2008
- Bohman, M., Sigvardsson, S., Cloninger, R., Maternal inheritance of alcohol abuse: Cross-fostering analysis of adopted woman. *Archives of General Psychiatry*, 38, 1981, s. 965-969
- Cichetti, D., Rogosch, F.A., Psychopathology as risk for adolescent substance use disorders: A developmental psychopathology perspective. *Journal of Clinical Child Psychology*, 28 (3), 1999.
- Cungi Ch., *Stawić czoło uzależnieniom*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2007.
- Elster, J., Skog, O.J., (red), *Getting hooked: Rationality and addiction*. Cambridge:



- Cambridge University Press, 1999
- Eysenck, H., Addiction, personality and motivation, *Human Psychopharmacology*, 12, 1997.
 - Fergusson, D.M., Horwood, L.J., Early onset cannabis use and psychosocial adjustment in young adults. *Addiction*, 92(3), 1997.
 - Habrat, B., *Szkody zdrowotne spowodowane alkoholem*, Springer Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1996.
 - Hasselmeyer, E., Meyer, M., Catz, Ch., Longo, D., *Pregnancy and infant health. Smoking Health – a Report of the Surgeon General*, U.S. Department of Health, Education and Welfare, Rockville, Maryland 1979
 - Hawkins, J., Catalano, R., Miller, J., Risk and protective factors for alcohol and other drug problems in adolescence and early adulthood: Implications for substance abuse prevention. *Psychological Bulletin*, 112, 1992.
 - Heath, A., Genetic influences on alcoholism risk: A review of adoption and twin studies. *Alcohol Health and Research World*, 19 (3), 1995.
 - Institute of Medicine, *Path ways of addiction*, Washington: National Academy Press, 1996
 - Kendler, K.S., Gardner Jr., C.O., Twin studies of adult psychiatric and substance dependence disorders : Are they biased by differences in the environmental experiences of monozygotic and dizygotic twins in childhood adolescence? *Psychological Medicine*, 28(3), 1998.
 - Kendler, K.S., Preparing for gene discovery: A further agenda for psychiatry. *Archives of General Psychiatry*, 56 (6), 1999.
 - Kendler, K.S., Davis, C.G., Kessler, R.C, The familial aggregation of common psychiatric and substance disorder in the National Comorbidity Survey: A family history study. *British Journal of Psychiatry*, 170, 1997.
 - Koob, G. F., LeMoal, M. *Drug abuse: Hedonic homeostatic dysregulation. Science*, 278, 1997.
 - Ostaszewski, K., *Skuteczność profilaktyki substancji psychoaktywnych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.
 - Ostrahińska, Z., *Zaburzenia życia rodzinnego spowodowane alkoholem. Alkoholizm i narkomania* 13, 1993.
 - Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, *Alkohol a zdrowie nr 12. VIII Raport Specjalny dla Kongresu USA .PARPA*, Warszawa, 1995.
 - Robinson, B., *Pomoc psychologiczna dla dzieci alkoholików. PARPA*, Warszawa
 - Sierosławski, J., *Ile ich jest w rodzinach z problemem alkoholowym?*, Świat problemów 2(49), str. 12-14, 1997.
 - Teeson Maree, Degenhardt Louisa, Hall Wayne, *Uzależnienia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
 - Zajączkowski K., *Uzależnienia od substancji psychoaktywnych*, WsiP, Warszawa 2003.

PODSUMOWANIE WYNIKÓW REALIZOWANYCH BADAŃ

1. Podsumowanie wyników badań ESPAD 2007 prowadzonych wśród uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych w Gdańsku.

a) Ogólna charakterystyka respondenta.

- W przebadanej próbie nieznacznie przeważają kobiety (51,4%) niż mężczyźni (48,6%) oraz uczniowie szkół gimnazjalnych (51,1%) niż ponadgimnazjalnych (48,6%). Większość uczniów urodzonych było w roku 1990 i 1992. Jak wskazują wyniki zawarte w poniższej tabeli zdecydowana większość uczniów mieszka częściej z matką (93,9%) niż z ojcem (79,6%). Taki rozkład procentowy świadczyć może o tym, że w przypadku 20% rodzin uczniów mamy do czynienia z sytuacją bądź to śmierci jednego ze współmałżonków, bądź (co bardziej prawdopodobne) z rozpadem związku małżeńskiego rodziców ucznia. Z przeprowadzonych badań wynika, że 44,2% uczniów we wspólnym gospodarstwie domowym zamieszkuje wraz z bratem (braćmi) zaś 39,6% badanych osób mieszka wraz z siostrą (siostrami). W wylosowanej próbie znalazły się również osoby, które we wspólnym gospodarstwie domowym zamieszkuje wraz z dziadkami (14,3%)
- Analizując kategorię wykształcenia ojców badanych osób okazuje się, że w przeważającej mierze legitymują się oni wykształceniem średnim lub wyższym (łącznie 55%). Świadectwem ukończenia szkoły średniej lub wyższej legitymuje się 65,8% matek. Z deklaracji respondentów wynika także, że lepiej potrafią rozpoznać wykształcenie matki niż ojca
- Gdańscy uczniowie uzyskują przeciętnie dobre wyniki w nauce. Dominanta znajduje się w przedziale średniej 3,0-3,4 oznacza to, że najwięcej jest uczniów osiągających dostateczne wyniki w nauce. Mediana, czyli wartość środkowa znajduje się w przedziale średniej ocen 3,5-3,9 oznacza to, iż taka sama liczba uczniów osiągnęła średnia ocen wyższą niż wskazany w medianie przedział, co osiągnęła niższe średnie ocen. Natomiast średnia ocen dla całej próby wynosi 3,86. Badani gimnazjaliści osiągnęli zdecydowanie lepsze wyniki w nauce niż respondenci ze szkół ponadgimnazjalnych.
- Nieco więcej niż połowa respondentów w ciągu ostatnich trzydziestu dni opuściła co najmniej jeden dzień nauki z powodu choroby. Kobiety nieco częściej niż mężczyźni deklarowały swoją absencję w szkole spowodowaną chorobą. Badani uczniowie w Gdańsku w 61,7% deklarują, że w ciągu ostatnich 30 dni nie opuścili ani jednego dnia z powodu wagarów. W tym zakresie zdecydowanie większą systematycznością w uczęszczaniu na zajęcia szkolne odznaczają się uczniowie szkół gimnazjalnych. Średnia ocen na ostatnie półrocze jest ściśle związana z liczbą opuszczonych dni z powodu wagarów. Ponad 4/5 uczniów uzyskujących najwyższą średnią w ogóle nie wagarowało (80,9%), natomiast spośród uczniów uzyskujących najłabsze wyniki w nauce odsetek uczniów regularnie uczęszczających na zajęcia spada aż do 30,2%.



- Analizując formy spędzania czasu wolnego wskazać należy, że ponad jedna trzecia respondentów zaznaczyła, że prawie codziennie gra w gry komputerowe (34,7%). Ponad siedemdziesiąt procent badanych uczniów twierdzi, że nie rzadziej niż raz na tydzień uprawia jakiś sport (72,5%). Zgodnie ze wstępnymi przewidywaniami czytelnictwo książek dla własnej przyjemności wśród badanej młodzieży utrzymuje się na niezwykle niskim poziomie. Jak się okazuje najwięcej respondentów czytuje kilka razy do roku (34,1%), a ponad jedna piąta nie czyta ich wcale (23,7%). Z przeprowadzonych badań wynika, że badana młodzież jest młodzieżą towarzyską albowiem około trzech czwartych badanych spotyka się ze znajomymi gdzieś poza domem co najmniej raz w miesiącu. W tym pytaniu dominanta znajduje się w kategorii „przynajmniej raz na tydzień” (33,5%). Analizując formy spędzania czasu wolnego przez gdańską młodzież okazuje się, że dwie trzecie badanych osób zadeklarowała (39,1% + 26,2%), że spotyka się ze znajomymi poza domem nie rzadziej niż raz na tydzień. Przeprowadzone badanie pozwala stwierdzić, że odpytywani respondenci mogliby zostać nazwani pokoleniem Internetu – blisko trzy czwarte zaznaczyło, że korzysta, dla przyjemności z Internetu prawie codziennie (71,8%), a niemalże jedna piąta zaznaczyła, że korzysta dla przyjemności z tego medium co najmniej raz na tydzień (18,0%).
- Generalnie rzecz ujmując relacje rodzinne, przynajmniej te między matką a dzieckiem można określić jako zadowolające. Analiza statystyczna ukazuje, że relacje z ojcem układają się badanym uczniom nieco gorzej niż z matką. Padło tu dość wiele wyborów świadczących o względnym nie zadowoleniu z relacją z ojcem. Analizując sytuację określenia przez rodziców zasad, co może dziecko robić poza domem okazuje się, że w przypadku prawie połowy badanych osób takie zasady ustalane są rzadko. Za optymistyczne wyniki można uznać te, które świadczą o tym, że blisko połowa badanych zaznacza, że ich rodzice wiedzą z kim oni spędzają wieczory (45,9%), zaś kolejne 26,2% uczniów twierdzi, że wiedza rodziców jest w tym zakresie częsta. Jak się okazuje wiedza rodziców na temat tego, z kim dziecko spędza wieczory dotyczy również miejsc przebywania dziecka poza domem. Prawie połowa rodziców prawie zawsze wie, gdzie dziecko spędza wieczory (47,1%), kolejne 26,6% respondentów wskazuje, że taka wiedza jest często udziałem ich rodziców. Blisko połowa badanych uczniów (44,8%) zaznaczyła, że ich rodzice zawsze wiedzą gdzie respondenci spędzają sobotnie wieczory. Kategorię „zwykle wiedzą” zakreśliła ponad jedna trzecia badanych (34,7%). Pozostała część badanych uczniów (ok. 20%) w sobotnie wieczory stosunkowo często lub prawie zawsze odwiedza miejsca, bez informowania swych rodziców o tym gdzie wychodzi. Z uzyskanych danych zawartych na poniższym wykresie jasno wynika, że częściej to gimnazjaliści spędzają sobotnie wieczory nie mówiąc swoim rodzicom gdzie wychodzą.
- Analizując kontakty gdańskich uczniów z ich rodzicami postanowiono zapytać czy mogą oni łatwo otrzymać ciepło i opiekę ze strony ojca i matki. Jak wynika z wykresu blisko cztery piąte badanych twierdzi, że może co najmniej łatwo otrzymać wsparcie i opiekę ze strony któregoś z rodziców (58,9% plus 24,4%). Jedynie 11,1% uczniów twierdzi, że ciepło i opiekę mogą otrzymywać od swoich rodziców ale jedynie czasami, 5,5% uczniów biorących udział w badaniu stwierdziło, że w tym zakresie nie może liczyć na własnych rodziców. Podobny rozkład odpowiedzi uzyskano w pytaniu o

łatwość otrzymywania wsparcia emocjonalnego od ojca i matki. Ponad połowa badanych uczniów wyraziła przekonanie, że prawie zawsze otrzymuje od swoich rodziców wsparcie emocjonalne (54,7%), kolejne 23,3% takie wsparcie otrzymuje często. Jedynie 9% badanych uczniów jest odmiennego zdania i wbrew wstępnym przypuszczeniom częściej są to kobiety niż mężczyźni.

- Z przeprowadzonych badań wynika, że ponad cztery piąte badanych twierdzi, że jest co najmniej zadowolonych ze swoich stosunków z przyjaciółmi (47,7% oraz 37,2%). Na złe relacje uskarża się mniej niż trzy procent badanych (2,9%) zaś 11,6% gdańskich uczniów jest z kontaktów z przyjaciółmi średnio zadowolona. Blisko trzy czwarte badanych deklaruje, że co może liczyć na ciepło i opiekę od najlepszego przyjaciela często (26,7%) bądź bardzo często (46,6%). Uzyskany wynik jest porównywalny z wynikiem świadczącym o możliwości otrzymania ciepła i opieki od własnych rodziców. Połowa badanych gdańskich uczniów uważa, że bardzo łatwo było by im otrzymać wsparcie emocjonalne od najlepszego przyjaciela (50,2%). Na brak takiej formy więzi w stosunkach z przyjaciółmi zwraca uwagę blisko dziesięć procent badanych (8,9%).
- Analizując stosunek młodzieży szkolnej w Gdańsku do zadowolenia z samego siebie okazuje się, że badane osoby w 42,8% są z siebie zadowolone, zaś kolejne 24,8% wskazuje na bardzo duże zadowolenie. Jedynie co dziesiąta osoba biorąca udział w badaniu (10,4%) wyraża niezadowolenie z samego siebie. Z przeprowadzonych badań wynika, że kobiety są o wiele mniej zadowolone z siebie niż mężczyźni. Uczniowie szkół gimnazjalnych są częściej skłonni do lepszej samooceny niż uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

b) Zachowania patologiczne wśród młodzieży.

- Prawie połowa badanych uczniów w ciągu ostatniego roku nie uczestniczyła w grupie dokuczającej innym (46,5%) zaś więcej niż jedna czwarta badanych zaznaczyła, że co najmniej raz w ciągu ostatniego roku uczestniczyła w grupie dokuczającej innym (27,7%). Warto zauważyć, że blisko 5% uczniów zadeklarowała, że do takich sytuacji dochodzi bardzo często (więcej niż czterdzieści razy do roku). Okazuje się, że częściej to gimnazjaliści uczestniczą w grupach dokuczających innymi niż ich koledzy ze szkół ponadgimnazjalnych. Zgodnie z przewidywaniami częściej do dokuczania innym uczniom przyznają się mężczyźni (51,3%) niż kobiety (49,8%).
- Blisko cztery piąte badanych uczniów (79,9%) nigdy nie uczestniczyło w grupie bijącej innych. Niepokój może budzić fakt, że 11,7% uczniów raz lub dwa razy w ciągu ostatniego roku miało okazję uczestniczyć w grupie bijącej innych uczniów. Z przeprowadzonych badań wynika, że to gimnazjaliści zdają się częściej uczestniczyć w grupach bijących innych niż ich starsi koledzy. Zgodnie ze wcześniejszymi przypuszczeniami dziewczęta zdecydowanie rzadziej uczestniczą w grupach bijących innych niż chłopcy. Ponad trzy czwarte badanych deklaruje, że nigdy nie uczestniczyło w grupach rozpoczynających bójki z innymi grupami (81,5%). Jednakże blisko jedna dziesiąta badanych może pochwalić się takim doświadczeniem – byli w grupie bijącej się z inną grupą raz lub dwa razy w ciągu ostatniego roku. Również i w tym przypadku

to gimnazjaliści okazywali się grupą bardziej aktywną w zakresie bójek między grupami. Niecałe 22% uczniów w ciągu ostatniego roku przyznała się do rozpoczynania bójek, natomiast były to bójki sporadyczne. Ze względu na kategorię respondenta nie obserwuje się istotnych różnic w tym zakresie.

- Pytając młodzież o zachowanie związaną z kradzieżą okazuje się, że w ciągu 12 ostatnich miesięcy badani uczniowie jedynie w 5% przyznawała się do dokonania kradzieży przedmiotu wartego ponad 100 zł. Niestety badania nie wykazują skłonności do dokonywania kradzieży przedmiotów, których wartość jest mniejsza niż 100 zł. Badani uczniowie mają podobny stosunek do dokonywania kradzieży bez względu na to, czy uczęszczają do szkół ponadgimnazjalnych czy gimnazjalnych na podobnym poziomie. Kolejnym zachowaniem patologicznym analizowanym podczas przeprowadzonych badań było dokonanie włamania w celu kradzieży. Z przeprowadzonych badań wynika, że 3,2% respondentów przyznała się do takiego zachowania. Stwierdzić jednak należy, że odsetek w poszczególnych kategoriach oznaczających częstotliwość dokonywania włamań jest śladowy. Analizując zjawisko wandalizmu należy powiedzieć, że występuje ono znacznie częściej niż kradzieże z włamaniem. Blisko jedna piąta badanych uczniów zaznaczyła, iż zdarzyło się im w ciągu ostatniego roku celowo zniszczyć cudzą własność – dokonać aktu wandalizmu (19,4%).
- Mniej niż jedna dziesiąta badanych w ciągu ostatniego roku sprzedała coś kradzionego (7,5%). Jeśli respondenci przyznawali się do sprzedaży czegoś kradzionego to zdarzało się to bardzo okazjonalnie - jeden bądź dwa razy w roku (4,2%). Również i w tym przypadku nie obserwuje się statystycznie istotnych różnic ze względu na typ szkoły, do której uczęszcza uczeń. Chłopcy zdecydowanie częściej niż kobiety zajmują się sprzedażą kradzionych rzeczy. Jednakże jeśli chodzi o tych pierwszych, to sprzedawać coś kradzionego zdarza się im najczęściej jeden, dwa razy w roku

c) *Młodzież jako ofiary zachowań patologicznych.*

- Ponad jedna piąta badanych twierdzi, że była dręczona przez innych (23%), jednakże najwięcej dręczonych doświadczyło tego zachowania nie częściej niż dwa razy w ciągu ostatniego roku (14,9%). Niepokojące jest jednak to, że są osoby, które zaznaczyły, iż doświadczyły dręczenia więcej niż czterdzieści razy w roku. Oznaczać to może, że wśród respondentów znajduje się grupa osób regularnie dręczonych przez innych. Zdecydowanie częściej dręczenia doświadczają gimnazjaliści niż ich starsi koledzy. Dość spory odsetek gimnazjalistów jest dręczony kilka razy w roku (16,8%). Co niepokojące blisko dwa procent uczniów jest dręczonych kilkadziesiąt razy w roku.
- Do pobicia przez grupę przyznało się 6,4% uczniów. Ponownie jest to mniejsza liczba tych osób, którzy deklarowali, że uczestniczą w grupach bijących innych. Może to być dowodem na to, że grupy bijące innych wybierają sobie pojedyncze ofiary, na których skupiają swą negatywną aktywność.
- Z przeprowadzonych badań wynika, że 12,2% respondentów zadeklarowała, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy była atakowana przez inną grupę. Ataki takie najczęściej

miały miejsce nie więcej niż dwa razy do roku (8,7%). Do grup atakowanych przez inne grupy nieco częściej należeli uczniowie ze szkół ponadgimnazjalnych niż gimnazjaliści. Co prawda różnica jest tu niewielka jednakże jest dostrzegalna. Kobiety zdecydowanie rzadziej znajdowały się w grupach atakowanych przez inne grupy, choć takie doświadczenia również były udziałem kobiet.

- Jak się okazuje blisko jedna piąta badanych uczniów (19,7%) została w ciągu ostatniego roku zakatowana przez jakąś osobę. Przytłaczająca większość to były pojedyncze napady (15%). Gimnazjaliści byli nieco częściej atakowani w bójce indywidualnej niż ich starsi koledzy jednakże w tym aspekcie różnica jest minimalna. Ponadto podkreślić należy, że liczba ataków zazwyczaj wyczerpywała się na pięciu razach, a najczęściej był to raz lub dwa.
- Dokładnie 9% badanych uczniów zadeklarowało, że w ciągu ostatniego roku rzeczy będące ich własnością zostały przez kogoś celowo zniszczone.

d) Palenie papierosów.

- Jedną z głównych przyczyn palenia tytoniu przez młodzież jest ich łatwa dostępność. Jak wskazują gdańskie badania więcej niż połowa badanych uważa, że bardzo łatwe byłoby dla nich zdobycie papierosów (55%) kolejne 26,2% uczniów uważa tę czynność za raczej łatwą. istnieje duży odsetek uczniów szkół ponadgimnazjalnych twierdzących, że zdobycie papierosów jest dla nich bardzo łatwe (66%). Widać, że dla tej kategorii badanych zdobycie tytoniu, mimo, że są nieletni nie stanowiłoby większego problemu. Dla gimnazjalistów jest w istocie niewiele trudniejsze. Ze zdobyciem papierosów trudności miałyby niewiele ponad dziesięć procent ankietowanych uczniów szkół gimnazjalnych (13,6%).
- Pytając badaną młodzież o to, ile razy w życiu palili oni papierosy okazuje się, że jedynie jedna trzecia badanych nigdy dotąd nie paliła papierosów (35,5%). Pamiętać należy że niemalże wszyscy badani byli osobami nieletnimi, co oznacza, że nie wolno im kupować wyrobów tytoniowych. Drugą najczęściej wybieraną kategorią zmiennej jest odpowiedź „40 lub więcej razy” – tyle razy paliło papierosy niespełna trzydziści procent badanych (29,6%). Trzecią najczęściej wybieraną kategorią jest „1-2 razy” – wybrało ją 15,5% badanych. Tylu respondentów ma już za sobą pierwszą próbę palenia tytoniu. Blisko połowa uczniów uczęszczających do gimnazjum twierdzi, że nigdy dotąd nie paliła papierosów (47,4%). Jak wskazują dane ponad czterdzieści procent badanych uczniów szkół ponadgimnazjalnych wypaliło w swoim życiu więcej niż dwie paczki papierosów (40,4%). Okazuje się, że więcej chłopców niż dziewcząt nigdy dotąd nie paliło papierosów (39,2% wśród mężczyzn do 32,2% wśród kobiet). Co więcej dziewczęta zdecydowanie przeważają w kategorii osób, które wypaliły więcej niż dwie paczki, idąc dalej, powiedziec można, iż tytoń jest używką, którą częściej próbują dziewczęta niż chłopcy.
- 68,1% uczniów nie paliła wyrobów tytoniowych w ciągu ostatnich 30 dni. Skrzyżowanie częstotliwości palenia papierosów w ciągu ostatnich trzydziestu dni z

kategorią respondenta potwierdza wcześniejsze przypuszczenia, że to gimnazjaliści rzadziej palą tytoń niż ich starsi koledzy (76,2% gimnazjalistów wcale nie paliło papierosów w ciągu ostatniego miesiąca).

- Spośród uczniów, którzy zadeklarowali palenie papierosów palących respondentów najczęściej wybrało kategorię 14 lat – jako wiek, w którym zapalili po raz pierwszy papierosa. Intrygująca jest kategoria „9 lat lub mniej” w którym to przedziale wiekowym pierwszego papierosa zapaliło ponad sześć procent badanych (6,9%). Dokładnie tyle samo osób zadeklarowało, że pierwszego papierosa zapalili w wieku 16 lat lub później. Dla gimnazjalistów wiekiem w którym dochodzi do pierwszego kontaktu z paleniem papierosów jest wiek 14 lat zaś dla ich starszych kolegów dominującym wiekiem rozpoczęcia palenia tytoniu jest wiek 15 lat.
- Z przeprowadzonych badań wynika, że ponad dwie trzecie badanych nie pali codziennie papierosów (67,9%), a co istotnie najliczniejsza grupa palących codziennie spośród badanych rozpoczęła palić systematycznie papierosy w wieku szesnastu lat lub później. Oznacza to, że codzienne palenie papierosów jest bardziej charakterystyczne dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych niż gimnazjalnych.
- Czy w opinii badanej młodzieży szkolnej w Gdańsku palenie papierosów jest szkodliwe? Jak się okazuje blisko połowa badanych uczniów uważa, że palenie tytoniu od czasu do czasu niesie za sobą mały ryzyko utraty zdrowia (40,3%). Kolejna 1/3 respondentów sądzi, że ryzyko to jest umiarkowane (33,7%). Warto zwrócić uwagę, że blisko jedna dziesiąta respondentów zaznaczyła, że w ogóle nie ma ryzyka gdy pali się papierosy (8,8%). Zwróćmy uwagę na intrygującą kwestię – zdecydowanie więcej gimnazjalistów twierdzi, że nie wie, czy popalanie tytoniu jest szkodliwe (6,8%). W tym aspekcie warto zastanowić się nad zajęciami szkolnymi mającymi na celu podniesienie świadomości uczniów szkół gimnazjalnych zakresie szkodliwości palenia tytoniu. Być może relatywnie wysoki odsetek osób nie mających zdania tej kwestii związany jest z rzadszym sięganiem po wyroby tytoniowe przez uczniów szkół gimnazjalnych w Gdańsku. W przypadku oceny ryzyka związanego z nałogowym paleniem papierosów (palenie codzienne) okazuje się, że opinie na temat ryzyka z tym związanego są jednoznaczne. Ponad dwie trzecie badanych uważa, że takie postępowanie wiąże się z dużym ryzykiem (71,8%). Kolejne 16,4% badanych uczniów uważa, że codzienne palenie tytoniu wiąże się z ryzykiem umiarkowanym.
- Czy rodzice (ojciec i matka) badanych uczniów pozwalają palić swoim dzieciom? Jak się okazuje dwie trzecie spośród badanych zaznaczyło, że ojciec w ogóle nie pozwoliłby im palić w domu (67,7%). Niepokój może budzić fakt, że odsetek odpowiedzi w dwu pierwszych kategoriach świadczących o akceptacji palenia papierosów („pozwoliliby mi palić”, „nie pozwoliliby mi palić w domu”) wynosi 18,5%. Z przeprowadzonych badań wynika, że w odniesieniu do ojca, odsetek uczniów twierdzących, że matka nie zaakceptowałaby palenia swojego dziecka jest nieco wyższy i wynosi 70,5%. Łączny odsetek wyborów oznaczających akceptację palenia papierosów przez matkę jest niemalże identyczny jak w odniesieniu do pytania odnoszącego się do ojca i wynosi 18,7%.

e) **Picie napojów alkoholowych.**

- Dla ponad połowy badanych osób zdobycie piwa jest bardzo łatwą czynnością (51,8%) zaś kolejne 31,5% uważa, że jest to raczej łatwe. Oznacza to, że prawie wszyscy respondenci w każdej chwili mogą mieć dostęp do spożycia piwa. Zgodnie ze wcześniejszymi założeniami zdobycie piwa jest dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych (60,2%) zdecydowanie łatwiejsze niż dla ich młodszych kolegów (43,8%). Zdobycie wina byłoby dla uczniów nieco trudniejsze niż piwa ale i tak 45,1% badanych uczniów twierdzi, że z zakupem tego rodzaju alkoholu nie miałyby żadnego problemu. Jedynie dla 3,4% osób posiadanie wina byłoby bardzo trudne a dla 5,3% wręcz niemożliwe. Analizując dostęp młodzieży szkolnej do napojów wysokoprocentowych (wódka) można powiedzieć, że ze zdobyciem tego rodzaju alkoholu respondenci mieliby największe problemy w odniesieniu do wcześniej opisywanych pytań. Niemniej jednak z przeprowadzonych badań wynika, że 36,5% przebadanych uczniów bardzo łatwo mogłoby wejść w posiadanie wódki, zaś kolejne 29,% również nie miałyby ze zdobyciem tego napoju większych problemów. Porównując dostępność wszystkich analizowanych napojów alkoholowych wskazać należy, zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami, że najbardziej dostępnym napojem dla gdańskiej młodzieży szkolnej jest piwo. Na drugim miejscu pod względem łatwości zdobycia uplasowało się wino, zaś najbardziej niedostępnym napojem alkoholowym okazała się wódka. Niemniej jednak, jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie dostępność wszystkich napojów jest relatywnie wysoka.
- Kontynuując kwestie związaną z dostępnością napojów alkoholowych postanowiono zapytać gdańską młodzież o to ile razy zdarzało się im w ciągu ostatnich 30 dni kupować napoje alkoholowe na własne potrzeby. Z przeprowadzonych badań wynika, że ponad połowa (56,2%) badanych uczniów twierdzi, że nie kupowała piwa w ciągu ostatniego miesiąca. 89,8% badanych zaznaczyło, że w ciągu ostatnich trzydziestu dni nie kupowało wina na własne potrzeby. Częściej niż wino badani uczniowie w ciągu ostatniego miesiąca kupowali na własne potrzeby wódkę – 23,3% badanych przynajmniej raz w ciągu ostatniego miesiąca dokonała zakupu tego trunku, z czego większość (15,7%) kupowała nie częściej niż dwa razy. Wódka jako alkohol jest zatem kupowana częściej niż wino, ale o wiele rzadziej niż piwo. Zapewne wynika to z faktu, że napoje wysokoprocentowe są rzadziej dostępne (bardziej trudne do kupienia) dla osób przed 18 rokiem życia.
- Ile razy w życiu zdarzyło się badanym uczniom pić jakikolwiek napój alkoholowy? Z przeprowadzonych badań wynika, że jedynie nie całe osiem procent badanych osób deklaruje, że nigdy dotąd w swoim życiu nie piło alkoholu (7,9%). Kolejna 1/3 uczniów czyniła to więcej niż czterdzieści razy w życiu (36,2%). Pozostały odsetek badanych można uznać za grupę młodzieży rozpoczynającą eksperymenty ze spożywaniem alkoholu. Na podstawie poniższego wykresu można wysnuć przekonanie, że inicjacja w zakresie spożywania napojów alkoholowych wśród badanej młodzieży szkolnej w Gdańsku jest zjawiskiem bardzo powszechnym.
- Niezwykle interesujący jest rozkład częstotliwości spożywania alkoholu w ciągu ostatniego roku. Każda kategoria, rozpoczynając od tej, która oznacza, że respondent w



ciągu roku nie piła, kończąc na tej, że pił częściej niż czterdzieści razy jest względnie równomiernie reprezentowana. W porównaniu do pytania odnoszącego się do całego życia widać, że odsetek osób w ogóle niepijących wzrósł z 7,9% (w całym życiu) do 16,9% (w ciągu ostatniego miesiąca). Można zatem wysnuć wniosek, że w zdecydowanej większości (83,1%) badana młodzież w ciągu ostatniego roku piła jakikolwiek napój alkoholowy.

- W kolejnym pytaniu poproszono respondentów, aby swoje spożywanie alkoholu odnieśli do ostatnich 30 dni. Zgodnie z przewidywaniami daje się zauważyć gwałtowny wzrost odsetka tych uczniów, którzy nie pili napojów alkoholowych w ogóle. W perspektywie całego życia było ich zaledwie 7,9%, w perspektywie ostatnich 12 miesięcy – 16,9%, w perspektywie ostatniego miesiąca 41,2%. Jeśli gdańska młodzież szkolna spożywa napoje alkoholowe to są one spożywane okazjonalnie (1-2 razy – 22%; 3-5 razy 14,1%). Istnieje relatywnie mała liczba osób, które w ciągu ostatniego miesiąca spożywała alkohol więcej niż 10 razy (12%).
- Jakie najczęściej napoje alkoholowe spożywali gdańscy uczniowie w ciągu ostatniego miesiąca? Blisko sześćdziesiąt procent badanych uczniów w Gdańsku piło piwo (58,9%) a większość spośród pijących miała okazję próbować piwa nie więcej niż dwa razy (24,2% ogółu badanych). Odsetek pijących często wymieniony napój alkoholowy nie przekracza dwu procent. Cider jest rodzajem napoju alkoholowego, który nie cieszy się specjalną popularnością wśród młodzieży. Blisko trzy czwarte badanych zaznaczyło, że w ciągu ostatniego miesiąca nie piło tego trunku (73,3%), natomiast nieco ponad dziesięć procent badanych jedynie próbowało ten napój (13,2%). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że podczas realizowanych badań terenowych w wielu przypadkach młodzież szkolna nie wiedziała co to za napój alkoholowy. Wówczas podawano uczniom definicję słowa CIDER a po jej wysłuchaniu respondenci mieli za zadanie ustosunkować się do zadanego pytania. Innym trunkiem, który nie cieszy się większym zainteresowaniem ze strony respondentów jest wino. Ponad trzy czwarte badanych zaznaczyło, że w ciągu ostatniego miesiąca nie piło tego rodzaju napoju alkoholowego (77%). Większość tych, którzy pili wino w ciągu ostatnich 30 dni robiła to nie więcej niż dwa razy (14,6%). Niepokój budzić może fakt, że w ciągu ostatniego miesiąca blisko połowa badanych uczniów spożywała alkohole wysokoprocentowe (whisky, koniak, wódka – 42%). Niemalże ¼ spośród badanych uczniów (24,2%) próbowała tego trunku 1-2 razy. Generalnie powiedzieć można, że młodzież eksperymentuje ze spożywaniem alkoholi, a w szczególności alkoholi wysokoprocentowych. Nieco ponad jedna dziesiąta badanych gdańskich uczniów twierdzi, że miała okazję w ciągu ostatniego miesiąca spożywać inny napój alkoholowy niż te, które zostały dotychczas wymienione. Odsetek ten jest jednak niewielki i w sumie wyniósł 10,7%. Alcopop jest jeszcze mniej popularnym napojem niż cider. Odsetek tych którzy zaznaczali, że pili alcopop nie przekracza łącznie 10% ogółu badanych. Okazuje się, że praktyki niezwykle popularne w zachodnich krajach Unii Europejskiej (picie cidera i alcopop) wśród polskiej młodzieży cieszą się jak dotychczas znikomą popularnością.
- Co piąta badana osoba (21,2%) zadeklarowała, że w ciągu ostatnich 30 dni piła piwo w miejscu publicznym 1-2 razy. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych niepokojąco

często spożywają alkohol w pubach i innych miejscach do tego przeznaczonych – łącznie w ciągu ostatniego miesiąca praktykowało to aż 54,1% badanych uczniów uczęszczających do szkoły ponadgimnazjalnej. W przypadku gimnazjalistów odsetek ów wynosi 27%. Picie wina w pubach, kawiarniach, restauracjach nie cieszy się wśród badanej młodzieży popularnością. Ponad dziewięć dziesiątych (92,8%) zaznaczyło, że nie spożywało tego rodzaju napoju alkoholowego w ciągu ostatnich trzydziestu dni. Nieco częściej niż w przypadku wcześniejszego pytania respondenci deklarowali, że w ciągu ostatniego miesiąca w pubie lub kawiarni zdarzyło im się pić mocne trunki, takie jak wódka. Ponad jednej dziesiątej (12,5%) spośród badanych zdarzyło się to nie częściej niż dwa razy.

- Pytając gdańską młodzież o ilość wypitych drinków przy jednej okazji okazuje się, że więcej niż połowa (53%) badanych uczniów wskazała, że w ciągu ostatniego miesiąca w ogóle nie piła drinków, pozostałe 47% badanych przyznało się do tego, że w ciągu ostatnich 30 dni miała bezpośredni kontakt z drinkami. Z przeprowadzonych badań wynika, że 13,3% badanych gdańskich uczniów wypija 3-5 drinków przy jednej okazji. Co dziesiąta badana osoba (10,2%) zadeklarowała, że przy jednej okazji spożyła więcej niż 6 drinków.
- W dalszej części analizy statystycznej postanowiono zliczyć jak rodzaj napoju alkoholowego spożywali ostatnio badani uczniowie. Podczas ostatniej „imprezy” uczniowie najczęściej wybierali piwo – 71,3% zaś drugim najczęściej wybieranym trunkiem była wódka, której spożycie zadeklarowało 272 uczniów (30,9%). Najrzadziej pitym alkoholem okazał się cider, który cieszył się popularnością jedynie 11,2% pijących. Warto w tym miejscu wskazać, że badani uczniowie pili więcej niż jeden gatunek alkoholu przy tej samej okazji (średnio 1,39) a po danych procentowych można domniemywać, że badani uczniowie najczęściej mieszało piwo z wódką.
- Niepokojąco wysoki (15,3%) odsetek badanych uczniów podczas ostatniego spożywania alkoholu upiło się wysokoprocentowym alkoholem – wódką. Z rozkładu procentowego w kategoriach zmiennej oznaczających spożywanie wódki wynika, że jeśli już respondenci sięgają po ten trunek, to najczęściej jest to więcej niż 6 kieliszków. W wielu przypadkach wypicie więcej niż sześciu kieliszków wódki prowadzi do wprowadzenia organizmu w stan upojenia alkoholowego.
- Spośród wszystkich pijących alkohol blisko trzy dziesiąte (28,1%) badanych uważa, że podczas ostatniego spożywania napojów alkoholowych w ogóle nie odczuwało działania spożytego alkoholu. Taki rozkład oznaczać, może, że ci respondenci należą do kategorii osób, które wypity nie więcej niż lampkę wina lub kieliszek szampana. Niemniej stosunkowo wysoki jest odsetek tych, co odczuwali wpływ wypitego alkoholu silniej niż na „5” – łącznie 23,9% badanych. Aż 4,4% ankietowanych uczniów zaznaczyło, że odczuwało silne upicie. Wyliczona średnia arytmetyczna dla punktów od 1 do 10 wyniosła 4 punkty. Oczywiście w tego typu pytaniach należy pamiętać, że nie jest to rzeczywista skala upicia się, gdyż odpowiedzi uczniów mają charakter jedynie subiektywny, kładący nacisk na własne poczucie silnego bądź słabego upicia się. Aby zbadać rzeczywisty poziom upojenia alkoholowego należałoby realizować badania terenowe z użyciem alkometatów.



- Jak się okazuje ponad połowa (55,1%) badanych zaznaczyła, że zdarzyło się im w dotychczasowym życiu być na tyle pijanym, żeby mieć problemy z utrzymaniem równowagi. Pomimo tego, że większość osób wskazujących na silne upicie wskazywała, że taka sytuacja miała miejsce tylko 1-2 razy (23,8%) to ogólnie rzecz ujmując obraz, jaki wyłania się z poniższego pytania uznać należy za bardzo niepokojący i świadczyć on może o tym, że spożywanie napojów alkoholowych na stałe wpisało się w spędzanie czasu wolnego przez gdańską młodzież. Niepokojące jest również to, że aż 4,7% badanych było już pijanych ponad czterdzieści razy. Analizując powyższe pytanie ze względu na rodzaj szkoły, do której uczęszczają uczniowie okazuje się, że aż 68,3% uczniów szkół ponadgimnazjalnych było w swoim życiu na tyle pijanym, żeby bełkotać lub zataczać się. Warto zauważyć – najczęściej stanu głębokiego upicia alkoholem uczniowie, bez różnicy, czy gimnazjaliści (19,4% ogółu), czy ich starsi koledzy (28,6% ogółu) doświadczali nie częściej niż dwa razy. Analizując stany upicia się w przypadku uczniów szkół gimnazjalnych powiedziec można, że 42,8% tych uczniów była już w swoim życiu przynajmniej raz pijana.
- Odnosząc sytuacje upicia się do ostatnich 12 miesięcy okazuje się, że w ciągu ostatniego roku pijanych było 40,1% badanych. Odnosząc ten wynik to upicia się w ogóle wskazać należy, że jest on niższy o 15%. Prawie połowa badanych uczniów szkół ponadgimnazjalnych (48,6%) zadeklarowała, że w ciągu ostatniego roku była choć raz pijana. Odsetek pijanych uczniów szkół gimnazjalnych był nieco niższy i wyniósł 32,2%.
- Jak się okazuje inicjacja picia piwa najczęściej miała miejsce w wieku czternastu lat – na tę kategorię wskazało 19,6% badanych. Drugą najczęściej wybieraną była wcześniejsza – wiek trzynastu lat – 18,7% wskazań, trzecią – piętnaście lat (13,5%) . Można zatem powiedzieć, że najczęściej młodzież po raz pierwszy próbuje piwa w szkole gimnazjalnej między 13 a 15 rokiem życia (51,8%). Z przeprowadzonych badań wynika, że istnieje pewien odsetek takich uczniów (11,8%) którzy po raz pierwszy piwa skosztowali przed ukończeniem dziesiątego roku życia. Jako czas pierwszego upicia się alkoholem najczęściej respondenci zaznaczali wiek piętnastu lat – czyli drugą klasę gimnazjum (16,6% wyborów).
- Generalnie powiedziec, można, że wódkę respondenci pierwszy raz w swoim życiu pili w nieco późniejszym wieku niż pozostałe alkohole. Najczęściej zaznaczanym wiekiem jest nadal czternaście lat (19,5% wyborów) jednakże drugim najczęściej wybieranym jest piętnaście lat – 18,6% wyborów. Kolejne 12,8% uczniów zadeklarowało, że po raz pierwszy wódkę zaczęła pić w wieku 16 lat lub później.
- Z przeprowadzonych badań wynika, że dokładnie 33% badanych uczniów uważa, że po alkoholu prawdopodobnie poczuje się odprężona, kolejne 26,1% uważa, że będzie to bardzo prawdopodobne. Łącznie 59,1% badanych uważa, że całkiem możliwe, że po alkoholu poczuje się odprężona. Opinie badanych na temat szkodliwości alkoholu są podzielone. Dokładnie 37,9% badanych uczniów uważa, że alkohol nie ma negatywnego wpływu na ich zdrowie. Natomiast 36,2% badanych uważa, że alkohol najprawdopodobniej im zaszkodzi. Spożycie napojów alkoholowych dla badanej



młodzieży jest taką formą spędzania czasu wolnego, która w wielu przypadkach pozwoli zapomnieć o własnych problemach (47,3%). Odsetek tych, co sądzą, że po wypiciu alkoholu nie zapomną o swoich problemach jest o wiele niższy i wynosi 28,2% ogółu badanych uczniów. Młodzież szkolna w Gdańsku przekonana jest o tym, że potrafi lub będzie potrafić bez trudności zapanować nad piciem, kiedy znajdować się już będzie pod wpływem alkoholu. Jedynie 11% badanych uważa, że jak zaczną pić, to mogą nie być w stanie przestać pić. Nieco ponad jedna piąta (20,2%) badanych nie ma złudzeń co, co tego, że jedną z konsekwencji picia będzie kac, kolejne 28,6% uważa, że będzie to całkiem prawdopodobne. Ponad połowa badanych uczniów uważa, że po wypiciu alkoholu stanie się jeszcze bardziej towarzyska i przyjazna (54,5%). Taka opinia, nawet jeśli wydawały ją osoby, które dotychczas nie piły alkoholu mówi wiele o celu, w jakim młodzież spożywa tę używkę alkohol bowiem ma ułatwiać nawiązywanie młodym ludziom znajomości.

- Z przeprowadzonych badań wynika, że ponad jedna dziesiąta badanych uczniów z powodu spożywania alkoholu doświadczyła poważnych problemów z rodzicami (13%). Nieco mniejszy odsetek badanych doświadczył z powodu picia alkoholu w ciągu ostatniego roku poważnych problemów z przyjaciółmi – ogółem 12,8%. Jak wskazują dane badana młodzież uważa, że ich spożywanie alkoholu nie wpływa na uzyskiwanie gorszych bądź lepszych wyników w nauce. Jedynie 13,3% badanych uczniów uważa, że w wyniku spożywania alkoholu pogorszyły się im wyniki w nauce. Stosunkowo wysoki odsetek badanych uczniów zaznaczył, że miał kłopoty z policją z powodu picia alkoholu – łącznie 13,5%. Do takich sytuacji dochodziło jednak bardzo sporadycznie (1-2 razy) - 10,9%. Niepokojącym jest fakt, że 10% badanych wskazała, że z powodu picia alkoholu zdarzyło się im co najmniej raz w ciągu ostatniego roku uprawiać seks bez zabezpieczeń.
- Gdańscy uczniowie biorący udział w badaniu najczęściej przekonani są, że wypijanie prawie codziennie nie więcej niż dwóch drinków wiąże się z umiarkowanym ryzykiem utraty zdrowia (34,9%). O tym, że jest to duże ryzyko przekonanych jest blisko jedna trzecia ankietowanych osób (30,5%). Warto również zwrócić uwagę, że 6,9% młodzieży szkolnej uważa, że spożywanie 1,2 drinków codziennie nie niesie za sobą żadnego ryzyka utraty zdrowia. Kiedy zapytamy młodzież o to, jak bardzo szkodliwe jest wypijanie pięciu lub większej liczby drinków prawie codziennie okazuje się, że 62,2% badanych uczniów wskaże na duże ryzyko.
- Pomimo tego, że rodzice uczniów spożywają alkohol przyzwolenie spożycie napojów alkoholowych i na upijanie się nim przez ich dzieci kształtuje się na niskim poziomie. Zdaniem badanych uczniów ich matka nie pozwoliłaby im na upijanie się alkoholem (59,7%). Opinie badanych na temat reakcji ich ojca na temat upijania się swego dziecka są podobne do tych odnoszących się do reakcji ich matki. Tu podobnie 59,8% badanych uczniów uważa, że rodzic nie pozwoliłby im na upijanie się alkoholem.

f) *Spożywanie narkotyków.*

- Konopie należą do najpopularniejszych substancji psychoaktywnych na świecie i w Polsce, których używanie oddziałuje głównie na ośrodkowy układ nerwowy. Z

przeprowadzonych badań wynika, że dla blisko jednej trzeciej badanych (28,5%) zdobycie marihuany, gdyby tego chcieli byłoby łatwe. Kolejne 17,8% młodzieży uważa, że zdobycie tego rodzaju narkotyku jest wręcz bardzo łatwe.

- Grupę ryzyka związaną z używaniem konopi mierzyć można częstotliwością prób nakłaniania do wypalenia marihuany. Jak się okazuje blisko połowa badanych (44,8%) zaznaczyła, że doświadczyli już takiej sytuacji, w której ktoś proponował im spróbowania marihuany, a oni odmówili jej użycia. Przypuszczać można że ta grupa badanych stanowi tak zwaną grupę ryzyka – jeśli propozycję będą się ponawiać, za którymś razem młody człowiek może nie odmówić skosztowania tego rodzaju narkotyku. Częściej wypalenie marihuany proponowano uczniom szkół ponadgimnazjalnych niż gimnazjalistom – 57,9% wyborów do 32,5% wyborów.
- 26,9% badanych uczniów w Gdańsku co najmniej raz używało w swoim życiu marihuany. Największy odsetek spośród tych, co używali konopi próbowali jej jeden dwa razy – 11,1% badanych. Uwagę zwraca odsetek tych, którzy używali marihuany więcej niż czterdzieści razy – 3,6% wyborów. Pomimo tego, że systematyczny kontakt z marihuaną należy do rzadkości zdecydowanie częściej deklarują go uczniowie szkół ponadgimnazjalnych (38,2%). Odsetek tych uczniów, którzy używali marihuany w ciągu ostatniego roku jest znacząco niższy od tych, którzy używali tego środka w ogóle i wynosi 17,1% badanych. W ciągu ostatniego roku raz lub dwa razy konopi używało 8,2% badanych. Gdyby analizować spożywanie marihuany w odniesieniu do ostatnich 30 dni okazuje się, że marihuany używało łącznie jedynie 6,6% badanych z czego większość z nich nie robiła tego więcej niż dwa razy (3,6%).
- Z przeprowadzonych w Gdańsku badań wynika, że pierwszy kontakt badanych z konopiami najczęściej następował gdy mieli oni 16 lat lub więcej. W wieku dziewięciu lat lub mniej nikt nie zaznaczył, że spróbował w tym wieku marihuany. Wyraźny wzrost odsetka obserwuje się od czternastego roku życia. Najczęściej badani przechodzili inicjację marihuanową w wieku czternastu, piętnastu lat lub później.
- Z przeprowadzonych badań wynika, że blisko połowa badanych uczniów zna jakieś miejsca w których mogłaby zdobyć marihuanę (49,5%). Sytuacja, w której aż tak duży odsetek osób zna źródła dostępności tego narkotyku jest o tyle niebezpieczna, że zwiększa teoretyczną możliwość sięgnięcia po ten narkotyk przez młodzież. Zgodnie z przewidywaniami to uczniowie szkół ponadgimnazjalnych (60,6%) zdecydowanie częściej znają miejsca w których mogliby zdobyć konopie niż gimnazjaliści (41%). Jednakże odsetek uczniów szkół gimnazjalnych wiedzących jakim sposobem i gdzie można łatwo kupić marihuanę lub haszysz jest bardzo wysoki. Jak wskazują dane zawarte w poniższej tabeli miejscem, w którym, zdaniem uczniów najczęściej można zdobyć konopie do własnego użytku jest dyskoteka lub bar. Na tę kategorię wskazało aż 44,8% badanych uczniów. Warto w tym miejscu wskazać, że na to pytanie można było udzielić więcej niż jednej odpowiedzi, dlatego procenty nie sumują się do 100%. Drugą najczęściej wybieraną kategorią okazało się mieszkanie dilerów oraz ulica, park - te odpowiedzi wskazało po 38,2% badanych. Na możliwość zakupu narkotyków na terenie szkoły wskazuje co piąta badana osoba (19,8%). Warto w tym miejscu dodać,

że gdańscy uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych średnio zaznaczali dwa miejsca, w których można zdobyć konopie.

- 9,2% badanych uczniów w Gdańsku zaznaczyła, że w swoim życiu próbowało już ecstasy, z czego 3,8% nie czyniło tego częściej niż dwa razy. Doświadczenie spożywania przez gdańską młodzież amfetaminy kształtuje się na podobnym poziomie co narkotyku ekstazy. Można powiedzieć, że nieco ponad jedna dziesiąta (10,7%) badanych uczniów zadeklarowała, że w swoim życiu próbowała już choć raz amfetaminy. 6,5% badanych odurzyło się w swoim dotychczasowym życiu substancją wzięwną z czego ponad połowie uczniów zdarzyło się to nie więcej niż dwa razy – 3,8%. Spożywanie przez gdańską młodzież narkotyków twardych należy do rzadkości. Niespełna pięć procent (4,7%) badanych deklaroowało, że używało sterydów anabolicznych – z czego 1,9% robił to nie częściej niż dwa razy. LSD czyli tak zwanego „kwasa” używało 5,6% badanych gdańskich uczniów, z czego, podobnie, jak w poprzednim pytaniu najczęściej próbowano tej substancji nie więcej niż dwa razy (3,4%).

2. Podsumowanie wyników badań prowadzonych wśród pedagogów oraz wychowawców klas szkolnych pracujących w gdańskich szkołach gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.

a) Stosunek do zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną

- Z przeprowadzonych badań wynika, że ogólny stosunek do problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną zależy od punktu widzenia. Jeśli pytamy pedagogów i wychowawców o ów stosunek na poziomie ogólnopolskim (*Czy uważa Pan(i), że spożywanie substancji psychoaktywnych jest poważnym zagrożeniem dla młodych ludzi w Polsce?*) okazuje się, że zdecydowana większość pedagogów oraz wychowawców wskazuje, iż jest to problem zdecydowany (70,3% pedagogów oraz 81,2% wychowawców w przypadku papierosów, 83,3% pedagogów oraz 85% wychowawców w przypadku spożywania napojów alkoholowych oraz 77% pedagogów oraz 84,5% wychowawców w przypadku używania narkotyków). Jednakże jeśli zapytamy wychowawców oraz pedagogów o to, czy *spożywanie substancji psychoaktywnych jest poważnym zagrożeniem dla młodzieży uczącej się w Pana(i) szkole* okazuje się, że odsetki odpowiedzi zdecydowanie tak spadają wśród pedagogów oraz wychowawców do 20-40%. Oznacza to, że zarówno pedagodzy jak i wychowawcy dostrzegają większe niebezpieczeństwo spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież w Polsce niż w ich miejscu pracy. Warto w tym miejscu wskazać, iż największe obawy pedagogów i wychowawców związane są nie z paleniem tytoni czy spożywaniem napojów alkoholowych, ale z narkotykami. Na taki układ obaw mają niewątpliwie wpływ środki masowego przekazu, które w ostatnich latach temat spożywania narkotyków przez młodzież podnoszą bardzo często.

b) *Zmiana skali i nasilenia spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną*

- Badani pedagodzy i wychowawcy w 41,8% twierdzą, że problem palenia papierosów przez młodzież gimnazjalną oraz ponadgimnazjalną w Gdańsku przez ostatnie 5 lat utrzymuje się na podobnym poziomie. Kolejne 52% pedagogów i 55% wychowawców twierdzi, że zjawisko nikotynizmu nasiliło się. W przypadku napojów alkoholowych o nasileniu się problemu mówi 77% pedagogów oraz 55% wychowawców, zaś o nasileniu się problemu używania narkotyków mówi 48% pedagogów oraz 50% wychowawców szkolnych.
- W realizowanym wśród pedagogów oraz wychowawców badaniu postanowiono zapytać również o nasilenie innych zjawisk, które nie są bezpośrednio związane z problemem spożywania substancji psychoaktywnych przez gimnazjalną i ponadgimnazjalną młodzież w Gdańsku. Z przeprowadzonych badań wynika, że 53% pedagogów oraz 35% wychowawców twierdzi, iż w ciągu ostatnich 5 lat nasiliło się zjawisko przemocy w rodzinie, 60% pedagogów oraz 43% wychowawców zadeklarowała, iż nasiliło się zjawisko przemocy w szkole. Najgorszy uzyskany wynik, świadczący o daleko posuniętej demoralizacji uczniów klas gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych jest wynik świadczący o wulgaryzacji mowy. W tym zakresie aż 84% pedagogów oraz wychowawców stwierdziła, iż ten problem w ciągu ostatnich 5 lat nasilił się, podobnie jak spadek autorytetów rodziców (ponad 75% wskazań pedagogów i wychowawców) oraz spadek autorytetu nauczyciela szkolnego (ponad 75% wskazań pedagogów i wychowawców).

c) *Przyczyny wzrostu problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież*

- W trakcie realizacji badania postanowiono zadać wychowawcom i pedagogom następujące pytanie otwarte: *Badania prowadzone w Polsce jednoznacznie wskazują, że liczba młodych osób (uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych) sięgających po różnego rodzaju używki (papierosy, napoje alkoholowe, narkotyki) zwiększa się. Co według Pana(i) jest przyczyną takiego wzrostu?* Z przeprowadzonych badań wynika, że w zdecydowanej większości za taki stan rzeczy pedagodzy i wychowawcy obwiniają środowisko rodzinne (77,6% pedagogów oraz 65,2% wychowawców). W ramach tej kategorii padały następujące odpowiedzi: mała kontrola i kontakt z rodzicami, osłabienie więzi rodzinnych, brak czasu rodziców, patologiczność rodziny, brak zainteresowania ze strony rodziców/ wyalienowanie w rodzinie, euro sieroctwo, duża ilość pieniędzy otrzymywana od rodziców, niemożność spełniania oczekiwań rodziców, robienie na złość rodzicom oraz niska kultura w rodzinie.
- Na drugim miejscu pedagodzy i wychowawcy wskazali wpływ rówieśników (41,8% pedagogów oraz 59,6% wychowawców) a dokładnie rzecz ujmując: podatność na wpływ środowiska, chęć zaimponowania/ zwrócenia na siebie

uwagi innych, złe towarzystwo, konflikty wśród młodzieży oraz chęć przynależenia do danej subkultury.

- Trzecią najczęściej wskazywaną pobudką okazały się być **czynniki psychologiczne**, które uzyskały 43,6% wskazań. Przez czynniki psychologiczne można rozumieć: nieumiejętność radzenia sobie ze stresem i problemami, ciekawość, niska samoocena młodego człowieka, brak jakichkolwiek motywacji, sposób na odreagowanie/ ucieczkę, brak perspektyw na przyszłość, niedostosowanie społeczne, zagubienie, brak umiejętności zawierania kontaktów w sposób bezpośredni, małe poczucie bezpieczeństwa oraz mała asertywność.

d) Częstotliwość występowania problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną

- Najczęściej spotykanym przez pedagogów i wychowawców stosowaniem używek jest palenie papierosów. Aż 49,3% pedagogów i 35,7% wychowawców udzieliło odpowiedzi bardzo często. Palenie jest nagminne wśród dorastającej młodzieży. Możliwość, żeby spróbować jest mnóstwo: a to kolega kupił paczkę i częstuje, ktoś po prostu chce spróbować, ktoś chce pozyskać nowych kolegów bądź też najczęstszą przyczyną popalania jest to, że młodzież czuje się bardziej dojrzała, ba nawet dorosła i w pewien sposób zyskuje o dziwo zyskuje przez to popularność. Również odpowiedź ‘często’ była wskazywana przez dużą ilość badanych. Natomiast odpowiedzi ‘bardzo rzadko’ udzieliło znacznie więcej wychowawców 14,8% niż pedagogów 1,4%. Najprawdopodobniej wynika to z faktu, że większość osób „przyłapanych na paleniu papierosów” kierowana jest do pedagoga,
- Jeżeli chodzi o picie piwa to łącznie najczęściej wybieraną przez respondentów odpowiedzią jest „bardzo rzadko” Aż 36% wychowawców i 26,4% pedagogów wskazało na tę odpowiedź. Z analizy wynika, że takie przypadki zdarzają się rzadko (25% pedagogów 19,8% wychowawcy). Natomiast odpowiedź ‘często’ uzyskała największą ilość głosów wśród pedagogów (30,6%). Najprawdopodobniej w takich sytuacjach sprawa kierowana jest od razu do pedagoga lub wykrywają oni najwięcej takich przypadków. Warto również podkreślić, że spożywanie piwa przez nastolatków również powoli sięga rozmiarów plagi. Alkohol ten, jest dużo łatwiej zakupić (młodzież doskonale orientuje się w jakich sklepach mogą dokonać zakupu bez okazania dokumentu tożsamości), piwo stało się bardzo popularne i zazwyczaj jest to również pierwszy alkohol po który sięga się w życiu,
- Z analizy wynika, że sytuacje związane z piciem miały miejsce rzadko (34,7% i 17,9%) i bardzo rzadko (30,6% i 39,3%). Ważnym elementem jest również to, że być może pedagogów i wychowawców nie posiadają wiedzy na ten temat zaświadczyć może o tym procent odpowiedzi ‘trudno powiedzieć’ (26,4% i 37,5%). W przypadku picia wysokoprocentowych napojów alkoholowych

najczęściej wskazywane zostały odpowiedzi „rzadko” (38,4% pedagogzy 13,5% wychowawcy) bądź „bardzo rzadko” (31,5% i 38,7%),

e) Ocena powiązania sytuacji spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież z innymi zmiennymi niezależnymi

- Kto częściej w opinii pedagoga szkolnego i wychowawców sięga po używki oraz kto częściej zachowuje się w sposób negatywny na terenie szkoły? Odpowiedź na to pytanie jest w dużej mierze uzależniona od samego zachowania jak również od rodzaju używki. Ze spostrzeżeń pedagogów i wychowawców wynika, że kobiety i mężczyźni sięgają po papierosy w równym stopniu (60,3% pedagogzy i 56,5% wychowawcy). Płeć nie odgrywa dużej roli, w uzależnieniu się od nikotyny. Jak wskazują poniższe dane, w opinii zarówno pedagogów jak i wychowawców uczniowie gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych sięgają po papierosy w takim samym stopniu. Niemal 26% wychowawców stwierdziło, że uczniowie starsi robią to częściej od swoich młodszych kolegów, natomiast odwrotnie twierdzą pedagogzy (22% stwierdziło, że więcej papierosów palą gimnazjaliści). Tylko 1,7% wychowawców odpowiedziało, że dobrze uczący się uczniowie sięgają po nikotynę, zaś żaden pedagog nie dokonał tego samego wyboru. Opinia, iż to uczniowie ze złymi wynikami w nauce palą papierosy należy do 36,5% pedagogów i 42,6% wychowawców. Najwięcej respondentów wskazało, że bez względu na wyniki w nauce, uczniowie palą papierosy w tym samym stopniu. Odpowiedziało tak ponad połowa pedagogów (56,6%) i niemal 41% wychowawców. Okazuje się zatem, że w przypadku częstotliwości palenia papierosów pedagogzy i wychowawcy mają odmienne zdanie niż młodzież szkolna
- Według analiz po piwo częściej sięgają mężczyźni (54,8% wg pedagogów i 56% wychowawców). Bardzo niewielki odsetek wskazuje na to, żeby kobiety częściej spożywały piwo. Co ciekawe bardzo podobną procentowo odpowiedzią jest „ w takim samym stopniu kobiety jak i mężczyźni” (31,5% pedagogzy i 30,2% wychowawcy). Odpowiedzi dotyczące spożywania wina rozłożone są w równym stopniu, trudno było określić kto częściej dopuszcza się spożycia wina. Odpowiedź „ w takim samym stopniu kobiety jak i mężczyźni” ma (35,6% wg pedagogów i 22,1% wychowawców). Trudno jest wybrać, ponieważ po wino jest alkoholem, które jest powszechnie akceptowane (picie wina do obiadu, kolacji itp.). Z analiz przeprowadzonych wśród pedagogów i wychowawców szkolnych wynika, iż po wysokoprocentowe napoje alkoholowe częściej sięgają mężczyźni niż kobiety (35,6% pedagogzy i 47,8% wychowawcy). Co ciekawe według 41,1% pedagogów i 30,4% wychowawców po wysokoprocentowe alkohole sięgają równie często kobiety i mężczyźni. Zdecydowanie więcej respondentów stwierdziło, że spożycie piwa i wina wzrasta w szkołach ponadgimnazjalnych. Około jedna trzecia (32,8% i 38,8%) badanych uważa, że uczniowie obu szkół dopuszczają się picia piwa w tym samym stopniu, natomiast tylko co piąty pedagog i wychowawca uważa, że w obu rodzajach szkół istnieje taki sam poziom spożywania wina (20,0% i 21,7%). Większość



respondentów (63,9% i 56,9%) wskazała, że to uczniowie szkół ponadgimnazjalnych częściej piją napoje wysokoprocentowe (takie jak wódka, whisky, drinki). Odpowiedź na to samo pytanie co czwartemu wychowawcy sprawiło trudności. Dla pytania o picie piwa uzyskano odpowiedzi podobne do tych, dotyczących palenia papierosów. Tu znów jedynie kilka procent respondentów wskazało dobrze uczących się uczniów. Gdy spojrzymy na resztę odpowiedzi zauważymy, że zdania wychowawców są podzielone między odpowiedzią, że po piwo sięgają w takim samym stopniu uczniowie z dobrymi, jak i ze słabymi ocenami, a trudnością udzielenia jednoznacznej odpowiedzi. Mimo to, najwięcej z nich uważało, że źle uczący się uczniowie sięgają piwo częściej. Pedagodzy ponownie uznali, że nie ma reguły dla picia piwa przez uczniów z dobrymi i złymi ocenami, ale jeśli przyszłoby im porównywać obie grupy, zdecydowanie częściej byłiby to słabi uczniowie. Podobnie wyglądają odpowiedzi dla picia wina, chociaż zmienił się procentowy rozkład odpowiedzi. W dalszym ciągu wychowawcy i pedagodzy wskazują słabych uczniów (odpowiednio 29,2% i 40%) lub zarówno źle uczących się, jak i tych z dobrymi wynikami w nauce oraz ponownie jedynie kilka procent odpowiedzi pojawiło się dla uczniów dobrych. Możemy jednak zaobserwować spadek pewności pedagogów co do tego, że słabi uczniowie piją wino częściej od swoich kolegów, a znaczny wzrost trudności jednoznacznej odpowiedzi. Odpowiedź na pytanie o to, kto częściej sięga po napoje wysokoprocentowe (tu: wódka, whisky, drinki) sprawiła trudności jednej czwartej pedagogów i ponad jednej trzeciej wychowawców. Prawie 40% pedagogów i wychowawców odpowiedziało, że źle uczący się uczniowie piją mocniejsze trunki, jedna trzecia pedagogów uznała, że nie ma na to reguły i podobnego zdania było 23,7% wychowawców. Znów niecałe 2% wychowawców wskazało uczniów dobrych

- Według pedagogów i wychowawców klas szkolnych kobiety i mężczyźni sięgają po narkotyki w równym stopniu (49,3% i 40%). Prawie połowa pedagogów (49,3%) uważa, że to uczniowie szkół ponadgimnazjalnych częściej sięgają po narkotyki i niewiele mniej wychowawców ma to samo zdanie (42,5%). Nieco ponad jedna piąta wychowawców i pedagogów (odpowiednio 22,1% i 22,5%) utrzymuje, że poziom zażywania narkotyków jest na tym samym poziomie w obu szkołach. Niemal połowa pedagogów utrzymywała, że nie ma znaczenia, jak dobre, czy słabe uczeń zbiera oceny, ponieważ sięga on po narkotyki bez względu na wyniki w nauce. Tego samego zdania było prawie 40% wychowawców. Jedna trzecia obu grup respondentów wskazała uczniów dwójkowych jako używających narkotyki. 31,3% wychowawców nie potrafiło jasno określić profilu ucznia, podobnie jak 19,7% pedagogów. Uczniów dobrych znów wskazało niewiele ponad 1% respondentów.
- Podsumowując zebrany materiał wskazać należy, że zdaniem pedagogów i wychowawców, palenie papierosów nie charakteryzuje jednego, konkretnego profilu ucznia, chociaż wychowawcy częściej wskazywali na uczniów o słabych stopniach. Pedagodzy opowiadali się za stwierdzeniem, że oceny w szkole nie są skorelowane ze spożywaniem piwa i wina, zaś wychowawcy nierzadko byli zdania, że uczniowie ze słabymi wynikami częściej dopuszczają się tych

czynów. Rozkład odpowiedzi dla pytania o spożywanie napojów wysokoprocentowych był mniej więcej równy dla wskazań uczniów słabych, braku korelacji między stopniami ucznia a jego zachowaniem oraz dla odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Większość respondentów obu grup uznała, że stopnie nie różnicują uczniów zażywających i nie zażywających narkotyków, jak również około jedna trzecia pedagogów i mniej więcej tyle samo wychowawców, że po narkotyki sięgają raczej uczniowie ze złymi stopniami w szkole

f) Ocena dostępności substancji psychoaktywnych dla młodzież szkolnej

- Nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną jest łatwa dostępność zakazanych produktów. Gdy spytano wychowawców klas i pedagogów o to, jak oceniają dostępność papierosów dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, pierwszą rzucającą się w oczy różnicą była odmiennosc zdań na ten temat wyrażanych przez poszczególne grupy. Grupą najczęściej określającą dostęp do papierosów przez uczniów szkół gimnazjalnych jako bardzo łatwy (77,8%), zaś kolejne 16,7% z nich ocenia go po prostu jako łatwy. W szkołach ponadgimnazjalnych współczynniki te wyglądają jeszcze bardziej pesymistycznie, gdyż wynoszą odpowiednio 87,7% i 11%. Odpowiedzi wychowawców wskazują iż są oni nieco większymi optymistami niż pedagodzy. Jako bardzo łatwy dostęp do papierosów przez uczniów szkół gimnazjalnych ocenia tylko 47,4% spośród nich, co w porównaniu z nieomal 80% procentami w przypadku pedagogów jest wynikiem znacząco niższym. Mimo to, kolejne 31,6% z nich uważa iż dostęp ten jest łatwy, co łącznie stanowi przeważającą grupę. Jeden na ośmiu wychowawców uważa iż uczniowie mieli jakiegokolwiek problemy z dostępem do tychże wyrobów tytoniowych (12,4%). Analizując ocenę dostępności papierosów dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych okazuje się, że w pedagogów oraz wychowawców jest ona wyższa niż dostępność papierosów dla uczniów szkół gimnazjalnych. W przypadku udzielania odpowiedzi „bardzo łatwy”, nastąpił wśród wychowawców wzrost z 47,4% do 65,2%, zmniejszając przy tym różnicę pomiędzy ich odpowiedziami, a odpowiedziami pedagogów do nieco ponad 22 punktów procentowych wobec ponad 30 w przypadku gimnazjum.
- 5,4% pedagogów szkolnych i 16% wychowawców wskazuje, iż młodzież może mieć trudności z dostępem do piwa. Dla porównania, takie poglądy podziela zaledwie. Biorąc pod uwagę odpowiedzi samych gimnazjalistów udzielonych w ramach badań ESPAD 18,3% badanych wskazało na trudności z dostępem do tego trunku. Oznacza to, że opinia wychowawców w tym zakresie jest najbardziej zbieżna z opiniami samych uczniów. Definitywnie najgorzej całą sytuację widzą pedagodzy, którzy to niemal w 6 na 10 przypadkach wskazywali na bardzo dużą łatwość dostępu do piwa przez młodzież gimnazjalną, zaś w 32,4% po prostu na względną jego łatwość.



- Opinie pedagogów odbiegają od poglądów wyrażanych przez przedstawicieli pozostałych grup respondentów i wskazują na zdecydowanie większą łatwość zdobycia WINA. Równo 50% spośród nich, uznało dostęp ten za bardzo łatwy, kolejne zaś 35,1% za raczej łatwy. Spośród przebadanych wychowawców uczących w szkołach gimnazjalnych, najwięcej (42,1%) uznało dostęp młodzieży do wina za raczej łatwy, zaś 27,2% za bardzo łatwy. Spośród pedagogów, niemal ośmiu na dziesięciu uznało możliwość dostępu uczniów szkół ponadgimnazjalnych do wina za bardzo łatwą do zrealizowania (79,5%), co zdaje się być uzasadnione biorąc pod uwagę fakt iż spośród samych uczniów szkół średnich aż 84,1% zgłasza łatwość znalezienia się w postaci owego trunku,
- 71,6% spytanych o ocenę sytuacji pedagogów wyraziło opinię iż znalezienie się w posiadaniu wódki jest dla uczniów gimnazjów sprawą łatwą, bądź bardzo łatwą. Tego samego zdania jest już jednak tylko 47,4% wychowawców. Warto może też nadmienić, iż relatywnie dużo osób deklaruje w tej materii swoją niewiedzę: odpowiednio 14,1% rodziców oraz 13,2% wychowawców przyznaje się, iż nie potrafi ocenić skali tego zjawiska,
- W trakcie realizacji badania prowadzonego wśród pedagogów i wychowawców szkolnych postanowiono zadać pytanie *Czy w ciągu ostatniego miesiąca był(a) Pan(i) świadkiem sytuacji, w której osobie niepełnoletniej sprzedawano w sklepie papierosy?* Z przeprowadzonych badań wynika, że w 73,5% badanych pedagogów oraz 83,6% wychowawców nie było świadkami takiej sytuacji. W przypadku PIWA odsetek dla pedagogów wynosi 75,4% a dla wychowawców 84,5%. W przypadku WINA i WYSOKOPROCENTOWYCH NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH odsetki w obu badanych grupach kształtują się na poziomie przekraczającym 90%.
- Kontynuując wątek sprzedaży substancji psychoaktywnych osobom, które nie ukończyły 18 roku życia postanowiono zapytać o reakcję pedagogów oraz wychowawców na tak ewidentny przykład łamania prawa. Z przeprowadzonych badań wynika, że aż 72,7% pedagogów szkolnych i 63,2% wychowawców zadeklarowała, że za każdym razem zwraca uwagę sprzedawcy na to, że dopuszcza się złamania prawa. Co piąty pedagog (18,2%) i co czwarty wychowawca (26,3%) deklaruje, że zwraca uwagę sprzedawcy, który łamie prawo, ale bardzo sporadycznie. Odsetek osób nie zwracających uwagi jest o wiele niższy wśród pedagogów i wychowawców szkolnych i kształtuje się on na poziomie ok. 10%. do rzadkości należą takie sytuacje, w których o sytuacji sprzedaży osobie niepełnoletniej szkodliwych dla zdrowia używek są informowani przedstawiciele właściwych instytucji (policji, straży miejskiej, czy urzędnika państwowego).
- Kontynuując wątek dostępności substancji psychoaktywnych dla gdańskiej młodzieży szkolnej poproszono wszystkich badanych aby odpowiedzieli na pytanie: *Czy jest Pan(i) zwolennikiem nakładania restrykcyjnych kar na tych sprzedawców, którzy sprzedają młodzieży niepełnoletniej jakiegokolwiek*



rodzaju używki? W tym zakresie odpowiedź pedagogów i wychowawców wskazuje, że sprzedawców łamiących prawo powinno się surowo karać gdyż tylko w ten sposób, można realnie ograniczyć spożywanie substancji psychoaktywnych przez młodzież. Tak uważa 56,2% pedagogów oraz 59,3% wychowawców klas szkolnych. Nieco ponad jedna trzecia respondentów również jest za wprowadzeniem takich kar choć przyznaje, że takie kary w sposób zasadniczy nie wpłyną na skalę używania przez młodzież szkolną substancji psychoaktywnych (36,3% odpowiedzi wśród wychowawców oraz 34,2% wśród pedagogów szkolnych). Do rzadkości należały takie stwierdzenia badanych grup respondentów, które wskazywały na bezsensowność wprowadzania restrykcyjnych kar dla tych sprzedawców, którzy łamią prawo (2,7% wśród wychowawców klas szkolnych oraz pedagogów).

g) Wiedza i problem samo doształcania

- Ogólnie rzecz ujmując wiedza pedagogów oraz wychowawców klas szkolnych w zakresie problematyki substancji psychoaktywnych kształtuje się na niskim poziomie. Można powiedzieć, że jedynie co piąty Pedagog wykazuje się wysokim poziomem wiedzy zaś kolejne 62,5% pedagogów posiada tę wiedzę umiarkowaną. Z przeprowadzonych badań wynika, że wychowawcy gdańskich klas szkolnych aż w 43% posiadają niski poziom wiedzy w zakresie spożywania substancji psychoaktywnych pozostałe 37,7% wychowawców posiada wiedzę umiarkowaną.
- Niski poziom wiedzy wychowawców oraz pedagogów szkolnych widoczny jest również na poziomie znajomości podstawowych dokumentów bezpośrednio i pośrednio związanych z problemem spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież. Do wyjątków należy zaliczyć tych respondentów, którzy dobrze znają ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (22,2% pedagogów oraz 6% wychowawców), ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (31% pedagogów oraz 9% wychowawców), ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii (28% pedagogów oraz 4% wychowawców) czy Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2008 dla miasta Gdańsk (17% pedagogów oraz 2% wychowawców). Większość badanych osób wskazała, iż o wyżej wymienionych dokumentach jedynie słyszała lecz ich nie czytała (domena pedagogów), bądź w ogóle nie słyszała (domena wychowawców klas szkolnych).
- Podczas badań poproszono pedagogów oraz wychowawców o to, aby wyrazili swoją opinię wobec dokumentów, które w ogóle nie istnieją. Z przeprowadzonych badań wynika, że prawie połowa pedagogów (45%) i 20% wychowawców, zna program przeciwdziałania paleniu i picia przez młodzież oraz ustawę o uzależnieniu od substancji psychoaktywnych (60% pedagogów oraz 20% wychowawców).



- Subiektywny poziom wiedzy pedagogów w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych (*Jak w sposób ogólny ocenia Pan(i) swoją wiedzę z zakresu problematyki używania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną*) kształtuje się na poziomie dobrym (49%) bądź dostatecznym (31,5%), zaś w przypadku wychowawców klas szkolnych na poziomie dostatecznym (47,8%) bądź dopuszczającym (21%).
- Czy pedagodzy szkolni oraz wychowawcy czują się dobrze przygotowani do pracy z młodzieżą szkolną, której problemem jest używanie substancji psychoaktywnych? z przeprowadzonych badań wynika, że 60% pedagogów udzieliła odpowiedzi pozytywnych w tym zakresie, 60% wychowawców udzieliła odpowiedzi negatywnych.
- Wnioski płynące z takiego stanu rzeczy można sprowadzić do trzech generalnych
 - ✓ ogólna wiedza w badanym zakresie plasuje się na bardzo niskim poziomie.
 - ✓ Subiektywne poczucie wiedzy pedagogów nie przekłada się na ich realny stan wiedzy o substancjach psychoaktywnych. inaczej mówiąc deklarowana wiedza pedagogów szkolnych w zakresie problemu spożywania środków nielegalnych jest wyższa niż wiedza obiektywna określona na podstawie konkretnych pytań oraz znajomości konkretnych dokumentów.
 - ✓ bardziej szczerze na pytania odpowiadali wychowawcy klas szkolnych uczciwie deklarując swoją niewiedzę w zakresie znajomości dokumentów pośrednio bądź bezpośrednio nawiązujących do problematyki spożywania substancji psychoaktywnych (pedagodzy udzielali odpowiedzi świadczących o znajomości dokumentów nawet wówczas, kiedy one nie istniały)
- Niski poziom wiedzy pedagogów oraz wychowawców przekłada się na konkretne sytuacje społeczne, które mają miejsce na terenie szkoły. Ponad połowa pedagogów przyznała (52,1%), że w ich pracy zawodowej zdarzyła się taka sytuacja, w której nie wiedzieli oni jak postąpić z uczniem, który spożywał substancje psychoaktywne.
- Niski poziom wiedzy pedagogów a w szczególności wychowawców gdańskich klas szkolnych może wynikać z faktu, iż jedynie 20% pedagogów oraz 4% wychowawców przyznała, iż w ciągu ostatnich dwóch lat brała udział w specjalistycznych kursach, szkoleniach poświęconych problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną. Warto wskazać, że aż 68% wychowawców w ogóle nie brało udziału w tego typu zajęciach na przestrzeni ostatnich 24 miesięcy. Te osoby, które brały udział w takich zajęciach wskazywały, iż tego rodzaju zajęcia pomagały w codziennej pracy wykonywanej z młodzieżą szkolną (87% pedagogów oraz 76% wychowawców). Jakiego rodzaju były to zajęcia? Najczęściej wymienianą

przez respondentów formą zajęć były warsztaty profilaktyczne na temat alkoholu, narkotyków oraz przemocy. Popularnością cieszyły się także warsztaty prowadzone przez funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej a zaraz po nich zajęcia z zakresu oddziaływania substancji psychoaktywnych i form przemocy.

- Z przeprowadzonych badań wynika, że tak naprawdę istnieją dwa źródła, z których pedagog szkolny i wychowawca czerpią informacje o realizowanych zajęciach, kursach, szkoleniach poświęconych problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną. W przypadku pedagoga szkolnego źródłem wiedzy o realizowanych szkoleniach jest własna aktywność w tym obszarze (54,2%) oraz informacja przekazana przez bezpośredniego przełożonego – dyrektora szkoły (56,3%). W przypadku wychowawców głównym źródłem zdobywania wiedzy w tym zakresie pozostaje przełożony (67,6%) oraz osoba pedagoga szkolnego (29,7%). Wskazać również należy, że wychowawcy biorący udział w badaniu, w przeciwieństwie do pedagogów szkolnych, nie wykazują się własną inwencją w zakresie poszukiwania źródeł wiedzy dotyczących organizowanych szkoleń i kursach dotyczących problematyki spożywania substancji psychoaktywnych (16,2%).
- Optymistycznym wynikiem w zakresie problematyki samodoskazywania się jest fakt, iż dyrektorzy szkół często zachęcali pedagogów szkolnych i wychowawców do wzięcia udziału w tego typu kursach, szkoleniach (30,3% wśród pedagogów i 23,5% wśród wychowawców). 40,9% pedagogów stwierdziło, że zachęcanie ze strony dyrektora odbywało się sporadycznie zaś 28,8% z nich zauważyło, że ich bezpośredni przełożony nie robił tego nigdy
- Kto, w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych powinien brać udział w kursach i szkoleniach z zakresu problematyki używania substancji psychoaktywnych? Z danych zawartych na poniższym wykresie wynika, w obu badanych grupach uzyskano zbliżoną ilość głosów za tym, by w takich zajęciach uczestniczyli przedstawiciele dyrekcji szkoły – za „tak, bezwzględnie” opowiedziało się 58,2% pedagogów oraz 60,0% wychowawców. Mniejszą konieczność takiego udziału wskazało 38,8% ankietowanych pedagogów i 35,2% wychowawców. Co ciekawe przeciwni byli jedynie pedagodzy – niecałe 1,5%. Obie badane grupy w przeważającej większości uważają, że w kursach z zakresu problematyki substancji psychoaktywnych powinni brać udział specjaliści pracujący w szkole z młodzieżą – odpowiedź „Tak, bezwzględnie” wskazało aż 94,4% pedagogów oraz 95,5% wychowawców. Jedynie według niecałych 5,6% pedagogów i 2,7% wychowawców szkolenia takie nie są konieczne. Zarówno pedagodzy, jak i wychowawcy w 90% uważają, że osoby te powinny bezwzględnie w nich uczestniczyć. Odpowiedź „Tak, ale niekoniecznie” uzyskała jedynie 8,2% wskazań pedagogów oraz 7,9% wychowawców.
- Więcej rozbieżności przyniosło pytanie, o to czy w tego typu szkoleniach powinni brać też udział nauczyciele nie będący wychowawcami. Odsetek

pedagogów wybierających opcję „Tak, bezwzględnie” wyniósł 61,8%, „Tak, ale niekoniecznie” wybrało ponad 33% z nich. W przypadku wychowawców szkolnych więcej wskazań uzyskała pierwsza możliwa odpowiedź (72,8%), mniejszą konieczność określiło natomiast 23,4% z nich. Zdecydowana większość pedagogów (80,6%) oraz wychowawców (82,3%) jest zdania, że w kursach z zakresu problematyki używania substancji psychoaktywnych bezwzględnie powinni brać udział rodzice uczniów. Tylko 11,1 % pedagogów i 11,5% wychowawców uważa, że nie jest to konieczne.

- To, że wychowawcy poszczególnych klas powinni brać udział w kursach i szkoleniach poświęconych problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną wskazują dalsze statystyki. W opinii pedagogów wychowawcy klas w zdecydowanej większości nie posiadają wystarczającej wiedzy, aby w sposób odpowiedni rozwiązywać problemy swoich podopiecznych w zakresie używania substancji psychoaktywnych (47,1%). Kolejne 48,6% pedagogów szkolnych przyznała, że tylko niektórzy wychowawcy posiadają wiedzę z interesującego nas zakresu na odpowiednim poziomie. Biorąc pod uwagę powyższe okazuje się, że aż 95,6% pedagogów szkolnych stwierdziła, że w szkole, w której pracuje istnieje pilna potrzeba szkolenia wychowawców w zakresie prawidłowego reagowania na sytuacje spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną
- Nieco inaczej problem doszkalania wychowawców widzą sami wychowawcy poszczególnych klas. Z przeprowadzonych badań wynika, że bardziej negatywne opinie co do wiedzy wychowawców mają pedagodzy, ale sami wychowawcy nie oceniają znajomości tych problemów najlepiej. Tylko według 11,9% z nich „w zdecydowanej większości” mają oni wystarczającą wiedzę w tym zakresie. Co trzeci wychowawca (29,4%) sądzi, że tylko niektórzy z nich posiadają stosowną wiedzę na temat tego zagadnienia. Odsetek tych, którzy uważają, że w zdecydowanej większości nie posiadają jej, jest mniejszy niż u pedagogów i wynosi 30,3%. Natomiast ilość osób nie mających zdania jest wyraźnie większa niż w przypadku pierwszej grupy (28,4%).
- W pytaniu odnoszącym się do konieczności szkoleń wychowawców w zakresie prawidłowego reagowania na sytuacje spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież zdecydowanie „za” opowiedziało się 42,3% pedagogów, wśród wychowawców odsetek ten był znacznie mniejszy (25,2%). Natomiast przy opcji „raczej, tak” to tych pierwszych było mniej (46,5% przy 57,7% wychowawców). Przeciwnym co do potrzeby takich kursów jest co jedenasty pedagogów (8,5%) oraz co dziesiąty wychowawca (9,9%).
- Pilna potrzeba szkolenia wychowawców w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież jest o tyle istotna, że w opinii 45,7% pedagogów wychowawcy poszczególnych klas szukają w pedagogu szkolnym merytorycznego wsparcia w zakresie problematyki używania substancji psychoaktywnych przez uczniów. Jedynie co siódmy wychowawca w swojej pracy zawodowej z takimi prośbami o wsparcie spotyka się często

(14,0%). Dominująca większość z nich przyznaje, że z taka sytuacja ma miejsce rzadko i bardzo rzadko (razem 63,6%). Warto tutaj zaznaczyć, że chociaż więcej pedagogów wskazało, że rzadko szukano w nich merytorycznego wsparcia (40% przy 25,2% wychowawców) to odsetek wychowawców, którzy bardzo rzadko tego doświadczali jest wyższy (38,3% przy zaledwie 13% pedagogów). Znaczne rozbieżności widać w ilości odpowiedzi „trudno powiedzieć”, którą wskazało 22,4% wychowawców i tylko 1,4% pedagogów.

- Na zakończenie pytań dotyczących kwestii samodoskonalenia się zadano badanym osobom pytanie czy gdyby mieli oni możliwość bezpłatnego podniesienia swojej wiedzy w zakresie problematyki używania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną to czy skorzystaliby z takiej możliwości? Z przeprowadzonych badań wynika, że 58,9% pedagogów szkolnych pracujących w gdańskich placówkach oświatowych jest zdecydowanie za takim pomysłem zaś kolejne 32,9% raczej tak. Tylko 4,1% pedagogów szkolnych biorących udział w badaniu było przeciwnego zdania. Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie zdanie wychowawców biorących udział w badaniu jest w tej kwestii ponownie nieco odmienne niż zdanie pedagogów szkolnych. Podstawowe różnice widać w mniejszej gotowości do skorzystania z bezpłatnych szkoleń (32,7%). Natomiast odpowiedź „raczej tak” została wskazana przez połowę ankietowanych wychowawców. Odmienne zdanie przejawia około 5,4% badanych, zaś osób niezdecydowanych jest w tej grupie prawie trzy razy więcej (11,8% przy 4,1% pedagogów).
- Najchętniej respondenci uczestniczyliby w zajęciach traktujących o tym, jak rozpoznać nowości w dziedzinie substancji psychoaktywnych oraz jakie jest ich działanie i objawy. Ankietowani równie chętnie wzięliby udział w warsztatach dotyczących tego, w jaki sposób odnosić się do uczniów spożywających i podejrzanych o spożywanie substancji psychoaktywnych, ponadto badane osoby zasygnalizowały, iż przydatne byłyby zajęcia informacyjno - edukacyjne z dziedziny substancji psychoaktywnych.

h) Specjalistyczne zajęcia prowadzone dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych

- Kolejnym obszarem analizowanym w trakcie realizacji badań wśród pedagogów szkolnych pracujących w gdańskich placówkach oświatowych był obszar związany z oceną specjalistycznych zajęć prowadzonych dla uczniów a które to zajęcia poświęcone były problematyce spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną. W tym aspekcie ponad połowa pedagogów przyznała, że w ciągu ostatnich dwóch lat takie zajęcia odbywały się często (50,7%) bądź sporadycznie (35,8%). Jedynie 7,5% pedagogów zadeklarowało, że na przestrzeni ostatnich 24 miesięcy takie zajęcia w ogóle nie były realizowane. Istnieją istotne różnice pomiędzy wynikami pedagogów a wychowawców w tym zakresie. Największą można dostrzec analizując już

pierwszą możliwą odpowiedź, którą zaznaczyła prawie o połowę mniejsza ilość badanych wychowawców (24,5%), za to przy „Tak, takie zajęcia odbywały się, ale sporadycznie” wskazań było więcej niż w pierwszej grupie (43,4%). Zasadniczą rozbieżność widać także w odsetku osób, nie potrafiących jednoznacznie określić, czy tego typu zajęcia w ogóle miały miejsce (18,9% wychowawców przy niecałych 6% pedagogów),

- Analizując zajęcia, które odbywały się w miejscu pracy w ciągu ostatnich 2 lat okazuje się, że najczęściej respondenci wspominali o warsztatach organizowanych przez Policję i Straż Miejską. Na drugim miejscu wymieniane były warsztaty prowadzone z inicjatywy MONAR-u i MROWISK-a oraz warsztaty organizowane przez psychologów i pedagogów szkolnych a na trzecim miejscu uplasowały się zajęcia o ogólnym charakterze warsztatowym,
- pedagodzy w większości uważają, że specjalistyczne zajęcia profilaktyczne przeznaczone dla uczniów poświęcone szkodliwości spożywania substancji psychoaktywnych powinny odbywać się częściej niż dotychczas (76,0%). Jedynie co piąty badany pedagog stwierdził, że częstotliwość prowadzenia takich zajęć jest aktualnie odpowiednia (22,5%). Dominująca część wychowawców sądzi, że tego typu zajęć powinno być więcej (79,7%), natomiast grupa osób z odmiennym zdaniem, jest mniej liczna niż u pedagogów (8,3%),
- Kto w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych przede wszystkim powinien prowadzić tego rodzaju zajęcia? Jak wskazują dane zawarte na poniższym wykresie prowadzącymi specjalistyczne zajęcia dla uczniów powinni być przede wszystkim specjaliści do spraw uzależnień (77,8% głosów pedagogów i 69,9% wychowawców), przedstawiciele organizacji pozarządowych (odpowiednio 49,2% i 60,2%). Na kolejnych miejscach według pedagogów uplasowali się nauczyciele, wychowawcy, pedagodzy (39,7%) oraz osoby doświadczające problemu uzależnienia (33,3%). Natomiast zgodnie z odpowiedziami wychowawców powinni to być: policjanci, strażnicy miejscy i inne służby mundurowe (45,6%) oraz osoby znające kwestie uzależnień z własnych praktyk (38,8%). Najmniejszą ilość wskazań uzyskali księża, katecheci i osoby duchowne (1%), przedstawiciele MOPS-u (3,9%), lekarze (odpowiednio 15,9% i 19,4%). Co ciekawe jedynie 8,7% wychowawców było za tym aby to oni sami, nauczyciele i pedagodzy zajmowali się na zajęciach tematyką substancji psychoaktywnych
- Pedagodzy i wychowawcy najczęściej proponowali, aby warsztaty były prowadzone przez profesjonalistów w dziedzinie substancji psychoaktywnych. W drugiej kolejności respondenci uznawali, że przydatne mogą być spotkania i rozmowy z osobami, którym udało pokonać się uzależnienie od alkoholu, papierosów, narkotyków. Dostyc często ankietowani wymieniali projekcje filmów i różnego rodzaju prezentacje multimedialne jako skuteczny środek przekazywania wiedzy młodzieży.

i) Ocena kondycji rodziny uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych

- W opinii większości badanych pedagogów oraz wychowawców klas szkolnych wychowaniem dziecka powinni zajmować się przede wszystkim rodzice ale również dobrze byłoby, gdyby w proces zaangażowane byłoby również środowisko szkolne (64%). Połowa badanych pedagogów i wychowawców wskazuje ponadto, że dzisiejsze czasy cierpią na brak jednoznacznych autorytetów moralnych (44,5%) a współczesna rodzina jest w głębokim kryzysie, o czym może świadczyć bardzo duża liczba rozwodów (56,7%). W opinii połowy pedagogów oraz wychowawców klas szkolnych we współczesnej rodzinie bardzo często dziecko nie ma szacunku do własnych rodziców.
- Badani pedagodzy w sposób zdecydowany nie zgadzają się ze stwierdzeniem, że rodzice uczniów jasno określają zasady panujące w domu (71,8%), pedagodzy również w 69% wskazują, że rodzice uczniów nie wiedzą, z kim ono spędza swój czas wolny i gdzie jest ów czas spędzany (66,2%). Nieprawdą jest również według pedagogów stwierdzenie, iż rodzice zawsze są emocjonalnym wsparciem dla swoich dzieci (71,8%), jak również stwierdzenie, że rodzice poświęcają swojemu dziecku wystarczającą ilość czasu (85,7%). W tym zakresie opinie wychowawców są bardziej łagodne jednakże zarówno opinie pedagogów i wychowawców nie pokrywają się z opinią młodzieży gimnazjalnej oraz ponadgimnazjalnej jak również rodziców. Wśród tych dwóch grup respondentów w sposób jednoznaczny widać, że odpowiedzi na powyżej zadane pytania wskazują, iż relacja między uczniem a rodzicem jest bardziej bliska i poprawna, niż wskazują na to pedagodzy czy wychowawcy klas szkolnych.
- Odnosząc uzyskane wyniki do problemu angażowania się rodziców w życie szkoły 80% pedagogów oraz 70% wychowawców wskazuje na bierność rodziców w tym zakresie.

j) Spożywanie substancji psychoaktywnych a zachowania patologiczne

- Jak wskazują dane pedagodzy i wychowawcy stwierdzili, że szkoły w których pracują są bezpieczne. Odpowiedzi twierdzącej udzieliło łącznie 89,2% pedagogów i 94% wychowawców. Odpowiedzi „raczej nie” były zaznaczone przez niewielką ilość respondentów 8,1% pedagogów oraz 2,6% wychowawcy. Zastanawiające jest to, że tak wielu pozytywnie oceniło miejsce pracy. Zarówno wychowawcy jak i pedagodzy uważają, że szkoła w której pracują raczej zapewnia bezpieczeństwo swoim wychowankom przed wszelkimi używkami (58,3% pedagodzy; 51,4% wychowawcy). Wyniki te stanowią ponad połowę uzyskanych odpowiedzi. Jednak tutaj pojawiła się większa ilość odpowiedzi negujących bezpieczeństwo, odpowiednio 16,7% pedagodzy i 20,7% wychowawcy,
- Jakie kroki według Pana(i) powinny podjąć władze Gdańska w celu większego zwalczania problemu używania substancji psychoaktywnych przez młodzież



szkolną? Najczęściej pojawiającą się sugestią jest to, aby organizować więcej przedsięwzięć profilaktycznych i szkoleniowych (23 wskazania). Respondenci proponują również, aby zajęcia pozaszkolne dla młodzieży, a także wszelkiego rodzaju szkolenia i profilaktyka były dofinansowane przez władze. Istotną kwestią w opinii pedagogów i wychowawców jest też to, żeby zwiększyć kontrolę w miejscach takich, jak: dyskoteki, puby, sklepy monopolowe oraz dworce,

- Bez wątpienia zachowania patologiczne o charakterze karalnym, które niekiedy przejawiane są przez młodzież na terenie szkoły są ściśle powiązane nie tylko z atrofią więzi rodzinnych i społecznych, ale również ze spożywaniem substancji psychoaktywnych. Dlatego w przeprowadzonym w Gdańsku badaniu postanowiono zapytać pedagogów i wychowawców o ich własne doświadczenia z zachowaniem uczniów sięgających po używki. Z przeprowadzonych badań można wysnuć jeden generalny wniosek, według którego im częściej uczeń wyciąga rękę po specyfikę (papierosy, alkohol, narkotyki), tym częściej są z nim problemy wychowawcze i tym gorsze osiąga wyniki w nauce, co widać na poniższych wykresach. Odpowiedzi przeczące stanowią niewielki procent, choć wątpliwości pedagogów wzrastają przy ocenie związku zażywania środków psychoaktywnych z ocenami w szkole,
- Jak wskazują dane większość wychowawców i pedagogów uważa, że uczeń sięgający po papierosy, alkohol, czy narkotyki jest bardziej skłonny do stosowania przemocy wobec swoich szkolnych kolegów. Znaczna część wychowawców i pedagogów uważa również, że im częściej uczeń sięga po używki, tym częściej wchodzi w konflikt z prawem. Można jednak zaobserwować wzrost wątpliwości respondentów, czy aby na pewno wzrasta agresja wobec innych uczniów, choć nikt nie odpowiedział, że zdecydowanie nie ma żadnego związku,
- Dane wskazują, że zarówno wychowawcy, jak i pedagodzy szkolni widzą wyraźny związek przyczynowo skutkowy między częstotliwością spożycia przez ucznia substancji psychoaktywnych a jego zachowaniem negatywnym. Częściej popada w konflikt z prawem, ma gorsze wyniki w nauce i sprawia problemy wychowawcze. Nie było wyraźnej zgodności co do tego, czy częste spożywanie substancji psychoaktywnych ma związek ze stosowaniem przemocy wobec kolegów w szkole oraz czy ma to wpływ na wczesne rozpoczęcie współżycia seksualnego

k) Doświadczenia zawodowe pedagogów w zakresie spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną.

- Pomimo tego, że część pedagogów uważa, że szkoła, w której pracują jest miejscem bezpiecznym i wolnym od wszelkiego rodzaju używek postanowiono zapytać jak często w swojej pracy, w ciągu ostatniego roku pedagog szkolny oraz wychowawcy klas spotykali się z określonymi sytuacjami i negatywnymi



zachowaniami ze strony ucznia. Okazuje się, że ok. 44% wychowawców i pedagogów sporadycznie trafia na przypadki uczniów znajdujących się pod wpływem alkoholu na terenie szkoły. Ponad połowa respondentów twierdzi, że takie incydenty nie zdarzają się w ogóle, a niecałe 1,5% pedagogów skarży się, że ma do czynienia z takimi przypadkami nagminnie,

- Pijanych uczniów w szkole nie spotyka się często. 18,9% pedagogów i 16,7% wychowawców tylko czasem było świadkami takich zajęć, natomiast przeważająca większość respondentów odpowiedziała, że w ciągu ostatniego roku nigdy nie trafiła na stan upojenia alkoholowego ucznia na terenie szkoły. Niemal połowa pedagogów sporadycznie spotyka się z ostentacyjnym paleniem papierosów w obecności nauczycieli. Często zdarza się taka sytuacja 24,3% respondentów, a nigdy nie przydarzyło się to prawie 30% pedagogów. Wyniki wychowawców rozkładają się niemalże równo na wszystkie trzy możliwe odpowiedzi z tendencją wzrostową od „zdarza się to często” po „w ogóle się nie zdarza”,
- niecały jeden procent odpowiedzi wskazuje na to, że wychowawcy spotkali się na terenie szkoły z uczniami pod wpływem narkotyków lub silnych środków odurzających. Znaczna większość, bowiem 70,5% wychowawców i 64,4% pedagogów powiedziało, że takie przypadki się w ich szkołach nie zdarzają, zaś około co trzeci z obu grup respondentów spotyka się z takim problemem sporadycznie,
- Pytając badanych o uczniów stosujących wulgarny język na terenie szkoły lub w czasie lekcji, okazuje się, że jedynie niewielki procent respondentów nigdy nie spotkał się z przeklinaniem w pracy. Niemal 61% pedagogów i 38,8% wychowawców napotyka ów problem w pracy często, natomiast prawie 57% wychowawców tylko sporadycznie,
- Na ostentacyjnie okazywany brak szacunku nie skarży się tylko kilka procent wychowawców i pedagogów. Odpowiedzi rozkładają się z niewielkimi różnicami na częste i sporadyczne nieprzyjemne sytuacje

l) Problem uzależnienia gdańskiej młodzieży gimnazjalnej oraz ponadgimnazjalnej od używania substancji psychoaktywnych w opinii pedagogów i wychowawców szkolnych

- Alarmujący jest fakt, iż aż 75,7% pedagogów i 59,1% wychowawców często spotyka się z uczniami uzależnionymi od papierosów. Czasami zdarzają się przypadki nikotynizmu średnio co piątemu pedagogowi i co trzeciemu wychowawcy,
- uczniowie uzależnieni od alkoholu nie zdarzają się często, jednak pracownicy szkolni muszą się mieć na baczności, bowiem 58,3% pedagogów oraz 43,6% wychowawców od czasu do czasu spotyka się z takimi przypadkami. Połowa wychowawców i około jedna trzecia pedagogów nigdy nie miała do czynienia z

uzależnionym od alkoholu uczniem. W tym zakresie warto powiedzieć, iż pedagodzy o wiele częściej spotykają się z uczniami uzależnionymi od napojów alkoholowych niż to ma miejsce w przypadku wychowawców szkolnych. Zapewne taki stan rzeczy związany jest z faktem, iż Pedagog szkolny z racji charakteru wykonywanego przez siebie zawodu ma częstszy kontakt z uczniami nadużywającymi substancji psychoaktywnych niż wychowawca szkolny czy inny nauczyciel,

- Z uczniami- narkomanami ma sporadycznie do czynienia ponad połowa pedagogów i niemal co trzeci wychowawca. Prawie 70% wychowawców nigdy w ciągu ostatniego roku nie miało konfrontacji z uczniem uzależnionym od narkotyków, podobnie jak 40,3% pedagogów,
- Jak wynika z powyższych analiz poszczególnych danych, pedagodzy i wychowawcy rzadko spotykają się z uczniami pod wpływem alkoholu na terenie szkoły, zaś praktycznie nigdy nie musieli konfrontować się z uczniem pijanym. Wychowawcy nigdy nie trafili na ucznia uzależnionego od alkoholu, zaś pedagodzy natrafiają na takie przypadki od czasu do czasu. Większość respondentów sporadycznie ma do czynienia z ostentacyjnym paleniem papierosów przez uczniów, jednak zarówno wychowawcy jak i pedagodzy przyznali, że często spotykają się z podopiecznymi uzależnionymi od nikotyny. Znacznej większości respondentów nie zdarzyło się nigdy przyłapać w szkole ucznia pod wpływem narkotyków, czy innych silnych środków odurzających, sporadycznie zdarzały się pedagogom przypadki uczniów uzależnionych od tego typu używek, zaś przeważającej części wychowawców w ogóle nie przyszło spotkać się z takim przypadkiem. Największe problemy mają pracownicy szkolni z zajściami okazywania braku szacunku, w tym przeklinania przez podopiecznych

3. Podsumowanie wyników badań prowadzonych wśród rodziców uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych w Gdańsku.

a) Stosunek do zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną

- Z przeprowadzonych badań wynika, że ogólny stosunek rodziców do problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną zależy od punktu widzenia. Jeśli pytamy rodziców o ów stosunek na poziomie ogólnopolskim (*Czy uważa Pan(i), że spożywanie substancji psychoaktywnych jest poważnym zagrożeniem dla młodych ludzi w Polsce?*) okazuje się, że zdecydowana większość respondentów wskazuje, iż jest to zdecydowany problem (76,1% w przypadku papierosów, 73,3% w przypadku spożywania napojów alkoholowych oraz 83,9% w przypadku używania narkotyków). Jednakże jeśli zapytamy rodziców o to, czy *spożywanie substancji psychoaktywnych jest poważnym zagrożeniem dla ich dziecka* okazuje się, że odsetki odpowiedzi zdecydowanie tak spadają w okolice 50% (49,9% w przypadku papierosów, 51% w przypadku napojów alkoholowych oraz 52% w

przypadku używania narkotyków). Oznacza to, że badani rodzice uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych dostrzegają większe niebezpieczeństwo spożywania substancji psychoaktywnych przez Polską młodzież niż prymy ich własne dzieci. Warto w tym miejscu wskazać, iż największe obawy rodziców, podobnie jak wychowawców i pedagogów szkolnych związane są nie z paleniem tytoni czy spożywaniem napojów alkoholowych, ale z narkotykami. Na taki układ obaw mają niewątpliwie wpływ środki masowego przekazu, które w ostatnich latach temat spożywania narkotyków przez młodzież podnoszą bardzo często.

b) Ocena dostępności substancji psychoaktywnych dla młodzież szkolnej

- Rodzice oceniają dostęp swych dzieci do piwa jako trudniejszy w porównaniu do wskazań pedagogów i wychowawców. Może mieć to związek z jednej strony z brakiem zdolności rodziców do krytycznej oceny sytuacji dotyczącej ich dziecka, z drugiej zaś większą wrażliwością na problematykę uzależnień pedagogów oraz wychowawców szkolnych. W przypadku postrzegania dostępności piwa przez rodziców uczniów szkół gimnazjalnych okazuje się, że nieco ponad jedna trzecia rodziców jest zdania, iż ich dzieci mogą mieć trudności z dostępem do piwa, lub iż zdobycie go jest dla nich wręcz niemożliwe (38,7%). O ile jeszcze 34,7% rodziców ocenia dostępność piwa dla gimnazjalistów jako łatwą, to odsetek ten spada do ledwo 14,5% jeśli chodzi o częstotliwość wyboru odpowiedzi „bardzo łatwe”, która wśród samych uczniów była odpowiedzią najczęściej wybieraną (wskazało na nią aż 43,8% badanych).
- Przeprowadzone badania wskazują iż wśród rodziców uczniów uczęszczających do gimnazjów, opinie na temat dostępności wina są silnie podzielone. Zarówno głosy za tym, iż jest to niemożliwe (11,9%) jak i że jest to dlań bardzo łatwe (11,1%) zostały wyrażone przez podobną ilość badanych. Reszta odpowiedzi rozkłada się głównie na odpowiedzi „raczej trudne”(24,6%) oraz „raczej łatwe” (28,6%). W przypadku rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych, sytuacja prezentuje się nieco inaczej: zdecydowana większość rodziców zgadza się, iż ich dzieci mają generalnie łatwy dostęp do napoju alkoholowego jakim jest wino (66,9%) i tylko naprawdę nieliczni uznają takowy za niemożliwy lub bardzo utrudniony (7,4%).
- Z przeprowadzonych badań wynika, że opinie wyrażane przez osoby dorosłe na temat możliwości zdobycia napojów wysokoprocentowych przez rodziców są bardzo podzielone. Zdaniem 15,2% rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół gimnazjalnych zdobycie wódki i innych podobnych trunków jest niemożliwe. Zdaniem nieco liczniejszej nawet grupy rodziców (16%) zdobycie wódki nie stanowi dla gimnazjalisty większego problemu a kolejne 7,1% rodziców uważa to za zadanie wręcz bardzo łatwe. W przypadku uczniów szkół ponadgimnazjalnych okazuje się, że aż 31,5% rodziców uczniów szkół średnich ocenia dostęp do alkoholi wysokoprocentowych dla ich dzieci jako „raczej łatwy”, zaś kolejne 20,7% jako bardzo łatwy.



- Podsumowując wiedzę z zakresu dostępności substancji psychoaktywnych w opinii rodziców, pedagogów oraz wychowawców można stwierdzić, że:
 - ✓ Rodzice, jako grupa respondentów wykazują w największej mierze zaufanie do ograniczeń prawnych i społecznych w dostępie do substancji psychoaktywnych, i są skłonni uważać możliwość pozyskania przez ich dzieci różnych używek za trudniejsze niż jest to w opinii osób związanych zawodowo z opieką i wychowaniem dzieci, oraz samych dzieci.
 - ✓ Pedagodzy i psychologzy szkolni, jako grupa respondentów dostrzegają w największym stopniu ilość zagrożeń oraz możliwości zdobycia przez nieletnich zakazanych dla nich substancji psychoaktywnych i określają dostępność do nich jako znacznie łatwiejszą niż którakolwiek z pozostałych grup respondentów.
 - ✓ Odpowiedzi wychowawców, są w największej mierze zbieżne z odpowiedziami udzielanymi przez samych uczniów podczas badań ESPAD 2007.
 - ✓ W opinii wszystkich badanych grup, dostępność do poszczególnych środków psychoaktywnych wzrasta wraz wiekiem wychowanków i poziomem szkoły z gimnazjalnego na ponadgimnazjalny, przy czym tendencja ta uwidacznia się najbardziej w przypadku alkoholi wysokoprocentowych, takich jak wódka, najmniej zaś w przypadku narkotyków miękkich.
 - ✓ W opinii przebadanych grup respondentów, najbardziej dostępnymi dla młodzieży zarówno szkół gimnazjalnych jak i ponadgimnazjalnych używkami są papierosy, oraz alkohole niskoprocentowe, takie jak piwo.
 - ✓ Niepokojący jest wysoki odsetek odpowiedzi “nie wiem” w pytaniach dotyczących dostępu młodych ludzi do narkotyków, zarówno w przypadku rodziców jak i wychowawców i pedagogów szkolnych, co może wskazywać na istnienie ukrytego problemu na większą niż to się na początku może zdawać skalę.
- W trakcie realizacji badania prowadzonego wśród rodziców oraz pedagogów i wychowawców szkolnych postanowiono zadać pytanie *Czy w ciągu ostatniego miesiąca był(a) Pan(i) świadkiem sytuacji, w której osobie niepełnoletniej sprzedawano w sklepie papierosy?* Z przeprowadzonych badań wynika, że w 82,6% badanych rodziców nie było świadkami takiej sytuacji. W przypadku PIWA odsetek ten wynosi 84%, w przypadku WINA 92,5% zaś w przypadku wysokoprocentowych napojów alkoholowych 93,8%,
- Kontynuując wątek sprzedaży substancji psychoaktywnych osobom, które nie ukończyły 18 roku życia postanowiono zapytać o reakcję rodziców na tak ewidentny przykład łamania prawa. Z przeprowadzonych badań wynika, że aż



odsetek rodziców regularnie zwracających uwagę sprzedawcy kształtuje się zaledwie na poziomie 38,2%. 31% rodziców zwraca uwagę sprzedawcom, ale bardzo sporadycznie. Warto również wskazać, że aż 30,8% badanych rodziców przyznało, że w ogóle nie zwraca uwagi sprzedawcy gdy ten sprzedaje osobie niepełnoletniej zabronione substancje psychoaktywne. Do rzadkości należą takie sytuacje, w których o sytuacji sprzedaży osobie niepełnoletniej szkodliwych dla zdrowia używek są informowani przedstawiciele właściwych instytucji (policji, straży miejskiej, czy urzędnika państwowego).

- Kontynuując wątek dostępności substancji psychoaktywnych dla gdańskiej młodzieży szkolnej poproszono wszystkich badanych aby odpowiedzieli na pytanie: *Czy jest Pan(i) zwolennikiem nakładania restrykcyjnych kar na tych sprzedawców, którzy sprzedają młodzieży niepełnoletniej jakiegokolwiek rodzaju używki?* Najczęściej udzielaną odpowiedzią wśród rodziców była odpowiedź według której sprzedawców łamiących prawo powinno się surowo karać gdyż tylko w ten sposób, można realnie ograniczyć spożywanie substancji psychoaktywnych przez młodzież (66,2%) Co piąty rodzic jest za wprowadzeniem takich kar choć przyznaje, że takie kary w sposób zasadniczy nie wpłyną na skalę używania przez młodzież szkolną substancji psychoaktywnych (19%). Do rzadkości należały takie stwierdzenia rodziców, które wskazywały na bezsensowność wprowadzania restrykcyjnych kar dla tych sprzedawców, którzy łamią prawo (6,5%).

c) Częstotliwość występowania problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną

- Powszechnie wiadomo, że grupa rówieśnicza oraz wczesne przyjaźnie mogą mieć zasadniczy wpływ na zachowanie się szkolnej młodzieży. W dalszej części badania, mając na uwadze problem palenia biernego, które niejednokrotnie jest bardziej szkodliwe dla osób niepalących niż dym tytoniowy dla palaczy, postanowiono zapytać rodziców, ilu znajomych ich dziecka pali papierosy. 41% rodziców sądzi, że kilku znajomych jego pociechy pali papierosy zaś co czwarty (24,1%) stwierdził, że trudno mu orzec, przyczyną czego może być nieznajomość otoczenia swojego dziecka.
- Zdaniem ogółu rodziców 16,8% znajomych dzieci w ogóle nie sięga po napoje alkoholowe. Najwięcej rodziców, bo ponad jedna trzecia jest zdania, że po alkohol sięga jedynie kilku znajomych ich dzieci (41%),
- Ponad jedna trzecia rodziców jest zdania, iż żadne ze znajomych jego dziecka się nie upija (35,3%) zaś co piąty rodzic sądzi, że spośród znajomych dzieci upija się od kilku do kilkunastu osób (22,5%). Niewiele, bo jedynie 1,5% rodziców uważa, że większość bądź wszyscy znajomi jego dziecka mogą się upijać. Tradycyjnie zdecydowana większość rodziców (40,7%) wybrała odpowiedź „trudno powiedzieć”.



- Wskazania rodziców odnoszące się do pytania o powszechności marihuany lub haszyszu wśród znajomych swoich dzieci oscylowały głównie wokół odpowiedzi *nikt* i *trudno powiedzieć*. Prawie połowa była zdania, że substancje te nie są stosowane przez żadną osobę z otoczenia dziecka (46,3%), co pokrywa się z opiniami samych uczniów (45,2%). Drugą dominującą grupę stanowili ci rodzice, którym trudno było odpowiedzieć (47%), gdyż nie znają środowiska, w którym otacza się ich dziecko na tyle dobrze, by móc szczerze odpowiedzieć na to pytanie. Jedynie 5,3% odważyło się na stwierdzenie, że kilka osób z otoczenia ich dziecka spożywa takowe substancje, z przewagą rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych w stosunku do rodziców uczniów ze szkół gimnazjalnych (7,1% do 3,4%). Konfrontując to pytanie z opinią młodzieży, aż 42,3% stwierdza, że kilku spośród ich znajomych sięga po tak zwane narkotyki „miękkie”.
- Przeprowadzone badania wśród rodziców uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wskazują na dużą dysproporcję pomiędzy deklaratywnym poziomem występowania zachowań u młodzieży a świadomością występowania tego zachowania u rodziców. W tym samym czasie gdy ponad 40% uczniów szkół ponad gimnazjalnych deklaruje, że pali papierosy, ponad 76% rodziców twierdzi, że ich dzieci uczące się w szkole ponad gimnazjalnej w ogóle nie palą, a tylko niewiele ponad 2% tychże rodziców jest świadomych, że ich dzieci palą papierosy. Zależność ta wygląda podobnie wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ich rodziców. W tym przypadku bowiem prawie 48% uczniów zadeklarowało, że nigdy nie paliło papierosów, jednakże w opinii rodziców prawie aż 88% dzieci w tym wieku nigdy nie paliło. Omawiając dane zawarte w poniższych wykresach należy cały czas, jak już wcześniej wspomniano, pamiętać o różnicach występujących w kafeteriach obu tych pytań, jednakże dysproporcje są tak duże, że nie można ich pominąć w rozważaniach, nawet kierując się wyjątkową ostrożnością interpretacyjną,
- Prawie 60% respondentów deklaruje, iż nigdy nie pali w obecności dzieci, nie wiemy jednak czy są to osoby niepalące, czy powstrzymujące się od palenia w obecności swoich wychowanków. Zaledwie 0,8% rodziców przyznało się do częstowania w przeciągu ostatniego roku swojego dziecka papierosem. Jednocześnie 99% respondentów deklaruje, iż nigdy nie zdarzyła mu się taka sytuacja. prawie wszyscy rodzice nigdy nie wysłali swojego dziecka do sklepu w celu kupna papierosów (93,6%). Rzadziej prośbę taką do swoich dzieci kierują rodzice uczniów szkół gimnazjalnych (prawie 96% nigdy nie poprosiło o to dziecka), niż szkół ponad gimnazjalnych (91,5% nigdy nie wyraziło takiej prośby). Również pożyczanie dziecku pieniędzy na zakup papierosów nie jest zbyt często praktykowane przez rodziców, zaledwie tylko 0,2% rodziców uczniów szkół gimnazjalnych przyznało, że taka sytuacja miała często miejsce, co ciekawe, należy zaznaczyć, iż rodzice uczniów szkół ponad gimnazjalnych nie wskazali takich sytuacji w ogóle. Jednakże częściej wskazują, iż takie sytuacje mają miejsce rzadko (1,1%) w porównaniu z rodzicami uczniów szkół gimnazjalnych, którzy swoim dzieciom rzadko pożyczają pieniądze na zakup

papierosów tylko w 0,6%. Najczęstsze pojawiające się odpowiedzi to „nigdy” i to nie zależnie od rodzaju szkoły do której uczęszcza dziecko (97,1%).

- Większość rodziców uważa, że koledzy lub koleżanki ich dziecka nigdy nie częstowali/ły ich dziecka (odpowiedź taką wskazuje ponad 57% respondentów). Drugą liczną grupę, zarówno wśród rodziców uczniów szkół gimnazjalnych(38%) jak i ponad gimnazjalnych (37,4%), stanowili rodzice nie potrafiący określić jak często sytuacja taka miała miejsce,
- W trakcie realizacji badań poproszono rodziców, aby wyobrazili sobie sytuację, w której dowiadują się, że ich dziecko pali papierosy. Najczęstszą deklarowaną reakcją, wybraną spośród 11 możliwych odpowiedzi, okazała się rozmowa pedagogiczna dotycząca szkodliwości spożywania tychże substancji (91,9%). Drugą w kolejności reakcją rodziców okazała się możliwość wprowadzenia drobnych kar, takich jak zakaz wyjścia z kolegami (36,6%). Podobną popularnością cieszyło się wskazanie takich odpowiedzi jak skontaktowanie się z pedagogiem szkolnym lub wychowawcą klasy, do której uczęszcza dziecko (25,3%) oraz przeszukanie rzeczy osobistych dziecka (24%). Większe zaufanie do rozwiązań instytucjonalnych deklarują rodzice uczniów szkół gimnazjalnych, którzy częściej od pozostałych rodziców deklarują korzystanie z rad pedagogów, wychowawców szkolnych oraz specjalistów zatrudnionych w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Pomimo niskich wskazań rodzice uczniów szkół ponadgimnazjalnych wykazali większą tendencję do zaakceptowania decyzji dziecka o paleniu papierosów (3,71%) lub też wykazaliby bierność w tym zakresie (2,41%) niż rodzice uczniów szkół gimnazjalnych (odpowiednio: 0,57% i 1,13%),
- Zdecydowana większość rodziców (62,2%) deklaruje iż nie zaakceptowałaby palenia przez swoje dzieci. Chociaż w obu grupach jest to odpowiedź zaznaczana najczęściej, jej dominacja wśród rodziców uczniów szkół gimnazjalnych wyraźnie się zaznacza (prawie 66%) w porównaniu z rodzicami uczniów szkół ponad gimnazjalnych (nie całe 59%). Drugą najczęściej wybieraną odpowiedzią, również zarówno przez rodziców uczniów ze szkół gimnazjalnych i ponad gimnazjalnych (w obu przypadkach nie całe 27%), była zgoda na to, aby dziecko po 18 roku życia samo zdecydowało, czy chce palić papierosy.
- Również w pytaniu przedstawionym na poniższym wykresie mamy do czynienia z nie pokrywającą się kafeferią odpowiedzi w kwestionariuszu ankiety ESPAD oraz rodziców. Nie mniej można dokonać ostrożnej analizy i interpretacji. Jak wskazują dane widoczne na poniższych wykresach, zaledwie nie całe 8% uczniów deklaruje, iż nigdy nie spożywało żadnych napoi alkoholowych, w tym samym czasie aż 65,5% rodziców uważa, że ich dziecko nigdy nie miało bezpośredniego kontaktu z alkoholem. Dysproporcja jest ty większa jeśli porównać odpowiedzi gimnazjalistów (prawie 13%twierdzo, że nigdy nie piło) i rodziców dzieci w tym wieku (ponad 87% twierdzi, że dzieci nie piły). Wzory picia, które można tutaj zauważyć to tak zwane „picie okazjonalne” – młodzież gimnazjalna zaznacza odpowiedzi, sugerujące, iż ilość

razy kiedy spożywały alkohol można policzyć na palcach (od 1 do 9 razy ponad 39%), młodzież szkół ponad gimnazjalnych wskazuje na większą częstotliwość (od momentu gdy miała miejsce ich „inicjacja alkoholowa” mieli więcej okazji do spożywania alkoholu, w przedziale od 1 do 9 razy tylko 15,5%). Omawiając dane zawarte w poniższych wykresach należy cały czas, jak już wcześniej wspomniano, pamiętać o różnicach występujących w kafeteriach obu tych pytań, jednakże dysproporcje są tak duże, że nie można ich pominąć w rozważaniach, nawet kierując się wyjątkową ostrożnością interpretacyjną,

- Ponad połowa rodziców (57,3%) nigdy nie czuła od swojego dziecka zapachu wypitego alkoholu. Dysproporcja wyników pomiędzy szkołami gimnazjalnym (prawie 83%) a ponad gimnazjalnymi (prawie 44%) jest bardzo wysoka. Jest ona jednak jeszcze większa w przypadku przyznania rodziców, że takie sytuacja mają miejsce, jednakże rzadko (takiej deklaracji dokonali rodzice uczniów szkół gimnazjalnych w 3%, natomiast szkół ponad gimnazjalnych w prawie 33%). Ciekawe są również różnice występujące w ocenie tego, że sytuacje takie mają miejsce często – rodzice uczniów gimnazjalnych wskazywali taką odpowiedź w 4,2% natomiast szkół ponad gimnazjalnych tylko w 2,2%. Należy również wziąć pod uwagę fakt, iż dysproporcje te mogą wynikać z faktu, że rodzice uczniów szkół ponad gimnazjalnych (21,2%) dwa razy częściej niż rodzice uczniów szkół gimnazjalnych (10,1%) zaznaczali, iż nie byli pewni swojego sądu chociaż im się wydawało, że dziecko jest pod wpływem alkoholu, co może wskazywać na ogólnie mniejszą tendencję wiary w swoje osądy,
- 68,1% rodziców wskazała, iż ich dziecko nigdy nie było pijane (83% uczniów szkół gimnazjalnych oraz 60,7% uczniów szkół ponadgimnazjalnych). Z przeprowadzonych badań wynika, że zdecydowana większość respondentów odpowiedziała, iż nigdy nie zdarzyła się sytuacja, w której ich dziecko opuściło zajęcia szkolne z powodu spożywania alkoholu (92,8%). Większość takich odpowiedzi została zaznaczona przez rodziców uczniów szkół gimnazjalnych (95,6%), jednak również w szkołach ponad gimnazjalnych odsetek tychże odpowiedzi był bardzo wysoki (91,4%).
- Jakie zachowania przedsięwziąć może rodzic w sytuacji, kiedy się dowie, że jego dziecko spożywało napój alkoholowy? Znakomita większość rodziców wybrała możliwość porozmawiania z dzieckiem na temat szkodliwości tej substancji. Jest to ponad 93% wskazań, w każdej kategorii (rodzice ogółem, czy z podziałem na posiadanie dziecka w gimnazjum lub szkole ponadgimnazjalnej). W dalszej kolejności mamy do czynienia z trzema odpowiedziami, których częstotliwość plasuje się na mniej więcej takim samym poziomie. Jest to decyzja o zastosowaniu drobnych kar, szlabanów, kontakt z psychologiem szkolnym lub wychowawcą klasy i kontakt ze specjalistycznym ośrodkiem lub poradnią. Te odpowiedzi znajdują się na poziomie około 30%. W przypadku drugiej i trzeciej, nieco częściej te możliwości wybierali rodzice uczniów gimnazjów - odpowiednio 37,76% i 39,09% wobec 26,55% i 31,45% ze strony rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Ci z kolei częściej wybierali możliwość drobnych kar – 34,46% wobec 32,6%. Następna

możliwość pod względem popularności to przeszukanie rzeczy osobistych dziecka. Tę możliwość rozważaloby blisko 17% ankietowanych, 13,75% rodziców uczniów starszych i 20,11% rodziców uczniów gimnazjum,

- Blisko 70% wszystkich rodziców wskazała, iż rzadko pije w obecności swoich dzieci. Równo 22% ankietowanych nigdy nie pije w obecności dzieci, a niecałe 6% przyznaje się do częstego spożywania alkoholu w towarzystwie wychowanków. Analiza statystyczna wykazała, że nieco więcej rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych pije w ich obecności w porównaniu do rodziców dzieci z gimnazjum – 6,1% w stosunku do 5,3% pije często, a 71,4% w stosunku do 66,7% rzadko. Zdecydowana większość rodziców nigdy tego nie robiła – 91,4% ogółu ankietowanych. Z przeprowadzonych badań wynika, że niemalże wszyscy respondenci nigdy nie wysłali swojego dziecka w ostatnim roku w celu kupna alkoholu dla siebie lub drugiego opiekuna. Tylko 1,6% robi to rzadko, przy czym jest to 0,8% rodziców gimnazjalistów i 2,5% rodziców uczniów ponadgimnazjalnych placówek. Żaden rodzic gimnazjalisty nie wysłał go często, spośród rodziców uczniów ponadgimnazjalnych robi tylko 0,2%. blisko 100% respondentów nigdy nie spotkało się z sytuacją, w której ich dziecko pożyczało od nich pieniądze na alkohol. Zaobserwowano marginalne przypadki, gdzie taka sytuacja ma miejsce rzadko – 0,6% wskazań, przy czym 0,2% to rodzice młodzieży gimnazjalnej, a 1% to rodzice młodzieży ponadgimnazjalnej. W okolicach 2% uplasowały się wskazania *trudno powiedzieć*, żaden z respondentów nie zaznaczył odpowiedzi *często*.
- Ponad 60% respondentów twierdzi, że sytuacja w której ich dziecko częstowane jest alkoholem przez jego kolegów nigdy nie miała miejsca. Większą ilością wskazań charakteryzuje się grupa rodziców młodzieży gimnazjalnej – 68,2%, w stosunku do rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej – 52,4%. 7,5% ankietowanych twierdzi, że takie sytuacje miały miejsce rzadko, przy czym jest tutaj duża rozbieżność pomiędzy dwiema grupami rodziców – 3,3% wskazań u rodziców młodzieży gimnazjalnej i 11,5% u rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej. Niecały 1% wszystkich rodziców twierdzi, że taka sytuacja ma miejsce często. Kiedy podzielono respondentów na dwie kategorie, wykazano iż 0,4% wskazań przypada wśród rodziców młodzieży gimnazjalnej, a 1,1% u rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej. Dostatecznie wysoki jest natomiast odsetek wyboru odpowiedzi *trudno powiedzieć*. Plasuje się on w okolicach 30%,
- 87,8% wszystkich rodziców przyznała, że nigdy nie spotkała się z sytuacją, w której koleżka jego dziecka chciało sprzedać jakiejkolwiek narkotyki. Odsetek ten jest wyższy w przypadku rodziców młodzieży gimnazjalnej – 89,6%, w stosunku do rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej – 86%. 11,4% respondentów wskazało, iż taka sytuacja ma miejsce sporadycznie, przy czym w tym wypadku wyższa częstotliwość ma miejsce w grupie rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej – 13,1%, w stosunku do niecałych 10% u rodziców młodzieży gimnazjalnej. Niecały 1% zaznacza, że takie sytuacje mają miejsce często. Z przeprowadzonych badań wśród rodziców gdańskich uczniów

szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wynika, iż ponad 95% wszystkich ankietowanych nigdy nie było w sytuacji, w której dziecko informuje ich o tym, że próbowano mu sprzedać narkotyki,

- Zdecydowana większość rodziców twierdzi, iż nie ma takiej osoby – 65,4%. Wyższy odsetek w tej odpowiedzi charakteryzuje rodziców młodzieży gimnazjalnej – 68,3%, w stosunku do rodziców z drugiej grupy – 62,5%. Blisko 5% respondentów uważa, że takich osób jest jedna lub dwie, około 2%, że jest to więcej osób. Z wykresu wynika, że przy tej odpowiedzi zawiera się tylko niecały 1% rodziców młodzieży gimnazjalnej, w stosunku do 2,6% rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej. Dość duży jest odsetek wskazań odpowiedzi *trudno powiedzieć*, sięgający blisko 30%,
- Ponad 90% ankietowanych rodziców twierdzi, że ich dziecko w ogóle nie zażywało narkotyków. Wyższą pewnością zanotowano w przypadku rodziców młodzieży gimnazjalnej (94,3%), w stosunku do rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej (87,3%). Respondenci, którzy nie byli pewni, czy ich dziecko zażywa, bądź zażywało narkotyki, zaznaczali odpowiedź *nie wiem* (7,8%). Tutaj wyższą liczbą wskazań charakteryzują się z kolei rodzice uczniów szkół ponadgimnazjalnych (10,6% w stosunku do 4,9% ankietowanych rodziców młodzieży gimnazjalnej). Podejrzenia o zażywanie narkotyków, bądź stwierdzenie faktycznej sytuacji używania tych substancji psychoaktywnych to, jak wskazują dane na wykresie, niewielkie odsetki z całej próby,
- Z przeprowadzonych badań wynika, że ponad 95% respondentów stwierdza, że nigdy nie zdarzyła się sytuacja, w której zastali ich dziecko w stanie odurzenia narkotykowego. W przypadku rodziców młodzieży gimnazjalnej, odsetek wskazań jest nieznacznie wyższy od drugiej grupy ankietowanych rodziców. Po równo, na poziomie 2,1% rozkłada się odpowiedź *trudno powiedzieć*. Żaden rodzic gimnazjalisty nie spotykał się z taką sytuacją regularnie, niecały jeden procent (0,7%) doświadczył jej raz lub dwa. W tych dwóch opcjach w kafeterii, liczba wskazań u rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej jest w każdym przypadku o 0,7% wyższa,
- W pytaniu projekcyjnym, odnośnie sytuacji, w której ankietowany rodzic dowiaduje się, że jego dziecko bierze narkotyki, najczęściej zaznaczaną odpowiedzią, będącą reakcją na ten fakt, jest rozmowa na temat szkodliwości tych substancji – 90,7%. Druga w kolejności najczęstszych wskazań odpowiedzi to szukanie pomocy w specjalistycznych ośrodkach zajmujących się uzależnieniami – 70,4%. Na podobnym poziomie plasuje się deklaracja przeszukania rzeczy osobistych dziecka i kontakt z psychologiem szkolnym, bądź wychowawcą (40,2% i 38,9%). Różnice w odpowiedziach rodziców młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej są stosunkowo niewielkie. Rozmowę o szkodliwości narkotyków przeprowadziłoby o około 5% więcej rodziców gimnazjalistów, kontakt ze szkołą zadeklarowało ponad 3% więcej rodziców z tej kategorii. Pozostałe możliwości w kafeterii nie charakteryzowały się tak dużą liczbą wskazań jak omówione poniżej. Około 10% respondentów

zastosowałyby „drobne kary” w postaci na przykład szlabanów. Reszta odpowiedzi uzyskiwały poniżej 5% wyniki. Warto dodać, że analiza wykazała, iż marginalną liczbą wskazań (0,2%) stanowi odpowiedź o całkowitej bierności rodzica.

d) Doświadczenia własne rodziców związane z używaniem substancji psychoaktywnych.

- Kiedy zapytano rodziców – kobiety o to, czy spożywały jakiegokolwiek napoje alkoholowe w czasie swojej ciąży, blisko 90% odpowiedziało, że w ogóle nie piły w tym okresie. Około 10% przyznało się do sporadycznego spożywania. Znikome 0,1% wszystkich odpowiedzi to deklaracja częstego picia w trakcie ciąży, przy czym żadna matka dziecka ze szkoły ponadgimnazjalnej nie zaznaczyła tej opcji.
- Analiza statystyczna pytania o prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu wykazała, iż ponad 60% ankietowanych nigdy się tego nie dopuściła. Trzeba zaznaczyć, że blisko 28% wszystkich respondentów nie dotyczyło to zagadnienie, gdyż nie posiadali prawa jazdy, bądź nie prowadzili pojazdu w ogóle. Ponad 5% rodziców przyznało się do jednorazowego popełnienia tego czynu. Około 3% respondentów taka sytuacja przytrafiła się częściej, 2 – 3 razy. Dalej, częstszą liczbą wskazań charakteryzowała się odpowiedź *powyżej 5 razy*, niż 4 – 5 razy (1,5% do 0,7%),
- Z odpowiedzi udzielonych w ankiecie wynika, iż ponad 40% respondentów nigdy nie paliło papierosów, przy czym rodzice młodzieży ponadgimnazjalnej częściej wskazywali na tę odpowiedź (43,9% w stosunku do 41% wskazań ze strony rodziców gimnazjalistów). Z drugiej strony blisko 20% wszystkich ankietowanych przyznaje się do regularnego palenia papierosów, a około 14% zażywa nikotynę pod tą postacią okazjonalnie. Prawie ¼ badanych to byli palacze,
- Analiza statystyczna pytania o częstotliwość spożycia piwa w ciągu ostatniego miesiąca przez respondenta wykazała, iż około 57% rodziców nie piła tego trunku w tym okresie ani razu. 20,5% wszystkich respondentów piło raz, 15% 2-3 razy, 3,5% 4-5 razy, promil mniej 6 i więcej razy. O prawie 6% wyższa była częstotliwość wskazań rodziców gimnazjalistów w przypadku dwu lub trzykrotnego picia piwa w ciągu miesiąca. Rodzice młodzieży ponadgimnazjalnej mają paroprocentową przewagę w przypadku abstynencji (58,9% do 55,7%) i spożywania tego rodzaju alkoholu co najmniej 6 razy (4,8% do 2%),
- Kiedy zapytano badanych o picie wina w ciągu ostatniego miesiąca, wyniki nieznacznie różniły się od statystyki uzyskanej w poprzednim pytaniu dotyczącym wina. 57,2% nie piło tego trunku ani razu, a więc liczba wskazań tej odpowiedzi była tylko o promil niższa od tej dotyczącej piwa. Ponad ¼ respondentów w podanym okresie czasu zdarzyło się pić wino raz, nieco ponad



12% 2-3 razy, prawie 3% 4-5 razy i blisko 3% 6 i więcej razy. Jak widać na poniższym wykresie i porównując go do poprzedniego, wyniki faktycznie różnią się tylko paroma procentami. Bardziej istotne różnice między odpowiedziami dwóch grup ankietowanych występują w przypadku jednokrotnego spożycia wina w ostatnim miesiącu (rodzice młodzieży gimnazjalnej wskazywali tę odpowiedź 4% rzadziej) i w przypadku dwu lub trzykrotnego picia wina (tutaj rodzice gimnazjalistów uzyskują blisko 4% „przewagę”),

- Rozkład odpowiedzi w pytaniu dotyczącym spożycia napojów wysokoprocentowych w ostatnim miesiącu cechuje największe odstępstwo od poprzednich dwóch. Analiza wykazała ponad 60% częstotliwość wskazań odpowiedzi *ani razu*, a więc około 6% wyższą niż w przypadku piwa czy wina. Podobną, 6% różnicę zauważono w przypadku jednokrotnego spożycia tego typu alkoholu. Mimo tego, o 1% wyższa jest częstotliwość wskazań picia wódki, whisky, drinków 2-3 razy, niż w tej samej kategorii w przypadku spożywania innych alkoholi (13%). Częstsze picie charakteryzuje się o wiele niższą, blisko 1,5%, częstością wskazań na każdą z dwóch możliwych odpowiedzi (4-5 razy, 6 i więcej). O 4% więcej rodziców gimnazjalistów w ogóle nie piło wysokoprocentowego alkoholu względem rodziców młodzieży ponadgimnazjalnej, natomiast ci drudzy o ponad 5% przewyższają liczbą wskazań odpowiedź *1 raz*.

e) ***Uzależnienie najbliższego otoczenia rodziców gdańskiej młodzieży gimnazjalnej oraz ponadgimnazjalnej od używania substancji psychoaktywnych***

- 42,6% wszystkich rodziców twierdzi, że nikt w ich rodzinie nie jest uzależniony od nikotyny. Tylko 2,2% mniej przyznaje, że takich osób jest 1 lub 2. Blisko 17% stwierdza, że wielu członków ich rodzin jest uzależnionych. W ostatniej możliwości zauważono prawie 5% różnicę między odpowiedziami rodziców gimnazjalistów, a młodzieży ponadgimnazjalnej (19,4% w stosunku do 14,5%),
- Kiedy zapytano respondentów o uzależnienie członka rodziny od alkoholu, zanotowano o wiele wyższą częstość twierdzeń, że nikt w rodzinie nie ma tego problemu (76,7%), niż w przypadku problemu z palaczami (42,6%). Co piąty badany przyznał się do jednego lub dwóch alkoholików w rodzinie, większą ilość takich osób deklaruje niecałe 4%,
- Analiza statystyczna pytania o osoby z problemem narkotykowym w rodzinie ankietowanych wykazała, iż u ponad 96% rodzin badanych ten fakt nie występuje. Nieco ponad 1 % rodziców wypełniających kwestionariusz przyznało się, że w ich rodzinach jest jeden lub dwóch narkomanów. 2 razy więcej (choć w dalszym ciągu na relatywnie niskim poziomie) wskazań stwierdzono przy odpowiedzi mówiącej o większej liczbie osób z tym problemem. Podobnym rozkładem odpowiedzi jak przy zażywaniu narkotyków cechuje się kwestia uzależnienia od leków w rodzinach ankietowanych. Na

poziomie deklaratywnym blisko 94% respondentów nie ma w swojej rodzinie członka z takim problemem. Podobnie wykazano iż, tylko 1,7% rodziców wskazuje na odpowiedź, jakoby takich osób było wiele (o promil więcej niż w przypadku narkotyków, proporcje po obu stronach są identyczne jak na poprzednim wykresie). 1 lub 2 lekomanów w rodzinie to fakt, do którego przyznaje się 4,5% wszystkich badanych.

REKOMENDACJE

Materiał empiryczny, zebrany w ciągu ostatnich dwóch lat pozwala na wyciągnięcie kilku zasadniczych wniosków, rekomendacji, dzięki którym można byłoby w sposób skuteczny ograniczyć zjawisko spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną. Z racji tego, iż realizowane przez Centrum Doradztwa i Badań Społecznych SOCJOGRAM badania skierowane były do kilku grup respondentów (młodzież szkolna, rodzice uczniów, pedagodzy, wychowawcy klas) również i poniżej spisane rekomendacje odnoszą się do każdej z wymienionych grup. Warto również wskazać, że poniższe propozycje mają w większości charakter rekomendacji szczegółowych, które przekładają się na konkretne zadania czy czynności. Niektóre z rekomendacji można nazwać rekomendacjami ogólnymi odnoszącymi się nie tyle do konkretnych działań, co do ogólnej teorii rozwiązywania problemów związanych ze spożywaniem substancji psychoaktywnych przez młodzież. Zdecydowana większość z poniższych propozycji odnosi się i wypływa z wyników badań realizowanych w mieście Gdańsk.

1. Rekomendacje dotyczące sfery polityki społecznej.

Realizowane badania w latach 2007-2009 w Gdańsku jednoznacznie wykazały, że problem spożywania substancji psychoaktywnych jest problemem bardzo złożonym. W szerokim ujęciu interesujący nas problem może dotyczyć nie tylko kwestii związanych z używkami, ale również z relacjami rodzinnymi, zachowaniami patologicznymi ucznia, sposobem spędzania czasu przez młodzież czy też z kwestią przemocy w rodzinie. Dlatego wydaje się, że **problem spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież zawsze należy widzieć jako problem o charakterze interdyscyplinarnym**. W konsekwencji oznacza to, że rozwiązanie tego problemu wiąże się z koniecznością zawiązania szerokiej koalicji interesariuszy pracujących w jednym jasno określonym celu, jakim jest ograniczenie spożywania substancji psychoaktywnych przez osoby nieletnie. Problem spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież szkolną nie może być zatem rozwiązywany jedynie na poziomie funkcjonowania Wydziału Spraw Społecznych czy Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Gdańsk, ale również na poziomie organizacji pozarządowych, służb mundurowych oraz innych jednostek i instytucji (również naukowych i badawczych) zainteresowanych i bezpośrednio związanych z interesującym nas problemem. W tym kontekście istnieje pilna potrzeba szersza i bardziej zacieśnionej współpracy różnych interesariuszy w zakresie zwalczania problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież i ograniczania jej skutków.

Drugą rekomendacją związaną z niesieniem pomocy osobom uzależnionym jest kwestia **dokonania ewaluacji i monitoringu dotychczas zrealizowanych projektów bezpośrednio związanych z problematyką używania substancji psychoaktywnych przez młodzież oraz określenie ich skuteczności i dalszej zasadności realizacji**. W tym

kontekście ważną kwestią jest jasne ukazanie, iż finansowane dzisiaj działania, programy i przedsięwzięcia wpisane do gminnego programu rozwiązywania problemów alkoholowych oraz do innych pokrewnych dokumentów są po pierwsze skuteczne, po drugie spójne, po trzecie zaś potrzebne. W tym celu należy opracować ilościowe oraz jakościowe wskaźniki skuteczności realizowanych projektów i programów, ze szczególnym uwzględnieniem zmierzenia wpływów długofalowych finansowanych działań. Wydaje się, że problemem spożywania substancji psychoaktywnych może zostać realnie zmniejszony jedynie wówczas, kiedy finansowane działania będą miały charakter długofalowych przedsięwzięć, spójnych z polityką społeczną władz miasta oraz jej poszczególnych działów (obszarów). Dwie powyższe rekomendacje być może spowodowałyby to, iż w ciągu najbliższych kilku lat wypracowana zostałaby spójna polityka społecznej w zakresie pomagania osobom nieletnim sięgającym po używki jak również w zakresie profilaktyki i prewencji w tym zakresie. Dzięki bliższej współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi (z których to szeregów bardzo często rekrutują się fachowcy posiadający praktyczną wiedzę w zakresie jak pomagać młodym osobom podejmującym różnego rodzaju próby z substancjami psychoaktywnymi) otwartość na innowacyjne programy profilaktyki i redukcji szkód.

Jak już we stępie powiedziano, realizowane badania w zakresie problematyki spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież szkolną z jednej strony dokonują rzetelnej diagnozy interesującego nas zjawiska w czasie, z drugiej zaś wydają się niezbędnym elementem do tworzenia spójnej polityki społecznej nakierowanej na realne ograniczenie zjawiska używania substancji psychoaktywnych przez młodzież. Z racji tego, iż badania mogą pełnić funkcję terapeutyczną dla samych osób biorących udział w badaniach jak również mogą przyczynić się do popularyzacji problemu wśród społeczeństwa lokalnego istnieje konieczność **kontynuacji cyklicznych badań monitorujących zjawisko spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież w Gdańsku**. Chodzi tutaj z jednej strony o dalsze prowadzenie cyklicznych badań ilościowych, których celem byłoby zanotowanie zmiany skali i natężenia występowania interesującego nas problemu wśród gdańskiej młodzieży, z drugiej zaś strony o realizację badań szczegółowych (również jakościowych) badających określone "wycinki rzeczywistości społecznej" bezpośrednio związanej z problemem spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież. W kontekście realizacji badań społecznych ważną kwestią wydaje się być dalsza popularyzacja wyników badań również w środowisku naukowym i studenckim. Można tego dokonać poprzez organizację konferencji naukowych, publikacji książkowych, otwartych debat społecznych czy dzięki prowadzeniu zajęć ze studentami lokalnych uczelni wyższych w ramach zajęć obowiązkowych bądź fakultatywnych

2. Rekomendacje dotyczące społeczeństwa.

Ważnym beneficjentem rekomendacji w zakresie możliwości ograniczenia zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież jest szeroko rozumiana społeczność lokalna, w szczególności najbliżsi członkowie rodzin uczniów gdańskich szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych. W tym zakresie chodzi o **przełamanie stereotypowego postrzegania problemu spożywania substancji psychoaktywnych** jak również **wzbudzenie większej prospołeczności oraz zredukowanie obojętności społecznej i rozproszonej odpowiedzialności jako postawy** dominującej wśród społeczności lokalnej. Wydaje się, że powyższe cele można osiągnąć poprzez realizację zakrojonej na szeroką skalę kampanii medialnej skierowanej do określonej grupy ludzi połączonej z jasnym

ukazaniem dobrych praktyk w zakresie zwalczania problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież.

Ważną rolę w zwalczaniu problemu spożywania substancji psychoaktywnych przez gdańską młodzież pełnić powinno Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku, które z jednej strony powinno budować bazę wolontariuszy chcących włączać się w różnego rodzaju akcje społeczne bądź happeningi poświęcone problemowi spożywania substancji psychoaktywnych. W tym zakresie podejmowanie czynności wolontariackich może być receptą na kreatywną organizację czasu wolnego gdańskiej młodzieży.

3. Rekomendacje dotyczące pracy socjalnej wykonywanej z młodymi osobami zagrożonymi uzależnieniem.

Pracownicy socjalni działający w ramach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdańsku niejednokrotnie podczas wykonywania swojej pracy spotykają się z problemem spożywania substancji psychoaktywnych nie tylko przez osoby dorosłe, ale również i dzieci. Wydaje się, że w nawiązaniu do problemu spożywania substancji psychoaktywnych istnieje ***pilna potrzeba budowania rzetelnej wiedzy o całej rodzinie*** a nie tylko o osobach dorosłych. Mamy tutaj na myśli na przykład dzieci, które nie realizują obowiązku szkolnego (dropped out). Pracownik socjalny Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdańsku realizujący swoją pracę w rodzinie powinien z jednej strony zbierać rzetelne informacje o wszystkich członkach rodziny, z drugiej zaś powinien dzielić się tymi informacjami z innymi instytucjami (pedagogiem szkolnym, kuratorem zawodowym, rodzicem, innymi instytucjami pomocowymi).

Praca socjalna prowadzona z młodzieżą szkolną powinna być prowadzona nie tylko w szkole ale również w domu rodzinnym. W tym celu istnieje pilna potrzeba ***budowania długofalowych programów skierowanych do młodzieży*** podejmujących problematykę spożywania substancji psychoaktywnych. Doskonałym przykładem programu angażującego przedstawicieli środowiska szkolnego, uczniów oraz rodziców jest realizowany program „domowych detektywów”²²³, którego celem jest opóźnianie wieku inicjacji alkoholowej oraz zmniejszanie spożycia alkoholu u tych nastolatków, którzy mieli już kontakt z alkoholem. Celem pośrednim realizowanego programu jest ułatwianie współpracy między wychowawcami a rodzicami dla podejmowania skuteczniejszej ochrony dzieci przed różnymi zagrożeniami praca nad zmianą postaw ***praca w szkole – np. program młodych detektywów***. Warto zwrócić uwagę, iż program ten kierowany jest nie do młodzieży klas gimnazjalnych czy ponadgimnazjalnych ale do uczniów czwartych i piątych klas podstawowych. Realizacja takiego programu wśród dzieci 11-12 letnich jest o tyle słuszną, że już wtedy część dzieci zaczyna swoje „niewinne” doświadczenia ze spożywaniem substancji psychoaktywnych. Rekomendacją odnoszącą się do realizacji specjalistycznych programów skierowanych do młodzieży jest również stwierdzenie, iż powoli powinno odchodzić się od jednorazowych spotkań młodzieży z policją czy ze specjalistami w ramach zajęć godzin wychowawczych.

Bardzo ważną metodą pracy z młodzieżą zagrożoną problemem spożywania substancji psychoaktywnych jest ***metoda partyworkingu, którą niewątpliwie należy***

²²³ <http://www.cmppp.edu.pl/node/13690>. Adaptacja amerykańskiego programu profilaktyki alkoholowej realizowanego w ramach "Project Northland". Autorami polskiej wersji są: Krzysztof Bobrowski, Anna Borucka, Katarzyna Okulicz-Kozaryn, Krzysztof Ostaszewski, Agnieszka Pisarska, Janina Starzyńska z Pracowni Profilaktyki Młodzieżowej PRO-M Instytutu Psychiatrii i Neurologii.



wdrażać na szeroka skalę w Gdańsku. Partyworking jest metodą pracy pochodną streetworkingu. Działania prowadzone są poza lokalem organizacji, jednak nie na ulicy (jak to ma miejsce w przypadku streetworkingu), a zazwyczaj w miejscach zabaw i rozrywki, gdzie łatwo jest dotrzeć do konkretnej grupy odbiorców, czyli w dyskotekach, pubach, klubach i na imprezach masowych. W pracy partyworkera niezwykle ważna jest cykliczność spotkań, dlatego dyżury w klubach odbywają się regularnie w wybrane dni tygodnia. Wyjątkiem może być organizacja imprez tematycznych np. z okazji Światowego dnia AIDS, lub praca na festiwalach muzycznych. Organizacje, które pracują metodą partyworkingu dostosowują swoje działania do konkretnej grupy odbiorców. Dlatego standardy pracy poszczególnych organizacji mogą się od siebie różnić. Zawsze jednak oparte są o filozofię redukcji szkód.

Zadaniem partyworkera podczas pracy może być m.in. prowadzenie konsultacji, przekazywanie informacji, rozdawnictwo materiałów informacyjnych (np. ulotek), prezerwatyw, środków higieny intymnej, pakietów służących redukcji ryzyka podczas przyjmowania środków psychoaktywnych, testów na obecność „pigułki gwałtu”, dbanie o bezpieczeństwo podczas imprezy (rozdawnictwo wody, udzielanie pierwszej pomocy np. podczas przedawkowania narkotyków). Najczęstszymi odbiorcami działań partyworkerskich są: młode osoby uczestniczące w imprezach, osoby nadużywające lub używające środków psychoaktywnych, mężczyźni mający seks z mężczyznami – MSM, osoby podejmujące ryzykowne zachowania seksualne i osoby świadczące usługi seksualne²²⁴.

Celem głównym pracy partyworkera w Gdańsku mogłoby być zmniejszenie problemów związanych z podejmowaniem ryzykownych zachowań wskutek używania substancji psychoaktywnych przez uczestników dyskotek zaś celami szczegółowymi (bezpośrednimi) mogą stać się:

- zwiększenie świadomości, dotyczącej konsekwencji używania substancji psychoaktywnych przez odbiorców projektu
- zwiększenie świadomości dotyczącej podejmowanych przypadkowych inicjacji seksualnych – profilaktyka HIV/AIDS
- zwiększenie świadomości osób pracujących w lokalach gastronomicznych dotyczącej konieczności przestrzegania prawa
- zwiększenie świadomości mieszkańców Trójmiasta i okolic na temat konsekwencji używania substancji psychoaktywnych i uwrażliwienie na problem
- zmniejszenie ilości osób, przebywających na terenie dyskotek, będących pod niekontrolowanym wpływem substancji psychoaktywnych
- zwiększenie ilości osób, które podejmą leczenie w związku z używaniem problemowym substancji psychoaktywnych
- podjęcie konstruktywnej współpracy pomiędzy właścicielami sopockich dyskotek a władzami miasta
- rozpowszechnienie informacji o miejscach pomocy dla osób używających substancje psychoaktywne w sposób problemowy i ryzykowny²²⁵

²²⁴ <http://www.praktycy.org/osos/osos.swf>

²²⁵ W Gdańsku dotychczas nie powstała żadna organizacja realizująca swoje zadania statutowe metodą partyworkingu.

Z przeprowadzonych w Gdańsku w roku 2007 wśród młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej badań ESPAD, jak również badań wśród gdańskich pedagogów i wychowawców szkolnych wynika, iż niezmiernie istotnym aspektem mogącym ograniczyć spożywanie substancji psychoaktywnych przez uczniów gdańskich szkół jest właściwa organizacja czasu wolnego. Pomimo tego, iż większość czasu wolnego spędzana jest przed komputerem i Internetem istnieje część osób, która realizuje swój czas wolny na podwórku, w najbliższej okolicy miejsca swojego zamieszkania. Niezmiernie istotną kwestią w ograniczaniu zjawiska spożywania substancji psychoaktywnych przez młodzież jest **prowadzenie pedagogiki ulicy** czyli praca specjalistów w najbliższym miejscu zamieszkania młodzieży (dzielnica, blok mieszkalny, podwórko). W ramach pracy z młodzieżą na ulicy animator organizuje w określony sposób czas wolny młodzieży, w szczególności w zaniedbanych dzielnicach miasta. Doskonałym przykładem prowadzenia pedagogiki ulicy są inicjatywy podejmowane przez Stowarzyszenie Grupa Pedagogiki i Animacji Społecznej Praga Północ w Warszawie (dalej: GPAS), które pomagają w sposób kreatywny spędzić niezagospodarowany dotychczas czas wolny. Z wielu projektów organizowanych przez warszawskie stowarzyszenie warto wskazać na projekt „ruchomych szkół” (zestaw edukacyjnych rozsuwanych tablic na kółkach po których można mazać nie tylko kredką, ale można do nich przytwierdzić ponad 200 wymiennych paneli na których znajdują się zabawy i gry z zakresu higieny, podstawowej edukacji szkolnej, terapii kreatywnej, praw dziecka – czyli wszystkich wiadomości deficytowych u dzieci ulicy). Członkowie GPAS w Warszawie pracują z dziećmi ulicy za pomocą aparatu fotograficznego, kamery oraz innych urządzeń multimedialnych pozwalający w sposób ciekawy dla młodzieży uchwycić rzeczywistość społeczną.

Warto również zastanowić się nad stworzeniem **szkół „drugiej szansy”** czyli miejsca edukacji dla tych dzieci, które z jakiś powodów (ciężce, uzależnienia) nie realizują dziś obowiązku szkolnego. Pomysł ten jest bardzo popularny w krajach w Europie zachodniej i stanowiłby dobra alternatywę dla Ochotniczych Hufców Pracy. Można powiedzieć, iż szkoła drugiej szansy jest pewnego rodzaju centrum integracji społecznej skierowanym do młodych ludzi. W szkole tej powinna się odbywać praca indywidualna z dzieckiem (za granicą są 3 osoby przypadają na jedno dziecko) poprzez spotkania z nauczycielami, doradcami zawodowymi oraz innymi opiekunami i animatorami społecznymi. Głównym celem szkół drugiej szansy jest z jednej strony zapewnienie ciągłości w zdobywaniu wiedzy oraz umiejętności zawodowych i społecznych, z drugiej zaś przeciwdziałanie dalszemu wykluczeniu społecznemu młodych osób

4. Rekomendacje dotyczące ograniczenia dostępności substancji psychoaktywnych.

Z przeprowadzonych badań w Gdańsku wynika, że łatwa dostępność papierosów i napojów alkoholowych dla młodego człowieka jest głównym powodem, dla którego młodzież tak chętnie i tak często sięga po te używki. Wskazując na rekomendacje mające na celu ograniczenie sprzedaży osobom niepełnoletnim zabronionych substancji i towarów wskazać trzeba, iż niezbędna jest **dalsza kontynuacja szkoleń skierowanych do sprzedawców**, którzy bardzo często łamią prawo sprzedając młodym ludziom np. napoje alkoholowe bez uprzedniego wylegitymowania nieletniego klienta. Szkolenia te z jednej strony powinny dotyczyć szkodliwości związane ze spożywaniem substancji

psychoaktywnych, z drugiej zaś powinny poruszać kwestie możliwych kar nakładanych dla nieuczciwych sprzedawców.

Kontynuując problem łatwej dostępności substancji psychoaktywnych dostępnych dla młodzieży w osiedlowych sklepach wskazać należy, iż gdańskie badania w sposób jednoznaczny wykazały, iż istnieje duże przyzwolenie społeczne rodziców, wychowawców szkolnych oraz pedagogów na stosowanie surowych kar dla sprzedawców. Rekomendacją w tym zakresie jest ***konsekwentne nakładanie kar finansowych i ich egzekwowanie*** w przypadku sytuacji ewidentnego łamania prawa, jakim jest niewątpliwie sprzedaż substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną. Potencjalnymi karami dla nieuczciwych sprzedawców mogłoby być nie tylko kary finansowe, ale również ***czasowa bądź całkowita utrata koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych***. Wszystkie te poczynania powinny prowadzić do większej refleksji i zastanowienia się sprzedawców czy warto ryzykować utratę takiej koncesji w wyniku sprzedaży substancji psychoaktywnych osobom nieletnim. Wskazać w tym miejscu należy, na istotną rolę osób wchodzących w skład gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych w Gdańsku, które mogłyby w ramach swojej działalności aranżować sytuacje sprzedaży osobom nieletnim substancji psychoaktywnych a następnie przekazywać odpowiednim instytucjom i organom te miejsca (te sklepy), gdzie zostało złamane prawo.

Nie da się ukryć, iż niejednokrotnie dochodzi do takich sytuacji, iż młodzież szkolna prosi inne osoby znajdujące się w okolicy sklepu o zakup dla ich własnych potrzeb papierosów czy napojów alkoholowych. Najczęściej w takim procederze uczestniczą dorosłe osoby, często bezrobotne bądź bezdomne, posiadające problem alkoholowy, które w zamian za przysłowiową butelkę piwa są skłonne kupić alkohol młodemu osobom. Analizując takie sytuacje, które są spotykane coraz częściej wydaje się iż ciekawym rozwiązaniem, mogącym zapobiec takim procederom jest ***prowadzenie wzmoczonych patroli służb mundurowych (policjantów, strażników miejskich) w okolicach newralgicznych punktów sprzedaży substancji psychoaktywnych osobom nieletnim***. W rzeczywistości chodzi o to, aby młoda osoba chcąc kupić papierosy bądź alkohol miała poczucie, iż w okolicy jej najbliższego miejsca zamieszkania jest to bardzo trudne. Być może dodatkowym bodźcem hamującym młodzież przed kupnem alkoholu i papierosów w sklepach jest prowadzenie stałego monitoringu najbliższej okolicy sklepu. W szczególności dotyczy to tych sklepów, które prowadzą sprzedaż tak zwanych „dopalaczy”.

Napoje alkoholowe, papierosy oraz narkotyki są dostępne dla młodzieży nie tylko w sklepach, ale również w pubach i klubach młodzieżowych czy też na przysłowiowych „dyskotekach”. W tym kontekście ważne jest, aby kontrole policyjne oraz strażników miejskich dotyczyły również obszarów położonych w sąsiedztwie tychże klubów i pubów. W tym zakresie warto wspierać akcje związane z propagowaniem takich miejsc spędzania wolnego czasu, w których młodzież byłaby wolna od wszelkiego rodzaju używek. Mam tutaj na myśli chociażby inicjatywę www.bezpiecznyklub.pl zbierającą informacje o tych miejscach, które wolne są od tak zwanych pigulek gwałtu (ang. date-rape-drug)²²⁶. Na dzień dzisiejszy w bazie danych gdańskich klubów wolnych od problemu pigulek gwałtu istnieją jedynie dwa kluby. Warto rozpropagować tę akcję szerzej i promować tego typu kluby jako miejsca, gdzie młoda osoba może w sposób bezpieczny spędzić czas, który ma do własnej dyspozycji. Warto doprecyzować, że inicjatywa bezpiecznego klubu ściśle

²²⁶ <http://www.bezpiecznyklub.pl>



związana jest z pigułką gwałtu i jako taka nie wyklucza spożywania napojów alkoholowych oraz wyrobów nikotynowych w ogóle.

5. Rekomendacje dotyczące podniesienia wiedzy o substancjach psychoaktywnych .

Z przeprowadzonych wśród rodziców uczniów klas gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych w Gdańsku, jak również wśród pedagogów i wychowawców klas szkolnych badań wynika, iż stan podstawowej wiedzy w zakresie substancji psychoaktywnych niejednokrotnie pozostawia wiele do życzenia. Dlatego jedną z ważniejszych rekomendacji płynących z przeprowadzonych badań jest ***opracowanie profesjonalnych modułów szkoleniowych przeznaczonych dla rodziców oraz pedagogów, wychowawców oraz nauczycieli***. Szkolenia takie powinny uwzględniać nie tylko aspekty związane ze szkodliwością zdrowotną czy sposobem działania danego narkotyku, ale również w przypadku pedagogów, wychowawców oraz nauczycieli powinny odnosić się w sposób bezpośredni do treści oraz formalnych procedur zawartych w obowiązujących dokumentach prawnych związanych z problemem spożywania substancji psychoaktywnych.